Liber sit, unusquisq[ue] a libro isto,
quia neminem capiet, si quis illum
non caperet.

Joannes Ferdinandus Miedzkey
de Radlin die 25 May A[nn]o 1691.

Piotra Crescentyna Kxiegi o gospodarstwie / y o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytkow / każdemu stanowi potrzebne.

Drukowano W Krakowie v Heleny Florianowey / Roku M: D: xlix

Hic Liber a piæ memoriæ Illmo Dno Petro Czerny Castellanide Sandec oblatus et applicatus Conventui Zentensi FF. Reform. Cujus Animæ benevolus Lector non prætermittat suffragium ferre.



Nayaſnyeyſzemu a miłoſciwemu

Panu/Panu Sigmuntowi Auguſtowi z łaſki Bozey Krolowi Polſkiemu/ Kxiedzu wielkiemu Litewſkiemu/ Ruſkiemu/ Pruſkiemu/ Mazowieckiemu etc. Panu y Dziedzicowi.

NJſkad inad ta ſmiałoſć y to beſpiczeńſtwo mnie nie przypadło Naiaſnieyſzy á Miłoſciwy Krolu/ iż bedac nikczemna poddana waſzey Krolewſkiey miłoſci/ á nedzna wdowa thu przy tych kxiegach/ Imie/ zwirzchnoſć/ y wyſoki tytuł waſzey Krolewſkiey miłoſci wſpominać mam/ á praca ſwa vboga W: K: M. ofyarować/ dedikować/ y w opieke poruczyć/ iedno iżem tho kiedys ſłychała/ iż przełożonym á zwirzchnim ſtanom/ pan Bog ſiroctwo á ſtan vbogich z łaſki ſwey oſobliwie poruczać raczy/ mowiac/ pupillo tu eris adiutor/ acż ſtrach z dawnych czaſow to mi odeymować muſyał/ ale zaſye ta ſława ſerca mi dodała/ ktorey/ tak v wielkich iako y v namnieyſzych ſtanow pekne vſzy/ o tak miłoſciwym panu/ y o wſzytkich łaſkawych przypadkoch/ kthore ſnadz nie tylko ſtanom a oſobam wielkim/ ale y chudym poddanem/ tanquam á vero patre patriae iuż ſye hoynie okazować poczeły/ co nic inſzego nie ſprawuie/ iedno ony dary Pańſkie/ ktore on zdawna nad tym ſwietym narodem zawżdi okazować oſobliwie raczył/ aż do ſczeſnego panowania W. K. M. w ktorem y do tego czaſu nic ſye inſzego nie okazało/ iedno co cnotliwem poddanem od dobrego a miłoſciwego pana rozumieć było potrzeba/ A ieſliby w czym Pan Bog omieſzkać raczył/ tedy/ tanquam vigilans cuſtos gregis ſuae/ patrzac na naſze pokorne prozby/ z łaſki ſwey ſwietey W. K. M. hoynie przyſparzać bedzie raczył/ ktore Panu Bogu bedziemy powinnieyſzy/ gdy bedzie raczył nam w panu naſzym (kthoremu te trzode ſwoie poruczył) dary ſwe ſwiethe/ a nam potrzebne obiaſniać a ſzerzey okazować. A iż ty kxiegi y tytuł Petrus de creſcentiis ina wſzytke ſprawe de creſcentiis zawieraia/ á tho ieſt o rozmnożeniu pożythkow każdemu ſthanowi potrzebnych/ y komuż inſzemu własnie miały być przywłaſzczone albo przypiſane/ iedno W. K. M. iako they oſobie/ w ktorey ſye wſzytki excreſcentiae/ to ieſt rozmnożenie wſzego dobrego Koronnego y wſzktkich poddanych na wſzem zawieraia. A tak ſtych przyczyn Naiaſnieyſzy á miłoſciwy Krolu nadzieia dobra odieła mi ſtrach/ żem ſye o to tak nikczemna poddana W. K. M. pokuſiła/ á te ſwa vboga praca/ tak wielkiemu ſtanowi Krolewſkiemu ofiarowała/ pomniac

na tho/ że za orłem lataiac/ wielekroć sye wiec y sroka pożywi/ abowiem pod cieniem tych tak szerokich skrzydł/ siła sye nas drobnych á potrzebnych zakryć á zachować może/ tibi enim derelictus est pauper/ prosząc przytym W: K: M. iako naszego miłościwego á od Pana Boga nam danego pana/ aby nas chude swe poddane y nasze dobro pospolite W: K: M. od Pana Boga poruczone tak sprawować raczył tanquam verus Petrus omnium crescentiarum nostrarum et pater patriae/ Z czego by naprzod chwała á cześć Panu Bogu sye mnożyła/ á potym sye szerzeła a rozmnażała sława y w postronne narody/ thak W: K: M: iako y tego świetego/ sławnego/ á szerokiego Krolestwa W. K. M. za co my poddani ku Panu Bogu ochotniey wołać a prosić bedziemy/ gdy bedziemy znać tak dobrotliwego pana y z takiemi cnotami nam potrzebnemi/ ktore sye iuż nam hoynie okazować poczeły/ aby miły Pan Bog nam ku pociesze raczył ich przysparzać pokornie prosimy.

W: K: M:

poddana służebnica

Helena Florianowa.

Regestr y sposob xiąg tych y wszytkich rzeczy w nych opisanych około gospodarstwa domowego/ y wszytkich spraw/ pożytkow wieyskich/ rolnych/ syedlisk/ dwo row/ folwarkow/ budowania/ syania/ gumien sprawowania/ y iako wsze lyakie gospodarstwo domowe sprawować masz etc. tu będzie krothko wypisany. A to taki sposob tego regestru będzie dla łacnego szukania rzeczy tobie potrzebnych/ bo pirwsza liczba znaczy liczbe kart/ a wtora liczbe wirszow ktora idzie srodkiem karty.

Drzewa

Drzewa płodne y niepłodne

thu wszytki rzędem mieć będziesz/ gdzie o każdym z osobna nauki/ y o ich sposobie naydziesz/ zwłaszcza o ich sadzeniu/szczepieniu/ okopowaniu/rozsadzaniu/przyrodzeniu/gnoieniu/owocu zbieraniu y chowaniu y też o vżytkoch tych drzew wszytkich niżey opisanych/ gdzie o każdym z osobna czytaiąc wypisanie zrozumiesz/a to będzie dla latwieyszego po kxięgach szukania.

B O przyczy

Thu maſz o rzeczach ſyanych tych kthore ſye na polu rodzą y ktore z pola zbieraią.

P

Regestr

R

O Winie w pospolitości, y o winnicach.

Juz tu bedzie regestr inszy o zwierzetach domowych y o ich wychowaniu/ zwłaszcza o tych ktore we wsi chowaią/ thak ku potrzebie iako y ku lubości ludzkiey/ á to napirwey o koniach/ y o ich niemocach y lekarstwie/ potym o bydle rogatym/ iako są bycy/ krowy/ wołowie/ potym o owcach/ baraniech/ y o ich pożytkoch/ o kozłach/ kozach/ y kozlethach/ o swiniach etc. o psyech/ o pasterzoch owiec etc. co rzedem wszythko naydziesz czytaiąc.

Tu zas bedzie o drugim bydle domowym iako są bycy/ krowy y woły/ y też o inszym porząd wypisanie.

O Owcach.

O Kozłach/Kozach y kozletach.

O Swiniach/Kiernozach y Wieprzach

Tu też będzieß miał o Ptakoch domowych y o ich wychowaniu / nasadzeniu abo ich mnożeniu/a potym iako młode wychować.

O Gołębiach:

O Pczołach.

O Myśliwstwie/ to iest o rozmaitey chytrości imowania ptakow/Zwierząt/tak na ziemi iako y na wodzie żywiących/y też o ich naturze/chowaniu y ćwiczeniu ich ku imowaniu ptakow inßych.

Tu też iuż będzie osobliwy Regestr na wßelijakie niemocy ludzkie z tych ziół y z inßych rzeczy tu wypisanych obaczone/wedle porządku obieczadła/ktory dla łacznego nalezienia iakieykolwiek niemocy iest położon/a on rychło vkaże lekarstwa przeciw niemoczam rozmaitym.

Mękan

Regestr.

Regestr.

Koniecz:



Pirwsze kxiegi o wybieraniu mieśc godnych ku mieszkaniu: iako są Siedliska: dwory abo folwarki. Takież y placzow ku budowaniu domow: y też rzeczy innych ku obchodu domowemu potrzebnych.

Naprzod będzie nauka pospolita poznawania mieśćza ku mieszkaniu godnego.

GDyż wiesny obchod y sprawa Rolna dla prac vstawicznych/ potrzebuie dużych á czirstwych osadnikow. Przetho mi sie słuszna rzecz zdała w tych pierwszych kxiegach nauke wyrazić/ poznawania mieśćza zdrowego y ku mieszkaniu godnedo/ takież i o inszych rzeczach ku słusznemu pobydleniu potrzebnych/ bowiem zdrowie cielesne ma być człowieku nad wszelikie skarby ważnieysze. Przeto naprzod powiem w pospolitości iako mieśćce zdrowe ku pomieszkaniu może być poznano: Ktore w pięciorakicy rzeczy

zależy. A bowiem potrzeba powietrza iaſnego/ wiatrow przewiewania/ wody zdrowey/ ſiedliſka godnego/ á dziedziny płodney. O pierwßych cżterzech rzecżach będzie powieſć w kxięgach pirwßich/ o piątey rzecży we wtorich powiem czo ſie tycże płodnoſci ziemie. Bowiem ty wßytki rzecży godzi ſie pilnie obacżyć/ poki nakładu na rolą albo na budowanie folwarku nie vcżyniß. Bywiec potym prożno ſie nie kaiał gdy bycie iaka vtrata w goſpodarſtwie albo w cżeladzi twey podkała/ gdyżci po vcżynku daremne bywa kaianie.

Powietrza zdrowoſc albo y zarażenie iako ma być poznane.



KAżdemu iawno ieſt iż cżterzy ſą żywioły. Miedzi ktorymi (Jako Auicenna piße) powietrze ieſt mieſtce wßitkich rzecży roſnących To też okrąża żywioł wodny á ſamo od ogniowego żywiołu ieſt okrążono. Natura przyrodzenia iego ieſt ciepla y wilgotna chyba niciakiey zewnętrzney przicżiny ktoraby to zmieniła/ ktore thez iſtnoſcią ſwą dawa pomocz wßitkim rzecżam roſtącim cżyniąc ie rzedße lżeyße y ſubtilnieyße że by tem łacznicy mogły wzgorę wzrastac. Przi poznaniu tedy dobroci powietrza w niektorey krainie/ to ieſt ieſtliby niemiało w ſobie zarazy nieiakiey/ bacżyć potrzeba aby niebyło nazbyt gorące/ takież ani ſuche barzo any też wilgotne vprzeymie. Bowiem wilgotnoſć wßelka gdy ſie trochę zagrzeie hnet ſie ſtechnie/ á tak ono powietrze zatechłe zagnoi wilgoſci w ciele/ ſkądże krew ſie zaraża przy ſercżu gdzież wiec chorgby rozmaite pochodzą. Powietrze też bezliß ciepłe ſtawy w ciele odtwarza y wilgoty wßitky roſtapia/ duch rozpußcża/ pragnienie mnoży/ ſiłi dußne potłumia/ trawienia w żołądku niedopußcża/ ogien przyrodzony (ktory ieſt nacżinie ſtrawnoſci) po ciele rozwiewaiąc. Cżyni też w ciele barwę dziką/ á to dla tego iż wilgoty krwawe po ciele roznoſi/ ktore ciało rumione cżynią. Ale iż takowe powietrze gorące kolerę wiecey mnoży nad inße wilgoſci/ y ſerce też zapala ciepłem opcim. Przeto wilgotnoſci zbitnie rozſtapaiące zwodzi/ ktorez tak ſpływaiące y zagnoione wpądza wczłonki prożne ktore na on czas będą wyſchłe á zemdlone/ zkądże przydawaią ſie ſluxi kurcże y inße niemoci w ſtawiech á tak ciałam zdrowym takie powietrze nieieſt dobre/ wßakoż przeciw opuchłinie paraliżowi y też kurcżowi z wilgotney przycżyny ieſt pomocne. Powietrze też nazbyt zimne ciepłoſć przyrodzoną zgania do wnątrza/ á tak cżyni ſtrawnoſć zbytnią. Chęć iedzenia pobudza y wßitki taiemne ſprawy w ciele cżyni mocznieyße/ y o wßem zdrowym ludziem wiecey folguie. Ale gdy przidze niciaka przekaza tedy z takowego zimna zbytniego przychodzi zemdleuie człōkow y żył. Takież chrapota y przekaza mowy wielika. Wilgotne też powietrze acżkolwie mnogim ludziem ſłużi/ bowiem barwę cżyni cżudną y ſkorę miekką na ciele. Pory też ktore drudzi ſirotkami zową w ciele odtwarza/ wßakoż krew ku zagniłoſci ſprawuie y ku richłemu zarażeniu gdyż wßelka rzecż miekka natichmiaſt w ſie przyimuie każde wytworzenie y odmianę.

Powietrze zaſię nazbyt ſuche ieſt temu przeciwne gdyż wßytkie ſwe ſprawy wilgotnemu powetrzu przeciwnym obycżaiem ſprawuie w ciele człowiecżym.

Dla tego

Dla tego wszitkie ty rzeczy przerzeczone oba czziwszy/potrzeba aby sobie ku pobył leniu szukal ile napilniey możesz powietrza miernego y iasnego. Bowiem dobre/w składnosciach swych mierne/takież iasne (chyba nieiakie° przeciwnego zamieszania ktore czasem musi sie przidać)czyni ciała zdrowe y zachowawa ie w dlugiey trwałości. Takież y rosnące rzeczy wszytkie (iako są zioła abo y drzewie) wnym sie barzo mnożą y rospładzaią. Jestliże zasie złe powietrze bedzie ă ktemu zmieszaią sie snim mgły albo pari z stawow abo zbagn błotnych/ tedy też wszytko przeciwnim obyczaiem bywa/abowiem ciała y duchi wnich smutne sie czynią/ă to dla zamieszania y zarażenia wilgosci ich/ takież y rosnące rzeczy na ziemi psuią sie ku swey mierze nieprzychodząc. Jako też wiatri ostre palące srzony abo mrozi wszelkie zioła każa. A na koniec (iako Auicenna pisze wszelkie powietrze iest dobre y subtilne ktore richło ochłodnie po zachodzie słoncza zasie hnet sie zagrzeie skoro wznidzie słonce. Ale ktore sie ma przeciwnym obyczaiem/to iest nie dobre/ ă nagorsze takowe bywa od ktorego sie zdryga serce człowiecze albo też dusznosć czyni dchenia swym sciskanim. A nad to (wedlug nauki mistrza Palladiusa) Zdrowosć powietrza znać dawaią miestca gdzie niemasz zbitniego padoła/ gdzie też nieczesto mgła bywa nocna/ albo ludzie bywaią zdrowi dobrze rumieni bez bolenia głowy wzroku dobrego oczu nieoparzystich/ słuchu niezaknełego/ iestli też mowę maią beztworną ă nie chrapotliwą timi znaki poznasz powietrze dobre. Pobaczisz li rzeczi tym przeczziwne/ wiedz yż tam iest pewne znamie powietrza y na ludzie j ku rostącim rzeczam naziemi niegodnego.

Wiatry zdrowe y tez niezdrowe iako poznać.

Pisze Auicenna yż o wiatrach ytez o tym czo z ich przyczyn pochodzi dwoiakie może być powiadanie/ iedno wpospolitosci drugie zosobna/to iest według tego iako ktoremu miastu niektore też wiatry mogą być własne. Pospolite powiadanie onich to iest/iże wiatr z



połdnia pospolicie bywa ciepły ă wilgotny Ciepły przeto iż z słoneczney strony pochodzi. Wilgotny przeto iż strony połdnia przychodzi/ gdzież tam iest bliskie wielkie morze nad ktorym słonce wielką moc ma wyciągaiąc zniego kurzawy wilgotne z ktorimi sie takowe wiatri mieszaiąc też sie stawaią wilgotne/przeto one mglosci czynią w ciele/pory odtwarzaiącz/y też wilgoti ciała zamieszawszy wywodzą ie ze wnątrza na wierzch. Letnym też ludziem ciężkosć czynią/ odrzuczanie ku niemoczam przywodzą/takież zimnice/ zatechłosci/ y ciała zemgłenie czynią a rospukliny odtwarzaią. Bolenie też głowy y wielką niemoc poruszaią/spanie czynią. Wszakoż wtim są tilko pożyteczne iż chrapoty gardła odtwarzaią. Przeciwnym obyczaiem wiatry połnocne zimne bywaią/ przeto iż stron zimnych pochodzą gdzie są wielkie sniegi dla nieprostego dochodzenia promieni słonecznych. Bywaią też suche to iest wysuszaiące/ bowiem sie znimi nie wiele złącza pary wodney/ gdyż w stronach połnocznych małe bywaią rostoki od słonca/ă też one połnoczne wiatri pospolicie tam wieią po wodach zmarzłych/ y też po pustyniach suchych. Przeto takie wiecey posilaią ciała y twierdzą/ biegunki też zastanawiaią/pory zamykaią/ żywot sciągaią y zapiekaią/ă mocz strawnosci więtszą czy-

niq/mocz pobudzaiq/ powietrze morowe y też zatechłe wyciſzczaiq. Wiatri od wſchodu ſłoncza pochodzqce ſrodek dzierzq miedzi cieplem ă zimnem/ wßakoż ſuſße ſq niż te ktore pochodzq z zachodu ſłoncza/ bowie wſchodnie wiatry mniey morza z ſtrony ſwey maiq niżli połnocne albo zachodne. Przeto te wiatry wſchodowe gdy poczynaiq wiać na konczu noci to ieſt ku ſwitaniu/ takież wzaran gdy naſtawaiq/ pewne znamie ieſt miernoſci czaſu/abowiem takowe pochodzq z powietrza od ſłoncza zagrzanego y ſkroczonego/ ă wilgotnoſć też takież ieſt od ſłoncza vmnieyßona/ przeto takie wiatry ſuſße y ſubtilnieyße bywaiq. Ale przeciwnim ſie obyczaiem maiq w poczqtku y ſprawach ſwych/ gdy naſtawaiq przy zachodzie ſłoncza albo na poczqtku noci/ iednak zawße ſq lepße y zdrowße niż wiatri od zachodu ſłoncza.

¶ Wiatry zachodowe troche wilgotnieyße ſq niż ze wſchodu/bowiem one od morza wieiq. A gdy naſtawaiq na oſtatku noci albo na poczqtku dnia/tedy znamie ieſt iż pochodzq z powietrza od ſłoncza nie ſprawionego/ a tak bywaiq grubße y mniey ſubtilne/niż gdyby na wieczor naſtawali/ albo na poczqtku noczi: Bowiem gdyby tak naſtawały tedy ſie maiq przeciwnym obyczaiem ku pirwßim wſprawie ſwey.

¶ Czo ſie ticze oſobnego powiadania o tich wiatrach/ gdyż ſie mieniq ich ſprawy według rożnoſci mieſtcza y też miaſt rożnych krain/wieleby o tym powiadać. Bowiem przi mieſtczach niektorych przydawa ſie iż wiatry połdniowe bywaiq zimne/ ă połnoczne cieple/ato iż one wieiqc przez gori ſnieżne od połdnia zanoßq z ſobq znich chłod ku onemu miaſtu przi gorach leżącemu/ ă tak cieploſć wiatrowa odmienia ſie w zimnoſć dla przipadłoſci przigodney/ abo przipadłey. Takież połnoczne przemieniaiq ſie/ gdy weiqc przez puſtinie abo płoniny ſuche/ przychodzq tam ku miaſtu niektoremu/ gdież one cieploſć ſuchq z ſobq zanoßq/ ktorej z mieſtcza nabywaiq.

Wode ludziem pożyteczną albo też nie zdrową poznać.



Woda ieſt wtory żywioł rzeczy roſnqcich/ieſt iey właſne mieſtce okrqgiem ſwym otaczać ziemie/ ſama też powietrzim obtoczona ieſt/aby tam wſwey przyrodzoney właſnoſci zoſtała. Jeſt woda wilgotna ă zimna (chyba nieiakiey zewnetrzney przyczyny iey przeciwney). Ma te właſtnoſć/ że rzeczam roſnqcim pomoga ku wykſztałtowaniu ich figury. Chocać rzecz wilgotna prędko traci poſtawy na ſobie wyrażone/ wßakoż ie zaſie richło przyimuie. Zaſie twardoſć abo ſuchoſć ziemna iako takowe wyrażenie nie richło naſie przyimuie takie też długo zatrzymawa. Ale gdy wilgotha wodna a twardoſć ziemna ſpołem ſie zeidq zgodnq miarq/ tedy ſpiekłoſć ziemie łatwiey ſie od mieckcza iż richło może przyiqć wßelkiey formy wyrażenie/ ă to dla oney wilgoty przimießaney ktorq też ku ſobie ſciqga aby ſie tim mocznicy iey trzymaiqc bez rozpłinienia mogła tym dłużey wſobie zachować wßelkq one forme wyrażonq. A tak wilgota wodna zatrzymawa ziemnq ſuchoſć od roſſypania/zaſie ziemia ſpiekłoſciq ſwq zachowawa wode od roſpłynienia. Przeto te obie rzeczy ſpołem pod miarq złqczone czyniq wßelkiey roſnacey rzeczy rozmnożenie y podnieſienie. ¶ Przyſtepuiqc ku poznaniu wody dwoiaka ma być wtim bacznoſć

Jedna

Iedna czo ſie tycże ku pożytku ludſkiemu
albo ſkodlacſkiemu. Druga bacżnoſć czo ſie
tycże rżecży ogrodnych z ziemie roſnącich.
Mowiącz o pirwſzim o bacżaniu/ woda lu-
dziem nazdrowſza ieſt ktora że ſztokow ziem
nych ſama dobrowolno wypływa/ ă to gdy
wniey niebedzie przymieſzana żadna rżecż
opca iako ieſt ruda rdza albo ſmrod ſiar-
czany. Dobra też ieſt woda ktora po opokach
płynie/ bowiem wſobie taka niema zate-
chłoſci ziemie przymieſzanej/ iednak wſzdi
takowa wapniſta bywa/przeto pirwſza ona
zdrowſza ieſt ludziem/ by tilko była ciekącza
ă przed wiatrem nie zakryta/ bowiem taka
od przewiewania wiatrow zdrowoſci na-
bywa. ℂ Iednak nie każda woda ciekącza
ieſt zdrowa tilko ta ktora wolno po błocie
nieſmrodliwym ani bagniſtim/ ale po ſrze
dnie piaſzczyſtim płynie/ta ieſt zdrowſza niż
opocżyſta. Gdyż błoto abo muł takowy cży-
ſci wodę oddziełaiąc zniey plugawoſć ă
zcyggaiąc za ſobą wſzytkie inne rżecżi w
wodzie przymieſzane ă tak ią iakoby czedzi/
Cżego kamienie ani opoka vcżynić nie mo
że. ℂ Ieſtli więc takowa woda będzie
wielka y predko bieżącza tak yż ſwym po-
pędem czożkolwie ſie wnie przimieſza to
wſzytko wſwą naturę obrocy/ Ieſtli też pły
nie ku wſchodu ſłoncza/ abo ku połnoci ſie
ſciągaiąc gdi iuż od ſwego pocżatku dale-
ko odeidzie takowa ieſt nalepſza. Ale ktora
ku zachodu ſłoncza płynie abo ku poł-
dniu niezdrowa ieſt zwłaſcża wten cżas gdi
ſpołdnia powiewaią wiatri. ℂ Woda
ktora zwyſokich mieſć ſpada ă ma wſobie
dobrocy wyſzey namienione/ taka ieſt nale-
pſza/bowiem bywa ſłodka/lekka dla wycży-
ſczenia od ziemie. Takowa hnet ochłodnie
iteż hnet ſie zagrzeie/ zymie cziepła lecie
chłodna/ żadnym też ſmakiem ani wonią
nie tracy. Wniey rżecż wſzelka rychło ſie
roſpuſci y rozewre.

Słuſza też wiedzieć yż ciężkoſć abo lekkoſć
wody (według doſwiatczenia mądrich lu-
dzi) wiele cżyni ku poznaniu wody. Bo-
wiem woda ktora łzeiſza ieſt/ lepſza bywa
niżli cieſzka/to może byc poznano rozważe-
nym. ℂ Drugie poznanie/ gdy by dwa
płathki ſukienne iedney wagi rozmocżył
we dwu wodach/ potym oba dobrże vſuſzy-
wſzy zaſie zważył. Pewna rżecż ieſt yż ona
woda lepſza ieſt wktorey płatek omocżony
łzeiſzy będzie.

Takież lutrowanie wody abo odwarzanie
naprawia wodę/gdyż (iako medrci ſwiad-
czą) odwarzona woda nie tak odyma ży-
wota/y richlei z ſtępuie nadoł. Bowiem z
takiego zagrzania/ſubtilnoſci nabywa/gdyż
ſie zwirzchu cżyſći ă czo gruboſći ziem-
ney tam ieſt przymieſzano wſzytko nadoł v-
padnie/czo ſie od rżecży gęſtey ă lipkiei (ia-
ka bywa woda nieodwarzona) nie łacżno
oddzielić może dla iey zatrymawania przi
ſobie ℂ Miedzi inſzymi zdrowymi wo-
dami dżdżewnicza ieſt barzo dobra/ zwła-
ſcża ktora lecie z gromem ſpada/aczkoli ta-
kowei dżdżewnici (choc ſama woda ieſt do-
bra) richło ſie przidawa zatęchnienie ă to
dla iey ſubtilnoſci/ ktore iey ſtęchnienie mo-
gło by cżłowieku być przicżyną zepſowania
wilgotnoſći/ ă tak vcżynić puchlinę y prze-
każe w pierſiach. Bowiem wſzelka rżecż
ſubtilna richley przymuie odmianę.

Wſzakoſz gdy takowa woda przewarzana
bywa/ dłużei ſię zachowa od zaſmierdze-
nia. Takież rżecży kwaſnych pożywanie
broni takowego zatęchnienia y też zagno-
ienia wilgotnoſći w ciele cżłowiecżym.

Wody ſtudzienne abo y rurne ku ſtokowym
wodam przirownane nie ſą tak dobre gdyż
takowe dla długiego zakricia wziemi wiele
zniey gęſtoſći y lipkoſći wſię bierzą. A na
gorſza taka woda bywa ktorą puſzcżaią oło
wnymi rurami/gdyż zołowowey naturi nie
czo wſię moci bierze przymieſzaney. Przeto
cżęſtokroć żywoty ku biegunce ſprawuią.

Woda ſtawowa takież iezierna gorſza ieſz-
cże niż ſtudzenna bowiem wżdi ſtudzienna
woda cżyſci ſie wſwych zrzodłach ato gdi
ią czeſto cżyrpaią y przebieraią ă tak wżdi
ciecże ă nie długo ſie zaſtawa wſwym zą-
piu. Ale woda ſtawowa gdyż vſtawicżnie
na iednym mieſtczu ſtoi ă nie richło prze-
cieka przeto ſie wſwych zrzodłach zaſtawa
ă tak przymuie zatęchłoſć od ziemie ă zwła
ſcża na ziemi błotney y ſmierdzącey ieſt
nagorſza. Wody bagniſte zwłaſcża ſtoiące
złe ſą y barzo cieſzkie/ abowiem zymie nie
ziębną tilko od ſniegu przeto ich pożywanie
mnożey flegmę. Zaſię lecie gdyż ſie od ſłon-

rza zagrzewaią mnożą Colerę w ciele. Za sie dla ciężkości y też gęstości swey ktorą maią z grubości ziemie przimießanei laczno przymuią zatechnienie ă tak mnożą Melancolią. Też woda takowa prze swe subtine roztapianie/ wludzech ktorzi ią piią czyni zcienczenie blonki ktora wnątrze obtacza/ ă ynßych wnątrznosci zmießenie y nadymanie. Wierzchnie członki (iako są pleci ßyia ręce etc.) wysußaiąc/ więcey też pobudzaiąc pragnienie nizli chęć iedzenia/ takież zapieka żywot y też trudnosć zwrocenia czyni. Czasem przywodzi ku opuchlinie przeto yż sie wciele ona wodnosć zastanawia. Czasem też zniey czynią sie bolączki y niemoci rozmaite w płuczach w wątrobie y w slozonie. Od niey też niewiasty trudne poczęcie ale trudnieisze porodzenie płodu miewaią. Częstokroć też takowe miewaią zasmęcenie tak yż wpoczęciu swym bywaią omylone/ ă dziatki porodzone (tych ktore ią piią) bywaią miedołężliwe abo krostawe/bolączkami osadzone. Pospolicie miewaią wrzody na nogach nie vleczone/ zimnice quartany y ynße niemoci cięßkie. Wstarich ludziech też woda takowa czyni gorączki abo suchoty/ ă to dla wysußania ich przirodzoney wilgości.

Woda rdzawa abo rudawa to iest z rudą spiże nieiakiei zmießana/ y wßytkie wodi ynße w ktorich sie pyawki mnożą/pospolicie są złe wßytki/ aczkoli niektorim niemoczam są pożyteczne. Bowiem woda rdzawa to iest wktorei panuie ruda żelazna/na to pomaga yż wnątrze posyla biegunki niedopußczaiąc ă żądzą y chęć iedzenia pobudzaiąc.

Wody sniezne y lodowe aczkoli są gęste/ wßakoż woda lodowa gdi będzie sama czysta/acz żadną rzeczą ßkodliwą nie przimießana/ tak sama rospuszczona iako y z inßą wodą czystą zmießana dobra iest/ wßakoż ßkodzi tym ktorzi w stawiech boliesci cyrpią abo wzylach. Ale przewarzona nietak ßkodzi. Zasię woda lodowa gdy będzie z wod złych/ takież y zsniegu na złych abo plugawych miestczach vpadłego/ bierze złą moc przipadkiem od miestcza onego złego na ktore vpadnie. ¶ Woda teże wßelka miernie chłodna nad ynße wody ludziem zdrowym iest dobra/ aczkolwie żylam y stawom ßkodzi iako wyßei namieniono/y też tym ktorzi maią wnętrzne bolączki. Jednak wżdy chęć iedzenia pobudza y żołądkową siłę potwierdza. ¶ Woda zasię goracza strawnosci przeßkadza y czyni pływanie pokarmu po wirzchu żołądka/Przywodzy też ku puchlinie/czasem ku suchotam gdy syły cielesne trawi. ¶ Woda letheno zgrzana brzitkosć wżołądku pobudza y wraczanie czyni. Przeto pita natczo żołądek wyprozenia a żywot roztwarza/ wßakoß niedobrze iey często pijać/bowiem moc żołądkową zemdlewa. ¶ Woda też barzo gorąca Colikę to iest darcie wżywocie odgania/ takież y wiatry miedzi wnątrzim zbytnie wypądza/woda słona wysußa ciało y chudę czyni ă naprzod żywot roztwarza dla moci gryzącey ktorą wßobie ma/ potym więc ă na koniec y zcyska ă to dla suchosci swey naturi/krew też kazy ă przeto swirzb mnożi. ¶ Woda methna kamien mnożi y żył zatykanie/Przeto po piczu takiey wody potrzeba iesć pokarmy ktore by mocz y też stolce pobudzaly/ aczkolwie ludziem odętego brzucha woda takowa pożyteczna iest iako y ynße wody gęste y grube/ ă to dla tego yż mieszcząc długo w brzuchu trwaiąc ă na doł nierichło zstępuiąc.

Woda hałunowa vpławy niewiescie zastanawia y też krwie pluwanie/ takież bolesć wzadku y krwie z iego żył wycieckanie/wßakoż ciało ku zymnici sprawione ă tim richley ku niey przywodzi. ¶ Woda zrudy żelazney ciekącza słozone odmiękcza y ku pskliwosci ciało pobudza. Zmiedzi woda zakazonemu przirodzeniu barzo iest pożyteczna ¶ Jednak woda wßelka bywa naprawiona gdy iest czo nalepiei przecedzona/ takież odwarzenie iey stoi za przecedzanie/ bowię tam bywa oddzielenie wßelkiey plugawosci ă sama woda czysta zostawa/ ă nad to wßytko nawięcei wodę czysci przelutrowanie. ¶ Wina w wodę ku picyu przymießawać iest rzecz barzo pożyteczna/bowiem ono iey surowosć odeimuie y też złosć/dla ktorey ona mało członki przenika. Takież occtę wodę roztwarzać iest pożyteczno zwłasczalecie/abowiem taka pragnienie vskramia y też pica broni zbytnego. ¶ Woda też słona z occtem ma być pitha abo zkwascem

nieiakim

ſakim abo nakładzßy w nie liſtu chocia y iądzek luſtmirtowych abo tez iabłek ktore ſorby ſąwą.

Po hałunowey y takież po cyrkiey wodzie iaka ieſt woda morſka potrzeba pyc abo pożywać rzeczy takowych ktoreby nature odmiekczały. Wyno tez po takowey pithe barzo zdrowe ieſt. ℂ Po wodze gorzkiey ſłodkie rzeczy y tez lipkie maią być pożywane. Gdzie ſą wody ſtawowe abo ſtoiące w ktorych nie ieſt ſwieżość ale nieiaka ſtechlina/ przed picym takowych nie maią być pożywanie rzeczy thucżące ani ciepłe ale cirpie abo quaſne/ abo owoce zaziebiaiące iako ſą pigwy/ iabłka ktore zową maciany ytez kacetule. ℂ Po wodze metnei abo geſtei z przirodzenia/dobrze pożywać czoſnku abo cebule/ą miedzi rzeczami ktore takową wode czynią czyſtą y przezrziſtą ieſt hałun ytez galſthin/ ą na wiethße lekarſtwo ku naprawianiu złey wody ieſt cebula czoſnek ytez ocetħ takież lactuka/ bowiem te rzeczy złość y niezdrowość iey oddalaią. Gdyż (Jako Palladius pißę) woda niekiedy miewa wßobie nieiakie przekazy ſkrithe ktore nie mogą być obaczone. Przeto poſpolicie zdrowość wody wniektorey krainie może być poznana po zdrowiu ludzi tham obywaiączich. Jeſtli wargi maią nie grube ą czyſte: ieſthli nie kaßlą. Na płucza abo na pierßy nie vtiſkuią takież y głow rzathko bolenie miewaią. Ącz tez wewnątrzu wnerkach takież y mecherzu odymania abo niedoſtathku iakiego niemiewaią. Jeſthli takowe zdrowie abo tez ynßą czyrſtwość poſpolicie wludu onym pobaczyß/tam nietrzeba wetpić aby woda abo tez powietrze było zarażone.

Mieſthce ku ludſkiemu przebywaniu godne abo ßkodliwe iako poznawać.

Okolo placzow abo ziemie ku mießkaniu dwoiaka ma być baczność/ iedna o zdrowie ludzi przebywaiącich druga o płodnoſci ziemie/czoſie tież zdrowia ludſkiego te-



raz będzie o tym powieść.

ℂ Auicenna lekarz pißę yż mieſcza ą place rozne bywaia wſwych ſpoſobiech z strony pogorza y tez podola ych/takież z strony ſprawności ziemie to ieſt będzieli błothna abo bagniſta wapienna abo rudi nieiakiey pełna. Tez z ſtrony mnoſtwa abo niedoſtathku wody y tez ſprawności rzeczi onych ktore przi wodzie abo od wody ſie mnożą/ Jako ſą drzewa/ winnice/ ogrody ſtudnie y drugie takowe rzeczi ktore rozność ſpoſobu miewaią wedlug bliſkości gor y tez morza abo wod wielkich/ będąli tez tam doły abo ſmrodi nieiakie przirodzeniu ſkodliwe. ℂ Krainy ciepłe ku mießkaniu czernią y kedzierzawe mnożą włoſy/ przeto gdzie ieſt gorącżo wielkie ą mało wilgości (iako ieſt w murzinſkiey ziemi) tam ludzie nie mogą być trwali/ y o wßem okolo trzidzieſci lath iuż ku ſtarości przichodzą/ bywaią tez nie duży y ſercza nieſmiałego gdiż w takowych duchi ſiłi nie ſą ſpoione ale od ciepła ſie roſtapiaią y rozchodzą. ℂ Zaſie w zymnych krainach ludzie bywaią ſmielßy y lepßei ſtrawności/ ą będzieli tam tez y wilgothność tedy lud bywa gruby tłuſty y cieliſti w ktorich będą żyły glebokie ą zarwſte ą ſami biali wßakoż grubego rozumu.

ℂ W krainach wilgotnych lud bywa czudnej twarzi

dney twarzy/ ciała y skory miękkiey/ wpra=
cach nie trwały dla richłości spracowania
Tam też lecie niebywa squara wielka ani
zymie mroznosć zbythnia. Przydawaią sie
też tamo częste zymnice y boleści w vściech
y w żywocie/takież zbytnie krwie wyciekanie
vpławow niewieściech y też krwie z zadku
wyciekanie/y powietrze morowe częste/wsu
chych stronach obywaiąci też suśi ā ciała
śmiadego bywaią/ā mozgu wyschłosć czę=
sto tam sie przydawa. Lecie też bywa tam
wielka squara/ā zymie zbytnie zymno.

¶ Wkrainach wysokich ā pogornych by=
dlęci/bywaią ludzie zdrowi wrobocie trwa
li/duży/cirpliwi/y długo żywi. Zasię w stro=
nach padolistich y wgłębokich/gdyż iest po=
wietrze mgliste/przeto niesdrowość czyni cia
ła/ zwłaszcza żołądka y wątroby mgłość
ā nawiecey będgli tam wody stoiące/ iako
bagna abo stawy/ tam też powietrze nie
może być świeże.

¶ Wkrainach opoczystich/ y drzewem
niezaroskych/ lecie bywa zbytek gorącza
ā zimie mrozow. Cziała ludskie tam
też są moczne/ trwałe włosami obrosłe/
y z siadłe/ wszakoż wnich suchość panuie
Bywa też tam lud czuiny/wszakoż vporny/
ā z łych obyczaiow/ktorzi będą ku walce chci
wy wrozumie y wymysłach dowcypni.

¶ Ktorzi na gorach wysokich ā śnieżnych
przebywaią/ takową niewczasność cirpią
iako w zymnych krainach mieszkaiąci/ bo=
wiem wtich krainach częste bywa powietrze
ā poki śnieg trwa/ tedy bywa dobre powie=
trze/ale gdy sie śnieg rozpuszcza/ tedy pary ā
mgli powstawaią gdiezkolwie wiatr nie
przewiewa. ¶ Wkrainach pomorskich
wszedy miernosć zymna y goręca bywa/ ā=
bowiem wilgothnosć powietrza ku żadney
odmienności tam nie iest powolna.

¶ O krainach połnocznych takowe iest po
wiadanie/ iako o stronach zymnich wyżei
napisano/bowiem tam zbytnie zymno w=
natrz wegnane/trawi przicżyny wiele nie=
moci y dobrą strawność czyni. Przeto wrzo
dow niedopuszczaiące/czyni długi żywoth/du
żność dostateczną/krew dobrą/ wszakoż wta=
kich przidawaią sie niemoci z zaciśnienia y
z zapiekłości wilgoti zewnętrznei/ gdyż z
wierzchu niemasz przicżiny/ ktorą by mogły
być rostopione/ to iest ciepła zewnętrznego
zagrzewanie. Takowi też dla zbythnei
gorącości serca bywaią drapieżni ā wil=
czych obyczaiow. ¶ Wkrainach na poł/
dnie taka iest sprawa y przirodzenie/iako wy
szei o ziemiach barzo gorących napisano bo=
wiem oni gorące dni miewaią/ ā wody w=
nich pospolicie są słone y siarczane. Takież
głowy ludzi tam mieszkaiących są pełne z=
łych wilgości/ gdyż ta to iest sprawa krain
pod połdnie/ ā tak brzuchy v nich bywaią
ciekące y niezapiekłe/ bowiem dla wilgothy
z głowy tam z pływaiących/ ciała też ich by
waią mgłe y struchlałe. Chęć iadła y picia
barzo mała/każde też picia barzo im są szko=
dliwe/dla mgłości głow ich y też żołądkow.
Takież wrzody y bolaczki ktore miewaią
trudno sie odmiękczaią y też goią. Niewia=
stam ich zbythnie vpławy bywaią/ ā zwieł
ką trudnością sie zastanawiaią/ tak yż też
częstokroć im płod przed czasem odchodzi/
dla rozmaitych niemoci ich. Mężom też czę
sto sie przigadza wyciekanie krwie z żywotā
y niemoc ktorą lekarze zową Emorroides/
Takież zaćmienie wzroku/acżkolwie te cho=
roby młodym łaczno bywaią vleczone.
Starim też gdi iuż pieczdziesiąt lath prze=
mia przidawa sie pospolicie paraliż/ ā to
dla vstawicznei rimy y też ściekania złych
wilgothności z głowy. Gdyż ich głowy za=
wsze są pełne/ przeto też pospolicie cirpią
wielką niemoc/ dychawicę/y ogrązki rozma=
ite. Z włascza wktorych sie ciepło z zimnem
złączi/taci miewaią na zymę ogrązki wnoci
panuiące ā barzo długie. Wszakoż ostre zym
nice rzadko sie im przidawaią/ ā to yż brzu=
chy ich są barzo roztworzone/ ā tak sie w=
nich rozwodnia subtilnosć ktora iest w wil=
gocie przirodzonei. ¶ O mieściech ku
wschodu słończa przebywanych/ Miasto
ktore iest ze wschodu słończa odtworzone
(rozumiei odgor niezastępuiacich) ā pra=
wie przeciw wschodowi leżące/ iest zdrowe/
y powietrze miewa dobre/ gdyż słońce wza=
ran zawsze nad nie wzchadzaiące/powietrze
iego czyści ā przezrziste czini/ ā także ie wy=
czisćiwszi prawie/ precż odchodzi. Takież ku
miastu takowemu powiewaią wiatry sub=
tilne/ktore tam słońce przesyła samo wiecz
za nimi wschodząc/ ā z ich pochodem sie
zgadzaiąc

gadzaiąc/iednim okręgiem y postępowanim.
¶ O miesczach ku zachodu słoncza. Mia
sto ktore ku zachodowi iest odtworzyste/ od
wschodu zasie gorami zatoczone/ ku tako-
wemu słoncze pozdno przichadza/ ă iak
skoro przydzie hneth sie zasie oddala/ gdyż
na odeszciu swym dopiro kniemu przichodzi
przeto też tam powietrza niemoże wyczi-
scić ani wysuszyć/ tilko ie tak w wilgothnosci
iego y w grubosci zostawia. A prichodzili
tam wiatr ktori/ tedy telko zachodowy/ y ten
wnoci powstaiąci/ przeto sposob miast onych
iest wilgotny. Chocia miewaią ciepło/ wsza-
koż mierne y miąższe. Jednak by im grubość
nie panowała ktora z miąszosci powietrza
pochodzi/ tedy przirodzenie ich rownakoby
sie sposobowi wiosny. Zdrowie w takich mie
sczach podleisze bywa/ y daleko vmnieiszone
niż w miastach ku słoncza wschodu. Przeto
kto wybiera miestce ku mieszkaniu/ ma oba-
czić sposob oney krainy/ abo też miasta/ Ja-
kie iest tam położenie niziny abo też pogorza/
takież odtworzenia abo zastąpienia od gor
okolicznych/ Niemniey też obaczyć wodę y
iey istność/ Skąd pochodzi abo iako płynie/
iestli po wirzchu/abo wpadolech/Takież iestli
sie pod ziemią thai/ abo acz ią wiatri prze-
wiewaią. ¶ Trzeba też obaczyć y wiatri ta
mo pospolicie przewiewaiące iestli są zdro-
we y szkodne. Takież iestli tam iest iaka prze
kaza od morza/ od rzek/ od gor/abo od rudy
kruszcza nieiakiego. ¶ Taką zdrowość krainy
może każdy obaczyć według zdrowia abo
chorob pospolitich/ onych ludzi tam przeby-
waiącich/iako są czyrstwi/ iaka chęć iedzenia/
iakie pokarmy/ iaka też strawność ich żołąd-
kow: ¶ Budowanie też obacz iakie tam
może być gdzie sie chcesz vstanowić/ Jestli wy
sokie abo szyrokie/ciasne abo beztworne wy-
iechanie domowe. Pothym chciei to obaczić
aby drzwi y też okna domowe ku wschodu
słonecznemu były/abo ku połnoci/nie na połu-
dnie. A na przednieisza otho ma być bacz-
ność/ że by on gmach wiatr że wschodu słon
cza mogł przewiewać. Niemniey też aby
tam zewsząd słonce dochodziło/ bowiem ono
samo takie iest/ ktore powietrze czyści/ aby
też tam była blisko woda ciekącza/ słodka y
czysta/ ktoraby zimie zamarzała ă lecie sie
zagrzewała/ czoby też po wirzchu ă nie pod
ziemią ciekła/ bowiem to iest podpora y po-
moc ku zdrowiu ludskiemu niemała. Jako
rzeczy thym przeciwne gdy będą na miest-
czu niektorym nalezione/ czynią niezdrowie
szkody ludziem/y omieszkanie wielkie. ¶ O
założeniu folwarku abo domu wiesnego/
tak ku pobydleniu iako y ku pożytkom y też
owoczom rozmaitym/ wybornie o tym pisze
Varro/ Powiadaiąc/ yż tak każdy folwark
ma być postawion aby wswei oborze mogł
wodę mieć. Jestliżeby tam gdzie bliżu nie by
ła woda ciekącza vstawicznie/ Bowiem nie
byłali by taka woda bliżu/ tedy potrzeba
mieć wdomu studnią/ă na drugim miestczu
abo przed domem sadzawkę nieiaką niewy-
sychaiącza/ aby tak studnia ludziem była
ku pożythku/ ă sadzawka dla bydła.
¶ Około tego też ma być pilność aby fol-
wark był zasadzon przi iakiey gorze/ nakto-
rey by las był y pastwiska dostateczne/ abo
iednak kedy by wiatry zdrowe przewiewały/
wthim trzeba baczyć aby folwark takowy
był odkrithi ku wschodu słoncza/ yżby tam
był lecie chłod od cienia/ ă zymie słonce o-
świeczało. ¶ Przidałoliby sie przi rzece
folwark budować/ patrz pilnie aby go nie
stanowił przeciw wodzie/ Bowiem zimie
zbythnie zymno będzie tam panować/ă le-
cie niezdrowe powietrze/ dla zbythnich wil-
gosci z wodą przichodzącich. ¶ Masz też
baczyć aby tam bliżkie nie były iakie bagni-
ska/abo kały/ ă to dla tey przyczyny/ Bowię
gdy takie wody wysychaią lecie/ mnożą sie
znich robaczstwa niektore/ tak małe yż ych
też oczyma trudno obaczyć/ ktore zapowie-
trzim do vst abo do nozdrzi ludzi abo też by
dła przyniesione/ wnątrz gdy wnidą/ skąd ze
wieć wrzody y choroby rozmaithe tam przi
dawaią sie. ¶ Trzeba sie też strzedz aby
folwarku niestanowił/ tam gdzie by wiatr
nagli mogł zaszkodzić/przeto lepiei pod gorą
nadole y zasadzać/niż na gorze/ wszakosz nie
wdolinie zbythney/ ani wzapaski zawiesy-
stei. Ale wzdi na miestczu takowym/gdzie by
zdrowe powietrze mogło przewiewać y wy-
czyscić/ gdy by sie nieczo takowego przidało
przeciwnego. Dla tego miesthce ktore słonce
przez czały dzien oswiecza/ zdrowsze bywa.
Bowiem iestli sie tam robacztwo iakie za-
leże abo wilgota iaka rozmnoży/ tedi ono
wiatr

wiatr rozniesie y też gorączość skoncza wy-
suszy y pokazy. ℭ Deszcze też wielkie abo
wezbranie rzeczne barzo szkodne iest tym kto
rzi sie w dolinie osadzaią. Przeto y dla zło-
czynczow ostrożności miestcza gorne obron
nieiße bywaią/ Takież stainie wołom y by
dłu tak maią być budowane w folwrkach
aby tam zymie cycho było y też ciepło/So-
ły abo spiżarnie maią być wrowni budowa
ne/wktorych by sie chowało naczinie piwne/
winne abo też oleiowe/Na wirzchu zasie to
iest na pietrze aby tam chowano owoce/ ă z
boża suche/ iako zarnie y siemiona wßelkie/
abo ynße rzeczi ku długiemu schowaniu dla
żywności. ℭ Potrzeba też pilno obaczyć
aby takie budowanie było gdzie by czeladz
po swei pracimiała odelżenie y odpoczinie-
nie/to iest gdzie by lecie było chłodno ă zy-
mie ciepło. ℭ Rathai abo włodarz tego fol
warku tuż przi wrotach ma mieć swe mieß-
kanie/ aby on pilno mogł wchodzące y wy-
chodzące obaczać tak wednie iako y wnoci/
Jeslli swoj iest abo opci/ iesthli by czo niosł
abo wynoßył/ abo iednak wrothnego ku tej
rzeczi potrzeba/kto chce żeby sie w rzeczach
domowych szkoda nie działa. Catho też o tei
rzeczy tak piße/ folwark swoi zawże bliżu
miasta buduj czo na lepiej/ wedle dostathku
swego /na placzu godnym/ktory iesthli chę-
dogo zbudujeß thym radntey sie do niego
będzieß przechadzał y też częściej/ ă thakim
nawiedzanim gospodarstwo lepiei sie powie
dzie/y pożytek wiethßy weźmieß/ gdiż tam
dla bliskości częściei cie będą widać. Pożyth-
kow wßythkich łaczniei w mieście odbędzieß
ă będzieli robothnikow potrzeba tam ie też
richlei naidzieß.

Dwori pańskie przi wsiach/ gdzie a iako maią być budowane/ według sposobu niektorego miesthcza.

Dwory abo też twierdze na kop-
czach iako maią być postano-
wione/ j dla rozności od domow
siodlaczskich abo też dla zacho
wania żytha rozmaitego/ takież ku wycho-
waniu bydła/ około tego rozmaite ma być
obaczanie/abowiem będzieli takowe miestce



gdzie by dwor myslił budować przi drugim
budowaniu siodłaczskim tedy nie potrzebu-
ie zbythniego obwarowania ani też twar-
dości zamykania dla obrony/Gdyż miesthce
takowe dla bliskości sąsiedstwa/y też pomo-
ci ludzi/bezpieczniejße iest od złodzeiow abo
lotrostwa wßelkiego gdy by tego była potrze
ba ℭ Ale będzieli placz takowy od mießka-
nia ludskiego oddzielony/ ą na miestczu o-
sobnym/ potrzebuie zewßąd dobrego opa-
trzenia/płothem wysokim ogrodzenia/ ob-
rycia przekopami y obsipania grobłami/ a
to dla przyczyn przeciwnych to iest dla przi-
stępu nieprziacielskiego y złego człowieka.
ℭ Gdy by takowy placz był wrowni abo
wniżynie iakiey/ Potrzeba z ingąd ziemie na
wozyc y podwysić placzu aby tak wody dż-
dżowe abo zingąd prziszłe miały zchodzenie
bez zastanowiania/ dla chędogości y zdro-
wia dworu twego. ℭ Chceszli
mieć dwor nagorze nieiakiej/ktorei by prze-
kopem sypanym y też wodą nie mogł obe-
gnać/Obierai miestce takowe ktore by ze w-
szech stron było skałą obtoczone/ tilko tego
prziſtęp z iednei strony dla łacznego tam w
chodzenia/A byłoliby takowe miestce ku nie
prziacielskiemu prziſtępu dobrze obronne/
wżdi ie trzeba aczniecz słußnym zamykanim
obwarowac aby złodziej taiemny nie za-
szkodził/Bowiem by też w nawiethßym po-
koiu wżdy

koiu wzdy zkodzieistwa potrzeba sie zawße
ostrzegac/ Dla gwaktownego nieprziacie-
la potrzeb iest inakßej tez obrony/ Przeto
gdy by taki dwor miak abo twierdzą/wktorej
by sie czasu niebespiecznego gwaktowne-
mu nieprziacielewi niemogk wysiedziec/da-
leko lepiei miestce ono na czas pusto opu-
scyc/ niß sam siebie z ynßymi swymi ku nie-
bespecznosci zywota zawiesc/ Przeto kto
ma takowy dostatek ku budowaniu lepiei ta-
kowy zamek niedobythy abo twierdzą za
razem zbudowac obronną/gdzie by sie nie-
strachowak czasu niebespeczenstwa nieprzi-
acielom zastanowic. ¶ Wßakoz gdzie
by reitharowie tilko abo ktorzi ynßi lekci nie
prziaciele dla kupiestwa naiazdy czynili/
dosyc iest dwor murem abo parkanem do-
brym obwarowac. Jednak gdy by tego dosta
tek nie znosyk/ potrzeba wzdy miestce nie-
ktore abo kopiec iaki obrythi w wtym dworze
vczynic/ Na ktorimby baßtha abo wieza
byka zbudowana/dokądby mogk miec vczie-
czke z rzeczami swymi y tez z czeladzą czasu
gwaktu abo niebespiecznoscy.

¶ Maiąc tedy bacznosc na the wßythki
rzeczi wyskowione/ma thez byc obrane mie
stce rolej ku dworowi/ ktore by na pozytecz-
nieiße mogko byc/ ä rolej tez oney tak wiele
ma byc czo by vczyniko dostatek ku oraniu/
ktorą zewßąd wokok maß obsypac y obto-
czyc rowem nieiakim/ ä zostawic przi onim
rowie thyle miestcza iaka iest pokowicza ßy-
rokosci rowu/ aby tam czasu swego (iako
kriezycza luthego/Marcza/ takiez na iesien
Pazdziernika Listopada) wirzbą abo tho-
polą/wiezem abo drzewim inßym osadzyk/
Na piec stop od siebie abo troche blizei
Gdziez wiec kopacze maią odnawiac one
przekopy/ wysypuiąc ziemie ku roli/ wßakoz
nad rowem ma byc miestce prozne zosta-
wiono pod groblą oną/iakoby na iedne sto-
pe odkrithe ä nie zakozone/na ktorim miestcu
czasow namienionych ma byc nasadzono
abo nakozono tharnie z korzenim ziemią
obsypuiąc y przibiiaiąc dobrze dla vlezenia
ziemie/ ktore gdy by iuz tak wysoko wzroskko
iako iest on nasep groblej/ tedy zasie wyßei
drugiego tharnia nasadzic ono ziemią takiez
obsypuiąc/ A tak zawße iego przisadzaiąc
czo dalei to wyßej/aze do wirchu onego wa-
uk abo groblej obsadziß/ä dla lepßego warun
ku by sie grobla ona nie zsypowaka zpekza-
iąc na dok/ mozeß theß miasto tarnia abo
tez miedzi onym drzewim tak nasadzonym
zasadzic groblą darny abo rythwinmi zielo
nimi/aby pothym trawa wzrosnąwßy zie-
mie zieka y zroscyka/ wßakoz dobrze aby tam
byko tharnie/chocia iakie inße drzewka kolą-
ce/iako iest ostrzeznia tharnki lesne abo y ro-
za pokna/czozkolwie z thych rzeczy moze byc
bowiem to wßythko drzewie iest barzo vpy-
chaiące y kolące/ Pkonki aczkolwie czynią
ploth moczny ytez ogrodzenie wßakoz yz
one wyßej wzrastaią niz the drzewka przerze
czone ktore sie snim niemogą zrownac/prze-
to takie zakną y zadußone bywaią ä tak one
niegodne są na the rzecz/ chyba yzby inße
niemogki byc. ¶ A zwkascza wthym
maß byc obacznym/aby wtakowe ogrodze-
nie zadnego szczepia dobrego nie sadzak/ Bo
wiem ludzie przemiiaiące baczące tam owo-
ce dobre/ radzi sie knim maią/ przeto psuią
pkoth y groblą zawalaią/tak yz tez on dwor
trudno moze byc bez przekazow/ Chocia by
tez tam same pkonki wzrastaky/ nie ma im
byc dopuszczono rozmnozenie/ bowiem one
dla buinosci tak cieniem swoim iako y roz-
ßyrzenim korzenia/cyrniu onemu lubo y in-
ßemu ogrodzeniu abo ßkodzą abo ie iednak
psuią do konecza. ¶ Takiez pirwßego y
wtorego roku cyrnie ono na kazdy riezyc
przez latho ma byc wyczysczano/ wykopu-
iąc ziokaktore by tam wzroskly/aby tak thar-
nie ono nie poschko/ gdi by niu takowe ziel-
sko wilkosc y tez moc pozywienia odieko.

¶ Wirzba tez ona nasadzona (choc inße
drzewa iako wyßei namieniono) bez chyby
bedzie sie kochac nad rowem takowym/ gdy
okoko siebie bedzie miec mnostwo swiezey
ziemie prziſipaney/ ä gdy tez ich korzenia do
chodzi woda gnoina ktora z dworu zciekaiąc
wtakowe rowy wpada/miedzi ktorym obsa-
dzenim snadno moze byc pkoth vgrodzony
y owßem lepiei iest gdy by tam miedzi nimi
nasypawßy ziemie nasadzyk wiecej drob-
nych drzew przerzeczonych/ ktore gdy wiec
wzrostą mozcie zplatac przirzinaiąc gaką-
zki/ä na wodząc iedne ku drugiej/ z ktorego
pleciennia zrasta sie pkoth tak moczny yz tez
przez wiele czasow bedzie trwac/wßakoz ga
kezin

kieziu drzewa plothu takowego niedopusczai
wzgore wyrastać nad dziesięć stop/by snadź
one pnie wyrosnąwszy wysoko niezaslania
ły dworowi lub folwarkowi/ ktori dla zdro-
wia ludzi tam obywaiącich potrzebuie swie
żego powietrza/słonecznego oświeczania/y
też wiatrow częstego przewiewania/czo nie-
może być gdzie iest gęstość drzewa wysokiec/
wszakoż na każdym rogu folwarku lub dwo-
ru twego możesz dopuścić rosnąc wzgore ie-
dnemu drzewu wysokiemu/Bowiem rozsa-
dzenie takowego drzewa barzo krasy mieśt-
ce/ ä gdyż nie gęsto będzie/ nie vczyni tez
dworowi żadnej przekazi. Takież y przi wro-
tach dworu może być vrosłe dwoie drzewo
wysokie gdzie by ludzie mogli sobie w chło-
dzie odpoczywać czasu gorącego. ¶ Oba
czywszy tedy rzeczi przerzeczone możesz bez
wielkiego nakładu płotow abo przekopow/
dwor lub folwark sobie postanowić chędogi/
y dobrze obwarowany/ ku pożythku y ku z-
drowemu mieszkaniu/ ä będzieli na gorze ä
nie w padole takowi dwor postanowion/
możesz okolo niego mieć płoth osadziwszi
drzewem ktore zową malogranati/ bowiem
to drzewo nie wstidzi sie miesthcza gornego
chocia by tez tam suchość była/gdyż ono nie
wiele wilgothy ku rozmnożeniu swemu po-
trzebuie/ ä dla dalekiego roskrzewiania korze
nia/może być zniego płoth gęsty y trwały/
ktory tez vpycha gdy by kto przezen chciał
przeleść/ä iednak y owoc dawa na każdy rok
wdzięczny y pożyteczny ¶ Zasie drzewa
wielkie nie kochaią sie na miesthcach gor-
nych/ gdyż one wiele wilkośći potrzebuią
ku zachowaniu swemu/ Czo nie może być
na gorach wysokich abo miesthczach kamie-
nistich/ale pod gorami przi niżinie tam mo
że być nasadzone cyrniowe abo wiezowe/
gdyż to drzewie tam sie rado kocha.
¶ Wierzba y topola na lepiej roscie przi
rzeczkach y prz ipotokach/abo iednak na zie
mi thłustej ä wilgothnei rada sie kocha/ ä
iesthli by kraina tak zymna była yż by sie
tam nie mogły kochać drzewa miękiego przi-
rodzenia/ iako pomagranati pomorancze
etc. ktore wcziepłich stronach rostą/ obsadź
swoi folwark cyrnim abo inszym drzewem
kraini twej/abo iako cie doswiadczenie rozu
mu twego nalepiej nauczi. ¶ Thu iuż do
syć masz wypisano o zagrodzie y obwaro-
waniu folwarku abo dworu prostego/wsza-
koż czo sie tycze budowania dworow kosto-
wnych/ takież y o ich oprawie misternej/
wałmi lub drzewem osadzenia/ to do xiąg
inszych będzie zachowano.

¶ Dwor abo folwark iako wnątrz ma być sprawion.



Dworowy sposob abo zbudowa-
nie tak ma być wnątrz sprawio-
ne/Naprzodku iakoby srzod czo-
ła niechci będą wrota postawio-
ne/ na dziesięć stop przinamniej szyrokie dla
przestronnego wieżdżania. Przeciw im na-
zadź drugie tez maią być teiże szyrokości/
przez ktore by był wyiazd na role/chocia na
pola/abo do ogrodow niciakich wthile dwo
ru leżących/ Bowiem przestworność wroth
y wysokość ma być wymierzona dla wo-
sow siennych/ abo iakiegożkolwie nakładu
wysokiego/Przitich wrotach ma tez być for
ta chędoga choć iakażkolwie/według dostat
ku abo wolej panskiej/by tilko była opatrzo
na żelaznym zamkiem lubo zaworami dla
nocznego zamikania. Nad wroty tez po-
trzeba dachu abo iakiego gmachu/aby tam
wiazd

wiazd był chedogi y suchy/ żeby też wrota od deszcza y od ynszych niepogodnych czasow w suszy zachowane/ tym dłużei nie zgniłi. ¶ Poł dworu czale osobno przi stronie iednei od wroth dla samego gospodarza ma być zachowano/ktore tak sprawiono ma być/ aby wedla drogi ktora dwor dzieli był postawion dom pański długim ksztaltem aż ku thyłowi sie zsciągaiąc/ tak yż czo by dworu dom nie zasiągł aby to parkanem chocia płothem dobrym było przigrodzono. Dom ma być mały abo wielki/ drzewiany lub kamienny/ według dostatku gospodarskiego/ Tamże z iednei strony domu ku przekopie abo przi parkanie godzi sie aby było nasadzenie macziće winnej/ abo iakiegoż kolwie drzewka roskosznego (a togdzie sie wino nierodzi) ktoremuż dopuscić wrość wzgore na osm abo na dziesieć stop aby tak mogła być chłodnicza lub chedoga przechadzka ku ochłodzie pańskiej/przi parkanie/abo przi wale miedzi drzewy stoiącemi/ Około tego lepak troche niżei maią być naszczepione abo nasadzone pieć abo sześć stop od siebie niektore drzewka niżkie iako są figi małogranati chocia insze według iako gdzie sposob krainy nosy/ aby tak kwiatkamj y też owocem swym mogły lubość panu czynyć czasow swych. ¶ Zasie wesrzodku/miedzi domem y też parkanem może wżedy naszczepić gruszek y iabłoni/inszych też drzew rozmaitich przinamniej dwadziescia stop od siebie z ktorich by mogł być pożytek lecie zwłaszcza na iesien. ¶ Ale takowy ogrod ma być pilnie ostrzeżon dobrim zamknienim dla łakomości żarłacztwa chłopskiego/ Wnym też może być vczynion roszkoszny wiridarzik to iest siadanie pańskie osobne/przi ktorym niedaleko pczelnik vcieszny takież y ptaśtwa abo zwierząthka rozmaite maią sie chować iako sinogarlice zaiączkowie etc. według też sprawy iakotho niżei bedzie wypisano. Na drugiei połowici dworu ma być zbudowan dom czeladny/wielki lub mały/według wielkości czeladzi twei. Takież piekarnia y szopy insze potrzebne ku zachowaniu bydła y czeladzi aby tak wszythka ona strona była zabudowana nad przekopą/ tilko wposrzodku ma prożne podworze zostać. ¶ Przi thimże domie czeladnym ma być studnia zbudowana na słusznym miesczu(ato iesthli by tam blizu niebyła rzeczka płynącza abo stok nie iaki) ktora studnia nie ma być blizu gnoiu abo nieiakiei kałużci/by snadź tam gnoinicza zrzedliskami wsiąkaiącza wody dobrej nie zarażała/ wszakoż takowa kałuża abo moczydło może być na drugiei stronie dworu dla wiele potrzeb/opodal od domu pańskie. ¶ A iestliże by gospodarz był tak zaczny abo wspaniały yżby gardził z czeladzią społem mieszkać w iednym dworze tedy może thymże obyczaiem folwark zbudowawszi vrzednika tam postanowić/a sam sobie indzie dwor kostowny sprawić/ wieżami pałaczami y też ogrodmi rozmaitimi przipprawiony/według dostoinosćy państwa swego. ¶ Czo sie ticze nauki budowania stodoł boiowiska/ piwnicz staien golebinczow y szop inszich ku zachowaniu siana lub iakiei inszei picce/to wszitko na inszym miesthczu czasu swego bedzie wypisano.

Studnie iako maią być dzialane/iako też zrzedliska naleść y dobroć wody poznawać.



ACzkolwiek dobra rzecz iest iako wyższej namieniono aby w oborze studnia była/ wszakoż dla pożytku pospolitego człowieka takież y dla zachowania zdrowia lepiei czasem aby była przed dworem na polu/ snadź też czasem w oborze wody sie niedokopa/ a trafili sie tam woda tedy snadno sie zarazi gnoiniczą wstudnie ze wszythkiej obori sciekaiącza. ❡ Jesthli że by chciał na polu wode mieć trzeba obaczyć aby taka woda była nawirzchu /abo iednak nie głęboko pod ziemią/ a przeto czasow gorących iako kiieżycza sirpnia września abo października masz studnią kopać. Bowiem gdzie tich czasow woda bywa/ tam iey zawsze będzie dostatek a nigdi nie wischnie/ Przeto czisti gospodarz Palladius vczy kto chce wody szukać na miesthczu niektorym/ ma tam wynidź przed wschodem słończa/ a vkładszy sie położyć brodę na ziemie a tak patrzić ku słonczu a gdziezby kolwiek obaczył obłoczek z ziemie wystepuiący a miekczący sie przed oczyma iakoby mgłę subtilną abo rosę zpadaiączą chocz by też tam suche miestce było/ pewna rzecz iest yż tam niegłęboko woda ista. Wszakoż kto by chciał poznać iestli tam mało wody abo wiele/ trzeba sposob ziemje obaczić/ abowiem krethna abo wapienna ziemia mało wody y też niesmacznej wsobie miewa Piasek mało daie wodi ktemu niesłodkiej mulistej a głęboko w ziemi leżącej Czarna ziemia małe źrzodła w sobie miewa tilko wilgoty wiele ktorej sie z deszczow abo z śniegow na pija/ wszakoż tam woda bywa dobrego smaku Rędzina mierne wody miewa y słodkie wszakoż źrzodła nie pewne. Glina piasczista y też ziemia płowata takież czyrwoną wodę pewną y obfitą dawa. Przi kamieniu też czyrwonym dobra y obfita woda bywa/ wszakoż trzeba obaczyć aby taka nie vchodziła w szkały lubo włochy (abo iako gornici zową) w kluchty nieiakie. Przi gorach y z krzemiennego kamienia wody obfite chłodne y zdrowe bywaią. Wrownym polu woda bywa obciążaiącza/ ciepła/ słona/ y też niesmaczna/ a iestli sie niegdy smaczna trafi wiedz yż taka chocia pod ziemią iest wszakoż z gorj nieiakiej początek bierze/ przeto wrownim polu gdy będzie miedzi gorami zawsze bywa woda słodka/ zwłascza gdi ma nad sobą zasłonę iakiego drzewa. ❡ Znaki pewne a nieomylaiące poznawania miestcza wodnego są the: Jestli na ktorym miestczu zdawna niebyła kałuża abo wżdi wilgość ziemie nieiaka/ a tam by wyrosło sitowie/ złotowirzba/ olszyna/ topola/ trczyna blusczabo ktorez kolwie ynsze rzeczy w wilgości sie kochaiące/ a gdy niektorą rzecz tam takową naidziesz/ tedy na onym miestczu wykopai doł trzi stopy na szyrzą a pięć na głębią/ Wktoryż wstaw około zachodu słończa kothłek nieiaki wnątrz czym thłustym pomazany/ chocia konewkę cenową abo nieiakie ołowne naczynie/ tak przikożywszi rozdzim abo łaszczkami z wyrzchu przisyp dobrze ziemią. Nazaiutrz odkriwszi iesthli wo nym naczyniu przi stronie pocenie abo krople nieiakie będą nalezione/ pewni znak iest tam bliskiej wodi. Takież garniec nowy od garnczarza/ nie wypalany/ tilko dobrze wysuszony/ gdy tymże obyczaiem będzie wstawion Jesthli że tam przeznoc odmięknie iako sczyra glina/ znać yż tam źrzodło wodne nie daleko. Takież y wełna sucha tamże włożona/ iestli przez noc tam odwilgnie/ tak yż zniej mogł by wodę wyżdżąć/ pewny to znak iest obfitości wody. ❡ Niemniej też rzeczy tey dokaże lampa to iest kaganiec oleiowy thymże obyczaiem wstawiony ktory iestli nazaiutrz naidziesz zagasły bez wygorzenia oleiu znak iest tam bliskiej wody ktorej wilgość ogien przemogła y zadusyła. Gdy by też na thymże miestczu ogien vdziałał/ a potym gdi sie iuż ziemia ona zagrzeie iesthli vźrzysz parę iakoby mgłę z niej wychodzącą wiedz yż tam iest wody blisko dostatek. Także pobaczywszi the znaki możesz studnią kopać/ tak głęboko aże główne źrzodło naidziesz to iest prawą macyce wody/ a będzieli wiele źrzedlisk masz ie złączyć w ieden stok. ❡ Wpołnocznych krainach gdyż tam wiethsza iest obfitość wodj/ przeto leda gdzie pod gorą maią być wody szukane/ bowiem tam bywaią trwalsze źrzodła y pożyteczniejsze/ ale przi kopaniu studzien takowych trzeba sie kopaczom strzedz zarażenia/ Bowiem ziemia częstokroć wsobie miewa rudę sarczaną hałuno wą y też

Augusti
Septembr
Octobr

nową y tež wapienną. Sktądže wiec pochodži puch iadowity do nosa cžkowieczego ktory duchowi barzo skodži iesthli kto wczas nie vciecze. Przeto nižli by kto wdol głeboki z stąpic miał nalepiej tam pirwej kaganek lub swiece zapaloną zpuscžyc/ ktora iestli niezagasnie nietrzeba sie tam bac žadnej nieprzespiecžnosci od zaraženia. Ale zgasnieli zarazem abo richko/ wiedz yž tam iest puch škodliwy. ¶ Studnia ma byc kopana na siedmi abo na osmi stop zewsząd šyroka/ Može tež byc šyrša abo wežša wedlug tego iakoby wiele zniej ludži abo mało/ mieli cžyrpac/ Takiež wedlug niałosci abo dostatku zrzodł/ tego cie sam rožum naucžy iako wielki doł ma byc. ¶ Będžieli tam woda methna abo glanowata wsypanym soli može sie vstac. ¶ Jestli by sie tež ziemie brzegi rwały dla mokrosci tedy deskami zbokow musy byc zastawianie/ skupczami abo wanthruthami moczno rozpieraiąc/ aby sie kopacze nie zawalali. ¶ Može tež na takowych miesczach mokrich byc ynša przipirawa kopania studzien dla przespiecžnosci kopaczow/ ato vcžiniwšy przeciesy mocne/ wedlug tego iako ma byc šyroka studnia/ na ktorych postanowic cembrowanie zrebiste po iednym drzewie/ Tamže kopacž wposrzodku cembri siedząc/ gdžie iuž chceš studnią kopac/ maš ziemie wyrzuczac a przeciesy podkopuiąc ze wšech stron/ tak yžby na doł stępowały. a gdy iuš wykopaš tak głeboko yž sie cembra z ziemią zrowna/ tedi maš drugą warste cembrowania nawirzch przikožyc a tak zasie stron y sposrzodka ziemie podkopowac hašplem ziemie y tež wode wyciągaiąc a cembri z wirzchu przisadzaiąc ktora by na doł zstepowała tak głeboko iako studnia ma byc/ Niektorzi tež ludzie zdołu cembre podbijaią ziemie podbieraiąc/ može cžynic iako sie komu nakathwiej widži/ Thimže tež obyczaiem y murowane studnie mogą byc sprawowane. ¶ Ale kto by chciał zgory wywiesc wode musy zwirzchu gory až do wody gžynek abo hynthloch (iako gornici zową) przebic/ a tak zasie kniemu zboku gori kedy by chciał wode wywiesc Szthołe to iest wybieg wodny/ przekopac/ gdžiež wprawiac korytha abo skrzinie stharkyczž až do prawego głownego zrzodła (to iest macyce wodnej/ ktorym by woda zgorj ku padokowi wyciekała. ¶ Wody nowej tak dosiwiadcžyš iestli zdrowa abo nie/ pokropi ią nacynie iakie cenowe lub miedzane cžysciе wytarte gdy tam po wyschnieniu kropli/ zostaną na nacžyniu makuły nieiakie/ wiedz yž iest woda nie dobra/ ale niebędžieli znaku žadnego tedi to dobroc wody vkazuie.

Jako wode poznac zla a dobra

¶ Takiež odwarz one wode wmiedzanym nacžyniu iestli na dnie piasku abo glanu lub muku iakiego nie zostanie dobroc to wody znamionuie. Jestli tež zniei iarziny rychło vwieraią/ Takiež gdy ona przerzista będžie/ a barwy czudnej/ nie maiąc methnosci iakiej znamie iest dobrej wody/ ktemu tež može es tu przikožyc znamiona o požnaniu wod wyšej napisane.

Wod przywodzenie iako ma byc na młyny lub gdžiež kolwiek.



Gdi woda ma gdžie byc przywodzona Jako Palladius vcžy potrzeba przipirawnego nacžynia/ Jako są skrzinie Rurj ołowne/ miedziane/ drzewiane/ abo gliniane iakoby garnce wypalone/ Jestli kto chce skrziniamy wode przywiesc muszą byc tarcyce spo-

 ione/ tak

ione tak yż by woda nikedi nieprzeciekała/ ktore też maią być wſwei wielkości według małei abo wielkiei wody/ ă gdy by rownią woda miała być wiedzona/tedy wſzeſcidzieſiąt ſtop/na dalei we ſthu/ ſkrzinia ma być znizona na poł ſtopy/ aby woda pochop miała ku płinieniu. ℂ Gdy by tam gora iaka wodzieniu ſkrzinie zawadziła tedy mu ſy ſkrzinię abo na bok/ abo około gorẏ puſcić/kedy by woda mogła być obrocżona/abo iednak gorę przebić aby tam ſkrzinia mogła być prowadzona. ℂ Trafił li by ſie lepak padoł nieiaki przez ktory by woda knam iść niemogla/ tedi potrzeba ſkupy koryto rowno podſtawić/ aż do mieſthcża gdzie by iuż woda okrom przekaży mogła płinąć/ abo iednak ołowne ruri w ziemie ſpuścić/ ktore by zaſię ku gorze były nanieſione/ ku onemu mieſthczu kedi by mogło być wolne wodzie cieczenie. ℂ Ruri glini ane zdrową wodę czynią/kthorych miąſzość ma być na dwa palcża/ Wſzakoż na konczu maią być cienczeiſze aby tak mogły na iednę dłon w drugie wchodząc ſtoſowane być/ ktorich ſpary wapnē niegaſzonym/ zoleiem zmieſzawſzy maią być złutowane/ wſzakoż pirwei niż przez nie woda będzie puſczana dobrze ieſt polać gorącą żywicą abo trochą ſmoły dobrze roſtopioney/ aby ſie tak zakliiły rozpadliny ieſtliby ktore wnątrz były.

ℂ Drugi też obyczai puſczania wodi ieſt rurami drzewianymi ten ieſt poſpolity.

ℂ Spiżane też ruri maią ſwe rzemieſlniki. ℂ Ołowne ruri te na gorſze ſą/bowiem zarażaią wodę y niezdrową czynią ktora przez nie ciecze/Bowiem zołowu ſprawuią ludzie blaiweſy/ barwice niewieſcie/ y inſze farby przirodzeniu człowieczemu dla ładu właſnego barzo ſkodliwe/Przeto ſłuſza pilno obaczyć ſczego by miały być ſprawowane rzeczi wktorych ſie woda zachowawa aby też zmałego ſtoku mogł doſtatek wody przywieść.

Zapie abo karłuby ku zachowaniu wody iako maią być ſprawiane.



Zgp zową mieſtcze gdzie woda wpuſczona abo nanoſzona/ bywa zachowana do czaſu potrzebnego. Przeto gdzie woda nie może być /tam zgp ma być vczynion (iako czyſti goſpodarz Palladius vczy) wtakiei wielkośći iako ktho chce/ abo yle komu potrzeba ku pożythku. wktoryby ſie z chadzała dżdżewnicża zdachow(Bowiem y takowa woda iako wyżſzei namieniono nie podleiſza ieſt zwłaſcża przewarzona)Naprzod takowe mieſthce trzeba ſprawyć z cegłi abo z ſkorupy/ polewanei obyczaiem garnczarſkim/ abo ktorymżekolwie obyczaiem vczynić aby tam na thle takież y wſzamym zapiu było twardo y gładko/ dla łacznego wyſzorowania/bo tego trzeba ſtrzedz pilnie aby ſie tam iaka plugawość nie zakradła/przeto perwei trzeba ono mieſthce thłuſtimi ſłoninami czeſto pomazować aby ſie nie padało gdy by tam woda na czas niebyła/ ă tak po długim opatrzaniu y wyſuſzaniu dopiro wodę wpuſczać/ Na wirzchu onego zapia tak ſprawionego/ wpoſrzodku ma być wyſtawion wzgorę ſkarłub chocia ſrąb nieiaki dla czyrpania wody/ pod nim na dole wſzedy wokoło wſzytka ona puſtość mieſthca ma być zakładzona miąſzym kamienim ă weſrzodku kamyczkami rzecznymi drobnimi/ă gdzie głazia abo też rzecznego kamienia nie

nia nieiest dostatek miasto tego może zyndry (to iest czegky w pieczu zpiekkej) nakłasc. ¶ Wniektorych krainach żąpie takowe tak bywaią sprawione/ maią nieiaką krete abo wapno z ktorego thło (abo iako drudzi zową thłoki) tak czyscie vbyią y vdepczą troche zmoczywszy/ yż też ani piasku ani wody żadnej wsie nie wpuści. (wtakową wode niezle iest węgorze chocia insze ryby rzeczne wpuszczać aby tak woda przez ich pływanie była zawsze w ruszaniu vstawicznym iako woda rzeczna. ¶ Rozpadlyni y dury w ząpiach tak maią być zaprawiane/ abo y poniki nieiakie w studniach y wsadzawiczach/ weźmi smoły wodnej abo maży ile potrzeba Sadła abo łoiu tyleż przyczyniwszy/ włoż społu wgarnec/ ă tak mieszaiąc w zwarz aże sie wspieni ku kupieniu. Pothym odstaw/ ă gdy troche przechłodnie nasyp wapna miałkiego mieszaiąc społem/ aże sie wszythko z pusci w iedne osobe/ ă gdy zgestnie iako ciasto tedy onym za thykai wszelkie dury y też rozpadliny przecieckaiące/ takiez y poniki możes zathykać twardo tam nabijaiąc. Wniektorych stronach methna woda rzeczna thym obyczaiem może być ku przezroystej iasności przywiedziona dzban wielki gliniany w piasku zakopawszy w chłodnym miesthczu/ naden wstawicz naczynie drzewane chocia gliniane z szerokim dnem (po polsku to lijem zową) aby wpośrzodku dna była trestka abo rurka mała/ troche nadedno wzgore wystawiona/ ă na wirzchu tej rurj ma być durszlak blaszany/ Pothym on tyi do połowice piaskiem napełnywszi/ wode methną przezen wedzban czadzić/ gdziez woda czysta będzie sie lutrować ă ostatek sie nadnie wedzbanie vstoj/ z ktorego wiecz możesz czystą wode brać ku pożythku swemu/ ă chceszli wielie wody takowej zachować możesz ono spodnie naczinie vczynić iako wielkie sam chcesz/ by wiec też chciał mieć żąp z marmuru lub z inszego kamienia/ ă wapienne thło lub ceglane możesz vczynić podług lubości swej.

Materia budowania y sprawa fundamentu iaka ma być.



Gdyżem przedtim namienił o budowaniu ktore bywa z muru lub z drzewa/ Powiem tenraz ktore sie drzewo godzi ku budowaniu abo iakie wapna ku murowaniu. Jaka też bacznosc ma być przi zakładaniu fūdamētu. ¶ Palladius vczy yż fundamēti dla trwałości maią być szersze nizli ściana przinamniej połstopy z obudwu stron. Jestli w ziemi będzie naleziona w czaliżnie twarda ă spiekła glina/ tedy piąta abo szosta część wysokości murowej ktora ma być wzgore nad ziemią/ za grunth ma być postawiona/ ale będzieli ziemia rzadka y wylgothna musysz głębiej fundamenti wkopać/ aże gliny doidziesz/ abo iednak czalisny takowej gdzie by sie iusz gnoiu abo nieiakiej zagniłości ziemie nienadziewał/ ktora iestli by sie nietrafiła musysz czwartą część muru w ziemi za fundamenth postanowić onei wielkości ktorą by chciał wzgore wywieść/ to iest gdy by chciał mieć mur osm sążeni wzgore/ tedi na takiej ziemi musy być fundament zakopany dwa sążenia. ¶ Piasiek dobri ku przimieszaniu w wapno tak poznasz/ ktory chrzesci w garści z cysniony/ abo gdj w sypany na sukno lub na płothno białke nicz po sobie mułu abo prochu chocia swędri nie zostawy strząsniony/ ten iest ku murowaniu godny/ A gdy by niemiał piasku z ziemie ko-

Jako fundament gleboko brac masz

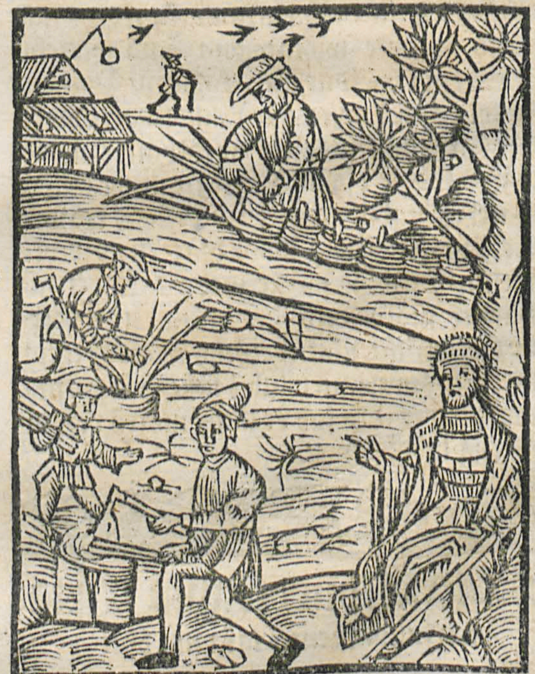
panego możeſz y brać gdzie rzeka opadnie choć z inſzych brzegow rzecżnych abo morſkich/ aczkolwie morſki piaſek nierichło wyſycha/ Przeto nie zarazem maſz iego ſypać ale pod cżaſem/ Bowiem gdy by nagle ſypan był/ takowy mur rad ſie wali ă nie długo trwa/ przeto ſklepy z takowym piaſkiem bywaią nietrwałe dla ſłonej wilgośći wnim zbythniej/ ktora na miegoć abo na pluthę zawſze odwilgnie/ Przeto piaſek kopany lepſzy ieſt ku budowaniu ſklepow y też dachow a to yż rychlej przeſycha/ y o wſzem nalepſzy ieſt gdy będzie za świeża z wapnem mieſzan tudzież po wykopaniu/ Wſzakoż ieſtli by muſiał murować piaſkiem morſkim maſz y pirwej wymocżyć w wodzie proſtej ſłodkiej/ aby z niego ona gorycż ſołna wymokła.

¶ Wapno z białkego ă z twardego kamienia ma być palono/ Gdzież miedzi dwie cżęśći wapna trzecia cżęść piaſku ma być przimieſzana/ ieſcże lepiej gdy miedzi piaſek rzecżny trzecią cżęść glini ſpałonej przimieſzaſz nierowymownie twardy mur będzie/ y owſzem gdy by z takowym piaſkiem na poły wapna przimieſzał będzie rzecż barzo trwała. ¶ Gdy mrozy wielkie naſtawaią maſz przeſtać murowania/ Bowiem ona zmarzłość murowa roſpuśći ſie cżaſu ciepłego ă tak mur ſie będzie ryſował.

O drzewie.

Drzewo ku budowaniu ma być rąbano rieżycża Liſtopada y też grudnia chocia pozdniej ă zwłaſcża na zchodzie krieżycża. Bowiem wthen cżas dla zymna wyſtępuią z drzewa wſzythkie miazgi y zbythnie wilgośći/ ă to dla zymna powietrza ktore chłodnośćią ſwą zgania ciepło drzewu przirodzone/ aże do korzenia/ y owſzem w głębokośći ziemne/ Krieżyć też iako po naſtaniu ſwym aż do pełniej wſzelkie wilgoty mnoży/ takie też na zchodzie zaſię vmnieiſza. ¶ Drzewa ktore maią być na budowanie poćięthe podrąbawſzy ie aż do drzenia trzeba im dopuśćić poſtać przez niektory cżas aże ſok z nich precż nadoł wybieży/ ieſtli by tam ktory był z ktorego wiecż cżirwie ſie mnożą. ¶ Miedzi drzewem ku budowaniu godnym ieſt iedłina bowiem ieſt lekkie y trwałe zwłaſcża wſuſzy/ Palladius vcży yż wirzba y też larex ku budowaniu barzo pożytecżna ieſt zwłaſcża na ſcżythy abo na dachy a to dla obrony ognia/ bowiem to drzewo nie richło ſie imie y węgliſte nie ieſt: Dąmb barzo trwały ieſt zwłaſcża w ziemi/ Rower też ieſt barzo trwałe drzewo tak na ſuſzy iako na mokrzi/ Kaſtanowe drzewo trwałe ieſt tak na poſłu iako y na dachu y w wnętrznym budowaniu. Buk wſuſzy trwały ale na mokradłni prochnieie/ Topola/ Jawor/ Lipa/ oboia też wirzba ku rzarzaniu potrzebne ſą. Olſza na budowanie ſie niegodzi/ wſzakoż ku fundamentu y ku palom na mokradlni abo na bagnie barzo trwała ieſt/ Jeſien y wiąz za świeża gibkie ſą drzewa ale ſuche barzo ſą twarde y trwałe. Cipriſz ku wſzelkiemu budowaniu barzo wyborny/ ſoſna y gruſzka tilko wſuſzy trwaią/ takież y Cedrowe drzewo trwałe chyba mokrośći. Wſzelkie drzewa ktore z ſtrony połdnia pochodzą/ aczkoli krothſze wſzakoż trwalſze ſą/ zaſie ſtrony połnocżnej chocia bywaią wyżſze/ iednak rychlej zbucżnieią/ przicżyny tego pytaj od ludzi vcżonych

Vrząd Dwornika abo Rachaia ktory ma być.



WArro mistrz vczy/ yz dwornik wszelky abo rathai tak sie ma sprawowac aby swieta chowal (dla odpoczinienia czeladzi) czu dzego nie ruszal/ a swego tez pilnie strzegl/ z czeladzą sie nie swarzil/ a gdy by ktory wystąpil ma slusznym obyczaiem skarac/ Czeladz aby stworną mial/ to tez ma miec na praci aby ią cieplo chowal glodu cyrpiec niedal/ Robothe im rozrządzal/ a za dobre zrobienie dzikowal/ Bowiem tak od wiele złych rzeczy czeladz po wściągnie y tez na to ią przywiedzie yz wszythko z pilnością z wiernością z pochopem y zzyczenym bedzie dobrze zrobiono. ℭ Vrzednik tez nie ma sie od roboth przechadzac po podworkach/ Pijanstwa ma sie strzedz zawsze/ y tez krierstwa/ aby zawsze na wieczor doma sie chowal/ aby czeladz pilno czwyczil/ a czo gospodarz roskaze aby to bylo pilnie sprawiono/ aby sie tez wiecej nie domyslal niz pan/ Panskie przijaciele aby sobie zachowac vmial/ Czo komu pan pozyczi aby tho pilno wyciągal/ panskiej rzeczi nikomu nic pozyczal/ Przez woley tez pana aby nic niekupowal/ a przednim tez aby nic nie thail/ zeby tez vmial wszitko vczynic/ przinamniej roskazac/ czo sluza na gospodarstwo y na sposob rolny/ Sam tez ma przirabiac a tak iakoby zrobywszy sie sam czeladzi ma roskazac tedy czeladz widząc yz sie sam nieleni/ thym pochopnieisza bedzie ku robocie/ a tak gdy sam bedzie przirabial/ nie zachce mu sie przechadzki/ Bedzie tez zdrowszy/ lepiej z ie smaczniej vsnie/ na pirwszy wstac/ poslednie ma isc spac/ pirwej opatrziwszy iestli by byl dwor dobrze zamknion/ aby tez kazdy czeladnik na swim miesczu spal/ Jestli tez bydlo w iedzeniu dobrze opatrzono/ a zwlascza robothnych wolow pilno trzeba iemu doględac/ Slotopasom czescią tez ma folgowac aby oni tym pilniej bydlo opatrzali/ Pod bydlo zwlascza pod woly aby pilnie slano/ kopyta aby im opatrzono/ od parchow potrzeba wolow strzedz takiez y dobythka wszythkiego/ ktorez na bydlo sie rzucaią od zaglodzenia abo tez gdy na nie desc prosto plusczi/ Plugi tez y Jarzma kroie y naczynie wszelkie aby zawsze bylo pogotowiu/ bowiem gospodarstwo zwlascza rolne tak sie ma yz gdy iednego naczynia niedostaie/ abo gdy sie nieczo pozdno zrobi/ wszythka sie robota omieszkawa/ Jestli by pice slomanej niedostalo tedy chrost zdrzewa bydlu dawac/ Przeto czasow swoich sluza zbierac rozdze debowe/ topolowe/ abo wiezowe a ku pozywieniu dobythka przewiedle na zyme zachowac/ Takiez y siana z ląk y tez wyka sucho maią zbierany byc/ aby zymie bydlu ku pozythku byly/ O tho tez nie mnieisza piecza ma byc aby gnoiu dostatek byl/ ktorim by oliwne drzewa abo ktorezkolwie insze mglego przirodzenia y tez nietrwale/ wiesieni obkladal/ drugy tez na role wywazal a drobny gnoj lub merzwe po ląkach rozmiatal aby lepiej trawa rosla/ czo na lepiej iest czinic po wielkim desczu

O sprawie gospodarskiei iako ma dziedzine kupowac iako sie tez z swim vrzednikiem ma obchodzic.



CAtho mistrz naucza kto chce folwark abo dziedzine iaką kupic/ ma tak czynic ze by sie nathonie natiehmiast vkwapial/ bywiec pothym niezalowal pracej i nakladu Niedosic iest raz obiechac dziedzine raz tilko ogle-

ko ogledać/ Bo im częſciej to będzieſz czynił
tim lepiej to czoć ſie ſpodoba abo czo nie bę-
dzie ku myſli twej obaczyſz. ❡ Po ſąſied-
ſkiei maiethnoſci możeſz wiele ſpoſobu dzie-
dziny pobaczyć/ Przezrzi też pilnie iaki mo-
że być wiazd y teże wyiazd. Jeſtli zdrowe
powietrze abo ſmrody nieiakie/ ieſtli zyemia
rodzaina abo płonna ſama z ſiebie/ieſtli też
kraina zdrowa/ Jeſtli by mogło być ſiedliſko
przi gorze ku połdnyu obrocżone zwłaſcża
w zymnych ſtronach/ Jeſtli by też tam
mogł być robothnikow doſtatek/ wody dobre
y miaſto blizkie/acz by też ona dziedzina nie
częſto panow odmieniała/ abo kto ią pirwej
przedał abo odbył acz tego żałuie/ to wſzyt-
ko ſłuſza pilno obaczyć. ❡ Wthym też o-
patrzny bądz aby wſwym rozumie dufaiąc
czudzej ſprawie nieprziganiał abo goſpo-
darſtwem ich niegardził ale pilno obaczał
aby ſie nieczego nauczył/ Od dobrego goſpo
darza oracza abo budownika nieżał kupić
gdyż pothym mnieiſzego nakładu będzie
trzeba. ❡ Gdy przijdzieſz do fołwarku ta
kowego ktory chceſz kupić/obacz ieſtli tam ieſt
dobry ſprzęth domowy/ieſtli naczynia doſta-
tek/iako ſą kadzi achtele ſądziny winne y też
praſy (à tho wtych krainach gdzie ſie wina
rodzą/ Bowiem wſzelka zyemia ma oby-
czaj rodzainoſci ſwej.) Wiedz yż według
rozmaitoſci owoczow y też pożythkow tam
pochodzących potrzeba też ieſt rozmaitoſci
ſprzętu y naczynia/ ktore gdy tam będzie
abo nie będzie ſtąd możeſz poznać ieſtli on
folwark lubo dziedzina droga ieſt abo nie dro
ga ieſtli trzeba na ſprzęthj nakładu.

❡ Gdy goſpodarz przydzie do ſwego fol-
warku/tegoż dnia możelj być/acz nicz naza-
iutrz/potrzeba żeby wſzythkie role obiechał/
ogleduiąc iako ſprawione ſą/ czo zrobiono
abo czo opuſczono/ Pothym wezwawſzy v-
rzędnika lubo rathaia ma go ſpytać(iako by
nie wiedział)acz wſzythko ſprawiono dobrze/
acz też ieſcze niedoſtawa czego/ ieſtli ſie w-
czas wſzitko zrobiło:abo czoby ieſzcze wczas
mogło być. Mali też czo pożitku z wina/zbo
ża/y rzeczy inſzich. A gdy to obaczi ieſtli tam
czego niedoſtawa w robocie/ trzeba z vrzęd
nikiem liczbę vczynić/ czemu to opuſzczono/
czo wten dzień robiono/czemu tego dnia to
nieſprawiono. Będzie ſie tam vrzędnik wy
mawiał/iż w ten czas deſzcz był/w ten nie-
pogoda/iż czeladnik vciekł/iż naczynia nieby
ło/ y inſzych wymowek oni radzi wiele mie-
waią. Tamgo ma nauczić goſpodarz/y roſ-
powie dzieć czo ma być robiono czaſu pluty:
y też nie pogody/abo też czaſu zimy/gdyż w
domu zawſze robotę naidzie. Jako ſędi wy-
mywać/ wyſuſzać y wycierać/ dwor vmia-
tać/ gnoy kidać/ naſienie abo żytho podſie-
wać/zboże przekładać/ powrozy potargane
wiązać abo nowe działać/ Takież w ſwięto
może ſobie czeladz kaptury zſzywać/boty ła-
tać ſuknie płatać/ chwaſt wyrywać/ ciernie
wycinać/ przekazy zakładać/ drogę napra
wiać/ kąti prożrzić/miotły działać.

❡ Zima też ma ſwoy obyczay j roboti ktho
rych ſie każdy domyſlić może. A gdyby cze
ladz ſtękała : rozkazać nie tak wiele im da-
wać iedła iako gdyby zdrowi byli. Jeſthliby
czego nie doſtawało abo gdyby czego nie do
robiono/przykazać ma goſpodarz aby to by
ło opatrzono. Czegoby do roku niemiało do
ſtawać aby to było kupiono. Czoby zbywa-
ło aby przedano czo potrzeba naiąć aby
naięto było/à wſzitkie rzeczy napiſane abo
pod liczbą zoſtawić. Ma też obaczyć goſpo
darz y ogledać wſzitko bydło y dobytek y też
zboże wgumnie/à czego kolwiek nazbyt aby
przedano było. Wołow ſtarych y owiec/cze
ladnika też y bydła ſtarego abo chorego y
niedołężnego:tc ma odbyć/ młode ſobie to
ma wychowaiąc. Bowiem ſie godzi aby
dobry goſpodarz więcey vprzedawał niżli
przikupował/ Czo też zależy ku oſiewaniu
ma być nagotowano ſwego czaſu/ à to czo
ſie niegodzi na długie chowanie ma być
przedano/à czo ſie godzi ma być zchowano
ieſtli potrzeba iaka pilna nie vkazuie/ Bo-
wiem rzeczy długo chowane nie tilko yż ły-
chwę noſzą ale też ſowythy pożytek czynią
czaſu ſwego gdy przydzie drogi rok à latha
nie żyzne/ Wſzakoż czaſu takowej drogo
ſci nie przemieſzkawaj przedawania
zboża/by ſnadz wiethſzego ſie
pothym zyſku nadziewa-
iąc(iakozto poſpolicie ſie
przidawa) na thym
nie vtracził.

A przy thym pirwſzych xiąg będzie koniec.

Kxiegi wtore o przyrodzeniu y własnosci drzew tak płonnych iako y sczepionych: y o inszych rzeczach pospolitych ku sprawie rolney barzo potrzebnych.



SDyż w pirwszych kxiegach wypisane są potrzebne rzeczy y pożyteczne ku omieszkaniu y ku sprawie folwarkowej. Godzi sie iuż o rzeczach tych pisać/ ktoreby w takich folwarkach y też rolach miały być mnożone y rozsiewane/ Ale yż wielka rożność prace ziemnej bywa według rożności drzewia y też sczepia/ ktora sie mieni według miestcza y czasu. Czego kto nie obaczy trudno też ma poznać własnosci drzewne abo sczepowe/ y też onych rzeczy ktorych drzewo takowe potrzebuie. Przeto o thym w tych kxiegach wtorych powiadanie bedzie. Ale yż niektore są rzeczy pospolite/ ku wszythkim rolam iednako zależące/ przeto początek powieści tej o thym bedzie czo każdemu drzewu potrzebno iest/ czo sie tycze ku początku iego wzrostu.

O pospolitei potrzebie ku początkhku mnożenia wszego drzewa.



WOyciech wielki piße yż przy/ wzroscie drzewa wßelkiego siedmiora rzecż iest potrzebna/ bez ktorych rzecży drzewo żadne nieroscie. Naprzod cieplo ktore pochodzi z niebieskiego obraczania/ ktore iest pirwßy popoczątek/ drzewo wßelkie ożywiaiący.

¶ Wtora rzecż iest potrzebna cieplość krainy. Abowiem w zymnych barzo krainach gdzie mocz zymna barzo panuie/ tam też y niebieskiego okręgu cieplo dostathczyć niemoże ku zagrzewaniu miesťcza onego/ ă tak drzewa rość nie mogą. Takież wkrainach barzo gorących gdzie są pustynie suche ă piasek plonny ktory martwym zową/tam też miesthcza one niebywaią sprawne ku przymowaniu ciepla niebieskiego/ ktore wßytkie rosnące rzecży ożywia. ¶ Trzecie potrzebna iest cieplość nasyenia albo matyce wßelkiej/ ktora tam wnątrz bywa wrodzona/ tha więc niebieską cieplość wsię przijmuie/ y ku sobie zwabia/ ktora gdy by tam niebyla tedy by też cieplość niebieska tam nie wnikněla abo iednak hneth by zasie zniknęla/ nie wywodząc nic/ani żadnej sprawy czyniąc ku ożywieniu y wyrosnieniu ziarna takowego/ă chocia by też niecżo wzgorę wywiodla tedy by ono iuż wzrosnąwßy natichmiast zasie zwiedneło dla swej mgloścі ă wysußenia od ciepla slonecżneo.

Jakoż tego dokazuią sprawy ogrodnicże/ ktorzi drzewkam abo ziolam mglym (iako są Cipressi figi y inße) gdi na pirwej wschodzą/mußą nad nimi czynić przikricie nie iakie y zaslony od slonecza/ktore swą gorączością moglo by ie wysußyć/ cieplość ich wnętrzną parą wyciągaiąc. ¶ Czwarte potrzebna iest wilgothnosć/ ktora też iest troiaka iako trzi rzecży są ktore dawaią istotę y materią wßelkiej rzecżi rostącej. Naprzod wilgota wnętrzna wziarnu abo też wpecżce/ktora sie w latorosl obracża naprzod na wirzch z ziemie vynikaiącza/ ktora tak wzrastaiąc ciągnie z sobą ze spodku wßythkę wylgość przerzecżoną ă ta mocżą slonecżną obracża sie w latorosl/ Tak że korzen gdi mu iuż takowej wilgothi niedostawa/ tedy mocżą swą ciągnie wsię drugą ynßą wilgość z ziemie/ktora tam możebyć wokolo iego ă tak tą wtorą wilgothnoscią dawa zawße onej latorosli żywnosć y rozmnożenie. Jako sie też ma rosnienie plodu zwierzęcia wżywocie mathki iego yż dokąd tam iest plod tedy macyцza swą wilgotnoscią przirodzoną dawa iemu żywnosć/ ale gdi iuż tam ztąd na swiath wychodzi/ tedy mu też ynßei wilgothnosci(iako iest mlęko) potrzeba ku żywnosci y theż zachowaniu. ¶ Trzecia wilgota potrzebna ku zachowaniu rosnących rzecży iest deścż rosa abo też sniegi zwirzchu pochodzące/ă te sie maią ku ich zachowaniu iako pokarm ku pożywieniu zwierzęcia wßelkiego/przeto takowa wilgota zwirzchnia potrzebna iest wßelkiej rzecży iuż wyroslej ku iej zachowaniu/ Jako bez pokarmu żadne zwierzę być niemoże ¶ Siodma rzecż potrzebna ku wzrostu y też rozmnożeniu drzew abo ziol/iest powietrze wierzchnę ă zewnętrzne/ ktore gdy dobre iest/zachowawa rzecży takowe/zasię gdy zle psuie ie y kazi/przeto w powietrzu wolnym ă miernym lepiej drzewa kochaią sie y obradzaią. Takież gdy będzie drzewie lub ziele w cieplosci y też wilgocie swej dostatecżne/ tedy ona cieplość odtwiera pory y też oddechy/ă podnosy wilgothnosć ktora dawa dostatek materiej ku wzrastaniu drzewka/ Tak yż ono rychlo wzrasta w slup z ktorego wypuscża gałązek dostatek ku rozmnożeniu owocżu.

O roznesci

O rożności rodzenia drzew rozlicznych.

NAprzod godzi sie baczyć rozne rodzenie drzew/ ktore gdy kto pozna kaczno iemu przydzie obaczyć wszelkiego drzewa nature. O tey rzeczi nie wiele v starych medrcow naiduiemy tilko to czo napisał Aristoteles/ yż drzewa niektore rostą sczepione/ niektore z nasienia/ niektore też samy wzchodzą z ziemie/ ă to ze zmieszania żywiołow przez mocz nieba/ ktora dawa dusze ożywiaiączą y rosnączą wszythkim drzewam y ziolam/ ¶ Wszelki tedy sczep: abo z korzenia bywa wyrwany/ abo z pniaka odciąwszy wsadzony/ abo z gałązki przijeti/ abo też z peczki wyrostky ă na insze mieśtcze przeniesiony/ wszakoż tego nie zowiemy sczepienim ale własnie przesadzanim. ¶ A drzewa thym obyczaiem gdy chcesz przesadzać tedy dla grubości ych natury y też miąszości skorj dobrze ie troche odtłukcz abo obrzazać/ choć oskrobać na dole kedi maią być w ziemie wsadzonie/ aby tak onym odmiekczenim thym łacniej wsie ciągneky y też braly żywnosć z ziemie. ¶ Takież one drzewa ktorych czesć bywa odeimowana/ niektore sie przymuią prosto sadzane w ziemie/ Jako winna macycza/ wirzba y wiele inszych/ Niektore zasie przymuią sie w inszy pniak wsadzone ă to własnie sczepem zowiemy.

¶ Ta też rzecz pospolicie sie przidawa w rodzaiu drzewnym abo też miedzi zielim/ yż niektore aczkolwie z nasienia wzrostą wszakoż nasienia ani owoczu żadnego nie dawaią rownego onemu z ktorego poszły/ Niektore lepak lepsze owoc czynią lubo nasienie/ ă drugie też gorszy/ Czasem też z nasienia niedobrego dobre drzewo wyrasta/ Jako z gorzkich mygdałow iadrek wyrastaią słodkie/ Czasem zasie słodkie obraczaią sie w gorzkie. Takież sie przigadza w pomoranczowym owoczu. (Jako y v nas z dobrego nasienia rzy czasem vrodzi sie kostrzewa abo z pszenice kąkol). ¶ Niektorych też rzeczy nasienie gdy bedzie mgle/ na insze mieśtce przeniesione ginie y trwać nie może/ dla niewczesności powietrza ktore iemu nie folguie/ abo też y dla czasu niewczesnego ku sadzeniu. Przeto richlej takowych drzew abo ziol zachowanie bedzie nie z nasienia/ ale w gałązkach lub wrosdzkach zaniesione/ Jakoż sie to przidawa w drzewie sosnowym/ palmowym/ figowym y też pomoranczowym y wkażdem rodzaiu iedliny. Bowiem takowe drzewa niemaią nasienia tak mocznego ktoreby mogło z siebie owoc puscić na inszym mieśtczu iedno barzo rzadko: Z nasienia też palmowego wzrasta Cipriσowe drzewo aczkolwie y palma też wschodzi/ ă to gdy wiele zarnek społem bedzie wsadzono/ Bowiem z iednego zarnka nigdi abo barzo rzadko palma wschodzi/ Cipris zasie takież figa aczkoli z iednego zarnka wyrastaią wszakoż na przod barzo cienko iakoby ziele iakie/ aże pothym bierze postawe drzewa: Jednak y to niepospolicie sie przigadza aby złe zarno choć nasienie miało sie w dobroć owoczu zmienić/ takież zasie z dobroci we złość/ Wszakoż miedzi zwierzeti cześciei to bywa ă to dla rozmaitości krain swiata powietrza y też pokarmow/ Bowiem wszelka rzecz żywa z mięsa pochodząca/ gdyż łaczno iest odmienna/ przeto czesto sie przigadza yż nasienie abo plemie zwierzecia złego ă źle sprawnego w swey naturze odmienia sie w dobroć gdy bedzie zmienienie powietrza y też pokarmu/ takież może być odmiana z dobroci we złość/ Znamie tego iest yż wszelkie zwierzeta doma chowane rożnosć wielką maią od leśnych abo dzikich tak w swym wzroście y też w barwie iako y wobyczaiach/ czo z nikąd nie bywa tilko z rożności pokarmow/ stania/ legania/ y też inszych mieśtcz na ktorich sie wychowawaią/ Przeto y smak mięsa domowego bydła daleko rożny iest od zwierząth dzykich/ ktorej rożności niemasz tak pospolicie w drzewach lub w zielu/ bowiem one korzenim w ziemi wpoione mieśtcza nie przemieniaią ani też pokarmu.

O istności drzew o poczathku ich rodzenia.

Miestce



MIestce na ktorym drzewie napirwei wschodzi ma sie tym sposobem iako macycza w żywocie zwierzecim/ A wilgothnosć na onymże miestczu będącza ktorą drzewo ksobie ciągnie ma sie iakoby krew vpławow w macicy ktorą wßelkie zwierze żywie w żywocie. ❡ Zasie moć sprawy niebieskiej ku drzewu wschodzącemu tak sie ma/ iako w zwierzecu ona moć ktora ießcze iest nie oddzielona ani sprawiona ku pewnemu wyksztaltowaniu ciała onego/ ktoraż to mocż (ile ku sposobu drzewia zaćży) dostatecżnie bywa rozprawiona moczą żywiołow y obyczaiem zmießania ich ku daniu dostatecżnosci materiej rozmnożenia drzewa takowego ❡ Sprawy wßelkiego drzewa poki roscie są/ Brać w sie pokarm to iest żywnosć swą/ rozrastać sie abo krzewić/ ă rodzić owoć choć nasienie. Tedi bierzą drzewa pokarm/ y też zioła wßelkie/ gdy ciągną w sie wilgothnosć z ziemie czystą y sobie przywoią/ ă one wßythkę obraczaią w materią abo w ciało gałęzi swych/ Przeto takowe niemaią brzuchow ani żył tilko pory ktorimi sie ciągnie taka żywnosć/ ă ziemia im iest w miasto brzucha lub żołądka/ wktorą one spusczaią oboie swą niecżystosć tak suchą iako y wilgothną/ ă ta też iest przicżyna yż one korzenie swe (ktore w nich maią sie iako vsta) w pusczaią głęboko w ziemię/ z ktorej iakoby z żołądka wysysaią wilgothnosć ciągnąć ią wzgorę czo iest subtilnieißego/ zbythki zasie na doł spusczaiąc. Przeto też drzewa trwalße są/ ktore głęboko w zięmie korzen wpusczaią/ zwłascza w ciepłych ziemiach/ gdzież ciepłosć przirodzona lepiej sprawuie im żywnosć y podawa ku potrzebie. Zasie drzewa ktore nie głęboko tilko po wirzchu korzenie rospusczaią/ richło więdną/ bowię żywnosć ona ktorą one bierzą po wirzchu ziemie richło wysycha/ ă tak iej im nie dostawa. Dla tego yż goraczosćią skończa ziemia zagrzana wypuscza z siebie parą wßithkę wilgosći ktora by sie miała zchadzać w korzenie ku iego ochłodzeniu/ y też ku żywnosći drzewa. ❡ O drzewach to niektorzi trzimaią/ tak twierdząc/ żeby ony zawße miały rosć ă rozmnażać sie pokikolwie korzen sie ziemie dzierży/ wßakoż to domnimanie prawdziwe nie iest/ Gdyż wßelkim rzecżam ktore natura wywodzi iest zamierzon pewny cel lubo krys ich wielkosći abo małosći/ to iest yż niemogą być większe ani też mnieiße w stanie swym/ Bowiem iako Aristoteles piße maią wßelkie rzecży pewną miarę wysokosći swej y też wzrostu. Aczkoli drzewa y zioła rosną y mnożą sie z wilgothnej żywnosći/ ktorą vstawicżnie bierzą. Wßakoż gdy iuż przidą ku swei mierze/ tedy częsć ona ktora by miała dalej wyrastać/ tak sie zapiecze pod czasem y zatwierdzi/ yż dalej żadnego wzrostu ani rozciągania niedopusci/ ă tak bywa zamierzenie wzrostu. Takież stej przicżyny stawa sie też zamierzenie pewne ych ßyrokosći y miąßosći. ❡ O sposobie rosnienia drzew y ziela tilko to powiemy/ yż one maią w sobie pory to iest duri ktore na ciele człowiecżym vkazuią sie czasu zymna ă zową ie drudzi sirothkamy timi one ciągną w sie wilgothnosć z ziemie ku swej żywnosći/ ă to czo spąkowia wyrasta/ podnosy sie wzgorę moczą ducha subtilnego/ ktory sie tam zamyka/ ă to gdi moć ciepłosći nieba/ takowe ducha rostapia y rospuscża/ stąd wßelkie latorosli pochodzą.

Jako sie drzewa dzielą na częstki z ktorych sie skladaią.



Porządek godzi sie tu powiedać o cząstkach rosnącich drzewa wszelkiego/ y o thim tezczo na nie przipada tak z ich przirodzenia iako znie sprawiania/bowie o owoczu y opatrzaniu ich bedzie nizei powiedziano. Gdzież potrzeba wiedzieć yż iako w zwierzęciu wszelkim tak tez y w drzewie każdim/trzi czę ści są z ktorich one skladaią sie. ¶ Pirwsza cząsthka iest ktorą lacynnici potencia to iest możność zową/ a to iest rzecz ona z ktorej czo może być/abo sklonność przirodzona na to czo iescze może być (iako zwełny bywa sukno a nie siekiera abo czo inszego/ gdiż w wełnie niemasz takiej możnośći ani sklonnośći przirodzonej ku kształtowi siekiri etc.) thakowa możność w drzewie iest ona wilgota ktorą sokiem zową. ¶ Druga cząstka rzeczi każdej iest ona ktora iuż iest sprawiona/ takową zową polacynie actus/ Jako są członki w zwierzęcziu/a w drzewie gałązki. Sok tedi iest wilgota ktorą korzeń w swe pori ciągnąc/ podawa drzewu ku iego żywnosci y też rozmnożeniu gałązek/ale potrzeb aby on pokarm sokowy pirwej był odmienion y sposobion mocą ciepla trawiące ktora też iest w drzewie/żeby sie tak mogł

przirownać postaci drzewnej a wnie sie przemienić. Skąd że sie vkazuie yż ona wilgothność/ drzewo karmiącza lub ożywaiącza/ iest w korzeniu cirpka a nie smaczna/ale im wyższej wstępuie od korzenia tym też lepszego smaku dostawa drzewu podobnego/a iako lepszi bierze smak tak też więthszą ma subtilność y zgęsthnienie z ktorej drzewo mięszeie. A to wszithko dzieie sie w drzewie mocą ciepla niebieskiego/ ktore takową wilgotę ku temu sprawuie/ lecz by tam była iaka insza przekaza/ iakoż o thym niżej będzie pisano. ¶ Wniektorich też drzewach gdy znich cieplo wychadza parą/ zostawa tam zbythnia wilgota ziemna y lipka/ ktora z drzewa wynika iakoby klij przeźrzysti/ y bywa też rzecz ona czasem woniaiącza y ku lekarstwu potrzebna/ a to gdy grubość ziemna dostatecznie tam bywa strawiona mocą ciepla. Takowe to soki lekarze zową gummi abo żywice czasem. Aczkolwie niekiedy wilgota takowa wychodzi też skalubami choć ranami w drzewie nasieczonymi wszakoż nie bywa takowej moci iako ona ktora sama dobrowolnie wynika/ y owszem bywa też czasem smierdząca a to gdy cieplość nie dostatecznie tam strawy wodnośći wnętrznej. ¶ Częśći lepak drugie ktore iuż są in actu to iest istothnie sprawione (iako wyżej rozdzielono) maią zasie dwoie rozność/ Jedne są ku posludze/iako też niektore człon ki w zwierzęciu. Drugie lepak są wktorych żywoth zależy/te też ku zwierzętum podobne sa. ¶ Sęki w drzewie zstawy korzenie takież pori są członki naczynne ku posludze Bowiem nimi sok pochodzi ku wzrostu drzewa. Ale drewno drzen y też miąsga w drzewie/ma sie iako w zwierzęciu członki w ktorich żywot zależy/ ze są cialo kośći y wnątrze wszitko/ Luby na drzewie te są iako skory abo lupieże na zwierzętach a tak y insze członki w drzewie maią nieiaką podobę ku członkom zwierzęcym. Sęki też y zawiłośći drzewu dla tego natura dała że by sie tam sok zastanowiał/ y thym więcej tribował/a tak był smacznieiszy y pożytecznieiszy/ Znamię tego iest/gdy by płonka lub drzewo ktore polne było do polowice rozszczepione tak yż by sie też drzen naszczepił/ zasie zawiązawszy czysćie dać onej ranie zarość.

¶ Pewna

Pewna rzecz iest yż sie poprawi złość owo-
czu y cirpkość iego zmieni sie/ Prziczina tego
yż tā sok przichodzący do oney zawiłości za-
rosłej na rozpadlinie od rosczepienia/ zasta-
nawiaiącz sie dla zawiłości tam bywa dłu-
żej tribowan/ ā postąpiwszy w zgorę dawa
lepszi smak owoczowi. ¶ Takowe sęki na-
gęsthsze bywaią w drzewach onych ktore są
rzadkie w swej postacy/ ktore też maią drzeń
wielki/ abo iednak wnątrz bywaią wydup-
niałe. Jednak y one ktore barzo długo rostą
iako wino/ banie/ kaliny/ trzcyna. Takież y z
rodzaiu zytha maią sączki gęste iako pszeni-
cza ieczmien/ reż/ owies y też insze zboże.
Korzeń w drzewie ma sie iako vsta v zwie-
rzęcia ā to yle sie tycze przyciągania żywno-
ści. Wszakoż yle ku trawieniu y też podawa-
niu ku gorze tejtho wilgothy żywiącej/ ma
vrząd sercza zwierzęcego/ Gdyż serce przi-
ciągaiąc ksobie karmią iuż wytribowaną da-
wa w nie ciepłość o żywiaiącą ktorą tako-
we karmia imuie sie wzgorę podnosyć/ y po
członkach rozchodzić/ ā ta też iest sprawa
korzeniowa w drzewach/ gdyż skorzenia by-
wa im dodawano ciepło y krtałth ych y też
żywność. ¶ Niektore też drzewa bywaią
łaczne ā nie syte/ iakoby zawsze poszcząc sie/
tak yż owoczu rzadko abo mało dawaią ā
zawsze smagło rostą/ ā to pochodzi z buino-
ści rzadkiej ich korzenia y thez z zbythności
ie° ciepla/ ktorj wiele prziciąga w sie wilgoty
ku żywności/ więcej niż sie może strawić y
postanowić w postaci drzewa takowego/ ā
tak drzewo ono miewa owocz czyrwiwy y
też gnijący/ iestliże ona wilgość zbythnia ke-
dy nie wyniknie z drzewa/ ā to sie naczęściej
przidawa drzewam młodym dla buinosci
ich y też ciepła zbythniego. Przeto na tako-
we rzeczy może być lekarstwo/ przesczepiwszi
troche drzewa nad korzenim/ aby onym od-
tworzenym wychodziła zbythnia wilgoth-
ność/ iako gdy krew zbythnia bywa pusczą-
na z żyły zaciethei. ¶ Drzewa też niekto-
re rzadkiego ā buinego korzenia z własczа
w ciepłych stronach (Jakie są ku połdniu
we wtorej trzeciej y snadź czwartej krainie
świata (czo łacynnici Clima zową) gdzie
nieczęsto descz spada/ ā gdy ieden raz spa-
dnie tedy drzewa takowe dla swej łaczno-
ści wiele wsie razem przyciągaią żywnosci
wilgothnej/ ktorą wzgorę podnosy/ y dawa
takową syłę yż też one drzewa mogą kilko
kroć przez lato kwithnąc/ ā to za nieczęstym
ale gwałtownym descza spadnienym. Gdyż
ona żywność ktora tam pirwej wchodzi w
drzewo iuż sie strawi/ pothym wtora gdy
nadeidze zasie snowu dostatek wilgoti poda-
wa. ¶ Przeto w ziemi Mauritanskiej y
też indzie/ często drzewa kwythną przez rok
y też owoc dawaią/ ā to za prziczyną takich
nagłych desczow spadaiących. ¶ Jednak
y w stronach nasych też sie to przidawa yż
na iesien niektore drzewa kwithną wtory
ras/ ā to gdy lecie częste descze nastawaią ā
pothym iesien sucha y pogodna bywa/ wsza-
koż wżdy kwiathki takowe mniejsze bywaią
niż na wiosnę y o wszem płonne to iest bez
owoczu dla richłego zascza zymy. ¶ Drze-
wie też niektore iest samo z siebie barzo wil-
gothne mokre y subtilne/ przeto też łaczno
sie przijmuie w ziemj łeda iako wsadzone/
Aczkolwie y niektorym drzewam twardim
też sie to przidawa/ iakie iest drzewo buxbo-
mowe/ ktorego też gałązki wsadzone w zie-
mię przijmuią sie/ ato dla podobności korze-
nia ku drzewu. Wszakoż nie każde drzewo
tak sie przijmuie/ dla tego yż niema wrodzo-
nej wilgosci/ ā tak ona ktora w gałęzi od ci-
tey zostawa/ wysycha/ pirwej niż sie z niej ko-
rzeń wypuści/ ktory by mogł z wilgoty z zie-
mie wyciągnionej gałązce wszadzonej do-
dawać żywności. ¶ One thez drzewa tak
sie przijmuią/ ktore aczkolwie suchej są natu-
rj/ wszakże maią dostatek ciepła wrodzone°
Jako iest buxbom szawina y insze. Zasie kto-
re są miękke wsobie sami łathwie wsie takie
nabieraią wilgothnosci/ przeto też snadno
sie przijmuią/ iako wirzba lipa/ ale ktore sie
ktemu srzednie maią y miernie są wilgoth-
ne/ mierność też ciepła maią/ pospolicie ra-
dy schną thym obyczaiem w ziemie wsa-
dzone. ¶ O żyłach własnie mowiąc w
drzewach ich niemasz/ ani prawych ani też
według podobienstwa/ tilko są drogi niejakie
ktorimi pokarm ich/ to iest wilgothność/ z ko-
rzenia wzgorę pochodzi ā the żyłami zową.
Takowe gdy prosto sie ku gorze ciągną tedy
też drzewo wzrasta prosto/ Jakoby niejakimi
sukniami sie obwijaiąc/ ktore pod skorą zmia-
zgi drzewu lub zielu ciało dawaią/ tak yż
iedna

iedna pod drugą narasta. Czasem też żyły takowe nie prosto ale kreto pochodzą/ dla tego też drzewo zawiłe bywa y nie prosto wzrasta. A gdy takowe żyły prosto wzrosłe zastanowiaią sie o drugie po przekidące tedy też y on pokarm ktory sie imi ciągnie bywa zastanowion skąd że wiec dzakaią sie sęky y wyrastaią gałęzy poprzeczne.

¶ Takowe tedy drogi ktore thu żyłami zowiemy czasem pochodzą od korzenia wzgorę iakoby liniie abo kresy nieiakie/ Czasem też od drzenia wychodzą w kraie drzewa/ iakoby krysy abo stpiceześrzodku koła wywiedzione ku okrągowi/ a ten iest sposob żył na mienionych. ¶ Drzen lepak w drzewie ma sie iakoby thuk abo mozg w kosciach lub w pacierzach zwierzecich/ przez ktory wiethße duchy abo wiatri rußaiące sie pochodzą też y wdrzewach/ wiecey niż inßymy żyłami/ wktorychto wiatrach zależy wßythka moc żywnosci dußney w drzewie/ Bo inacej częsci one drzewa iuż od korzenia daleko odrosłe nie mogły by ożywiane być ani sie przemieniać w istnosć drzewa. Przeto też wßithki gałązki w drzewiech początek maią swego wyrastania od drzenia/ ktory iest iakoby namiastek korzeniow/ pokarm on czo y od korzenia bierze wßitkiemu drzewu rozdzielaiąc. Widamy też gdy sie drzewa sęze paią od zeschnienia/ tedy rozpadlina abo skakuba pospolicie tilko do drzenia bywa/ rzadko głębßa/ y owßem często wydamy yż tam drzen od drzewa odstawa swą okrągłoscią: ¶ Drzewa one ktore żyłamy przecznymi od drzenia żywnosć bierzą/ pospolicie wiethßy drzen miewaią niż the ktore maią żyły od korzenia prosto wzrosłe/ y o wßem w takich drzewach prostich gdy wysoko wzrostą mało bywa znać drzenia Przeto yż one sukuie ktore (iako wyßey namieniono) zmiązgi pod skorą ciało drzewu dawaią iedna na drugiey narastaiąc/ tak y zcisną y spoią yż też mały bywa znak drogi drzeniowey. ¶ A iest to podobna przyczina czemu takowe drzewa richley buczniéią wewnątrz/ Bowiem przez takowe zcyßnienie/ duch wdrzeniu będąci ktory by miał drzewo ożywiać zadußon bywa wirzchnią twardoscią drzewa. Przeto drzewa swieże od drzenia poczynaią bucznieć gdyż suche zwirzchu sie kazą. ¶ Też przez drzen bywa nieiakie czysczenie drzewa od plugawosci zbythnich/ Jakie też wychodzą z nosa zwierzecę /a to bywa dla moci ciepłego wiatru/ktory sie wdrzeniu porußaiąc czini takowe wyczysczanie. Jest tego pewne znamię yż wßelkie młode drzewa gdy wyrastaią/ zawße drzen maią bielßy y wilgothnieißy/ktory czernieie y twardzeie gdy one ku starosci przichodzą/ Bowiem w młodych wiethßy bywa takowy zbytek wilgothnosci.

¶ Są też drzewa y zioła niektore drzenia prawie pełne tak yż mało bywa ciała samego drzewa/ Jako iest bez/kalina/y inße/miedzi ktorymi też winna macycza/wßakoż wzdy nietak drzenista. Takowe drzewa yż ze drzenia żywnosć bierzą przeto też częste zostawy y sęczki miewaią. ¶ Drugie też zioła naiduiemy wnątrz prawie puste iako są zdzbła żythne takież trzcyna. Przeto natura tak to sprawiła yż takowe potrzebuią wiele pary wnetrzney ku swey żywnosci/ a tak aby sie ona wolno mogła rozchodzić a one wzgorę podnosyć/ potrzeba pustosci a beztwozu wewnetrznego/ a tak iuż może być obaczon sposob drzeniowy. ¶ Skory abo łuby na drzewach tak sie maią iako koże abo kupieże na zwierzętach/ tilko yż nietak przirastaią ku drzewam iako ku mięsu koże/ A iako koża z bydłęcia odarta nienarasta bez blizny znakomitey/ tak też y skora nadrzewie/ (aczkoli ná podłuż sprota skora może sie zrosć) y owßem drzewo częstokroć posycha gdy około wßitkiego pniaku skorá bywa odartha lub obcięta aż do sczyrego drzewa. ¶ Skora też drzewowa lub zielna nie iest tak z żyłek cienkich zspoiona iako skora zwierzęcza. Bowiem wßithka istnosć skory drzewianey choć zielney/ zstawa sie z materiey ziemie/ ktora ze srzodku drzenia na wierzch bywa wythłoczona gdyż wnątrz czo na subtilnieißa zostaie materia.

¶ Jest też dwoia na drzewiech skora iedna wirzchnia a gruba ktorą łubem zowiemy Druga spodnia ktora bywa zielona czasem też białka a thę zową miazga.

¶ O przyczynie rozrastania drzew.

IAko wciakach zwierzecich mieso abo y tho czo miasto mięsa bywa/ wszithko sie zstawa z żyłek rozpietich y rozczszłych po ciele (ă the zową lekarze częsci wrodzone y też nieskładne) tak też sie dzieie y wdrzewach/ gdzież z ich pokarmu ktory z ziemnej wilgoti bierzą/ rozchodzą sie y rospinaią po drzewie/ niektore żyłki iakoby wełna/ z ktorych gdy sie zrostą ă nie iako zgęstną stawa sie miazga/ pothym gdy ona ztwardnie obracza sie w ciało drzewa Takij też iest sposob w cząstkach ziół/ ktore gdy sie rozchodzą przez dostatek pożywienia tedy sie ich istnosć mnożi/ Zasie gdi sie ona materia vmnieisza tedy też rzeczy takowe więdną y posychaią

Iż by sie ciało wszech rzeczy z rosciągnienia takowych żyłek mnożyło. Może byc tego doznanie gdy by kto pospolitym obyczaiem tarł abo łamał konopie/ choć wielkie pokrziwi abo też len ato wmoczywszy ie pirwej tak yż woda zagnoj w rzeczach takowych wszythkę materią ktora iest ich ciało/ pothym że ono zniszczeie gdy takowe rzeczy zasie bywaią vsuszone/ tak yż gdy lepak ie łamią tedy wszythka materia ciała bywa wytrzesiona tilko same żyłki zostawaią długie ă białe y subtilne dla ich wilgosci wrodzonej/ z nich wiec nici bywaią/ skąd znać yż sie stego ciało takich rzeczy stawa. Tego też doznawali starzi filozophi oni wskładnosci ciała człowiecżego ă to przywiezuiąc trupa przeciw prądu wody ciekącej/ ktora gdy pod czasem ciało y czo miekczeisze wszitko ogłodała y wypłokała/ tilko wiec zostawały żyłki drobne iakoby siathka po wszythkim ciele rozpięte. Skąd że oni ktemu przichadzali yż poznawali cząstki one przednie ă nieskładne/ z ktorych sie stawa mięso abo ciało.

Jaki tedy iest tego dowod w konopiach abo we lnie/ bez chyby tak sie też ma we wszithkich ziołach y też drzewach/ tilko yż w drzewach częsci składne od nieskładnych trudno mogą być tak oddzielone y rozeznane/ iako w konopiach abo we lnie etc.

Częsci składne wkażdej rzeczy the zowiemy/ ktore inszych nie są składaiące/ ale z pirwszych nieskładnych są złożone/ takowe są/ korzen/ pień/ y gałąź wszelka w drzewie/ the rzeczy są złożone z pirwszich prostych ă nieskładnych iako iest pokarm ziemnej wilgosci y żyłki one ktore sie po wszitkim drzewku rozciągaią: Korzeń v drzewa ma sposob vst bydlęcich/ ktory sie rozchodzi szyroko aby drzewu lub zielu pokarmu dostawał. A tak wszelkie drzewo dwoiako sie krzewi/ Na dole dla przyczyny namienionej/ Na wirzchu też krzewią sie gałązki ktorego krzewienia są dwie przyczynie/ Jedna/ dostatek żywnosci y materiej ktora od korzenia pochodzi/ Druga sprawa ciepłá słonecznego/ ktore zewsząd dotikaiąc drzewa zwirzchu: wywodzi sok ze wnątrza na wirzch/ z ktorego wiec gałązki wyrastaią/ ă the nawiecej sie szyrzą gdy w przestwornosci będą/ Zasie w ciesni wzgore prosto rostą y subtilnieisze bywaią/ Znak tego wtim widamy yż drzewa w cieniu abo w ciesni iakiej będące miedzi inszymi drzewy (iako w lesiech ciemnych abo gęstich) barzej na wzwysz rostą niż na mięszą/ też smagłe bywaią nic wiele gałęzi w doku miewaiąc. Dla tego yż moc ciepłá słonecznego nie może znich soku wywabyć ze drzenia na wirzch skory/ ale wiecej cień chłodna sgania ciepło tam wrodzone aż do drzenia/ ktore tam zamknione będąc/ y zcyśnione chłodem około obstąpionym/ nierozszerza ale podnosy ku gorze wszytek on pokarm wilgothny/ ktori acz by sie chciał rozchodzić y rozszerzać podrzewie/ ale odrażoni bywa od przekazy zymna panuiącego na miesczu onym chłodnym gdzie słonce nie dochodzi/ A tak drzewo wzwyszą roscie ă nie na mięszosć aby sie pień rozrastał.

O rodzaiu liscia kwiathkow

y owoczow abo też o ich sposobie y przirodzeniu.

W Każdim nie tilko drzewie ale też y zielu/ materia liscia iest wilgotnosć wodna nie dobrze wytrawiona od suchosci ziemnej/ y owszem z takową grubością suchą zmieszana/ aby była ku rosciągnieniu lub rozwleczeniu sprawnieisza. Thym też względem natura liscie czyni na drzewach/ aby ono było obroną y zasłoną owoczu. Iż też natura



natura drzew potrzebuie zawsze z siebie pur-
gowania wilgothnosci zbythnich/ Przeto o-
na iako barzo opatrzna w sprawach swych
takowe purgowanie to iest wyczysczianie
czyny przez liscia wywodzenie wilgothnosc
one wliscie obracaiac aczkolwiek ie tez da-
wa dla owoczowej zaslony. ℂ Materia
lepak z ktorej sie rodzi tak liscie iako y owoc
na kazdym drzewie y tez zielu iest para/ A-
le yz para iest dwoiaka/ iedna wilgothna y
tez wodna/ druga iest wietrzna y sucha/ the
obie aczkolwie sie zchadzaia wkazdą rzecz/
wszakoz wzdy iedna wiecej panuie niz dru-
ga/ ă tak materia owoczu iest para wilgo-
thna/ ă wlisciu para wietrzna. ℂ Iednak
y wowoczu dawa sie czuc wietrznosc nie-
iaka/ iako y wlisciu wilgothnosc/ przeto leka-
rze wszelki owoc mienią byc wietrznej natu-
ri ă nadymaiąci. ℂ Aczkolwie tedy liscie
wilgothnoscią swą y tez cieniem czini nieia-
ką ochkode owoczowi y zaslone od palenia
slonecznego/ Wszakoz yz wzdy owoc tez po-
trzebuie takowego palenia ktore by wnim
przepiekalo ă trawilo zbythnią iego wod-
nosc/ Przeto natura iako opatrzna posta-
nawia list od owoczu opodal/ aby on tako-
wemu slończa przepalaniu ku strawieniu
zbythniey wilgothi nie zawadzal.

ℂ Kwiecya materia est tez wilgothnosc/
iedno yz subtilna barzo/ ktora sie napir-
wei od ciepla rostapia y rospuscza. Ale
yz wzdi tam bywa obfwita przeto sie tez
rozszerza na wzraz liscia. Takowa tez yz
iest dobrze wytrawiona y wytribowana od
slończa/ przeto tez wonnosc wdzięczną da-
wa/ czego sama wilgothnosc czynic niemo-
ze/ iako y suchosc ziemna/ aze będzie od cie-
pla dobrze sprawiona. Przeto suchosc ziem-
na ktora bywa w kwieczziu barzo subtilna
iest/ ă zwilgotą wodną barzo zmieszana.

ℂ Ale gdyz owoc wszelki (iako wyszej na-
mieniono) pochodzi z pary wietrznej z su-
choscią ziemną zmieszanej/ tedi ono czo iest
wtakowej parze subtilnieiszego ă niema z-
bythniej grubosci/ y owszem wilgothnosc kto-
ra nie tak richlo moze zgesthnąc od ciepla
trawiącego/ takowa materia yz bywa sub-
tilnieisza nad wszithkie insze wilgothnosci
drzewa/ przeto tez wzgorę sie podnosy/ y wy-
nika na onym miesthczu gdzie sie zasadzą
pąkowie/ A tho czo sie naprzod od ciepla
slonecznego rospuscza/ przemienia sie w
kwiatek/ Iz by to tak bylo/ iest tego pewny
znak yz na kwiathku bywa rosa nieiaka z
ktorej miod y wosk pochodzi/ ă zwlasczą
tam bywa wgłębokosci kwiathka. ℂ Gdyz
tedy natura tam sprawuie nieiaką subtilną
wilgothę ktorej bywa przimieszana grubosc
ziemna wszakoz subtilna/ przeto sie tam sta-
wa lipkosc nieiaka nawzraz flegmy slod-
kiej czlowieczei lub zwierzęcia ktorego/ stąd
pewna rzecz iest yz wszythka istnosc ă mate-
ria kwiecia pochodzi z wodnosci y z ziem-
nosci subtilnej/ dla ktorej subtilnosci pirwej
sie obracza w sposob kwiathka niz w owo-
czu miąszosc/ ă im wiethsza subtilnosc będzie
takiej materiej thym prethcei skoro na wio-
snę takowe kwiathki wychodzą/ ă richlei tez
od mrozu skazęczuią niz sie liscie abo owoc
zawiąze/ Barzej tez woniaią/ ă to dla sub-
tilnosci wilgoti swej z suchoscią ziemie zmie-
szanej/ ktora wnich w duch sie obracaiąc
wychodzi. Ale wilgothnosc liscia grubsza
iest dla wodnosci nie tak wytribowanej. Ta-
kiez owoczowa wilgothnosc naprzod cyrpka
bywa ă gęsta/ potrzebuiąc wiele wytribo-
wania/ przeto tez nierichlo sie dostawa ă
posledzej niz kwiecie abo liscie.

ℂ Dokąd tez owoc bywa nadrzewie tedy
nasienie abo ziarnka iego bierzą sobie po-

karm z materiej onego owoczu/ale iak ſko=
ro owoc od drzewa vpadnie iuż daley nie=
roſcie/ ani też naſienie ono bierze pokarmu
od ciała owoczowego ale ſie ſamo doſtawa
y iuż też ſwą moczą ćiągnie ſobie pokarm z
ziemie: Czego znak ieſt/ bo widamy yż na=
ſienie abo peczki takowe lepiej wyraſtaią
gdy ſame będą w ziemie wſiane/nizli gdi by
ie ſpokem wſadził nie okroiwſzi ciała owo=
czowego. ¶ Wſzelki też owoc poczyna
gnić iak ſkoro ſie naſienie wnim doſtoj/ bo=
wiem natura onej wilgothnoſći owoczo=
wej ni dla czego nie wymyſlika/tilko aby ży=
wnoſć dawała naſieniu poki ſie niedoſtoj/
pothim aby ſie zepſowała zgniwſzy. Przeto
gdy takowe naſienie ſpokem zowocem by=
wa wſadzone tedy ono ciało owoczowe czy=
ni iakoby nagnoienie ziemie około naſienia
y dawa iemu wilgothnoſći doſtatek tak yż ri
chłei wſchodzi. Tak też czynią winarze abo
ogrodnici gdy chcą aby im drzewa ich do=
brze obrodziłi obkładaią macyce liſcim y gro
nami z ktorich iuż wino wythłoczą/ aby tak
one rzeczy zagnoiwſzy ſie wiecej dodawały
drzewu wilgoti ku obfithſzemu obrodzeniu.
¶ Ale niewewſzythkich owoczach tak ſie
ma/ y owſzem natura (ktora iako w potrze
bnych rzeczach nie cyrpi niedoſtathku tak ſie
też nie kocha wniepotrzebnych) tak to ſpra=
wiła/yż one ſiemiona ktore bez ciała owo=
czu lepiej ſamy wyraſtaią abo zaſie wſcho
dzą/ poſpolicie gdy ſie iuż doſtawaią/ tam
wiec miewaią nieiakie roſpadlini abo durki
w owoczu ſwym/ ktorymi wyſkakuią precz
y vytrząſaią ſie/Gdiż drugie nie vypadaia
ale zoſtawaią w ſwym owoczu. A tak one
ſamy wypadaiące richley też roſtą ſame/
Gdyż niewypadaiące richłej zaſie wſcho=
dzą gdy z owocem bywaią wſadzone/ ato
dla potrzeby wilgoti ă zagnoienia około ich
¶ Poſpolicie też widamy yż drzewa nie=
ktore chocia dobrze kwithną/ wſzakoż mało
obradzaią/ to bywa dla iedniei przyczyny
ſtych trzech. Abowiem niekiedy drzewo bę=
dąc buine wiele wilgoti potrzebuie ku ſwej
żywnoſći/przeto one wſzythke materią z kto
rej by ſie owoc miał zawiezać/ obracza w
ſwe ciało/ tak yż nic ku owoczowi niezoſta=
wa. Ale yż w materią kwiecia nie wiele po=
trzeba wilgoty/ y owſzem barzo ſubtilnej ia
ko wyſzej powiedzano/ przeto takie drzewo
kwithnie wiele ă mało rodzi. ¶ Czaſem
też w drzewie bywaia ſoki grube ă miąſze/
ktore dla ſwej gruboſći niemogą ſie ku gorze
tak wiele podnoſić/ aby dały doſtatek mate=
riej ku zawiązaniu owoczu/ tylko materia
ſubtilna ktora wzgore wſchodzi w kwiath
ſie obracza ă tak drzewo nie rodzy richło aż
czwartego roku choc czeſto kwithnie aże ſie
ona materia gruba wylutruie. ¶ Cza=
ſem też to czyni twardoſć korzenia/ktore dla
ſwej gruboſći niemoże wſie ciągnąć doſtat=
ku materiej ku owoczowi tilko czo ku kwiatu
zależi/ przeto takie drzewo nie richło rodzi
aże ſie tak zmoczni yż będzie miało doſta=
tek wilgothnej materiej ku zawiązaniu owo
czu. ¶ Może też być przekaza zawiąza=
nia owoczu zymno abo mroz kwiatki zara=
żaiąci/ato w zymnych krainach. Wſzakoż
w oliwnym rodzaiu ktori wiele wilgoti po=
trzebuie ku owoczowi ſwemu y też doſta=
tecznego ciepła ku wytribowaniu ă doſta=
łoſći / przeto pirwſze trzi przyczyny czeſciej
ſie wnim przigadzaią yż one acz kwythną
wſzakoż owoczu maią zawadę.

O złączaniu y też oddziela=niu latoroſli abo drzewa.

Eſt ieden obyczay złączania drze
wa ktory przez ſczepienie bywa
gdzie ſie drzewo z drzewem złą=
cza/iako pniak zkorzeniem/abo ga
łązka ze pniem/ă zraſtaią ſie tak
yż prawie będą iedno drzewo iednim pokar=
mem ſie żywiące/ Chocia by też były ro=
znego rodzaiu lub iednego. A gałązka ona
zwirzchu roſczepiona tak wiele bierze y wy
ciąga żywnoſći od pniaka w ktory ią wſa=
dzą yż też on ſpodni pniak nie może puſ=
czać nicz z ſiebie tilko ſie wkorzeniu kocha/
ale wzgore żadney gałązki nie puſcza ani
lathoroſly/ chyba yż ſie rzadko przida/ ale
wſzytek on ſok bywa trawion y ſprawuie ſie
według przirodzenia onego drzewa ktorego
latoroſł tam ieſt wſczepiona/ ă nie onego
pniaka w ktory wſczepią. ¶ Skąd że mo
żem baczyć yż dwoiakie bywa trawienie a=
bo trybowanie ſoku w drzewie/aczkoli oboie
nie barzo

nie barzo sobie rożne: Jedno stawa sie w korzeniu/ drugie sie dzieie w pniaku y wgałązkach. Przeto pewna rzecz iest yż lepszy bywa szczep gdi bliżu ziemie szczepią/ niż gdy wysoko. A im niżey tym barziey sie smak oney płonki tribuie y mieni ktory w płonce bywa cyrpki/ ā ym wyszy pniak bywa tym też więcey go wnim zostawa ā tak nie richło sie mieni. Bowiem trudnieisze bywa zmienienie wiela niż mała/ wszythkiego niż części. ¶ A czo iescze dziwnieyszego yż smak owocu zawsze sie przipodoba onemu wthoremu trawieniu soku ktori bywa w pniaku abo wgałązkach ā nie temu ktore w korzeniu/ Zasie smak iądrka abo pestki zawsze sie przirownawa przirodzeniu mocy korzeniowey. Ta iest tego przicżyna yż materia abo mięso owoczu pochodzi z bliskie' soku ktory wgałeziach iest/ ale iądro nie może z bliska pochodzić iedno zgłęboka/ iako z oney części drzewa ktora iest miasto sercza/ ā to iest korzeń z ktorego siły wszelkie drzewo bierze mocz rosnączą. ¶ Jako tedy moc nasienia y też iądrka pochodzi ā wypływa z korzenia swego tak też y nasienia plemienia zwierzęcia wszelkiego wielka część pochodzi od mozgu y rozpływa sie po wszythkim ciele/ aby ono siłę y mocz od niego brało.

¶ Mogło by tu być pytanie czemu w drzewach część od części oddzielona abo od łamana zasię sie zrasta/ gdyż w zwierzętach członek od członka odcięty prawie y oddzielony nigdy nieprzirasta. Na to iest odpowiedz Bowiem w drzewach iest iednakie podobieństwo miedzi wszythkimi częściami iego/ ā każda ma wsobie własne iakoby vsta/ ktorimi wsię ciągnie żywność. Ma też każda wsobie własny iakoby żołądek wktorym trawi y tribuie wszelką wilgothę ku swey żywności/ przeto aczkoli sie odczosnie gałązka/abo bywa oddzielona (iako widami w szczepieniu) może sie zrosć gdy tilko za świeża będzie dobrze opatrzona. ¶ Ale wczłonkach człowieczych lub zwierzęcich/ aczkolwie też iest podobieństwo ciała/ wszakoż każdy członeck ma swą własną sprawę/ ale tilko iedne vsta wszythkie maią y ieden żołądek ktorimy żywność y siłę bierzą. Przeto gdy ktory członek bywa oddzielon iuż nie ma wsobie tey moci aby mogł wsię ciągnąć żywność nieiaką abo też siłę/ ato yż sie rozriwa ono spoienye żył ktore kniemu pochodziło od żołądka lub od inszych członkow żywność podawaiączych. ¶ Wszakoż wtakowym oddzielaniu części drzewa rychley sie zrastaią one ktore bywaią rozdarte niż ktore będą odcięte chyba żeby barzo rzadkiey naturi były/ iaka iest wirzba y winna macycza/ ktorey gałęzi chocia odcięte/ wżdy sie przijmuią wzyemie wsadzone. Bowiem w rozdartey lub odczosnioney gałęzy zostawaią żyłki cziałe ktorymi prosto wilgotność wzgorę pochodzi ā tak może być żywność drzewa/ ā tak skoro one żyłki abo drogi proste żywności dostaną hnethki ią wsię ciągnącz wyższey podawaią. ¶ Ale gdy gałąz bywa odcięta tedi też one żyłki abo drogi proste przerwą sie y zastanowią/ y owszem będą zatwierdzone tłuczenim naczinia rąbaiącze'/ ā przeto żywności wzgorę niepodaią/ ale sie wszythkie zeidą wkupę przi onym vczynku abo przi ranie gdzie takowa gałąz bywa zcięta/ dla tego pospolicie drzewa ścięte vsychaią/ krom macyce winney ā wirzby. Wszakoż wżdy nietak szkodzi ścięcie drzewu gdy gałęzi na podłuż abo na vkos będą odcięte ā nieprawie poprzecz abo w koło/ ato yż wżdi tam zostawa nieczo żył abo drog prostich ktore sok wzgorę podnoszą ā tak pospolicie sie tam więc nowe gałązki pusczaią. ¶ Jest też znak tego gdi kto starego drzewa korzenie rozporze w podłużki tedi ono odnowi sie y lepiey rodzi/ Bowiem wszythką oną drogą rozdartą bierze wsię korzeń żywność ktorey wzgorę wyszey dodawa pniakowi/ ale gdi by poprzecz korzenia vciął nie pomoże drzewu y owszem zaszkodzi. ¶ Druga tego przicżyna iest iż rozdzielenie drzewa w podłużki nie przerywa żywności iego wzgorę pochodzącey ale rozdzielenie po przek czyni to przerywanie. ¶ Przeto rozdzieranie abo procie drzewa nieprzemienia postawy iego/ ani smaku owoczowego gdi sie zaleczy/ wszakoż gdi by było rozdarcie drzewu aże przez drzeń tam po zarośnieniu mieni sie owoc y smak iego/ ā to dla rozdzielenia żywności w spoieniu drzenia gdyż sie tam nieiaki sęk stawa w onym zrośnieniu ktory wiele żywności w sobie zadzierżawa. ¶ Drzewa też

na przeciw rozdzielanie ma wsobie nieiaki spo sob sczepienia ale nie dzielenie wpodkuzki iako othym nizey powiem. ¶ Jescze nad tho/ przichadza drzewu odmładzanie vsta wicznie abo przez odcynanie gałęzi/ abo przez wsczepowanie nowych latorosli/ Cza sem też to bywa że niektore drzewo aczkol wie stracy korzen/ wszakoż ze pniaka pu scza sie inszy ktory dawa żywnosć drzewu onemu y iego gałązkam/ czasem wszithkim acz nicz wżdy niektorym/abo zone° korzenia wyrasta potym insze drzewo y gałęzie. Ta kież sie trafia yż niekiedy korzen drzewo y gałęzi vtracza wszakoż sie zasię na drugie zdobywa ktore zniego wyrastaią abo wszyt kie abo acz nic niektore.

¶ Jako odmieniać iednego drzewa sposob w drugie drzewo.



Jest ieden obyczay odmiany drzew yż gdy gay wyrąbaią dębowy a bo iakich drzew twardych y wiel kich/rzadko sie to przidawa aby na oney porębie zasię wyrosli drzewa takowe go sposobu iakie były pirwey chyba yżby młode drzewo wyrąbano było/ale pospo licie wyrasta drzewo podleisze iako osyczina abo brzezina y insze podłe drzewa. Przyczy na tego iest yż korzenie drzewa starego iuż bywa zapiekłe y twarde/porj maiac zawar te/ przeto niepuscza z siebie odrosly ani ze pnia gdi drzewo będzie zcięto/ale więcz gni ie y prochnieie/ wszakoż ciepkosć ona wro dzona zniego wynikaiącza wyciąga za so bą wylgothnosć y sprawia materią ku spo sobu drzewa inszego na miesczu bliskim/kto ra yż nieiest takiey syły iaka była wpirwszim korzeniu/ przeto sie przemienia w sposob drzewa podleiszego Czasem też y drzewo za dne niewyrasta/tilko zoney materiey wyra staią bedlki/grzyby/abo chwast nieiaki.

¶ Są też y insze obyczaie rozmaite prze twarzania iednego drzewa w drugie/iako to dobrze wiedzą oni ktorzi sie sthym obieraią. Bowiem gdy by drzewo niektore owoc ro dzące sciął przi ziemi ă zasię tam wsczepił gałązkę abo latorosl onegoż drzewa/ Tedy owoc wthori ktorj potym ono drzewo będzie dawało/ daleko sie zmieni y roznego smaku bywa od pirwszego. ¶ Gdi też bywaią wsczepione latorosli sliwowe lub wisniowe (abo y drzew inszych ktorych owoce wsobie kosthki maią) w drzewo wirzbowe tedi on owocz będzie sie rodzył bez kostek. ¶ Ta kież gdi by kto wsczepił winną macycę w sliwę abo w trzesnię choc w gruszkowe drze wo Jagodi one winne będą przistawały wten czas ktorego czasu trzesnie abo sliwy bywaią lub gruszki/takowey odmiany owo cow barzo dziwney często doznawaią kto rzi kostuią vprzeimie sczepienia rozmagite°. ¶ Ta rzecz też iest doswiadczona yż gdy latorosli brzoskiniowe bywaią sczepione w pniak sliwy abo wisnie tedy sie mieni spo sob oboiga drzewa w owoczu abowiem stąd pochodzą owoce ktore zową escule/ă bywaią daleko więthsze y lepsze niż z same° własnego drzewa. ¶ Thym obyczaiem sie tho w drzewach stawa iako sie też y mie dzi zwierzęti przigadza abowiem gdi sie zmiesza koń zosliczą abo zasię/tedy też inszy rodzai stego pochodzi iako są mułowie y burdowie małą roznosć od kony maiące/ iako też y broskinia nie daleko iest od sliwy Przeto gdyż oboie drzewo iest miękkiego spo sobu y naturj tedi z rastaiąc sie iedno dru giemu swej mocj vżycza/ă tak wonym scze pieniu

pieniu zchadza sie sok oboiga drzewa/ zkto-
rego wiec znienagka pochodzi owoc rożny
od pirwßego oboiga/ tak wpostawie iako y
w smaku. O thyni piße wielgi Woiciech/
¶ Jest iesceże okrom tego drugi obyczai od-
miany drzew tak yż zlesnego abo płonnego
drzewa może być domowe lub swoiskie za-
sie zdomowego lub swoiskiego może być le-
sne abo płonne ktorey rzeczy przicżyne go-
dzi sie wiedzieć/ Bowiem to iest rzecż do-
swiadcżona yż wßelkie drzewo domowe z-
płonieie gdi około niego niebedzie pracza o-
prawiania y opatrzania/ ā wßelkie też drze-
wo lesne obracza sie w domowe za dobrą
sprawą. ¶ Lesne też wßelkie drzewo
lepiey obradza y wiecey owocżu miewa
nyżli domowe wßakoż owoc dawa drobny
y też cyrpki gdyż domowe drzewo acżkolwie
mniey owocżu dawa wßakoż wiethßy bywa
y wdziecżnieißego smaku. ¶ Obyczay
tedi ktorym domowe drzewo obracza sie
wlesne iest ten/gdy niebywa około niego pra
cza y oprawianie/ takież przez zapieczenie y
wyschnienie ziemie około iego/zwłascża gdy
ona ziemia przed tym puchlna bedąc w
piasek sie przemienia/bowiem ona iey twar
dość niedopuscża wilgoti do korżenia skad
by drzewo miało żywność dostatecżną/ ā
tak suchość ziemie zabroni żywnosci drzewu
zasie z piasku łacżno wßelka wilkość wy-
niknie tak yż sie przi korzeniu nie bedzie mo
gła zastanowić/ dla tego tam gałezy zcien-
cżeią y też obrostą tarnim pchaiącim.
¶ Mnostwo też owocżu w lesnych drze-
wach pochodzi z ich zbythniey suchosci/
gdyż suchość iest przicżyna dzielenia rzecży
w mnostwo licżby y w małość abo w drob-
ność. Bowiem wilgota ona ich żywnosci
zewßąd bywa rozciągana suchością oko-
licżną/ przeto dzieli na małe y na drobne cże
sci. ¶ Cyrpkość też onego owocżu abo
kwasność stąd pochodzi yż ona wilgota kto-
rą drzewo żywie nie iest tak powolna syle
trawiącey w drzewie lesnym iako wdomo-
wym/ ā to dla iego grubosci. ¶ Acżkol-
wie też iest rożmaiti obycżaj zkracżania
drzew płonnych y odmieniania w domo-
we/wßakoż pospolicie wetrzech rzecżach za
lecży/ w buinosci ā dobrocy ziemie/ w prziro-
dzeniu drzewa/ y w dochodzeniu promieny

słonecżnych. ¶ Około ziemie ta ma być
bacżność aby była dobrze thłusta wyrowna-
na y vległa wßakoż nie tak barzo twarda/
że by tam dżdżewnicża nie mogła wsiąkać
bowiem gdy by wstythko sciekało ā niez sią
tam nie miało zostać tedy by też korze nie żą
dney ochłody niemogło mieć cżasu descża
od wody ktora w ziemie wsiąka y obracż-
sie ku żywnosci drzewa. Przeto trzeba tako-
we miestce gdzie sad chceß postanowić pir-
wey wyrownać nawożenim ziemie takowej
ktora by wsie kathwie wode wpuscżała y
zgadzała sie z przirodzenim drzewa/ iemu
sie przipodobaiąc/ wßakoż nie ma być tak
rzadka aby za wodą miała postepować/ale
trzeba żeby vległa była y gesta.
¶ Około drzewa ta ma być pracza żeby
cżesto było obrzazowano od tarnia kolącego
y od gałązek zbythnych iako są wilki ytez
odziemki wyrastaiące. Bywa też drzewo
naprawiano abo przez wscżepowanie no-
wych latorosli wgałezi swieże/ abo przez
wpuscżanie oliwy ku iego odmiekcżeniu/ta-
kież przez rozrzinanie skory na podłuż aby
sie tak drzewo na ßyrzą rozrastało.
¶ Chceßli tedi płonke vkrocyć ā w domo-
we drzewo obrocyć przesadzenim/ Maß la-
torosl teiże płonki w scżepić w iey pniak abo
latorosl inßego drzewa lesnego/ abo też y
inakßą/abo iednak nic nie zrzinaiąc roscżep
one płonke wposrzodku troche wpodłużki
aże przez drzeń/ pothym zawiń dobrze aby
zarosło Bowiem wtakowym rozdarciu
vcżyni sie sek abo zawiązanie twarde wkto-
rym sie długo zastanawia ciepło przirodzo-
ne onego drzewa/ Bowiem widamy yż rze
cżi miąße ā twarde (Jako iest kamień) dłu
żey wsobie ciepło zatrzimaią bedąc rospa-
lone/ gdyż rzadkie rzecży ā miekkie hnethki
ostidną/ Wilgothnosć też wtakowym seku
abo zawikosci dłużey sie zastanawia ato
dla krziwego zatwierdzenia/ przeto też le-
piey sie tam tribuie/ā tak owoce smacżniei-
ße bywaią y wdziecżnieiße ā ten iest cżysti
ā richły obycżaj odmieniać płonki ku pożyth
ku domowemu. ¶ Trzecia ā pilna ma
być bacżność około słońcża y też cienia we-
dług przirodzenia ziela abo drzewa/ Bo-
wiem niektore raduią sie cieniowi iako są ba
nie/ niektore zasie nasłońcżu gorącim lepiey
sie kochaią

ſie kochaią iako wino/ ă tak ieſt rożne drzew przirodzenie ktore potrzeba obaczič ă takiemu wthym folgowač. ¶ Przicżina tež tego/ przecž domowych drzew owoč acżkoli nie tak gėſti iako leſnych wßakož bywa wiėtßi/ ieſt ta/ yž domowe wiėcey maią žywnoſči wilgothney ă nie maią tak zbythniey ſuchoſči w žiemi oney czo na niey ſtoią/ ktora ieſt przicżina rozdżaku iako wyßey namieniono y owßem gdy ſie wtakowych czo rozdzieli tedy w one cżėſči obkwiciey wilgothna žywnoſč wchodzi ă tak wiėcey ſie rozraſta owoc takowych drzew.

O rożmaitoſci odmieniania drzew y ich lekowania.

Według rożnoſči rodzaiu drzew/ potrzeba tež bacżyč rożnoſč ich odmiany/ abowiem takiem odmienianym cżyni ſie tež rożnoſč rodzaiu miedzi drzewim/ tak yž ſkącżenia dwu drzew rożnych ſtawa ſie trzecie od obu tež rożne. Abo tež y inßem obycżaiem drzewo przipzawuiąc/ iakož to ſtarzi mėdrcj wypiſali yž drzewo od mieſthcza zimnego y tež od ſtaroſči barzo ſie zatwierdza/ y ſkore miewa barzo miąßą ktora zatyka žyły zwłaſcża w korzeniu/ ktorimi by on miał w ſie ciągnąč pokarm wilgoſti ă podawač y wzgorė ku płodnoſči drzewa. ¶ Przeto gdy by takowego drzewa korzeń był rozdarth w macici iego czo na mießcy/ ă w ono rozdarcie gdy by kamień był wstercżon ktory by ſie niedopuſcił takowey durze wkorzeniu zroſnąc. Tedy on korzeń pocżnie w ſie ciągnąč žywnoſci wiėcey žyłami w oney roſpadlinie odtworzonemi/ a tak z drzewa niepłodnego ſtawa ſie płodne gdiž ono zaſie imye ſie odmładzač y rozraſtač. ¶ W niektorich tež drzewach ieſth rożnoſc płči thak yže miedzy nimi ſą ſamci y ſamice. Ktore tak maß poznač/ yž ſamiecz zawße pirwey liſt pußcża na wioſnė nižli ſamica/ ă tho dla wiėthßego ciepła ktore wnątrz będąc wilgoſči richley porußa/ Zaſie lepak liſcie ſamcowe mnieyße y wėžße bywa ato dla wiėthßey ſuchoſči iemu przirodzoney.

¶ Przeto miedzi wiele drzew ieſt tha ſprawa zwłaſcża miedzi drzewem palmowym/ yž gdy gałėzi ſamca dotikaią ſamice abo tež proch zniego oney dochodzi abo będzie na niė ſypan/ pomagało wiele ku iey płodnoſči y ku doſtawaniu owoczu. ¶ Takiež wniektorych drzewach gdy ſamiec bywa wſadzon bližu ſamice tak yž by cień abo wonia zniego iey dochodziła powiatru/ tedy ieſt wielka pomoc ku płodnoſči/ ă to ieſt iako wczowych poſpolicie. Takiež y pomograny gdy będą ſcżepione miedzi drzewy oliwnymi tak yž by wonia znich na olimi pochodziła/ barzo im pomagaią. ¶ Niektorich lepak drzew bliſkoſč barzo ſkodzi drugim Jako leſcżyna ßkodzi winu ku płodnoſči/ ă orzech włoſki każdemu prawie drzewu á to dla wielkiey gorzkoſči ktorą wſobie iawną miewa. ¶ Tež przeſadzanim abo mieſtcza odmienianim drzewa y zioła mienią ſwoy ſpoſob/ cżaſem w cżėſči niektorey cżaſem tež wßetecżnie/ tak yž iedno przemienia ſie w drugie inßego rodzaiu/ to bywa abo tež dla zymnoſči mieſthcza abo tež dla niektorey inßey przicżyny. A thym obycżaiem lebiodka biała poſpolicie ſie przemienia w miethkė/ drugdzie tež pßenicza przemienia ſie w rež/ Drugdzie za ſie rež w pßennicżė. ¶ Rožа tež polna przemienia ſie w pełną cżėſtim mieſthcza przemienianim abo tež oprawą y gnoienym/ ktore rzecżi (iako piße wiel. k. Woyciech ſą niemałe przicżiny wßelkiey odmiennoſči. ¶ Pomagranatj tež y migdały y niektore inße drzewa dobrą ſprawnoſcią ziemie mienią ſwą złoſč w ſłodkoſč/ Bowiem pomogranatowe drzewo gnoiem ſwinim okładane a wodą ſłodką y zymną polewane bierze polepßenie. ¶ A migdałowe drzewo dla zbythniey wilgoti złe rodzące naprawia ſie gdy wnie będzie wbith klin drewnany/ abo gdy ie tež przewiercy na niekielu mieſthczach tak yž onymi duramj będzie zbythnia wilgothnoſč wyciekacž z klijem ktory wiėc pothym wychodzi onymi duramj/ Thym tež obycżaiem y drzewa ktore czyrwony owoc dawaią/ bywaią vlecżone/ wßakož ogrodnici tilko iedne durė w drzewie takowym cżynią aby zbythniey wilgoti zniego vbyło ktora gdy wynidzie tedi oſtatek czo w drzewie zoſtanie richley ſie wytribuie od ciepła wnėtrznego. Thym tež miſterſtwem

ſtwem y płonki leſne mogą bẏć w ogrodne
odmienionẏ ato gdẏ wilgothnoſć gruba be=
dzie z nich wẏtłoczona/ zaſie oprawianim
dobrẏm/ ich ſpoſob bẏwa odmienion iakobẏ
lekarſtwem/ Bowiem iako lekarz może w
ćiele człowieczẏm odmienić iedne wilgoth=
noſć w drugą/ złą w dobrą/ iedney vẏmu=
iąc drugą poſẏlaiąc pokarmẏ y lekarſtwi czẏ
niąc krew dobrą/to też y w drzewnim ćiele
może dobra ſprawa vczẏnić. ⸿ Mieſteże
też y dowcipna ſprawa ziemie/niemało po
maga ku takowey drzew odmiennoſci/zwła
ſzcza maiąc bacznoſć na czas lata ktorego
bẏ miało bẏć ſczepienie y też przeſadzanie.
Bowiem niektore drzewa nie odmieniaią
ſie chocia przeſadzone/aże przez ſczepienie/
ă czas nalepſzẏ ſczepienia ieſt wioſna gdẏ
nawiethſza ſẏła bẏwa w płonce ă wte czas
narichley ſie przijmie/ bowiem tedi iuż wſie
nabierze wẏlgoſci y ćiepła nabẏwa/ z kto=
rẏch dwu rzeczẏ wzroſt pochodzi/ J chłod=
noſć też czaſu tego wiele pomaga/zcẏſkaiąc
drzewo abẏ ona wilkoſć z ćiepłoſcią nie tu=
dzieſz wẏnikneła czo gdẏ bẏ ſie ſtało muſẏ=
łobẏ vſchnąć drzewo. ⸿ Mogą też płon
ki bẏć ſadzone na zẏme ă lepiey takowe ro=
ſtą niż ktore na wioſne ſadzą/Bowiem zẏ=
mie wſzẏthka ćiepłoſć przirodzona zamknio
na bẏwa w korzeniu abo w naſieniu drze=
wa lub ziela/ ă tak nikedẏ nie wẏchadza/
Takież ćiepło ktore bẏwa we wnetrznoſci
ziemie zamknione przićiąga wilgothnoſć
ſubtilną do korzenia/ktorẏ bẏwa w ćiepłoſci
ziemney zamknion/ ă tak drzewo lepiey ſie
przijmuie y lepiey roſcie/ Gdẏż głeboſci
lub wnetrznoſci ziemne ćiepleiſze bẏwaią zẏ
mie gdẏ ie mroz z wirzchu zamknie niżlẏ kto
rego inſzego czaſu wroku/ Gdẏż tedẏ na on
czas drzewie bẏwa napełniono y napoiono
wilgothnoſcią thłuſtą/ tak gdẏ wiec ćiepło
ſłoneczne nadchadza/ ona z drzewa prze=
nikaiąc czẏni drzewu ſpieſzne wzraſtanie/
Przeto ta ieſt przẏczẏna czemu ſczep abo
drzewo wſzelkie głeboko w ziemie wſadzone
chocia też na zẏme dobrze ſie przijmuie y
czẏſcie roſcie. ⸿ Na ieſien rzadko bẏwa
dobre ſczepienie Bowiem na ten czas iuż
wilgothnoſć drzewna wẏſchneła/ y ziemia
też bẏwa wẏpalona ă iakobẏ w popioł obro
czona od gorączoſci lata niedawno przemi=
nełey/ă tak drzewo ani z ſtronẏ ſame siebie
ani też z ſtronẏ ziemie podporẏ niemoże
mieć atak ſie nie przijmuie. ⸿ Takież y
lecie poſpolicie bẏwa złe ſczepienie dla gorą=
coſci ſłoneczney ktora wẏſuſza wſzẏthki wil=
gothne ſẏłẏ w drzewie/ă zwłaſzcza gdẏ słon
ce bẏwa w niebieſkich znamionach ktore
Rak y też Lew zową/Bowiem na ten czas
wzchodzi z słonce gwiazda ktorą zową Ca
nicula to ieſt ſuczka abo pſiczka/ta ma przi=
rodzenie gorące y wẏſuſzaiące ſẏłẏ wnetrz=
ne przeto czas też on bẏwa barzo gorący y
ſuchẏ/ dla czego drzewa nieiako wiedną yż
mocz ich bẏwa zemdlona ă to gdẏ im niedo
ſtawa żẏwnoſci wilgothney. ⸿ Wſzakoż w
kraginach niektorẏch gdzie niebẏwa takowa
gorącoſć/ może bẏć ſczepienie czaſow prze=
rzeczonẏch/ Jakie ſą mieſthcza miedzi go=
rami gdzie słonce dla ich okolicznoſci nie=
może takiey gorączoſci dawać/ takież y w
ziemiach ktore ſie barzo ku połnoczney kra=
inie ſwiata ſciągaią.

O rożnoſci rodzenia drzew według odmiennoſci czaſu.

Są niektore drzewa czo iednego
śełko roku rodzą ă drugiego zaſie
żẏwnoſci nabẏwaią/ takich po=
ſpolicie doſẏć ieſt zwłaſzcza mie=
dzi wielkiemi drzewẏ/Jako ſą iabłonẏ grusz=
ki/figowe y olẏwne drzewa ktore aczkolwie
gałązki y liſcie puſczaią czaſem też y kwiathẏ
ki wſzakoż tilko przez roki owocz dawaią/
dla tego yż onẏch gałązek przirastaiącich
mnoſtwo ciągnie ku ſwey żẏwnoſci wſzẏth
ke wilgothnoſć z ktorey bẏ miał owoc bẏć/ă
tak niedopuſcza ſie iemu mnożẏć aż ro=
ku wtorego/gdẏ zaſie zamnożẏ ſie wiele ſo=
ku w drzewie/ Jako też to możemẏ obaczẏć
miedzi zwierzethẏ yż wielkie zawſze mniey
płodu miewaią niż małe tak też miedzi
drzewẏ. ⸿ Niektore też drzewa aże ku ſta
roſci rodzą zmłodu płonne bedąc/ Stąd
to przichadza że w młodẏm drzewie dla ie=
buinoſci wſzẏtek ſok obraca ſie w ciało drze=
wa/Pothẏm gdẏ iuż przeſtawa roſć tedi ſie
imuie rodzić yż on ſok iuż ſie w rozmnoże=
nie owo=

nie owoczu obracza/ Jako widamy yż stara macycza winna lepiey rodzi niż młoda Chyba yż by iuż przichodziła ku ostateczney starosci gdzie iuż daley moci niemiewa ale bucznieie dla suchosci y zymna wniey panuiącego/ Zasie niektore drzewa przeczíwnym obyczaiem lepiey rodzą zmłodu niż ku starosci iako gruszki mygdały oboie y też broskinie/ Bowiem na ten czas ych natura wiecey obkwituie w cieple y wyigothnosci/ ktore rzeczy na starosć odmieniaią sie wonych w zymno y wsuchotę ă tam naprzod vstawaią w rodzeniu pothym nakoniec vsychaią/ wszakoż pospoliciey sie to przidawa migdałom y broskiniam niżli gruszkam.

Czego wszelkie drzewo potrzebuie ku swey bythnosci ă ktore rzeczy pomagaią ku rosnieniu drzewa y też ku obradzaniu.

Wszelkie drzewo/ tak iako y bydlę/ cztyrzech rzeczy potrzebuie ku zachowaniu swey bythnosci/ Naprzod wilgothi nasienney w sobie zgromadzoney/ Wthore miesthcza słusznego/ Trzecie wilgothnosci opcey ă wodney ku swey ochłodzie y podawianiu pokarmu/ Czwarte powietrza sobie przíwoitego/ Te rzeczy wszythki gdy będzie miało drzewo dostateczne ă zgodne rozmnoży sie dobrze/ale gdy tam iedney znich niedostanie mnożenie y owocz drzewa onego będzie też vstawać/ Takież ku pomoci wzrostu y owoczu wszelkie drzewa y zioła y owszem wszelkie rzeczy korzenie w ziemi maiącze potrzebuią niektorych rzeczy z thych piąci/ nasienia/zagnoienia iego: wilgothi: wody: sczepienia ktore thu zowiemy iedney rosczki w druga wsadzenie. ¶ Sthych piąci rzeczy pirwa iako nasienie ma wsobie moc sprawuiączą xtakthu drzewka abo ziołka tak yż w nasieniu iest y materia przednia iego/ y też moc sprawuiącza ¶ Wtora rzecz iako zagnoienie ma też w sobie moc wyxtałtowania rosnących rzeczy ale onę bierze od moci ciepła okręgu niebieskiego iako od gwiazd y od słonecza/. ¶ Z wilgothnosci lepak ktora iest zezmieszania żywiołow pochodzi wszythka wtora materia rzeczy rosnących/ Bowiem wilgothę drzewko iuż wynikłe ciagnie w sie z ziemie ktorą wiec obracza w swe ciało moczą słoneczną. ¶ Woda sama z siebie żadney rosnącey rzeczy nie tuczy/ tilko tego yż ona swą wodnoscią y rospływanim pokarm rozwodnia aby sie thym snadniey rozchodził po wsytkich cząstkach rzeczy rostącich/ Bowiem pokarm dla swey twardosci inaczey by sie nie rozchodził aż będzie odwilżon mokroscią wodną/ Chociać woda sama z siebie iest rzecz śliżka y rozpływaiącza/ wszakoż pokarm w członki przíwiedzony tam zastanawia y przipaia aby sie pothym w ciało drzewne lub zielne przemienił. ¶ Sczepienie toć bywa przez wsadzenie iedney rosczki wdrugą aby drzewo thym rychley owoc dawało/ tam bywa przíimowanie iedney rosczki ku drugiey/ przeto yż ona spodnia ma wsobie wilgothnosć zagniłą y rostopioną moczą słoncza/ ktorą wzgorę podawa drugiey w sie wsadzoney/choć by też była rożnego rodzaiu by tilko swieża. ¶ A tak trzi rzeczy służą ku rodzeniu yku sposobu drzewa lub ziela ă dwie ku iego wzrostu y mnożeniu. Ku rodzeniu służy nasienie zagnoione y sczepienie/ Bowiem wszelka rzecz z ktorey ma czso wyrastać abo mnożyć sie musy w sobie miecz moc sprawuiączą y przíwodzącą ku xtałtu swego rodzaiu/ ă tha mocz własnie zamyka sie w nasieniu iako w syle spodniey Jako moc y syła zagniłosci pochodzi z zwirzchniey syły niebieskiey ktora iest moc pospolna ă tak te dwie mocy zależą ku rodzeniu wszelkiey rzeczy wyrastaiącey. ¶ Trzecia też rzecz/iako sczepienie latorosli w pniak ku temu przisłuża ale tilko czo sie tycze odmieniania sposobu drzewa y iego rodzaiu wszakoż ku istnosci iego mało czyni. ¶ Takież ku żywnosci ă zachowaniu drzewia dwie rzeczy służą /Pirwsza iest wilgothnosć przirodzona ktora dawa żywnosć/ Woda też dawa rostopienie pokarmu y rożnasza y swą ślizkoscią po członkach ¶ Są iescze y drugie rzeczy barzo pomoczne ku wzrostowi y ku mnożnosci drzewa ktore też wyszey są namienione iako iest miesthce słuszne y powietrze przíwoite ă przirodzone/ale the nic nie czynią ku istnosci

rzeczy ro-

rzeczy rosnących tilko ku zachowaniu ich abo yle pomoc czynią nasieniu zagnilością/ y wilgothnością miesthcza abo powietrza ktora wszelkiemu nasieniu potrzebna iest.
¶ Takież powietrze ono ktore pomoc czyni wzrostowi drzewnemu miesza sie zwilgotą nasienną w takowey zagnilosci/ ă tak wchodzi w pokarm śnią spokem dawaiąc pomoc ku wzrostowi iakoż sie też to dzieie y w zwierzęcim rodzeniu. ¶ Drzewie też iako y zioła gdy bywa czasu ciepłego nawięcey rostą w chłodzie nocznym/ gdyż zasie mdleią ă więdną od gorączości słończa ktora znich wilgotę wywodząc wysusza.
¶ Zymie też gdy sie drzewa zwirzchu od zymna scisną y z siędą tedy wnątrz bywaią soku pełne ktory sie tam zchadza więczey niż lecie. Jest też druga rzecz przipadła ku rosnieniu drzewa barzo potrzebna/ iest pomoc sprawiania człowieczego około ziemie ktore ią też może odmienić/ Bowiem drzewa są też rzeczy żywiące ă iakoby zwierzęta w pirwszym stopniu/ ă maią wsobie wiele materiey żywiołow/ przeto iako wychowanie w zwierzętach odmienia przirodzenie ich tak też sprawa ziemie abo roley czyni niemałą pomoc ku ich wzrostu y rozmnożeniu.

O gnoieniu ziemie: o zagnilosci wilgotney ku pokarmu drzewa.

Acżkolwie sama natura iest początkiem wszech rzeczy ktore sie rodzą/ wszakoż wtych rzeczach ktore maią sposob odmienny nauka oprawiania wielką pomoc czyni ku odmienności richleiszey ku lepszemu abo ku gorszemu. ¶ Bacząc tedi na to będziem ku powiadać o sprawianiu rol/ ogrodow y też sadow/ bowiem taką sprawą rzeczy oprawiane/ mogą być odmienione z płonności swey ku pożytku domowemu. Gdzież czterzy rzeczy maią być na pieczy/ około ktorych sie ogrodnicy pospolicie obieraią y oracże iako iest pokarm/ oranie/ lub kopanie sianie/ y też sczepienie/ Pirwsza pracza iest aby takowe rzeczy rosnące miały też swoy



pokarm ktory niemoże być nic proste° (bowiem sam prosti żywioł nie thuczy) ale musy być nieczo złożonego ă zmieszanego niemoże też żaden pokarm być tey mocy ktory by sam przez sie mogł w chodzyć w członki rzeczy rosnących/ przeto potrzebuie wilgothności/ ktora tak pomaga ku iego rozchodzeniu y posthępowaniu/ iako picie w zwierzętach sprawuie pokarm ku rychleiszemu strawieniu y rozesciu po członkach ă tak pokarm rzeczy rosnących musy być nieczo zwilgotą zmieszany. ¶ Wszakoż y takowy pokarm wilgothny choć iuż zmieszany poki iest wswey czałosci y zupełności/ iescze nie może być takowy aby sie mogł przemienić w ciało ono ktore tuczy aże pirwey musy swey istoti y xtakthu odstąpić a niciako sie naruszyć abo skazyć ă to bywa przez zagnicie iego/ Przeto w zwierzętach są żołądki w ktore pokarm wchodzi ă tam bucznieiąc psuie sie zktoregoż nieczo bywa wyciągniono czym sie zwierzę wszelkie thuczy/ ă thozową lekarze wilgota thuczącza/ ă tak ono wyciągganie wilgoty pokarmowey ktora tuczy ciało/ iest skażenie pokarmu/ ktory przez zezwanie bywa do żołądka w puszczan.
¶ Bowiem wszelkie skażenie obyczaiem przirodzonym tak sie dzieie/ yż wilgotha bywa wyciągniona y zostawa sama suchość ktora sie sypie/ y obracza w proch/ Jako to

widamy poſpolicie gdy ſie pſuią łayna zwierzęce. ¶ Gdyż tedy drzewa abo zioła żołądka nie maią iako zwierzęta ale w miaſto iego ieſt im ziemia/ Przeto muſy to być aby w ziemi przikorzeniu był pokarm im zagnoiony ä naruſzony/z ktorego korzeń wyciąga wilgotę ä ią karmi wſzythkie cżęſci drzewa/ Cżego doznawaią oracże y ogrodnicy ktorzi przi wſzythkych roſnących rzecżach gnoiu nakładaią/ Ten że ſam do korzenia nie z ſtępuie aż będzie pokropiony dobrze wodą abo deſcżem zmocżony ä tak gnoy wſzelky ma dwoiaką wilgothnoſć wſobie iedna ieſt wietrzna y wierzchnia ä ta trudno ſie ma wćiełyć z drzewem/ale rychley wypre y wygorawa od ſłończa/ Druga ieſt wnim wpoiona z ſuchoſcią ſubtilną zmieſzana ta bywa prawy pokarm rzecżam roſnącim. ¶ Iż też ćiała drzew sprzirodzenia ſużſze bywaią y twardſze niż ćiała zwierzęce/ Przeto też tak grubey karmiey potrzebuią ktora by łacżno mogła wyſchnąć/y z twardnieć/ Bowiem wſzelki pokarm ma być podobny rzecży ktorą thucży/ abywa tego pewny znak w drzewach owocżowych ktore będą obkładzione wielkoſcią barzo thłuſtego y wilgothnego gnoiu/tak ſie ich owoc mieni nabywaiąc y poimuiąc w ſie ſmak gnoiowy z zagniłoſci iego ſmrodu/ Gdyż zaſie od obkładania gnoiu gęſtego ktory z ſuchoſcią ziemną ma wilgothnoſć miernie zmieſzaną/ lepiey ſie mnożą y dawaią owoc ſmacżny y pożytecżny/ Bowiem też ych owoc bierze ſmak z gnoiu ſobie przirodzonego. ¶ Nad to ieſzcże gdy będzie gnoj rzadki/ thłuſty ä wodny około drzewa tedi ono naćiągnie wſię zbytniey wilgoty/ y będą ſie tam kochać tilko liſćie ä gałązki nie pożytecżne/ tak yż ku owocżowi żywnoſci niedoſtanie/ przeto go będzie mało/ ä ieſtli ſie go niecżo vrodzi: tedi będzie wodny y nie ſmacżny/ To może być dobrze obacżono po drzewach leſnych ktore yż żywnoſć maią ſuchą z ziemney gruboſci bez wſzelkie° gnoiu/ Przeto też owoc ich bywa ſuchy twardy y bielſzy kiemu wonnieiſzy niż ogrodnych drzew ktore gnoiem wodnem barzo kochaią. ¶ Ieſcże nad to ſtoi piſano w xięgach philozophow/ yż wſzelki owoc zawięzuie ſie z wilgothnoſci lipkiey ktora inacżey niemoże być iedna z ziemnoſcią barzo mocżno ſpoiona/ ¶ Takowa nawięcey mnożi owoce y też ich rożnoſci/ ä pomaga barzo ku wonj rozlicżney abo ſmakow odmiennoſci. Przeto miſtrz Palladius naucżał mieſzać miedzi takowy gnoy łaina ptakow ale nie wodnych/ ä zwłaſcża gołębie/ Bowiem to łaino ieſt barzo gorące ſamo wſobie/przeto trawi zbythnią wilgotę wodną gdyby będzie w gnoj przimieſzano/ä tak gi cżyni ſprawnieiſzy ku podawaniu żywnoſci owocżom Dla tego też ogrodnici mieſzaią na powożenie gnoie końſkie/ oſle/owcże/ y kozie/ yż tho wſzythko bydło puſcża ſuche łayna ktore według dowodow namienionych więcey ſłużą ku żywnoſci y kochaniu drzew á dla tey też przicżyny mądrzi każą ſie wiarować gnoiu ſwiniego ktory tak ſam z ſiebie iako y z przipadku yż nie ieſt ſuchy przeto drzewam barzo ſkodzi. ¶ Tak że tedy poſpolićie gnoy ma być ſprawian/ nie yż by miał być prawie wyſchły ä zbucżniały abo tak zethlały/ aby ſie iuż wpopioł lub w proch ziemny miał obrocyć ſtraciwſzy ſwą thłuſtoſć y też ćiepłoſć własną/ bowiem taki gnoj iuż nicz nie pomocen bywa/ ale ma być taki cżo by dopiro prawie pocżynał rozgniwać ſie y bucżnieć/ä taki nalepſzy ktory zagnoiwſzy ſie pocżyna ſwą wilgoſć przyrodzoną/ iakoby poth nawirzch vkazować/ Bowiem wilgotha ona tak długo dawa żywnoſć korzeniu drzewa poki do niego dochadza. ¶ Przeto ani gnoy nowy ku drzewam ſie godzi ä ni też barzo ſtary ä z bucżniały/tilko cżo by trzy cżwiercży roku abo nadaley od roku leżał taki oracże powiadaią być nagodnieiſzy/ Bowiem iako nowy gnoy ma wſzobie zbythnią wilgothnoſć tak zaſie ſtary y ćiepłoſć własną y wilgotę prawie traći przeto pożythku żadnego cżynić niemoże/ tilko ſrzedni gnoy. ¶ Dla tey też przicżyny mądrzi lekarze roſkazuią ludziem ſuchoty ćirpiącim abo wyſchłego ćiała miewać mieſzkanie choć y leganie w gnoiu takowym/ Bowiem wilgoſć iego ſwą kurzawą ćiepłą odtwarzaiąc pory przechodzi ćiała wyſchłe y odmiękcża ie wiele przicżyniaiąc ćiału materiey Temu też dowod cżynią Alchimiſtowie w ſwym miſterſtwie ktorzi cżo na ſubtilnieyſze lutrowanie abo wy-

abo wypławy roskazuią czynić wtakowym gnoiu abo w pieczśiku z gnoiu/ ă zową y Balneum Marie bowiem wtakowym ćie-ple wilgotħość subtilna ku gnoiowi bywa wywabiona. ¶ Suchym też gnoiem ă nie dobrze vgniłym drzewa obkładane/ zwłaszcza sczepie y też zioła/ więdną y schną pospolićie/ chyba tego yżby wodą chłodną były często pokrapiane/ Bowiem para sucha z takowego gnoiu pochodząca zapala sie przy korzeniu ktory drzewo lub ziele ożywia ă tak ij suszy przypalaiąc/szczego wszytek wirzch więdnie. ¶ Sthych tedy wywodow y przyczyn przerzeczonych może być obaczono yż według sprawy gnoiu może też być sposob drzewa y smak owoczu odmienion/ y owszem ma moc odmieniania w drzewie wiethszą niżli pakarm odmienia ćiało zwierzęce ktorego pożywa/ Gdyż zwierzę wszelkie daleką ma rożność ćiała swego od karmicy ktora żywie/ ă tak przez więcey odmiennośći y przetribowanie rozmaithsze ku sposobu ćiała przychodzi/przeto nie tak rychło w ćiele może odmiennośći vczynić/ ale wilgość gnoiowa gdy prosto w korzeń wnika/ skąd zaśie prosto w drzewo wstępuie bez żadnego tribowania/thym też rychley ono odmienia. ¶ Nad to pirwey też namieniono iest yż ziemia drzewu iest wmiasto brzucha/ wktorą naprzod on pokarm gnoiowy wstępuie y odmienia ią ă ona zaśie odmienność czyni drzewam/ Bowiem drzewa lub zioła wszythkę moc y własność bierzą z ziemie ă według iey odmieniania muszą sie też one mienić ale niemasz żadnego słusznieyszego obyczaia ktorym by sie ziemia odmieniać mogła iako przez n ygnoienie/ przeto też y drzewa abo sczepie lub zioła takową sprawą bywaią odmienione. ¶ Iużeśmy pirwey namienili yż w drzewach nie iest tak rozmaite przelutrowanie ani przetribowanie pokarmu ku obroceniu w sposob ćiała/ iako iest w zwierzętach/ bowiem wthych pokarm iest barzo rożny/ ă tak też daley sie muszy odmieniać/ale pokarm drzewia iest iemu podobnieyszy/ przeto richley sie w ich sposob może mienić/ ă dla tey rychłey odmiany widamy yż wszelkie drzewa abo zioła od pokarmu swego nie tilko sie mienią w swych owoczach abo w smaku ich/ale też widamy yż ieden rodzay może sie przemienić w drugi przez dobre sprawianie abo złe/ ¶ A iako pirwey wypisano yż reż czasem odmienia sie w pszenicę/Czasem ze pszennice bywa reż/ ă ze rży kostrzewa/Takież y w drzewach może misterność ă dobra sprawa odmianę vczynić/abowiem gdy by kto rosczepił gałąz z ktorey wyrasta latorośłka ona na ktorey wisza owoc/ ă w ono rozsczepienie nasypał prochu ziół abo korzenia woniaiącego czyśćie startego/Zaśie czyśćie związawszy woskiem z obu dwu stron zalepił miąszo one słałę/tedi owocz będzie miał smak y wonią ziela takowego/ ktory wżdy smak nie wchadza w istność owoczu iedno przez pary swey wynikanie/ ă tak muszy być yż też gnoiowa natura dalеko więcey w chadza w istność drzewa y owoczu iego przemieniaiąc iego własny sposob. ¶ Wszakoż trzeba mieć bacżność aby zobkładzonego gnoiu para sie nie kurzyła pod drzewem tego czasu gdy są kwiathki/ abo gdy iuż puszcza pąkowie/ bowiem takowa para swym smrodem barzo szkodzi/ przenikaiąc the rzeczy subtilne/ă więcey szkodzi niż też zły pokarm drzewu samemu/ Iako też to widamy yże smrodne wonie barzo zarażaią ćiała zwierząth subtilnych iako są ludzie mgłego przirodzenia/ ă więcey czasem szkodzą takowe smrody niż też złe karmie/Thym sie też obyczaiem maią kwiathki abo młode liśćie na drzewie. ¶ Iakoż tego iest pewne doświadczenie/ yż gdy by pod macyczą winną złeżały sie gałąski obrzezane abo plewy abo iaieczne skorupy chociaczo takowego skąd by para wychadzała na pąkowie/na kwiathki lub na młody owoc/ nie tilko yż takie liśćie abo y owoc zaginie/ale też czasem y samo sie drzewo psuie y niszczeie. ¶ Takowa para abo kurzawa więcey szkodzi drzewam subtilney ă rzadkiey natury iako też wszelki smrod richley y więcey szkodzi niewieśćey płćy niż mężkiey dla przyczyny namienioney/ Bowiem takowa para będąc surowa y nieprzetrawiona przenikaiąc ćiała tak zwierząth iako y drzew/psuie ich przirodzenie/Dla tego to czo bywa pod drzewy abo ziołmi wykopano lub wyrwano trzeba od nich przez odrzućyć/aby smrodem zagniłośći swey gdy

sie złeży niezarażało tego czo nad nim stoy
¶ Godzi sie też tho wiedzieć yż oraczom
przi thym miesthczu gdzie gnoj chcą czynić
potrzeba miewać moczydła abo iakie kału-
że. Bowiem sucha mirzwa/ plewy abo kai-
na iakieżkolwie sucho będąc/ niemogą sie do
stać samy/aby znich był gnoy prawy/ale ri-
chley zbucznieią y psuią sie/ y owszem para
ktora z takowych rzeczy z bucznialych wy-
chadza psuie y zaraża to czo nad nią stoy/
ale gdy the rzeczy wilgość iaką maią richley
sie rozpuszczą y zagnoią odmiekknawszy/ z-
ktorego zmiekczenia wychadza nawirzch
wilgota własna nawzraz pothu/ztey że by-
wa skuszna żywność wszythkim rzeczam ro-
stącim. ¶ Potrzeba takowey wodnosci w
gnoiu iest tha/ Bowiem tak drzewie y zioła
iako y zwierzęta potrzebuią wilgoti wodney
ktora by pokarm odmiekczaiąc rozznosiła
swym rozpływanym po wszythkich człon-
kach. ¶ Ale yż drzewa ani zioła nie pi-
ią tak iako zwierzęta przeto muszą mieć iaką
inszą wilgothność dla potrzeby namienio-
ney/ ă ta iest woda kałużna abo moczydła/
ktora w gnoiu przimieszana dawa iemu wil
gothność taką yż pokarm gnoiowy może sie
rozchodzić rozciekaiąc po członkach y wszyt
kich częsciach drzew abo zioł. ¶ Nie iest
też to przeciw temu czo widamy gdy oracze
niektorzi chcąc rolą wyprawić zapalaią na
niey scierniska chocia pyrzinie abo pożary
nałąkach/ drudzi też oprzeimie palą chrost
abo y drwa aby tak ziemia płodnieysza była
tak naroly iako y wsadziech ale to czynią
nie dla drzew ani dla inszych rostących rze-
czy tylko chcąc vskromić y vkrocić dwoiaką
niesprawność ziemie/ ktora gdy barzo przed
thym zaziebnie tedy stawa sie płonna/ Prze
to palenim takowym niciako sie zasie za-
grzewa ă tak lepiey z siebie nasienie abo też
insze zioła wypuszcza. ¶ Takież ziemia
barzo wilgothna takowym wypalanim sta
wa sie suższa/ Bowiem gdi ziemia z wirzchu
zpopieleie tam sie woda nie zastanawia/
Przeto zeschnie mierną suchoscią/ ă tak by
wa godnieisza ku wypuszczeniu płodu.
¶ A tak stych wszythkich rzeczy przepowie
dzanych pewna rzecz iest yż gnoj czyni wiel
ką odmienność y naprawienie wszythkim
rzeczam rostącym/ takież y lesne drzewa abo
płonne może obrocić w swoiskie abo ogro
dowe/ abowiem płonność drzewa y też zły
smak owoczu nizkąd nie przichodzi iedno
z nie oprawiania abo z nieopatrzania kto-
rego wszelka rzecz rostącza potrzebuie.
¶ Takież swoiskie ă domowe drzewo zo-
wiemy ktore dla przesczepienia abo dla pra-
cey y oprawy naszey lepszy owoc dawaią ku
pożythku człowieczemu ă to niczym sie in-
szym nie dzieie tilko nagnoienim ă dobrim o-
prawianim/ dowod tego iest stych rzeczy kto-
re widamy przi zwierzętach/ abowiem do-
mowe zawsze bywaią cielistsze y sythnieisze
nizli dzikie/ ă to dla dostathku karmiey wieth
szego/ Bywaią też farby rozney od dzikich/
ato dla rozmaitosci pokarmow/ Takież y
smak ich mięsa inakszy iest nizli dzikich zwie
rząth/ Gdyż to tak iest miedzi nimi/ iest podo
ba yż sie też tak zachowawa y miedzi rze-
czami rostącimi z ziemie/ z rozmaitego do
dawania pokarmu ku żywnosci w ich rodza
iu iako pisze wielky Woyciech. ¶ Palla-
dius też powieda yż gnoiewiska takowe ma
ią być działane na miesthczach wilgoth-
nych iako w padolech gdzie by zawsze woda
zciekała/ Tilko aby niebyły na oczu ludziem
przechodzącim dla smrodu y brzythkosci.
Wodność gnoiewiska też to vczyni yż gdy
by sie wmirzwie zawadzało czo grubego
iako iest cyrnie/ oseth/ abo nasienie iakie szko-
dliwe/ tedy ono wszythko tam zgniie tak yż
pothym nie wzroscie/ też na rolą wywiezio
ne. ¶ Godzi sie też to wiedzieć yż mie-
dzi wszemi gnoimi/ Gnoj osłowy na lepszy
iest/ zwłascza ku rzeczam ogrodnym/ Po-
thym owczy/ Ponim kozy/ ă zathym gnoj in
szego bydła/ okrom swinj ktorych gnoj ni na-
czo sie niegodzi. ¶ Miedzi ptaszymi
kainy aczkolwie wszelki gnoj iest dobry chyba
ptakow wodnych/ wszakoż gołebi nalepszy
bowiem nagorecszy ă tak wszythkie zbyth-
nie wilgoty tak w ziemi iako y w inszym
gnoiu wysusza. ¶ Cassius też niektory
mędrzec stary pisze (iakoż to wspomina
Varro Rzimianin) Iż miedzi gnoimi/ go-
łębi iest nalepszy/ Ponim człowieczy/ zanim
kozy/ pothym owczy y też inszych zwierząth/
koński gnoj tilko na łąky nalepszy.
¶ Wszelki gnoj do roku leżący dobry iest
ă chwastowi rość niedopuszcza/ ale iesthli by
dłużey

dłużey leżąc niczemu ſie niegodzi/ wſzakoż na łąki y nowy gnoj dobry ieſt/ yż on trawę mnoży/ Jako to widamy yż przi krowich łainach abo y przi inſzych trawa lepiey wyraſta y kępy bywaią ſczawiu abo ziela inſzego. ℂ Piſze też tak Varro yż przi folwarku nalepiey mieć dwa gnoiniki abo gnoiewiſka abo iednak ieden na dwoie rozdzielony/ Pirwſzy w ktorym by ſie gnoj nowy zagniiał/ y doſtawał dobrze/ ă drugi z ktorego by ſtary wywozył narolą niż ſie on nowy dołeży/ Piſze też yż lepſzy ten gnoinik ieſt ktory bywa wćiſzy/ wyſokim płotem obgrodzony/ abo drzewy obſadzony/ żeby ich ćień bronił od wypalania ſłonecznego/ bowiē nie godzi ſie aby miała wyſychać z niego ona thłuſtość ktora ma w ziemie w ſiąkać/ Przeto mądrzi rathaiąc tak ſprawuią gnoiniki aby ſie tam woda zćiekała ktora thłuſtość gnoiową od wyſchnienia zachowawa.

ℂ Gnoiu też roſkładanie zawſze mięſzey ma być po gornych rolach niż w rowni abo w polu/ gdzie ma być gnoj rzedzey roztrząſan/ ă ma być gnoj roztrząſan po roli gdy iuż będzie rzężyć na ſchodzie/ Czego gdy kto będzie ſtrzegł y wiaruie ſie wiele chwaſtu wroli iako Palladius piſze/ Columella też powieda yż na ieden dział roley abo na płoſę choćia na dzienne ſtaianie (iako gdzie zową) doſyć ieſt wywieść cżterzi y dwadzieſćia wozow gnoiu ă gdzie będzie w rowni tam doſyć oſmnaſcie/ Wſzakoż mądrzi oracże wożą mniey abo więcey według doſtathku abo też iako gdzie pola noſzą/ Takież tyle kup abo gromad gnoiu naraz maſz rozmiotać czo by za ieden dzień mogł zaorać aby gnoj leżąc dłużey rozrzuczany nie wyſchnął ă tak by ſnadż pożythku nie vczynił wilgoty w ſobie niemaiąc. ℂ Może być gnoj wywożon każdego cżaſu zymie ă ieſtli by wożenim niemogł doſtatcżyć na rolą/ tak yż by ſie ſianu mieſzkało/ ă rola niebyła by nagnoiona/ tam więc proch gnoiu bydlęcego (iako koziego abo owcżego etc.) może być ręką po roly roſtrząſan iakoby rozſiewaiąc/ tam gdzie ma być ſianie/ ă broną cżyſcie zawłocżyć tak yż by ſie z ziemią zmieſzał.

ℂ Nie ieſt wielki pożytek razem barzo rolą nagnoić lepiey po troſze ă cżeſto. Rola też wilgothna abo mokra więcey gnoiu potrzebuie niż ſucha/ ale ieſthliby gnoiu niemogł być doſtatek tedy na piaſcżyſtich mieſczach abo rolach glinę abo krethę rozwozić iako zaſię na rolach gliniaſtich ă barzo lipkich grubego piaſku nawożenie miaſto gnoiu dobrą ſprawę roley cżyni/ ă nie tilko to cżyni pożytek we zbożu/ ale też y wynnice gliniaſte od nawożenia takowego piaſku roſkoſznieiſze bywaią/ Bowiem gnoj cżęſtokroć pſuie ſmak w iagodach winnych.

ℂ Takież miaſto nagnoienia dobrze ſiać po roli abo w winnogrodziech ſłonecżny groch choćia bob rzężycza Kwiethnia y maia/ abo też w ſirpniu na ieſień/ ă gdy iuż wzroſcie iako ma być ku ſwey mierze/ tedy zaſie y zaorać/ ă tak to będzie miaſto nagnoienia dobre roley lubo winnice naprawienie/ ale takowego gnoiu thłuſtość tilko do dwu lath trwa. ℂ Poſpolita to we włoſkiey ziemi yż zwyczaini oracże dla nagnoienia ziemie ſieią bob kiedy y rzepę/ na roli iuż ſprawioney ku ſianiu/ abo zaoruiąc ſciernisko koſz lubo trzi tego to naſienia wſypuią ă ziemią przikriwaią/ pothym w ſirpniu rzężyczu motikamy podkopuią ă zaſię zorawſzy pługiem tam że żyto ſieią na zymę/ ă na przięſzłe latho zbieraią zboże obkwićie/ drugdzie wewłoſzech dla takowego nagnoienia ſieią naſienie ktore tam zową Kawicia mięſza abo też Gralega ă tak przioruią. ℂ Drugdzie lepak zyemię ktora dla chudoſci ſwey mało obradza abo nicż przywodzą ku płodnoſci odwilżanim ziemię thym obycżaiem/ gdy iuż zbierzą ſpola zboże/ tedy przywodzą brozdami miedzi zagony wodę ze zrzoł abo ze ſtokow prziprawami na to zgotowanymi/ ă lepiey gdy woda methna abo mułowata tam bywa przywodzona ktora by iako nową ziemią przimuliła takową rolą/ ă zwłaſcża gdzie ieſt ziemia opocżyſta lub wapienna/ aby ſie takowym mułem nagnoiła/ wſzakoż ieſtliby ziemia była rzadka doſić ieſt tam cżyſtą wodę przipuſcżać/ A nawięcey pomaga gdy takowe roley zamacżanie bywa zlatha/ aby tham woda ſtala poki ieſcże ſłonko bywa gorące Bowiem thym obycżaiem rola poſpolićie barzo ſie thłuſći. ℂ Powiadaią też włochowie y tego ſie dzierzą yż gdzie ma być len rozſiewan pirwey tam naſieią

 bobu abo

abo słonecznego grochu/pothymgo zaoruią choć będzie podrosły choć by też dopiro wszedł/ ą thym barzo gnoią ziemię/ą iescze więcey gdy by takowy bob abo groch słoneczny był wymaczan/tak yż by dobrze kły wypusczył/ pothym y ręką rozsiewać y powrać abo powłoczyć/ tedy barzo czyni plodną ziemię. Tho też powiadaią o popiele aby miał takową moc/ przeto gnoj palą ą popioł ręką po roli rozsiewaią/ pothym zaoruią gdy chczą len siac abo iakie insze nasienie. ¶ Czas teże wywożenia y roztrząsania gnoiu iest od począthku xiężycza września przez insze wszythkie xiężyce aż do maia/ y czasu wielkiego mrozu zimie może y po zbożu iuż wrosłym roztrząsać. Takież y inszego czasu może być po roli rozmiatan/ zwłascza tego dnia kiedy by mogł być przioran abo przikrith tak w winiczach iako na rolach gdy będzie gnoj swieży. ¶ Może thez gnoj być vdziałan z samey słomy abo mirzwy abo z plew/ ato gdzie bydła nie masz dostathku/ thym obyczaiem/ nascielać mirzwy choć plew na drogi błothne po dworu abo w dolech błotnych/ ą gdy sie iuż ono wskapie abo vdepcze przez piethnascie dni/ abo też desczem choc wodą vmoknie/ Na kupę wielką złożyć zostawywszy powirzchu szyroko ą doł wesrzodku tak aby sie tam descz abo insza wilgothność zastanawiała y wsiąkała/ wen ą gdy sie iuż tam przez wszytko lato vleży y vgnije samo wsobie/ pothym na pole wywozyć czasow wyszey namienionych.

Jaka woda ku gnoinikom

służy abo ku żywnosci drzewa.

Woda bagnista dobrze sprawuie gnoj ku vgniczu zktorego wszytki rzeczy rostące pokarm bierzą ale woda ciekącza niedobrze gnoiu sprawia ani sie też godzi ku pokarmowi tilko ku pokrapianiu zwirzchu sczepia lub zieła/ Bowiem takową chłodnoscią swoią iescze więcey zciska y zsciąga pory gnoiowe aby z niego przirodzona ciepłość y wilgota niewychadzała na wirzch/ Takież



ta woda korzeniowe pory zymnem swym zamyka niedopusczaiąc im odtwarzania ku żywnosci/ y owszem iescze opłokuiąc oddala od korzenia żywność thę ktora sie przi nim zgromadza/ Dla tego przi rzeczach bystrych y też przi wodach gwałtem płynącich barzo rzadko kocha sie płodne drzewo/ abowiem wszythka lipkość ziemna od korzenia bywa wypłokana y oddalona/ tilko sam kamień twardy zostawa/ z ktorego drzewo niemoże pokarmu brać przeto też ani rość może.

¶ Ale woda stoiącza moczno w sie przijmuie promień słoneczny ktorym zagrzewaiąc sie zagrzewa też gnoj/ y pomaga mu ku vgniłosci/ w korzeniu też czyni odtwarzanie y sprawia nasienie ku weszciu z ziemie/ ą zwłascza woda takowa ktora z desczem abo z rosą zwirzchu spada/ bowiem ta iest ciepła sama z siebie y parę rychley wypuscza ktorą czyni gnoiowy oddech niciaki/ czyni też y poruszenie porow w korzeniu w chodząc w nie ą dawaiąc drzewu podnaszanie wzgorę/ y rozrastanie w członki abo w gałązki/ toć sprawuie para subtilna z gnoiniku wychodząca/ Przeto dobrze przi gnoinikoch miewać moczydła choć kałuże z wody przerzeczonej. ¶ A iestliby ku sprawie gnojney chciał dodawać wody studziennej lub stokowey/ ą to gdzie by dołu niemogł mieć przi gnoiniku ku zbieganiu y zastanowianiu

wody

wody dżdżowey/ tedy takowa studzienna lu
bo stokowa woda/pirwey niż ią w gnoiewi-
sko dopuscziß/ma postać pod gorącim słon-
cem/ á gdy by chciał iuż gnoj abo mirzwę
miotać wnię tedy trzeba ią pirwey czo na
moczniey zamießać/ tak yż by sie wzpieniła
dla richleißego zakurzenia tam do piro ią ku
gnoiewisku przipuscić. ¶ Woda też
śnieżna abo zgradu iesthli teże długo nie-
postoy na słonczu niż będzie dopusczona w
gnoj abo ku korzeniu drzewia/ tedy zymno-
ścią swą barzo iemu ßkodzi/ Bowiem iey
chłod zbythni barzo marthwi korzeń y wil
gothność gnoiową mrozi y też zaziąbia/kto-
raż to zawada trudno pothym bywa oddá-
lona/ Jest tego pewny znak yż ziemia gdzie
długo śnieg lega mało trawy z siebie wy-
puscza/ á wyrościeli iey niecżo tedy nigdy
ku zrałosci nie dochodzi/ á chocia by sie też
takowa woda pothym od słoncza zagrzała
wzdy ona pirwßa zawada/ iey zymnem v-
czyniona/ trudno iuż ma być oddalona/ bo-
wiem ono zymno martwiące było. Jakoż
to widamy na polach lub na rolach gdzie
grad zbiwßy długo pothym leży/ Takowe
ledwo trzeciego roku ku swey płodnosci pir-
wßey przichodzą. ¶ Ale dżdżewnicza
chocią też zymna bywa wßakoż nie tak zbyt
nie/ y owßem ma wsobie ciepłość taiemną/
ktorą bierze zpowietrza abo z obłoka wzgo
rę będącego/ z ktorego ona z stępuie/ Rossa
teże sama z siebie iest ciepła y wilgothna
zwłascza słodka dla ktorey rzeczy łaczno w
stępuię á wsiąka w drzewo. ¶ Wßakoż
kałuża abo moczydło o ktorym tu mowiemy
ku gnoiowi służące niema być blizu szczepia
abo blizu sadu/ Bowiem drzewa ktore są
przi mokradlni w owoczu swym miewaią
przeßkodzenie/ tilko mierna wilgothność
drzewu barzo pomoczna iest. ¶ Takież gno
ie dobrze pokładać na wyßym miesthczu o-
groda abo roley aby tak thłustość y wilkość
gnoiowa mogła zpływać ku korzeniu drzew
gdy by spadł deszcz/ ktorą więc korzeń ciepło
scią właśną w się wciąga/ ato gdy ona od
słoncza zagrzana parę swą puscza ku nie-
mu. ¶ Stąd iuż iawna iest przicżyna
czemu wody czyste y bystro ciekące niepło-
dną czynią ziemię/á zasię czemu wody ba-
gniste abo stoiące czynią ią thłustą swą lip-
kością á zwłascza wody ktore sie zciekaią z
deszcza ciepłego á pothym z onego miesthcza
wychodzą na role abo miedzi drzewa. Jako
piszą ludzie biegli yż Nilus rzeka w Egiptcie
dwakroć do roku wzbiera od desczu wielkie°
á ciepłe° ktora wßythkę ziemię polawßy czy
ni ią barzo płodną. ¶ Ale wody inße iako
rzeczne lub studzienne gdyż nie są tak lipkie
(chocia by też y od gnoiowiska wyciekały)
przeto yż są ciężkie richley odchodzą od ko-
rzenia z stępuiąc od niego niżli sie około nie-
go zagrzeią abo zakurzą/á tak więcey zym-
noscią zaßkodzą niż wilgothnoscią pożyth-
ku czynią. ¶ Woda teże bagnista abo stoią-
cza sprawia sie ku themu pożythku vstawicz-
nym słoncza zagrzewanim/tak yż ziele abo
korzonki wßelkie na dnie tam będące zagno
ione od mułu vstawicznego obraczaią sie
w naturę gnoiową/ dla tego y samo błoto
z takowych wod bagnistych na rolą wywo-
żone czyni ią płodną/bowiem ono ma wso-
bie wßytek skutek gnoiowy/A zaiste nalepßi
pokarm wßelkiemu drzewiu iest gnoinicza
z gnoiu miernie wilgothnego/ to iest gdzie
bywa mierne zmießanie łaien z wodą/á to
dla przicżyn wyßey wypisanych.

¶ Woda słona ze wßech nagorßa iest
przeto sie trzeba strzedz żeby sie miedzi gnoj
nie mießała abo drzewa niedochodziła/bo-
wiem ona iest barzo wysußaiąca y też pa-
ląca/przeto wßelkiemu wzrastaniu przeci-
wna/ chocia też słoność wßelka nisczeie od
rozwodnienia/ wßakoż gdy zasie przijdzie
ciepłość słoncza wysußaiącza tedy zasię
pirwßą ostrość y gorzkość przywodzi ktora
vprzeimie iest przeciwna drzewiu gdyż ych
pokarm ma być zawße słodki á wilgothny

¶ Ma też woda słona drugą wsobie wła
sność/iako moc wysußania taiemnego/ kto-
rą bierze z vpaloney suchosci ziemney/ Tą
więc ona ściska wßythkie pory w drzewie y
zamyka/takież zasußa gnoj tak yż swey wła
sney wilgoti on na wierzch wypusczać nie
może ku pokarmu korzeniowj drzewa.

¶ Wody też rdzawe y ktore zrudy abo
z krußcow wychodzą/zbliska lub zdaleka/ ku
thym rzeczam są niegodne/Bowiem natu-
ra rudy więcey grizie niż odwilża wnetrz-
ność gnoiową abo też y korzenia drzew/
Przeto ku gnoiewiskam abo też ku pokarmu

drzewia nalepßa ieſt dżdżewnicza/ Poniey woda bagniſta abo ſtoiącza w kałuży/ą ieſt li tey niedoſtawa tedy woda rzeczna lub ſtokowa ale ta ktoraby pirwey długo ſtała od ſłoncza zagrzana/y dobrze ſmączona iako wyßey o thym wßythkim napiſano.

O pożythkach orania abo wzriwania ziemie.



Oranie ziemie abo wzriwanie poſpolicie czworaki czyni pożytek/ Pirwßy ten ieſt yż ſie ziemia odtwarza/ Wtory yż ziemia bywa zrownana/ Trzecj yż bywa zmießana/ Czwarty yż bywa złamana y zdrobiona. Odtwarzanie ziemie ieſt barzo potrzebne/bo inaczey niemogła by wſie ziarna zadnego przijąc ani by go też mogła zaſie wypuſcić wzchodząccego/ Przeto potrzeba ią odtwierać tak ku ſianiu iako y ku odmienianiu płonek w drzewo domowe/ Bowiem twardoſć wierzchu ziemie tak dla ſwey vlegkoſci/ iako dla vdeptania zwierzęcego/ abo też przez vpławienie wod ćiekaiącich vczyniona/ przekaża aby ona wſie żadney wirzchniey rzeczy nieprzijęła ku żywnoſci rzeczy zniey wyraſtaiącich/ takież aby nicz z ſiebie nie wypuſczała/dla tego muſy być łamana y odtwierana pługiem abo rydlem.

Takież nie będzieli mocz ziemie zrownana nie może dobrze odmieniać płonnoſći drzewa ku rodzainoſci/ y owßem zdobrego ſtanie ſie płonne/ Bowiem gdyż wßelka wilgothnoſć czo nalepßa dla lipłoſci ſwey abo też ćießkoſci wſiąka w ziemie/przeto muſy to być yż ziemia wnątrz na dwie abo na trzi ſtopy zawße thłuſtßa bywa niżli na wirzchu dla tego trzeba ią oranim abo wzriwanim podnoſyć aby ſpodek ziemie był na wirzchu/ą wirzch ſpodnią ziemią był przikriwan/ ą gdy będzie tak ziemia zrownana tedj też iey moczj ſyła iednako ſie porowna/ y vczyni płodnieiße korzenie abo ich drzewa. Ießcze też potrzeba tego dla pożythku zagrzewania promieniow ſłonecznych/ ktore gdy wziemię niemogą wnidz dla iey wierzchniey ſpiekłoſci/tedy tam żadnego pożythku nie czynią ą tak płodnoſć ziemie ktora by mogła być/ ſama wſobie wnątrz zoſtanie/ ale więc ſie to odmieni gdy będzie takowe ziemie porownanie. Zmießanie też ziemie barzo ieſt potrzebne/ ktorey ieſtli iedna częſć z drugą ſie niepomießa tedi taka ziemia niemoże być właſnym mieſthcem ku pomnożeniu rzeczy roſtącich/ Bowiem ſcze pie lub ziołka ktore maią moc wſobie zmießaną/ potrzebuią też mieſtcza zmießanego ku ſwemu wzroſtu/ ą nie może ziemia inßym obyczaiem być pomießana żeby była iednako wilgothna lubo ſucha/iednako ćiepła lub zimna/ tilko wzriwanim abo oranim. Łamanie też y zdrobienie ziemie potrzebne ieſt aby ſie ſtała puchlna y ſubtilna/ bowiem niebędzieli taka/ niemoże też tam być ſłußna żywnoſć rzeczam roſtącim/ Przeto Palladius vczony oracz radzi/ aby ziemia nie była orana gdy mokra ieſt/ bowiem wten czas nie może być dobrze zdrobiona ą iakoby w piaſek obrocżona/Takież ſucha chwila nie dobra ku oraniu ziemie bowiem wten czas ziemia ſie ſpecze ą tak ſuche gruzky nie mogą ſie zdrobić/ ale nalepßy czas orania ieſt gdy bywa ziemia wczas przemokła/ ą niema tak zbythniey wilgoty żeby ſie ſkiby mogli trzimać/ wten czas nalepiey ſie ziemia drobi ą ſtawa ſie puchlna y ſubtilna/ą tak godna ku przijęciu y zachowaniu ziarna. Dla tey tedy przięzy-

przicżyny opatrzni oracże rolą ſurową radzą trzi abo cżtirzi kroć przeorawać/ powiadaiąc yż zakażdym oranim przicżinia ſie ieden pożytek ku plennoſći/ tak yż dla pirwßego orania tile zboża wßchodzi yle bywa poſiano/dla wtorego tile dwoie/ Za trzećim tile troie ſie przimnaża/ą tak y zacżwartym tile cżworo/ Daley też niepoſtępuią w oraniu/ bowiem za cżwartim razem ziemia iuż doſtatecżnie bywa ſprawiona ku doſkonałey ſubtilnoſci/ dla tey też przicżyny oracże dobrzi/ ſkiby lub bryły wielkie zwykłi kazyć abo młothy rozbijać/ bowiem inacżey nie mogą być role ſprawne ku rodzainoſci.

A to też czo ieſt namieniono o troim abo o cżworim oraniu ma być rozumiano według ſpoſobu ziemie iako gdzie noſy dziedzina/ Bowiem ziemia lipka abo ykowata abo też chwaſtem zaroſła trudno ma być wyprawiona ytęż zmiękcżona ku ſubtilnoſci ażc za cżwartim oranim/ Gdyż zaſie ziemia rzadka ą niezaroſła dwu razow nawięcey trzech potrzebuie/ Przeto Palladius przikazuie napirwey obacżyć ſpoſob ziemie/ bo ieſtliby naniey więthßa pracza była niż pożytek lepiey takowey dać pokoy/ ale gdzie ſie pracza dobrze opłacza tam nieżał roboty/ Są też ziemie drugie ktore nieoranim ale wzriwanim lepiey ſprawować ą to ktore thłuſtość ſwą wgłęby maią gdzie lemieß pługowy doſięgdz niemoże/ takowey muſy dobywać ridlem natho ſprawionym/ ktory by mogł głębiey wziemię wchodzyć niż żelaza pługowe ą odſpodek na wyrzch wywracżać.

Jeſt też to rzecż doznana od oracżow yz wilgothnoſć dżdżewnice nie daley wziemię wſtępuie tilko na dzieſięć ſtop nagłębiej/ thłuſtość wirzchnią z ſobą zanoßąc Przeto też y thłuſtość ziemie nie ma być niżey dobywaną. Bowiem iako wßelkie robacztwa lub zwierzęta ktore ſie głęboko w ziemi chowaią naiadowithßę bywaią/abowiem takowe wychowaią ſie w parach iadowithych ziemnych tam gdzie ſłonce nieprzenikaiące iadowitoſci żadney ſtrawić niemoże/ Wten że też obycżay y ziemia ktora barzo głęboko bywa wybierana zła ieſt y iadowita bowiem ieſt miaßa y zaziębiona ażc by pothym była od ſłoncża wypalona y ku ſubtilnoſci przimiedziona aby tak przez nię mogły przechadzać duchy ſubtilne/naſienie abo y korzenie wßelkie ożywiaiące ku dobrey rodzainoſci owocżu.

Godzi ſie też wiedzieć yż nie wßelka ziemia bywa orana abo ſprawowana/przeto ludzie w Egipcie (gdzie naprzod oranie y ſianie wymyſłono y granice rolne wymierzono) ziemię płodną lub rolą cżworako rozdzielaly/ Jednę ku oſiewaniu/ drugą ku oſadzaniu abo ſcżepieniu/ trzećią ku paſtwyſkam bydlęcim/ Cżwartą ku odłogom abo vgorom/ Ztego cżwora rodzaia ziemie/ dwoy tilko ſprawiali orząc abo wzrywaiąc lubo kopaiąc/ Jako pole oſiewne y odlogowe.

Oſiewnim polem abo rolą to zwali gdzie rok po roku vſtawicżnie oſiewaiąc abo też dwa kroć do roku pożythki brali/ Zaſie odłogiem to zwali gdzie abo przez roky abo też we trzi lubo przez cżtirzi lata tilko orząc pożythki zbierali/ą tho folguiąc niepłodnoſci ziemie aż by ſie odleżała/ ale paſtewnikow abo ſadowych ziem oranim nie tikali/tilko nagnaianim ą oprawianim.

Paſtewnikami nazwali pola nie tilko gdzie ſie bydło paſie ale też łąki abo łęgi gdzie ſiana zbieraią. Zaſie ſady abo ogrody winne nazwali gdzie drzewa nieſwowolnie wyraſtały ale były ſadzone choćia ſcżepione aby cżyniły owoc ku pożythku ludſkiemu/ Tak że paſtewnikow nigdi rußać nie trzeba oranim/ ani też ſadow/ chyba tego gdy by około drzew potrzeba nieczo odkopać abo troche wzrußyć ziemie przi korzeniu/ dla wſiąkania wilgoty/ ocżym niżey będzie powiedziano/ tilko pola oſiewne vgory odłogi y też nowiny potrzeba oranim ſprawiać/ bo inaczey pożythku by żadnego znaſienia nie było dla przicżyn wyßey wypiſanych.

O ſprawianiu oſiewnego pola.

Role oſiewne y też odłogowe rożnego ſprawiania potrzebuią abowiem oſiewna ktora rok od roku rodzi bez odmiany/ma wſobie ſyłę



bie ſyłe wielka ku vſtawicżnemu rodzeniu y płodnoſć obfitą/ tak yż gdy by iey każdego roku niewyſuſzał oſiewaiąc:tedi ſama z ſie-bie będzie rodzić chwaſt rozmaiti dla thłu-ſtoſci zbythniej tak że zaroſnąwſzy z trudno ſcią pothym bywa wyprawiona abo iednak ſwą wilgothnoſcią zbythnią zaduſy mocz naſienia ktore tam bywa wſiano.

℄ Przeto gdy tak płodna ziemia bywa yż ſie naniey mnoſtwo chwaſtu ſyli gdy pro zno leży/potrzeba ią kożdy rok oſiewać/ y o-wſzem drugdzie dwa kr ć do roku/ iako to bywa w ciepłych krainach gdzie ziemia ieſt wilgothna y ciepła/gdzie też ſłonce miernie pali/iako w kraginach na połdnie tam pro-mień ſłonecżny lethno z ſtępuiąci dla mier-noſci nocj ze dniem zagrzewa ziemię we-dnie/ă zaſię chłodzi wnocy/cżyniąc ią ſpra wną ku łacznemu wypuſcżaniu zboża/Bo-wiem promień ſłonecżny mieſza moc wirz-chnią to ieſt niebieſką z moczą ziemną ku rozmnożeniu rzecży roſtących. ℄ Prze-to gdy ſłoncze zagrzawſzy ă prawie odtwo-rziwſzy ziemię wywodzi zniey na wierzch (ktory ieſt ſuchy) thłuſtą wilgotę tedy ziem na z ſtawa ſie ciepła y wilgothna/ y bywa rola takowa zawſze puchlna/ dobrego ſpo-ſobu/ſnadna ku ſprawianiu/ă za mała ro-bothą cżyni pożytek wielkj. ℄ Gdzie za-ſie promień ſłonecżny tak barzo palj yż o-ney wilgothy ktorą na wierzch wywodzi nie zoſtawia w ziemi mieſzaiąc ią z rolą/ale ią więcey trawi y też wyſuſza/taka rola ſtawa ſie piaſcżyſta/ſłona y płonna/ktora im wię-cey bywa oranim przewraczana tim więcej wyſycha/y obracza ſie wpłoninę abo w ſło-niawy choć w błonie puſte/ gdzie żadne na-ſienie ani drzewo pożytecżne nie może ſie kochać. ℄ Będzieli też gdzie promień ſłonecżny tak barzo mgło zagrzewaiący yż żadney wilgoty thłuſtey niemoże z ziemie na wirzch wyciągnąc/ /ale ziemia vſtawicż nie bywa z ſiadła y ſciſła dla zymna mro-żącego/ Na takowey rolj choc by też była ſprawiana trudno ſie ma zboże kochać abo ſcżepie domowe/y owſzem richley tam wzra ſta drzewie leſne leda iakie/ Bowiem drze-wo głębiey korzeń w ziemię wpuſcżaiąc do-bywa tam ſobie wilgothy y ciepła ktore by-wa wgłębokoſci ziemie zamknione/ku ktorey głębokoſci niemoże przeidz żadne nacżynie orania abo y wzrywania/ ă tak y naſienie nie może mieć rozmnożenia/ Przeto tako-wą ziemię zową puſtiniamj/Bowię wſzyth kie rzecży z ziemie wyraſtaiące pochodzą z pary wilgothney ktorą ſłoncze z głębiey na wierzch wywodzi. ℄ A tak rola oſie-wna nalepſza bywa gdzie wilgothnoſć nie-wypalona od ſłoncza na wirzchu ziemie zoſtawa/ tak yż będzie ciepła y wilgothna puchlna/ ku oraniu barzo łacżna/ takowa ieſt płodna dawaiąc naſieniu pomnożenie Jakoż to możemy pobacżyć po mywaniu włazni/Gdzie ieſtli kto będzie w mierney go rącżoſci ſiedział ktora tilko poruſzy z ciała wilgothnoſć nie trawiąc iey ani wyſuſzaiąc tedy takowy cżłowiek rad thije/y owſzem po takowey łazni ciało zda ſie thłuſtſze y ru-mienſze/abowię wilgothnoſć pokarmu zcie-płem zmieſzana rozchodzi ſie po ciele cży-niąc ie zupełne/Zaſię kto ſie mywa w łaſni barzo gorącey tedy ciepło zbythnie wyſuſza zciała iego nie tilko wilgothę pokarmową ale też y przirodzoną przeto kazi ciało y ſu-ſzy cżłowieka. ℄ Dla tego naucza Pal-ladius yż takowa rola ma być obierana na ktorey by ziemia była thłuſta ă wilgothna/ wſzakoż nie tak wodna yż by ſie ziemia roz-kiſała iako błoto/ ale yżby tilko ſie trzimała ă nie ſypała iako piaſek. ℄ Pothym na

ucza tenże

ucza tenże yż też ziemia thłusta ä lipka wkto re ma miesthcze/ Bowiem chočia takowa iest barzo gesta/ wßakoż oranim może byč tak sprawiona yż bedzie rzadka y subtilna/ ä tak ku pomnożeniu nasienia pożyteczna/ chočia też z pracza bywa orana dla swey thłustey lipkosci/ wßakoż sie taka pracza ora czowi dobrze opłacza. ℂ Gdyż tedy takowe dwa sposoby ziemie/ to iest rzadkosč y gestosč nawiecey maią byč obaczone/potrzeba wiedzieč yż ku zamnożeniu winnice ziemia rzadka lepßa iest/ Bowiem drzewo winne yż iest barzo rzadkie y subtilne/przeto też takowey ziemie potrzebuie/ ä na gestey ziemi abo twardey nie tak sie kocha.

ℂ Chce też mieč winne drzewo dostatek čiepła y wilgoty thłustey przeto nie lubi ziemie gestey ä suchey ktora čiepłu do korzenia przenikač niedopuscza y wilgothnosč zwirzchnią wypija/ thłusta też ziemia y barzo lipka y gesta wiecey na żytha lub na zboża pożyteczna iest/ ktore dla suchosci y zpoienia zarna barziey lubią gestą ziemie/ Zasie ziemia barzo chuda suchey ä zimney natury ani ku winu ani ku zbożu iest pożyteczna/ gdyż w takowey ziemi wßythka wilgothnosč na głebią zstepuie ktora rzadko wzgore wynika tilko czasem ku pożywieniu drzew ktore głeboko wpusczaią korzenie wßakoż owoce drzew na takowey ziemy rostącich abo nie smaczne bywaią abo iednak ku zrzałosci nie przichodzą dla zimna ziemie przeto pospolicie płonkam y lesnym drzewam sie rownaią. ℂ Ale ziemia ktora bywa sucha dla wielkiego palenia skoncza iest nad wßytkie gorßa/gdyż ona tak wnątrz iako y zwierzchu żadney wilgoty niema/ przeto takową zową pustinią abo ploniną yż iest opusczona gdy nic tam niebywa tilko piasek ä skoniawy/ chyba yż by tam rosło nieiakie zielie suche abo trawa drobna/ y to nie wßedy abo nie zawße iedno na niżßych miesthczach abo czasow wilgothnych. ℂ Przeto Palladius oracz wyborny powiada yż takowa ziemia bywa nagorßa ktora iest sucha ä gruba lub miąßa chuda też y zymna iako gdzie iest piasek kamienisti bowiem tam čiepło y wilgothnosč nie może sie zachowač.

O naprawianiu abo lekowaniu roley aby była godna ku osiewaniu.



Dwoia przičzyna iest niepłodnosci ziemie ktora sprawianim dobrim może byč naprawiona/tak yż pothym ona ziemia bedzie dobrze rodzič/The przičzyny są zimnosč ziemie y też zbythnia wilgosč abo mokrosč.

ℂ Gdy ziemia iest barzo zymna tak yż wsobie żadney čiepłosci thłustey niema tak iey może byč pomoc działana/na wożywßy na taką rolą gliny zmießač pospołu/ Bowiem glina sama z siebie iest sucha y čiepła ä ma wsobie własnosč męża abo samcza ziemia zasie zymna bywa też wilgothna/ gdyż zimno wßelkie wilgosc czyni atak ma własnosč samice/Tedy gdy bywa zmießanie čiepłey suchosci z zymną wilgotą tedy ona ziemia stawa sie płodna tak długo poki sie glina zniey desczem nie wypłocze/ Na takiey ziemi kocha sie zboże/ y sczepie też odmienia sie z płonnosci w dobroč owoczu tak według wielkosci iako według smaku.

ℂ Ale ziemia sucha y gorzka to iest słona żadną miarą niemoże byč vleczona/Bowię czożkolwie bywa wtakową ziemie włożono abo przimießano/wßythko spali ona słonosč y wysußy/ ktorą rzecz Poetowie w swych basniach

basniach wyrazyli chocia skricie wypisuiąc
iako sie ziemia vskarżała na phaetona
przed bogiem Jupitrem gdy była spalona y
wysuszona prze iego niebaczne rządzenie o-
kregu słonecznego/ Gdyż sie ona nigdy nie-
skarżyła na Saturnusa ktory ią czesto mro
zi swą zymnoscią/ Bowiem zymnosć zie-
mie może być oddalona ale suchosci ă spa
lenia żadną miarą nie naprawi. ¶ Be-
dzieli też ziemia barzo wilgothna y mokra
ă stey przyczyny niepłodna: może to być v-
skromiono/ Vkopawszi na dole przekope v-
czynić brozde wielką przez posrzodek roley
ktorą by woda zbythnia zciekała aże do prze
kopy/ ă tak sie rola będzie osuszała/ Może
też wiecey przekop lubo dołow czynić przi ro
ley na niższey stronie według potrzeby/ ă ku
nim przywodzić brozdy poprzeczne przez za-
gony vczynione/ aby tak wszythka ku dołowi
sie zciągała atak rola będzie osuszona.
Jako też to widamy yż ciała ludskie tym też
obyczaiem bywaią wyczyszczane od choro-
by ktora przichodzi z wilgosci zbythniey gdy
ią spodkiem wyganiaią thym sie też obycza-
iem ma wilgosć zbythnia w mokrey ziemy
ktora takowym ku dołu zsciekanim może
być vleczona/ ă iako the dwie są przyczynie
choroby ciała zbythnia zymnosć y też wil-
gothnosć tak też the dwa niedostathki w zie
mi zadawaią iey też chorobe swym obycza-
iem. ¶ Przeto gdy ziemia dla samey
zimnosci suchey płonna będzie/ tedy oracz
mądry może ią gliną naprawić/ Gdy zasie
zbythnia mokrosć przeszkadza potrzeba żeby
rolą osuszył spuszczanim wody według nau
ki wyszey napisaney/ ale gdy będzie ziemia
prawie sucha tak yż będzie iakoby spalona
ă wpopioł obroczona/ ma sie tak iako ciało
vmarłe ă zbucżniałe/ przeto takiey iuż nic
niepomoże ă tak iuż thu masz nauki dawa-
nia/ pomocy ku płodnosci rolam osiewnym
Czo sie tycze winnicz abo ogrodow lub sa-
dow sczepionych othym będzie niżey dana
nauka. ¶ Przi takich tedi rolach niero-
dzainych ă ktore potrzebuią lekowania pil-
no maią być obaczane czasy orania y też o-
siewania/ Bowiem gdzie ziemia iest zym-
na potrzebuie ranego osiewania niż iesień
zaidzie/ aby tak zboże ono wzrosło dobrze
ă wzieło moc przed zymą/ Bowiem będzie-
li iescze małe ă młode ă tak ie zaidzie zyma/
tedy ie pomrozi/ ă tak żadny pożytek z niego
nie będzie/ ă to na wiecey sie przigadza gdy
rola z zymnoscią bywa też y sucha Jestli
wczas sianym nieuprzedzisz zymy poki cie-
pło/ tedy zboże małe ă iescze drobne nie ma
iąc moci przeciw zymnu zaginie. ¶ Ale
na roli ciepłey ă thłustey nie trzeba sie spie
szyć z sianim/ bowiem będzieli rane sianie
tedy zboże buino rostąc za ciepła wyroscie
w zdzbło/ ă tak wysili swą wilgothnosć przi
rodzoną yż też iey nawiosne nie będzie
mieć dostatek/ przeto zboże nie bywa pełnne
Nie trzeba sie tedy spieszyć z sianim na ro-
li thłustey ă ciepłey/ bowiem tam zyma nie
może zbożu zaszkodzić/ y owszem mroz ă zim
no wiecey zboże pleni gdiż ie zadzierżawa że
by sie niewysiliło ă wsłome (iako mowią
pospolicie) niewyrosło/ ă gdy wiec wiosna
przyidzie tedy ono rozekrzi sie/ y vczyni po-
żytek wielki swą pełnnoscią. ¶ Takież
to trzeba wiedzieć yż role zymne y barzo wil
gothne zwłascza ktore leżą przi morzu przi
iezierze abo miedzi iakimi wodamj lubo ba-
gny nie godzą sie osiewać w iesieni na zy-
me/ bowiem gdy mokrosć zymna y też opcza
bywa przidana ku ich własney wilgocie te-
dy zboże wymoknie abo wypre na wiosne/
ă tak pożythku żadnego nie vczyni/ ale tako-
we pola na iarz abo na wiosne osiewane
maią dostatek wilgothnosci tak własney ia-
ko y z mieśc blyskich ă okolicznych przipad-
ły/ lepiey obradzaią y rychło wzrasta zboże
gdy ciepło od słoncza nadchodzi/ przeto yż
słonce wysuszaiące mokrosć zbythnią zie-
mie vskramia/ Jest tego pewny znak bo wi-
damy yż chocia by też był suchy rok tedy ta
kowem polam nic nieszkodzi bowie suchosć
lata abo czasu gdy bywa ku roley mokrey
przidana tedy tam czyni miernosć ă tak y
pożytek. ¶ Przeto pewna rzecz iest yż ro
le takowe zbythnie mokre gdy będą lnem/
lub bobem osiewane tedy pothym stawaią
sie rodzainieisze/ abowiem yż takowe rzeczy
skorzenim bywaią wyrywane z ziemie/ za
kthorym wiele sie wyciąga y wychodzi wil-
kosci z niey/ przeto ona ku miernosci przicho-
dząc y susza będąc lepiey pothym obradza.
¶ Dla tego przi takich rolach miedzi wo-
dami leżących ma być pilnosć y pracza aby
dobrze

dobrze byly obwarowane groblami nieiakimi okolo/ Zwlascza stey strony skąd by mogla woda opcza przichodząc one zalewać/ Maią też być działane przekopy y brozdy wielkie przeczne iestliby mogly być/ yżeby woda zbythnia lub z desczow przibywaiącza mogla być spusczana. ¶ Ale ziemia sucha y odwygorzałosci plonna żadnym obyczaiem (iako pirwey namieniono) nie może być naprawiona/ bowiem wniey żadna sie mokrość nie zachowa dla iey rzadkości/ Gnoienie też by nawiethsze strawi swą suchością/ Gorzkość też abo słoność iey przirodzona psuie rzeczy rosnące gdy im żywności niedodawa. ¶ Wszakoż przy morzu nayduią takowe słoniawy abo miestcza suche dobrze rodzaine/ ale gdy ona suchość bywa przimulona miąszo y przikrytha z wierzchu mulem thlustim wody morskiey/ tedy po dlugim vleżeniu y zagnilosci oney ziemie może sie tam ziele rodzić/ abowiem rzeki w morze wpadaiące ciągną z sobą wiele ziemie ktorą vrywaią z miestcz dobrych á rodzainych/ thęż ziemię pothym wyrzucza morze na brzegi swe gdy sie wzburzy/ gdzież ona zostawszy á gdy tego często bywa naprawia one plonne piaski yż pothym barzo rodzaine bywaią/ zwlascza ku takowym rzeczam abo ziołam ktore nie glęboko wpusczaią korzenia w ziemię/ Bowiem takowe czo glęboko korzeń pusczaią tak yż by ono namulenie dobrey ziemie przesiągaly: nie mogą sie tam mnożyć/ gdyż słonosc piasku w glębi będąc pokazy wszythko/ Przeto drzewa niemogą tam rość ani sie kochać wyiąwszy barzo male y to rzadko/ á iest tego znak pewny yż morza one ktore przez ieden dzień y noc dwa kroć wzbieraią y spadaią zasię/ takowe pola abo role przi swych brzegach miewaią czego nie bywa na brzegu żadnym gdzie iest morze stoiące.

O sprawianiu roley gorney y też padolowey.

Role ktore na wirzchu gor bywaią pospolicie są chude y suche/ abowiem wszythka ich thlustość zplywa ku dolu/ przeto padole pod nimi zawsze bywa thlustsze y wilgothnieisze gdyż wirzchy gor suche bywaią na ktorych rzeczy rosnące nie mogą sie dobrze kochać. ¶ Przeto mądrzy gospodarze roskazuią takowe role orać po przek á nie na podluż ku dolu aby tak ona wilkość y thlustość mogla sie zastanowić w brozdach poprzecznych ktora by richley zchadzala gdy by podlużne byly. ¶ Drudzi też czynią na kończu roley groble male/ abo wżdy zastawy iakie/ aby vilgość sie zastanawiala po zoraniu roley/ ale drudzi chytrzey sie wthym sprawuiąc/ przed oranim rozsiewaią zboże na takowey roley gorney ktore więc zaoruiące ziemią przikriwaią/ Nie orzą iey też tilko raz ieden/ ani thluką naniey skib abo grużel wielkich/ Bowiem gdy by takowa ziemia byla oranim wielkim barzo zdrobiona tedy lacno by nadol zplynęla gdi by przisla nawalnego desczu woda/ á tak by zginęlo wszytko nasienie. ¶ Zyto też abo zboże na takiey roly pospolicie bywa nędzne y niedobre Częścią dla tego yż takowa rola niemoże być sprawiona częstim oranim dla przyczyny wypisaney/ Częścią też dla tego yż żadney thlustosci ani wilgosci w sobie nie zachowa/ gdyż wszythka ku dolu zplywa przeto sie zboże tam kochać niemoże.

¶ Y gnoiu też na gornych rolach ziemią nieprzikriwaią/ ale gi zostawiaią na wirzchu aby ziemia od niego lipka będąc y slizka ku



E dolu nie

doku nie spływała/ Nie podiedną też miarą tam gnoy rozkładaią/ ale więcey ku wirzchowi a rzedzey ku dołowi/ Bowiem tam więcey trzeba kłaść skąd ścieka iako zwirzchu gdyż na dole sie wszytko zostawa/ przeto też tam mniey trzeba gnoić gdyż sie tam samo nagnoi tim czo zwirzchu zpływa/ a tak gdy tam więcey nakładzie gdzie vbywa iako nawirzchu/ a tam mniey gdzie przibywa iako ku dołu/ tedy będzie mierne porownanie gdy deszcz przijdzie abo iaka insza niegoć.

¶ Wszakoż owoc a zboże na wirzchu lepsze bywa niż ku dołowi/ Bowiem na wirzchu moczniejsze iest odrażanie promieniow słonecznych/ Takież wilgothnosc mierna (ktora tham bywa) richley może być wytribowana od słoncza niż niemierna ktora iest przi padole/ Takież zwirzchu więthsze pary pochodzą z ziemie ktore też czynią pomoc niemałą ku ciepłu dostałość zboża sprawuiącemu. ¶ Skąd że mamy baczyć yż ktorekolwie drzewa lub zioła miewaią ciepłe/ suche/ y woniaiące owoce/ takowym więcey lubią gorne miesthcza niż podolne/ przeto też tam maią być siane abo sadzone dla ciepła y suchości miesthcza/ Zasię ktore daią owoce z śładkie a wilgothne lepiey sie kochaią w padolu niż nagorach/ Dla tey przyczyny wina rozynki y insze rzeczy woniaiące więcey goram służą/ a miedzi zbożym owies lepszy bywa na gorach niż pszennicza abo Reż/ Ieczmień też y insze żytha thakowe lepiey zawsze pod gorami rostą.

Na roli też podgorney trzeba mieć w posrzodku wielką brozdę abo iaką przekopę ku ktorey by sie drugie mnieisze zchadzały/ aby tak mogła ściekać nawałność wody z gor spadaiączey/ aby też nasienie tam niewymakało gdi by sie woda zastanawiała/ a gdi tak rola będzie sprawiana tedy wszythkim rzeczam rostącim doda żywności y z płonego drzewa może być rodzayne gdy przez sprawę będzie ku mierności przywodzona.

¶ Gdyżci ziemia iest iakoby brzuchem y mathką wszythkich rzeczy rostącich pewna rzecz iest yż według iey odmienności mienią sie też wszythki rzeczy wnie wsiane abo wsadzone/ Bowiem ona trawi wsobie pokarmy rzeczy takowych czyniąc ie na wzraz flegmy abo kolery abo też y krwie swym obyczaiem/ pothym ie podawa rzeczam rostącim naniey z ktorych sie ciało abo sposob ich odmienia/ Bowiem iako mądri lekarz może swą nauką ciało człowiecze odmienić y ku dobremu stanu przywieść przez dawanie pokarmow lekarskich/ thym też obyczaiem oracz mądry odmienia rolą przez dobrą sprawę/ Skąd też pochodzi odmienność y naprawianie owoczu y pożythkow inszych.

¶ Tak sie też ma sposob roley z rzeczami na niey rostącimi iako macycza samice z płodem swym/ Bowiem aczkoli plemię męskie lubo samcza iest sprawczą y wytworcem płodu/ wszakoż wilgothność vpławna macice samiczey ydzie ku karmiey y ku żywności płodu poki iest wżywocie a tak ciało sie sprawuie według sprawy macyce ale w ziemi abo wroli iesczę ta sprawa y odmienność własnicy bywa/ bowiem tam niemasz żadnego rozeznania pogłowia tilko sprawa oboia tak samcza iako y samice wsiamey sie ziemi zamyka/ a przeto moc samey ziemie według iey sprawy daie istność rzeczam rostącim odmieniaiąc ze złości w dobroć abo zpłonności w rodzainość.

¶ O sprawianiu nowiny y też odłogow.



Nowe

NOwe role ſtarzy ludzie dwoiakie zwali iedne ktore pirwßy raz na czaſem polu bywaią orane abo też kopane/ ą the własnie zową nowinami/ Drugie ktore przez kilko lath po oraniu lub zebraniu zboża wpokoiu leżą/ Takowe też yż za onym odleżenim ku odnowieniu przichodzą/ przeto też iakoby znowu rodzay czynią/ Przeto ie iedni zową nowinami drudzi odłogami/ Jako gdy rola po oraniu leży rok abo ßeść/ mniey abo więcey/ to będzie odłog yż ſie ziemia odleżi tak długo iako ktora potrzebuie aby thym rodzayniejßa była. Przeto rola ktora po iednym oſianiu potrzebuie wneth odleżenia przez kilko lath/ taka zła ieſt/ y oraczowi pożythku nie czyni. ⁋ Pilność napirwßa przi obieraniu y też ſprawianiu nowin tha ma być/ aby korzenie drzewia wßelkiego były doſtatecznie wykopane/ bowiem one gdy w ziemi zoſtaną/ vſtawicżnie ciągną kſobie y wyſyſaią wilgotę ktora by miała idz ku zbożu/ ą tak iemu nie dopuſczaią żywnoſci/ Przeto też mądrzi oracże na iednym dziale nie ſiewaią roznego zboża/ aby iedno naſienie nie wyſußało drugiego/ przićiągaiąc kſobie iego żywność. ⁋ Tak że wykopawßy korzenie może być rola oſiana też okrom gnoiu zwłaſcża na rędzinach y bywa długo rodzayna mało gnoiąc ą to dla tego yż ſie nic wyrodziła z wilgoty własney/ ktorey nabyła z zagnoienia dawnych mokroſci w niey zoſtaiących/ Pothym więc muſy ią gnoić lepiey kto chce aby mu też lepiey rodziła/ y owßem niebędzieli dobrze thłuſta potrzebuie też odpocżynienia/ ą zwłaſcża po takowym zbożu ktoreby z niey było z korzenim wyrywano/ Bowiem gdy ſie vymuie thłuſtoſc z ziemie/ tedy też y moci iey vbywa/ Przeto muſy takiey dać pokoy do roku abo dwu/ aż zaſię nabędzie pirwßey ſiły rodzenia mocżą ciepła ſłonecżnego od ktorego vgore.

⁋ Dla tego też role na vgor zoſtawiaią/ Bowiem zboże abo y drzewie nyczym nie roſcie iedno duchem ożywiaiącym/ y wilgocżą w ziemi zamknioną/ ktory duch przez częſte rodzenie vmnieyßa ſie/ aże ſie więc zaſię zbiera mocżą ſłonecżną w ziemi/ gdy rola ſpokoiem poleży/ Jako y ſiła rodząca w zwierzętach w porodzeniu vmnieißona/ nie natichmiaſt przichodzi ale pod czaſem ſie zbiera ku pocżęciu drugiego płodu/ ą iako iedna niewiaſta abo ſamicza rychley zaſię w brzemię wſtępuie po porodzeniu/ druga lepak nierychło/ tak też y ziemia iedna dłużßego odleżenia potrzebuie/ druga nie tak długiego według iako ieſt thłuſta abo chuda/ mokra abo ſucha/ Przeto ma imię nowina/ yż ſie odnowi przez odleżenie ktorego potrzebuie.

⁋ Czego dowodzą wßythkie ſprawy y robothy rzemieſlnicże/ yż żadna robotha droga ą koſtowna/ będzieli kwapiona bez odpocżynienia nie może być dobrą/ gdyż nad takową trzeba pomyſlić ą w odpocżynieniu odpracżey ſiły zaſię nabyć/ bowiem ſiła wßelka ku mocy pirwßej wracża ſię zaſię po odpocżywaniu/ ą tak role ktorekolwie dobrze rodzą vſtawno oſiewane/ takowe też mięwaią vſtawicżne odnawianie od wilgoty przirodzoney z ſwych wnętrznoſci/ mocżą niebieſką/ przeto też mogą być częſto oſiewany gdyż im wilgoty zawße doſtawa.

⁋ Ktora lepak rola nie tilko yż wody ieſt wnątrz nalita vſtawicżnie/ ale też ieſzcże przez wielką część roku bywa wodą przikrita y zalewana/ abo przez czaſą zimę/ lub na wioſnę gdy ma wſchodzić naſienie/ lubo też na ieſień gdy ma być oſiewanie/ tak yż ſie napije wilgoſci grubych ą zimnych/ Takową rolą Egipſci ludzie ktorzi napirwey oranie wynaleźly nie zwali nowiną ani też oſiewną rolą ale błothną abo muliſtą/ abowiem po powodzi ono wirzchnie błotho z przimulenia wody zoſtałej pada ſie po wirzchu y ſczepa/ iak ſkoro woda wyſchnie od gorącoſci ſłonecżney/ przeto na takiey ziemi nie mogą ſie kochać zboża ani zioła żadne/ ą ieſtli drzewa niektore wyroſtą poſpolićie płonne bywaią/ ſmaku kwaſnego ą nie lubego/ ą to dla gruboſci ziemie y zaziębienia/ też dla ſurowey wilgoty w korzenie abo w naſienie wchodzącey/ gdyż naſienia y owoce wßelkie z wilgoty ſubtilney pochodzą.

⁋ Jeſzcże też y rola namieniona tilko lecie prawie oſycha/ ą lato więcey ma moc wyſußać y doſtałe czynić wßelkie owoce niżly wzraſtać/ przeto rola takowa niegodzi ſie ku oſiewaniu/ ą tak oracże mądrzi radzą ią lepiey opuſcić gdiż na niey ani zboże może ſie dobrze rodzić ani też ſczep żadny odmienion

być niemoże z płonnosci w dobrą rodzainość. Druga też ziemia iest/ ktorą starży oracze zwały zołowiną o ktorey tak powiadaią yż nie może nigdi przijdz ku płodnosci by na lepiey sprawiana/ Bowiem takowa vstawicznie bywa wszythka prawie sucha nie suchoscią piaszczystą ale prochową abo popiołową w ktorey yż iedna część ziemie nie dzierży sie drugiey/ ale sie sypie iako proch/ przeto sie tam żadna rzecz nie może wkorzenić ani też kwithnąć ani ku dostałosci przichodzić/ Gdyż wszelka rzecz rostącza z ziemie potrzebuie miesteza spoionego y vleżałego w ktorym by sie korzeń mogł nie tilko przijąć/ale y moczno trzimać. ¶ Takowa też ziemia zołowata yż iest rzadka tilko sprochu zebrana przeto wszelką wilgothnosć zwierzchu wneth wypija/ ona też wilgota ktora wnątrz wnidzie natichmiast zasię parą wzgorę wynidzie od ćiepła słonecznego/ ă niezostogi sie nic na wirzchu czym by sie ziemia spoić mogła/ aby sie tam czo mogło wkorzenić y wzgorę wyrosć ku pożythku.

¶ Gdyż tedy ziemia takowa sczepia nie zachowa/ przeto też żadnym kopaniem ani sprawianim nie może być naprawiona ku płodnosci/ ă dla tego lepiey dać iey pokoy/ abo ią na szadzawki lubo na moczydła obrocyć/ Ta iest powieść wielkiego Woićiecha o takowey ziemi. ¶ Druga ziemia iest ktorą zową oparzisthą pospolićie ktorey wilgothnosć iest prawie wrodzona ă nigdy sie nie oddziela odchodząc/ Powiadaią tak niektorzi yż oparzysko iest wilgothnosć ziemi włastna ă przirodzona/ ktora zniey nigdy nie odchodzi iako włastna ă nie oddzielna przipadłosć/czego też poswiadcza Palladius mowiąc o ziemi takowey/ yż gdy bywa pszeniczą osiewana po trzikroć:tedy za trzećim razem pszennicza odmienia sie w rez/ ktora odmiana więcey pochodzi zwilkosci zbythniey wnętrzney niż od suchosci/ To sie też nie wszędy przidawa ale na niektorych miesczach tilko/ y zgadza sie też z Palladiusem na thę rzecz/ Mistrz Varro y inszy ktorzi o sprawach rolnych nieczo pisały.

¶ O czasiech y obyczaioch orania y chwastu prożnego wykorzeniánia.



Rola thłusta ă sucha w kraginach ćiepłych ytez suchych miesczach może być orana pirwszy raz xiężyca Luthe° y w marczu/ wtory raz w czyrwczu y w lipczu/Trzećí raz xiężycza września/ ale rola wilgothna na miesthczach miernieiszych ă wilgothnych/ xiężycza kwiethnia y maia ma być pirwszy raz orana/ gdy iuż ziemia przijdzie w miarę miedzi suchem y wilgothą to iest gdy iuż zbythnia wilgosć będzie vmnieiszona/wthory raz xiężycza syrpnia/ Trzećy raz wrzesnia abo listopada. ¶ Rola thłusta ktora wsobie długo wodę trzima w kwiethniu lub w maiu ma być sprawowana pirwszy raz/wthory raz gdy iuż wszythkie zioła lubo chwasti wznidą naniey/ wszakoż tak poki sie iescze nasienie nie dostoy w nich. Trzećy raz tez xiężycza wrzesnia poki mokrá nie zaidą/ aczkolwie roku mokrego y przed thym czasem może być trzećy raz sprawiana/Tegoż tez czasu role wilgothne wrowni leżące abo y w dolinie gdi tilko nie są barzo buine mogą być orane pirwszy raz y za razem osiewane/ Jakoż to wyszey namieniono/ă mądry oracz może sie sam lepiey domysłać według doswiadczenia ziemie ktorey sposob

dobrze zna y położenie. ¶ Woły czasu orania lepiey wiezać za szyie niż za rogi/ ktorym oracz ma dać nieczo wydchnąć y odpoczynąć gdy przyidą ku vwrotowi/ ă iarzma trochę zmiescza zrußyć aby szyia ochłodła. ¶ Zagon też iednego orania (iako Palladius piße) nie ma być dłużßy iedno sto y dwadziescia stop/ wßakoż według zwyczaiu inßych krain zwłascza włoskich sciąga sie na dwiescie stop y daley. ¶ Ziemia sucha abo biała lub kretowata głębiey ma być orana gdyż ziemia miękka y puchlna głębokiego nie potrzebuie orania.

¶ Tego sie ma strzedz oracz aby orząc ziemie czaley nic niezostawił na zagonie/ y owßem/ byłaliby tam iaka skiba lubo bryła wielka tedy ma być motyką lub radłem abo broną rozkrußona/ bowiem potrzeba żeby ziemia była zrownana aby tak że wßad na sienie ogarnęła/ ktorey rownosć tak narichley poznać gdy radłem po przeki przeorana będzie. ¶ Też sie tego trzeba chronić aby błothna rola nie była orana/ Ani też takowa ktorą by dopiro descz przemoczył po długiey suchosci/ Bowiem ziemia ktorą błothno orzą tedy przez czały rok nie może być dobrze sprawiona iako mądrzi mienią/ Zasie ona ktorą descz zwirzchu trochę przemoczy ă wnątrz wßythka sucha zostaie gdy wten czas bywa orana tedy powiadaią yż przez trzi lata nie będzie rodzayna/ Przeto trzeba wthym ostrożnym być aby ziemi dał pokoy dokąd iest barzo błothna/ y też roley suchey gdy dopiro będzie desczem zmoczona. ¶ Ale wßelka rola tedy ma być sprawiana gdy bywa mierna/ yż ani barzo wilgothna ani też barzo sucha/ A gdzie sie pagorek trafi poprzeczny na roli tedy poboczznie ma być orany/ ă zwłascza tedy gdy iuż ma być osiewanie ă to dla przyczyny wyżey wypisaney. ¶ Gdy by chciał nowinę drzeć abo kopać naprzod maß obaczyć iestli tam iest wilgothna/ abo chwastem iakim lubo charpęcią drzewia zarosła/ Wilgothną rolą mußyß osußyć przekopami zewßąd vczynionymi abo brozdami wielkimi ku sciekaniu wody. ¶ Takowe z stoki lubo spusti odtworzone iako maią być czynione każdy oracz to dobrze wie/ wßakoż mogą być inakße spusti wodam ku osußaniu rol zakryte ă pożyteczne thym obyczaiem/ naczynić przez wßythkę rolą brozd głębokich na trzi stopy abo głębiey iakoby pługiem dosiądz niemogł pothym orząc/ Wßakoż iednę brozdę nagłębßą ku nizinie idączą ku ktorey by sie kończe wßythkich inßych brozd zbiegały/ Pothym brozdy one nakłasć kamienim drobnym abo piaskiem kamienistym do połowice wzwyß/ y przikrić ziemią ă tak spodkiem woda będzie zchadzała miedzi kamienie abo miedzi piasek/ ă zwirzchu oraniu mieszcze sie niezaprożny/ Nie będzieli dostatek kamienia lub piasku takowego/ może miasto tego na słać brozdy lub spusti słomą chrostem lubo iaką charpęcią yż by wżdy ziemia sie niezlegała/ ă takowa robota ma być cziniona Maia choć inßich czasow gdy by tilko zbythnia wilkosć kopaniu nie przeßkadzała/ ¶ Będzieli lepak rola zarosła drzewim tedy abo wßythko wykopać abo iednak rzathko ie zostawić miedzi ktorym by orał. ¶ Będzieli kamienista może być wyczysciona vstawicznym zbieranym kamienia na kupy abo gromady/ Trawa sitowie lubo chwast inßy częstym oranim sam znisczeie/ paproć też może być wynisczona bob tam często sieiąc abo słoneczny groch ktory ią wysußa/ abo iednak motikami wykopuiąc gdy wzchodzi rychło ią wygładziß. ¶ A na richley paproć y inßa charpęc może być wykorzeniona w czyrwczu abo we psie dni gdy bywa nawiękßa gorączosć ă słoncze w znamieniu Rakowym/ Tegoż też czasu gdy rzeżyć będzie w kozorożczu (iako mowią gwiazdozorcy) Trawa gdy bywa wykorzeniona nigdy pothym nie wypuscza sie z swego korzenia.

O sianiu nauka pospolita.

NVż wyżey wypisano o przirodzeniu y też mocy nasienia teraz będzie powiesć o thym iako nasienie wßelkie bierze rozmnożenie gdzież ma to byc obaczono yż sieme wßelkie dwie rzeczy wsobie zamyka/ Pirwßa iest/ moć wytworzenia lubo xtałtu czynienia/ ktorą ono bierze od nieba pospołu z



ćiepłem y też z parą/ ktoreż the dwie rzeczy
maią ſie ku takowemu wyxtałtowaniu ia-
koby naczynie/abowiem ćiepłość wßelka tra
wi y też rozdzielność czyni/para lepak moc
y siłe rozmnaßa ă wzgore podnoſi.
¶ Druga rzecz ieſt w ſiemieniu wßelkim
atoli materia choćia iſtność przyimuiącza
ono wyxtałtowanie/ ku ktorey gdy bywa z-
mießana wilgothność tedy ona forma lubo
xtałth wytwarza członki abo latoroſli y ga
łązki rzeczy wyraſtaiącey. ¶ Dla tego
przi thym trzeba pilno baczyć aby wten
czas ſiemiona były rozſiewane gdy mogą
mieć pomoc nawiethßą od nieba/ă to bywa
tedy gdy słonce y xiężyc ćiepłem ſwym/wil-
gością też y promieniem ożywiaiącim iemu
pomagaią ku wyraſtaniu. ¶ Bowiem
xiężyc gdyż ieſt gwiazda ziemi nablizßa rzą
dzi ă ſprawuie wßytkie rzeczy z ziemie po-
chodzące/ſprawuiąc ich wynikanie/bowiem
on miernością ſwiathła ktore od słończa
bierze porußa takowe rzeczy/ Maćiem xię-
życ ſwiathłość mierną gdyż w słończu ieſt
zbythnia z ſuchością zmießana dla czego
przipala y wyſußa wilgothność wnaſieniu
¶ Przeto mądrzi ogrodnicy ziołka mdłe y
ſubtilne czaſem zaſłaniaią od promienj sło
necznych aby nie powiedły/ ale w xiężyczu
aczkolwie też ieſt ſwiathłość słoneczna wßa
kož z wilgotą złączona y z chłodem zymna
miernego tak yż od słończa ma wſobie ćie-
płość porąßaiącza/zaſie zymnem miernym
czyni ochłode naſieniu ă wilgotą miękczy
wniem ſuchość. ¶ Przeto naſienie ma
być rozſiewano gdy napirwey ſie vkaże xię-
życ po naſtaniu bowiem on wten czas by-
wa miernie ćiepły y wilgothny wmocy ſwej
atak tedy na lepiey dawa pomoc naſieniu
dla przyczyn wyßey namienionych/ bowiem
wten czas iego ćiepłość porußy w naſieniu
siłe xtałtuiączą/ ă para też abo duch będzie
podpieran miernym zagrzewanim xięży-
cza/ takież od wilgoty materia będzie ſpra-
wiana ku łathwieyßemu przyięćiu xtałthu/
¶ Ale na inße gwiazdy lubo planethy
mało trzeba mieć baczności/bowiem ich mo
cy z mocza słoneczną mießaią ſie y też xię-
życzową ato według tego iako ſie ſnimi xię-
życz złącza przistępuiąc knim (gdiż on ieſt ze
wßech planeth naprędßy) abo też od nich
odſtępuiąc/ ă tak wßythkie obchodząc przez
ieden mieſiąc. ¶ Dla tego ſtarzi mędr-
ci xiężyc zwały krolewną dworu abo gwiazd
niebieſkich/y też ſwiecząćim kagancem dia-
ny boginiey/ Przyczyna pirwßego przezwi-
ſka/ bowiem on bliżey nam będąc/wiethßą
mocz wlewa na the dolne rzeczy niż ktora
inßa gwiazda lub moc niebieſka/ przyłączaią-
iąc ſie ku każdey raz wmieſiąc/ă tak pożycza
cza od nich moci y podawa ią na ziemię/
przeto może to xiężyc vczynić przez ieden
mieſiącz czo wßythkie planetj czynią przez
wiele łath/ bowiem ſie oni nie tak rychło o-
braczaią. ¶ Dla ktorey też przyczyny A-
riſtoteles wielki mędrzec mowił yż xiężyc czy
ni to przez ieden mieſiąc (to ieſt przez trzi-
dzieſci dni) czo słonce działa przez czały
rok/to ieſt wioſnę latho ieſień y zymę/ abo-
wiem od naſtania xiężycza aż do pirwßey
czwierći iego ſwiathła/ ma ſpoſob wioſny/
gdyż wten czas bywa ćiepły ă wilgothny ia
ko czas wioſny/ Daley od tey czwiercy aże
do pełniey ieſt ćiepły ă ſuchy iako ieſt ſpo-
ſob latha/ Od pełniey lepak aż do czwierćy
oſtathniey ieſt zymny ă wilgothny wilgo-
thą flegmiſtą ă skażoną ă ten ieſt ſpoſob ie-
ſieni/ Daley więc aż ku oſtathku ſchodu ſwe
go ſwiathła ieſt ſuchy ă zymny ă to ieſt
ſpoſob zymy. ¶ Przeto gdy bywa ſia-
nie tego czaſu gdy ieſt xiężyc ćiepły ă ſuchy
tedy wy-

tedy wyschnie wnasieniu wilgotha iemu
wrodzona zktorey by miał pochodzić xtałth
członkow lubo gałązek zielnych ă tak ono
niewychodzi ku wzrostu dostatecznemu.
¶ Bedzieli też osiewanie tego czasu gdy
xiężyc iest zymny ă wilgothny tedy nasienie
bucznieć bedzie ă nie przijdzie ku pożythku
Takież bedzieli sianie czasu zymnosci y su=
chosci xiężycza tedy ciepło wnasieniu wro=
dzone/ zamknione bedzie ă nie ruszy sie ku
wyrastaniu/ bowiem y wilgothnosć niebe=
dzie mieć żadney pomocy/ ă tak czasow tych
przerzeczonych nie bywa słuszne sianie/ ale
na przodku xiężycza wszelkie nasienie moc
bierze atak plennosć czyni y pożytek.
¶ Wezwan też xiężyc od starych philoso=
fow swieczącim kagańcem boginiey Diany
nie bez taiemnice/ Gdyż oni Diane nicz in
szego nierozumieli iedno swiathłosć ă przez=
rzistosć powietrzną/ktore powietrze obycza=
iem ducha wchadza w ciała rzeczy żywią=
cych lubo rostącich/ ă tak kaganiec abo swia
thłosć tego ducha iestey xiężyc/ktory swia=
thłosć swą mierną od słoncza iemu uży=
czoną wylewa na powietrze/ ktore wiec oby
czaiem ducha wchadza w ciała rzeczy ży=
wiących lubo rostącich poruszaiąc ie aby tak
podnaszały siłe swą ku sprawam im przi=
rodzonym czego swiathłosć słoneczna czy=
nić nie może dla swey gorączosci wielkiey
y suchosci zbythniey ktora rychley by rosto=
piła y wyniszczyła ducha takowe° niżby go
miała wzgore podniesć. ¶ Takież mier=
ne zymno xiężyczowe ktey rzeczy barzo iest
słuszne/Bowiem ono zwirzchu sciska y za=
trzimawa ă wnątrz zagrzewa pod miarą/
y porusza tamże ducha lub pare ku spra=
wam przirodzonym/ ă niedopuscza sie iey
tak zbythnie roztapiać abo rozchadzać żeby
wszythka miała precz wyniknąc/ gdyż zym=
no mierne zwirzchu okrążaiące sciska y scią
ga ducha do wnetrznosci/ gdzież on bierze
wiethszą siłe tak zgromadzony. ¶ A zwła
scza barzo sie to przidawa w drzewie lub
w zielu gdzie tilko iest sprawa przirodzona
bez wszelkiey smysłnosci y też rozumu/Bo
wiem smysły wiecey sie zabywaią około rze
czy zewnetrznych/ ale sprawa przirodzenia
tilko sie około wnetrznych spraw obiera/ ă
tak dla tych przyczyn powiedzianych potrze
ba pilnosci aby osiewanie było na nowie
abo wpirwszey czwierci xiężycza. ¶ Je=
scże też trzeba mieć bacznosć na czwartą
część Zodiaku to iest okregu nieba gdzie iest
dwanascie znamion pod kthorymi słonce
y miesiąc zawsze chodzi/ ă według ich prze=
bywania w tych znamionach stawa sie ro=
dzenie y też każenie rzeczy rostących/wszakoż
nie w każdym miesthczu tego okregu słonce
mieszkaiąc dawa rozmnożenie y rosnienie
tilko w oney czwierci Zodiaku bedącz ktora
sie poczyna od początku znamienia czo ie
Skop abo Baran zową/aże do początku
Raku/To iest od tego czasu gdy sie noc zed=
niem na wiosne zrownawa aże do thąd
gdi zasie słonce poczyna zstepować mniey=
szy dzień czyniąc/tam iuż rzeczy nie rostą po
spolicie ale sie dostawaią. ¶ Przeto aby
rzeczy siane były dostateczne potrzeba za=
siewać nizli słonce wnidzie w znamie ktore
zową skopem gwiazdarze/Bowiem wthen
czas swiathłosc słoncza wszythkie rzeczy o=
żywiaiącza wywodzi siłe nasienia z iego
macyce w ziemie zkąd że wiec ono wyrasta
wzgore/ y tho czo bywa na iesien wsiano
wten czas imuie sie prawie korzenić y wy=
rastać ku swey pewney mierze/ takież mno=
ży sie w kwiathkach ku czynieniu owoczu.
¶ A zwłascza nasienie iarzin ktore wten
czas siane bywaią poki sie barzo słonce nie
wzmoczni ă nie imie sie wysuszać/tam wiec
bierzą rozmnożenie za pomocą słoneczną
ku kwithnieniu y też dawaniu owoczu.
¶ Na wiatry małey potrzeba bacznosci/
aczkolwie społdnia wiatr ziemie odtwarza
y też czyni wynikanie ziołam z ziemie/wsza
koż też y wiatr połnoczny (by tilko nie był
mroźny ă zwarzaiąci) chłodem swym sci=
ska y spaia nasienie aby nie zbuczniało a=
bo niezwietrzało. ¶ A tego też pospo=
licie trzeba sie strzedz aby roley na iednym
dziale dwoiakim abo roznym zbożym nie
osiewał ă to iednym razem/ bowiem czesto
sie to przidawa yż iedno nasienie wiecey ku
sobie ciągnie wilgoty niż drugie/ă tak iedno
drugie wysusza yż zaliszcie abo zamilknie
Czasem sie lepak przeciwnym obyczaiem
przida yż gdy oboie iednako ciągnie ku sobie
żywnosc z roley tedy oboiemu niedostanie
ă tak gdi iedno drugiemu czyni przenagaba
E iiij nie ro=

nie rodzainosci tedy tez oboie zalisżeie.

¶ Jest tego pewny znak bo widamy yz
ziele ktorezkolwie lub sczepie przi ktorym ro-
snie czemierzicza/czarne ziele / abo scamo-
nea/ tedy ono bierze wsie włastnosc thych
ziol/ Kąkol tez pszeniczy barzo przeszkadza
ku plennosch tho tez czyni lesczyna y kapu-
sta gdy rosnie przi winie y wiele iest inszych
rzeczy ktore pospolicie sobie szkodzą/ skądze
możem baczyc bez wąthpienia yz roznosc
zboza przi sobie gdy będzie rozsiana swą
moczą tez rozną rozrywa subtilną wilgotę
na iedney rolj tak yz w iednym abo tez y w
oboigu pozytek vmnieiszy sie. ¶ Jako tez
y miedzi bydleti iest gdy sie zeidą samiec z
samiczą inszego rodzaiu tedy roznosc ich
oboia plemienia choc sie skączy wszakoz tru
dno ma przisc ku temu aby sie stąd czo po-
częło/ bowiem sie kazi oboie plemię w ma-
cicy/ ą dla tey przyczyny trzeba sie tez chro-
nic siania roznego zboza przi sobie.

¶ Wsza oz zdoswiadczenia ktemu przicho
dzą ogrodnicy yz niektore ziola nie skodzą
sobie ale y wespolek siane spokem tez wscho
dzą rosta/y pozytek czynią/ iedno podrugim
czasow swych/ zwłascza gdy będzie ich sia-
nie czasu słusznego na thłustey ziemi/ Jako
są łoboda/ cwikła/szpinak/piotruszka/kopr/ la
ctuka/cząbr/y kapusta/ Miedzi ktorymi rze-
czami napirwey bywa wyrywana ku wa-
rzeniu łoboda/ pothym szpinak/ pothym ka-
pusta ku rozsadzaniu aczkoly niektorą tez
zostawiaią okopuiąc yz by dłuzey tam ro-
sła moczno stoiąc iako czarną kapustę/ Zo-
stawaią tez y drugie aze dozraią dla nasie-
nia. ¶ Moze tez iednym razem siac we
dle siebie ieczmien y orkisz/ takiez proso ber y
tez groch ktory faseoli zową/ Pszennicę tez
przi ieczmieniu moze siac. ¶ Jescze tez
gdy na roly chudey nasienie będzie gęsto
barzo rozsiewano tedy wzroscie zboze cien-
kie ą nie płonne ale gdy będzie rola osiewa-
na według miary iako iest thłusta abo chu-
da tedy tez nasienie moze sie korzenic/ mo-
czno wyrastac/y pozytek owoczu czynic ora-
czowi/ The wszythki rzeczy aby pilno były o-
baczane radzi na tho y dowod przirodzenia
y tez rozmaite doswiadczanie oraczow

¶ Około nasienia tez ma byc bacznosc
aby nie było zathęchłe lubo zakazone Prze-
to radzi Palladius aby zboze na nasienie
niebyło złezałe ani starsze daley roku/ Bo-
wiem dawnieisze iuz zaschnie y moc iego
wrodzona ktora by miała dawac xtałth zbo
zu y wzrost zepsuie sie dla wysuszenia wilgo
ty wrodzoney/ przeto zyta takowe zalezałe
rzadko pozytek czynią rozsiane. ¶ Nad
to iescze zyta na nasienie maią byc czo na
wybornieisze obierane/ nie czudzoziemskie
abo z inąd przywiezione/ ą będzieli z inszey
dziedziny tedy ma byc doswiadczone/ Bo-
wiem ani sczepie ani zboze czudzoziemskie
nie ma byc w wtey krainie sadzono abo sia
no okrom doswiadczenia iego rodzaiu/ Ta
kiez y wnowym nasieniu nadzieia nie ma
byc pokładana az by kto czego doswiadczył.
¶ Tho tez godzi sie wiedziec yz wszelkie
zboze lubo nasienie richley sie zmieni ą wy
rodzi na mokrey ziemi niz na suchey/Prze-
to starzi ludzie z Greciey roskazowali aby
wszelkie iarzyny były siany na roli suchey/
Chyba bobu ktori na mokradlni lepiey sie ko
cha/ wszakoz y ten na roli mierney ma byc
sian/ iako y zboze wszelkie/ ktore gdy będzie
wsiano w ziemię barzo suchą takiez tam
będzie lezec iakoby w gumnie lezało.

¶ A iestliby tego potrzeba vkazowała yz
by na słoney ziemi muszył siac abo sadzic
nieczo/ abo chciał miec nieczo pozythku sta-
kiego placzu/ Tedy takową ziemię nalepiey
sprawic dobrze na zymę aby tak iey złosc
przez zymę była zmiękczona dzdzami y in-
szymi zimnymi wilgothnosciamy / Takiez
potrzeba tam przimieszac nieczo ziemie do-
brey abo piasku rzecznego zwłascza gdy by
tam chciał drzewie iakie sadzic.

¶ Na mokradlniach teze lub wnizinach y
w zymnych miesczach abo ciemnych gdzie
słonce niedochodzi ma byc osiewana psze-
nicza/ y insze nasienie potrzebuiące pogody/
xiezycza wrzesnia/ abo gdy bywa zrowna-
nie dnia z noczą/ aby sie tak zmocniło w
ziemi ich korzenie za ciepła niz zyma zay-
dzie/ Zasię na ziemiach suchych ciepłych ą
thłustych y tych tez gdzie słonce wysusza mo
ze siac pozdniey by iedno nie było przedłu-
zenie az do zimy. ¶ Niektorzi tez oracze
miewaią osobne role abo zagrody gdzie
więc sadzą abo tez sieią nasienie tak ziela
iako y drzewek/ aby pothym gdy tam wzni-
dą ą tro-

dą ă trochę odrostą zasię ie na insze miesthcza przesadzali/takowe też miesthcza potrzebuią sprawy dobrey iako wyszey napisano y owszem iako Warro pisze. Jestliże takowe przesady lub zagrodki bywaią w zymnych stronach wktorych by rzeczy subtilney natury były siany lub sadzone/ tedi potrzeba ie na zimę przitrzasać y przikriwać mirzwą abo pasdzierzim/ ă będąli descze abo gdi by tam wodá zniekąd przichodziła/ tego trzeba strzedz aby sie tam nic zastanawiała. Bowiem w ziemi zakritey zwirzchu korzenie sie kocha wnątrz/ ale gdy tam wodą podmaka ktora od mrozu wneth zmarza/ tedy też y korzenie ono mrozi/ ă także zwirzchu roscie odspod marznie/przeto ku pożythku nie przichodzi. ℭ Yżby to tak było dokazuią tego drzewa lesne około ktorych niebywa żadna sprawa ani ziemie ruszanie/ yż ziemia zwirzchu iest vległa ă prawie przikritha dla vthłoczenia/ przeto też korzenie takowych drzew więcey się w ziemi krzewi niżli domowych /ă nie rostą one ani się mnożą dłużey iedno poki słonce wzgorę postępuie.

ℭ Gdzieś słusza wiedzieć yż dwoiaka iest przicżyna rozrastania korzenia/ Jedna iest z strony drzewa/ bowiem iedno drzewo z natury swey dłuższe korzenie miewa niż drugie/ Druga iest z strony ziemie/bowiem iedna ziemia buinieisza bywa niż druga/ă tak w buiney korzeń lepiey się może szyrzić niż w twardey. ℭ Jestli tedi takowa zagroda bywa zasadzona rozsadą ziela lub drzewia subtilnego iako iest oliwa abo figi tedi potrzeba grzędy lubo lechy zasłonić deskami obiwszy z obu dwu stron aby tak woda sciekała ă korzenie nie podmoczone/żeby nie ziębneło/ă tak aby się ono ziele lub drzewie lepiey w korzeniu rozrosło. Takież z wirzchu przikriwać na zymę iako wyszey namieniono. ℭ Pisze też Catho rzimianin yż na takich przegrodach ma być ziemia taka iakiey ono ziele lub drzewie potrzebuie/ă na ktorey sie na lepiey kocha/ Też roseżki niema ią wyszey wzrastać cżterzech palci nad ziemię ă ich wierzchi na zymę gnoiem krowim maią być okładane etc.

ℭ Ktorim obyczaiem ma być sczepienie/ abo iako miestcza y latorosli ku sczepieniu maią być obierane.



Drzewa sposob iest rożny bowiem niektore są czo owoc dawaią wktorego posrzodku nasienie bywa zamknione/ Drugie lepak drzewa acżkoli owoc miewaią wszakoż w nim żadnego nasienia nie bywa z ktorego by mogło być drzewa onego rozmnożenie/ drugie iescze są drzewa ktore ani owoczu ani nasienia żadnego nie dawaią.

ℭ Drzewa one pirwsze nasienie w owoczu miewaiące/ Jedne są ktore dawaią nasienie barzo mdłe ă subtilne/ Drugie lepak moczne w twardey łupinie zamknione/ ă the ktore daią nasienie subtilne/ maią też moc rodzenia y mnożnosci swey tak w nasieniu iako y w gałązkach/ przeto też z oboiga mogą sie mnożyć/ acżkolwie ich mnożenie z nasienia nie tak bywa dostatecżne y na dalszy cżas przedłuża ocżekanie pożythku y owszem znasienia pospolicie płonka sie rodzi ă nie drzewo domowe. ℭ Ale mnożenie z gałązek (to iest sczepienie)dostatecżnieisze iest y richley sie ponim owoczu docżeka. Zniego też stawa sie owoc domowy ă nie lesny/zwłascza gdy z domowego drzewa latorosl będzie w sczepiona/stego rodzaiu są

Jabłka/

Jabłka/ grußki/ wino/ pomorancże/mala-
granata/figi y wiele inßych drzew.

¶ Ktore zaſie drzewa naſienie moczne
dawaią w twardey ſkorupie takowych wßyt
ka mocz rodzenia y mnożnoſci w naſieniu
lub w peſtce bywa zgromadzona. Przeto
richłey ſie mnożą z naſienia abo z ſadzenia
niżli z ſczepienia latoroſli/ ſtego rodzaią ſą
brzoſkinie/migdały/ ſliwy/kaſtany/ orzechy
wßelkie. ¶ Ale drzewa czo ani owoczu
ani naſienia nie daią/ mocz wßythke mno-
żenia ſwego maią po gałęzach wßitkich roz
pußczoną/gdiż natura nie dała im mieſtcza
oſobnego na ktorym by ſie zbierała mocz
naſienna y mnożącza. Przeto niektore znich
przimuią ſie z korzenim wſadzone/ drugich
gałązki od macice oderwane/drugich też le-
da gałązki by iedno były zpąkowim łacno ſie
przijmuią á zwłaſcża the drzewa ſą ktore
miękkie á maią pory otworziſte ktorimiby ſie
łaczno ciągnęła wnie wilgotha z ziemie ku
ich pokarmu. ¶ Chczeßli tedi ſad założyć/
chocia z peſtek lub znaſienia/ ſczepiąc abo
naſadzaiąc. Naprzod maß obaczyć mieſtce
takowe ieſtli ieſt zamknione/ ogrodzone/ y od
przechodzenia bydła abo inßych niemoth
ſkodzących obwarowane/Bowiem ſad ma
być ogrodzony/ wßakoż tak aby cień płoto-
wa drzewu nie zaſłaniała/ ale aby ſłonczu
y wiatru wolne było przechodzenie. Ma też
być ziemia puchlna/ thłuſta/ſłodka/y nieia-
ko gnoiona/á zwłaſcża motikami dobrze wy
kopana y od ſpodku nawierzch wywroczo
na. ¶ Jeſtli peczki abo płonki małe ſa-
dziß na zagrodzie aby ſie tam pirwey roſko
chały niż ie do ſadu przenieſieß/ pamiętay
aby każdą peczkę lub iądrko ſadził oſobno
na dwie ſtopie od ſiebie/ á tho ieſtli one będą
znaſienia moczne° iako ſą migdałowe/pecz
ki/brzoſkinie abo orzechy/Ale będąli ſubtilne
go naſienia (iako grußki/iabłka y inße) ta-
kowych może ſadzić trzi abo cztyrzi ſpołem/
aby mdła ſiła iedney/ była podpirana od
drugiey mocznieißey. ¶ Tam też ma być
miedzi peczkami częſte chwaſtu wypełcie a-
bo wykopanie aby też miedzi nimi żadne ia
rzyny ani ogrodne rzeczy niebyły ſiane/ á
maią być częſto pokrapiane zwłaſcża ſu-
chego czaſu gdi deſcz nie przechadza.

Jako maß ſadzić pecke abo jaderko jedno od drugiego

¶ Woda też ktorą kropiß aczkoli ma być
chłodna/ wßakoż nie tak zimna aby peczki
młode morziła to ieſt ktoraby dopiro ze zrzo
dła abo z ſtudnie zimney była wyczerpana
ale ma być woda z ſtawu abo z moczydła
iakiego lubo z gnoiowiſka chocia zdołow
nieiakich. Może też y ſtudzienną wodą być
kropienie gdi by poſtała na ſłonczu że by
ſie zagrzała/ á tym lepiey gdy by wnie przi-
mießał gnoiu trochę aby tak od niego thłu-
ſtoſci nabyła. ¶ Tak że gdi takowe pecz-
ki będą ſiać na zagrodzie rok abo trzi/á z
właſcża ktorich zwirzchu robacztwo nie o-
grizie/ takie dopiro maią być z korzenim do
ſadu przeſadzane gdzie by iuż prawie ſtać
miały ku dawániu owoczu/y obtikać ie koł-
kami z laſeżek abo y cirnim ogrodzić będzieli
potrzeba.Wßakoż będzieli ſad dobrze obwa
rowany mogą też być peczki ſadzone w
nim na takowym mieſtczu gdzie by iuż pe-
wnie miały trwać bez wtorego przeſadza-
nia/ tilko im też czynić pomoci wyßey na-
mienione/ktore maią być dawane thym czo
ie na zagrodzie wſieieß aby ſie tam rozko-
chały. ¶ Place miedzi płonkami lubo
ſczepy ſadzonymi abo też miedzi macicza-
mi winnymi maią być ßyrokie wedlug mno
ſtwa drzew abo wedlug ſpoſobu ziemie y
też zwyczaiu doſwiadczonego/wßakoż o tim
niżey będzie piſano gdy o każdim drzewie
z oſobna będziem powiadać. ¶ Gruby
też lubo doły ku wſadzeniu maią być ßyro-
kie y głębokie wedlug ßyrokoſci korzenia y
wielkoſci drzewka/Wßakoż na mieſthczu ſu
chym y gornym głębße maią być niż na wil
gothnym abo na nizinie/ Na rownym też
mieſtczu ma być mierne ich wkopanie.

¶ Byłaliby tam ziemia biała krethna
abo wapienna tedi potrzeba wnie dobrze ią
z kopawßy namießać gnoiu ſpiaſkiem ka-
mieniſtim/zaſie będzieli piaſczyſta ziema te-
di wnie namießać gnoiu z gliną abo z zie-
mią lipką/ wßakoż tak aby w chudą ziemię
więczey gnoiu było kładziono á w thłuſtą
mniey/ á nawięczey ſtrzedz ſie aby tą gnoy
ſwini niebył kładzion ale inßego bydła y to
ma być dobrze vgniły. ¶ A gdi by chciał
niektore drzewo przeſadzać leſne lub domo-
we trzeba pilno obaczyć y naznaczyć ſobie
ktorą ſtroną ono ſtogi ku połdniu abo ku wſ-
chodowi/by ſie przeſadzaiąc niemylił ale
aby ie

aby ie takież obrocył y wziemi poſtanowił iako pirwey ſtało/ ă gdy iuż w ziemię/ lub w grubę ſadziß/ maß odćiąć cżęſć korzenia ktoraby niezdrowa była abo nieiako narußona. ¶ Trzeba też mieć bacżnoſć aby ziemia w ktorą chceß ſadźić nie była barzo mokra ani też barzo ſucha/ bowiem barzo mokra ziemia nie dobrze korzeniu przileży/ Zaſię ſucha barzo ſuchoſcią ſwą zbythnią wrodzoną wilgoſć korzeniową trawi. Ale ma być ziemia mierna miedzi oboym/ tak aby ſię mogła dobrze krußyć y do korzenia dobrze przyſtać y przilecz mierno około niego othłocżona. ¶ A ieſtli być ſię przida ło żeby muſiał ſadźić ziele lubo drzewa wziemię barzo ſuchą abo nazbyth wilgothną tedy nanos z ingąd inßey ziemię wolney/ y obkładz korzeń aże wypełniż do wirzchu gruby będzießli iey miał doſtatek/ ă na takowych mieſtczach ſuchych gornych abo ćiepłych ma być ſadzenie xiężycza Liſtopada abo Pazdziernika gdy by iuż ich zbythnia ſuchoſć wilgotgnoſcią cżaſu była odmiekcżona/ale na mieſtczach wilgothnych zymnych y też niſkich/w Luthym abo w Marcżu ma być ſadzenie/aby tak zbythnia mokroſć ziemie ćiepła przirodzonego w płonce abo w ſcżepiu nie zagaſiła/wßakoż na mieſtczach ſrzednich y miernych może być ſadzenie y przeſadzanie oboiego cżaſu namienonego. ¶ A the ſprawy ktore tu ſą wypiſane właſnie przisłußą drzewa ſadzeniu gdzie bywa ſpołem z korzenim przenoßenie. Bowiem naſienie lub peczki abo iądrka ktore chceß ſadźić Sticżnia abo Lutego/ nie ma być wziemi głębiey cżtirzech palci/tak yżby wtorego xiężica tam leżąc rozmokło y puſciło ſię iak ſkoro pocżnie ćiepło ſłonecżne ſię vkazowáć ă tak richley wznidzie/ale będzieli mieſtce ſuche y ćiepłe lepiey ich ſadzenie będzie w Pazdzierniku abo w Liſtopadzie. ¶ Chczeßli też iakie drzewo ſadźić ktore ſię przijmuie bez korzenia/ takowe ſadzenie na lepße bywa w Marczu świeżo gałązki oderznione ſadźić poki ieſcże ſok ieſt za ſkorą/acżkolwie też może być to ſadzenie w Pazdzierniku ato gdy wilgothna ieſt ieſień poki ieſcże nie zeidzie do korzenia nadoł wßytek ſok z gałęzi drzewnych/ bowiem cżaſu zimy ćiepło przirodzone z drzewa zchodząc do wnętrznoſci ziemie ćiepłey/ zćiąga też za ſobą wilgotę wßythkę z drzewa/ y ducha ożywiaiącego/ Przeto gdy by wten cżas gałąſki były ſadzone: trudno ſię przijmuią. ¶ Trzeba też tego ſtrzedz aby gałąz ktorą chceß wſadźić nie była iako narußona ani ſkrącżona/ zwłaſcża na thym mieſthczu ſkąd by ſię miał korzeń puſcić ma być wßędi cżało/ ă nawięcey tego trzeba ſtrzedz w drzewach ktore maią drzeń wielki ă pory ſubtilne/ iako ieſt macycza winna/ wirzba/y inßych wiele tym podobnych.

¶ Ale drzewam ktore ſą twarde/ pory też maią ćiaſne y drzenie małe iako ieſt buxbam ßawinay im podobne / takowem ſnadz pożytecżniey bywa gdy by roſcżepił mięßy koniec gałęzi ktory by miał wſadzon być/ ă włożyć kamyk w onę ſkałę aby tak tym ſnadniey tam wchodziła wilgota ziemna w pory odtworzone/ă tak poſtępuiąc wzgorę aby dawała żywnoſć drzewu y richleißę cżyniąc przijęcie. ¶ Też koniec ſpodni ku w puſcżeniu wziemię nagotowany nie ma być vcynan rowno abo proſto ale ſłozem ă w podłużki/ abo iednak ſadźić gałąz oddarßy od korzenia lubo odcżoſnąwßy od drzewa bowiem tak wpodłużki gałąz zraniona mięwa pory więczey odtworzone ku przićiągaiu y przijmowaniu wſię pokarmu z ziemie ¶ Przi każdym też takowym ſadzeniu ktore bywa po zimie w ſuchich ă ćiepłych mieſtczach pożytecżno ieſt zmießawßy ziemię z trochą gnoiu abo iednak zmocżyć ią gnoiniczą y othłocżyć w grubie około drzewa wſadzonego/ wßakoż nie barzo przithłacżać aby tak ziemia zoſtała rzadka ku przijmowaniu w ſię wilgoty dżdżowey ktora bywa na wioſnę lub lećie. ¶ Dobrze też drzewa wſadzonego wyſoko nie obſipowáć ale w okoł iakoby dołek zoſtawić aby ſię tam dżdżewnicża mogła ſciągać cżaſu ſwego y do korzenia wſtępowáć/ wßakoż około takiego drzewa ktore na zimę bywa ſadzono lepiey ieſt naſcp vcżynić ku gorze z ziemie y dobrze obthłocżyć/aby tam zćiekała y nie ſtępowała zbythnia wilgothnoſć cżaſu zymy zarażaiącża y pſuiącża lutrowanie pokarmu w onym drzewie. ¶ Gałęzi też ku ſadzeniu więczey maią być obierany dwie lethnie niż młodße/ bowiem takie iuż ſilnieiße będąc ri-

dąc richley sie przijmuią/ Wszakoż macyce
winney y niektorich drzew subtilnych gałą-
ski:tego rocżnie maią być sadzone/ ktore by
smagłe były buine wilgothne ă gęstimi sącż-
kami abo pąkowim obsadzone ă wszythki
iednakiey postaci y też materiey.

¶ Mnodzi też ogrodnici wiele drzewam
lub gałeziam obcinaią wirzchy sadząc ie/
tilko zostawiaiąc one gałezi w pewney mie-
rze to iest ani barzo krothko ani też długo
to pospolićie czynią sadząc wirzbe/oliwe/wi
no/y brzostowe drzewo/ niektorim też inszym
drzewam tak czynią abo też inako iako sie
komu podoba.

¶ O sprawie sczepienia kto rą lesne płonki odmieniaią sie w ogrodne drzewa.



Acżkolwie sczepienie bywa roz-
maitim obyczaiem/ wszakoż to
ktore iest napożytecżnieisze ku od
mienianiu płonnosci drzewa a-
bo y ku dawaniu owoczu/ tak ma być- aby
rowne drzewo/ w sobie rowne było sczepio-
no według rodzaiu/ acżkolwie nie według
sposobu/to iest gruszka w gruszke/iabłon też
w iabłon/ nie dbaiąc choćia słodka w kwa-
sną abo zasie kwasna w słodką/ by tilko ia-
błon w gruszke nie była sczepiona abo y za-
sie/ Abowiem wtakowym roznego drzewa
sczepieniu yż sie mieni sposob drzewa:prze-
to też y żywnosc sie iego odmienia/ a tak o-
woc takowego sczepu niemoże być dobry/ y
owszem pospolićie sie nieprzijmuie abo sie
wiec rychło kazi/ato dla tey przicżyny ktora
iest powiedziana o kazeniu płći abo płodu
wszelkich zwierząth gdy sie zmieszaią plemio
na roznego rodzaiu. ¶ Takież ta iest na
uka y o kazeniu zboża gdi dwoie nasienie ro
żne na iednym składzie lubo zaoraniu we-
dle siebie bywa siano/Bowiem miedzi wszit
kimi żywymi abo rostącimi rzecżami/ na-
wiethsze podobienstwo miedzi sobą maią
drzewa lubo zioła/tak yż sie iedno od drugie
go natury (ă to w swym sposobie) nie od-
strzela. Przicżyna tego yż moc wytwarza-
iąca xtałthu drzewka lubo ziela wszelkie° iest
prawie wpoiona w iego materiey tak yż sie
żadną miarą od niego niedzieli ani sie też
nad iego sposob podnosi ale wespołek snim
y wschodzi y razem ginie. Przeto też ży-
woth ă iakoby dusza takowych rzecżi rostą-
cich iest wnich barzo skrita ktora zewnątrz
krom niego żadney sprawy nie vkazuie/nie-
tak iako dusza inszych zwierząth vkazuie sie
przez sprawy zewnętrzne iako iest chodzenie
iedzenie y głosu abo iakiego znaku inszego
dawanie. ¶ A dla tey przicżiny dzieie
sie yż wszelkie drzewo słuszną dawa żyw-
nosc latorosli swego sposobu: choćia by też
była z inszego drzewa gałązka/ ă to dla ro-
wney podoby soku ktorim sie oboie żywi/ y
owszem będzieli też tam y iaka insza wilgota
przidana ku żywnosci onego drzewa tak złą-
cżonego sczep:enim/tedy to pirwsze przetra-
wiwszy ią w wswym korzeniu/ tak ią spra-
wia yż też latorosl wsczepiona snadnie ią
wsie może przijąc ă tak y owoc cżinić będzie
¶ Ale gdy rozne drzewa bywaią złącżo-
ne:tam trudno ma być dobri owoc dla ro-
żnego pokarmu ktori w oboim drzewie inak
sie musi sprawować y dwoiako trawować.
¶ Acżkolwie też cżasem sie rodzenie przi-
dawa wroznym sczepie ă to gdy spodnie
drzewo:to iest pniak/ma mocz dostatecżną
ku dawaniu żywnosci oney latorosli/ wsza-
koż wżdy nalepiey sie kocha sczep gdi pniak
z latorosłą

z latoroſlą iednego będą ſpoſobu iakom pir
wey namienił/ ă zwłaſzcza gdi tam wßithkie
ynße gałązki wyraſtaiące bywaią odcina-
ny abo podrzinane. ¶ Varro też piße
yż lepßy ſczep bywa w domowy pniak niż
wleſny/ Bowiem lepßy owoc dawa ă to
dla vkroczonego przirodzenia oboiga/ Lepße
też ſczepienie y pewnieiße w ſam pniak niż
wgałąź ktorą/ Bowiem richleißa ſtawa ſię
odmiana wewßitkim drzewie niż w iego kto
rey częſci. ¶ Ale yż wßelkie ſczepienie by-
wa przez wſtawienie iednego w drugie/ ă
muſy być ściągnienie y ſciſnienie moczne
iednego zdrugim/ tak yżby ſię ſpoiły żyłki
wierzchniego z żyłkami ſpodniego/ ă miaz-
ga zmiazgą. Przeto żadna latoroſłka mło-
da ani też ziele żadne bytez namięzßego głą
ba było nie przyimuie ſie ßczepione. Abo-
wiem w ſciſnieniu wierzchniego ze ſpodnim
richley ſię ſciſnie y zgniecie ſubthylnoſć zie
la niżby ſie miała złączyć abo ſpoić/ a thak
przidź ku potwierdzeniu y zroſnieniu.

¶ Ta tedy przyczyna ieſt przecz zielne la-
toroſli ani też głąby żadne nie przyimuią
ſie chocia w miękkie chocia w twarde rzeczy
wßczepione/ ani ſwego ani też w czudzego
rodzaiu głąby wßczepione. ¶ Ießcze też
ßczepienie nie bywa pożyteczne w ſtare ani
w twarde drzewo: gdyż takowe zatwardzia
łe y trudne bywa ku roßczepieniu y trudno
w ſię przyimuie żyłki przyrodzone latoroſli
wſadzoney/ ă to dla zaſchłoſci ſwey. Ta-
kież y latoroſli ſtare ă mięßе z trudnoſcią ſię
przijmuią dla teiże przyczyny/ Przeto kto chce
ſczepić ma ßukać latoroſli młodich/ małych
ă ſwieżych wßakoż niciako tęgich ktoreby w-
żdy mogły z trzimać bez zgniecienia mocz-
ne obwiązanie/ y zaſię młode maią być aby
ſię wnethki odtworziły od ciepła przirodzo-
nego ă tak w puſczały żyłki ſwe w pniak
ſwoy ſpodni ktorimi by ciągnęły żywnoſć z
niego iuż przetribowaną richley nizli by cią-
gnęły z ziemie/ gdy by wnię były wſadzone/
ă ta przyczyna ieſt czemu latoroſli wſczepio
ne richley wzraſtaią niż drzewo z ziemie bo
wiem ona żywnoſć ktorą one z ziemie pro-
ſto bierzą ieſt ieſcze ſurowa ă tak nierychło
ſię tribuie/ ale lathoroſli ſczepione bierzą z
pniaka żywnoſc iuż przetribowaną y ſubtil
nieyßą ktora richley ſię przemienia w ſpo-
ſob drzewa. ¶ Latoroſli też ku ſczepie
niu maią być obierany płonne to ieſt na kto
rych niemaß pąkowia ku kwithnieniu ſpra-
wionego/ Bowiem wßithka moc ktora by
miała idź ku pomnożeniu ſczepu: idzie ku o
nemu pąkowiu z ktorego by miał być owoc/
ă tak nie przichodzą ku prawemu wzroſtu
ſczepy ktore richło rodzą/ Przeto lepiey obie
rać latoroſli młode dla tey przyczyny. Wßa-
koż trzeba takie obierać na ktorych by ſię o-
kazowało pąkowie mięßе ă nie drobne abo
zapęziałe/ Bowiem gdzie będzie pąkowie
mięßе znać yż też tam ieſt obkwitoſć ſiły ku
dawaniu owoczu ktora nawięcey zależy ă
zachowa ſię w thłuſtey ă mięßey wilgoth-
noſci ktora ſię w pąkowiu mięzßym też oka
zuie. ¶ Maią też być rzarzane z ſtrony
drzewa ku wſchodu ſłoncza/ Bowiem ſtey
ſtrony więcey niż z inßey dla miernego pa-
lenia y oſwieczania ſłonecznego zamyka
ſię wgałęziu ciepło y wilgota doſtatheczna
w ktorey they dwoiey rzeczy zamyka ſię ży-
woth y trwałoſć nie tilko zwierząth ale y
wßytkich rzeczy roſtących/ Aczkoli też y z in-
ßich ſtron drzewa latoroſli obrzarzane przi
imuią ſię gdy będą iedno mieć wſobie rze-
czy wyżßey namienione. ¶ Potrzeba też
wiedzieć yż chocia rozmaite ſą obyczaie ſcze
pienia przez ktore y ſczepy ſię kochaią y drze
wo ſię przemienia z plonnoſci w vkrocenie/
Wßakoż to na pirwßa y na poſpolithßa ieſt
nauka/ żeby pniak był roſczepion po przek y
latoroſl też z inßego drzewa w podłuż aby
była obrzarzana aże do połowice drzenia/
pothym wſtawiwßy zalepić dobrze woſkiem
abo gliną one rany aby tam niezachodził
deſcz abo inßa wilgoſc ßkodliwa. Trzeba też
dobrze obwiezać aby ſię rany nie odtworziły
abo latoroſl ſię nie wychowiráła od wiatru
to trzeba dobrze obwarować/ ă tak ſkoro ra
na ona zaroſcie ſkorą dobrze: tedy wirzchnia
latoroſl będzie dawać owoc ſmaku dobrego/
ă to yż on ſok chocia bywa z płonnego pnia
ka przetribuie ſię y będzie ſię zawße lutro-
wać w onym ſęku abo ſtawie gdzie by ſię z-
roſły latoroſli z pniakiem/ ă tak ſczepienim
takowyin płonka mieni ſię w inßy ſpoſob z
płonnoſci w domowe drzewo. ¶ Dru-
gi obyczay ſczepienia ieſt gdy latoroſl drze-
wa bywa zaſię w ſwoiże pniak zerżniony w

 ſczepiona/

ßczepiona:tedy wiec gdy ſie przijmie bedzie dawać owocz rozny w ſmaku y wſpoſobie od pirwßego. A takowe przeſczepienie czyni roznoſćy odmiane w iabłkach/ grußkach/ y też w inßych owoczach. Bowiem takowa ieſt moc onego ſtawu yż też odmienia wßytek ſok w drzewie/ ā zwłaſcza yż ſok ktory pirwey proſto wſtepował przez żyły latoroſli: obracza ſie zaſie ku doku y złącza ſie z ſokiem ſpodnim znowu/ wktorim złączeniu ſtawa ſie odmiana owoczu w poſtawie/ w ſmaku y w wielkoſci/ iako piße wielki Woyciech.

☙ Trzeći obyczay ſczepienia wynalezion ieſt w macicy winney wykroiwßy okrągło pączek z macice kthory by iuż miał puſcić y vczynić tam dure okrągłą ā głeboką aże do drzenia/ tamże w ſtawić pączek z inßey macice dobrey takież wyrznniony/ potim obwiezać moczno iako inßy ſczep/ tedi wyroſcie latoroſl/ y kocha ſie czyſcie takowe ſczepienie/ aczkolwie mogło by też to być w inßych drzewach zwłaſcza ktore maią drzeń wielki ā miekki/ wßakoż tho nawieczey w wine doſwiadczono.

☙ Czwarty obyczay ſczepienin ieſt gdy by kto chćiał odmienić owoc na drzewie okrom z rzazowania/ tedy ma roſczepić gałąź tegoż drzewa lub dwie/ abo yle chce/ choćia wßythkie aże przez połowice drzenia/ potym zaſie ony rany zalepić dobrze woſkiem abo gliną y obwiezać aby tā deſcz niezachodził abo inße rzeczy ßkodliwe tam wiec iak ſkoro ſie ſroſthą one rany: tedi ona wierzchnia gałąź bedzie dawać owoc lepßy niż pirwey y barzo rozny od pirwßego w ſmaku y w poſtawie/ Dla te° yż w onym roſczepieniu wyroſcie zawiłoſć iakoby ſek/ w ktorey ſie bedzie ſok zaſtanowiony lutrować y tribować ku ſubtilnoſci iako y w pirwßym obyczaiu ſczepienia/ ā tak owoc dla tey przicziny ſtanie ſie ſmacznieißy/ Wßakoż pirwßi obyczay ſczepienia napoſpolithßy ieſt y napewnieyßy ā zwłaſcza gdy latoroſl w pniak drzewa ſobie podobnego bedzie wſtawiona iako wyżßey wypiſano

☙ Też ten obyczay ſczepienia pirwßy takież y wtory zamyka wſobie ieſcze drugie obyczaie. To ieden yż latoroſtka może też być ſczepiona zaſkore w miazge/ tho ieſt miedzi ſkore ā miedzi drzewo nietikaiąć drzenia w pniaku ā to gdy bedzie pniak miąßy. Drugi obyczay gdy lathoroſl bywa w roſczepione drzewko wſtawiona. Trzeći obyczay ieſth przikładania ynßego drzewa ſkory z pąkowim/ obyczaiem Emplaſtru. Czwarty bywa przez ſtukowanie abo ſpuntowanie. Piąti wſtawianim latoroſli w pień leżąci wirzbowego drzewa nawierćiawßy wnim durek/ O thych wßythkich obyczaiach porząd bedzim powiedać.

☙ Pirwßy obyczay ten był namienion iako latoroſl bywa ſczepiona za ſkore/ ktorego ßczepienia ta ma być ſprawa/ zerznąwßy piłką oſtrą pniak miąßy na mieſtczu ſwieżym y zdrowym/ ſkore odłupioną z oderznioney czeſci zwirzchu czyſcie pomazać miazgą y przikożyć takież y wkoło/ y obwiezać moczno łykami. Tamże zaſkore miedzi drewnem zaſadzić klinik kośćiany lub żelaßny oſtry ale obły z iedney ſtrony aby ſkory nie narußył odbijaiącz ią od drewna/ ā ma być wbithi nadwa palca głeboko/ tamże wiec wyiąwßy klinik wſtawić latoroſl przirzznioną z iedney ſtrony oberznąwßi aż do drzenia/ ale zdrugiey cząſtką zoſtawić ſkore/ tilko zwirzchu twarda może być z ſkrobana/ tak yż by ono przirznienie gałęzi przistało dobrze aże do pniaka/ ktora to latoroſl może być na ßeść abo na oſm palci wyſoka/ Może też tam wſczepić trzi abo cztirzi latoroſli thymże obyczaiem ato według wielkoſci pniaka/ ale yżby wżdy ſtały daleko od ſiebie na dwo palcza lub na trzi. Potym obwarować dobrze oblepienim y obwiązanim/ Jako y pirwej powiedziano/ tym obyczaiem czyſcie ſie ſczep przijmuie ale ma być w Marczu abo w Kwiethniu ſczepienie gdy by iuż ſkora od drzewa mogła ſie oddzierać. Nie ma też być takowe ſczepienie iedno w pniak miąßy abo iednak ſrzedni/ ā ktory ma ſkore miąßą ā miazdziſtą/ iako ieſt figa/ grußka/ Jabłoń/ y nie ktore inße drzewa ā zwłaſcza takowe ſczepienie narichley ſie przijmuie gdy bedzie niewyſoko od ziemie/ aczkolwie może ſie też przijąc y w inßych gałęziach miąßych by tilko ſwieże były ale do dwu lath przinamniey takie ſczepy potrzebuią obrony ā podpory dla wychowierania od wiatru.

☙ Wtory lepak obyczay ktory bywa w roſczepiony pniak/ tak ma być ſprawowan. Zerznąwßy pniak miąßy pogładzgo po wirzchu miazgą teyże ſkory/ potym ro-

tym ro-

tym roſczepić y na onym mieſczu ktore bę-
dzie na ſwieżſze y nawilgothniciſze/gdzie tez
ſkora będzie na zdrowſza tam ma być roz-
ſczepienie według wielkoſci latoroſli/ą tako
we mieſthcze ku roſzczepieniu tam ſię okaże
gdzie ieſt na ſzyrſzi plać miedzi ſkorą ą mie-
dzi drzeniem/ bowiem taka ſzyrokoſć przicho
dzi z doſtathku wilgoty na onym mieſthczu
zebraney/ ą chceſzli aby ſię pniak daleko nie
roſczepil:tedi maſz gi podwięzać ą ſciagnać
dobrze/ tak obroniſz roſczepienia głębokiego/
potym przirzni latoroſl iakoby klinik nadwa
palcza abo trochę dłużſzy na obie ſtronie o-
kroiony/drzenia tilko nie tikaiąc/ą tak wſtaw
w ono rozſzczepienie nie ćiaſno/ wybrawſzy
konczem/ noża zemſzenie drzewa ieſthliby
tam iakie było od klinika/ ą tak maſz vſtano
wić latoroſl iakoby ſkora ku ſkorze dobrze przi
legła y drewno ku drewnu wnątrz / aby tak
ſok od ſkori do ſkori takież od drewna ku dre-
wnu mogł ſię dobrze przipoić/Pothym wy-
iąwſzy klinik przikrij z wirzchu miedzi lato-
roſlą ono rozſzczepienie kęſem ſkory oberzną-
wſzy zdrewna ktoręs zerznąl z wirzchu pnia
ka/ą tak obwaruy dobrze y obwiąż aby ſtało
moczno/ Abo tez iako naucza Catho naſy-
pać ſubtilnego piaſku na wirzch oney ſka-
ły rozſzczepioney abo zmieſzać gliny z gno-
iem y przilożyć na wirzch ą tak obwięzać
abo tez woſkiem zamazać z wirzchu onę
ſkałubę/Bowiem pomaga tho dla obrony
deſczu/ wiatru y ciepła wielkiego/ Wſzakoż
ia więczey niż tyſiąc kroć doſwiadczyłem te
go yż doſić ieſt ſamą gliną przilożyć na roz
ſczepienie dobrze vgniećioną/choćia bez pia
ſku abo gnoiu/Jeſzcze tez pożytecżno takowe
oblepianie aby niewychodziła przez wirz-
chnie zawiązanie para zkorzenia wychodzą-
cza ktora by miała idz ku żywnoſci nowey
latoroſli zkorzenia/ iako matka podawa z
ſiebie pokarm nowemu ſinowi abo dziećię-
ciu. ¶ Tu tez trzeba obaczić yż ſpra-
wa takowego ſczepienia ieſt rozmaita we-
dług wielgoſci/małoſci/y miernoſci pniaka/
tak tez roznym obyczaiem ma być latoroſl
wſtawiana / Bowiem będzieli pniak barzo
miąſzſzy dwoiako może być rozrzinan/ Pir-
wſzi obyczay wſczepiania takowego yż tilko
do połowice z iedney ſtrony bywa rozſcze-
pion nie tykaiąc drzenia/ abo tak daleko iako
by latoroſl iedna mogła być wſtawiona na
onym mieſczu/ Drugi obyczay gdy wſzitek
pniak bywa rozſzczepion przez wſzytek drzeń
tak yż iedna latoroſl na iedney ſtronie może
być wſadzona ą druga przećiw iey/ Choć
tez iednę tilko może wſtawić:drugą ſthronę
prozno zoſtawiwſzy/a to ſię nawięcey przi-
dawa gdi pniak ćienki będzie y mało mią-
ſzy latoroſli/tedi tilko iedna ma być wſtawio
na latoroſl choćia pniak będzie na obie ſtro
nie rozſzczepion/ Alegdzie kolwie iedna lato
roſl będzie wſczepiona wpniak nierowny
tedi ona gałąſka tak ma być zakliniona a-
by z obu dwu ſtron ſkora zoſtała żeby tez
przeſięgnąwſzy na obie ſthronie rozdarćia
pniaka (ktore ma być nie prawie przez poło-
wicę ale iakoby przi iedney ſtronie) przyſto-
ſowała ſię ſkora do ſkory/ niedbaiąc choćia
tez wſzytkich częſci pniaka ſkora nie okroczy
by ſię tilko czwarta częſć dobrze zakriła ą
ſkora ku ſkorze prziległa/ Ale gdzie maią
być dwie lathoroſli wſtawione/ ma tez być
rozdarćie pniaka z obu ſtron aże do drzenia
prawie w poſrzodku yż by iednaka ſzyro-
koſć z obu ſtron zoſtała/ tam maią być lato
roſli ſpiczato za oſtrzone na kończu/ ale na
iedney ſtronie kthora ma ku ſkorze pniako-
wey przileżeć trzeba ſzyrzey zoſtawić kray la
toroſli ze ſkorą na wzraz tilcza nożowego/
aby ſię tam ſkora ku ſkorze prziſtoſowała ą
drugi kray kthori chceſz ku drzeniowi obroćić
ma być za oſtrzon na wzraz nożowego o-
ſtrza/ſkorkę precz zerznąwſzy. ¶ Gdi by
lepak miał ſczepić w pniak mały ą rowny
latoroſli/tedi poderznąwſzy latoroſl ze dwu
ſtron/ na ſpodku tilko maſz zakonczić iakoby
klinik aby tam ſkora na kraiech zoſtała tam
rozdarwſzy pniak wſadziſz lathoroſl w poſ-
rzodek prawie/aby ze wſzech ſtron tak woko
ło iakoby w rozſczepieniu ſkora latoroſli ku
pniakowey ſkorze prziległa.Tam więc chu-
ſtą ą łyki obwięzać zamazawſzy gliną/abo
iednak zliniwſzy ſkorkę z zerznionego wierz-
chu z pniaka:obſadzić pniak abo obuć ſpo-
kem z latoroſlą aby tam woda nie zachodzi
ła/ą ten obyczay ſczepienia pożyteczny ieſt
y doſwiadczony tak przi ziemi iako y wzgo-
rę lub na gałęziach drzewa podroſłego.
¶ Każde tez ſczepienie ktore bywa w roz-
darti pniak może być na kończu Łuthego

przez wßytek Marzec y tez Kwiethnia by
tilko latoroſtka pąkowia plodnego nie miala/ ă nalepiey ieſt rzazac lathoroſli niz ſię
pąkowie odmie ku wypuſczeniu y chowac
ie wſwiezey ziemi dlugo tilko wirzcholkow
ich niezakriwaiac/ Moze tez byc y w Sticzniu ſczepienie ale rozgrzawßy ogniem miernym pniaka y roſczki/ tak yz by ſię nieczo zagrzal/ wßakoz napewnieiße bywa ſczepienie
w then czas gdy ſok w drzewie naſthawa/
miazga ſię poczyna/ ă pączki tez iuz ſię mają ku wypukaniu. Jam tez doſwiadczyl ſczepienia y w Syrpniu z latoroſli ktore onego
latha iuz byly dozrzaly ă przijęly ſię/ wßakoz takowe ſczepienie ma byc abo w ziemi
abo niſko przi ziemi/ aby ſczep oſypanim ziemie od garączoſci ſlonecznęy byl obronion/
abo iednak garniec durawy na ſczep zawieſic aby gi przikril y chlod iemu czinil ă tim
tez obyczaiem moze y wyſſzemu ſczepowi
pofolgowac. ¶ Piße tez Varro yz takowe ſczepienie moze byc weznïwa y kiedy na
go[...]ey ă zwlaſcza w drzewie figowym iakoz othym ßyrz[.]y napißemy gdy o drzewie
fi[g]ow[y]m będzie powieſc/ Moze tez przerzeczone ſczepienie byc tak wziemi iako y przi
ziemi abo trochę wyßey/ y owßem niſkie ſczepienie bez wątpienia lepße ieſt y pozytecznieiße ku owoczowi niz wyſokie na kthorim
kolwie mieſthczu/ Bowiem tam tak drzewo
iako y ſkora od ziemie ma doſtatek wilgoſci
ktorą ſlonce wywodzi ku gorze/ ă zwlaſcza
drobnym ſczepom niſkie zrzazowanie barzo przisluſza/ Bowiem gdi pniak będzie ſrzedni lepiey gi wyßey ſczepic gdzie by ſkora
gladka byla ă nie ſkrabowata gdiz taki przi
ziemi ſczepiony nie richlo ſię imuie rodzic/
wßakoz wzdy niſkim ſczepienim drzewo
plonne ă leſne lepiey ſię odmienia y owocz
dawa ſmacznicißy. ¶ Gdy by lepak by
lo drzewo iuz wielgie kthore by chcial ſczepiąc odmienic/ nalepiey ieſt galązki obſiekawßy ă na gladkich mieſtczach wſtawiac latoroſli ylekolwiek by chcial/ Bylo liby lepak
drzewo thak ſtare yz by ſkora nanim byla
ſkrabowata ă chropawa: tedi ſcięwßy ono
dac pniowi ſtac rok abo dwa az z ſiebie wypuſci galązki ſwieze/ miedzi ktorimi obrawßy godne ku ſczepieniu ile potrzeb/ drugie obſiekac precz aby roſnieniu drugim nie ßkodzily/ ă tak wnie mozeß ſczepic a drzewo ſtare odnowic timze korzeniem. ¶ Trzeci
obyczay ſczepienia Palladius zowie Emplaſtrowanie ktore tak naucza dzialac/ vpatrziwßy na galęzi gladkiey ă ſwiezey plodnego drzewa pączek ze ſkory wyraſtaiąci ktori by chcial puſcic ſię/ tedi onę ſkorę okroic
okolo pączka nactirzi rogi/ zewßech ſtron na
dwa palcza ßyroko/ potim w drzewie w ktore by chcial ſczepic wyrzngc tez na godnym
mieſtczu gdzie by tez pączek takiez wyraſtal
tak wiele ſkory iaka ieſt wielkoſc oney ktorąs
pirwey okroil/ tamze wyięwßy onę ſkorkę
ſpączkiem bacznie wykroioną aby gruntu
pączka nie narußyl/ wſtaw ią w drzewo
na mieſtcze ktores nagotowal/ wciſnąwßy
ă przißtoſowawßy dobrze obwaruy gliną y
obwiązanim tak iakoby pączka nie zakril ani narußyl/ ale wtim bądz baczny aby pączek wſtawiony prawie ſię przitrafil ku mieſczu onego wyiętego/ ktoremu będzie lepiey
ieſtli rany one zalepiß woſkiem abo czym
lipkim aby tam wilgoſc niewychadzala ale
ſię zachowala ku przijęciu ſkory/ Galęzi tez
wirzchnic trzeba obſiec by ſnadz ona maćcza chcącz wlaſne ă niepozyteczne ſyny zywic/ onego dla pozythku przi ſadzonego nie
opuſcila iemu malo pokarmu dawaiąc/ Potim po dwudzieſtu dni abo trochę daley gdi
odwiązeß naidzieß tam iako on inße[o] rodzaiu pączek ſtal ſię czlonkiem drzeua czudze[o]/ ă
takowe ſczepienie na ſnadniey bywa kriezycza Czirwcza/ Aczkolwie moze byc raniey
lubo pozdniey gdy by iedno pączki ktemu godne byly vpatrzone. ¶ Czwarti obyczay
ſczepienia ktori zową ßtukowanie abo ßpuntowanie ieſt temu dopiro przerzeczonemu
tez podobny/ ktorego taka ſprawa ma byc/
wyrznąwßy z galęzi mlodey drzewa dobrego ſtuczkę ſwiezą takiez z pączkiem w poſrzodku/ iako wielki palecz dlugą/ wſtaw ią
tez wgalązkę ſwiezą drzewa ktore chceß ſczepic/ vczyniwßy mieſtce ktemu/ ale oblup ſkorkę na ſtuczcze na tey ſtronie kthorą tam ma
byc wſtawiona z wierzchu tilko nie rußaiąc/
ă niedbay o tho trafili ſię pączek na mieſczu
onym w ktori chceß wſtawic onę ſtuczkę/ by
tilko byl na ßpuncziku/ ă wſpuntuy nie barzo
gwaltem dla porußenia ſkory tilko yze by ſię
dobrze trzimiako bez obwiązania/ pewna ieſt

rzecz

rzecz yż się przijmie/ wszakoż thez potrzeba wierzchnie gałęzi obciąc y też okoliczne aby nie było przekażanie onemu wstawieniu dla odeymowania wilgoty y żiwnosci iego/ ă będzie temu pomoc niemała gdy by skora tak była przirżniona z wirzchu iakoby ku spodniey dobrze przistała y przistosowała się/ takież y drewno ku drewnu/ takież obmazać gliną one spary abo y wszytek szpunth/ pączek tilko wypuszczaiąc wolno/ y obwinąc iako skusza aby glina nie opadała. ☙ Takowe sczepienie dobrze bywa Marcza gdy się iuż skora poczyna linić/ Takież może Kwiethnia y też maią gdi by kto gałązki wczas obrzazane wziemi swieżo zachował aby niepusciły Doswiadczono też tego y krieżycza Czirwcza takież y ku kończu Lipcza/ kiedi mały szpuncik wyiąwszy z młodey gałązki z pączkiem wszpuntowan będzie w inszego drzewa gałązkę teyże wielgosci to iest iedney miary/ Choc wstawi na miescze pączka abo nie/ wszytko za iedno by tilko drzeń przíszedł do drzenia y przijmuie się okrom żadnego obwiezowania. Wszakoż ten obyczay sczepienia iako y Emplastrowanie nawięczey służy drzewu ktore ma sok thłusty abo miazgę thłustą w skorze/ iako iest drzewo figowe oliwne/ y kastanowe/ Może też szpuncik domowego drzewa z pączkiem być wstawion w gałązkę iemu rowną tilko wykroiwszy mu miescze/ ă nie obrzinać wirzchu oney gałązki tilko przíwiezać nicią aże się przijmie bowiem wszelka gałązka ktora ma wirzch/ więczey wsię soku ciągnie niżli obcięthą/ ă thym obyczaiem y więcey też szpuncikow z pączkami może wstawiać w iedną gałąz choc tegoż rodzaiu lubo inszego iedno dobrze obwarowac dla złamania. ☙ Piąti obyczay sczepienia ktori bywa w wirzbę w iiwinę abo w rokicinę ma być tim obyczaiem/ przíciąwszy kloc ktoregokolwie drzewa z tich/ nawiercieć wnim małych durek na pokstopy od siebie/ potim natikać wnie latorosli tilko trochę skorki na ich konczach z skrobawszy y zakopać w ziemie aby leżało na bok durki dobrze zamazawszy/ ale tak yż by było widać wierzchy latorosli/ tedi po roku wykopawszy ono wszythko rozdzielić abo rozsczepać on kloc miedzi gałązkami (tak yż by wżdy przi każdey sztuczce było nieczo korzenia ktore się pusciło) y rozsadzić każdą latorosl z swim pienkiem osobno/ Powiedał mi to ieden ktori tego doswiadczył sczepienia w kloc wirzbowy yż nawierciawszy dziurek aże do drzenia małych/ natikał weń latorosłek iednostaynych z skrobawszy trochę skory abo z rzezawszy aby się skora latorosli zrownała z skorą kloczową/ oblepił pothim woskiem dobrze latorosl każdą y zakopał klocz w ziemię w podłużki na cztirzi palce głęboko w ziemi wilgothney tak yże wżdi kloczka onego niebyło nic widać tilko samych lathorosli wirzchy nad ziemią stały/ tam gdy się wszitko przijeło wrok wykopał ă rozciąwszy klocz na sztuki rozsadzał y przijeło się dobrze wszitko. ☙ Columella też pisze drugi obyczay sczepienia zwłaszcza wina w brzost abo w wiąz/ Zwierciawszy gi berarkiem aże do drzenia nie prosto ale pochyło/ wytrząsnąc precz one trocziny/ tamże przirżnąc gałązkę winną lub macice według wielkosci dury kthora by była od soku wilgothna/ czo by też miała ieden abo dwa pączki na sobie/ y wstawić ciasno w onę durę ă obwarować dobrze gliną y mchem potym zakopać. Thym obyczaiem/ powiada/ może wino więczem rozmnożyc/ ă the dwa obyczaie sczepienia namienione mogą być na ostathku Luthego przez wszythek Marzec y na przodku Kwiethnia gdy nowy sok iuż się rozpuszcza po skorze zagrzany moczą ciepła słonecznego. ☙ Jescze drugiego obyczaiu sczepienia naucza Varro o kthorim powiada yż za iego czasu iest wynalezion/ Tak ma być sprawowan/ Gdy by dwie drzewie stały blizu siebie ă chciałby iedno w drugie przesczepic tedi przíciągnąc wierzch gałązki abo latorosli iednego ku drugiemu tedi nagotowawszy pniak/ lub gałąz zerżnąwszy temu w ktore masz sczepić/ za koncz teże wierzch oney lathorosli iako ku sczepieniu służa/ potim gdi wsadzisz on konieczz obwaruy dobrze obwiązawszy iako ma być ă day tak stać onemu obłąkowi aże się przijmie/ iedno wżdi tak przípraw aby ona gałązka w sczepioną miała się ku prosthosci odepnia/ ă gdy obaczysz drugiego roku yż się iuż przijmie tedy rozerżni on obłąk ă napraw aby prosto sczep stał iako ma być/ vżrzisz potym owocz dziwny. ☙ Stich obyczaiow sczepienia

może każdy obaczyć yż aczkolwie sczep lepiey sie przijmuie gdy bywa sczepienie drzewa w pniak iemu podobny/wszakoż też y rozne drzewa częstokroć sie porownawaią y przijmuią ă stąd pochodzą dziwne ă rozmaite owoce/iakoż tego doznawaią oni ktorzi sie wthym ćwiczą y obieraią.

¶ O przicżinach drobnosci y tez cirpkosci owoczu drzew lesnych/takież o przicżynie ktora ie może odmienić ă wswoiskie abo domowe obrocić.



Z Rzecży wyższey wypisanych wiemy dobrze yż drzewa lesne kolące są y ciernistc/ ktore theż miewaią chropawa/ liscie drobne ă owocz też drobny ale gęsti/suższy y cirpczeiszy niż owocz domowych drzew/ ă nie iest wąthpienie yż to wszythko przidawa sie drzewam z ich pokarmu ktory bierzą z ziemie/abowiem wszelkie drzewo bywa odmieniono wsposobie swym y w rożność owoczu według pokarmowey wilgoty/ ktora bywa naprawiona dobrą sprawą ziemie. ¶ Ostrość teże ciernista niskąd nie pochodzi iedno z ostrosci wilgothnego pokarmu drzew ktora zawsze ciągnie sie na wierzch od drzenia/ y końcży sie w ostrość/ Takowe drzewo może być odmieniono gdy mu doda dostatek pokarmu wilgothnego ă thlustego/ kthory nie dopuscża sie ostrzić ciepku w nim przirodzonemu/ ale roztwarza ie/ Nie dopuscża też suchosci ziemney zgromadzać sie w kupe ale ią rozwodnia aby sie rozpliwała po żyłach y po cżlonkoch drzewa. ¶ Takież też obfitość przerzecżoney wilgoty rozpływaiąc sie: dzieli sie na więthsze częsci/y cżyni więthsze liscie abo y owoce na drzewie domowym/ ale yż wilgothność drzew lesnych iest barzo subtilna ă rzadka dla niedostatku ich żywnosci/ zasie domowych drzew takowa wilgotność iest gęsta lipka na wzraz flegmy ă to dla dostatku nagnoienia. Wszelka też rzecż rzadka ă subtilna łathwie może być od ciepła rozniesiona y na wiele częsci rozdzielona/Przeto owoc lesny drobnieyszy bywa y gęstszy na drzewie ă nie tak czyrwiwy ale zdrowy pospolicie y długo trwaiącey/bowiem subtilna wilgothność nie łatwie sie zatechnie/ y też pory ich abo żyłki ktorimi sok z drzewa w owoc pochodzi nie tak łathwie sie zathykaią/ă zwłascża gdiż wtey że wilgothnosci zachowawa sie ciepłość onemu drzewu wrodzona iako wewłasnym miesthczu. ¶ Ale zbythnia wilgość ktora iest gęsta ă lipka/ mięższo sie też zchodzi na iedno miestcze/ ă trudna iest ku strawieniu abo ku wytribowaniu/ gdyż ciepłość wniey nie iest tak ostra y mocżna przeto z niey bywa owocz wielki/ wszakoż nie tak gęsti iako z subtilney wilgosci y też z ciepła ostrego. To też ciepło niedostatecżne dopuscża sie zamykać y zatykać porom abo żyłkam w drzewie przeto w ich owoczu dla zatechnienia wilgosci zalęgaią sie robaci/y wiele owoczu opada niż sie dostogi/ Ale sęki abo zawiłosci ktore sie cżynią na miesczu sczepienia: the są w ktorych sie zastanawiáiące sok tribuie dobrze/ ten więc wchodzi w owocz y naprawia gi przirodząc ku smaku wdziecżnemu/ ă tak sczepienie iest przicżyna odmiany y też vkrocenia płonnosci lesney. ¶ Takież one rzecży ogrodne ktore z nasienia pochodzą y też nać maią/ bierzą odmienność y naprawienie przez samo sprawowanie ziemie/ skąd one bierzą pokarm y żywność dobrą/ tak yż ich smak y wilkość nie bywa tak barzo gorzka abo cirpka iako ziół polnych/ y bywaią mięk-

miekczeyszeh postaci y nie tak ostre iako pol-
ne to/sie wszythko dzieie dla przyczyny prze-
rzeczoney/ Bowiem subtilnosć skory y gład
kosć ziok ogrodnych bez wathpienia pocho-
dzi z dostathku y zdobroći ich zywnosci/kto-
ra bywa z dobrego sprawiania ziemie.

¶ O mieśćach ktore są go dne abo niegodne ku mnozeniu sczepia abo y ziela.



GDyz miesteze barzo pomaga ku
zachowaniu rzeczy nanim będą-
cey/ przeto drzewa y wszelkie rze-
czy z ziemie rostące nie tilko po-
trzebuią materiey z kthorey rostą y bierzą
pomnozenie/ale tez potrzebuią miestcza go-
dnego ku swemu zachowaniu/Bowie ma-
teria ma sie na wzraz mathki/ ă miesthcze
ma sie iako oćiecz/ă iako matka bierze płod
y rozmnozenie z męza lub z samcza/takiez y
niepłodnosć z samcza niepłodnego choć by
thez sama płodna była/ thak y ziemia bie-
rze przekaze ku płodnosci z słonosci miest-
cza/ Bowiem wysusza wilgothe wkorzenio-
ną w kazdey rzeczy rostącey/Jest tego znak
pewny yz ziemia słona abo iednak z solą
zmieszana:czyni ziemie płonną /Takiez zie-
mia na kthorey snieg vstawicznie lezy abo
barzo długo: nie iest godna aby sie naniey
sczepy abo zioła kochały/Bowiem tego do
znawamy yz snieg nie ma wsobie zadney
miernosci ă to dla zymna zbythniego ktore
wnim iest moczne y vmarzaiące.
¶ Wszakoz słusza tu wiedzeć yz gdy mięst
cze niektore abo ziemia iesth sama wsobie
mierna/ ă gdy zimie będzie sniegiem częstho
przikrita/ by tez y przez czałą zyme/taka sta
wa sie barzo płodną/ăto dla trzech przyczin.
Pirwsza iest tha/yz rodzącza siła ktora z zie
mie wychodzi na wierzch:zasie wraza sie
wnie od sniegu gdy naniey lezy/ă przikrywa
iąc sciska ią zwierzchu. ¶ Druga przi-
czyna yz ćiepłosć ziemi wrodzona gdy od
zymna wierzchniego będzie w ziemie wpę-
dzona/ dodawa słusney zywnosci wilgoth-
ney ă ćiepłey ku rodzeniu rzeczy rostących/
ktora więc znienagła nawierzch ziemie wy
chodząc: wlewa moc rodzainosci vstawicz-
ney wszithkim rzeczam. ¶ Trzećia przi-
czyna yz snieg moczą zymna swego ktorim
ziemie ogarnia ă sciska/zadzierza wniej siłe
one kthora iest początek istothny wszelkiego
rodzenia aby nie wywietrzała.Takiez zać-
ska wierzch ziemie aby ona nie wypusćiła
z siebie pary zebraney/ ktora potym rozcho-
dząc sie czasu swego powierzchu ziemie w-
chodzi wkorzenie dawaiąc iemu zywnosć/
płodnosć/ y sprawowanie materiey sktorey
pochodzą zdzbła abo rozgi rzeczy rostącich
¶ A iakosmy powiedzieli yz gdzie snieg
vstawno lezy/tam tez musy być zymno vsta
wiczne/ przeto miestce takowe nie godzi sie
ku mnozeniu sczepow ani tez ziok/ tym tez
obyczaiem na słoniawach y suchych mies-
czach nie mogą sie kochać/ă to yz w miest-
czach tych niemasz zadney miernosci/ Bo-
wiem słone miestcza maią wsobie suchosć
zbythnią ktorey zawsze zymnosć nasladuie
gdyz tam ćiepło niemoze wziąć siły dla nie
dostathku wilgoti w ktorey sie ćiepło zacho-
wawa y wniey sie kocha zwłasczа w mier-
ney/ aczby tez na miesthczu namienonym
była nieiaka ćiepłosć tedi ona więczey bę-
dzie sparzaiącza y przizegaiącza: nizli za-
grzewaiącza/kthora nie ostawa sie tam ale
wneth wynika zostawiaiąc po sobie zymno
y zmorzenie rzeczy ktore by sie tam miały
rodzić. ¶ Znamie tego iest yz ziemie ta-

 kowe

kowe ſkone poſpolićie ſie z ſychaią y ściſkaią padaiąc ſie dla ſuchoſci ā zymna/gdiż ſtradaią wilgothy ā ćiepla kthore buinoſć y puchlnoſć czyni ā iako by podnoſy ziemie w ktorey ieſt. Przeto ziemia ſkodka ktora ma doſtatek ćiepla rozpuſczaiącego ywilgothy wynikaiącey częſthokroć na ſobie miewa y podnoſy pagorki abo y gory czaſem/ Gdyż ſkoniawy poſpolićie niſkie bywaią y padoky miewaią. ¶ A tak na mieſtczach miernych gdzie ieſt ſkuſna materia ſczepom abo ziokam tam ſie też one nawiecey kochaią/ Bowiem na takich ieſt wilgothnoſć wody ſkodkiey dobrze przetribowana/ ktorą z glębokoſci mieſthcza miernego ćiepkoſć wywodzi na wierzch/ ā thak ſie od ćiepla wierzchniego tribuie/ potim idzie ku żywnoſci rzeczam roſtącim/ Bowiem ćiepko mierne ā nie przipalaiące czyni tribowanie wſzelkiey wilgotnoſci/ Ale yż na takowych mieſtczach bywa ćiepla doſtatek/tile dla ćiepkoſci ich zewnetrzney iako też dla zagrzewania promieni ſkonecznych kthore ſie tam dzieie od nieiakie° wzrażania tich promieni/ā tak ćiepkoſć mieſtcza lub ziemie ma ſie iakoby naczynie/ ā ćiepkoſć ſkoneczna ma ſie iako ten kto ſprawuie nieczo y ożywa ā ſtich że tho przyczyn bywa tham vſtawiczne mnożenie rzeczy roſtących. ¶ Takież y powietrze mieſza ſie tam z wilgothą mieſtcza onego/ ktore też wiele pomaga ku wywodzeniu wzgore wilgothy z ziemie y ku wchodzeniu iey w ćiala rzeczy roſtących aby tak mnożenie braky. ¶ Gory też na takowych będące yż wnątrz poſpolićie bywaią puſte/ abo mają wſobie kluchti y też iamy wielkie pełne pary y wilgoty/ktora wiec ćiągnie ſie y wychodzi na wirzch ku żywnoſci ſczepom lub ziokam/ iakoż tho widamy yż gdy deſcz ma być tedy gory pirwey przedtym kurzą ſie dla pary y wilgoty znich pochodzącey/ ā pomaga też ktemu ćiepkoſć promieni ſkonecznych ktore ſie barzo odrażaią od gornych bokow pokożyſtich przećiwko ſkonczu. Przeto tam prędko ſie lutruie y tribuie wilgotnoſć wſzelka/ ā zwłaſcza gdy bywa ſkonce w połdnie vprzeimie promienim wzgore biiąc.

¶ Dla teyże przyczyny owoce y zboża wſzelkie richley y lepiey doſtawaią ſie y dozrewaią na gorach zwłaſcza gdzie ſnieg zymie bywa/ abowiem wilgothnoſć ona kthorey ſie wierzchy gorne napoią/ vſtawno zchadza ku doku dla pochodziſtoſci gory/ ā tak to czo iey na wierzchu zoſtawa czyſcie ſie tribuie ā trawi/abowiē ćiepkoſć richley zmoże wilgothnoſć gdzie zbythku iey niemaſz ā zaſie na wirzchu nie może być zbythnia ſuchoſć abowiem wilgotha ktora ieſt w puſtiniach wnetrznych vſtawno wychadza na wirzch Takież gory wyſokie bywaią częſtokroć odwilżone dla przemaczania deſczow y roſy ktora częſciey na gorach bywa. ¶ Stąd też iawna ieſt przyczyna czemu na pokożyſtoſci gory ku wirzchowi kocha ſie wino ſmaczne y dobrey wonicy/ takież y wſzytkie zioka y też korzenie barziey woniaiące ā nieiako ſuche bywaią/ gdyż zaſie na dole tychże gor wina y wſzelkie owoce bywaią wilgothnieyſze y nie tak ſmaczne/takież y drzewa roſtą grubſze y mięſze ā to dla zbythku wilgoty ktora vſtawno z wirzchu ku doku ćiągnie ſie ā z ſpkywa. ¶ Drugie thez mieſtcza tak gorne iako y wrowni/ wiecznie bywaią niepkodne/ ā the pkoninami abo ſkoniawami zową/bowiem takowe ſkone ā piaſczyſte bywaią tak yż wnich ſuchoſć przewyſza y wyſuſza wſzythke wilgothe/Piaſek tez na takowych mieſthczach yż bywa barzo rzadki ā miałki iako popiok/tak yż iedna częſć drugiey ſie nie trzima/przeto żadna wilgothnoſć nie może ſie wnim zachować gdy wneth ią wyćiągnie ćiepko ſkoneczne/ā tak drzewie żadne ani ziele niemoże ſie tā zachować/Chyba tich ktore ſą barzo mdłe abo drobne iako ieſt ſaxifraga ziele/to ieſt kamikamień/ abo trawa maka/abowiem gdzie ziemia ieſt piaſczyſta ā nie zlegka ale ſipka dla ſpalenia iako popiok: niepodobno aby ſie tam wilgotnoſć miała zaſtanowić/ bowiem wnet wyniknie wzgore abo na dok wſiąknie/ tak yż nić na wierzchu niezoſtanie ſczego by miała być materia rzeczam roſtącim/ Ale błotho abo wilgothnoſć lipka y ſubtilna niemaiąc wſobie zbythniey gruboſci ziemney: rychley dawa weſćie y rozmnożenie wſzelkiemu drzewu ktore miewa owoc ſniedny/ Przeto też drzewo lub ziele ktore roſcie na twardey opoce/dla niedoſtathku takowey wilgothy rychko vſicha y niedkugo trwa/bowiem wſzelka rzecz roſtącza potrzebuie ziemie/ wody/ y ćiepkego

y ciepłego powietrza/czego rzadko miewaią dostatek rzeczi na opokach rostące. ¶ Jeszcze druga ma być baczność o miestce sczepienia abo sadzenia/ aby ono było prawie przeciw promieniowi słonecznemu/ a nawięcey ku połdniu abo ku wschodu słońca niemaiąc żadney zasłony abo cieni szkodliwey/ Bowiem tam richley będzie wszelka rzecz rość y mnożyć sie gdiż promień słoneczny uprzeimiey y prościey biie takież dłużey oświecza takowe miestcza a tak mocniey tam wilgotność wywodzi tribuiąc ią lepiey/ niż gdy by takowe miestcze było ku zapadu abo ku pół noci / gdyż słonce richley odchodzi od tich stron nie długo ich oświeczaiąc/przeto tam żadny rodzay nie dobri bywa/y owszem wszelkie miestcze tak gorne iako y rowne gdi iedno będzie ku wschodu słońca abo ku połdniu odtworziste a bez iakiey zasłony: z przirodzenia bywa rodzainieisze thak ku zielu iako y płonkam. ¶ Wszakoż gdy by tam była stoiącza woda iaka gruba y zymna z ktorey by często kurzawy zimne pochodziły/takowa zimnością swą ziemie ściska y powiethrze zimne czini/przeto niemoże tam żadna rzecz rostącza przidz ku prawey dostałości ani ku wielgości. ¶ Takież suchość kthora sie nieiako zachowawa z przipadku na niektorych miestczach/czyni też przenagabanie pomnożenia rzeczam tam rostącim/ a tho dla niedostathku żywności wilgothney/ Bowiem ciepło przirodzone tham sie rozchadza po wierzchu miestcza takowego usyłuiąc y paląc nanim/a tak zatikaiąc wszythkie pory y też oddechy ziemne tak iako bywaią zathkane wziemi twardey a spieckłey/Przeto aczby też tam była woda iaka sktorey by mogła być żywność onym ziołam lub drzewam/ takowa dla zathkania ziemie nie może ich dochodzić a tak one też niemogą mieć wzrostu dostatecznego wswey wielkości dla niedostathku pożywienia.

¶ O ziemi y o poznaniu iey płodności y też płonności.



Ziemia iest ieden żywioł ze cztrzech/własny a przywoiti wszythkim rzeczam rostącim/Ta też będąc wpośrzodku prawie/sprzirodzenia iest stoiącza y spokoyna/y owszem gdi iey niektora część bywa poruszona abo podniesiona: ciągnie zasie ku doku a ku pośrzodkowi z przirodzenia/ Jest też ziemia zimna y sucha z natury swey / wszakoż z przypadłości a z przythczey bierze odmiane od rzeczy opcich. Jey też isthność a sposob dawa pomoc wszitkim rzeczam z niey rostącim ku trwałemu umocnieniu i ku wytworzeniu xtałtu. ¶ Kto tedy chce poznać rodzayną ziemie (iako Palladius naucza)ma patrzić ktoraby nie była biała po wierzchu/abo naga/ to iest : bez trawy/ aby nke był sam szczery a chudy piasek bez przymieszania ziemie/ aby też nie była sama szczyra glina. Niema też rola być kamienista barzo ani słona ani bagnista lub oparzysta. Nie ma też być w nizinach zaćmionich ani zadusznich/ale ma być ziemia puchlna : iakmierz czarna ktoraby sie z wierzchu trawą zakryła a z lipkością glinną nieiako zmieszana była / baczyć też iesthli tho czo naniey rodzi sie nie roście chropawe krzywe abo parszywe/ ale gibkie a miękkie od wilgoty sokowey. ¶ Ale iż inaksze ziemie potrzebuie zboże/ inakszey za

sie win

sie winnicza. Przeto potrzeba wiedziec iż taka ziemia z przyrodzenia iest zbożu y żytu wszelkiemu przywoita ktora dobrowolnie rodzi chebd/sitowie/trawe migßßą/ konikowie/rzepik/ kopian/ slaz/ rzep wielgi/ strzalki/ swinia weß/ ßczaw/ y inße chwasty tym podobne/ zwlaßcza te ziola ktore ßyrokością y tlustością listu y glabia swezo dobrą ziemie buyną y rodzayną vkazuią. Bowiem nie tak ma byc wielkie dbanie o barwe ziemie abo postawe iako o tlustość/ buynosc a skodkosc. Przeto tlusta ziemia thak ma byc poznawana. Bryka ziemie suchey zmoczo na trochą wody skodkiey/iestli sie nie rosipie ale sie społem trzyma choc odwilgnie: znac iż iest tlusta. Takież wykopay dol abo grube malą/ zasie po chwili ią zasip thąż ziemią ktorąs wykopal/iesli ziemie zbedzie a wznie sie sie mogila/ znac w tym ziemie tlustą/ iestli niedostanie iest ziemia zla y chuda. Przydzieli tez zasie w miare tedi tez ziemie mierney to znak iest. ⁋ Skodkg a nie slona ziemie tak poznaß/ wsypawßy iey w garnek iaki naley nanie wodi a zmießay dobrze iestli ziemia slona iest tedy tez woda bedzie slona gdy sie podstoi / a thak smakowanim pobaczyß.

⁋ Ziemia tez ktora winniczam sluży tak może byc poznana/gdy iest materiey rzadkiey a nie spiekley/ iestli tez naniey roscie/prącie smagle/gladkie y zielone/nie krzywe ani sekowate/ni tez ktoreby sie zwießalo/a zwlaßcza gdzie by dobrowolnie wyrastaly lesne grußki abo sliwy chocia inße drzewa plodne iest tam pewny znak ziemie dobrey ku ßczepieniu winnice abo sadu. A to na krotcze niechay teraz bedzie dosic o miestczach winnici slußnych/ bowiem o tym ßyrzey bedzie powiesc gdy o sprawie winney pisac bedziemy. ⁋ Ale iż rodzay ziemie rozmaity iest/ bowiem są ziemie niektore tluste drugie chude/ rzadkie abo geste/ suche y wilgotne/ kamienne/ gorne/ rowne / padolowe/ piaßciste y tez blotne/ takie maią byc obierane vedlug iakiey ktore nasienie potrzebuie/wßakoż w pospolitosci mowiąc/na wßelką rzecz nalepßa ziemia iest tlusta a puchlna/na ktorimże kolwie miestczu bedzie / bowiem taka sprawiania mnieyßego potrzebuie y roboty a pożytek wielki czyni/ wtore po niey miestcze ma ziemia tlusta a gesta. Ta thez aczkolwie praczą zadawa wiethßą/wßakoż sie pracza oddawa. Ale ona ziemia nagorßa bywa: ktora sucha y twarda. Chuda thez y zimna/takiey sie wiarowac iakoby iakiego zarażenia. ⁋ Ale role abo pola są rozmaite ku rozmaitym pożytkom przywoite. Iakoż piße Varro / iż Catho mądry rzymianin ziemie plodną na dziewiec rodzaiow rozdzielil/y miedzy pożytkami tez dziewiec stopniow vczynil. Powiada iż napirwßi rodzay ziemie a nalepßy ma byc obieran winniczam gdzieby chcial miec mnostwo wina dobrego y tez trwalego. Wtory gdzie może byc ogrod wilgotny. Trzeci gdzieby wirzba rosla. Czwarty gdzie oliwa. Piąty gdzie łąka. Szoste iest pole na ktorym żyto albo zboże bywa. Siotmy gdzie las czedrowy. Osmy gdzie chrost. Dziewiąty gdzie Dąbrowa. Aczkolwie niektorzy dawaią pirwße miestce ziemi na ktorey łąki są/ bowiem takowa mniey nakladu y prace potrzebuie. Zasie w winniczach pracza czesto sie nie oddawa y pożytek nakladu nie wynosi.

⁋ O położeniu pola ktore przysluża rolam dla ich plodnosci.



Pokoże

POłożenie ziemie według nauki Palladiusa/ gdźie chceß mieć rolą płodna / nie ma być tak rowne aby woda nie miała ściekać/ ani sie zastanawiać/ nie ma też być tak barzo przykre żeby wßitko z ziemie spływało ă nic sie wilkośći nie zastanowiło/ nie ma też być tak barzo niskie aby miała wßitka rola leżeć w padole tak żeby sie na niey wßithka mokrość zostawała/ ani gorzysthą aby iey zbytnie wiatri nie ßkodziły abo też gorącość

Ale miedzy tym wßitkim miara iest na pożyteczknieyßa ktora też ma być obierana/ to iest / aby pole było pochodziste trochę ku dołowi/ abo gorkę w posrzodku maiącz ă pochożyste boki ku dołu/ abo iednak wgdoł ktoryby wżdy nazbyth niski nie był/ ă kthemu gdźieby też żadny zaduch niebył/ ale powietrze iasne przewiewaiące. Abo też iżby była gora ktoraby drugą miała więtßą nad sobą/ czoby ią broniła od zbytniey nawałnośći wiatrow tak iżby rola na gorze mnieyßey: była wolna za pomocą drugiey/ Może też być rola na gorze przykrey gdźieby iedno były gaie y ziela wysokiego dość.

Nad to gdyby chciał obierać rolą w krainie zimney / taka ma być bokiem położysta przeciw słoncza wschodu/ abo ku połdniu/ tak iżby stich stron żadna zasłona ßkodząca słończa oswieczaniu niebyła/ iako gora abo co takowe: dla czego by takowa rola zawße zimna bywała. Zaśię w kraynach barzo gorących lepiey taką wybierać rolą ktora iesth ku zapadu abo ku połnoci położysta dla vchowania słonecznego palenia/ bowiem takowa zdrowßa będźie/ wdźięcznieyßa y pożyteczknieyßa. Nad to Varro naucza iż okrom tego cztyrzy ießcze są rzeczy postronne okrom ziemie: ktore maią być obaczone przy wybieraniu rolej: dla ktorich ona stawa sie żyzna abo thęż nie pożyteczna. Pirwßa rzecz iest: aby ona ziemia nie miewała nagabania y naiazdow postronnych nieprziiacioł. Bowiem by thęż ziemia była narodzaynieißa: nic potim gdy nie przijaciel ßkodzi często. Wtore aby była blisko w sąsiectwie ziemia lub miasto takowe gdźieby ty mogł przedać czoby v ciebie nazbyth było. A gdźieby też łatwie kupić mogł czegoby v ciebie w domu nie dostawało. Trzecie gdyby rola twa abo folwark tak daleko był od takowego mieśtcza skądby trudno mogł nabyć abo dostać potrzeby w dom/ takowa rola iest nie pożyteczna. Czwarthe aby tam folwark twoy był postanowion gdźieby był przijazd łatwi y zchodzenie drog rozmaitich ktorymi by mogł woźić wozmi abo też y łodziami po wodźie/ aby sie też dowiadować mogł rzeczy potrzebnych od ludzi przemiiaiącich.

Jest też rzecz barzo potrzebna ku pożytkowi obaczyć iaki sposob maią role sąsiadow twych miedzy ktorymi chczeß gospodarstwo postanowić. Bowiem ieśtli by sąsiad twoy bliżu ciebie miał dąbrowę abo iaki łas dębowy: wiedz iż tam bliżu nie możeß ßczepić lubo sadźić oliwnego drzeua. Bowiem y miedzy drzewy naydźie przeciwną naturę tak iż iedno zdrugim wespołek sie nie cirpi / y owßem iedno od drugiego zda sie iakoby odchylać na inßą stronę / ă thak granicza sąśiedska czini też czaßem niepłodność dziedziny/ zwłaßcza w oliwie/ w vinie y w niektorych rzeczach rosłącich.

O grodzey abo obronie winnicz y ogrodow abo y rol inßych.



WInnicz ogrodow abo y rol grodze lub obrony rozmaicie bywaią. Bowiem iedni ie przekopami okopuią/ drudzi płotmi z koła y z chrostu vplecionymi. Niektorzy zaśie osadzaią

dzaią tarnim abo iakim inßym drzewim.
¶ Okopanie rowem lub przekopem to bar
zo broni od przekażenia ludzſkiego y też in-
ßych zwierząt drapieżnych/ takież od prze-
kazy wody ktoraby z inßych pol zciekaiącz
mogła przeßkadzać/ ă zwłaßcża ieſtli brzegi
tam będą wyſokie na wzraz grobley. Pomo
cżne też takowe przekopy winniczam/ ogro
dom y rolam wilgotnym/ tak iż z nich mo-
że w takowe przekopy zciekać wßelka wilgot
noſć wodna/ ktoraby na roley będącz zboże
kaziła w koſtrzewę abo w kąkol ie odmienia
ią. Takież y w winniczach cżyniąc naga-
banie trawieniu y trybowaniu wilgoty w
iagodach/ iż ſie nie doſtawaią y kwaſne by
waią/ ă tak przekopy lub rowy takowe ma-
ią być działane małe abo wielgie według
iako woda ßkodząca mała bywa abo wiel
ga/ abo ile też trzeba obrony małey albo
wielgiey od ludzi abo od zwierząth ă nie-
mot ßkodliwych. Naſnadniey też bywaią
działane te przekopy lecie gdy woda wyſch-
nie w ziemi lub w rowiech / ktoraby mogła
temu to kopaniu przeßkodzić iako krieżycża
Sirpnia/ Września y Paździrnika/ gdy
nawięcey ziemia wyſußona bywa.
¶ Nowe przekopy iako maią być cżynio-
ne każdy ſie tego może domyſlić. Rościąg-
nąwßy z ſtron obudwu ßnur iako ma być
ßyroko naznacżyć. Potym ieſtli będzie pia-
ſek tedy gracżą kopaiąc/ łopatą wyrzucżać/
będzieli glina tedy motyką zkopawßy: ridlem
wymiotać/ ă brzegi z obu ſtron ridlem abo
łopatą dobrze vgładzić y vtłocżyć/ pothym
może w głębią kopać iako ſię komu będzie
zdało. ¶ Stare też przekopy tak maią
być wyprawiane/ wykopać motyką y wy-
brać korzenie abo inße zawady w przekopie
ă byłolibyzielſko tam abo chwaſt iaki to na
drogę wyrzucić/ tamże brzegi naprawić y
zrownać iako maią być przybijaiąc rydłem
iako pirwey było/ może też kopać iako ktho
chce głęboko. ¶ To też maß bacżyć yż
gdzie ieſt gliniata ziemia tă brzegi nie ma-
ią być zwieſiſte ale położyſte/ aby ſnadź zie-
mia rozeprzała nie vpadła na wioſnę roz-
płynąwßy ſie/ ktora więc przez cżałą zimę
namoknie/ ale brzegi kamieniſte abo też y z
ſuchey ă twardey ziemie nie tak richło ſię
walą/ ¶ Grodza płotowa z chroſtu ă
z koła tam ma mieſtce gdzie ieſt chroſtu ta-
kiego doſtatek/ zwłaßcża gdzieby oſadzenie
tarnia lub drzewia iakiego cżyniło przekaze
roſcienia abo kochania zbożu ktoreby im by
ło oſadzono. Takowe też płoty rozmaithe
bywaią/ iedne proſte natykawßy koła w zie-
mię na dwie ſtopie od ſiebie abo na trzi we
dług długości chroſtu / potym pleſć miedzy
nie chroſt w podłußki iakiego może być do-
ſtatek. ¶ Drugi płot bywa ſowity vgro
dziwßy płot tymże obycżaiem ale wyſßy y
mocznieyßy/ potym obſtawiać wzgorę ko-
łim miąßym ă wyſokim z obudwu ſtron
płota tak iżby na wierzchu ieden koł drugie
go dotykał y na krzyż przedzielał/ tamże na
wirzch nakłaść cirnia miąßo aby broniło
przekazow. Takowy płot poſpolicie ma być
około ſadow y thez folwarkow / ă zową gi
zdrzebionym płotem. ¶ Jeßcże płot by-
wa ă ten namgleyßy gdy miedzy dwa koły
rowno wſtawione żerdzi kładą w podłußki
iednę na drugą wiciami przewiezuiąc/ ă to
gdzie chroſtu nie ieſt doſtatek. ¶ Jeßcże
bywa też druga obrona rolam abo ogro-
dom z korzenim ſadzać wkoło tarnie świeże
abo inße drzewka kolące/ thym obycżaiem.
Napirwey wykopać brozdę około ogroda
lub roley wſtopę na głębią y na ßyrzą/ tam
że naſadzić tarnia abo iakich płonek z ingd
wykopanych na piędzi abo na dwu od ſie-
bie/ y zaſię przykrić oną ziemią wykopaną
cżyſcie zkrußywßy. Przytymże kopać row
abo przekopę ieſtliby iey była potrzeba ă ſy
pać groblą wedle onych drzewek wſadzo-
nych/ ktora gdi ſie iuż z nimi zrowna lub tro
chę wyżßey będzie: możeß tam chceßli drugie
go tarnia choć płonek na wirzch naſadzić /
vcżiniwßi takież brozdę iako y pirwey/ ă gdy
ſię ono przijmie y zroſcie: będzie płot wiecny
¶ Może też być ießcże inakßy płot z tako
wego ſadzenia drzew abo płonek iakich/ zwła
ßcża około dworow abo folwarkow namoc
y na trwałość iako o tym w pirwßich krie-
gach ßyrzey napiſano. Tam gdzie ieſt po-
wiadano o groblach y też obronach dworo-
wych. ¶ Gdzież słußa wiedzieć iż tako
wa grodza z tarnia ieſt pożytecżna tilko dla
ßkod aby było takim płotem zamknienie y
też obwarowanie ogroda. Wßakoż gdzieby
był niedoſtatek drew ku paleniu tedy wirz-
chnie oſadze-

chnie obſadzenie o ktorym tu namieniono ma być ſadzono z drzew więtßich ktoreby richło roſły/ iako ieſt wierzba/ wiąz/ abo brzoſt y ſliwy/ ktore gdy ſię przijmą: tedy trzeciego roku latoroſli iednego drzewa z drugim/ aby tak on płot mięzßał gdyby ſię iedna gałąz z drugą plotła zraſtaiąc. A tak gdy ſię iuż mią(ż)ßo zroſtą: tedy zaſię może naprząßczać przywięzuiącz gdzieby potrzeba: ā gdzieby ſię czo ſkaziło abo roſć nie chciało tam inße drzewa przyſadzać. Gdy to wzroſcie mozeß z tego pożytek mieć zrębuiąc ku ſwey potrzebie zwłaßcża ku paleniu. A takowe obrębowanie może być w październiku kxiężycżu/ choć w liſtopadzie/ ale nalepiey w Lutym ā w Marczu poki ſię pąkowie nie wypuką. A taką ſprawą ogrod chocia obora zawße zamkniona będzie / płoth też będzie mięzßał kochaiąc ſię tako w korzeniu iako w poſrzodku y na wirzchu. ❡ Wßakoż miedzy tymi płonkami y drzewy kthore na wirzchu takowey grobley będą ſadzone/ mogą być zoſtawione opodal od ſiebie/ nie ktore wyżße ktoreby owocz dawały / abo też z ktorych by mogły być drwa abo ku budowaniu czego/ abo chocia na ogień / takie maią być ſadzone na przodku domu rzadko od ſiebie. Ale ſadzenie ciernia/ ſliw/ abo rożey polney abo inßych drzewek pchaiącich tho ma być niżey ā gęſciey/ bowiem z tych rzecży nie trzeba ſię pożytku nadziewać/ gdyż pożytecżne drzewa maß wyżßey y rzadczey ſadzić. Iako ieſt iabłoń/ ſliwy domowe y grußki ktore ouoc daiąią/ abo topola/ viąz/ abo brzoſt y inße drzewa kthore ſię łacżno przijmuią/ abo ſię zaſię z korzenia pußczaią/ acż będą przicięte lubo cżwarte° choć trzecie° roku obrębowane. ❡ A gdzie ieſt kraina ciepłe° ā mierne° powietrza: tam mogą być ſadzone pomogranati/ pigwy/ y inße drzewa pożitecżne y roſkoßne kthore ſię łacżno przijmuią. Też gdzie będzie dwor lub obora w polu nie przy leſie tam napożytecżnieyßy ieſt wiąz abo brzoſt ku ſadzeniu/ bowiem on cieniem gałęzia y też liſtu ßyrokiego cżyni chłod owczam/ wołom/ y liſcie też z gałązſkami może być ich pokarmem takież y bydłu inßemu płoth też podpiera/ rożdże też iego godzi ſię w płoth/ ā gałęzi na ogień y do piecża/ y na wiele też inßego nacżynia to drzewo ieſt pożytecżne. ❡ Ieſtliżeby gdzie nie był doſtatek takowych drzew kolących iako cirnia / głogu oſtrężin/ rożey polney abo tarnek/ tedi mogą być z ingąd przinoßone wykopawßy / ale muſi korzenie dobrze zakryć y obwarować gliną aby nie zeſchły od ſłończa lub od wiatru. Abo iednak naſienie/ abo koſthki takowych rzecży zbierać gdi ſię iuż doſtawaią/ y przeſußywßy ie trochę na ſłończu roſiać abo rozſadzić w nieiakiey przedgrodcże aby ſię tam rozkochały/ aby więc przez rok abo trzeciego latha było ich doſtatek ku rozſadzeniu. ❡ Palladius inacżey naucża każe zbierać doſtałe naſienia lubo koſtki ciernowe abo y inßych rzecży kolących / potym obwałać nie iakie powrozy ſtare w mącże rzadkiey z wodą vkwaßoney / tamże też w ono ciaſto zgrzebi abo konopi ſtarych namießać ā powrozy w onym naſieniu cirniowym/ rożanym/ głogowym/ oſtrężinowym/ abo iakiegożkolwie drzewka kolące° obwalać tak iżby obelnęły ā zgrzebiami obwinąć troche aby nie opadło/ y zachować tak aże do wioſny. Gdy więc on czas przijdzie tedi vkopać dwie brozdzie na tym mieſtczu gdzieby chciał płoth mieć na trzy ſtopy od ſiebie ā pułtory ſtopy w głębią ā tam zakopąć powrozy abo liny/ każdą w ſwey brozdzie / iako długi chceß płoth mieć / ā przykryć ziemią miękko nie natłacżaiąc aby puchlno było / tamże około trzydzieſci dni wznidzie ono ciernie/ ktoregoż latoroſłki młode będą potrzebować podpor nie iakich y pomoci aże wezmą moc/ potim mogą być ſplatane za wirzchy aby ſię zwichłały iako wyżßey napiſano. To ieſt Palladiuſo: nauka.

Rzecżney wodzie obrona iaka ma być

Rzeki cżęſtokroć ſwą nawalną prędkoſcią podrywaią brzegi rolne abo ogrodne y cżinią wielgą ßkodę vrywaiąc ziemię. Cżaſem też gdy wzbierzą/ tedy oną ziemią vrwaną mieſtcża niżße blisko będące zamulaią y przykrywaią. A przeto gdzie ſię ziemia rwie trzeba za cżaſu vcżynić mocżne podpory ā zaſłony z ſkał abo kamienia wielkiego przymießawaiącz gnoiu/ mirzwy/ y ziemie / tak iżby ſię ona zaſłona wyżßey podnioſła niżli brzegi. A ma takowa podpora lub zaſłona być wielga y mocżna według nagłoci prądu oney rzeki. ❡ Abo maią być



vcżynione ſkrzynie lubo koſze z chroſtu vplecione / gdzie ma być pełno kamienia / a v obu końcżu maią być tam przyprawione oſeki ktorymi by ſię one ſkrzynie lubo koſze ziemie trzymały / aby tak ono było dobrze ważno j o ziemię ſię też dobrze oparło zobu dwu ſtron. ¶ Gdzie zaſię woda wylewa przykrywaiącż y zamulaiąc pole / tak iż cżęſto ſzkody cżyni zbożu zakrywaiącż ie piaſkiem / tam muſi być grobla dobra y wielga vcżyniona ktora by wodę odpierała. Jeſliżeby ſię na ktorym mieſtcżu grobla ona kaziła abo mgła była / tam cżo narichley trzeba druga wedle niey podſypać poki ſię ſtara nie przerwie abo nie wzruſzy / y owſzem ona ſtara ma być zagrodzona na niekielko mieſtcżach aby ludzie y bydło muſiło po nowey chodzić lub też y wozmi iezdzić dla iey vtłocżenia. A przytym iuż koniecż kśiąg wtorych.

Kxiegi trzecie O sprawianiu pozytkow rolnych/ iako o zbozu y o inszych rzeczach ktore sie na rolach polnych rodzą.



W Kxiegach wthorych dana iest nauka pospolita o sprawianiu rol polnych lubo ogrodowych. Ale w tych kxiegach trzecich bedzie dawana osobliwa o pozytku nasienia y thez owoczow na takowych rolach rostączych/ iaka ku ktoremu ziemia sluzy/ albo iako tez one siemiona maią byc opatrzane. A naprzod powiem o gumniech y o boiowiskach / potym o stodolach y o schowaniu/ iakie ktoremu nasieniu iest potrzebne y pozyteczne.

O gumniech y o boiowisku.

Gvmno nie ma byc dalcko od folwarku/ ale tuz na obezrzeniu / tak dla rychlego do domu znoszenia iako y dla ostrzezenia panu abo vrzednikowi od zdradi/lubo zlodzieystwa sąsiedskiego. A Boiowisko (iako Palladius nautza) ma byc takie/ aby bylo polozone glazem rownym/abo kamienim z gory wykopanym. A gdzie tego dostatku nie masz : tedy ma byc pirwey dobrze vtloczone y vdeptane nogami bydlecimi polewaiąc wodą/aby sie ziemia zlegala. Potym wiec czo nalepiey porownac. A przy boiowisku ma thez byc miestce iedno troche wyzsze a gladkie iakoby gorka nieiaka/ abo pietro nie barzo wysokie gdzie by zboze bylo kladziono/ ku ochlodzeniu pirwey nizby mialo byc do gumna kladzione/ abowiem takowe od wiatru ochlodzenie barzo pomaga ku trwalosci zboza na dlugie chowanie. ¶ Ma tez byc przi boiowisku szopa nie iaka abo iednak stodola blisko/ gdzie by wiec moglo zboze byc znoszo





no czasu deszczu/choć też w poły przemoczone (a to masz rozumieć o boiowisku ktore nie pod przykrycim bywa / ale prosto miedzy gumnem. Jako tego iest obyczay w ziemi włoskiey) Wszakoż wszelkie boiowisko ma być nagorce nieiakiey/abo wzdi tak sprawione iakoby ie wiatr mogł przewiewać. Ale nie ma być miedzy sady abo winniczami. Bowiem gnoy y plewy iako pomagaią korzeniowi drzew/ tak zasię wada gałęziu / gdyż się odnich gałęzie przitrząsnione psuie y prochnieie abo bucznieie.

O stodołach/ Spizarniach / abo o Szpiklerzach.

Siedlisko stodoł zawsze ma być na gorce iakiey opodal od gnoiu od staien j od wszelkiego chwastu/ tak iżby było tam miesce suche/ zimne/ a wiatrom czasem odtworzyste/ abo iednak/gdzieby wiatry zawsze obwiewaky ❡ Takież spiklerze abo soły/gdzie żyta zsypuią/gdy będą zbudowane / tedy sciany dobrze pomazować gliną z brudem abo fusem oliwnym lub oleiowym zmieszaną/przimieszawszy suchego liscia oliwnego w miasto plew/ potym gdy ono przeschnie/tam dopiro zboże masz chować / bowiem ty rzeczy są barzo przeciwne robaczstwu / ktore się w zbożu lęże/ iako czyrwie/pandrowie/y myszy abo y drugie rzeczy szkodliwe zbożu.

❡ Drudzi też ludzie mieszaią liscie koriandrowe miedzy zboże/ktore chcą długo chować/ A to iest nauka Palladiusa. Wszakoż to iest pospolita/ iż nic nie iest lepszego ku długiemu zachowaniu zboża / iedno wynaszać ie z stodoły dać mu przeschnąć na wietrze przez kilko dni/ potym ie chować. Columella lepak nie każe ruszać zboża/ zwłaszcza w brogach/ku długiemu chowaniu/aby tam wiatr nie przewiewał/ bowiem powiada/iż się tak richley zalęgą robaci w czałym brogu/ gdy się tam ich z wiatrem namiesza. Ale gdy brogu nie rusza/tedy acż się zwierzchu zboże naruszy na piądź nadaley / thedy wżdy głębiey czało wszitko zostanie iakoby pod nieiaką skorą/ a będzie długo trwać. A zwłaszcza wiatru z połdnia nawięcey trzeba się wiarować w każdym gumnie/ abo składzie zboża. ❡ Jeszcze też trzeba się strzedz/ aby tło na ktore żyto iakie ma być sypano ku chowaniu nie było miękkie abo wilgotne/ale ma być czyscie suche / twarde/ gładkie y vległe: aby tak myszam nie było miesce ku zalężeniu w durach naczynionich Nad to ieszcze trzeba mieć bacznosć/ aby takowe schowanie nie było na miesczu barzo zimnym ani też barzo gorącim/ bowiem obvia ta rzecz wszelkiemu żythu barzo szkodzi/trawiąc y kaząc w nim siłę iemu przirodzoną. ❡ Niektorzi też czynią w ziemi

grubý

gruby abo lochy ku chowaniu zboża / tylko na bokach obſciełaią plewami od ziemie/ ă ſtrzegą tego aby tam wilgotnoſć żadna nie dochodziła/ani wiatr nie obwiewał/iedno gdy wybieraią ku potrzebie. Bowiem gdzie wiatr nie dochodzi:tam ſię nie zalęże pandrow/ ani też czyrw żadny. A tak pszenicza zachowana może trwać do pięćdzieſiąt lat A proſo do ſta lat/ iako Varro piſze.

O Pszenniczy.



Pszenniczą ieſt żyto każdemu znaiome/ktorey ziarno miedzi inszym żythem abo zbożym / naturze człowieczey ieſt nawięcey przi woite/ gdyż czyni ſłuszne tuczenie ciała dla zgodney complexicy ſnim. ❡ Spoſoby iey rodzaia ſą rozmaite. Abowiem iedna ieſt teboroczna/ abo iednak nowa/ă ta barzo tuczy ciało człowiecze / y tą też ma być rola oſiewana. Druga/ktora ſtarsza bywa: ta nie tak dobrze tuczy człowieka /takież j na naſienie nie ſłuży/bowiem rzadko ſię obrodzi/abo iednak choro. A ktorey pszennice ziarno ieſt podługowate/choć białe abo rumiane/ by tylko na nim ſkorka była ſubtylna ă ſamo wnętrz mączyſte/tak iż ſię mąki białość vkaże rozgniotszy ie/ takowa ieſt nalepsza. Ale ktorey ziarno ieſt okrągłe ă miąſſze choć białe abo rumiane/takowa ieſt podleysza/ bowiem ciaſto z takiey nie bywa lipkie/ ani ſię rusza wzgorę. Gdyż z pirwszey bywa ciaſto lipkie/puchlne y naraſtągo wiele. Aczkolwie ono pirwsze nie tak bywa ſporo na miarę/iako to wtore iż to ma więczszą w ſobie miąższość/przeto ſię plennieysze zda/ y ku mierzeniu ſporsze. ❡ Ziarno też wszelkie czo ſię rodzi na ziemi tłuſtej bywa też vdatnieysze/cięższe/y tuczniejsze. Gdiż ſię przeciwnym obyczaiem ma ono ziarno ktore ſię na chudey ziemi rodzi. Takież ktore roście w ziemi abo w krainie ciepłey/cieplejszey natury bywa/ zaſię w zimney ſtronie: zimney też complexicy bywa/ iako y w ſuchey ziemi:ſuche ſię zboże rodzi/ ă w wilgotney:wilgotne ❡ Jeſt też iedna pszennicza/ ktora miewa kłoſie gołe ă krotkie / takową richiey mgła zarazi/iż będzie w niey rdza abo ſnieć / więcey niż w oſciſtey/iako niektorzy powiadaią/ wszakoż taka z korzenia barziey ſię krzewi/y też więcey kłoſia wypuszcza z iednego krzaka. Zaſię pszennicza ktora ieſt oſciſta / y miewa kłoſie długie/ ă czyrwone y barzo miąższego ziarna/mało ſię krzewi y nie wiele kłoſia miewa. ❡ Rodzi ſię też pszennicza w każdey krainie ſwiata / gdzie iedno ludzie mogą zmieszkać. Aczkolwie wżdy lepiey ſię tam kocha/gdzie ieſt miernoſć powietrza/to ieſt/ani barzo zimno:ani też barzo gorączo. ❡ Potrzebuie też ziemie tłuſtey/acz nie aby miernie/y ziemie nie ſkoney Na glinie ſię kocha abo na rędzinie miernie wilgotney/bowiem ziemie barzo mokrej abo też piaſku ſuchego nie rada lubi. Słończe też oſwieczaiące rada miłuie/ale w cieniu ſię nie kocha bo ią barzo obraża/ takież na mokradlniach kąkolowata bywa/abo ſię w owies wyradza. Ziarno też iey ktore na gorach ſię rodzi trwalsze bywa y lepsze/ wszakoż na miarę nie ſpore / gdyż na nizinach ſporsza bywa y ziernistsza. ❡ Jey ſianie w zimnych krainach ma być/ od oſtatka ſierpnia aż przez wszitek wrzeſień. Zaſię w ciepłych ſtronach na kończu Pazdziernika aż przez Liſtopad. Ale w miernych krainach od oſtatku września aż do kończa pazdziernika/tak ma być pszennice rozſiewanie.

❡ A na każdym mieſczu naraniey ona ziemia ma być oſiewana ktora ieſt podleysza aby tak żyta wkorzeniły ſię przez zimę dobrze. Rola zaſię tłuſta y też buyna: pozdniey ma być oſiewana aby ſię zboża nie wyſili-

wysiłky przed zimą wyrastaiąc wzgorę za ciepła gdyby rano były siane/abo też dla tego żeby tam nie wyrosł chwast nieiaki ktory więc zboże zadusza. ¶ Jestli czasu siania ziemia lub rola będzie barzo sucha: tam nasienie lepiey będzie leżało niżli w skrzini/zwłaszcza będzieli potym iaka miegoć. Będzieli zasię barzo mokra na ten czas: tedy zima mrozem swym może ią wysuszyć. Abo też nie wadzi nasieniu iestli woda ma kędy sciekanie z rolej/aby tak nasienie nie wymokło/ ale będzieli ziemia mierna: tam nalepsze sianie/bowiem na takiey wschodzi nasienie osmego dnia/abo trochę pozdniey.

¶ Rola ku pszennici tak ma być sprawiana/ă to w suchych krainach/ zorawszy ią pilnie według obyczaiu pirwey w pospolitosci wypisanego/ potym osiawszy znowu zasię poorać abo radły/lubo bronami skiby ă gruzły dobrze skruszyć aby się ziarno zakryło. A tym pooranim wtorym brozdy dobrze wyprawić/tak podłużne małe/iako poprzeczne wielgie/aby woda mogła bez zawady iakiey sciekać ku dołu iestliby potrzeba była. Abowiem iestli woda będzie na roli stała w ten czas gdy ziarno iuż będzie iakoby mleczyste poczynaiąc puszczać/ tedy wszitko wymoknąwszy popsuie się. ¶ Potym w marczu abo kwietniu po zimie/gdy iuż się vkażą cztyrzy listki na zbożu/ tam pszennicza ma być wyplewiona od chwastu/rękami chocia motyczkami/abo iakim inszym naczynim. Ale Maia zboże iuż nie ma być ruszano/ bowiem tam iuż kwitnąć poczyna y przez osm dni okwitnie/ potym gdy kwiat opadnie: roscie ziarno ă dostawa się przez czterdziesci dni. To thez powiada Palladius o Ryzy o Jęczmieniu/y też o inszym nasieniu takież trzyma iż się tak rychło po kwitnieniu dostawa. ¶ Zniwo pszeniczne przy morzach takież w ciepłych ă wsuchych krainach może być kieżycza Czyrwcza/ ă w miernych stronach Lipcza/gdyż w zimnych pozdniey ią żynaią. A czas żęcia po tym poznać gdy się iuż pospolicie zboże zapala y bieleie/tam iuż może począć pszennicę żąć. ¶ W ziemi franczuskiey tam gdzie iesth wielka rownia/ barzo prędko ożynaią bez nakładu y prace ludskiey/ tak iż to czo przez czały miesiąc rozsieie iednego dnia iednym wołem pożnie/tym obyczaiem. Vczynią wozek na dwu kołkach niskich na ktorym przyprawią szyrokosć dna z desk abo z tarcic/na bokoch też deskami obiwszy/ tak vczynią yż przodek onego wozka z onymi deskami niższy będzie ku ziemi/ ă zadek wyższy może być podnoszon według iako potrzeba vkaże/ takież na przodku/a ku doku mnieysza pokowicza deski będzie ă wzgorę więczsza. Tamże v doku będą iakoby zęby grzebieniowe tak gęsto iakoby się kłos nie wymknął/ w tyle też onego wozka będą dwa dyszle postronne nie wielkie/miedzy ktore zaprzęgą wołu/tak iż się czołem do wozku obroci/ y poganiaią go/ă on potoczy przed sobą wozek iakoby taki ktoremi ziemię toczą na groble/ ă tak one grzebienie przednie y zdzbła kłosi będą obrywać/słomę tilko iż zdzbła zostawiaiąc/ kłosie też ono iedno drugię będzie wzgorę na wozek popychało: Także taczaiąc y zasię nawraczaiąc barzo richło pożnie. Wszakoż ma być woł powolny ă poganiacz też rostropny/ktoryby vmiał przodek z zębami podnieść abo zniżyć podług wysokosci abo thez niskosci żyta. Ale takowe żęcie nie może być tylko wrownym polu ă tam gdzie słomy nie potrzebuią. Potym ono kłosie otargane będą godzinę abo trzy czasem też czały dzien suszyć na słonczu ă związawszy ie chowaią. A gdy będzie chwila sucha: tedy ie prosto noszą do stodoły abo pod iaką szopę w stogi/tak iżby wiatr mogł przewiewać ă deszcz nie przemaczał/gdzież leży tak długo aże wszitko będzie zboże pożęto. Potym więc ono zboże młoczą cepami ziarna wybijaiąc abo końmi depcząc/wszakoż cepami lepsza młocba/bowiem każde ziarno z plewy wypadnie ale końmi mnieysza pracza y richley się kłosie zetrze/ koniom też tam nie trzeba w ten czas strawy omyslać gdy maią plewy przed sobą gotowe. Tamże ono wieią wyczyszczaiąc od plew y od inszego ziarna niepożytecznego. Potym ono żyto iuż tak sprawione czyscie osuszywszy abo ochłodziwszy na boiowisku/chowaią do soku abo do szpiżarnie. A kto chce długo żyta zachować w ziarnie od skażenia/ trzeba pilnie opatrzyć aby się na kupie lub w gromadzie leżąc wesrzodku nie zagrzało od iakiego ciepła zewnętrznego. Bo iestliby się to przydało tedy ie musi rozsipać

rozsypać po ziemi cienko y przemieszać aby
sie przechłodziło/ abo iednak lepiey ie na
wiatr wynaßać y przechłodziwßy zasie cho
wać. To też w każdego żyta ziarnie pospoli
cie doswiadczona rzecz iest iż dłużey może
trwać w swym kłosie niż goło zchowane/
okrom prosa ktore dłużey trwa wymłoczone
niż w kisciach leżące. Pßenicza (iakoż
to wypisuie Isaac philozoph) iest z przyro
dzenia swego ciepła miernie y wilgotna/ku
ska iey abo otreba ciepła iest y sucha/ j bar
zo czysciąca/ale mało tuczy iey grys.

¶ Gdy otrąb iey namoczy w ciepłey wo
dzie/zmießawßi dobrze w vode/potim przece
dziwßy vwarzyć iako żur/pożywanie takie-
go żuru odmiekcza piersi ă czysci płucze od
zbytnich wilgosci flegmistych/ă takowa wo
da z mlekiem zmießana lepiey tuczy ciało.
Otreby też pßenne warzone w wodzie przi
lawßy wina potim na emplastr rozmazaw
ßy przyłożone ciepło na czyce niewiescie gdi
zapraży/odmiekczaią ie y mnożą mleko. Isi
dorus też doctor powiada iż pßeniczna mą-
ka z miodem zmießana krosti na twarzi goi
A od zaprzenia mleka v niewiast barzo po
maga gdi ią vwarzywßy z vinem ă z smal
cem abo z oliwą na piersi przikłada/wrzo-
dy też y bolączki inße zbiera y odtwarza/ ta
kież żiły twarde y kurczące sie odmiekcza y
rosciąga. ¶ Diascorides też powiada
iż pßenicza z solą stłuczona bolączki zbie-
ra y odtwarza. Wßakoż nowa pßenicza
y surowa mało tuczy człowieka/ y owßem
iest pokarm flegmisty surowy ă nadymaią
ci pobudza kruczenie y bolenie w bokach.

¶ Pieczona pßenicza (to iest chleb z niey
wiecey tuczy/ nie taką czyni wietrznosć abo
odymanie żywota/y owßem sciska ă wysu-
ßa/ ale warzona czyni cießkosć y odymanie
kruczenie w żywocie porußa ă ku strawie-
niu barzo twarda/bowiem mnoży wilgoty
grube ă lipkie/ wßakoż warzona pßenicza
gdy bedzie dobrze strawiona w żołądku/te-
dy barzo tuczy ciało y posila członki/przeto
nie wadzi ią iesć ludziem cießko robiącim /
abo mocnego przirodzenia/ ale chorim ă su
chotnym ßkodzi. ¶ Jednak pßeniczne
krupy z mlekiem warzone krew dobrą mno
żą y dobrze tuczą/ ale miernie pożywane.
Bowiem gdi by kto cżesto tego pożywał/czy
nią zatkanie wątroby/zatwardzenie słozo-
ny/kamień wmecherzu j w nyrkach/ă zwła
ßcza v kogo są nyrki gorące lub z przyrodze-
nia lubo też z przygody nieiakiey zapalone

¶ Kołacz też pßeniczny/abo ciasto wßel-
kie zwłaßcza przasne iest rzecz lipka/ nady-
maiącza/zatykaiącza/y trudna ku strawie-
niu/przeto czyni zatikanie y bolenie wewną-
trzu y w żyłach/ ă zwłaßcza smażone cia-
sto/abo też kołacz z wierzchu tylko przypie-
kły ă od spod/ w posrzodku zasie lipki ă suro
wy/abo też podpłomyk pieczony barzo ßko-
dzi/przeto nie zdrowy iest tylko ludziem ro-
botnym ă dobrego żołądka/ale prożnuiącim
y też roskoßnym czyni zatykanie/ odymanie
wiatry wnetrzne dla iego lipkosci.

¶ Chleb też pßenny gdy bywa wielki nie
może być prawie zdrowy/ abowiem skora ie
go iż iest twarda y spiekła/ przeto też mało
tuczy/y owßem trudna iest ku strawieniu/ ă
wilgotnosć wnetrzną wysußa y żołądek za
pieka. Osrzodka lepak w takim chlebie wiel
kim:bywa nie przepiekła dobrze dla swey
miąßosci/ przeto też flegme mnoży iż iest
rzecz lipka ă kłowata y odimaiącza. Ale w
chlebie małym ă drobnym/gdyż ogień przej
muie wßytke osrzodke / przeto ią też barzo
wysußa dla tego taki mało tuczy chyba za
swieża/bowiem bedzieli dawnieyßy/iako od
dwu dniu abo od trzech tedy brzuch zapie-
ka y nierychło z niego wychadza/ă im star
ßy tym niezdrowßy. ¶ A tak chleb srze
dni ă mierney wielgosci ktory ogien w pie-
czu rowno przeymuie/ swieży też ale wżdy
nie ciepły/ ten nalepßy iest. Bowiem chleb
w ogniu gwałtownym pieczon:y tedy skore
oboie miewa twardą barzo/dla przypiekło-
sci ă przypalenia / zasie osrzodka nie może
sie dobrze przepiec/ abowiem skory z wierz-
chu predko zapiekłe ă zatwardzone nie do-
pußczaią wnątrz ogniowi przyść/ ă tak sko
ry dla twardosci nie mogą dobrze tuczyć y
owßem z nich sie mnoży krew sucha iakoby
przygorzała/ żywotowi też czyni zapieczę-
nie. Zasie osrzodka iż bedzie lipka ă miąßa
przeto też mnoży wilgosci lipkie y zatykaiące
Przeto bedzieli rychło wyiet z piecza thedy
sie nie dopiecze / ă tak nie godzi sie iedno
grubym ludziem ă robotnikom. Jestli thez
długo bedzie w pieczu/zasie przepiecze sie ă

zeschnie/ ă tak dla twardosci trudno sie mo
ze strawić. Dla tego miernosć pieczona na
lepsza na to ktora powoli wszytek chleb prze-
chadza y przeymuie. ¶ Takież chleb w
pieczu pieczony lepszy iest niż iako inacey/ to
iest w garnczu abo w panwi smażony/ bo-
wiem ogien pieczowy zewszad przeymuie ie
dnako/ale miedzy doniczami abo y miedzy
inszym naczynim pieczony gorszy iest gdyż
tam ogien wiecey z iedney strony może czy-
nić niżli z drugiey/ă tak iedne częsć przypali
druga zostawiwszy surową. Przeto takiego
chleba częste pożywanie / acz nie zarazem
ale potym/czyni bolesci w bokach y darcie /
czasem też y puchnienie dla zatkania żył.
¶ Tezto sprawia podpłomyk y chleb mie
dzy weglim pieczony/abowiem z stron hnet
sie przypiecze ă we srzodku surowe ciasto zo
stanie/ takież y popiołu tam sie może wiele
przimieszać/zwłaszcza gdzie będą drwa miek
kie/ dla tego po takim chlebie bywa zatkanie
wątroby/ cieszkosć y bolenie członkow. A
tak swiczy chleb ă dobrze przepiekły/nalepszi
iest dla swey miernosci iż nie iest ani barzo
suchi ani też barzo lipki a vilgotny. Zeschły
też chleb barzo iż iest rzadki ă lekki dla niedo
statku y ostradania wilgoty / przeto też wil-
gotnosć wysusza w ciele/y czyni pragnienie
y zapieczenie żywota. ¶ A chleb przesa
łany/ srzednie też vkwaszony/ takież słusznie
vpieczony / łatwie sie w żołądku trawi ă
krew czystą mnoży w ciele. Przeto nazdrow
szy iest ludziem spokoynym takież y roskosz-
nym/ ale robotnym ă praczowitym nie po-
żyteczny iest gdyż on dla swey subtylnosci
hnet sie strawi y rozchodzi po członkach nie
czyniąc sytnosci żadney ani napełnienia kto
rego taci ludzie potrzebnią. ¶ Chleb le-
pak vkwaszony ă nie solony takież nie prze-
piekły ten robotnikom naspor szy / abo y tym
ktorzy strawny żołądek maią/ abowiem ta-
ki miąższoscią swą czyni żołądka napełnie-
nie. ¶ Chleb też barzo przekwaszony y
barzo osolony namniey nie tuczy ani dawa
siły. Bowiem moc solna wszitkę wilgosć w
nim wysusza/ zasie kwas rozłącza spoienie
ă zsiadłosć ciasta y czyni chleb nazbyt rzad
ki ă puchlny / dla tego w czynieniu chleba
ku zdrowiu we wszitkich sprawach około nie
go ma być srzodek zachowan i miernosć we
wszitkim

O Rzy.



Eż iest żyto też każdemu znaio-
me od ktorego rżany chleb zową
Ta w swym rodzaiu żadnej roz
nosci nie ma ani rozdziału. Po
wietrza też takiego potrzebuie iako y pszenni
cza/ aczkolwie zimnieysze może scirpieć ia-
kie iest w stronach połnocnich abo y miedzi
gorami gdzie richley sie też dostawa.

¶ Na gorach korytańskich we włoszech
gdzie bywaią zimna wielkie tak sprawuią
rola ku sianiu rzey aby iey zimno nie przesz
kodziło. Gdzie przy gaiu abo miedzy lasmi
tam krieżycza maią abo czyrwcza obrebu-
ią małe gałązki z drzew / potym w sirpniu
gdy iuż zeschną zsiekaią ie czo nadrobniey
iakoby na proch. Tenże więc proch rostrzą-
saią wszedy po roley zoraney/ă nanim sie-
ią reż ktora tegoż roku czyscie obrodzi ă bar-
zo płenno. Także ona rola leżi spokoiem do
lata abo do siedmi / po ktorym czasie odna-
wiaią zasie sianie iako y pirwey. ¶ Ale
gdzie lasow niemasz tam vyrwawszi chwast
nieiaki z korzenim/też gi zrąbaią/ ă gdy v-
schnie tedy gi spalą ă popioł rostrząsaią po
roli potym sieią reż/ ktora sie czyscie obrodzi
ă żadne zimno nic iey nie przeszkodzi/ ă tak
dadzą ziemi leżeć aże ku osmi łatam/potim
sianie powtarzaią iako y pirwey. ¶ Za
da reż

da rez roley piasczystey ă sypkiey abo puchl
ney/ też y na tlustey sie rodzi/ ale chce miec
pole ku slonczu odkrite ă nie zadußiste abo
nie ciemne miedzy lasy. ¶ Tego też ią
czasu sieią kiedy y pßennice/ y owßem lepiey
ią pirwey siac niż po pßennici. Jey nasie-
nie takież bywa wyczimiano ku sianiu iako y
pßenniczne/ kwitnie przez osm dni kxiężycza Maia w miernych krainach/ ktorego
czasu nie trzeba iey rußac ani przeßkadzac
ă we czterdziesci dni po opadnieniu kwiatu
dozrzewa y dostawa sie. ¶ Zniwo iey
pirwey bywa niż pßennice. Mloczenie iey
też tak może byc iako pßennice. ¶ Jey
sposob iest twardy ă kliowaty/ przeto dla ro
botnich ă praczowitich ludzi chleb zniej spo
ry/ ă może snią ku chlebu mießac rozmaite
rzeczy/ iako tatarke/ ieczmien/ iagly/ manne
też/ ă to prze czeladz. Bowiem mąka rzana
ma moc mießac ă spaiac wßelkie inße mą-
ki lubo ciasta iakiezkolwie z ktorych by sa-
mych niemogl byc chleb/ iako z bobu z gro-
chu z manny/ ktorych to rzeczy mąka pra-
wa nie może byc tylko lamanie ă gniecienie
to wßitko rzana maka spolem zlacza.
¶ Auicenna powiada: iż rez iest z rodza-
iu ieczmienia/ bowiem też iest sucha y zim-
na w pirwßym stopniu. Mniey też tuczy
niż pßennicza. Woda ze rzey warzoney ka
zi ă lamie ostrosc wilgoty w ciele. Mąka
iey warzona na chustce/ rozmazana y przy
kladana ciepło/ na bolączki twarde odmiek-
cza ie/ ă zwlaßcza gdy zmießa z smoką abo
z żywicza vczyniwßy emplastr/ abo y same
otreby warzone na zapaloną bolączke przy
kladane czynią vlzenie/ z otrąb też iey czy-
nią polewki zlawßy z nich wode zakwaßo-
ną/ ă to żurem zową.

O Jeczmieniu.

TEczmien też iest żito dobrze zna
iome/ scirpi wßelkie powietrze
tak zimne iako y gorące/ ă żada
roley tlustey kto chcze miec aby
byl vlenny/ aczkolwiek y na srzedniey ziemi
może sie rodzic/ ă wiecey sie kocha na blo-
niu gdzie zewßąd slonce dochodzi/ niżli w
cieniu/ y takież gi sieią/ tego też czasu kiedy
pßennice/ siedm dni w ziemi leży osmego
wschodzi. Jakoż piße Varro gdyż inße ia-



rzyny ßostego dnia wschodzą krom samego
bobu/ ¶ Albertus też wielki powiada
iż ma byc sian na wiosne/ aczkolwie y na zi
me może byc sian/ ă bywa rany/ ale czo na
wiosne sieią pozdniey przystaie. ¶ Jest
też ieczmien we wloßech ktory oni Marso-
la zową/ ten sieią przez wßytek marzec y na
przodku kwietnia: wßakoż sie dostawa ku żni
wu kxiężycza Lipcza. Jest też ieden rodzay
ieczmienia ktory mloczac/ thym obyczaiem
wyczyniaią iako pßennice/ tegoż też czasu
ziemie kniemu sprawuią y sieią kiedy i pßen
nice/ ten bywa skorozrzy/ bowiem pirwey do
chodzi niżli pßennicza/ przeto też iego żni-
wo pirwey ma byc y raniey/ y owßem trze-
ba pilno byc poki sie iego klosie na dol nie-
pocznie zwießac. Bowiem takowy ieczmien
iż niema w swym klosie mießkow abo plew
w ktorych by sie ziarno moglo zamknac y
zachowac/ przeto też hnet sie wytrzesie ă
wypirßy iak skoro klos sie ku doku pocznie
zwießac/ przeto dla iego rownego żecia trze
ba żeby iego snopy nieczo polezaly na polu
aże by sie ziarno dostalo samo w sobie od
slończa. Jako też to pospolicie dzialaią y
pßennici. ¶ Wedlug pisma y nauki Aui
cenny takież Jsaaka. Jeczmien iest zimny
ă suchy w pirwßim stopniu. Ma też mocz
purgowania y wyczysciania ciala/ wßa-
koż bob wiecey wysußa dla tego też odyma
nia bo-

nia broni. ¶ Jecżmień ą pßennicza na
lepße są miedzy żity inßimi/bowiem one na
więcey tuczą ciało niż ktore inße ziarna. Y
owßem iecżmień richley się trawi w żołąd-
ku/ przeto też richley się rozchodzi po człon-
kach. Gdyż pßennicza iako trudnieyßą iesth
ku strawieniu tak też y ku rozpłynieniu po
ciele. ¶ Gallenus też o iecżmieniu ą o
bobie czo się ku lekarstwu ticże tak powiada.
Jecżmien ą bob iż maią miernosć iednaką
ą sobie podobną / przeto też w lekarstwach
miestce maią / iako wosk ą oliwa w plast-
rzech. ¶ Bywa z iecżmienia konfect a-
bo electuarz ku ochłodzeniu żołądka y wą-
troby zwłaßcża lecie ą czasu gorącego tym
obycżaiem. Obwarzywßy go dobrze w wo
dzie/potym przesußyć abo nad ogniem przi
smażyć/tak iżby mogł być stłucżon iako mą-
ka/ też więc mąkę przyprawić czyscie z czu-
krem lub z miodem iako electuarz / y poży-
wać czasu potrzeby. Jest też dobra ta con-
fectia przeciw pragnieniu/ą to pijąc rostwo
rzywßy wodą/ abo na łyżce rozwodniaiącz
wpußcżać w vsta po troße. ¶ Czynią
też z niego picie chorym ludziem wezwane
ptizanna/ tym obycżaiem/ Wziąć iecżmie-
nia od łuski oddzielonego iednę miarę/ y na
lać wody dziewięć miar (to iest tyle dziewię
cioro) y warzyć społem ażby dziewiąta til
ko część została/ potym przecedziwßy przy-
słodzić maßli czym / ą tak dawać ku piciu
ostudziwßy. Takowe picie podpiera zdro-
wie y ciało odwilża. Jestliżeby ciało więcz-
ßego ochłodzenia potrzebowało: tedy przy-
mießawać trochę octu w onę ptisannę/ abo
przykładać nasienia maku białego/ chłodzi
to barzo. Ptisanna ludziem zdrowego moz
gu iest picie barzo zdrowe / bowiem dobrą
ą iasną krew czyni/ ą niemniey tuczy iedno
iako chleb. Wßakoż chorym ludziem roz-
nym obycżaiem ma być dawana/iako czy-
ia niemoc potrzebuie. Bowiem chceßli pra
gnienie abo zapalenie wątroby vgasić: poźi
way iey z octem iako pirwey namieniono.
Chciałliby mieć czyściącżą wnątrze y try-
buiącżą/ warz iecżmień z łußczynami nie
odtłucżony. Chceßli mieć czoby laxowała
y chłodziła/ thedy vwarzywßy przykładay
miodku fiołkowego. Chceßli mieć ią prze-
ciw zatkania wątroby / warzże społem z
iecmieniem/korzenie pczelnikowe j kopr wło
ski/ą potym osłodz czukrem. ¶ Drudzi
też powiadaią/iż może ptizannę warzić/ ie-
cżmień tilko czisti kładąc w wodę prostą we
dług wielkosci wody/garść abo dwie / ą gdy
dobrze vwre: przecedzić y pożywać.
¶ Mąka iecżmienna tak ma być działa-
na / wycżyniwßy czyscie Jecżmień dać do
młyna/ ale kamień ma być trochę vlżon/że
by mąkę grubą wypußcżał. Taka mąka z
wodą długo warzona rzadko/ iest barzo po
żytecżna zimnicę cirpiącim gorącżą/ą zwła
ßcża tym ktorzyby mieli bolączki w człon-
kach wnętrznych/ktore zową duchowe człon
ki. ¶ Auicenna też piße/iż takowa mą-
ka ma też moc wßitkę ktora wyßßey iest wy-
pisana o rżaney mące / y owßem gdyby z
niey vczynił Emplastr z mocnym octem/ y
przykładał na świrzb abo na krosty ciekące/
wysußa ie y goi. ¶ Czynią też z niey
plastr na podogrę (to iest nożną dnę) stłuk
ßy pigwy z octem ą z mąką zmießawßi:przi
kładać na członki bolące. Bowiem taki em
plastr niedopußcża ściekać w stawy fluxum
to iest/ wilgosciam zbytnim ą lipkim/ ktore
gdy się w ktorym stawie zastanawiaią/czy-
nią bolenie wielkie: ktore drudzi łupanim al
bo łamanim zową. ¶ Woda też they
mąki warzonei/pomaga przeciw niemocam
piersnym. A gdy ią niewiasta pije z nasie-
nim włoskiego kopru warzoną/ czyni dosta
tek mleka w piersiach/odwilża też j vskra-
mia wßelką zimnicę / gorącżkę sama tylko
ale zimnicę: z koprem ą z opichem warzona

¶ O Orkißu.

ORkiß iest żyto:postawę ma śrze
dnią miedzy ziarnem pßennicz
nym ą iecżmiennym / wßakoż
niecżo ku iecżmieniowi się skła
nia: Jest iego dwoy rod/ ieden cięższy ą ten
iest lepßy/ drugi lekki/ą ten iest podleyßy.
¶ Żąda powietrza y ziemie tak iako y
pßennicza. Wßakoż richley się kocha na
chudey ziemi niż pßennicza) Na białej też
ziemi y na odtworzystym polu nie źle się
rodzi. Tego też gi czasu sieią kiedy y pßen-
nicę/ wßakoż dwa koße abo korce trzeba na

staianie





ſtaianie gdyż pßennice doſić ieſt ieden. Tak gi też ſprawuią na polu y wyprawiaią w gumnie iako y pßennice. A żniwo iego bywa zarazem po pßennici/ gdyż po niey tudzież dochodzi. Młocba też iego takowa bywa iako y pßennice/ wßakoż kłoſie iego abo zgoniny muſi przećim wybijać aby ziarna wypadały kto ßkody nie chce mieć/ bowiem ziarno mocno ſie przy kłoſiu trzyma/ tak iż ſie richley kłos vtrąci cepami niż ziarno wypadnie. ❡ Jeſt to żyto dobre ku pokarmu koniom/wołom y inßemu bydłu. Ale y ludzie też mogą iego pożywać/ gdyż chleb z niego mierney ieſt compleriey y barzo lekki. Tak iż gdiby wziął trzi cześci orkißu ă ćwartą bobu przymießał. Tedy ze zbytniey ćießkośći bobowey/ă z lekkośći orkißowey ſtawa ſie miernoſć w chlebie/ktory bywa dobry zwłaßcża kto ma wiele czeladzi abo robotnikow/ ale trzeba około niego mieć pilnoſć y opatrznoſć takową/ iaka ieſt powiadana o chleba pieczeniu/tam wyżßey gdzie o pßennici wypiſano/to ieſt/aby niebył przeſiedziały abo ſpalony/ale ſwieży ă nie ſtary/ aczkolwie nie ma być ćiepły / bowiem wßelki chleb ćiepły bywa nie zdrowy.

❡ O Owſie.

Dwies ieſt też żyto znaiome/ktori ma ſpoſob dwoiaki/ieden ſwoiſki drugi polny abo płonny. Ten płonny kthory iedni koſtrzewą drudzi owſikiem zową. Nawięcey ſie rodzi we rży/ ă to gdy bywa też ſiana w ziemie barzo miekką ă nie mierną/tedy ſie iey wiele w takowy owies przemienia. Wßakoż poznać iego trawę abo nać miedzi inßym zbożym gdy ſpołem wzraſtaią na zagonie/ bowiem iego liſcie bywa ßyrße/ zieleńße niż inßego zboża / ă tak może być wyplewiono kosmatße też zdzbło abo trzeſtki iego bywaią. Ziarno też iego bywa ſmiade/ă iak ſkoro dozrzeie:hnet wypirzchnie pirwey niż ſie żyta doſtoią. ❡ Domowy lepak lubo ſwoyſki owies biały ieſt ă nie kosmaty/ ſieią gi też tym obyczaiem iako inße żyto / ale nalepiey go ſiać Lutego xiężicza możeli być abo iednak ſkoro Marcza/ aczkolwie też drudzi na zimę gi ſiewaią. Jako wielki Woyciech piße/ă ten bywa ſkorozrzi/bowiem ſie richley doſtawa niż inße zboże. Rodzi ſie też na ſußy/wßakoż chce mieć ziemię dobrą. ❡ Oboiego teo owſa tak ſłoma iako j ziarno/dobry ieſt pokarm koniem/ wołom/ y bydłu inßemu/ wßakoż ludzi nie tuczy/ ani też ieſt ich wdzięcznym pokarmem: chyba czaſu niewolej. Lekarze też radzą pożiwać krup owieſnych warzonych (ktore v nas gruczą zową/

zową) bowiem owies ma moc odmiękczać wszelkie odymanie y twardosci ciała.. Woda też owsa warzonego czyści wszelkie zmazy y chropawosci na twarzi/iako pisze lekarz Platearius.

☙ O Grochu.



GRoch iest iarzyna biała ă okrągła. Może gi siać na zimę pozdno/wszakoż pospolicie lepiey się rodzi rano na wiosnę siany/ iako na kończu Lutego w ciepłych stronach/ y przez wszitek Marzec. A nalepiey się kocha na roley miękkiey ă puchlney/ zwłaszcza w ciepłych krainach ă w miękkim powietrzu/ ☙ Dwie części kosza (obyczaiem włoskiej ziemie) abo y mniey/dość iest na iedno staianie. A ma być zbieran gdy iuż łuski strączą dosychaią/ă ziarno też twardnieie/ă zwłaszcza na schodzie księżycza. ☙ Iesth groch zimny w pirwszym stopniu/ă trzyma srzodek miedzi suchoscią y wilgotą. Łuska iego cirpka iest przeto zapieka żołądek/ale od tarty od łuski iest barzo dobry pokarm/ bowiem czyni wilgość dobrą w ciele/ nie dopuszczaiąc takich wiatrow y odymania iako czini bob o ktorym niżey będzie powieść/y nazdrowszy iest ku iedzeniu lecie/ ă w ciepłych krainach zwłaszcza / w strączu pożywany vwarzywszy odmiękcza y chłodzi.

☙ O Bobie.



BOb rozmaity iest ieden mały drugi więczszy/ ieden biały /drugi też czarny abo brunatny/zasię niektory iest wrzący ă drugi trudny ku warzeniu/ zwłaszcza biały richlej vwre y lepszy iest / ă mnieyszy smacznieyszy bywa niż wielgi y richley się mnoży ă plennieyszy też bywa/ aczkolwie wielgi czudnieyszy bywa ale mniey plenny. ☙ Powiadaią iż może się kochać w każdey krainie gdzie ludzie mogą zmieszkać/ wszakoż ziemie potrzebuie tłustey ă glinney/bowiem na takiey gdy się rodzi bywa lepiey wrzący/ ă tho dla miękkosci iego łuski ktorą bierze z takowej ziemie/aczkolwie też y na srzednie miękkiey ziemi może się rodzić. Zasię na piasku ă na ziemi chudey nie dobrze się kocha. A iesli się tam czo vrodzi: tedy bywa twardey łuski ă nie wrzący / chyba iżby ona ziemia była nagnoiona y naprawiona gnoiem/tedy też y bob może być naprawion. Wszakoż zawsze

kož zawſze bywa lepſzy ktory ſię rodzi na tłu
ſtey roly. ¶ A Sieią gi poſpolicie pro=
ſto miedzi ſcierniſkiem abo na roly nieora
ney/ă zatym zaorwią/ acžkolwie y na ora=
ney roly dobrze ſię rodzi. W ciepłych krai=
nach to naſienie bywa ſiano kxiežicža Liſto
pada abo Grudnia/ ale w zimnych/w Lu=
tym lubo w Marczu/ iak ſkoro ſię ziemia
roſpuſci od mrozu/ tak iżby tilko mogła być
orana po rozſianiu/ ă lepiey go ſiać na wil
gotney niž na ſuchey ziemi. Marcža tež le
piey niž inedy/zwłaßcža na ziemi barzo tłu
ſtey. A bedzieli ziemia barzo wilgotna nie
trzeba ſię ſnim poraniać gdyž w takowey ri
chło wſchodzi. ¶ A ktoby ſię tež z nim
opozdził ku ſianiu/tedy wielka pomocz ieſt
gdy go pirwey w wodzie pomočzywßy bę=
dzie rozſiewać/ bowiem tak wznidzie rich=
ło/ ă gdy bedzie močzon w gnoynicži dzień
abo dwa przed ſianim/ tedy vrodzi ſię bob
ſubtylney ſkory ă barzo wrząci. Pomože tež
iemu takowe močzenie ku plennoſci/ieſtli zie
mia ſama tłuſta nie będzie. Niektorzy thež
powiadaią iž gdyby bob zmočzon był w wo
dzie cžernidła/ktore z niemieckiey rzecžy ko
perwaſer zową/ gdy ma być ſian/tedy vro=
dzi ſię barzo wrząci. ¶ Nie potrzeba
tež przy iego ſianiu aby ſkiby abo gruzły by
ły rozbijane abo kruſzone/ bowiem one iemu
nic nie wadzą/gdyž on zawſze wzeydzie na
wierch by tež nagłębiey w ziemi ležał / koß
ieden abo y mniey doſić ieſt rozſiać na ied=
no ſtaianie/ bowiem nie trzeba go ſiać gęſto
aby ſię lepiey mogł krzewić rzadko ſtoiąc/le=
piey tež ſiać gi pod pełnią niž inedy.
¶ Tym tež zbožym rola nie płonieie ani
wygorewa/zwłaßcža gdy tam głąby z korze
nim będą zoſtawione/ iednak ſię tež nie bar
zo natłuſci/chyba iżby ziemia była vilgotna
Bowiem Columella piße iž rodzaynieyßa
rola každa będzie ku žytu ktora ſię przez rok
odležy niž ona w ktorey bobowe głąby zo=
ſtawią/ă zaſię tegož roku orzą. A ieſt to
prawda dla dwoiakiey przycžyny. Pirwßa
ta ieſt iž wždy ono pirwße naſienie ſtrawiło
y wyſußyło nieczo wilgoty pokarmowey kto
ra miała zoſtać žytu ponim rozſianemu.
Druga przycžyna/ iž rola głąbim bobowym
y korzenim zaproznіona nie može być tak do
brze vorana iako rola goła lubo prožna.

¶ Palladius powiada /iž bob aby ſię tym
lepiey krzewił trzeba iemu wirzchołki z ſcžy
kować gdy iuž na cžtyrzi palce od ziemie od
roſcie/takiež y drugi raz to cžinić wirzchom
onych latoroſłek ktore ſię zaſię pußczą / bo=
wiem taką ſprawą nie naruſzy ſię to ziele /
ale ießcže więcej ſię rozekrzi y owoc da więt
ßy. Chocia ſię tež nakomi przy ſtawie nic to
nie ßkodzi iemu gdyž takiež obrodzi iako j pro
ſto ſtoiąci. ¶ Tenže w Maiu y w Cžir
wczu przez cžterdzieſci dni kwitnie ă roſcie/
ă to w ciepłych ſtronach / ă nie tylko to ieſt
iego własnoſć/ ale tež y groch ma ten oby=
cžay y niektore inße iarzyny ktore maią ziar
na dwoiſte. ¶ Ma być požęt bob abo
wyruwan kxiežycža Cžyrwcža (ă to w cie
płych ſtronach) iuž na ſchodzie kxiežycža /
przed wſchodem ſłońcža/ niž tež kxiežyc wy
ſoko wzeydzie/ potym wymłociwßy przeſu=
ßić dobrze na wietrze y zchować do ßpižar=
nie. Tym obycžaiem powiada Palladius /
nie zaßkodzą iemu cžirwie ani žadne robacž
two. ¶ Varro tež piße iž bob y ynße ia
rzyny mogą być długo zachowane w bani
abo w ſędzie oleiowym popiołem przeſipa=
ne. Iſaac tež powiada iž bob za ſwiežа
ieſt zimny ă wilgotny w pirwßim ſtopniu.
Przeto iego požywanie cžyni wilgoty ſuro=
we grube y odymaiące / ktore cžynią wiatry
w ciele przeto taki bob žołądkowi ieſt ßkodli=
wy/ Takiež bob ſuchy ă doſtały iž ieſt zim=
ny ă ſuchy w pirwßim ſtopniu/ przeto cžy=
ni krew nie dobrą. Ciało tež nadyma y roz
ßyrza/ ă to w nim ſprawia czo cžyni kwas
j w mące. Przeto na wirzchu žołądka cžyni
wilgotnoſć grubą odymaiącą z ktorey dy=
my w głowę pochodzą ßkodliwe / ktore ſny
ßpetne ă ſtraßliwe cžynią. ¶ Gdyž tedi
bob ieſt tak złey natury nie može iemu ona
być oddalona žadną ſprawą ani tež przy=
prawnym warzenim / tilko tego wždy ona
złoſć može być vmnieyßona y nieiako vięta
dowodzi tego pewne doſwiadcženie / iž kthо
cžęſto bobu požywa: tedi miewa žołądek nie
ſtrawny y nadymanie by tež był nazdrowßi
Wßakož iego natura ma moc wycžyſcia=
iączą przeto dobrze ieſt vmywać ſię wodą z
iego mąki/kto ma piegi na twarzy/abo ktho
chce płeć ciała ſwego vchędožyć.
¶ Bob ku iedzeniu działaią rozmaitym

 obycžaiem

byczaiem/ bowiem może być warzon y też
prażon. Warzony bob zdrowſzy ieſt/ iż wo=
da wiele iemu odeymuie gruboſci dimu przi
rodzonego/ zwłaſzcza gdy pirwſzą odlawſzy
w drugiey wodzie bywa przyſtawion. Mo=
że też być warzon dwoiako/ z łuſką abo bez
łuſki/ z łuſką warzony/ trudnieyſzy ieſt ku
ſtrawieniu y odymaiący / gdyż gruboſć ă
miąſzſzoſć iego ſkory:zapieka żołądek iż nicz
niemoże z niego wychodzić/ ă zaſię długie
iego trwanie w żywocie czyni wiatry y ody
manie/ wſzakoż odcierany bob od łuſki/ rich
ley ſię trawi y nie tak odyma. A gdy polew
ka z niego będzie przyprawiona z korzenim
gorącim y zagrzewaiącim ciała iako z pie=
przem abo z imbirem/tedy pewne ieſt lekar
ſtwo mężowi ku cieleſtnemu vczynku. Poży
wanie też iego z lebiotką abo z miętką/y znie
ktorymi zioły inſzymi nie ieſt tak ſzkodliwe/bo
wiem one zioła vſkramiaią ie͏̄ wietrznoſć
y odymanie. ¶ Pieczony też abo prażo=
ny/ aczkolwie nie tak ieſt nadymaiący/wſza=
koż ieſzcze nie ſtrawnieyſzy bywa dla ſwey
ſpiekłej twardoſci/ale gdibi po vprażeniu na
lawſzy nań wody pożywał go z lebiotką tar
tą/ abo z ſamym kminem/tedy twardoſć by
wa iemu odięta. ¶ Z bobu miełkego
mąka wołom często w karmią mieſzana/tu=
czy ie barzo richło/ă tim obyczaiem mądrzi
goſpodarze woły ſtare tuczą/bo od takowey
karmiey przez piętnaſcie dni wſzitko ſię w
nich mięſo odmienia y odnawia.

¶ Auicenna piſze iż bob od ſwey złoſci
bywa naprawion częſtym wody oblewanim
y długim warzenim/ ă ma być iedzon z pie
przem lub z imbirem z ſolą y z oliwą. A na
lepſzy bob ieſt wielki ă biały/ ktorego czyrwie
nie ruſzą. ¶ Ma też bob tę własnoſć iż
od niego kokoſzy nieſć iaiec przeſtawaią y za
ſnieczaią ſię gdy gi często iedzą/ ludziem też
czyni ſtraſzne ſny ſpiącim/ tak iakoby od ro=
zumu oddalaiące / ă ſwierzb thez ſprawuie
zwłaſzcza ſwiczo pożiwany. ¶ Emplaſtr
też z iego łuſk vczyniony gdy będzie często
przikładan na niektore mieſtce ogolone gdzie
by pirwey włoſy roſły tam im więcey roſć
nie dopuſzcza. ¶ Też bob ma moc wy=
czyſciaiączą tak iż też trąd wielki ktory Mor
phea zową czyſci z twarzy. Takież oczyſz=
cza piegi y zmazanie ſukna czyniąc płeć cu
dną y barwę dobrą przywraczaiąc. Em=
plaſtr też z niego leczy bolączki na pierſiach
niewieſcich/ zaprażenie ich odmiękcza y mle
ko mnoży. A gdy będzie warzon w wodzie
z octem zwłaſzcza z łuſkami tedy zaſtana=
wia biegunkę dawną y czyrwoną niemocz/
Plinius też piſze iż polewka bobu odwarzo=
nego ſama odcedzona przez chuſtę/ płuce ci
ſci/ bolączki na pierſiach niewieſcich odmięk
cza y goi/ ă z różą zmieſzana boleść oczu /
płynienie też y ſinoſć ich leczy/ a bob zezwa
ny na ſkroni przykładany niedopuſzcza ku
oczom ſpływać wilgotam flegmiſtym z kto
rych ſię przydawa oczu płynienie. Thez
bob przekroiwſzy na żyłę zaciętą przyłożony
krew zaſtanawia/ takież y mleko ſame z ci=
czow płynące/ niedopuſzczaiąc mu wycie=
kać. ¶ Na podogrę też y na bolenie ſta=
wow barzo pomaga gdy emplaſtr z niego
będzie przykładan na bolące mieſtce/ wſzel=
kie guzy y wrzodow odęcie od biia/ zwłaſ=
cza gdy zarazem znowu będzie przykładan
w occie warzony. Tenże Plinius/piſze iż
bob poki kwitnie barzo wilgotnoſć miłuie /
ale okwitnąwſzy więcey ſię w ſuchoſci kocha
w wodzie morſkiey takież y w roſole trudno
ma vwrzeć/y powiada tenże iż na wyſpach
morſkich rodzi ſię bob kołąci ſam z ſiebie kto
ry nigdy nie rozewre. Takież prawi/ w Egi
pcie rodzi ſię bob cyrniſty ă barzo kołączy
dzieſięć łokiet wzwyſz/ przed ktorym zwierzę
ta krokodzylowie vciekaią boiąc ſię / żeby ſię
iego tarnim w oczy nie pourażali.

¶ O Soczewiczy.

Soczewicza ieſt zboże dobrze zna
iome naſienie iego ieſt dwoiakie
iedno czarne drugie białe/ wſza=
koż czarne poſpolitſze/ oboie pła
ſkie ă okrągłe/ potrzebuie ſipkiey ă tłuſtey/
wſzakoż ſuchey ziemie/ bowiem zbytnią wil=
gotą wyſila ſię. ¶ W ciepłych ſtronach
iey ſianie bywa krzężycza Lutego począwſzy
aże do pełniey/ale w zimnych może być poz
dniey ſiana. Czwarta częſć korcza doſić ieſt
na poſianie ſtaiania. Ale iż Soczewicza
richło wſchodzi y wzraſta z ziemie / przetho
mali



mali być rola gnoiona/ tedy potrzeba suchy gnoy miedzy ziemię mieszać / ă gdy tak czty rzy dni potym abo pieć poleży / toż dopiro soczewice rozsiewać. A ta iest nauka Albertusa wielkiego/ y Palladius też powiada iż taka ma być sprawa kto chce aby soczewicza plenna była. ❡ Natura iey iesth zimna y sucha w trzecim stopniu. Pokarm z niej iest gruby ă ku strauieniu trudny krew mnoży z melankolią/ zwłaszcza gdy z łuska mi iey kto pożywa. Mozg też napełnia grubymi wilgotnosciami z melankoliey/ przeto bywa przyczyną bolenia głowy/ straszny snow y obłudnych. Czyni też wiatri w żywocie nadymanie y zapieczenie. Jeszcze nad insze ziarna y też żyta naszkodliwsza ona iesth żołądkowi płuczam y błonie ktora wnątrze dzieli/ te lekarze zową Dyafragma / takież błonkam mozgowym/ ă zwłaszcza ktore są w oczu/ gdyż ich wilkość wysusza / ă gdyż zdrowym oczam szkodzi dalcko wiecey chorym. ❡ Przeto wadzi ludziem suchey complexiey/ ale ludziem wilgotney natury czasem iest lekarstwo / ă zwłaszcza bez łuski pożywana. Takież y ludziem opuchłym pomaga / wszakoż z łuskami warzona szkodzi barzo dla wiatrow y odymania ktore z niey pochodzą / wielkiego ziarna zwłaszcza świeża lepsza iest y lepiey wrzącza niż stara abo drobna/ tak na lekarstwo iako ku pokarmu/ ă dłuższe iey zachowanie bywa gdy z popiołem będzie zmieszana.

❡ O Słonecznym grochu



Słoneczny groch ieś bobowey natury. Sieią gi abo dla natłuszczenia ziemie zwłaszcza w winniczach/ abo też czasem dla nasienia. ❡ Ktorzy gi sieią pirwszim obyczaiem/ tedy ma być rozsiewan w kxieżycu wrzesniu/ abo iednak gdy iuż iagody zebrane będą/ tamże gi trzeba abo zakopawać albo radłem zaorać. Potim czasu kwietnia albo Maia gdy iuż dobrze wzroście tam ma być podsieczon / abowiem tym obyczaiem ziemię y rolą barzo tłuści y rodzayną czini na ktorey nalepiey się rodzi proso y ber / y pszennicza też czasu swego może być siana / ă zwłaszcza winniczam takowy słonecznik iest pomocny wiecej niżli gnoy/gdyż tak mienią iż gnoy kazi smak w iagodach winnych. ❡ Dobrze gi też siać na roli prosto na scirnisku po zebraniu zboża / abo y na vzorze

dwa kroć zoranym/ a to na oſtatku krieżicza Sirpnia/ potym w październiku zaſie j pod orać abo przy ziemi poſiec/ a na zagoniech zoſtawić/ na ktorym pszenicza może być ſiana/ tak iż też j wtorego roku może ią ſiać na onym mieſtczu/ a będzie dobra/ lubo też j rez ¶ Może też być ſian ſpolem miedzi brem abo proſem/ a tak po zebraniu bru gdy zoſtanie na roli/ tam dopiro podkopować obyczaiem iako wyżſzey namieniono/ a tak czi- ſcie rolą tkuſci ku ſianiu pszennice. ¶ Kto lepak ſieie aby miał z niego naſienie mago ſiać w październiku abo w Liſtopadzie/ a doſić ieſt ieden koſz lubo korzec na ſtaianie wszakoż trzeba wiedzieć iż w błotnej roli ſłonecznik nie roſcie/ gliny ſię barzo boi/ tylko ſię kocha na chudey a na czyrwoney ziemi/ nie chce też być plewion dla poruszenia/ bowiem iego korzen nie ieſt krzewiſty/ a tak w ziemi mgło ſtoi/ ani też tego potrzebuie/ bowiem żadny chwaſt przynim nie roſcie/ bowiem on wszelkie ziele przyſobie vſusza choć też nie będzie wyplewiono.. ¶ Może zbierać w Lipczu abo iako ſkoro ſię doſtoi/ a tudzież może być z roley znoszon/ wszakoż trzeba go w gumnie abo w ſpiżarni chouać w ſuszy a daleko od mokrich rzeczy/ bowiem tak tym dłużey może być zachowan/ a zwłaſzcza tam gdzieby dym czeſto przechodził.

¶ Jſaac powiada iż ſłoneczny groch ieſt ſuchey a zimney natury we wtorim ſtopniu a niektory bywa gorzki z ſwego przyrodzenia/ tenże ſię godzi ku lekarſtwu/ drugi bywa ſłodki wszakoż przez ſmaku ktory ſłodkoſci nabywa gdy długo leży w wodzie abo w iakiey wilgotnoſci: a przeto ſmak mały miewa Mąka z niego z miodem zmieszana/ gliſty zabija/ y chleb też z teyże mąki z miodem a z piołynem/ ktemu ieſt barzo dobry gdy bywa kadzion na pępek/ a ieſzcze lepiey gdy tam będzie przyłożono nieczo Aloes z apteki/ też od ie[o] mąki wrzodi ſię zbieraią y przepukaią. ¶ Auicenna też pisze iż ſłoneczny groch włoſy czyni czudne a ſubtilne/ szaty czyſci/ trąd na twarzi y wszitkie insze zmazy abo niedoſtatki/ a zwłaszcza gdi będzie varzon wdżdżewnici aże rozewre. Nie ktorzi lepak mienią/ iż mąka grochu ſłoneczne[o]/ włoſi wyroſłe wyſusza a przipala j drugim roſć nie dopuszcza. ¶ Jſaak też powiada iż woda w ktorey będzie moczon ſłonecznik: zabija pluſkwy abo ſcianwy gdy na ich mieſtce będzie wlewana. ¶ Moczony thez ſłoneczny groch/ ieſt pokarm barzo gruby a ku ſtrawieniu trudny/ bowiem czyni lipkie wilgotnoſci w ciele.

¶ O Faſcolu.



Faſcol ieſt też rodzay grochu drobny a biały/ ale na iedney ſtronie trochę nakropiony czarnymi kroplami we wkoſkiey ziemi ieſt poſpolity a małey wagi/ bywa też niektori troche czyrwony. ¶ Ziemie y powietrza potrzebuie takiego iako proſo abo ber/ a miedzi tatarką abo y inszym graniatym zbożym dobrze ſię rodzi/ ſieią gi też w ogrodziech miedzy kapuſtą abo cebulą tegoż też czaſu kiedy y one. Rodzi ſię też choć nie na puchlney roli/ a im tłuſtsza ziemia będzie tym rzadczey ma być ſian/ a czeſto gi trzeba pleć/ a ſtrącze z niego nierazem bywa zbierano ale potrosze: iako ktore pocznie iuż bieleć/ bouiem nie iednym razem dozrzewa/ potymgo doſuszaią na słończu rozſipuiąc po przeſcieradlech. ¶ Czyrwony faſcol ieſt ciepły a wilgot-

wilgotny we wtorym ſtopniu. Ale biały mniey ciepły chocia więcey wilgotny ieſth. Jeſt tego znak/ iż iego ziarno nie może tak być doſuſzono iako inſzego / ă gdyby barzo wyſchło/tedy długo w moci ſwey nie trwa. ℭ Jego pokarm czyni wilgoty grube w ciele/nadymanie/y wiatry głowę rozdymaiące Sny też ſtraſzliwe y ſpanie czyni ſzkodliwe wſzakoż Auicenna powiada/ iż gorczycza z nim pożywana/ złość iego vſkramia/ takież ocet/ ſol/pieprz/ y lebiotka.

ℭ O Cieciarce.



Cieciarka ieſt rodzay grochu/pła ſka iako ſoczewicza/ ale na trzy grani roſcie/ iedna biała iako y groch/ druga trochę rumiona bywa. Ziemie tłuſtey ă gliniaſtey potrzebuie/ tak ią ſicią iako y bob/ rolą do niey orzą ſtycznia abo na przodku marcza/ tamże też czo naraniey ma być ſiana/ pokłorcza doſić na ſtaianie. ℭ Dobry ieſt pokarm bydłu y ludzie też pożywaią iey warzoney. Drudzy też mieſzaią onę ſtłuczoną miedzy mąkę na kołacze/takie y ku proſtemu chlebu/zwłaſzcza dla czeladzi y robotników. ℭ Auicenna powiada / iż Cieciarka zdrowſza ieſt nad inſze grochy: bowiem nie tak obciąża człowieka/ ă zwłaſzcza polewka z niey odmiękcza płucza y tuczy: głos też naprawia.

ℭ O Wycze.



Wyki vżywaią abo dla naſienia/ abo dla pice/bowiem ona ieſt czyſty pokarm bydłu/tak w ziarniu iako y w ſwym zielu abo ſłomie. Sianie iey ma być rane iako w Lutym gdy może być/ abo w Marczu / ă nie dobrze ią ſiać na ſwitaniu abo za roſy/ ale w godzinę abo trzy na dzień gdy iuż roſa opadnie/ ă powietrze ſię od ſłończa zagrzeie. Bowiem tego doſwiadczono/ iż wyka roſy nie cirpi / gdyż od niey ſwą moc traci. ℭ Trzeba ſię też warować/ aby iey ſianie niebyło/ażę na ſchodzie krieżycza/ă w oſtatniey czwierci Bowiem doznano tego/ iż gdy richleyſze iey bywa ſianie/tedy ſię w niey robaczi lęgą y pſuią onę. ℭ Ma tę właſtność wyka: kiedy ią poſieką poki zielona ă tuż hnet ſcirniſko pooraią/ tedy korzenie w ziemi zoſtałe tam ſię zagnije y naprawia ſie im rola by ią też nalepiey nagnoił. Zaſię ieſtli ono korzenie pirwey zeſchnie w ziemi niżli ie zaorzą/ tedy rolą barzo wyſuſza y płonną czyni/ă ta

ni. A tak kto chce wykę mieć tilko dla pożywienia bydłu: ma ią ſiecz poki zielona / ale mali być dla naſienia: trzeba iej dopuſcić dłużey ſtać/ potym ią żąć ſirpami/abo iako kto chce nalepiey: może pożywać ſwego goſpodarſtwa.

O Tatarcze.



Tatarka ieſt zboże znaiome/ziarno ma graniate. Jeſt też iej dwoiaki rodzay/iedna biała ktora też biało kwitnie/ á druga czirwona dzika abo ſmiada/ta też kwitnie czyrwonym kwiatem. Jeſt też iedna drobna druga wielka/ zwłaſzcza we włoſkiey ziemi tam iey ſą witſze roznoſci. Nalepiey ſię kocha w miernych ſtronach y też w miernym powietrzu á wilgotnym. Ziemie potrzebuie tłuſtey á puchlney/zwłaſzcza glinnej też niebarzo zbrania/ bowiem ona ziemię barzo wyſuſza y chudą czyni. Poſpolicie ią ſię ią w cieplych krainach kriężycza Lutego y Marcza. Ale w zimnych ſtronach Kwietnia/ ktorey barzo pomoże ku richłemu weſciu w pozdnym ſianiu gdy będzie odmiękczona moczenim/zwłaſzczá w gnoiowej wodzie/ w ogrodziech abo na ritych grzędach dobrze ſię rodzi / trzeba z niey ziele pleć / á mgła iey barzo ſzkodzi tak iż też od niey ginie/ przeto na mieſtczach iawnych lepiej ſię rodzi gdzie zewſząd ſłonce dochodzić może y oſwieczać/ zaſię w zaduſzy abo w cieniu nie może ſię kochać. Iſaak piſze iż Tatarka biała ieſt ciepła w pirwſzym ſtopniu/ á we wtorym wilgotna. Zaſię czyrwona cieplyſza ieſt ale mniey wilgotna. Ale Auicenna powiada/ iż oboia ciepła ieſt y ſucha w pirwſzym ſtopniu/á czarna abo ſmiada ieſt w tym mocnieyſza. Czyni też ſytnoſć ciała y odmiękcza brzuch/ wſzakoż wiatri tamo mnoży y odymanie. Mnoży też w mężach naſienie plemienia y czyni powod á chciwoſć ku niewieſcie. Bowiem ma w ſobie trzy rzeczy ktore ku takowey żądzi zależą/ zagrzewanie ſytnoſć á nadymanie/przeto też koniem ſtadnym dobrze ią dawać gdy miedzy ſwierzebkami chodzą.

Ipocras też powiada/ iż dwie ſą moci w tatarce ktore traci gdy ią warzą/á wypuſzcza ie w ſwą wodę w ktorey wre/iedna ieſt ſłodkoſć/druga ſłonoſć abo cirpkoſć. Słodkoſcią ſwą czyni ſytnoſć y tuczenie ciała/ mleko mnoży á żywot odmiękcza. Zaſię ſłonoſcią lubo cirpkoſcią grube wilgoty roſpuſzcza y roſtapia/ vryne wywodzi y niewieſcie vpławy. Pomaga też przeciw opuchlinie y żołtey niemoci y przeciw wſzelkiemu ſwirzbowi/ wſzelkie też parchy y ſkroby polewka z tatarki goi gdy ią będą wymywane

Też według powieſci Galenuſa. Tatarka wypądza gliſty/y zatkanie wątroby ſkożony y też żołci leczy / kamien łamie w nerkach y w mecherzu/ wſzakoż ſzkodzi ranam ieſtliby tamo ktore były / á nawięcey czarna tatarka ma moc odtwieraiączą/ przeto wiecey pomaga ku odtwieraniu wątroby/ ſkodzony/ ku łamaniu kamienia y ku wygania nia gliſt/ á zwłaſzcza gdy iey polewka będzie dawana warzona z opichem. Zaſię biała lepſza ieſt ku rozmnożeniu mleka y też plemienia męſkiego/á tak ku dobremu wzwodowi pomaga.

O zbożu ktore włoszy far zową.



NIeczkolwie z łacinskiey rzeczi far wykłada sie wszelkie zboże zdrobione abo krußone / iako są krupy / prażmo/ abo nowe krupy / Wßakoż iest iedno zboże tylko we włoßech pospolite ktore oni far zową. Jest podobne pßennici abo orkißowi. Też tego ie czasu sie ią y żną kiedy pßennice y takież młoczą y wyprawuią. ❡ Jest to zboże mierney natury/dobre ku pokarmu/tak zdrowym iako y niemocznym/ bowiem tuczy dobrze y siłe dawa/krew też dobrą czyni / wßakoż wiecey zapieka niż rostwarza zwłaßcza czesto pożywane.

❡ O Prosie.

PRoso też każdemu iest znaiome Jego dwoiaki iest rodzay/ iedno ktore przez trzy miesiące na roli trwa niż sie dostoi/ ă drugie iest skorozrze ktore sie dostawa w ßeśćdziesiąth dni po sianiu. Oboie ziemie potrzebuie dobrze sprawioney/puchlney ă tłustey/ iednak na piasku y na kamienney roli dobrze sie rodzi gdy tylko będzie siano czasu mokrego/ bo



wiem suchey roley ă spiekłey gliny barzo nie lubi. Gdyż ono wypala ă trawi tłustość roley na ktorey roscie. ❡ Może też być proso siane miedzy bobem na zagonie/ abo iednak gdzieby proso było rzadkie po przeplewieniu/ tam bob może być sadzon/ ă zwłaßcza gdzie ziemia będzie puchlna mierney tłustosci ă nie gliniata. Może też proso wybornie być siano miedzy Faseol y też w winniczach kriężycza Kwietnia / Maia / y thez Czyrwcza/ă to w ciepłych krainach iakie są we włoßech. ❡ Palladius też piße / iż proso ktore sieią Marcza/dostawa sie Czyrwcza/ z kądże może być pobaczono/iż w ciepłych stronach może być dwa kroć przez lato siano/ zwłaßcza gdzie będzie tłusta dobrze ziemia. Osma cześć korcza dosyć iesth na staianie/ ă potrzeba ie vstawicznie pleć od chwastu/ Takież od ptakow trzebago pilnie strzedz/ gdy iuż bieleie znamie iest dostawania/ ă gdy będzie pożeto: tedy w snopki związane ma być rostawiono na słonczu gorącim przez dwa abo trzi dni/toż dopiro znosiwßy do gumna tuż ma być młoczono. Bowiem na kupie leżąc w snopiu iestli sie zagrzeie: tedy popsuie sie. Takież zmłociwßy ma być przesußono niż sie zchowa do ßpiżarnie/ bowiem świeże gdy będzie ă nie przeschłe richło sie zagrzeie samo w sobie y zepsuie sie/ ale suche może być chowan

barzo na długie cżaſy. ℂ Iſaac piße iż proſo ieſt zimney natury w pirwßim ſtopniu/ ă ſuche we wtorym / cżyni tego dowod iego lekkość/ lipkość/y zbytek wiatru ktory ieſt w nim. Mniey tucży ciało niż inße zboże/ wßakoż dla ſuchości ſwey poſila żołądek y cżłonki inße/ ma też moc roſtapiać y rozwodniać wilgoty/ dla tego ſmażone na węglu przykładaią gorąco na żywot gdy tam bywa morzenie. A dla iego ſuchości nie maią go pożywać ktorzy chcą mieć ciało tłuſte albo ktorzy chcą mieć dobrą krew w ciele/ bowiem ono barziey ſußy niż tucży/ tim tylko dobre ieſt ku pożywaniu ktorzy potrzebuią ochłodzenia cżłonkow y potwierdzenia/ abo też wyſußenia zbytnich wilgotności.

ℂ O Brze.



Ber ziemie y powietrza takowego potrzebuie iako proſo / tegoż cżaſu ſian bywa/y tak wiele go ma być brano na ſtaianie iako proſa. Takież trzeba go pleć/opatrzać. Może też być ſian miedzy bobem / faſeolem / y w winnicżach/iako o proſie napiſano.

ℂ Ieſt też ieden rodzay bru/ ktory barzo richło ſie doſtawa/ ten może być ſian po żniwiech na roli ă na ſcirniu gdzie zboże zbiorą przez orawßy raz abo dwa/takież ſkiby ă gruzły pokrußywßy. Tam więc dobrże ſie vrodzi/chyba iżby cżas był barzo ſuchy.

ℂ Iſaak powiada/ iż ber ma ſpoſob y poſtawę podobną proſu/ ale ießcże mniey tucży ciało/ ă więcey zapieka wyſußaiąc żywot. Pożywaią go rozmaitym obycżaiem/ ă tą odmiennością pożywania odmienia też y ſprawę ſwoię/iednak lepßy ieſt niżli iagły proſiane ktorimżekolwie obycżaiem przyprawiony. Warzą gi poſpolicie z oleiem albo z iaką tłuſtością/ drudzi z mlekiem kozim abo też inßym/ drudzi z migdałowym/wßakoż nalepßy ieſt z oleiem abo z oliwą warzony/ bowiem tak ſuchość ſwą traci y wietrzność/ ă nabywa dobrego tucżenia y nie tak zapieka żywota. ℂ Takież w mleku warzony zdrowßy ieſt niż ktory w proſtey ſamey wodzie warzą/wßakoż y w wodzie dwo iako bywa warzon abo męki kamieniem / abo w cżałym ziarniu. Cżałką warzony tilko otłukßy łuſkę wirzchnią ma być na iednę miarę bru pietnaſcie miar ek rownych wodi Ießcże y tak warzony trudny ieſt ku ſtrawieniu/ wßakoż nie tak zapieka/bowiem dla cięſkości ſwey hnet na doł zſtępuie.

ℂ Męki ber tak warzyć aby w iego mąkę tyle dzieſięcioro więcey wody było wlano potym gdy wywre raz abo trzy/ tedy vtarßi cżiſcie przecedzić abo przebić przez chuſtę lub przez ſito/ onę lepak polewkę warzyć/aże zgęſtnie iako kaßa/ ktorey pożywanię nazdrowße będzie nad inße iagły/ bowiem dla ſubtylności richley ſię ſtrawi y nie tak zapieka żywota.

ℂ O Mannie.

Manna ktorą ſieią ieſt dwoiakiego rodzaiu/ iedna rumiana/ druga biała/ cżaſem też druga będzie bielßa niż iagły/takież iedna wyżßey roſcie niż druga. Ta też ktora wyżßey roſcie dłużey na polu trwa niż ſie doſtoi ale niſka ta mnieyßa bywa niż proſo ă ſpokiem ſie też ſnim doſtawa. ℂ Potrzebuie manna ziemie tłuſtey więcey gęſtey niż puchlney/ bowiem ona też ziemię barzo wyſußa dla zbytniego wyciągania pokarmu

ktorego



ktorego potrzebuie wiele/ ą kocha się przi mie
stczach bagnistich/ ą na ziemi nowey pirw-
szy raz zorancy nalepiey roście/ y owszem na
nowey roli żyto abo ktorezkolwie zboże na-
pirwey gdy siane bywa wysili się dla zbyt-
niey tkustości ziemie/ przeto lepiey tam na-
przod mannę siać aby tak zbytek tkustości
był wyciągnion. ¶ Też ią sieią na gnoj
ney ziemi ą na twardey to iest na miąższey/
może też być siana miedzy bobem abo mie-
dzy cieciarką na zagoniech tam gdzieby rza
dko było po przeplewieniu bobu. W mier-
nych stronach siana bywa na ostatku mar-
cza y na początku kwietnia / wszakoż w cie-
płych krainach może ią raniej siać/ ale man
nę niską ą drobną może siać każdego czasu
kiedy y proso / bowiem spokem snim roście y
spokem się dostawa. Przeto ludzie niektorzy
mieszaią iey nasienie miedzy ber abo miedzi
proso/ abo y wszitko troie wespołek/ ą tako-
wego nasienia nie trzeba wiele na staianie
tilko osmą część kosza abo korcza.

¶ Nasienie to piętnaście dni abo na dalej
dwadzieścia leży w ziemi niż wznidzie/ ą gdi
wznidzie zdzbło manny choć ieszcze małe
będzie/ thedy wirzchy zsczikaią na począth-
ku maia/ ą tak lepiey się krzewi iey ziele/ za-
się w czyrwczu drugi raz ią zsczikaią y oko-
puią gdzie potrzeb aby nie polegała abo nie
zwiędneła od słończa/ tamże w Sirpniu a
bo Września zbierana bywa żnąc ią przy
samey ziemi/ potym same kisci abo pałki ob
rzynaią ku młoceniu/ ą to komu słomy iey
nie potrzeba/ wszakoż gdzie pice potrzebuią
tedy ią w snopki związawszy młoczą/ ą gdy
iuż będzie wymłoczona chocia bydłem (oby
czaiem włoskim) lubo cepami/ trzeba na-
sienie dobrze vsuszyć/ potym ie chować na
takowym miesczu gdzieby wiatr przewie-
wał/ bowiem gdiby się zagrzało: tedi się psu
ie. Zgoniny też iey abo mirzwa godzą się
na zatykanie staien abo owczarni / takież ku
nascielaniu drogi ku chodzeniu czasu błotne
go. Godzi się też y w piecz ku paleniu/ abo
obwiezować takową słomą od manny szcze
py lub insze drzewa żeby nie szkodziło bydło
ogryzuiąc ie/ takież aby nie obmarzały zi-
mie ą nie vsychały lecie. ¶ Nasienie
manny aczkolwie godzi się bydłu/ wszakoż y
ludzie go też pożywaią y samego y też mie-
szaiąc miedzy mąkę inszego zboża ku pieczę-
niu chleba zwłaszcza czeladnego ktorzy w v-
stawiczney praci bywaią. ¶ Natura iej
iest zimna ą sucha czyni się też zniey wilgot
ność w ciele ktorą zową melankolia / takież
czyni nadymanie w żywocie/ ą swą cięszko-
ścią popycha nadoł wszelką karmią ktorą w
żywot ludzie kładą / ą to gdy posledz bywa
iedzona. Niektorzy powiadaią/ iż iest drugi
rodzay manny ktora na łąkach roscie zwła
szcza mokrich/ ą zbierana bywa krieżycza cir
mcza lubo lipcza przetakami abo iakim in-
szym naczinim otrząsaiąc poki rosa nie opa
dnie/ wszakoż iż takowej niesieią na roli: prze
to też oniey powiadać nie iest nasz vmysł.

¶ O Lnie.

Len żąda powietrza mierne° zie
mie też puchlney ą tkustey/ ktora
im tkustsza będzie tim się też len
mięższy vrodzi/ zasię na chudey
ziemi zdzbło będzie cieńsze y przędziwo theż
krotsze/ ą od te° nasienia rola się barzo wy-
susza



ſuſza y płonna ſtawa/ przeto potrzebuie po
moci częſtego gnoienia gdźie ma być len czę
ſto ſian. Rola ku niemu ma być pirwo raz
przed zimą orana: aby ſię tak ſkiby przez zi
mę leżące ſkruſzyły od mrozu/ſkoro po zimie
ma być orana wtory raz / ă gdy ią dobrze
deſzcz przemoczy: tedy orać trzeci y czwarty
raz iż ſię dobrze ziemia ſkruſzy / wſzakoż tak
aby pirwſze oranie było głębokie / wthore
mniey głęboko /ă tak czo daley tim miałczey
ma być rola orana. ☙ Sianie iego na-
lepſze bywa od pełnicy kwietnia aż do koń-
cza iego ſchodu/ ă ma być ſian nie głęboko
ale powirzchu tak iżby ziemia tilko na okoń
miąższo naſienie przykryła gdy broną powo-
leczono będźie. ☙ Zamorſki obyczay
(gdźie ſię len nalepiey rodźi) ten ieſt orania
na len/iż dwiema pługoma razem orzą tak
iż każdy woł ſwoy plug abo radło ciągnie /
ă każdy też pług ma ſwego oracza/bowiem
orzą nie głęboko ale tylko po wirzchu/ ă bar
zo to lnowi bywa pożyteczno gdy gi zawło-
czą po ſianiu ă zagon zrownaią / ă będzie
li chwila ſucha trzeba mu dawać pomocz
pokrapianim. ☙ Może też być ſian len
przed zimą w krainach ciepłych gdźieby ie-
mu zimna nie ſzkodziły/ ă tam lepiey ſię ro-
dźi na ziemi miernie twardey niż na ſipkiey
abo puchlney/ ă nie potrzebuie też zbytniey
tłuſtoſci/ abo orania więcey niż dwa kroć /
by tilko ziemia była ſkruſzona / ă po ſianiu
ăby naſienie było powłoczone broną / abo
oſtrwiami nieiakimi iako gdźie obyczay.
☙ To źiele ma być dwakroć ă pilnie wy-
plewiono od chwaſtu / zwłaſzcza od kaniey
przędze ktora len ſplataiąc barzo iemu ſzko-
dźi/ przeto ma być wczas wyrywana poki
ſię obwijać nieimie/ackolwie to lnowi ſzkodźi
barzo gdy gi kto płoźi chodząc ponim/ prze-
to trzeba ſię bacnie mieć w plewieniu/zwła
ſzcza gdy iuż wzgorę len wzraſta/ aby był rę
kami przed ſobą przegarnian tam kędy ma
być nogami deptanie/ takież y ſzaty od nog
trzeba odwinąć abi imi len niebył połaman
ale w pirwſzim plewieniu poki ieſzcze Len
młody/ńie trzeba takiey oſtrożnoſci/bowiem
iemu nic wadźi chociaby też był przytłoczon
gdyż on zaſię wſtawa. ☙ A gdy ſię iuż
zapala od ſłończa tedy ſię godźi wybierać/
ă tegoż dnia gdi będzie wybran ma być pod
dach wnoſzon w ſnopki związany abygo ro
ſa nie zmoczyła/ od ktoreyże więc len czyr-
nieie. Potym gdy zeſchnie naſienie: kijanka
mi ma być otłukano. Aczkolwie ieſt ieden
rodzay lnu ktory w naſzych ſtronach przęd-
lecz zową tego nie trzeba otłukać / ale ſa-
mo naſienie z głowek wyſkacze gdy ie na
ſłonczu ſuſzą/ przeto takowego lnu głowki
ieſzcze za świeża na grzebieniach otargać
muſi/ă gdy ſame zoſtaną tam maią być na
ſłonczu ſuſzone. ☙ Zdźbła lniane gdy
iuż przez głowek będą maią być w wodzie
moczone tak długo aże ſię zagniją iżby ſko-
ra choć łyka iego/abo iako drudzi zową wło
kna od drzenia odeſtały/ ă to poſpolicie by
wa do ſiodmego dnia. ☙ We włoſzech
maią ten obyczay moczenia lnu. Zbieraią
gi z pola chędogo krom wſzelkiego chwaſtu
potym związawſzy w ſnopki ſuſzą na ſłoń-
czu rozſtawiawſzy po polu/ wſzakoż tak aby
deſzcz nań niebył/ zwłaſzcza w ten czas gdy
iuż prześchnie/potym znoſiwſzi go do domu
ă naſienie obiwſzi chowaią pod dachem aże
po żniwiech/ abo poki inſze roboty maią/te-
dy noſzą do wody y wmoczą gi miedzy koły
nabite zwierzchu czym ciężkim przyłożiwſzy
aby ſię

aby ſie dobrze ponorzył/tamże leży poł dnia ā gdy baczą iże gi woda iuż wßitek przeßła zaſie pobrawßy gi do domu kładą na kupe przy ſcienie y przykriją abo obkożą czyſcie pazdzierzym lubo mirzwą iaką aby ſie tak w oney gromadzie zagrzał/ y dopußczą leżeć trzy abo cztyrzy dni / ā gdy iuż ſam w ſobie odmieknie tam leżąc/ to ieſt gdy iuż ſkora będzie ſie od drzenia oddzierała/ abo naſienie ktore by tam zoſtało gdy ſie imie puſzczać w tym poznawaią czas odmiekczenia / tedi każdy ſnopek na troie abo na czwore rozdzieliwßy/ā tymże lnem związawßy rozſtawiaią po ziemi aby poſchło. Tamże czaſu ſwego czynią ſnim czo potrzeba. ❡ A ktorzy moczą gi w wodzie maią też pewne znamiona vmoczenia wczeſnego / ā to gdi iuż zdzbło zmieknie iż żadney twardoſci w ſobie nie ma/ abo wyiąwßy z wody zdzbło abo trzy vſußyć/ ā patrić ieſtli iuż ſkora będzie odewſtawała od drzeuia/tedy pewny ieſt znak vmoczenia. Bowiem ieſtliby przemokł wiecey niż trzeba/tedy vkaże ſie zdbło bielßc y tężße/ale ſkora nie będzie ſie łupiła/ będzie tez trudny ku tarciu y twardi ku przedzieniu. ❡ A gdy iuż z wody będzie wywłoczon ma być czyſcie wypłokawan j otrząſan/ potym gdy dobrze vſchnie na ſłonczu rozſtawiany tam dopiro ma być othłuczon kyaniami abo w cierlici złamać iako gdzie maią obyczay abo przyprawy/tamże gi na ſłonczu rozkładaią złamany ā ſtarty/ā gdi ſie zagrzeic tedy kładą gi na kupe y zawijaią miedzy chuſty abo iakie ſukno przez kielko godzin / drudzi gi ſußą w yſdbach gorącich abo przy ogniu: zwłaßcza gdy ſą chwile nie pogodne/ potym na kupe ſkładaią iako wyżßey napiſano/ abowiem gdy tak ſpokem poleżi richley y lepiey ſie od pazdzierza wyprawi / ā włokno ſie thez nie thak będzie rwało czoby było gdyby ie tarł proſto z ſłoncza zebrawßy/potimże czeſą y chowaią/ abo przedą czaſu ſwego. ❡ Mocz naſienia lnianego/iako Auicenna piße/ ieſt podobna naſieniu ktore zową Fenugrecum. Bowiem ieſt ciepłe w pirwßym ſtopniu maiąc miernoſć wilgotnoſci z ſuchotą / ā meżom czyni wzwod gdi bywa ie pożywanie z miodem ā z pieprzem.

❡ O Konopiach.



Konopie też maią nature lnowi podobną. Przeto też takiego po wietrza y ziemie potrzebuią / wßakoż iey nie trzeba tak wielekroć orać iako na len. A kto chce mieć dobre konopie ku powrozom/ trzeba ie ſiać na ziemi czo na tłuſtßey gdiż na takiey vroſtą wyſokie konopie/miąžße/ wiele ſkory y włokna na ſobie maiące/ ā im rzedzey będą ſiane tim wiecey będą krzewiſte. Ale kto chce mieć konopie na płotno abo na iakie ßaty ma ie ſiać na roli miernie tłuſtey puchlney ā nieiako miąžßey/ bowiem na takiey rodzą ſie konopie niekrzewiſte ale ſmagłe iako len wyſoki/ ā takie lepße będą ku płotnu y też ku niciam na ſieci ribitwom/ktore zawße trwalße bywaią z konopi niż ze lnu/gdyż konopiam nie tak richło ßkodzi woda iako lnu/bowiem on richło od niey bucznieie. Sianie konopi nalepße od oſtatku marcza bywa aż do kończa kwietnia. Wybieranie ich ma być kiedy ſie iuż naſienie doſtoi. Potym ie wiežąc w ſnopki y kłaść ieden przy drugim/ abo na drugi/tak izby naſienie abo wirzchy iednego ſnopka leżały na wirzchu drugiego / ā korze nie przeciw ſobie zkraia. A gdy tak będą vłożone/tedy trzeba naſienie abo one wirzchy przykrić trawą abo mirzwą iaką/ ā przyłożyć kamienim abo czym ciężßym aby ſie tak

naſienie

naſienie leżąc doſtało iako ma być / tedy po ßeſci abo po oſmi dniach zebrawßy mirzwę dobywać konopi y wybijać naſienie kijanka mi na płachcie abo na ziemi gładkiey ă nie barzo twardey/ bowiem richley y lepiey ſię wybije gdy ſię tym obyczaiem odleży. Ale ko nopie ktore zową ſamice abo ſußki ktore na= ſienia niemaią / trzeba wybierać dzieſięć dni pirwey nizli ſamice/ abo gdy iuż bieleią: ă tak ie ſpokem moczą iako y len tak długo poki ſię ſkora od głąba abo od drzenia nie pocznie odłupować. ¶ One lepak kono pie ktore będą miąßße ă gałęziſtę iako drzew ka: maią być dłużey moczone / ă ſkora abo włokno ma być znich zdzierano iako łyko z drzewa/bowiem takie trudno złamać w cier lici/ ă iednak ſkora hnetki ſię da obłupić gdi odmoknie konopia. ¶ Gdzież godzi ſię wiedzieć iż z iednegoż naſienia konopńego rodzą ſię konopie miąßße ă krzewiſte/ kthore naſienie dawaią/takież y owe ſuche kthore bywaią płonne. ¶ Siemię konopne ni= nacz lepße nie ieſt iedno ptakom na pokarm bowiem go oni radzi pożywaią / aczkolwie też mnodzi ludzie czynią z niego oley/ wßa= koż taki nie ieſt zdrowy ku pożywaniu/ tylko ku ſwieceniu abo kczemu inßemu.

¶ O Czarnuße.



Czarnucha ieſt naſienie czarne ă granowate/ czebulnemu barzo podobne / rodzi ſie w pßenniczy ă w orkißu takież we rży / ă ma kwiatki czyrwone iakoby dzwonki. Jego na ſienie w chleb mießane ſmaczny gi czyni/ ă to dla ſwey wonnoſci/ ieſt też natury ſuchey á ciepłey w ſtopniu wtorym/ma moc odmię kczać y trawić/ przeto dobre ieſt przeciw zat= kaniu ſłożony y nerek/ pomaga też przeciw boleniu wnątrza j żołądka ktore bywa z via trunkow zaſtanowionych/ ă to gdy kto iego prochu pożywa/ten też proch gliſti wygania z miodem pożywany / abo zmießawßi iego mąkę z ſokiem piołynowym vczynić Em= plaſtry okładać około pępka. Maść też znie go vczyniona gdy ie warzy w mocnym ocz cie aże zgęſtnie przydawßy oliwy czo potrze bá dobra ieſt na ſwierzb/na parchy/ y wßel= kie zmazi na twarzy traci / może iey naſie= nie chować aż do dzieſiąci lat daley też mo ci takiey nie ma.

¶ O Kąkolu.



KAkol ieſt ziele ktore poſpolicie rodzi ſie miedzy pſzennicza ă to ſuchych czaſow abo nie rodzaynych. Moc iego ieſt oſtra ă iadowita. Bowiem żyly zatyka gdy by go kto pożywał: ſmyſly zacimia y mozg czyni iakoby pijany. Wſzakoż warzony w winie z oſkowym kaynem ă ze lnianym ſiemieniem ă na plaſtr rozmazawſzy: bolaczki przedziewa y guzy też odmiekcza y rozrywa. Theż warzony z ſkorą rzodekwie y przykładany na rany ſmrodliwe czyſci ie y też goi. Ale pſzennici ieſt barzo ſzkodliwy/bowiem ią wyſuſza ciągnąc ku ſobie wilgotę ktoraby miała iſć ku iey żywnoſci/ iako też to czyni mak owſowi/ ă kapuſta winu. Tho piſze wielgi Woyciech.

O Maku.



MAk w ciepłych ſtronach ſieią października/ ale w miernych abo y w zimnych krainach ſieią Lutego abo Marcza/niektorzi go też ſieią w Sticzniu na ſnieg kiedy ſniegu przipada / może thez być ſian y miedzy inſzymi ziolmi. Ktorego dwoiaki ieſt ſpoſob / ieden biały ă ten ieſt zimny ă wilgotny w pirwſzym ſtopniu / drugi czarny zimny ă ſuchy/ wiecey też morzący. Naſienie iego może być dzieſięć lat w moci zachouane/ă moc iego ieſt ſpanie czynić/odmiekczać y morzyć. Kto chce ſpanie od niego mieć/ma vczynić Emplaſtr z oboyga abo z iednego ſamego leda ktorego z mlekiem niewieſcim/y przykładać na ſkroni z białkiem iaiecznym. Niewiaſty włoſkie dawaią dzieciem dla ſpania mak z właſnym mlekiem / wſzakoż nie ma być dawan mak czarny bowiem barziey vmarza. Na bolączki zapalone przyłożony mak ſthłuczony z rożanym oleykiem zmieſzawſzy pomaga. Takież y przeciw zapaleniu wątroby / takież na ſuchoty abo y na członki ſchnące/ zagrzawſzy trochę oley fiołkowy przymieſzać weń prochu białego maku y mazać tym pacierze we grzbiecie: barzo pomaga. Też przeciwko ſuchoſci w pierſiach barzo pomagaią kołaczki makowe obyczaiem aptekarſkim vczynione.

Powiadaią tak Plinius/Diaſcorides y Macer/ iż z ſoku liſcia makowego y głowek iego: bywa lekarſtwo ktore przywodzi ſpanie ludziem chorym zwłaſzcza w gorączce/ale z roſtropnoſcią ma być dawane/bowiem barzo zatyka żyły /oziebia y morzy zwłaſzcza mak czarny.

O Rzepie.



RZepa iest też korzeń ktory na roli sieią/ ą rodzi się w każdey krainie gdzie ludzie mogą zmieszkać. Potrzebuie też ziemie tłustey y puchlney/ ą tak barzo sypkiey aby była prawie iako proch miałka/ bowiem na takiey nalepiey się kocha. ❡ Iey nasienie aby gęsto po roli niepadało/ sieią z piaskiem zmieszawszy/ bowiem rzadko siana więthsza bywa/ ą przeto gdzieby barzo gęsta była tedy nalepiey ią przerywać gdy iuż moc weźmie ą onę wyruwaną zasię sadzać na prożne mieścza abo iednak precż zamiatać kto nie potrzebuie. Takież częste plewienie ą przerywanie zniey chwastu/ wielka iest pomoc ku rośnieniu. ❡ Czas iey siania od ostatku Lipcza aż przez wszitek Sirpień y daley trochę. Też ią sieią na gołey roli/ aczkolwie y na ścirnisku może być siana gdi tylko będzie dobrze zorana/ ą nasienie nisko ma być ziemią przywleczono bo niechce głęboko w ziemi leżeć. Może też być siana rzepa miedzy prosem abo brem/ ą to gdzie będzie rzadkość ą mieścze prożne po wtorym przeplewieniu: kocha się na roli iawney/ bowiem cień ą niedochodzenie słończa barzo iey szkodzi/ ą gdyby tak sucho było iż by niemogła być siana na mieśczu iey obiecnym tedy iey może nasiać gęsto iako kapusty indzie na roli/ chocia też w wodnej abo zaćmioney/ ą potym gdi trochę odroście tedi ią przesadzać czasu godnego na mieśce iey obieczne/ ą na ziemię dobrą ktora iey lepiey lubi/ ą to przesadzanie ma być po deszczu od kończa sirpnia aże do połowice września.

❡ Kopanie rzepy bywa w Październiku/ ą czo naczudnieysza ma być obierana ktorą by obrzezawszy nać zasię sadził w ogrod dla nasienia na lato. ❡ Chowanie rzepy na długi czas/ ktoreyby mogł pożywać zimie albo przez post/ tym obyczaiem ma być. Spłokawszy ią czyście vkładać w iakiey fasie abo przekładku warstwę iednę na drugiey: ą każdą warstwę przesypuiąc solą/ nasienim koprowym ą czambrem/ może też tilko samą solą kto tego siemienia niema/ tamże przykrywszy ią zwirzchu czim cięszkim/ dać stać do ośmego dnia. Potym nalać zimney wody czoby iedno rzepa się zakryła/ ą tak ią może chować aże do roku. Drudzy ią chowaią sucho w piwniczach abo w dolech na polu okroiwszy tilko korzonki zbytnie ą nać zwierzchu aby nie wyrastała y chować w piasku/ abo ieszcze lepiey gdy ią też warstwami vkładaiąc piaskiem przesypuie. Też tego trzeba strzedz aby iey mroz niedochodził. Drudzy ią też suszą na pieczach w isdbie abo na isdbie poki ieszcze mrozy nie nastaną/ ą taka na dłużey może być chowana zwłaszcza w suszy. ❡ Isaac pisze iż rzepa iest ciepła w stopniu wtorym/ aczkolwie nie richło się trawi/ wszakoż więcey tuczy niż insze iarzyny/ czini ciało miękkie/ ąto dla wiatrow ktore mnożą y też odymania/ wzwod też otrokam pobudza y niewiastam zbestwliwość/ ktora gdy źle będzie vwarzona trudna iest ku strawieniu wiatry mnoży w żywocie y odymanie y też porow zatykanie/ wszakoż twardość iej bywa odięta gdy pirwszą wodę/ w ktorey wre odlawszy wtorey naleie: abo gdi będzie z tłustym mięsem warzona/ nad to y dnę nożną leczy gdyby chory nogi często omywał w polewce rzepy warzoney.

A przytym będzie koniec trzecich ksiąg.

Czwarte kxiegi O sprawach ogrodnych y też rzeczy tych ktore sie nanich rodzą.



W Trzecich kxiegach powiedziana iest osobna sprawa rol y żyta abo zboża wszelkiego ktore sie narolach rodzą z nasienia. Tu sie godzi powiadać o sprawie ogrodney y wszitkich pożytkow ktore z ogrodow pochodzą. A pirwsza nasza będzie powieść o rzeczach z nasienia sie rodzacich na ogrodziech ku żywnosci ludzskiey. Wtora o tich ziolach ktore też w ogrodziech sie kochaią/ abo dla roskoszy/abo dla lekarstwa ludskiego/ ă także tych kxiąg będą dwie części.

¶ O sprawie ogrodow w pospolitosci.

POspolicie mowiąc o sprawie ogrodney/ naprzod to powiem/ iż wszelki ogrod miesteza żąda miernego powietrza / abo kthore sie wżdy nieiako ku miernosci sklania/ bowiem krainy barzo gorące y też zbytnie zimne ogrodom nie służą / gdyż ziola nanich abo nie rodzą sie dla zimna abo dla gorączosci wysychaią/ chyba iżby deszcze częste przechodziły/ abo kropienim częstym pomoc im byla dawana. ¶ Widamy też na miesczach ciemnych (iako miedzy gorami) rzadki ă maly pożytek czynią ogrody/ ă potrzebuią ziemie puchlney więcey wilgotney niż suchey. Gliniata też ziemia y wapienna ogrodom barzo iest nieprzijemna/bowiem ziola na glinnej ziemi chocia nawiosnę wzrost richlo bierzą/ wszakyż ku latu vsychaią/przeto potrzebuie mieć źrzodla abo ciekączą wo-

 de kto-

de ktoraby czaſow potrzebnych mogła być
miedzi zagony wpuſzczona/abo iednak mieć
bliżu ſadzawkę choć ſtudnię ſkądby wody
był doſtatek ku polewaniu abo ku ochłodzie
ziołam z wilgoty z wody pochodzącey.
¶ A gdzieby to niemogło być/ thedy wżdy
tam nadziałać tu y owdzie dołow po ogro-
dzie miedzy zagony gdzieby ſię woda po
deſzczu zachowała ku nieiakiey ochłodzie zio
łam. Dla tego Palladius powiada iż ogrod
ktory leży w dobrym powietrzu/ ă ma bliſko
ſtok abo źrzodło nieiakie / barzo mało taki
potrzebuie ſprawiania lubo zbytniey prace
około pożytkow. ¶ Ale iż ogrod żąda zie
mie tłuſtey/przeto potrzeba iżby leżała gro-
mada gnoiu na wyżſzey częſci ogroda / aby
tak tłuſtość z gnoiu ściągała ſię na niżinę
czyniąc ziemię płodną/ będzieli też gnoiu do
ſtatek: tedy raz do roku ma być ogrod im na-
prawion/ zwłaſzcza tego czaſu gdy ma być
ſianie abo ſadzenie ziela. ¶ Ma thez
być ogrod nie daleko domu/ wſzakoż niebliżu
gumna. Bowiem przyproſzenie plew abo
prochu z żyta barzo ſzkodzi liściu pożytkow
ogrodnich/gdiż one barzo bucznieią ă ſchną.
A nalepſzy taki ogrod ieſt ktori leży pochodzi
ſto ă woda iakożkolwie ze ſtoku abo ze źrzod
liſka iakiego może ſię lekko ściągać przezeń
aż na doł. Będzieli też gdzie ziemie doſta-
tek iżby mogł być ogrod na dwoię rozdzie-
lon/tedi nalepiey tak ſprawiać iżby ona część
na zimę była ſprawiona/ gnoiona/y wzry-
wana ktorąby chciał na wioſnę oſiewać/ za
się gdzieby chciał oſiewać abo nieczo ſadzić
na Jeſień iżby to na Wioſnę było ryto y
ſprawiano/ aby ſię tak rola pirwey odleża-
ła y wyprawiła ſłońcem abo mrozem.
¶ A gdzie ieſt ogrod na mieſtczu barzo vil
gotnym gdzieby chciał ſiać na lato/tedy na
lepiey w Jeſieni kiężica Liſtopada wykopać
brozdy głębokie ku niżinie ktorimiby zbytnia
wilgotność ściekała: aby tak ogrod był go-
tow gdy przyidzie czas ſiania na wioſnę.
¶ Gdzie lepak będzie niedoſtatek ziemie ă
ogrod mały: tedy może być ziemia ſprawia-
na ktoregoż kolwie czaſu gdyby iedno była
mierność w wilgocie ă w ſuchości / ă tamże
zarazem może być ſianie abo ſadzenie/ ă
im lepiey ono mieſtce nagnoione będzie/tim
lepiey też pożytki będą ſię kochać. Wzrywa-
nie też lubo wzoranie ziemie ma być głębo-
kie/gdzież pirwſzy raz gnoy ma być zakry-
wan ziemią/potym gdyby chciał ſiać: thedy
one bryły maią być motiką tłuczone/ ă thak
gnoiem też po wirzchu potrząſnawſzy yle
może być tam dopiro ziemia ma być zrow
nana y grabiami zdrobiona na zagonie / ă
zatym ſiey gdy chceſz. ¶ Niezle też ieſth
gdyby oſiawſzy ă grabiami zrownawſzy po
wirzchu też gnoiem potrząſnął / zwłaſzcza
gdyby czo ſiał na zimę / bowiem tym y zie-
mia ſię tłuści/y gnoij naſienia od zimna ob
roni/ tamże też nad brozdami mogą być ſa
dzony zioła ktoreby chciał rane mieć na poſt
abo ie też na naſienie zoſtawiać/ iako ſą lac
tuka lubo ſałata/ſzpinak/borag y odroſli ka-
puſtne/ abowiem te rzeczy nie zaſzkodzą na
ſieniu na zagonie leżącemu/ă też łacno mo
gą być zachowane od zimy gdy brozdy gno
iem abo iaką mirzwą będą przytrząſione.
¶ Aczkolwie ſianie rozmaitych pożytkow
na ogrodziech może być każdego caſu zwła
ſzcza lecie/iako dobry goſpodarz vpatrzy ſo-
bie czas mierny w wilgocie ă w ſuchości/ al
bo iako czego ktory pożytek potrzebuie/wſza-
koż poſpolity obyczay ſiania lub ſadzenia
dwa kroć bywa/ ieden na wioſnę kiężycza
Lutego w ciepłych krainach abo Marcza
poſpolicie y kwietnia / drugi na Jeſień we
wrześniu ă w październiku/ tak iżby ieſien-
ne ſianie raniey było w zimnych ſtronach /
ă wioſenne pozdniey/zaſię w ciepłych ieſien
ne ma być pozdniey/ ă raniey wioſenne
¶ To też godzi ſię wiedzieć iż w ciepłych
krainach pożytki ktore maią być na wioſnę
nalepiey ſię kochaią gdy będą ſiane na
kończu Liſtopada kiężycza/ abo na począt-
ku Grudnia/ niż gdyby ſiane były w Lutim
abo marca(aczkolwie naſienie żadne przed
naſtanim Lutego nie wſchodzi) bowiem ta
kowe rane ſianie dawa też rane pożytki na
poſt ſkoro ſię ciepło vkaże. takież cebule/coſn
ki y pory mogą być w ciepłych krainach rich
ley ſadzony. ¶ Mogą też być ſiane po-
żytki iedne ſpołem z drugimi/drugie też ſia-
nie oſobno/ſpołem te ſieią ktore potym mo
gą być przeſadzane gdy wzroſtą / iako ka-
puſta y cebula. Może też ſpołem ſiać y te
ktorych nie przeſadzaią/ wſzakoż takie z kto-
rychby iedne pirwey dochodziły niż drugie/
aby

aby po wyrwaniu iednych iuż dosłych dru-
gie sie dostawały /iako ßpinak/ łoboda nie-
długo trwaią na ogrodziech/ dłużey cżwik-
ła/ cżąmbr/ piotrußka/ kapusty też niektore/
Łaktuke też y kopr ktoreby chciał zosthawić
dla nasienia/rżadko maią być na żagoniech
zostawiane/ă potrzebuią okopowania / aby
przyßły ku dostałosci bez ßkody. ¶ Kto-
re też pożytki maią być przesadzane / może
ich sianie być gęsto/ ale ktore tak maią zo-
siać:niegodzi sie ich gęsto siać. Thakież na
tym miesczu gdzieby chciał mieć ogorki/ma
lony/ korbasy / lubo banie/bob abo inße ta-
kowe rzecży/możeß tam nasiać na zime po
żitkow nieiakich ktorebi rano dochodziły aby
tobie ziemia prożno nieleżała /iako są ßpina
ki/ lactuki/pori/ odrosli/łobody y inße/ kthore
gdy będą strawione mogą tam być inße na
siane lub nasadzone ktorychby chciał poź-
dniey pożywać. ¶ Drudzy też gospo-
darze są tak baczni gdy maią ziemie po te-
mu:tedy po wtore sieią lecie pożytki niektore
czo przystawaią zasie ku iesieni za nowe /
iako iest nowa marchew/por y kapusta.

¶ Miedzy nasienim ma być ta bacżność
aby niebyło skażone / przeto trzeba obierać
ktoreby miało wsobie nieiaką mocność swie
żą nie zbucżniałą ale białą / takież ktoreby
cieżße było mieżße ă tłuste / ă miedzy wie-
le nasienim trzeba to obacżyć aby niebyło
dalcy roku starße. Cżesto sie też to przyda-
wa iżby też nasienie nalepße było / wßakoż
nie wschodzi/ă to dla niektorey moci niebie-
skiey iemu przekażaiącey. Przeto niezle iest
rozmaite nasienie mießać y siać społem/ y
choćby moc niebieska niektoremu nasieniu
oneᵒ roku przeciwna iemu:rość przeßkadza-
ła/ tedy wżdy drugie wznidzie/ă tak ziemia
nie będzie bez pożytku leżała / bo acżkolwie
drzewa y też żyta niektore społu rość nie mo
gą/ă iedno drugiemu przeßkadza iakoż tho
wyżßey namieniono/ wßakoż miedzy ziołmi
niemaß takiey zawady/ale iedno przy dru-
gim dobrze roscie y dochodzi. Jakoż teᵒ znak
widamy na łąkach gdzie nigdy sama trawa
nie roscie ale rozmaite ziołka społem sie ko-
chaia/ gdyż to natura vkazuie/te rzecży do-
browolnie rostące społem złącżaiące / tedy y
na ogrodziech możemy icy nasladować/po
żytki społem sieiące. ¶ A wiedz iż nale-
pße sianie każdey rzecży ogrodney bywa
przed pełnią/przyczyna tego wewtorich krie
gach iest powiedziana/ chocia sie też cżesto
przydawa iż nie złe sianie bywa nasamym
schodzie krieżycza. ¶ Przesadzanie mo-
że być wßelkich pożytkow okrom ßpinaku ło
body ă kopru swoyskiego. Może też być każ
dego cżasu gdy tylko takowe rzecży odrostą/
ă ziemia niebędzie barzo sucha/ ă niema też
barzo wilgotna być bo takiey niektore poźit
ki nie lubią/ ă bywa cżyniono przesadzenie
dla odmienienia smaku abo dla vkroczenia
płonnosci ă ku lepßemu rozmnożeniu. Ma
też być sadzenie natykaiąc kołkiem w ziemię
abo palcem iako ktory korzeń potrzebuie.

¶ A te ziołka ktore sie krzewią barzo/ abo
miąßo rostą:niemaią być gęsto sadzone aby
potym mogły być okopowane dla mocniey-
ßego stania y rozmnożenia wießego. Nie
trzeba też w przesadzaniu o to pieczey mieć
aby korzen twardo stał w ziemi abo głębo-
ko y owßem niektore zioła potrzebuią tego
żeby kończe korzenia były obrywane przi sa
dzeniu. Jakoż to wypißemy gdy o każdym z
osobna zielu będzie powiadanie.

¶ Okopowanie pożytkow bywa yle krot
zielska lubo chwasty miedzy nimi wyrostą
ktore potrzebuią wikopania abo ręką wyple
wienia/żeby nie odeymowały wilgotnosci
pokarmowey lepßym pożytkom. Potrzeba
też okopowania gdiby ziemia sie vlęgła abo
od vskapania abo od deßczu wielkieᵒ/ gdzież
trzeba wiedzieć iż gdy ziemia będzie barzo
miękka lubo puchlna nie ma być rußana
okopowanim tylko gdy iest sucha/ aby też na
twardßa była:tedy wżdy chwasty maią wy
rywane być dla przycżyny namienioney/bo
wiem bronienie zarosczenia chwastu cżyni
wielki pożytek w ogrodzie. ¶ Przydawa
ią sie też wielkie zawady ku ogrodom/ Bo-
wiem cżasem potrzeba vkaże iż niemoże być
indzie ogrod iedno na ziemi twardey ă gli-
niatey/ktorey ta może być pomoc dana y le-
karstwo gdyby tam piasek z gnoiem był wo-
żon ă z ziemią takową cżesto mießan.

¶ Drugdzie też ziemia będzie tak barzo si-
pka iż wßelką wilgotność natychmiast wy-
pije/ ă tak lecie barzo sucha zostawa/ tako-
wey lekarstwo iest mießać w nię glinę z gno
iem iestli nanię woda nie może być przywie

dziona ze zrzodła iakiego. ¶ Będzieli za się ogrod barzo wilgotny thaki potrzebuie przekopow około siebie / aby zbytnia woda imi się sciągała y wychodziła/lepak będzieli barzo suchy/ tedy zagony maią być głęboko ryte ă dobrze nagnoione/ ă czasu wielkiej suchosci takowy ogrod ma być polewan / ziołkam też subtylnym ma być chłod czinion zacimianim czasu wielkiey gorączosci/ă czasu wielkiey zimy to czo tam bywa wsiano / ma być przykrywano gnoiem abo mirzwą żeby mroz nasieniu nie zaszkodził. Przeciw inszym rzeczam szkodliwym mogą też być lekarstwa. Jako Palladius pisze/przeciw rdzi ktora zemgły bywa pożytki zarażaiącza/na kłasć plew abo iakiey mirzwy tu y owdzie po ogrodzie / ktora ma być zapalana kiedy mgła imie powstawać/ będzieli też gdzie wiele slimakow nic inszego nie pomoże iedno ie obierać / przeciw wąsieniczam vczyniwszy doł iaki w posrzodku ogroda na suszy włożić tam kłodę z gniłą potym tam nanosić mrowek z mrowiska/ ktore gdy się tam zastanowią wszitkie wąsienice po ogrodzie poiedzą/ ă czynią też to mądrzy ogrodnici / gdzie się wąsiennice na ktore drzewo rzuczą/ tedi na sadzaią nanie mrowek czo nawięcey zmazawszy drzewo v dołu w koło mażią aby mrowki nie smiały złazić na doł/ thedy one podrzewie łażąc wszitkie wąsionki pogładzą. ¶ Gdzieby lepak mrowki barzo szkodziły ogrodowi/tedi poginą gdiiedno serce Sowie będzie włożono do mrowiska/abo stłukszy lebiotkę z siarką potrząsć dziurę kędy mrowki łażą. A iestliby z ingąd przychodziły: tedy wszytek ogrod przi płocie obsypać popiołem abo białim wapnem zwłaszcza niegaszonim ă gdyby drzewu szkodziły mrowki/tedi pomazać oliwą drzewo wkoło v dołu:żadna tam nie wlezie poki oliwa abo oley nie vschnie.

¶ Przeciwko mszyczam y też wąsiennicżam/ dobrze iest gdy nasienie będzie zmoczono w soku roiownikowym pirwey niż będzie rozsiewano/abo ie każ dziecięm zbierać y zabijać/ abo wszelkię nasienie ktore chcesz siać/ pirwey przesuszay w skorupie abo w skorze żołwiowey. Cicer włoski siany miedzy pożytki ogrodnymi niedopuszcza mnożyć się miedzy nimi żadney rzeczy szkodliwej takież czyni mietka zwłaszcza miedzy kapustą tu y owdzie sadzona. ¶ Przeciw myszam abo kretom dobrze mieć kotki w ogrodzie abo łasice nie płoche/ drudzy wapnem zasipuią dziury ktorymi łażą / abo sokiem polnych ogorkow / drudzy rydlem dokopuią się gniazda y dziury głęboko kędy kretowie abo myszy wychodzą potym tam wodi nalewaią/ă gdy bestia ona wynidzie na wirzch przed wodą:tedy ią biją. Nad to powiadaią niektorzy iż wszelkie zboże tak ogrodne iako j rolne bywa zachowano od wszelkiej przekaży y przeszkodzenia robaczstwa szkodząceo gdy pirwey będzie ich nasienie pomoczono w soku ogorkow polnych gdzieby też był wtarty ich korzeń y wsypany. ¶ Pożythki niektore bez korzenia biwaią zbierane ku pożywaniu:przyrzynane nożem przy ziemi/nie ktorych też tilko liscia pożiwamy gdi doroscie iako iest borag / łoboda y kapusta / acżkolwie czarney kapusty y głąbie godzi się zwłaszcża zimie. Niektorym też tilko wirzchołki zeymuią kto ie chce długo w zieleni ă bez nasienia zachowawać aby nie wyrosły w słup/iako iest piotruszka/szałwia/wszakoż gdi na lekarstwo:tedy takowe zbieraią gdi przydą ku prawey mierze wzrostu swego niżli pocżną kwitnąć abo poki kwiat nie opadnie ¶ Nasienie ma być zbierano gdy iuż surowosć ă zielonosć wszytka zniego wyschnie. A korzenie w ten czas gdy list iego pocżnie opadać/kwiat na lekarstwa tedy ma być zbieran gdy się prawie roztworzy/ wszakoż niżli pocżnie pirchnąć/ ale cząłe ziele thedy ma być kopano gdy przydzie ku prawey mierze swey dostałosci. ¶ Owoc też każdey rzeczy tedy ma być zbieran gdy się iuż dostoi / wszakoż nie czekać vpadnienia / ă kiedykolwie bywa zbieran na schodzie księżycza lepszy bywa y trwalszy ku chowaniu/ bowiem w ten czas bywa w swey dostałosci/Takież owoc ktory zbieraią czasu pogody lepszy bywa niż on ktory zbieraią w deszcz abo wchmurną chwilę/gdyż w ten czas wilgotnosci owoc się napia. Lesne też owoce (iako pisze Plinius) chocia mnieysze bywaią/ wszakoż trwalsze na chowanie/ ă miedzy lesnymi też owoczami trwalsze są ktore na gorach rostą niż ktore w nizinie. Też one owoce ktore są rumieńsze ă barziey woniaiące trwalsze

bywaią

bywaią nad inße w ſwym rodzaiu.

¶ Ießcże tez to trzeba wiedzieć iż mocż wßelkiego ziela nie trwa tilko do dwu lat po ſpolicie. ă nadaley do trzech. Zioła też kwiaty ich y owoce maią być chowane na mieſtczach ſuchych ă ſpokoynych abo ciemnych w workach abo w pußkach ciaſnych aby nie zwietrzały/ ale korzenie lepiey w piaſku ſubtylnym/ wyiąwßy ſuche korzenie ktore thez ma być chowano na mieſtcu ſuchim ă ciemnym. Naſienie porowe abo cebulne lepiey bywa zachowano w ſwych głowkach gdyż inße chce oſobno być chowano.

¶ O Kapuſcie.



KApuſta ieſt dwoiaka/ iedna ieſth ktorą białą zową/ta ma liſt proſty ă ßyroki/ ktora też więcey roſcie y ßyrzy ſię gdy będzie przeſadzona na inße mieſtce ſtego gdzie była ſiana nabywaiąc ſmaku lepßego/ta ku żadnemu lekarſtwu ſię niegodzi tilko ku pożywaniu ludziem y zwierzętom / w każdym powietrzu tak ciepłym iako y zimnym abo też miernym może ſię rodzić / ale ziemie żąda tłuſtey y dobrze gnoyney/ ă głębokiego wzriwania abo orania zaganow potrzebuie/więcey też iey lubi ziemia czarna niż piaſek albo glina. ¶ Druga kapuſta ieſt czarna ktora ma liſt trochę kędzierzawy takowa ackolwie też przeſadzania potrzebuie iako y pirwßa / wßakoż głow nie miewa / ale ſię krzewi ă rozraſta tak w liſcie iako y w głąb tak iż ſię też drzewku niektoremu rowna /lecie iey liſcie grube bywa ă nie ſmaczne/wßakoż gdy ią ſrżon abo mroz przerazi zimie/ tedy ſubtylnieyßa bywa y ſmacznieyßa/ przyczyna tego iż mroz zeymie iey ciepłość przyrodzoną wrażaiącią w iey wnętrznoſci/ ktora gdy ſię tam zeydzie:tedy tribuie ă trawi ſurowość y gorzkość w niey/przeto ſkodka bywa. Jeſt to ziele zimne ă ſuche/ grubą krew czyni ă melankolią mnoży ſmrodliwe też ciało działa kto iey częſto pożywa.

¶ Oboiey kapuſty/oſoba ieſt gruba ă twarda ku ſtrawieniu/ iucha iey odmiękcza żywot y odtwarza płuce y wyſußa / ale ſama kapuſta przez iuchy zatwierdza żywot y zapieka/ wßakoż ta iey złość bywa odięta gdy będzie we dwoiey wodzie warzona/tak iż pirwßa ma być precz odlana/ potym we wtorey ią warzić y dobrze tłuſtą vczynić.

¶ Biała kapuſta nie trwa na ogrodzie tylko przez lato bowiem na zimę pſuie ſię ale czarna trwalßa ieſt bowiem na ſwym mieſtczu może trwać przez zimę/ktorey liſcie abo y wiechy gdy będą zrażane tedy na wioſnę puſzczą ſię odmłodzi / ale nie będzieli wirzch zerżniont:edy na lato będzie kwitnąć ă naſienie puſci / ă gdyby one wirzchołki były zrzynane tak iżby iey kwitnąć niedopußczono/tedy wßitka materia ſiemienia obroci ſię w głąb ktori puſci z ſiebie gałązek wiele tak iż też może trwać przez kielko lat rozkrzewiwßy ſię. ¶ Jeſt też iey dwoia rożność/ iedna ieſt ktora natychmiaſt kwitnie na wioſnę / ă ta nie długo może trwać/ druga ieſt ktora nie tak richło ſię ma ku kwitnieniu/ ta długo trwa ă zwłaßcza gdy wierzchołki iey będą zrzynany. ¶ Jeſt też trzeci rodzay czarney kapuſty ktorą wielkierz zową ta aczkolwiek ieſt gorzka / wßakoż ku lekarſtwu ieſt lepßa bowiem liſcim iej ſuchym gdi rany od pſa vkąßenia bywaią poſipane/tak nowe iako y zaſtarzałe barzo ie goi.

¶ Jſaak też piße iż kapuſta trochę powarzona odtwarza żywot/ długo warzona zapieka. Plinius piße iż kapuſta zwłaßcza kwaßona

Bona pyaństwa broni/winu się przeciwi/żyły posila/ przeto powietrzym zabitym członkom barzo pomaga y też drżącim/ mleka dostatek dawa ktora iest szkodka dzieci trzymaiącim. Sok iey pomaga przeciw iadom wszelkim y psa wscieklego vkąszeniu/ woniey nasienia iey warzonego boią się wężowie.

Sianie kapusty może być Lutego kriezycza Marcza/Kwietnia Maia/y owszem przez wszitko lato/ ă ktorą sieią Sirpnia może być sadzona Września abo Pazdziernika. A gdy będzie dobrze opatrzona na zimę/tedy mogą być głowy poscie abo trochę z wielkiey noci/ ale będzieli pozdniey siana tedy zimy nie przetrwa dla mrozu.

Sadzenie kapusty ma być vczyniwszy dołek w ziemi palcem abo kołkiem / ă może koniec korzenia vrwać aby się niewzwinął wzgorę kiedi będzie wziemię sadzon/bowiem to iemu barzo szkodzi / ă trzeba sadzić rozsade nie drobną ale czo nalepiey wzrosłą/ ktora acz się nie richło przijmie/wszakoż trwalsza będzie y lepsza. Nie potrzeba też korzonkow gnoiem obkładać sadząc/ ani ziemie obierać miękkiey / bowiem przijmie się y na ziemi miernie twardey/ aczkolwie liście nieiako powiednieie wszakoż zasię moc weźmie iak skoro deszcz spadnie. Ma też być sadzona kapusta sama na swym zagonie rzędem nie gęsto/ aczkolwie przyniey na drugich zagoniech może rość cebula / marchew abo insze pożytki/ abo też może ią sadzić rzędem abo dwiema miedzy cebulą y czosnkiem/ ale nie gęsto/bo im rzadzey będzie stać tym więtsza vroscie. Ona też kapusta ktora ma zostać na zimę aby richło była na wiosnę/ może być sadzona miedzy rana ă wielką kapustę/ iż gdy onę wielką wytną na zimę/ tedy ta sama zostanie przez zimę na zagonie. Ostrzegać się też trzeba kapustę sadząc aby iey wirzchołku ziemią nie zakrył/takież aby nieczo końca korzonka niezostało nad ziemią/bowiem tak nie się nieprzijmie. Trzeba kapustę okopować y pleć od chwastu/ ă gdi po wielkiey suchosci deszc spadnie/ potrzeba obłamować liście suche abo też zbytnie/ă tak ona będzie się odmładzać y dobrze rość. Doswiadczono też tego iż kapusta aczkolwie się kocha w winnici sadzona: wszakoż winu barzo szkodzi. Nasienie iey powiadaią/iż może być chowano do dziesięci lat. Galenus powiada / iż gdy kapustę pieczoną abo głąby daią dzieciem iesć tedy ymuią się richło chodzić. Jey też własnosć iest iezik wysuszać/ spanie czynić/ă głos czyscić. A nalepsza kapusta iest tłusta z mięsem wieprzowym / tak swiezym iako y z słonym warzona.

O Cebuli.



Cebula potrzebuie ziemie puchłney/tłustey/ ă dobrze wzrytey / nasienie iey wykruszone leżąc/tilko doroku trwa/ale wgłowkach abo w swym pierzu wiszące trwa w moczy przez trzy latha. Niegdzie ią sieią na zimę na początku Listopada/zwłaszcza w ciepkich krainach/ ale czynią nadnią przykricie z słomy vczinione iako by obdaszek ku połnoci zniżywszy/ ale ku połdniu podniesione na dwie piedzi. Drudzi ią sieią marcza abo czo narichley być może po zimie. Samo nasienie ma być na zagonie siano/aczkolwie też j miedzy inszymi może być / zwłaszcza ktoby ią chciał sadzić w Maiu abo Czyrwcza gdy trochę odroscie:tedy ią sadz nadłoń od siebie abo daley/czterzema rzędoma/ale ktoreyby chciał richło pożywać: tedy ią sadz miedzy ogorkami aby gotowa była niż one doroską

á takim nie przeszkodzi/ á iednak też tam cebula może być zostawiona aże się dostoi/ wszakoż wżdy nie będzie tak wielka iako ona ktora sama roscie. ¶ A kto chce sadzić cebulę ma z niey wirzchnią skorę ziąć/ á tylko o ieden palec nadnią przikryć ziemią/ bowiem to ziele netychmiast się przyimie by też iedno ziemie dopadło/ á może ią zanieść w nadal sze strony by też nawięcey z wirzchu z więdła łatwie się przyimie gdy tylko drzeń świeży będzie. Potrzebuie cebula okopowania y też od wszelkiego chwastu wyplewienia/ á niebędzieli ziemia tego roku gnoiona/ tedy potrzebuie gnoienia gdy iey będzie sadzenie/ aby tym buyniey rosła. Zbieranie cebule bywa gdy się iuż dostoi/ á tego znak iest/ gdy się cebula w ziemi zostać niemoże ale na wirzch wychodzi/ bowiem od tych miast iuż więtsza nieroście/ to bywa pospolicie w Sirpniu/ zwłaszcza w krainach ciepłych. Tedy czo nalepszą czebulę chowaią ku sadzeniu aby drugiego roku nasienie z niey było/ zasię czo nadrobnieysza ta bywa sadzona poście/ abo ku większemu roskochaniu/ abo rychłemu strawieniu gdy będzie zielona/ ale srzednią cebula ta bywa obierana ku długiemu chowaniu. A iestli cebula będzie wybierana na schodzie księżycza czasu suchego y pogodnego dłużey trwa zwłaszcza na ciemnym á na suchym miesczu. ¶ Przyrodzenie cebule iest ciepłe á wilgotne we wtorym stopniu. Przeto często pożywana czyni swą ostrością w żołądku złe wilgoty/ pragnienie/ odymanie/ wiatry wnętrzne/ bolenie głowy y też szaloność/ á to dla dymow szkodliwych ktore z niey wzgorę wstępuiące mozg zarażaią. Dla tego kto się iey nałoży ieść wpada w manią/ straszliwe sny miewa/ y widzenie obłudne/ zwłaszcza ktoby iey pożywał chorim będąc abo z choroby powstaiąc wszakoż grubemu á twardemu przyrodzeniu nie tak barzo szkodzi. ¶ Surowa cebula żadnego tuczenia ani sytnosci ciału nie dawa/ wszakoż warzona gdyby pirwszą wodę odlawszy w drugiey była warzona/ tedy czyni dobrą sytność/ á zwłaszcza z mięsem tłustym á z woniaiącim korzenim przyprawiona/ ale gdy w lekarstwie surowey cebule bywa pożywanie/ tedy ona zagrzewa grube á lipkie wilgoti w ciele przerywa/ żyły odtwiera/ vrynę y vpławy niewieście pobudza/ chęć iedzenia czyni/ y żądzą cielestną porusza swem ciepłem y wilgotnością. Sok iey w nozdrza wpuszczony/ abo też y wonią nosem wpuszczona/ głowę czyście wyczyścia y włosy też mnoży surowo iedzona. Auicenna pisze iż w cebuli iest ostrość iakoby rzezącza/ takież gorzkość y cirpkość/ á czo głębiey do drzenia to ostrzeysza/ takież czirwoność iey ostrsza niż białość/ surowa też ostrsza niż warzona/ á sucha ostrsza niż zielona. Ma też moc wyciągać krew na wirzch ciała/ przeto skorę czyni rumianą. ¶ Nasienie iey trąd z twarzy spądza/ á gdy ini zdrapie parchy abo gdzie włosi opadną/ barzo na to pomaga. Z miodem też przyłożone brodawki spądza. Częste cebule surowey przikładanie na ciało czyni pechyrze na skorze/ á iest iedno stich ziół ktore szkodzą rozumowi dla tego iż ona złą wilgothność w ciele mnoży.

¶ O Czosnku.



Czosnek w ciepłych krainach sadzą na zimę nawięcey na ziemi białey/ nie gnoioney ale dobrze zruszoney/ aczkolwie też rodzi się

dzi ſię na inßey ziemi chocia gnoyney/w zimnieyßych ſtronach poſpolicie gi ſadzą czo narichley po zimie/ ă gdzie bywa iego naſienie może być ſiano w zimnych ſtronach kriężycza Wrzſenia/Pazdziernika abo Lutego chocia Marcza/ale w cieplejßych ſieią ie Grudnia. ❡ Kiedy czoſnek bywa zoſtawion w ziemi przez zimę prawie doſtały tedy puſciwßy ſię na lato wyroſcie w ſkup/ ă będzie miał naſienie ktore roku drugiego może być ſiano ă vrodzi ſię czoſnek.

❡ Sadzon ma być na zagoniech rzędem abo cztirzema na piedzi od ſiebie lub daley. Trzeba gi też okopować aby ſię głowki kochały/ă chceßli aby tym więtße głowy vroſły/tedy iak ſkoro ſię pierze abo zdzbło puſci ma być tłoczono aby nie wrzaſtało tedy ſię ſok iego nadoł zaſię obroci ă będą ſię głowy kochały. ❡ W ten czas czoſnek bywa zbieran gdy iuż więdnać poczina ă pokłada ſię. Na ſchodzie kriężycza czaſu też pogody ma być wybieran. Powiadaią też/ gdyby czoſnek był ſian lubo ſadzon gdi kriężycz zaidzie pod ziemię/ă zaſię gdi będzie wybieran gdy iuż kriężyc na ſamym ſchodzie iżgo iuż niewidać tedy takowy nie będzie miał ſmrodliwoſci wonicy/ w ſwym też pirzu zawießony zwłaßcza gdzie dym dochodzi tim dłużey trwa. ❡ Czoſnek ieſt cieply ă ſuchy weſrzodku czwartego ſtopnia/ iego moc ieſt roſtapiać/trawić a wyganiać iady. Przeto gdy iakie iadowite zwierzę vkąſi thłuczony czoſnek dobrze przykładać. Sok też iego w piciu dany abo tak trawiony rozruwa y wygania iady z wnątrza. Przeto gi zową dryakwią chłopſką. ❡ Przeciw gliſtam/ weźmi czonſnku ă piotrußki ſtłucz ſpołem przyłożywßy trochę pieprzu/ă ſoku miętczanego potym octem rozwodni iako ßałßę/ ă pożywaj z mięſem abo z chlebem. Takież ku odtworzeniu żył wątrobnych i też wychodow moczu/ma być z niego ßałßa z winem ă z ſokiem ziół laxuiącich ă to dawać choremu

❡ Kto ma rzezanie w łonie abo ciekączą niemoc lubo inße tamże bolenie/ wziąwßy czoſnku vwarz w winie ă w oliwie z tem plaſtr vczyniwßy obkładay około łona przyrożeniu abo tam gdzie ieſt bolenie.

❡ Wzrokowi czoſnek ßkodzi bowiem oczy wyſußa/ wßitkiemu też ciału ßkodzi kto go czſto ă bezmiernie pożywa/gdyż czyni trąd vpadanie ciała/zawraczanie głowy ă oßalenie/y wiele inßych niemoci ßkodliwych.

❡ Auicenna piße/iż czoſnek warzony głos naprawia/gardło czyſci/ ă pomaga na kaßel zaſtarzały y też boleść pierſi z zimna: oddala. Iſaak powiada iż czoſnek mało tuczy ciało. Colerikom ă ludziem z przyrodzenia ciepłym nie tak ßkodzi. Zimnym ă wilgothnym mocz wywodzi ă żywot odmiękcza/ w ſuchych zaſię przeciwną rzecz czyni/ ă ktho chce aby iemu czoſnek ſwą gorzczoſcią niezaßkodził ma go warzyć w dwoiey wodzie potym z octem przyprawić.

❡ O Piotrußce.



Piotruziele abo piotrußka może być ſiana kriężycza Grudnia/ Lutego/ Marcza y Kwietnia z drugimi ziołami/ ă może być ſadzona przez wßitto lato tak ſama oſobno/ iako y miedzy inße zioła. ❡ Naſienie iej trwa do pięci lat/korzen może być zoſtawion w ziemi na zimę abo iednak w piaſku ſwieżym może być doma zachowan/ naci iego pożywaią dla przyzielenienia potraw thak ſwieżey iako y ſußoney zwłaßca ku kaßy zieloney. ❡ Ieſt ziele cieplе ă ſuche w ſtop-niu

niu wtorym/ rozwodniaiące ieſt ă vrinę pobudzące/vpławy też niewieſcie odmiękcza y wywodzi/ nadymanie y wiatry z żywota wypądza zwłaßcza iey naſienie.

¶ Galienus piße / iż piotrußka z emplaſtrem przykładana na ſwierzb y na kroſty barzo goi/takież trąd na noſie czyſci. Pomaga też opuchłym y ktorym ſię febra przywracza/ boleść w nerkach y w mecherzu vſkramia gdyż ona pory y drogi w ciele wßitkie odtwarza y wilgotnoſci wyſußa wyrzucząiąc ie przez pot abo przez vrynę / wątrobę y też iey rany wyczyſcia y zatkanie thęż ich odtwarza. Bolączki wnętrzne goi/ zwłaßcza ktore bywaią w nerkach/kolikę y wßelkie darcie abo kłocie wnętrzne odgania.

¶ Gdy tłuczone iey korzenie będzie natkane włono niewieſcie/porußa ich vpławy/też martwy płod y ſecundinę wywodzi/ ă gdy ią piią niewiaſty przy porodzeniu thedy ſię płod ich czyſci od wßelkich wilgotnoſci grubych ă lipkich/ă takież i naſienie iei moc ma takową w winie warzone.

¶ O Porze abo Luku.



Nie wßędy ſię może rodzić/ bowiem wßelkie powietrze ſcirpi. Ziemie potrzebuie miernie puchlney/wßakoż tłuſtey ă nagnoioney kto chce aby ſię dobrze por zdarzył/ w ciepłych krainach bywa ſian krieżycza Grudnia: ale w zimnieyßych Lutego abo Marcza gdy iuż ziemia ſię zagrzeie/ ă może być ſian abo ſam oſobno / abo z inßymi pożytkami/ ale potrzeba ziemie gnoyney/to naſię nie może gęſto ſiać/potim przerwać czo vieiße bo nie iednako roſcie. ¶ A gdy ma być ſadzon nietrzeba ſtrękow rozdzielać tak iako bywa w ſadzeniu czoſnku / ale ſadzić ſpołem tilko pierze abo nać vrwawßy/ă bywa ſadzon Kwietnia/Maia/y w Czirwczu kiedy gi też ſadzi Września abo Pazdziernika przed zimą: tedy będzie ſię godził przyßłego Marcza y Kwietnia. Nie trzeba mu też ßukać wilgotney ziemię ku ſadzeniu/tylko mierney/y owßem na ſuchey ziemi może być ſadzon. ¶ A bywa iego ſadzenie dwoiako. Pirwßy ten ieſt obyczay ktory we włoßech chowaią. Vczynią dwa zagony vedle ſiebie/ă tam naiednim roſtrzęſą głowki porowe na czytyrzy palce od ſiebie/ potym z drugiego zagona prożnego ziemię bierząc przyſypuią łopatą abo ridlem one głowki / y przyßłapuią nogami nie barzo gwałtownie. Drugi obyczay ſadzenia ieſt / zrywßy dobrze ziemię ă zagony zczyniwßy / czynić kołkiem miąßßym dziury na dłoń od ſiebie y wpußczać wnię por/nieotłaczaiąc ani barzo zaſypuiąc/ ale we trzy niedziele abo gdy chwaſt zroſcie potrzeba gi pleć by nie zaraſtał/ ă powiedaią iż takowe ſadzenie lepße bywa niż pirwße iedno iż z więtßą trudnoſcią przychodzi. Może też tym obyczaiem być ſadzon miedzy czebulą gdy iuż będzie przerzedzona wybranim/ă kocha ſię miedzy ią czyſcie. A gdy iuż ieden bywa wyrwan tedy drugi ma być zoſtawion na naſienię / ktoreż to naſienie może trwać do trzech lat w moci gdy w ſußy będzie zawießono.

¶ Jeſt to ziele ciepłe ă ſuche w trzecim ſtopniu/ă ku pokarmu nie barzo zdrowe / bowiem ßkodzi żołądkowi gdyż czyni wiatry y odymanie/ă ſwą oſtroſcią żyłki żołądkowe barzo kąſa. Jego też ieſt właſtność czynić/ dymy ă pary grube ku melankoliey ſłużące ktore w głowę wſtępuiąc czynią zaćmienie oczu/ takież ſny ßpetne ă ſtraßliwe.

¶ Przeto maią ſię wiarować iego pożywania kolerikowie/ ktorzy też manią cirpią abo

abo zaduśność lub zatkanie mozgu/á kto go rad pożywa chceli aby mu nie ßkodźił / ma ponim ieść laktukę:kurzą noßkę/ ostry mlecż/ abo ktorekolwie ziołka takowe ktorymiby iego gorącżość była vskromiona/ abo ma być pożywan warżony/á raz abo trzy cżyśćie wypłokany á odcedżony. ¶ Wßakoż to źiele ku lekarstwu iest dobre/ bowiem surowo iedżony treśćki lubo żyłki tżcże w płucżach wycżyśćia od grubych wilgot/ takież zatkanie wątrobne odtwiera. Sok też porowy w nos wpußcżony z octem z oliwą á z trochą kadźidła/krwie ciecżenie vstanawia tim ludźiem ktorży są zimnego przyrodżenia. Takież w vßy wpußcżony/bolenie vskramia/glowy ktore z zimna á z wilgotnośći zbytniey pochodźi. Sam też por abo kuk świeży gdy bywa przykładan na miestce gdźie wąż vkąśi/iad on wyciąga/ warżony lepak á migdałowym omaßcżony oleiem pobudża wżwod á żądżą cielestną. ¶ Plinius też powiada iż por stłucżony z miodem na rany przykładany na emplastrże barżo ie goi. Sok iego z winem pity bolesći biodrne oddala/á z solą zmießany richło rany zamyka y goi/ twardośći odmiękcża/rospukliny richło zaraßcża. Też kuk świeżo iedżony vpicia broni á wżwod cżyni. Samą wonią wygania węże y niedzwiadki. Pomaga też przeciw bolesći żebow y robaki w nich morży/ale wżrok ocżu mgli/ żołądek też obciąża/ prągnienie mnoży/krew zapala temu kto go cżęsto pożywa. Naśienie iego sużße iest niż sam á więtßey moci/ktorego trży dragmy á cżosnkowego też naśienia dwie spolem złożywßy w piciu dane/pomaga tim ktorży krew zpierśi wycharkaią.

¶ O Łobodźie.

Łobodę śieią w Lutym w Marcżu abo w Kwietniu/ y owßem prżez cżałe lato może być śiana by ią tylko polewał/á nie potrżebuie przesadżania. Lepiey też rośćie gdy ią rżadko śieią. Może też być śiana tak sama osobno iako y miedży źioły inßymi/ á może być zrżynana/bowiem się zawße odmładża ale potrżebuie polewania zwłaßcża suchego cżasu.



Iey naśienie może być chowano do cżtyrżech lat. ¶ Iest to źiele zimne w pirwßym stopniu á wilgotne we wtorym / mało też tucży/ woda iey warżoney richło przechodźi żywot/dla tego iest rżecż ktora odmiękcża á rostwarża emplastrem przyłożona łoboda na bolącżki zapalone hneth ie ochładża. Siemię iey wycżyßcżaiące iest y ocieraiące/ przeto pomaga na żołtą niemoc ktora przychodźi z zatkania wątroby/ ktorego dwie dragmie wypite z ciepłą wodą z miodem zmießaną barżo pobudża wracżanie.

¶ O Hanyżu.

Hanyż potrżebuie źiemie tłustey á dobrże zrytey á nalepiey się kocha gdy iemu będźie pomoc dawana wilgotnośćią wody á gnoiem. Sieią gi Lutego abo Marcża/ y sam osobno/y miedży inßymi/ á naśienie ie° vißące trwa w moci do trżech lat/zową gi też inacżey kminem rżymskim abo koprem.
¶ Iest ciepły á suchy w trżecim stopniu ma moc rozwodniać y trawić/ á trwa w moci do cżtyrżech lat/vmywanie iego wodką twarż cżyśći á wybiela/ to też y iey picie miernie





mierne cżyni / ale nie mierne iey pożywa nie cżyni twarz smiadą. Przeciw wiatrunkom żiwotowym y niestrawnosci / takież przeciw kwaśnemu rzyganiu pomaga hanyż warżony w winie zwłoskim koprem ă z mastiką / abo proch tych rzecży w potrawy sypany. Bolesci też wnętrzne ktore z zaziębienia pochodzą oddala. Takież y przeciw bolesci macice niewiesciey pomaga warżony z confectią ktorą w aptece zową magna trifera. Przeciw zatkaniu wątroby też pomaga warżony z inszymi ziołmi odmiękcżaiącemi. Przeciwko sinosci z vrazu zwłaszcża na twarży abo pod ocżyma tłucżony hanyż z kminem ă z ciepłym woskiem przykładany barżo pomaga. Proch też iego barżo mnożży mleko niewiastam ă mężom plemię ktogo pożywa w karmiey abo w piciu / odtwarża też wszitkie drogi mleka y też plemienia.

ℂ O Koprze.

Kopr potrzebuie ziemie mierney sieią go w Lutym / w Marczu takież Września y paździerńika / przed zimą / ă w ciepłych krainach y wlistopadzie / może być sian tak osobno iako y miedzy drugimi zioły / zetrwa też wkażdey krainie / wszakoż w miernych stronach lepiey się kocha / trzeba gi rzadko siać / ă polewać zwłaszcża wsuchą chwilę / mnodzy ludzie nie przygrabuią go po sianiu mieniąc iż go żaden ptak nie zobie. ℂ Iest to ziele przyrodzenia ciepłego ă suchego w stopniu wtorym. Iego nasienie naprzod bierzą w lekarstwa / potym korzenie swieże / bowiem zeschłe nicżemu się nie godzi / ă ziele iego ma trzecie miestce w lekarstwie.

ℂ Nasienie iego do trzech lat może być chowano / wszakoż nalepsze tego rocżnie.

ℂ Warzenie ie° ziela z nasienim / iest przeciw rzezaniu w konie męskim / takież przeciw biegunce pomaga ă mleko mnoży. Takież na bolenie macicze / gdy iego ziele w winie warżone na łono bywa przykładano.

ℂ Nasienie iego wiatry wnętrzne y nadymanie wypądza / ă żywot cżysci od zagniłych wilgotnosci / ma też własnosć gasić sckanie ktore bywa z zapełnienia żołądka / ă gdy będzie spalone / iest ciepłe j suche w trzecim stopniu ă pomaga na rany zagniłe y

starc w żiwocie. Auicenna piße/ iż cżeste iego pożywanie mgli wzrok.

O włoskim koprze.



Włoski kop rsieia wkoßi Grudnia kieżycza Sthycżnia Lutego y Marcża/ może byč przesadzan leda kiedy/ iest natury ciepkey ă suchey w stopniu wtorym. Ma moc rostwarzaiącza y wypądzaiącza grube wiatry z żiwota/ kazi też kwaśne rzyganie ktore pochodzi z gardła po obiedzie dla niestrawności żołądka. Nasienie iego liście kwiatki y skorki z korzenia godzą sie na lekarstwo. Nasienie zbieraią na pocżątku Jesieni/ ă trwa do trzech lat w moci/ skorki korzeniowe bywaią zbierane na pocżątku wiosny ă tylko do poł roku maią moc. ¶ Przeciw zatkaniu wątroby y słozony/ takież przeciw rzezaniu w łonie abo też kamieniowi z zimnej przycżyny pič wode tego kopru warżonego/ Y samego też kopru pożywanie tak warżonego przeciw wßitkim tym rzecżam namienionym pomaga.. Woda też abo wino iego warżenia oddala bolesč żołądkową ktora przychodzi z zaziębnienia abo wiatrow wnetrznych ă strawnosč żołądkową naprawia/ czo też cżyni y iego nasienie abo proch z niego. ¶ Przeciw zakrwawieniu w ocżu abo też ich swirzbieniu/pomaga sok koprowy gdy będzie na słonce wystawion przez dwa dziescia dni wiakiey miedzianey bańce/then ma byč przykładan nad ocży płatek w nim omocżony zawießaiąc. ¶ To też doświadcżono iest lekarstwo przeciw swirzbieniu ocżu: zmießawßi Aloes co nalepße może byč z sokiem te° kopru. wystawiač to na słonce przez 20. dni w bańce miedzianey/ potym zawießač na ocżi płatek w tym omacżany.

O Kminie.



Kmin potrzebuie ziemie tłustey ă krainy ciepłey/ powietrza też miernego/ sieią gi w Marczu. iest ziarno ciepłe ă suche wtrzecim stopniu/ ă może trwač w swey mocży do piąci lat. Moc iego iest rostwarżač wilgoty/ vryne wywodžič ă pary wnetrzne subtilne cżynič/ przeto pożywany w piciu w iedżeniu/ z każdymi też słoninami (to iest rzecżami nasolonymi) strawnosč naprawia. ¶ Wino w ktorym bywa kmin warżon z figami suchymi ă z kopru włoskiego nasie-

nim pomaga przeciwko morzeniu w żywocie z zaſtanowienia wiatrow. Wino też naſienia iego warzonego pomaga przeciw kaſzlowi z zimna. Przeciw nadeciu warg kmin ă figi dobrze ſtłuczone vwarzyć w winie vczyniwſzi z tego emplaſtr przykładać na mieſtce bolgce. ℭ Gdy komu ryma z zimney przyczyny/tedy proch kminu tłuczonego z bobkiem włożiwſzi w woreczek na cegle zagrzewaiąc na wirzch głowy ciepło przykładać/ Przeciw zakrwawieniu oczu dawnemu tenże proch kminowy żołtkiem iaieczným roſpuſzczony/potym na cegle gorącą kłaść ă to czo ſię ſpiecże rozdwoiwſzy częſto na oczy przykładać:na zaſiniałoſci z vrazu abo iakiegożkolwie inſze poki ſą ſwieże/proch z kminu dobrze zagrzewany ă częſto na ſinoſć przikładani ieſt pewne lekarſtwo/ă trzeba wiedzieć iż od częſtego pożiwania kminu ſkora na ciele grubieie.

ℭ O Koriandrze.



Coriander ieſt ziele poſpolite/ ciepłe a ſuche w ſtopniu wtorym / rodzi ſię naziemi ledaiakiej/wſzakoż lepiey na tłuſtey/ naſienie iego tilko ku lekarſtwam ſię godzi/ă ma być w nie to kładziono ktoreby od dwu lat było chowane. ℭ Ma mocz potwierdzaiącą / przeto naprawia ſtrawnoſć żołądka/ ă iego boleſć oddala ktora z wiatrunkow bywa gdy kto iego naſienia w pokarmie pożywa abo wino znim warzone pije. Proch też z niego na mięſo poſypany ſmaku iemu przydawa ℭ Iſidorus też piſze/iż proch iego w ſkodkim winie pity czyni ludzi buyne ă ku cieleſtnoſci prędkie/wſzakoż trzeba ſię ſtrzedz iego pożywania zbytniego/ bowiem ku ſzalonoſci przywodzi y ku popędliwoſci. Ziele też iego ſpołem z naſienim pſom dawane ku iedzeniu zabija ie/aczkolwie nie zarazem/ale gdi go kilkokroć będą vkuſzać.

ℭ O Szafranie.



SZafran ieſt dwoiaki/ieden polny
drugi ogrodowy/ polny tak ſieią
ako y inße ziolka / ă małego ieſt
ipożytku/roſcie wyſoko/ă ma wie
le gałązek y głowek w ktorych ſię rodzi tento
ßafran/ą wynika przi wſchodu ſłończa kie=
dy kwitnie/tamże bywa zbieran/ ă zowa gi
ludzie proſci krokoſem z łacinſkiego ſłowa.
Drugi ßafran ieſt domowy abo ogrodny/ ă
ten ieſt lepßy/ naſienia żadnego nie ma prze
to go też nie ſieią:ale ma głowki miaſto ko=
rzenia iakoby czebula/ktore wybieraią z zie=
mie Kwietnia abo Maia/y dadzą im tak le
żeć na kupie ażeby ſię doſtały ſame w ſobie/
tamże ie ochędożywßy ſußą na mieſtczu cie
płym/wßakoż nie na ſłończu aby ich ſkon=
ce nie powarzyło gdyby rozeprzały(ktorich
doſtałość w tym poznać gdy iuż pierze na=
nich powiędnie) także ie chowaią aż do krie
życza Sirpnia. ¶ Gdzież więc ie roz=
ſadzaią po zagoniech na ziemi dobrze gnoj
ney po iednym ſtrączku na cztirzy palce od
ſiebie/ takież w głębią na cztyrzy palce/tak=
że dawaią rość w pokoiu do dwu abo do=
trzech lat/wßakoż roku każdego w Kwietniu
w Czirwczu abo w Lipczu ma być pierze ob
rywano wirzchnie ktoreby powiędło/takież y
chwaſt mabić vykopauan wzrußaiąc ziemie
około na dwa palcza w głębią: wßakoż tak
aby głowki nie były narußone/ takież nakon
czu Sirpnia y w październiku ma być zie=
mia około wyplewiona aby tam nic zielone=
go nie zostało. ¶ A gdy iuż będą kwiat=
ki tedy ie zbierać/ ă muſi być ßafran po zbie
raniu przyſußan przy letnim ogniu/ ma też
być chowan w zamknieniu abo w zakryciu
¶ A gdy iuż trzy lata przetrwaią na ied=
nym mieſtczu w ziemi głowki ßafranowe/
tedy zaſię znowu trzeba ie przeſadzać w
Kwietniu iako pirwey ¶ Potrzebuie ßa
fran krainy mierney/ ziemie gliniatey abo
iednak mierney/ ă może cżyſcie być ſadzon
gdzie bywa cebula wybrana. Trzeba też
wiedzieć/iż cień nie barzo ßkodzi ßafranowi
ale myßy barzo gi pſuią ktore w ziemi rady
iego głowki grizą. Przeciw ktorym nic lepße
go niemaß iedno ſtawiać łapice przy dziu=
rach kędyby wyłazły. Brozdy też głębokie
potrzeba czynić miedzy zagony ktorymi by
wilgość zbitnia była oſußona/bowiem onej
ßafran nie lubi/ ă nad to brozdy takowe czi
nią zawadę przechodzeniu myßam abo kre
tom ktorzy radzi iego głowek pożywaią.
¶ Jeſt ßafran ſuchy ă ciepły w pirwßym
ſtopniu/ ă w naturze ſwey barzo mierny/
przeto też ſerce barzo poſila ktorego mgłość
y niedoſtatek ſilno oddala/ ku weſołości bar
zo ie pobudzaiąc. Czyrwonoſć krwawą z
oczu y inße zmazy odeymuie gdy nanie by=
wa przykładan z tarty z rożą ă z żołtkiem
iaieczným/ iako o tym piße Diaſcorides/
¶ Kto też z ßafranem nieczo pije na czczo
takiemu nie trzeba ſię bać vpicia abo obżer=
ſtwa/ takież wieniec zniego na głowie noßo
ny: broni pijanſtwa/ ă Plinius piße yż przy
wodzi ſpanie y ku cieleſności zapalenie/ ten
że też powiada iż goi vkąßenie wężow/ paią
kow y niedźwiadkow.

¶ O Czwikle.



CZwikła potrzebuie ziemie barzo
tłuſtey / gnoyney / wilgotne y ă
dobrze wzrytey/ aby ſię tym le=
piey kochała/ta ktora ma być ku
pożywaniu/bywa ſiana kriężycza Grudnia
w ciepłych krainach/ă indzie Lute° y Mar
cza/ aczkolwie może być ſiana przez czały
rok leda kiedy gdy tylko będzie miała ziemie
powol=

powolną. A gdzie będzie gęsta może czysci byc wyrwana y przesadzana gdi troche od roscie/ a to gdy iuż cztyrzy abo piec listow wypusci przyimie sie dobrze gdy tilko korzenie sadząc swieżym gnoiem będzie obkładano. Może też byc siana cwikła na zagoniech abo na lechach miedzy baniami /malony y citrullami choc też miedzy cebulą/ ktora potym zostanie gdy te przerzeczone rzeczy wybrane będą. Trzeba ią często plec od chwastu niepożytecznego. a zwłaszcza gdzie sama będzie posiana. A cwikła ktorąby chciał miec na nasienie/nalepiey ma byc siana kiężycza Sirpnia/ potym iako richło sie ziemia po zimie odtworzy: ma byc rozsadzona tu y owdzie po ogrodzie/bowiem tak tim lepiey sie iey nasienie dostoi y więcey go będzie. ¶ Godzi sie też wiedziec iż z iednego nasienia cwikłanego rodzi sie też cwikła wyborna ale płonna ktora tego roku nie dawa nasienia ażeby wtorego roku / takowa ma byc ku iedzeniu chowana. Bywa też y druga z tegoż nasienia podleysza ktora natychmiast w słup wyrasta y dawa nasienie tegoż roku/ takowa ma byc z ogrodu precz wyrzucona. ¶ Może też byc siana tak sama osobno iako y miedzy drugimi pożytki a ma byc okopowana gdy iuż insze zioła od niey będą wyrwane/nasienie iej trwa w moci do cztyrzech lat. ¶ Czwikła zimna iest a wilgotna w trzecim stopniu/czini krew nie złą/ żywot odmiękcza. Zdrowa iest ludziem tym ktorzy są przyrodzenia gorącego/ abo z niciakiey przygody zapaleni. pragnienie też vskramia y gasi/ gnidy y też insze plugawosci głowne/ takież y na twarzy barzo czysci włosy naprawia y zachowuie/ wszakoż częste iey pożywanie złe wilgoty mnoży / iako pisze Diascorides. ¶ Aristoteles też pisze iż w głąb cwiklany iako y w kapustny może byc szczepiona latorosl drzewa rodnego ktora przięwszy sie wzrasta a głąb pod czasem obracza sie w korzeń drzewowy/ a stąd mniemam są w naszych stronach grußki ktore kapustnice zową abo y rzepnice.

O Baniach abo Korbasoch.



Banie lubo korbasi/ziemie tłustej gnoyney/wilgotney a dobrze wzrytey potrzebuią. Sadzą ie na kończu Kwietnia abo na przodku Maia/ trzy abo cztyrzy stopy od siebie. Aczkolwie w zimnych stronach sadzą ie pirwey w skorupy w ziemie gnoyną/ a to w isdbach gdi iuż wiosna przychadza/potym gdy dobrze wznidą tedy ie rozsadzaią w ogrodzie/wszakoż z ziemią pospołu w ktorey weszły / bo inacey sie nieprziimą/ drudzi ieszcze onych skorupek z ziemią przygrzewaią zdaleka przy ogniu/aby tak richley weszły ziarnka gdy od ciepłosci ziemie rozepraią.
¶ Sadzenie ich w ogrodzie bywa pod wiziarnek społem trzy palce w głębią tak iżby miąższy koniec ku doku był obroczon/a cienki wzgore/ ale pirwey trzeba ie moczyc w wodzie przez noc/iż ktore będzie po wirzchu pływako to wyrzucic/ a ktore vtonie to ma byc sadzono/a przy sadzeniu trzeba gnoiu w ziemie około ziarnek przymieszac. Nie maią też byc sadzone prawie w dole aby ich zbitnia woda nie zadusiła ktoraby sie tam zbierała. ¶ A gdy iuż wsczedszy odrostą od ziemie potrzeba zielsko od nich odrywac/ a ziemią ie okopowac. a gdy potrzeba tedi troche polewac/ a gdyby wsadzone były w ziemie nie barzo wzrytą/ tedy gdy iuż wzrastaią ma byc ziemia zewsząd około nich dobrze wzruszona głęboko aby tak mogł sie ko-

rzeń rozrastać w puchlnosci ziemie. A gdy iuż wyższey poczną wzrastać potrzebuią pl
oku abo grząd lubo podpor nieiakich z żerdzi aby sie tak nanich gałąski rozrastały y też liscie zawieszało/ iako bywa w winniczach/ ku dawaniu cienia y ochłodzenia baniam/ gdy sie iuż zawiązą/ bowiem one lepiey sie kochaią w cieniu niż na gorączu/ ą ku lepsze mu rozmnożeniu owoczu dobrze iest przednie wirzchołki zszczypować aby sie gałązki gestsze puszczały ku dawaniu owoczu.

¶ Jest też drugi obyczay sadzenia bań ku ranemu wesciu wziąwszy osobno gorącego ą swieżego gnoiu z staynie na miestcze osobne y przysypać trochą ziemie w ktorą wsadzić ziarna korbasow/ ą to w Marczu ktore richło sie pusczą ą wznidą dla ciepłosci gnoiowey w ktore y rozepraia/ ale gdy wzeydą trzeba ie nanoc przykrywać iakim przykriciem dla mrozu abo srzonu ktory wzarań bywa tego czasu/ ą gdi iuż mroz przeydzie: tedy ie na insze miestcze przesadzać z trochą oneyże ziemie z gnoiem w ktorą pirwey były wsadzone. Jako też o tym wyszey namieniono. ¶ A ktoreby miały być banie zachowane na nasienie/ trzeba obrać czo namieższe z tych ktore sie naprzod zawiązały/ ktorych nie trzeba ruszać z macice aż do zimy aby sie dobrze dostały/ potym ie zawiesić w małym dymie aby tak nasienie dostatecznie sie dostało/ ą tym obyczaiem nasienie chowane może trwać do trzech lat.

¶ To też godzi sie wiedzieć iż im wyszey bania będzie sie wieszać: tym dłuższa vroscie ą cieńsza / zasie gdy blisko ziemie będzie rosć tym lepak krotszey roscie ą mieższey. Przeto kto chce banie szyrokie mieć trzeba podnie iakie deszczki podstawiać abo podpory. Miąższosć też gałąski na ktorey sie owocz wiąże znamionuie też miąższosć owoczu przyszłego naniey. ¶ Banie są zimne ą wilgotne w stopniu wtorym / wilgosć flegmistą mnożące/ przeto nieżkie są ku pożywaniu kolerikom y ludziem ciepłym ą suchym z przyrodzenia/ bowiem ich gorączosć skromią y pragnienie gaszą / ą zwłaszcza pożywane z agrestem/ z sokiem malagranatowym abo z octem. Flegmatici lepak maią ich pożywać z pieprzem z gorczycżą ą z mietką.

¶ A gdyby banie kto w ciescie vpiekszy/ sok ktory tam będzie dał pić zimnicę cirpiączemu/ tedy gorączkę oddala ą pragnienie gasi/ W ostrych też febrach ma być dawana woda banie warzoney abo syrop zniey vdziałany. Bania też z mięsem warzona lecie zdrowa iest ktorym kolera panuie.

¶ Nasienie ich iest rospuszczaiące / vrynę abo mocz ą to dla subtylnosci ich sposobu/ ą zwłaszcza ku lekarstwu służą przeciw zatkaniu wątroby/ nerek y mecherza / takież przeciw bolączce w piersiach/ nasienie ich stłukszi z skorkami banie powarzyć trochę w ieczmienney wodzie/ ą przecedziwszy dawać ku piciu choremu/ ą niebędzieli mogł pić tey vody tedy vczynić zniey syrop obyczaiem aptekarskim ą pożywać przeciw teyże niemoczi.

O Ogorkach y o Citrullach



OGorki y Czytrulle takowey też ziemie potrzebuią iako y banie/ tychże krieżyczow y tym też obyczaiem chczą być siane y okopawane/ takież y opodal od siebie sadzone maią być/ ale gdy iuż wzeydą nie trzeba ich polewać/ bowiem kazą sie od częstego kropienia ą po wsadzeniu szostego abo osmego dnia/ mogą być oględowane ziarna iestli nie są

skazo

ſkażone/ bowiem gdyby ſię w ziemi pokaziły/tedy miaſto ich maią być inße wſadzone ă ſkażenie ich potym poznać ieſtli miękkie będą/bowiem twardość ziarn ogorkowych: dobroć ich znamionuie/niepotrzebuią też plewienia / y owßem chwaſt miedzy nimi ieſt im pomocen dla wypalenia od ſłończa.

¶ Naſienie ich gdy przed ſadzenim będzie moczono w mleku abo w miedzie warzonym/tedy owoc dawa ſłodki/biały/ podługowaty ă ſubtylny/ ă gdyby przy ogorku abo przy Citrullu woda była podſtawiona na dwie piędzi od niego nadoł w iakim naczyniu ßyrokim/ tedy on też tak długi vroſcie/ iakoż to twirdzi Marcialis Gargilius.

¶ Ogorki y Citrulle ſą zimney ă wilgotney natury w ſtopniu wtorym / ă ſą barzo nieſtrawne/wßakoż Citrulle nad ogorki nieſtrawnieyße/ ă w oboich ſkorka wirzchnia barzo ieſt twarda ku ſtrawieniu: ale ich poſrzodek lepßą wilgotność czyni / zwłaßcza tym ktorzy maią mocny ă gorąci żołądek/ ludzie też robotne zwłaßcza lecie wewnątrz chłodzą / wßakoż ludziem prożnuiącim j flegmatikom barzo ßkodzą zwłaßcza żołądkowi y żyłkam iego z ktorych ieſt ſłożon.

¶ Woda z ogorkow abo ſok ich gorączkę cirpiące ochładza y pragnienie oddala.

¶ Ogorkow nie warzą tilko ſurowych pożywaią abo kwaßonych. Citrulle też poki ſą małe młode y zielone tym lepße bywaią ale gdy iuż twardnieią ă ku żołtoſci przychodzą nie ſą tak dobre. Ogorki lepak lepße ſą gdy iuż odroſtą/ czo potym poznać gdy iuż miękczeią ă lżeyße bywaią.

¶ O Malonach.

Malony też takiego powietrza y ziemie potrzebuią iako Citrule abo ogorki/ chocia nie tak barzo gnoyney ă to dla ſmaku lepßego dla trwałoſci/też y richleyßey doſtałoſci/czego wßiekiego broni im gnoyność ziemie zbytnia/Też takież ie ſadzą ă poiewania też nie potrzebuią. Dwoiaki ieſt ſpoſob malonow iedne ſą okrągłe/ te bywaią iedzony iuż doſtałe/ ă gdy poczną żołcieć ă wonność zſiebie dawać. Miedzy tymi nalepße ſą ktore



maią nadrobnieyße naſienie. Drugi ieſt rodzay malonow podługowaty ă trochę ſkrziwiony (zową ie włoßy Melangule) te iedzą za młodu poki ſą zielone iako y Citrulle/y maią też takowy ſmak:aczkolwie ſą ſtrawnieyße niż Citrulle y nie tak zimne.

¶ Malony iako piße Auicenna zimne ſą y wilgotne w ſtopniu wtorym/ ă im ſłodße będą tym też mierniey zimne / ă kto chce malonow pożywać nie ma ich naprzod ieść przed inßimi pokarmy/byſnadź nieucukcnienia abo wraczania. Iſaac powiada iż po malonie nie trzeba ieść inßey potrawy aże ſię on ſtrawi w żołądku. Korzen malonowy iako y ogorkowy abo citrullowi wraczanie czyni iako Auicenna piße/ Sam też malon ieſt trudney ſtrawnoſci/aczkolwie poſrzodek nieieſt tak twardi/j lepßą wilgotność czyni niż ogorki abo citrulle/ wßakoż gdi ſię malon zkazi w żołądku/tedy ſię obracza w rzecz iadowitą ă ßkodliwą ciału. Przeto gdi obciąża żołądek potrzebuie prędkiego wyrzucenia y wyprożnienia. ¶ Rzeczy ktore pomagaią aby malony niezaßkodziły zwłaßcza kolerikom ſą te Maſtix/orizacra w aptece/koprowe naſienie/zaſię flegmatici maią ponich pożywać Imbiru ſamego abo w aptece prziprawionego/takiż oximel/diacimi num y wino iaſne ponich ieſt zdrowe.

¶ Nasienie malonowe dobrze wyplokane vryne wywodzi/nerki y mecherz czysci od kamienia y od piasku ktory sie tam wnich rodzi/iest to rzecz doswiadczona.

¶ O Laktucze.



Laktuka abo salata moze byc siana y przesadzana przez czale lato/tak sama osobno iako j miedzi inszymi pozytki dobrze sie kocha/ Potrzebuie tez ziemie tlustey a dobrze vprawioney/a ktora sieia w iesieni zwlaszcza w cieplych krainach/ moze byc przesadzana na wiosne kiedy insze nasienie bywa siano/ bowiem ona nieboi sie mrozu y owszem od niego sie kocha w korzeniu/ a ktora zostanie po zimie lepsze nasienie dawa. Wszakoz iest tez iedna salata drobnego rodzaiu ktora tilko sieia a nie przesadzaia. Ale lactuka wielka ktora rzimska abo wloska zowa/ktora tez ma nasienie biale ta ma byc przesadzana/ aby tym lepszi smak miala. Pokrapianie tez barzo iey pomocne iest zwlaszcza czasu suchosci. ¶ Lactuke niektorzy lekarze mienia byc miernie zimna a wilgotna/ aczkolwie drudzi powiedaia iz iest miernie ciepla j wilgotna. Przeto miedzy inszymi ziolami czo sie liscia tycze/ iest nazdrowsza/ krew dobra mnozy y mleka dostatek czyni niewiastam/takiez y bydku doynemu/ a lepsza bywa woda nie oplokana. ¶ Richlo sie tez trawi w zoladku/vryne wywodzi / kolere gasi/ zapalenie y wezwrzenie krwie chlodzi/ a spanie tez czyni/na wrzod gorąci pomaga/ bolenie glowy ktore z koleri abo zekrwie przychody oddala gdy ia glowa bedzie obkladana. Warzona tez pozyteczniejsza iest niz surowa/bowiem ogień trawi y vmnieysza iey mleka z ktorego spanie przychodzi/ wszakoz kolerikom a ludziem cieplym y surowa iest zdrowa. Poki mloda tim lepsza zoladkowi y tez ku rozmnozeniu mleka w niewiescie/a spermy abo plemienia w otrokoch barzo pozyteczna. Ale gdy iuz twardnieie a mleka w niey vbywa / tedy tez sie iey moc vmnieysza y gorczeyszego bywa smaku a krew tez nie dobra mnozy/materia tez plemienia kazi/ a kto sie iey zwyczai iesc temu szkodzi/bowiem czyni oczom zacmienie. ¶ Poki mloda barzo zdrowa iest ograszke cirpiacim tak surowa iako y warzona/z oczetem a z szafranem warzona: zatkanie wątroby y slozony odtwiera/ ku spaniu tez pomaga iey nasienie stluczone z mlekiem niewiescim ktora dzieweczke trzyma/a z tego plastr vczynic z bialkiem iaiecznym a na oboie skroni przykladac. Takiez nasienia iey proch z mlekiem pozywany spanie czyni / a z woda dawany goraczke cirpiaczimu barzo pomaga. Na wrzod zapalony z roza stluczone to nasienie a przylozone nawierzch iest pomoczne / tez komu plemie wycieka z korzenia czesto wesnie chocia naiawie/to nasienie w piciu pozywane zastanowienie czyni tichto rzeczy/ ¶ Iest tez ieden rodzay lactuki ktora polna zowa a drudzy ostrym mleczem/ma list dluzszy/wezszy / twardszy a nietak zielony/ ta iest gorzka/ wieczszy ciepla y sucha niz domowa. ¶ Plinius tez pisze iz iest ieden rodzay lactuki ktora sama roscie bez siania/a te zowa kozia salata/Gdy tey w wode bedzie liscie namiotano/ tedi ryby ktore tam blisko iej beda wszitkie pozdychaia. Iest tez drugi rodzay ktora greci zowa Mlion/ta po polu roscie / ktorey proch w potrawe skruszony przeciw bolesci wnetrzney pomaga. ¶ Iest tez drugi rodzay lactuki polney ktora ma liscie krotkie a okragke/

tey soku

rey ſoku iaſtrzębowie pożywaią ku lekarſtwu abowiem ią drapią wygrzebuiącz nogami z ziemie á ſokiem iey maczaią ſobie oczy gdi ſię im iuż wzrok zaćmi od ſtaroſci/ z kąd ieſt rzecz iawna iż iey ſok leczy wßitki niedoſtatki oczu/ á zwłaßcza zmießany z mlekiem nie wieſcim. Rany też goiod vkąßenia węża abo niedzwiadka/ iey ſok dany z winem ku piciu/ takież liſcie ſtłuczone y na ranę przyłożone obyczaiem emplaſtra.

O Paſternaku.



Paſternak ſieią księżyca Grudnia/ Stycznia/ Lutego y Marcza w ziemi tłuſtey/ puchlney/ gnoynej á głęboko wzrytey. Jeſt też dwoiaki/ ieden domowy drugi leſny oboyga korzeń eſt grubey karmiey/ mniey tuczy niż rzepa/ ma w ſobie nieiaką cirpkość dla ktorey też wycieńcza ciało/ mocz wywodzi y vpławy niewieſcie pobudza. Ma też w ſobie nieczo ciepła zapalaiącego/ dla tego wzwod czyni á ku cieleſtnoſci pobudza/ ale częſte iego pożywanie krew niedobrą mnoży/ á dla tego aby zdrowßy był trzeba gi w dwoiey wodzie warzyć/ á pirwßą odlawßy drugiey nalać.

Paſternak domowy zową lekarze Daucus creticus/ á leſny Daucus azininus.

Jſaac piße/ iż korzeń oboiego ieſt ciepły weſrzodku wtorego ſtopnia á wilgotny w poſrzodku pirwßego/ ale liſcie y kwiecie iego ſą ciepłe y ſuche w trzecim ſtopniu/ á wlekarſtwo kładą ieden korzeń miaſto drugiego/ bowiem obadwa iakmiar z iednakiey moci/ acżkolwie domowy ieſt lepßy. Leſny paſternak moc ma w liſciu á w kwieciu/ ale w korzeniu barzo małą/ á ma być zbieran tedy gdy kwitnie y ſußyć gi w cieniu oderwawßy korzenie: á będzie trwał w moci aże do roku. Moc iego ieſt roſpußczać wilgoty przyciągać y wywodzić. Przeciw zimney Reumie abo nieżytowi vczynić woreczek y przykładać ciepło na głowę naſypawßy weń prochu iego ſtartego. Tenże też worek pomaga na żołądek zaziębiony gdi nań będzie gorąco przykładany pokrapiaiąc octem á na cegle abo kamieniu gorącim rozgrzewaiącz tymże też obyczaiem y wiatry z żywota wyciąga/ kto też ma ciekącą niemocz z korzenia abo z zadku/ takież kolikę abo wnątrza bolenie ma pożywać wina z paſternakiem warzonego/ á ſam paſternak z winem warzony z oleiem/ ma być przykładan na mieſtce bolące/ też przeciw kamieniowi abo rzazaniu w mecherzu lubo w korzeniu/ ma być dawano wino z iego naſienia warzonego z zielim ktore zową Lamikamień.

Przeciw zatkaniu wątroby y ſkożony z zimney przyczyny/ takież przeciw opuchlinie/ ſyrop z paſternaku z ſokiem włoſkiego kopru ma być dawan. Na zatwierdzenie wątroby y ſkozony ma być przykładan paſternak w winie á w oleiu moczony przez dzieſięć dni/ á dzieſiątego dnia ma być warzon tak długo aż będzie iako oley/ potym czo ſię wyciſnie przez chuſtę zpuścić z woſkiem na ogniu aby była maść ktora ieſt barzo pomoczna przeciwko niemoczam przerzeczonym takież y na wiele inßych bolączek/ á ieſt tho rzecz doświadczona.

O Szpinaku.

Szpinak ſieią na zimę księżyca Wrzeſnia y Pazdziernika/ tedy będzie ſię godził na poſt/ w ciepłych krainach może być ſian w





[St]yczniu w Lutym/takież Marcza/ Kwietnia y Maia/y owßem inßych kriężyczow przez czałe lato może bydź ſian/tak ſam oſobno iako y miedzy inßymi pożitki ſpołem na iednym zagonie/ ale chce mieć ziemię tłuſtą y dobrze vprawioną. ¶ Jeſtli tak będzie zbieran iż ieden raz połowicza naći iego będzie zßczypowana á drugi raz druga połowicza/tedy ſię będzie odmładzał/á tak iego pożytek tym dłużey trwać będzie.

¶ Natura iego ieſt zimna á wilgotna w ſtopniu pirwßym/mało tuczi człowieka gdiż ieſt natury ziemney/ wßakoż odmiękcza żywot dla ſwey wilgotnoſci/ á zdrowßy ieſt żołądkowi niż ſłoboda. ¶ Pomaga też na gardło bolące dla kolery czyrwoney/abo dla krwie zbytniey. Powiedaią tak z doświadczenia:iż woda ßpinaku warzoneo/ pluſkwy zabija w ſcienie abo w łożu: takież nie dopußcza ſię im mnożyć tam gdzie taką wodą gorączą będzie wymywanie.

¶ O Chrzanie.

Chrzan iż naſienia nie ma/prze to go nieſieią ale ſadzą wirzchołki iego świeże/ abo czałe abo na połowice rozerznione. Przijmie ſię też chrzan by na namnieyße ßtuczki ſkraiany gdiby tilko ſkorka przi iedney ſtronie była/ bowiem poſrzodek bez ſkorki nie rad ſię przijmuie/ ale trzeba gi pirwey w chłodney wodzie pomoczyć aby rozſiędrzniał/ á może być ſadzon Liſtopada kriężycza y Grudnia w ciepłych ſtronach/ thakież Stycznia y Marcza y Kwietnia. Potrzebuie też ziemie puchlney á głęboko zrytey/ na czarney ziemi á gnoyney nalepiey ſię kocha iako każde ziele ktore ma wielki korzeń.

¶ Chrzan ieſt ciepły á ſuchy w ſtopniu wtorym/ w lekarſtwa biorą korzeń iego tak świeży iako y ſuchy/ ale świeży lepßy. Ma moc odćinaiącą y roſpußczaiącą wilgotnoſci/á bywa z niego oximel/ to ieſt miodowy kwaſiecz/tym obyczaiem. Skraiawßy iego korzenie zwiercieć w donici abo w możdzerzu vtłuc/ á moczywßy gi dwa dni abo trzy w oczcie/ przydać potym trzecią częſć miodu/ takowe lekarſtwo ſłuży przeciw zimnici ktora bywa trzeciego abo cwarteo dnia abo y każdy dzień/ chyba iżby pochodziła z flegmy ſłoney. ¶ Gdy by też kto miał żołądek zaplugawiony wilgotami zimnymi á nie ſtrawnymi/ tedi chrzanu nawierciawßi polać miodem y octem y naieśćſię go czo doſić/potym napiwßy ſię wody ciepłey wtykać palec w gardło/ abo piorko rozmoczone w oleiu/ aby było wraczanie ktore żołądek

wyproż-

wyprozñia. Przeciw zatwierdzeniu wątroby y słożony to ziele w winie z oleiem vwarzone na mieście bolące przykożone iako em plastr/odmiękcza/ takież na korzen mięski przikożony rzazanie w nim oddala y vrynę lekko wywodzi. ¶ To iest iego własność/iż gdyby kąsek iego korzenia włożył na miedźwiadka zdechnie natychmiast. Democritus też pisze ktoby sobie rękę zmazał nasienim chrzanowym dostałym tedy może bespiecznie węże innować bez vrazu/ale nasienie iego trudno ma być naleziono. Hermes thez powiada w swey alchimiey iż gdyby ktho zmieszawszy sok chrzanowy z sokiem glisth ziemnych stłuczonich przez chustę wyciociwszy/ă w tym omoczył kord abo iakie żelazo ostre tedy ono tak stwardnie iż będzie rzazać każde insze żelazo iako okow. Doświadczono też tego/iż ieden szalony wziął zdrowie od chrzanu gdy mu gi stłukszi na głowę przikładano. Powiedaią też iż chrzan winney macici barzo nie folguie tak iż gdy by blizu wina był wsadzon / tedy się nie kocha abo daley odstępuie/ czo potwierdza Palladius z pewnego doświadczenia

¶ O Marchwi.



Marchew też potrzebuie ziemie tłustey ă dobrze vprawioney/wszakoż gnoyna ziemia iey nie lubi / ale na ziemi gdzie kapustę zbierzą na lepiey się kocha iako y cebula / rodzi się wkażdey krainie taksama osobno siana iako y z drugimi pożytki. Może być siana na zimę kto ią chce raną mieć na wiosnę/ wszakoż pospolicie ią Marcza sieią. Nie chce też być gęsto siana/dla tego mieszaią mądrzi ogrodnici ziemię miedzy nasienie gdy ią maią siać aby tym rzadczey padała po zagonie. Potrzebuie też plewienia gdy odroście/ bowiem chwast iey szkodzi iż się nie może na miąższość kochać/ kto też chce aby nie rosła rogata ale prosta tedy trzeba nasienie czo nalepiey vtrzeć aby się otarło od mchu ktorym obrosło. ¶ Przyrodzenie iey iest iako i rzepy wszakoż gorętsza iest niż rzepa/przeto też nie iest tak zdrowa. Na żadne lekarstwo nie godzi się tilko na pokarm zwłaszcza ludziem robotnym / bowiem żywot dobrze napełnia/ă trudna iest ku strawieniu chyba iżbi była dobrze omaszczona tłustością zwłaszcza mięsną/ poki młoda tim nalepsza / bowiem krew mięzką mnoży / ale stara nie iest tak dobra. ¶ Może też być siana y srzod lata około S. Iana. ă będzie gotowa na Iesień ktorą zową Iara marchew. Trwa długo na zimę wykopana wszakoż nie thak długo iako rzepa. Może też być zostawiona w ziemi przez zimę wszakoż nie będzie na wiosnę tak smaczna iakoby miała być/ă kto chce nasienia iey dostać:tedy ma być sadzona na wiosnę przechowana przez zimę ă takowa wyroście w skup y da nasienie/ kthore nie trwa iedno do dwu lat.

¶ O Kucżmerce.

Kucżmerka też żąda ziemie buyney ă pospolicie czarney/ ale na gnoiu źle się rodzi chyba po kapuście / bywa siana na wiosnę iako y insze zioła/ tamże wyrosnąwszy dawa nasienie ktore się nie dostawa aże pod zimę/ ă tamże też bywa wytruszono gdi iuż wszitka nać powiędnie / ă korzenie w ziemi będzie się kochało rozrastaiąc/ ă im buynieysza zie-





ßą ziemię ma tym ſię też barziey krzewi w ziemi też przez czaſą zimę aże na poſt tam bywa kopana ku pożiwaniu/y owßem trzeba wßitkę wykopać ă inßey naſiać/ bowiem czobykolwie zoſtało iey korzenia w ziemi pognije/ă wniwecz ſię obroci/ă ieſtliby czo wyroſło wzgorę: tedy nie będzie pożyteczno ani ſię będzie tak mnożyć iako ono czo znowu ſieią. ℂ Kuczmerka ieſt rzecz ciepła y vilgotna/dla tego krew nie złą mnoży/ wzwod też mężom czyni ă ku pſocie zapala/takież y wiatry w żywocie mnoży ktoby iey częſto ă wiele pożywał/ wßakoż miernie pożywana nie barzo ßkodzi dla ſwego richłego ſtrawienia/ polewka z niey aczkolwie żyły zatyka iako y wßelka rzecz ſłodka/wßakoż żywot odmiękcza/nie chce też być długo warzona/ bowiem hnet rozewre y owßem nad ſamą parą tak odmięknie by ią też vwarzył.

ℂ Czo natwardßa zima tonanię nalepßa bowiem gdy ziemia zamarznie twardo tedi ona lepiey ſię kocha / ă myßy też nie tak iey ßkodzą ktore barzo rady ią iedzą gdy iedno mogą iej doydz w miękkiey ziemi / naſienie iey na wtory rok małą ma moc/przeto chce być na każdy rok odnawiana.

ℂ O Rzodekwi.

Rzodkiew ieſt ziele ktore aczkolwie w każdem powietrzu roſć może wemgliſtim powietrzu ă w cieni barziey ſię kocha. Zgda ziemie tłuſtey puchlney wyprawney ă dobrze głęboko wzrytey/twardey ziemie/ă piaſku barzo nie lubi. Ma być ſiana po pełniey Maia w Czirwczu j Lipcza ă to w krainach zimnich abo miernych/ zaſię Sirpnia abo Wrzeſnia w ciepłych ă ſuchych krainach. Marcza prożno ma być ſiana/ bowiem każda w ſkup wyroſcie/ po pełniey też lepiey ią ſiać niż na nowie/ă zwłaßcza po deßczu/wyią wßy izby miał wodę bliſko ku częſtemu pokrapianiu/bowiem ſkodßa ſię taka rodzi ktora wodą bywa polewana. ℂ Miedzi korzenim rzodkwianym ſą też ſamice ktore naſienie dawąią/ te nie ſą tak gorzkie / liſt maią ßyrßy ă dobrze zielony/ przeto takowe maią być obierane ku dawaniu naſienia/ barziey ſię też rzodkiew kocha na miązßoſć gdyby nać wielka była częſto obruwana tylko drobną ă wirzchnią zoſtawiaiąc ſamę wßitkę ziemią przykrywać. Przeto nalepiey ią ſadzić nawyſokich lechach abo zagoniech/aby

tym częſciey mogła być okopowana/ niektorzy ią też ßkapią powirzchu nać przideptuiąc aby ſię tylko w korzeń kochała.

¶ Chciałliby mieć rzodkiew ſłodką: mocz naſienie w miedzie przez dzień y przez noc potym ie ſiey abo ſadź.

¶ Rzodkiew ieſt ciepła ă ſucha we wtorym ſtopniu / mniey tuczy ciało niż rzepa/ ă to dla ſwey gorzkoſci ktora ieſt więtßa niż w rzepie. Pokarm też iey gruby twardy nie ſtrawny/przeto żołądkowi ßkodliwy / takież oczam y zębom bolącim y owßem wßelkim ranam y boleſci ßkodzi kto iey w ten czas pożywa za pokarm/ wßakoż godzi ſię ku lekarſtwu/bowiem płocze nerki y mecherz od grubych wilgot / vrinę wywodzi y też kamień łamie. ¶ Na kaßel z zimney ă wilgotney przyczyny przychodzący barzo pomaga kto iey pożywa warzoney/ ale kto iey obiecznie pożywa iako inßego pokarmu czyni grizienie w żywocie odymanie/ też wiatry y niesprawnoſć żołądka/czego dokazuie ſmrodliwe rzyganie ktore z niey pochodzi/zwłaßcza kto iey pożywa przed inßymi pokarmy / bowiem ona na tczczo iedzona wßitkie karmie na nię przyłożone wzrußa niedopußczaiąc im zſtępować na dno żołądkowe / dla tego bywa przyczyną przeßkodzenia trawienia w żołądku j pobudzenia brzidkoſci ă wraczania /ă to dla wiatrow ktore ſię z niey mnożą w żołądku / Ale po inßey karmi iedzona nie ma takiey moci porußania gdyż iey wßitka para z wirzchu łatwiey precz wynidzie / y owßem ona ſwą cięßkoſcią inße potrawy przyciſkaiąc zpicha ie nadno żołądkowe aby ſię tym lepiey trawiły. ¶ Przeto ktoby chciał mieć wraczanie/ obiedz ſię iey przed obiadem/ ale iedy miernie ſię ſnią obchodź chyba dla lekarſtwa/ bowiem ona ma mocz chrzanowi podobną / przeciwko tymże niemoczam ktore chrzan leczy / wßakoż nie ieſt tak ſkuteczna iako chrzan.

¶ O gorczyci.

Gorczyce ſieią tak na zimę iako y po zimie / tłuſtey też ziemie potrzebuie y rzadkiego rozſiania aby tim lepiej ſię kochała/będzicli barzo gęſta może ią przerywać gdy trochę odroſcie ă indzie przeſadzać. To ziele tak mnożne ieſt iż gdziego raz naſicią trudno ie z onego mieſtcza pozbyć / ă gdzieżkolwie ziarno vpadnie tam ſię przijmie ă wznidzie.



¶ Jeſt gorczycza gorącza ă ſucha w poſrzodku czwartego ſtopnia/nie iżby ſamo ziele/ale naſienie/ktore może moc zachować w ſobie aż do pięci lat. Jego moc ieſt roſpußczaiącza/przyciągaiącza y wyſußaiącza.

¶ Przeciw paralizowi iezika naſienie iey zezwawßy pod iezikiem trzymane barzo pomaga/ takież przeciw zarażeniu inßich członkow (iako poſpolicie mowią) od powietrza nakłaſć gorczice ſiemienia w woreczek á vwarzywßy w winie przykładać na członek chory gorączo/ barzo pomaga zwłaßcza na początku choroby. Proch też tego naſienia w nos wſypany kichanie pobudza y mozg czyſci od zbytniey wilgotnoſci. ¶ Przeciw ſtarey dychawiczy ktora pochodzi z flegmy lipkiey/ warzyć gorczycę w winie z figami ſuchemi ă dawać wino pić ciepło choremu. Też przeciw zatkaniu wątroby y ſłozony z materiey flegmiſtcy. Nawarzyć gorczyce w wodzie z korzenim włoſkiego kopru/ ă przecedziwßy dawać pić choremu przymießawßy miodu / takież przeciwko zatwardzeniu ſłożony/ſtłukßy dobrze gorczyczę z ſadłem abo z ſmalcem wieprzowym/ przykładać na mieſtce bolące. ¶ Też wodą gorczyce warzoney gdy ſię ią niewiaſta podku-

rza nakamień polewaiąc abo ſię nadnią pa- rząc/ thedy vpławy mieſiącżne odmiękcża y wywodzi. Warzona też w winie ă przykła dana ciepło / pomaga na rzezanie w korze- niu męſkim/albo w zadku. Wino też w kto rym ona bywa warzona z dragantem/ wy ſuſza zbytnie wilgothy ięzycżka y mozgowe/ y też ktore bywaią przy wargach. Dragant dla tego przykładaią aby nie barzo parziła albo ſkorę obliniała. ℂ Pitagoras nad in ſze zioła / gorcżycę nabarziey wychwala. Plinius też o niey powieda / iż ona wſzelkie wilgoty zbytnie ă grube wyſuſza. Vkąſzenie wężowe y niedzwiadkowe z ocztem przikła- dana goij/ boleść zębow vſkramia / aże do mozgu przechodzi ă iego plugawoſci niewy mownie cżyſci/kamień łamie/vpławom nie wieſcim roſkazuie/ chęć iedzenia pobudza ă żołądek potwierdza: wielgą niemocż lecży y opuchlinę: Litargią cirpiące przebudza ȷ bar zo im pomaga/włoſy chędoży ă ich obłezie- nia broni/ piſzcżenie y bęcżenie głowne vſ= mierza/ zaćmienie ocżu oddala/powietrzem zabitym pomaga/ bowiem pory odtwiera / ſkurcżenie żił oddala wilgotnoſci roſpuſzcża iącz ă zbytnie trawiącz. ℂ Jeſt dwoia= ka gorcżycza/iedna biała druga cżarna abo cżyrwona/oboia iednakiey moci/ale cżarna ieſt iadowitſza / ă biała lepſza ieſth ku lekar- ſtwam/ wſzytka iey moc oboiey/więcey zale- ży w naſieniu nizli w ſamym zielu albo w korzeniu.

ℂ O Rzeżuſze.

Rzeżucha ieſt ciepła ă ſucha w ſtopniu cżwartym/ ku lekarſtwu telko iey naſienie biorą. Acżkol- wie y ſamo ziele zwłaſzcża zielo- ne ieſt wielkiey moci/ ſuche mało cżyni albo nic. Ma moc roſpuſzcżać y trawić wilgotno ſci. ℂ Rodzi ſię leda na ziemi / by tylko była vprawiona/ acżkolwie na tłuſtey ă na cżarney lepiey ſię kocha. Może też roſć w każdey krainie/ à bywa ſiana na wioſnę/ ă tegoż roku dawa naſienie gdy ią ſieią/kiedi



telko iey dopuſzcżą wyroſć. Sciąga ſię nie iako ku przyrodzeniu rzodkwie/ wſzakoż nie ieſt takiej moci/ani też takbarzo ſzkodzi/zwła ſzcża z vmiarem pożywana. ℂ Przeciw paraliżowi ięzika gdy ſię w nim żyłki zaty- kaią ă napełnią wilgotą zbytnią/ iako ſię to przydawa w zimnici ă w oſtrey gorącżcże / tedy naſienie rzcżuchy zcżwane ma być trzi mane pod ięzikiem. Samo też iey ziele z mięſem warzone miaſto piotruſzki / barzo zdrowe ieſt na tę chorobę.

ℂ Gdy komu przychodzi Ryma abo litar gia dla zbytniey wilgoty w mozgu tedy do- brze ieſt prochem ſiemienia rżerzuſzanego wpuſzcżaiąc w nos cżinić ſobie kichawkę/ też dla roſtworżenia ięzycżka w gardle ma być płokanie ocztem w ktorym będzie warzono naſienie rzerzuchy z figami ſuchemi.

ℂ Przeciw kolice y boleſci wnętrza z zim- ney przycżyny. Naſienie iey zawiązawſzy w woreczku ă warzone w winie ma być na mieſtce bolące przykładano. Thez ziele iey warzone w winie z oliwą pomaga na rze- zanie w korzeniu męſkim gdy bywa tim ob- kładan. ℂ Gdy ſię kto wydyma w po- ſiedzeniu iż niemoże popuſcić ſtrawy dla li- pkiey wilgoty w zadku zawadzaiącey tak iż ſię zadek odyma y wywracza/tedy toż ziele obycża-

obyczaiem namienionym warzone ma być czesto pod zadek podkładane. ă nerki trzeba też pomazawszy miodem posypować prochem tegoż nasienia z kminem ă z Colofonia. ¶ Jest też druga wodna rzerzucha/ ktorą zową lekarze Senacion / ta warzona w wodzie albo na miesie/ dusznosci w ciele czysci/ parzenie w iey wodzie pomaga przeciw bolesci wnątrza/ rzezaniu w mosznach/ y ciekączce/ takież z winem warzona y obkładana na to też pomaga.

¶ O Chmielu.



Chmiel iesth ciepły ă suchy w pirwszym stopniu. Przeto też y w zimnych krainach może sie rodzić. Niema żadnego nasienia/ aczkolwie w głowkach iego kwiecia są iądrka małe nasieniu podobne / wszakoż z nich chociaby też wsiane były nic nie wzeydzie/ sam dobrowolnie roscie mocząc skonecz ną gdzie iemu miestce lubi / iakoż to widamy w lesiech abo w chrosciech/ wszakoż przesadzani ă oprawiany wietszą moc ma y trwalszy bywa. ¶ Sadzą gi skoro po zimie w ziemi puchlney ă dobrze wzruszoney/ y owszem potrzebuie okopowania ziemią obsypuiąc/ aby gorki były ktore gniazdami zową/ ă w każde gniazdo wstawić tike abo trzi A kto chce gęsty chmiel mieć/ trzeba pirwsze wirzchołki zsczykować aby sie zasie pusczał ă krzewik od korzenia/ ă gdy iuż będzie rozdzielon y zapusczon na tyki albo na żerdzi stoiące yle potrzeba/ tedy zbythnie latorosli maią być precz vrzynane tylko ich po dwu abo po trzech nawięcey nakażdey tyce zostawić aby one gęste wilgosci nie odeymowały tym ktore sie iuż tyk imą/ ă thak plennieyszy będzie w swich głowkach ktore mogą być chowane przez wiele czasow. ¶ A iest to pospolite o chmielu domnimanie / iż nigdy nie gnije ani bucznieie zwłaszcza gdy będzie w suszy zachowan/ y owszem dla swey przyrodzoney suchosci wiele rzeczy od bucznienia zachowawa/ iako gdy będzie miedzi szaty kładzion kosmate / tedy nie dopuszcza sie miedzy nimi molom zalecz: bowiem wysusza wszelkie wilgosci z ktorych sie mole zalęgaią. Takież moczą wonnosci swey mocney takowe robactzwo zabija. ¶ Jest też rozspusczaiący wszelkie wilgoty ă zachowaiący od zasmrodzenia y od skażenia wszelkie picie w ktore będzie przymieszan. Ziele też iego warzone za młodu zdrowe iest ku odmiękczaniu żywota zwłaszcza ku wywodzeniu kolery z ciała człowieczego.

¶ O Trzebuli.

Trzebula iest ziele ktore sieią w ogrodziech ku pożywaniu zwłaszcza z gomołkami iakoby kopru abo cząbru/ roscie dobrze tak na zime iako y po zimie siana / wszakoż nie na każdym miesczu tilko tam gdzie iey ziemia lubi/ aczkolwie też y sama roscie dobrowolnie na ziemi dobrze wyprawney/ iako przi rolach/ ă wschodzi kriężycza Kwietnia abo na początku maia.

¶ Isaac powiada o tym zielu iż w wodzie warzone/ ă miodem osłodziwszy ciepło pite vrynę wywodzi kto iey nie może pusczać.



Coukę też y kłocie w bokach takież y w me-
cherzu rzezanie vskramia. ❡ Woda też
z Trzebule warzoney poranu ciepło pita fle
gmę z piersi y z żołądka wywodzi y trawi.
Bowiem ma moc zagrzewaiącą y wysu-
szaiącą/ ǎ gdy ku tey wodzie ocet będzie przi
lan tedy glisty w żywocie v dzieci zabija y
wypądza/ każdą też opuchlinę wysusza. Po
wiadaią tak o niey iż gdi iej gdzie ziemia nie
lubi/ tedy na insze miestce przechadza.

❡ O Kurzey nodze.



Portulaka iest ziele ogrodne ktore
zową niektorzy polskim słowem
Kurza noga. Jest podobna La-
ktuce/ ale drobnieysze liscie ma.
Może być siana każdego czasu gdi iedno cie
pło/ wszakoż w Kwietniu siana / Maia albo
Czirwcza lepiey się rodzi. A może być sia-
na tak sama osobno iako miedzy ynszemi po
żytki zwłaszcza miedzy cebulą abo kapustą
nalepiey się kocha/ y w winnici też może ią
siać/ ǎ żgda ziemie barzo tłustej aby się tim
więcey kochała/ ǎ gdzie iuż raz będzie posia
na thedy potym każdego roku będzie się sa-
ma rodzić zwłaszcza gdzie się iey dopuszczą
dostać aby nasienie wypadało. A iest iey
dwoiaki rodzay/iedna ktora szirokie liscie ma
ǎ zową ią R:ymską albo włoską. Ta iest
nie tak smaczna dla zbytniey wilgosci. Dru
ga iest pospolita ǎ drobnieysza ta iest smacz
nieysza bowiem mniey wilgotna.

❡ Jest to ziele zimne w stopniu trzecim ǎ
wilgotne we wtorim/za zielonosci ǎ za świe
ża więtszą moc ma niż sucha/iest iey natu-
ra odmiękczać y chłodzić/przeto gorączkę cir
piącim dobra iest ku pożywaniu tak warzo-
na iako y świeża. Przeciw zapiekłosci żywo
ta/warzyć ią z śliwkami/ ǎ ziadszy śliwki y
to ziele potym onę wodę wypić. Na wywo-
dzenie też moczu barzo iest pożyteczna z in-
szymi ziołkami ktemu służącemi. Ma też w
sobie to ziele nieczo cirpkosci przeto posila żo
łądek y wszitko wnątrze/też przeciw ranam
w nerkach y w mecherzu iest barzo dobra.
Takież przeciw cieczeniu krwie z kądkolwie
cieczę tedy ią zastanawia. ❡ Gdiby też
głowę iey sokiem pomazał na czele y na
skroniach tedy barzo chłodzi y bolesć odda-
la. Też iedzona pomaga przeciw biegunce
abo ktorzy krwią wychod maią. Auicenna
też pisze iż swą własnoscią brodawki traci
gdy ią bywaią pomazowane. Takież y osko
miny zębom odeymuie. Cheiwość ku ciele-
lestnosci pobudza w tych ktorzi są cieplego
y suchego przyrodzenia.

❡ O czabrze.





Cząbr ſieią Grudnia y Stycznia w ciepłych krainach/w zimnych poſpolicie Marca. Aczkolwiek y w Jeſieni na zime może być ſian/wſzakoż lepiey na wioſne. Może gi ſiać ſam oſobno y miedzy inſzem zielem.

¶ Jeſth cieply y ſuchy w wtorim ſtopniu.

¶ Diaſcorides powiada iż Cząbr ieſt dobri ku zachowaniu zdrowia thak zdrowym iako chorim gdy będzie kładzion w pokarmy/ bowiem ma mocz zagrzewaiącą y wyſuſzaiącą. Przeto chleb z wodą cząbru warzone° vczyniony/też prochu ie° przymieſzawſzy:barzo zdrowy ieſt/bo czyſci wſzytki członki zwłaſzcza ty w ktorich ſie duchy cieleſne chowaią.

¶ Albumazar też piſze iże ie° właſnoſć ieſt wipędzać z wnątrza wiatru nadymanie / y wſzelkie morzenie. Trawi też pokarm ă wſzitki wilgoſci zbytnie z żołądka wyrzucza/ vrine pobudza y vpławy niewieſcie wywodzi. Wzrok zemdlony oſtrzy y od wilgoſci zbytnych oczy wyſuſza.

O Lubſzczku.

Lubſzczek ieſt ziele ogrodne ktore ſieią y ſadzą tak dla lekarſtwa iako y dla pożywania ludziem y bydłu. Wſzakoż w lekarzſtwo naſienie wchodzi albo korzeń ă nie ziele. Może i ſiać y ſadzić na wioſne/ă gdzie ſie raz przyimie trwa do roku y do dzieſiąci odmładzaiącz ſie:zwłaſzcza gdzie mu ziemia lubi / kto ſie mu przyłoży może go pożywać z mieſem y z inſzemi pokarmy / ă ma mocz vrine wywodzić/odtwierać y wycieńczać.

¶ Wino też w ktorim Lubſzczek będzie warzon:pomaga przeciw zatkaniu wątroby y ſlozony. Woda też z Lubſzczku warzonego:pomaga przeziw boleſci brzucha y inſzych wnętrznoſci/ktora boleſć pochodzi z wiatrow w żywocie panuiących. Na to thez wſytko pomaga proch Lubſzczku ſtarte° dawany w piciu ciepło z kminem. Takież y na Kolike to wſzytko pomaga. Jeſt thez drugi Lubſzczek ktori ſam w ogrodzie roſcie/ma pręt wyſoki ă cienki/podobny włoſkiemu koprowi/ ă nać podobna marchwi/ten aczkolwiek też miewa naſienie na ſamym wirzchu:wſzakoż nie ma thakiey moczy telko przeciw vkąſzeniu gadu nieiakie°.

O Rapie to ieſt o Kolniku.

Napus ieſt ziele włochom poſpolite rzepie barzo podobne iedno iż dłuſſzi korzeń miewa ă cieńcieyſzi niżli rzepa / ă thwardſzy ieſth w

ſwym ro-



swym rodzaiu nizli rzepa ale słodszy y thez kruchczeyszy. Korzenie tho wedlug miestcza dobrego przemienia sie w rzepe/ czasem thez rzepa wyradza sie w to korzenie złoscia mieś cza na ktorim roscie. Aczkolwiek wszelkie powietrze scirpi: wszakoz ziemie tłustey potrzebuie / na suszy tez y na piasku dobrze sie rodzi by thelko ziemia była dobrze sprawiona/ zwłaszcza tam sie lepiey kocha gdzie tego roku zboze bywa zebrane. ¶ Sianie iego bywa na ostatku Czyrwcza y przez wszythek Sirpień. A gdy deszcz po sianiu nie przychadza: tedy kropienia potrzebuie. Moze tez być sian miedzy prosem albo brem: zwłaszcza ktori chczesz mieć pozdno/ ā iestli gesto wzeydzie/ thedy trzeba przeriwać izeby sie na miessca kochał rzedzey stoiacz. Tego to ziela nasmacznieysze korzenie bywa ktore iest długie proste ā nie krzasłowate/ ā byn a z niego czysta szałsza z chrzanem/ z octem/ z miodem y z gorczycza troche przisoliwszy/ korzenia tez kramnego przydawszy/ aczkolwie y bez niego moze być. ¶ Jest to ziele ciepłe w wtorim stopniu/ barzo tuczi iako y rzepa/ wszakoz trudnieysze ku strawieniu/ ale twardość iego bywa vmnieyszona gdy w wodzie wtorey vwarzy pierwsza odlawszy/ ā tak dobrze vwarzony lepiey sie trawi/ wszakoz wiatri w zywocie mnozy pori y tez zyłky zatykaiacz/ przeto nalepiey we dwoiey wodzie odwarzywszy oboie odlać ā w trzeciey vwarzyć z miesem co na tłustszem: tak bedzie zdrowy ku pokarmowi.

¶ Wtora czesc o rzeczach ogrodnych/ ktore nie tak ku pokarmowi iako dla lekarstwa albo tez dla lubosci bywaia chowane.

¶ O Rucie.



Ruta sieia aczkolwie na wiosne wszakoz lepiey kriezyca Sirpnia ā lepiey sie kocha sadzona nizli siana. Gdi iey wirzchołki bywaia w ziemie sadzone: przyimuia sie richło y dług trwaia

długo trwaią bez vsußenia. ¶ Plinius piße iż to ziele wilkości desczowey nic lubi/ wieczey sie kocha suchey chwile/ ā nawięczey kiedy ią obkłada ziemią z czegłą / albo z popiołem zmießaną. Figowe drzewo tak barzo miłuie iże lepiey sie pod nim kocha niżli gdzie indzie. ¶ Czasu wiosny bywa przesadzana/ albo paździiernika ā w ten czas potrzebuie polewania częstego niebędzieli deßczu/ gdi iey dopußcza kwitnąć richley vsycha W drzewko sie obracza gdy sie z stharzeie/ zwłaßcza gdyby dwa kroć do roku była ziemią obsypowana aż pod samo liście/ ale gdy iuż thak zstwardnieie nie dobrze sie kocha w listki/ aż by była zrzynana do samego korzenia tedi sie zasie odmładza. Jest iey dwoiaki rodzay/ iedna domowa druga lesna. Domowa iest ciepła y sucha w wtorim stopniu. Liście y nasienie iey godzi sie ku lekarstwu/ ā może trwać nasienie do pięci lat/ samo ziele zwiedłe telko do roku mocz dzierzi. Jey moc iest vrine pobudzać/ rospußczać y trawić wilkości/ ā iest na wiele niemoczy pomoczna.

¶ Naprzod przeciw głownym chorobam/ iako iest Cephalea Epilensia gdyby iey soku zagrzanego po troßce pußczał w nos/ a tho w łazni/ thedy mozg czyści ā flegmę z niego wywodzi. Na to też pomaga wino z nią warzone. Przeciw zaćmieniu wzroku dobrze pić wino wktore bedzie Ruta świeża kładziona. Takież z wodką rożaną zmießana ā na oczy ciekącze albo krwawe przykładana barzo ie czyści y też goij. ¶ Gdy zęby bolą/ tedy Rutą w winie warzoną maią być okładane/ albo vczyniwßy z niey czopek vsußyć v ognia potim czinić im przepalenie nabrodzie iako lekarze zową Cauterium/ przeciw zaziębieniu żołądka/ y thez na paraliż członkow pomaga wino Ruti warzoney z bobrowym stroiem. Przeciw zatkaniu wątroby/ słożiony rzezaniu tez korzenia albo żywota ma być dawano wino Ruty warzoney z korzenim włoskiego kopru albo proch ziey sokiem. Takież pomaga na rzezanie korzenia y żywota gdy ią w winie warzoną bedzie okładanie ¶ Przeciw wydymaniu y trudności stolcza z zimney przyczyny / vwarzywßy ią w winie okładać zadek/ albo zagrzawßy dobrze wino: polewać nim ruthę ā parę wpußczać w zadek/ ku wywodzeniu vpławow niewieścich y secundiny albo thez płodu vmarłego maią być dawany Konfekti z apteki/ kthore zową trifera magna z sokiem rucianym. To też sprawuie sam iey sok przez vsta brany albo w woreczku przykładany/ albo vsmażywßy gi z oliwą na żywot przykładać. Tez na ciekącze oczy proch kminowy z sokiem rucianym ma być rozmießany choć z wodką rożaną/ ā w tim bawełnę rozmaczaiącz na oczi przykładać/ pomaga to dobrze na vraz tłuczony albo na inße boleści zewnętrzne same rutę zagrzawßy bez żadnego omoczenia dobrze przykładać. Picie thez samey ruthy warzoney pomaga przeciw iadom / y na vkąßenie zwierząt iadowithych pomaga przykładana. Jey wonność odgania węże y wßytki inße gady iadowite/ dobrze ią sadzić przi pczelnych vloch. ¶ Plinius piße i Diascorides iż łasicza gdy ma z wężem walczyć pożywa ruthy ā thakiey wonnością zaraża węża/ y też odpędza bazyliška/ Gdyby kto też obłożił sie wßędzie rutą zieloną: śmiele może iść przeciw bazylißkowi/ ktoby sie też sokiem rucianym pomazał takiego nie vkąsi żaden niedzwiadek/ paiąk/ sißreń/ osa/ ani pczoła.

¶ O Szałwiey.



SZałwijey sadzą młode latorosli albo rozdzki kxiężycza października y w listopadzie. Może ią też sadzić lutego y marcza obieraiącz swieże gałązki. A gdi z korzeniem chczesz sadzić: trzeba spodek iego oberznąć. ¶ Ziemie potrzebuie tłustey á puchlney/ richley sie przymie na czarney ziemi/ wszakoż na gnoiu rada wygore czasu gorącze°/ á gdi iey dopuszczą kwitnąć richley vsycha. Przeto kto ią chcze długo zachować: nalepiey wirzchołki zriwać y chować ku potrzebie/ Kto ią thez chcze z iednego krza szyroko rozkrzewić tedi dobrze iest gałązki długie pokładać á ziemią przikriwać tak iżby telko wirzchołek widać zziemie. ¶ Jest dwoiaka szałwija: iedna domowa druga polna/ kthorą lekarze zową eupatorium: tho iest szadziecz. Domowa wieczey posila y trawi/ wszakoż y lesna rozgania y rozprasza wilgotnosci ciała.

¶ Domowa ciepła iest y sucha w wtorim stopniu/ telko samo liscie lekarstwu służy/ zwłaszcza zielone gdiż suchego mocz telko do roku trwa. Wino szałwijowe dobre przeciw paraliżowey y wielgiey niemocy/ ziele też to w winie warzone na członek powietrzem (iako mowią) zabity przykładane barzo pomaga. Parzenie też albo podkurzanie wodą gorączą szałwijey warzoney/ pomaga przeciw bieguncze krwawey z zadku albo z korzenia. Maciczę też niewiesćią czysci. Miedzy rzeczy ktore solą albo kwaszą: dobrze ią też kłasć/ bowiem zachowa długo od skażenia.

¶ O Mietcze.

MJetki iest troiaki rodzay/ iedna domowa albo ogrodna ta srzednie zagrzewa y posila. Druga iest lesna albo polna: te łacinie zową mentastrum/ tho iesth ptasza mietka. Jest trzecia ktora ma ostrzsze/ szirsze y dłusze liscie/ the zowa rzimska albo włoska mietka/ ta wieczey niż insza drogi moczowe albo vriny roztwarza. ¶ Domowa mietka iest ciepła j sucha w wtorim stopniu/ ta leda na zie



mi przijmie sie wsadzona/ richło sie rozmnoży z korzenia ktore sie w ziemi samo krzewi/ samo też ziele ziemią przykrite w korzeń sie odmienia y pusczza z siebie nowe latorosli. Ta ku lekarstwu wieczey słuzy niż ku pokarmowi/ tak swiecza iako sucha ma dobrą moc ale ma być w cieniu suszona/ á trwa aże do roku w swey moci. ¶ Jey własnosć iest rostapiać y rozpusczać wilgoti w ciele/ przeto przeciw zaprażeniu mleka tak niewiastam iako y bydłu maią być wcymiona obkładane mietką w winie warzoną przylawszy oliwy trochę. Przeciw czuchnieniu z vsth z zębow albo z dziąsł. Płokać sobie vsta ocztem mietki warzoney/ potym sobie tamże wycierać samą mietką suchą albo swieżą/ albo onąż warzoną dobrze odczedziwszy/ ktho nie ma checi ku iedzeniu dla zimnych wilgotnosci w żołądku/ szałsza z miethki á z ocztem przyłożywszy trochę pieprzu z cinamonem chęć naprawia. ¶ Ktho często wracza á nie może pokarmu zatrzymać/ ma nawarzyć miethki w ocztie/ á obmaczaiącz gębkę przykładać na pępek ciepło/ á samey thez mietki warzoney

mietki warzoney pozywać/ktho miewa zawrot głowy dla mdłosci z ktoreykolwie przyczyny ma poziwać natartey mietki w wino z octem/ iestliby to nie było z febrą. Ale gdiby komu febra była/to iest gorączka/tedy tilko z samym octem nakładszy weń grzanek/ă gdy troche pomokną/ thedy ie przykładać do nozdrzy/ă wonią w nos wciągać. A iestliby ten zawrot bywał z powalanim y zemdłoscią/tedy tymze chlebem nacirać wargi/ zeby y dziąsna/takiez przywiezować na skronie y na zyły pulsowe. Może tez chory w takowey niemoci/ zwać onez mietke ă połykać. Pomaga tez takowe wino na zatkanie wątroby/ słozony/y drog moczowych gdi sie to przyda z zimney przyczyny/ ale okrom febry. ¶ Gdy ktore lekarstwo bywa dawano przeciw iadowi/takie nalepsze iest z sokiem mietczanym/abo z winem mietki warzoney gdyby sok niemogł być/Bowiem on przeciw temu barzo pomaga z miodem zmieszany. Tenze tez sok z miodem glisty zabija w zywocie/ takiez y robaki w vszu. Warzona tez w winie mietka z oliwą przykładana na wrzod zakamiały z zaziebienia/odmiekcza takowy y przepuszcza zebrawszy. ¶ Warzona szałwia w winie przeciw zimnemu kaszlowi dobra to wino piiąc ciepło na tszczo j na noc/tez iei podkurzenie abo naparzenie zaziebioną macice zagrzewa y wyczyscia. Worczek tez z iey prochu na głowe przikładany zimną reume wysusza. Rzimska tez mietka w miasto ogrodney moze być w lekarstwa kładziona.

¶ O Isopie.

ISop tez sieią zwłaszcza na wiosne pirwey troche pomoczywszy ale sadzony lepiey sie kocha j dłuzey trwa/ ktory gdy sie starzeie w drzewko sie obracza ă obrzynany dobrze sie odmładza. ¶ Ma moc odmiekczać przyciągać y trawić/ vryne wywodzić. Wino iego warzonego z figami suchemi przeciw kaszlowi pomaga. A z nasienim włoskiego kopru w winie warzony/bolesć zołądka j wnątrza oddala. ¶ Parzenie nad wodą Isopu warzonego/macice niewiescią czisci



od zaplugawienia zbytkow/proch Isopowy j samo tez ziele na cegle rozgrzawszi na głowe przykładane samo abo w woreczku Katarrum z głowy wypądza/y na spadnienie czopka abo iezyczka pomaga gdy im bedzie gardło płokano w oczcie warzonym. Thez to ziele w winie warzone/bolesć zywota oddala obkładane na zywot/zwłaszcza ktora z wiatrow wnetrznych pochodzi.

¶ O Kosaczu.

KOsaciecz ma list podobny mieczykowiu/ kwiatki ma brunatne iako mieczykowie zołte/ bowiem ktory biało kwitnie/ ten lekarze zową Ireos/a pospolicie prosci zową fiołkowy korzeń/wszakoz oboie to ziele mało nie iednaką ma moc/ă telko korzen na lekarstwa biorą/ ¶ Może gi sadzić w ogrodzie/aczkolwie przy bagnach samo roscie iako y mieczikowie/wszakoz j z nasienia może być gdzie mu ziemia lubi iaka iest czarna a dobrze vilgotna. ¶ Zbieraią iego korzenie ku lekarstwu na ostatku wiosny/ktore trwa w moczi do dwu lat. Iest ciepły ă suchy w sthopniu wtorym. Ma moc rostwarzać y odtwierać wszitki niedostatki wnetrzne/iako płuczne duszności/zatykanie wątrobne y słozony/ nyrek y mechierza



y mecherza gdy w winie bywa warzon/via trunki też z żywota wygania. Proch też iego z wodka rożaną na chustce przykładany na oczy/ chustke vmaczaiącz boleść oddala.

O Poleiu.



Poley sadzony kaczno sie przijmie leda gdzie zwłaszcza na vil gości. Jest ciepły ă suchi w trzecim stopniu/zbieran ma być gdi kwitnie/ă suszyć gi w cieniu. Liscie z kwiecim kładą w lekarstwo zarzuciwszy głąby/ Mocz iego iest rospuszczać y trawić.

Worczek z poleiu na cegle zagrzewany bez wody pomaga przeciw zimnemu nieżitowi abo rimie. Płokanie gardła poleiu va rzonego w occie z figami pomaga przeciw kaszlowi zimnemu/ktory pochodzi ze zbytku lipkiey ă gęstey flegmy. Wino też iego warzonego/oddala bolenie żołądka z wiatrow wnetrznych y z zaziębienia. Też em plastr z tegoż samego tak warzonego przykładany na żywot przeciw teyże niemoci pomaga/Naparzanie też wodą poleiu warzonego wilkość macice wysusza y wrota żiwotowe v niewiasty stula gdy będą przestworne/ă dla thego włoskie niewiasthy zwłaszcza w Salernie tym sobie naparzaią pospolicie. Może też poley być z nasienia/ ale richley sie rozmnoży sadzony.

O bożym drzewku.



Bože drzewko ieſt cieplé ā wilgotne w pirwſzym ſtopniu. Sadzą ie na wioſne z korzeniem / acž y latorośli świeže przyimują ſie ſzczepione/to ieſt gdy w nie natyka owſa rozerznąwſzy przez drzeń pod ſączkami/takowe gdy ſie przyimie trwa dlugo ā zima iemu nie wadzi/aczkolwie na wierzchu može poſchnąć: wſzakož odmłodzi ſie po zerznieniu. Owoczu nie dawa/ani ku pokarmowi ſlužy thelko ku lekarſtwu. Bowiem barzo odtwiera y ſubthelnoſć czyni. Emplaſtr z niego nie dopuſzcza ſie przyciegać zbytniey materijey ku członkom/kamieniowi ſie množić w nyrkach nie dopuſzcza/opławy n ywodzi niewieſcie gdy ſie nad nim parzy tež rany w maciczy goij/ ſecundine wyrzucza y płod martwy. Macicze tež roſtwarza odmiekczaiącz iey zatwardziałoſci ā to gdy ie pije albo ſobie emplaſtr przykłada/ā može być kadziono w lekarſtwo ąže do pięci draam.

O Boragu.



Borag ſieią kriežycza ſirpnia y Wrzeſnia w ciepłych ſtronach ale w miernych krainach nalepiey kwietnia/može gi ſiać ſam oſobno wſzakož nalepiey miedzy inſzem zielem na nowym wzriciu / može być przeſadzan przez wſzytko lato ale poki ieſzcže młod Roſcie tež ſam ieden raz wſiany gdzie mu ziemia lubi/ kto chcze iego naſienie ſiać ma ie zbierać gdy ſie doſtawa poki z ſwey moſzenki nie wypadnie / ā thak ziele boragowe ſpołem z naſieniem wyrwane ma być na kupe zkładane iže ſie tam w nim ſamo naſienie doſtogi potym ie młoczą albo wykruſzaią na płachcie ktore kacžno wypada/ā može być chowane do dwu lat. Jeſth tho ziele cieplé ā wilgotne w pirwſzym ſtopniu. Ma mocz podweſelać ktho go w piciu požywa. Sercze tež barzo potwierdza/przetho dobrz ieſt tym ktorzy cirpią kordijakę. W wodzie warzony czukrem albo miodem oſkodziwſzy žyły płuczne y pierſne barzo czyſći ā krew dobrą množy/przeto zdrowy ieſt tim ktorzy z choroby powſtawaią/ zawroth thež głowy cirpiączym Kordijakę y omdlenie. Melankolikom tež zdrowy ieſt z mięſem požywany. Przeciw zawrothowi že mdłoſci ma być dawan iego ſyrop z czukrem. Przeciw Kordiace przydać k temuž ſyropowi prochu koſci z ſercza ieleniego. Przeciw žołtey niemoczy požywać go z mięſem warząc. Takiež ſok ie° y ziela ktore zową ſcariola požywany przeciw theyže niemoczy barzo pomaga.

O Bazylijey.

Bazylija ma troy rodzay / iedna ieſt barzo drobna ā te zową lekarze Gariofilatum iakoby gwozdzikowa / bowiem wonią ma gwozdzikową. Jey tež mocz ieſt nawiecſza nad inſze. Druga ieſth czo wyſoko roſcie ā ma liſtki ſzyrokie:the zową włoſzy Benewentatum/ trzecia ieſt ſrzednie liſcie maiącza. To ziele ieſth cieplé y ſuche w pirwſzym ſtopniu. Ma mocz poſilać/roſtapiać/trawić/czyſcić y ocierać. Nie ieſt trwałe to ziele w zimnych





w zimnych stronach: przeto ie tež musi siać každy rok/y ku nasieniu nie zawsze sie dostawa ažby byla rana ā miala thež pogodne latho y slończa dosyć. Przeciw Kordiacze y zawrothowi albo mdlosci ma być dawano to ziele warzone z wodką rožaną iego wode zmieszawszy/ na tho tež pomaga wino w kthorim tho ziele stoij przez nocz moczone/ ā gdyby w thymže winie warzyl thedy ieszcze wietszą moc ma przeciw tymže niemoczam bowiem barzo posila/ pomaga thež na złą strawnosć žolądka y na biegunke z zimney przyczyny/ale przeciw biegunycze wiecziej pomaga gdyby to ziele albo iego nasienie byko warzono w dždžownicży z trochą akaciey to iest tarnek polnych ā tho dawać choremu/pomaga tež ku wyczyscieniu maciicze y ku wywodzeniu vpławow niewiescich.

O Maioranie.

Maioran iesth ciepły y suchy w wtorim stopniu/w ciepłych kraiach sie nalepiey rodzi bowiem w zimnych trwać nie može ažby był osobno chowan do piwnicz na zime/ wszakož lecie može rosć ale trudno ma doyśdz ku nasieniu chyba izby ktori przetrwał chowany przez zime izeby richło kwithnął na wiosne/ iednak trzeba go strzedz od deszczu gdy kwithnie bowiem iemu barzo szkodzi. Može gi tež szczepić to iest owsem przezdziebnąć ziarnem albo dwiema gałązki rozrzynaiącz pod sączkami ā tak w ziemie sadzić ā nie dać słończu dochodzić przynamniey tydzień až sie owies pusci. Mocz iego iesth posilaiącza/roztapia tež/trawi y czysci/kwiecie y liscie kładą w lekarstwo/ā suszony w cieniu trwa do roku. Proch iego w pokarmie albo w piciu požywany thakież y wino iego warzonego žołądek zaziebiony zagrzewa y trawienie potwierdza. Kwiatki tež ie° z lisciem na czegle w woreczku rozparzone ā na žiwot prziklādane bolenie oddalaią ktore z wiatrow wnetrznych pochodzi. Thakież y na głowe tenže woreczek kładziony reume oddala z głowy. Wonia tež iego barzo iest požytheczna ku czysceniu y zagrzewaniu mozgu. Myszy barzo rady gryzą iego korzenie bowiem sie nim leczą / ale swinie przed iego wonią vciekaią iako piszą Philozophi.

O Lilijey.



Lilią sadzą na zime Pazdzierni ka abo Listopada w ziemi tłustej ă dobrze wzruszoney. Rozbieraią iey strączki iakoby czosnkowe y rozsadzaią na stopie od siebie / aczkolwie też może ią sadzić na wiosne/ wszakoż nyebędzie kwithnęła aże drugiego roku/ ă może być sadzona tak zwiędła iako y zielona. Powiada Aristoteles. Iż gdyby rozga liliowa poki sie ieszcze nierozkwitnie była zchylona ku ziemi tak iżby sie korzeń nie poruszył / ă tak ziemią przikrita wypusci wrichle z każdego stawu abo członka korzeń j latorosl nową iaka z samego korzenia zwykła wyrastać. Ciepkey iest y wilgotney natury/ wszakoż dwoiaka iest/ iedna domowa ă ta biało kwitnie/druga lesna:ta też ma dwoiaki sposob/bowiem iedna kwitnie żołtym kwiatem druga brunatnim/ă ta iest mocznieysza. Domowa lilia z stharem sadłem wieprzowym sthłuczona pothym w oliwie przysmażona wrzody zimne zbiera. Przeciw zatwardzia kosci słożony nakraiać korzenia liliowego z barszczem ă z korzeniem slazowym y włożyć w oliwę przez dziesięć dni / potim przecedziwszy oliwę/przydać wosku y masć vczynić/ă pomazować na miestce słozony. Na vbielenie twarzy. Weźmi głowek liliey polney/ktore vsuszywszy stłucz na proch/ potim rospusciwszy rożaną wodką zasię wysusz ă czyń tego trzy abo czterzy razi/ A gdyć będzie potrzeba tedy onym prochem zasię rospuszczonym wodką rożaną pocieray twarz leguczko aby go nieczo na twarzy zostało/ tymże sie też vmywaiącz wyczyscisz twarz y zmarski wyciągniesz iż ich nie będzie znać. Powiada też Diascorides/iż liscie liliey warzone ă na sparzelinę przykładane barzo pomaga. Toż thez sprawuie korzeń gdi by był przykładan stłuczony z oliwą/bowiem iego mocz iest vsmierzaiącza bolesci. Takież czysci vpławy niewiescie/bowiem ma mocz odtwieraiączą. Puchliny też wyciąga j nadymanie/przeto pomaga na wrzodi abo bolączki wżdęte gdi iey korzeń z oliwą stłuczony/często będzie przykładan. Plinius thez powiada/ iż głowka liliey z winem goi vkąszenie wężowe y iady oddala. Warzona z winem przimieszawszy oliwy zapchnienie z nog wyciaga y guzy odmiękcza abo puchliny/ takież włosy na miestczach oparzonych naraszcza. Z winem też warzona przymieszawszy miodu/pomaga na żyły przecięte. Liscie też iej warzone w winie rani goi/z kwiatkow iey bywa olceiek y wodka iako y z rożey/ ă iakmiarz tey iest moci oley liliiowy iako y rożany.

Polna rutha.

Polna ruta też w ogrodzie roscie y na polu/a rodzi sie z nieiakiego dymu ziemie/przeto też połacinie ma imię Fumus terre. Ciepła iest w pirwszim stopniu ă sucha we wtorym. Ma mocz tak zielona iako y sucha. Naprzod wygania Melankolią/potim Flegmę słoną/na poslad Colerę czarną. Przeciw swierzbowi. Weźmi iey soku dwie vncie ă przydawszy czukru vczyń syrop ă pożywaj go z ciepłą wodą / Możesz też kthemu przydać nasienia włoskiego kopru. A gdyby sok iey był pożywan trzy kroć przez tydzień



kedy czyscie wyczyscia z ciała wszitkie wilgosci z ktorych swierzb pochodzi. Może też na to być masć takowa. Wziąwszy olieu orzechowego nakłasć weń sadz czyscie vtartich przylać też octu/ a nawiecżey soku polney ruthy przyłożyć/ zmieszać społem a tym sie w łaźni nacierać.

O Rozmarinie.



ROsmaryn iest ziele napodobieństwo drzewka/ zawsze zielone/ kocha sie w ciepłych krainach zwłaszcża przy morzu/ przetho też z łacińskiey rzeczy wykłada sie iakoby roża morska. W zimnych krainach trwać nyemoże/ chyba tego iżby na zime był pilno chowan w ziemi gdzieby mroz niedochodził. Przeto też w zimnych stronach trudno ma być z nasienia tylko sadzony odrywaiąc gałązki od korzenia lub od macicze. Przijmuie sie też szczepiony to iest gałąski owsem natykaiąc przeszczepiwszy drzeń nożem pod sączkami/ a tak w ziemie sadząc tych miesiączow gdy thež y inszych ziol bywa sadzenie. Jest natury ciepłey a suchey/ wszakoż stopnie tych sposobow nie są zamierzony od lekarzow. List iego y kwiatki (ktore lekarze zową Anthos) służą ku lekarstwu z kthorich czinią w Apotece cofectią ktorą Dyanthos zową. A gdy w insze lekarstwa wchodzi same tylko listki maią być kładzione/ ktore dla swej wonności maią moc posilania y pothwierdzania/ a dla ciepłości swey maią moc odmiekczaiącza. Mocza swey suchości/ ocieraią/ czyscia y trawią. Kwiatki thež na słończu przesuszone do roku trwaią w moci. Przeciw małosci/ zawrotowi y thež kordyace ma być dawano Dyanthos z winem abo kwiatki warzyć w winie y dawać pić w takowey chorobie. Thakież na zaziębły żołądek y ku potwierdzeniu iego trawienia też lekarstwo oboie barzo pomaga. Przeciw bolesci w żołądku y w ielitach z wiatrow wnethrznych picie wina w ktorym rozmaryn z Kminem bedzie warzon barzo pomaga. Przeciw wilgotności ieżyczka w gardle warzyć rosmaryn w winie z occtem/ a tim gardło płokać. Przeciw ciekączce krwawey z korzenia lubo z zadku/ kwiathki iego abo liscie warząc w winie obkładać członek bolący. Na wyczyscżenie macice y ku pomoczy poczęcia płodu ma być naparzone łono wodą iego warzonego/ takież kwiatki iego w oliwie smażone podkładaią sobie panie kthore chcą mieć płod/ bo na to barzo pomaga. Gdy w warząc zwłaszcza w pieczyste bywa kładzion Nad to iż iego wonia niecżo smaku przydawa/ ale też tak głowie iako y wnątrzu zdrowy iest bowiem czysci zbytnie wilgosci z członkow y wysusza.

O Cyprissie.



Aczkolwie Cypris w ciepkich stronach drzewo iest barzo roskosznie woniaiące w ktorym sie ludzie bogaci ă roskoszni kochaią j bywaią z niego deski abo tarcice woniaiące z ktorich czynią naczinie gedzieczskie. Wszakoż w krainach zymnych nie może ku takowej doskonałosci przychodzić iako j burbam aby mogł w drzewo wyrastać/ tylko ma sposob mały więcey na wzraz ziela niż drzewka. Aczkolwie to ziele czasem kwitnie kwiatkiem na wzraz Rumnu/ wszakoż on będzie wszytek żołty ă mnieyszy/nasienia też żadnego nie czyni tilko gi sadzą odrywaiąc od korzenia/abo iednak gałąski owsem przetikaiącz iako maioran abo rosmaryn. Drudzy tak gi sadzą ktho chce aby miąszso rosł złożywszy spokem kiełko gałązek młodych zwiążą y stłuką kończe ich miąsße drewnem nieiakiem lubo kamykiem/tedy tam owsa natikawszy kiełko ziarn cienkiem końcem wzgorę potym sadzą w ziemię/ ă tak sie zrostą one latorosłi y korzeń pusczą/ ale iż to ziele zimna nie cirpi/przeto musi być sadzono w iakie naczinie aby mogło bić zachouano przed mrozem. Auicenna powiada. iż Czypryß iest ciepły ă suchy w pirwszym stopniu/ przeto wonia iego mozgowi iest pożyteczna. A listki iego zganiaią z twarzy trąd ktory zową Morphea y rany też goią. Orzech czypressowy posiła członki/żyły ktore nerwy zową czyni duże. A z octem warzony/na bolenie żebow iest barzo dobry.

O Piołynie.



PIołyn iest ciepły w pirwszim stopniu ă suchy we wtorym. Ma dwoię mocz przeciwną sobie/ rostapiaiącza y też wysuszaiącza. Pierwsza iest iemu własna dla iego ciepłosci/wtora iemu przichodzi dla iego miąsszosci y też cirpkosci. Przeto niema być dawan w lekarstwie iedna gdy materia choroby będzie dobrze strawiona. Sam sie rodzi gdzie mu ziemia lubi/ wszakoż przesadzany w ogrod kocha sie dobrze y zimy sie nie boy / ale gi trzeba zrzazować aby sie lepiey odmładzał. A ma być zbieran na chowanie około pełniey Maia/ă suszyć go w cieniu. Na glisty ktore bywaią w spodnich ielitach ma być dawan z prochem Centuriey abo rdestowym abo iądrek brzoskiniowych lubo ich kościa. Na wywodzenie vpławow worczek z iego soku czynić/abo czopek zwarzywszi piołynu z opichem ă z bylicza w oliwie. Przeciw zaduszeniu macicze z zbytku krwie/ ma

być dawan ſok iego z octem. Warzony w wodzie á przykładany z emplaſtrem pomaga na zatwardziałość ſkłożony. Przeciw nakłuczeniu cżłonkow z vrazu/ cżinić emplaſtr z iego ſoku przymieſzawſzy prochu kminowego z miodem. Na robaki w vſzu nakropić ſoku iego z oleiem rożanym. Sok thez iego piti wzrok oſtrzy/ á w oczy wpuſzczony cżyrwonoſć y błonkę oddala. Na vpiecie ma być bran ſok iego z miodem á z wodą ciepłą. Sukno y kxięgi od molow obrania. Też inkauſt od pleſni ſok iego zachowawa.

O Byliczy.



Byliczę niektorzy zową mathką zielną dla iey wielkiey moci/ ieſt ciepła y ſucha w trzecim ſtopniu/ ſama roſcie gdzie ſię iey ſpodoba y z korzenia ſię odmładza. Liſcie iey więcey ſłużą ku lekarſthwu niż korzeń abo głąb/ á zielona więcey niż ſucha. Pomaga przeciw niepłodnoſci kthora bywa z zimney przyczyny. Bowiem gdy by gorącżość była przyczyną/ tedy bylica więcey ſzkodzi niż pomoże/ á ta przyczyna łacno może być poznana w niewieſcie z iey przyrodzenia ieſthli ieſt ſucha abo tłuſta. Bowiem ſuche á cżarne niewiaſty goręthſze ſą y chedożſze. Gdiż zaſię tłuſte zimnieyſze bywaią y wilgotnieyſze. Takowym proch byliczany ma być dawan z prochem żywokoſtu cżyrwonego z muſzkatem á z miodem zmieſzany/ abo iednak z iey ſyropem proſtym vcżyniwſzy electuarz. Takież gdyby ſię myła w wodzie bylice warzoney macicę ſobie dobrze naparzaiąc/ abo cżinić ſobie z niey czopek z oleiem proſtym ku wywodzeniu vpławow. Worek z iey ſoku vcżyniony pomaga/ komu wydymanie przichodzi na ſtolczu z zimney przycżyny/ thedy chori ma wpuſzczać dym z bylce w zadek albo ſamę roſparzaiąc na kamieniu ma na niey ſiedzieć gołym zadkiem.

O Opichu.



Opich może być ſian Luteo/ Marcza/ Kwietnia y też Maia/ acżkolwie też ſam roſcie gdi mu ziemia lubi/ á ſtare iego naſienie richley wſchodzi. Jeſt dwoiaki opich/ ieden ogrodny drugi leſny/ o wodnym też niektorzy powiadaią/ ktory w ogrodzie roſcie ieſth cie-

pky na przodku trzeciego ſtopnia/ ă ſuchi we ſrzodku iego. A przeto tak ſurowy iako j ſuchy pożywany odtwiera zatkanie/ vryne pobudza/ ale żywot zapieka. Jeſt wkaſtnoſć iego zatwierdzenie członkow odthwierać y droge czynić wilgoſciam ă przyciegać ie do żołądka/ do głowy y do macice/ ale ſzkodzy wielką niemoc cirpiącim/ brzemiennym paniam/ czyni też wraczanie. ¶ Wino też Opichu warzonego morzenie w żiwocie vſkramia ktore z wiatrow pochodzi/ Naſienie nawietſzą ma mocz/ potym korzeń/ oſtatecznie ziele. ¶ Leſny zową/ Smieſzny opich/ bowiem czyſci Melankolią z kthorey zbytku ſmutek ă troſka pochodzi. Then w winie lubo w wodzie warzony: biegunke krwawą z korzenia lubo z zadku zaſtanauia ¶ Thez podkurzanie z niego/ vpkauy niewieſcie wywodzy/ takież y ſok iego gdy tam bedzie podkładan. ¶ Gdzież potrzeba viedzieć iż ten Opich ſmieſzny nie ma być pożywan vſty proſto/ Bowiem na niektorych mieſtczach rodzi ſie tak gwaltowny ă iadowity: iż thez bywa przyczyną ſmierci proſto pożywany. ¶ Wodny opich niektorzy żabim zową/ bowiem przi wodzie roſcie gdzie ſie żaby chowaią. Ten troche zagrzewa ă nerkam ieſt pomoczny/ ă ludziem z przyrodzenia gorącim wiecey ſłużý.

¶ O Barſzczu.



Barſzcz aczkolwiek ſie na kąkach poſpolicie rodzi/ wſzakoż ogrodowy bywa wietſzy y lepſzy. Może też być z naſienia/ ieſth ciepky ă wilgotny w pirwſzym ſtopniu. Ma moc od miekczać wilgoſci w ciele/ przeto chorym ludziom ieſt zdrowy. ¶ Na zimne wrzody liſcie iego ſtharte z ſadkem ſtarym wieprzowym przykkadane: pomaga y goi.
¶ Takież. na vade w ſłodzonie/ liſcie barſzczowe ſtkukſzy/ w oliwie dkugo moczyć/ potym przecedziwſzy vczynić maſć ſpuſciwſzi z woſkiem y przykkadać na bok gdzie leży ſkozona.

¶ O Lawendzie.



Lawenda w ciepkich krainach rodzi ſie z naſienia/ kwitnie y naſienie dawa/ ale w zimnych trudno ma być w niey naſienie/ bowie mnie dochodzi chocia by też kwithnekarich lej ſie też kocha ſadzona niż ſiana/ ă może ią ſadzić z korzeniem/ abo rozrywaiąc gakąſki od macice/ abo iednak ſzczepić owſem iako Czyprys. Ziemie potrzebuie czarney/ tkuſtey ă dobrze puchlney j też wżritej. Może trwać prez zime zwkaſzcza gdy ią dobrze obwaruie mirzwą abo gnoiem/ wſzakoż le-

piey ią chować do piwnice. Jest ciepła y sucha/ ktora ciepłością krawi wilgotności w ciele z ktorych paraliż pochodzi gdi z niey sirop będzie vczynion z maioranem. Zyky też suche pothwierdza. ¶ Proch też z iey kwiatkow z trochą imbiru w nos wpuszczony/ kichanie pobudza / ktorym wiele sie wyczyści wilgości mozgowych y nieczystości z ktorych pochodzi paraliż gdy po thym kichaniu będzie namazanie w tyle głowy y tam niżey na szyij po pacierzach oleykiem z bobrowych stroiow zmieszanym z trochą lnianego oleiu.

¶ O Omanie.



Omanu nie sieią bowiem nasienia niema/ ale ma być sadzon korzeń abo wirzchołek zerzniony/ abo iednak dobra sztuka korzenia przy ktorey by też była część wirzchołku. Sadzon bywa na zimę w Październiku w ziemi tłustey ā głęboko wzritey aby sie mogł korzeń tym lepiey kochać. Jest ciepły w trzecim stopniu ā wilgotny w pirwszim.

¶ Ma być zbieran na konczu Wiosny ā na początku Lata/ ā suszyć gi na skończu by nie splesniał abo nie zbucżniał od własney wilgości. ¶ Korzeń iego ku lekarstwu służy / ā może trwać w mocźi do dwu abo do trzech lath. Moc iego iesth odmiękczać y czyścić. Przeto pomaga na kurczenie żił ktore przychodzi z zimney przicżiny. Takież na bolenie wnętrznich członkow zwłaszcża około płuc ma być dawano wino omanu warzonego/ bowiem on barzo iest zdrowy wnętrznym członkam ktore są bliżu sercza.

¶ Też przeciw bolesci żołądka/ na viatr też wnętrzny y na kaszel z zimney przyczziny picie namienione barzo pomaga. ¶ Proch iego z prochem Cinamonowym wiatri wygania wnętrzne od płuc. ¶ Samo też ziele warzone w winie z oliwą y przykładane na żywot oddala kolikę y bolesci wnęthrzne. Takież y rzezanie w korzeniu męskiem. Przeciw dychawici zimney ma być dawana voda z ięczmienney mąki w ktoreyby był warzon proch omanowy. ¶ Ma thez oman mocz rumieniącżą y ocieraiącżą wszythkie zmazy na ciele.

¶ O Piwoniey.



Piwonia aczkolwie miewa nasienie/ wszakoż pospolicie ią sadzą á rozmnoży sie by też trochę korzenia wsadził. Jest ciepła j su-

cha w stopniu wtorym/ przeto też kocha sie y
w zimnych krainach ă mróz nic iey nie wa-
dzi/acżkolwie w cieplejszich stronach khtora
roście ta ma większą moc/iako to Auicenna
świadczy/korzeń iey w lekarstwa biorą/ acz-
kolwie też y nasienie czasem/ ă ma być obie-
ran czarny korzeń ktory w sobie niema dziu
rek żadnych/ ma być zimie kopany/ ă mocz
iego trwa do roku. ¶ Przeciw wielkiey nie
moczy ktorą s. Valantego zową mocz ma
wielką przy sobie noszony/czego Galenus le
karz doświadczył na iednym ktory te chorobę
cirpiał/iż gdy iedno ten korzeń na szyi nosił
nigdy go ta niemoc nie gabała/ale iak skoro
z szyie korzeń siał: natychmiast go popadła
¶ Proch też korzenia tego dawany z wi-
nem w ktorym by też była warzona piwo-
nia z byliczą iest na tę niemoc barzo pomoc
ny. ¶ Przeciw paraliżowi też ten korzeń a-
bo proch dawany w winie w ktorim by wa-
rzone były bobrowe stroic:barzo pomaga.
Nasienia też iey kurzenie pod nosem ludzi
ktorzy tę niemoc cierpią/ y też ludzi błędnich
iest wielkie lekarstwo.

¶ O Fiołkach.



Fiołkow iest troiaki rodzay/ bru-
natne/biała j żołte/z nasienia mo
gą być y z sadzenia/wszakoż białe
ă żołte pospolicie sieią/nie trwaią
też długo w zimnych stronach aż by były do
brze przed mrozem obwarowane. Brunat-
nym nie tak zima szkodzi/y owszem samy sie
sieią w ogrodziech gdzie im ziemia lubi/ ă
mnożą sie też rozkrzeuianim korzenia/kwiat
ki ich vkazuią sie skoro na wiosnę ktorich nie-
wielgość osoby wielkość woniey dobrze po-
wetuie/ ă ten kwiatek im wonnieyszy iest al
bo mocznieyszy tym sie wieczey ku dołu na-
chyla. A gdy iuż pocznie wyrastać thedy sie
wzgorę podnosi/ ă tam iuż niema takiej mo
czi ani woniey. Wonność oboich fiołkow
iest mozgowi barzo zdrowa/ bowiem czyni
mu ochłodę gdy sie barzo rozgorę/gdyż fioł-
ki są zimne ă wilgotne w stopniu wtorym/
wszytkim też członkam w ktorich sie duch cho
wa czyni posilenie. ¶ Liście każdich fioł-
kow zimnieysze są y wodnieysze/ przeto maią
moc odmiękczać/ rozwodnić/chłodzić y thez
laxować żywot. ¶ Nasienie ich płod z ży-
wota niewieściego wyrzuca/ y glisty z dzie
ci wygania. Syrop fiołkowy nawarzywszi
ich w wodzie przecedzić ă osłodzić cukrem
abo miodem/ dobry iest przeciw gorączce trze
ciego dnia:y przeciw zapaleniu wątroby y
też na iey zatkanie. Iest na żołtą niemocz
też dobry/y kto niema chęci iedzenia dla zbyt
ku kolery. ¶ Fiołki też starte ă na wrzody
gorącze przykładane barzo są dobre z wła-
szcza na początku zapalenia. Ale syrop fioł-
kowy trzeba lepiey warzyć niż rożany.
¶ Vmywanie nog wodą ziela fiołkow
warzonych/ ă czoło abo skroni obkładane
przywodzi spanie ludziem chorym.

¶ O Rumnie.

Rumien swoiski abo rumnek ro-
dzi sie gdzie mu ziemia lubi/wsza
koż j z nasienia ktore sie z kwiecia
wykruszy gdy okwita/ ogrodowy
nie tak wonia iako polny. Iest ciepły a su-
chy w pirwszym stopniu/ przeto tego wonia
mozg zimny barzo potwierdza/bowiem ro-



ſpußcza y wywodzi z niego zbythki ſwą cie-
płoſcią mierną. A ieſt podobien Rozey w
ſwey moci. Ciepłoſć iego też ieſth podobna
ciepłoſci oliwy/ ktorą odmiekcza odtwiera y
roſpußcza wßithkie zatwardziałoſci w ciele
bez przyciągania. ¶ Ma moc tak w kwiat-
kach iako y w czałym zielu ſwym. ¶ Wo-
da rumnu warzonego z bylieżą/macice pa-
niam czyſci od vpławow gdy ią będzie na-
parzenie. Też czyni łaczne á lekkie porodze-
nie z kwiatki rumienowe w winie warzone
z wirzchołki piołynowymi z korzeniem wło-
ſkiego kopru/ z naſieniem piotroßczanym/o-
gorkowym/malonowym y korbaſſowym/ka-
mień w mecherzu łamie y wygania z vry-
ną. ¶ Dychawicznym też ludziem/ abo
ktorzi maią płuce zranione abo vątrobę cho-
rą/ pomagaią barzo kwiatki rumnowe gdy
ie warzy w winie z fiołkowym abo z koſać-
czowym korzeniem / z wyſokim mleczem / z
naſienim też łaktuczanym/ ogorkowym/ma-
lonowym/ Łakriciey kielko korzonkow prziło-
żywßy á fig z pięć/ tego ſie napiać w zaran
cieplo á oczukrowawßy. ¶ Jeſt też dru-
gi Rymien ktory pſim zową temu podobny
ale woniey rożney/o ktorim piße Auicenna

ižby wonia iego wiatri w głowie trawiła/á
tak ßumienie y pißczenie z głowy oddala kto-
re z tich wiatrow pochodzi. Guzy thez od-
miekczaią kwiatki iego gdy z nich maść vczi-
ni na proch głowki ſtharwßy ſpuſcić z wo-
ſkiem á z oliwą.

¶ O Skoczku abo trłyczu.



Skoczek dla tego rzeczon ieſth/iż naſienie iego gdi ſie doſtoi precz wyſkakuie z moßenek ſwych kto-
re ſie od ſłoneczney goraczoſci
rozſtepuią gdy vſichaią / z ktorego naſienia
potym ſam wyraſta. Jeſt dwoiaki ieden ma-
ły ktory poſpolicie trłyczem zową / ten roſcie
niżey niż na łokciu wzgorę/ ale wietßi roſcie
też wyßei/z oboyga ciecze mleko gdi liſtek vr-
wie abo gałązkę/ przijmuie ſie też za młodu przeſadzany zwłaßcza ten wietßy. Na-
ſienie iego iako Gerardus w ſwych lekar-
ſtwach piße / ku lekarſtwu ſie godzi / á ma
być zbierano gdy iuż moßenki/ w ktorych ſie
ono chowa: poczną wiednąć bowiem precz
roſtrzela ſie. A moc tego naſienia trwa do
roku. Ma też być obierano ktore ieſt czałe á
wnątrz prawie białe. ¶ Naprzod iego
mocz ieſt czyſcić flegmę.potym kolerę/naoſta-
tek melankolią. Ma też mocz czyſcić nietil-

ko spodkiem ale y wirzchem ā to iż wietrznoscią swą wzgorę porusza. A tak może być dawan zdrowym dla zachowania zdrowia. Chorym też dla oddalenia niemoci/ bowiem cżysci z żołądka y z wnątrza wßitki flegmiste ā lipkie wilgoti. Przeto dobry iest na wypędzenie flegmy/kolery/cordiaki/artetiki/ bolesci wnętrza/y febry vstawicżney/ na kthore tak ma być przyprawian. Natłukßy go niemało zawinąć dobrze w kapusthne liscie y włożyć pod rzeżewie. A gdy sie iuż tam dobrze przepiecże wyiąwßy wyćisnać z niego oley/ten może być chowan aż doroku/ā cżasu potrzeby ma być dawan choremu w pokarmie abo iakożkolwie inaczey może być. Tim obycżaiem może być wkudzon w wiele chorych ludzi/ bo inaczey sam iest przykry ā brzydkość cżyni/ abo ma być z niego cżinion klareth natłukßy nasienia vwarzyć w miedzie/potim zmießać z winem ā ma sie vstać aby był klareth. A trzeba viedzieć iż wedwudziestu funtach vina ma być dan ieden funt te° nasienia/ā tak y ku każdey wadze mnieyßey iedna cżęść ze dwudziesthu ma być dawana bo inaczey będzie przebranie miary. Może też tego nasienia dobrze ztłucżonego pożywać z polewką mięsną/ribią abo inßich potraw / bowiem to iest barzo zdrowo thak zdrowym iako y chorym. Ale iako naucża Gerardus iż to ziele cżyni brzytkość y n racżanie z cięßkoscią/przeto nie ma być dawano iedno tym ktorym wracżanie nie przichodzi z cięßkoscią/ ā gdy materia ßkodliwa iuż sie dobrze w ciele przetribuie. Niema też być dawan ludziem mgke° żołądka/bowiem barzo gi wzrußa y wßitko wnątrze. Przeto też nie ma być bran czałkiem ale sthłucżony y rozuodniony aby długo w żołądku leżąc cięßkosci wietßey nie cżynił. Nie godzi sie thez ponim spać abo odpocżywać iako y po inßich lekarstwach wracżanie cżiniących. Tenże thez powiada iż może być bran sam osobno krom przydania inßych lekarstw/rostworzony wodą ciepłą abo winem. Diascorides też piße/ iż od pięci ziarn aże do dzieuięci ma być bran według mgłosci abo mocnosci przyrodzenia. A gdy żołądek mocny tedy czałkiem ma być dawan/ ale choremu żołądkowi trzeba dawać tłucżony. Tenże piße iż liscie tego ziela warzone z kurcżęti abo miedzi iarmużem/ chocia miedzi inßą karmią/ flegmę naprzod pothym kolerę w ciele rospußcżaią y wyganiaią/ wßakoż nasienie cżyni to mocżniey/y owßem wietßego skocżka nasienie barziej sprawuie nizli mnieyße°.

O Lakryciey.



Lakrycia iest korzeń iednego ziela ktore sadzą w ogrodziech w ciepleyßych stronach lepiey sie kocha / ziemie sypkiey potrzebuie ā prawie piascżystey aby sie w niey korzeń mogł krzewić/ ktory wnet sie przyimuie/ ā w ziemi sie rozrastaiącz lathorosli około siebie wiele wypußcża. Rozga iego gdy zchylona ziemią będzie przykrita tedi sie w korzen obracża iako miętka abo y wiele takowych ktorich sie korzeń pnie w ziemi. Iesth ciepła y wilgotna miernie/ ā ma być obierana Lakrycia nie barzo miąßa ani też barzo cienka / wnątrz żołta nie biała ani thez cżarna / też nie cżyrwiwa ani prochniała. Sok iey ma też tę moc iako y sama y owßem wietßą ktory tak sprawuią /stłukßy ią poki zielona albo swieża warzą potym w wodzie aż do wywrzenia/ potym przez chustę abo durßlak gesty przetkocżywßy vsußą. Warzona w wo-

dzie lakrycia/pomaga przeciw wſzelkim chorobam plucžnym/Pleure thež leczi Wrzod plucny. W winie warzona: przeciw kaſzlowi dobra. A na tho tež pomaga electuarz z tey ſoku z miodem ſprawiony. Sam thež korzeń zežwawſzy pod iezikiem trzimany pragnienie/ſuchość iezika j gardla oddala ă pierſi odmiekcza.

O Gwozdzikach.



Gwozdzyki ziele maią imie od drzewa godzikowego / kthoregož owoczu one wonnoſci barzo naſladuią/ rodzą ſie z naſienia ktore tež dawaią roku wtorego po ich ſianiu. Ieſt ich rodzay dwoiaki/ iedne proſte drugie pekne/ktorych tež farba ieſt rozmaita. Przeſadzanim czeſtem barzo ſie odmieniaią / ă zwlaſzcza gdi ich latoroſli naktorichby miał być kwiat bedą ſczepione owſem/iako o cipryſie napiſano/ale w tym trzeba pilnoſci: aby odſkończa niepowiednely aže ſie przyimą. Pierwſzego roku ich ſiania mroz ani zima im nie wadzi/lepiey ieſt gdi bedą przeſadzane przed zimą na oſtathku Kriežycza Wrzeſnia/ natrzeci roktrudno maią truać ažby byly w naczyniu chowane. Na lekarſtwo žadne ich nie biorą tylko ku roſkoſzy w kwiatku ſie kochaią/ wſzakož vonia ich iž ieſt ciepla ă wilgotna miernie/ przeto tež mozgowi ieſt barzo zdrowa.

O Szczothkach.



Szczothki niegdzie Karthami zową. Sieią ie marcza na ziemi ſipkiey/ aczkolwie na tluſtey nie zle ſie kochaią / potym ie przeſadzaią/drugiego roku aby tym twardſze byly ku drapaniu ſukna/ bowiem tego ſukiennici potrzebuią/ ă na žadne lekarſtwo nieſą godne/ trzeba ie ſiać poki kriežyc roſcie rzadko na poł ſtopy od ſiebie/czeſto pleć/ ă czaſu ſuchoſci wodą polewać. Palladius powiada iž gdyby kończe naſieniu byly oberwane: tedy ziele ich vrodzi ſie gladkie ă nie kolace. Powiada tež iž Szczotki lepiey ſadzić

Kxiężycza Paździerńika miedzy zboże iuż wzroſłe/niżliby miały być ſadzone na ſwie żą ziemie/ă ſadząc cżinić im mieſtce w ziemi kołkiem/ ă kończe korzonkow obrzinać y ſadzić gnoiem obkładaiąc / zimie też kiedy ſucho trzeba popiołem obkładać z gnoiem mießaiąc. Muſi ie zbierać nie razem / bowiem ſie nie razem doſtawaią/ ă tedy ma być zbierana ßczotka poki ießcze kwitnie na ſpodku około/nie czekaiąc ażby wßitkie kwiatki opadały/bowiem w ten czas iużby niebyły tak trwałe iż by ſie krußyły haczki/ă ktore by chciał zoſtawić na naſienie trzeba ich głowki ſkorupką abo iakim łubem przykriwać / bowiem namokńienie z deßczu częſtokroć czini naſieniu zawadę.

O Ślazie.



Ślazu ieſt troiaki ſpoſob/ieden ogrodny ktory zową lekarze Altea/ polſką rzeczą Wyſoki ſlaż drugi ieſt polny ktory zową biſmalua/ trzeci ieſt barzo mały / ă ten zową Maluauiſcus. Może być ſian then ogrodny/bowiem naſienie miewa / aczkolwie theż ſam roſczie gdzie mu ſie ziemia ſpodoba / ă gdy nie będzie wykorzenion trwa do kielka lat odmładzaiąc ſie każdy rok. Jeſt zimny ă wilgotny w ſtopniu wtorym / wßakoż wyſoki ſlaz nie ieſt tak zimny ă ma przirodzenie lipkie. ¶ Jeſt też ieden rodzay ſlazu włoſkiego ktory v nas zową Czarną rożą/ ă temu właſtne imię ieſt Altea / te ſieią y przeſadzaią y owßem kto chce aby długo trwała odmładzaiąc ſie z korzenia / trzeba ią przeſadzać we dwie lecie / ă przeſadzaiąc korzeń gnoiem obkładać. ¶ Wßelkie° ſlazu liſcie z ſwieżem ſadłem wieprzowym złuczżone wrzody odmiękczaią y zbieraią ciepło przykładane zagrzewaiąc na cegle.

¶ Może też to przykładać na zatwierdzenie wątroby y też ſłozony. Vmywanie nog w vodzie ſlazouej pobudza ſpanie ludziom chorym zwłaßcza w zimnici/komu ſie żiuot zapiecze/zdrowo ieść ſlaz warzony z oliwą lub z masłem bowiem żywoth odmiękcza ă z iego wodą czynią kliſterę. ¶ Slaz theż warzony w wodzie z ſwym naſienim zdrowy ieſt przeciw ſuchemu kaßlowi z theż ſuchotam. ¶ Naſienie też w oliwie ſmażone ă w woreczku przykładane/guzy y twardosci wßelkie odmiękcza. ¶ Jſidorus theż powieda ktobi ſie pomazał ſokiem ſlazowim z oliwą zmießawßy/ thakiego żadna pczoła nieukąſi/takież niedzwiadek ani żadny robak iadowity nie może iemu zaßkodzić w thym członku gdzie ſie im pomaże.

O Marunie.

MAruna ieſt ziele poſpolite / aczkolwie ſama roſcie gdzie ſie iey ſpodoba / wßakoż może być ſadzona z korzenim na wioſnę/ albo poki młoda/takież rodzi ſie z naſienia ktore z kwiatku iey okwitłe° wypada. Liſcie marunowe godzi ſie ku lekarſtwu ă nawięczey poki zielone. Ma w ſobie ſuchość z ciepłem w trzecim ſthopniu/ przeto pomaga ku poczęciu richłemu/gdyż wyſußa wilgoti zbyt-



nie w macici ktore ſą przekaza poczecia / ă maciczę thez barzo zagrzewa gdy ią będzie

naparzona. Abo weźmi prochu Maruny y tez Miodunczanego/ naſkrob tez ſłoniowey koſci ă zmieſzawſzy te rzeczy ſpokem vy piy na nocz z winem cieplo zwkaſzcza po wyczyſczeniu rzeczy przyrodzonych/ abo vczynic czopek z thych rzeczy namienionych vthworzywſzy z oliwą obyczaiem aptekarſkiem y włozyc gi do maciczę/ pobudza barzo niewiaſtam rzecz przyrodzoną. ¶ Na rany abo na wrzodi odtworzone proch maruny barzo dobry ieſt poſypowac/bouiem wyſuſza y tez goi czyſcie.

¶ Tu koniecz krięg czwartych.

Piate Kxiegi O Winie.



W Czwartych Kxiegach dana ieſt nauka o ziołach ogrodnych iako maią być ſprawiane/y tez o ich pozythkach iako maią być zachowane. Juz tu godzi ſie dać nauke o drzewach/naprzod o tych ktore w ogrodzie bywaią ſadzone lubo ſzczepione dla pozytku owoczu. A potym o drzewach inßych poſpolitich ktore owoczu nie daią / wßakoz wzdy pozyteczne ſą ku pothrzebie ludſkiey. ¶ Ale iz macicza abo drzewo winne ieſt ludziem barzo pozyteczne/ tak yz ma przodek miedzy inßimi drzewy ogrodnimi. Przeto godzi ſie onim naprzod powiedać/ktorym obyczaiem ma być ſadzono/oprawiano/y tez zachowanie iego iakie ma być/ tak w ogrodzie roſtącego iako y w piwnici iuz będączego. O ktorego naturze aczkolwie wyßey iuz ieſt nieczo powiedziano/tam gdzie ieſt dana nauka o poſpolitym ſprawianiu rol abo ogrodow/wßakoz czo ſie tycze oſobliwey ſprawy okolo winnice/abo tez poznawania macicze/ y oprawiania iey owoczow/tak w ogrodzie iako y w ſadziech tu będzie dana oſobliwa nauka.

¶ Czo ieſt macicza: o moci iey liſcia/popiołu/y tez wodi z niey kapiącey.

W Inne drzewo w naßich ſtronach znaiome ieſt/ ale iz w zimnych ſtronach niemoze ſie kochać ani trwać/ dla tego tam ieſt nie znaome. Przeto dla ludzi takowych kthorzy go nie znaią abo z nim ſie obierać nie vmieią/ Powiem iz wino ieſth drzewko nie wyſokie/ krzywe/chropawe a ſękowate/drzeń maiące mięßy a miekki/ gałąſki tez ma krzewiſte/ ktore trzeba obrzynać/a bez podpierania y tez bez przywiązowania ſame ſtać niemogą. ¶ Owoc winnego drzewa ſą iagodi z ktorych ſoku wyciſnionego bywa wino / drogie picie. Liſcie winne ieſt ku lekarſtwu barzo go



dne/bowiem cżyści rany y też goi. A w wodzie warzone gorącżkę w źimnici vśkramia gdy thę wodę chory pije. A liście na żołądek przikładane zapalenie y zamieszanie ie° barzo oddala: Spanie też cżyni to liście j możg potwirdza. ℭ Picie wody z iego drzewa kapiącey: w mecherzu kamień kamie. Diascorides pisze/iż wzrok ostrzy. Ciekące łzi zastanawia. Żywot zatwierdza. Jadowithe vkąszenie goi. A na to thęż pomaga popiół te° liścia z sokiem ruciānym ā z oliwą zmieszany. ℭ Plinius thęż pisze iż liście winne bolenie głowy oddala/ wiatry odymaiącże wypądza ā z mąką ięcżmienną zmieszane Artetikę to iesth boleść w stawiech oddala. Biegunkę zastanawia gdy niemocżny sok tego liścia pije. Skora też winney maciCże y liście iey suche krew w ranie zastanawia. Samę ranę goi ā mięso naraszcża.

ℭ Popiół tego drzewa lubo gałązek fistuły to iest rany dziurawe ā głębokie cżyści y thęż goi bolesci żyły ythęż ich stłucżenie abo starganie. Vkąszenie też psa/ niedźwiadka/ lubo inszych gadow iadowitych z oliwą zmieszawszy lecży y goi. Popiół thęż z skorek sam posypowany włosi opadłe naraszcża y mnożyżwłaszcża gdy im będzie nacierano miestce gołe. Czo też cżyni ług z iego gałązek gdy im głowę myie.

ℭ O rozmaitości winnic.



Winnice bywaią rozmaite według rozmaitości krain w ktorych są/ abo też według rożności oprawowania ich. Bowiem niektore winnice bywaią zasadzane zpomocżą palow lubo kołow rzędem stawianych ktorymi wino podpieraią/ ā to bywa dwoiakim obycżaiem. Pirwszy iest gdy ku każdemu kołowi lubo ku tycże iedne macicę przywięzuią/ ā tak pospolicie cżynią w Lombardiey y też Romanioli/ takież w Węgierskiey ziemi gdzie wino nisko roście. A gdy takowe macicże sadzą na chudey ziemi: tedi maią stać we trzech stop od siebie ze wszech stron. Na tłustey we cżterzech stop. Na śrzedniej w poł cżwarty stopy maią od siebie stać.

ℭ Drugi iest obycżay/ gdy iedna macicża na wiele tykach abo thęż y żerdziach bywa rozszerzona. To pospolicie bywa w Rakuskiey y w Morawskiey ziemi. A thakowey macicże sadzenie iedney od drugiey/ ma być według obacżenia tłustości abo chudości ziemie/ tak iżby wszitko ono miestce było okrocżono gałąskami rospiętemi/ Takowe thęż macicże kylko motikami bywaią oprawiane chyba iżby były barzo wysokie ā opodal od siebie stoiące. ℭ Drugdzie też roście wino iakoby chroście drobne tak iż samo sthać

może okrom żadney podpori. A takowe maćieże gdy rzędem stoią/ w iednakiey dalekości od siebie y też rownośći/ tedi miedzi nimi może być oranie y sianie rzeczy niektorych.

¶ Drudzi ie lepak aczkolwie w iednakiej dalekośći od siebie stawiaią/ wszakoż nie rzędem miedzy takowymi oranie być nie może/ ă tym obyczaiem maią być sadzone maćieże aby od siebie stały na trzy stopy/ abo iako vkaże tłustość lubo chudość ziemie. ¶ Drugdzie też z winnego drzewa przyprawiaią sobie chłodnice abo przechodniki nad ścieszkami/ takiż od boku maćice prosto puszczaią na żerdziach poprzecznych wirzchy iedney ku drugiey przichilaiąc maćic y też gałęzi sobie przeciwnych/ tak iż gdi sie zeydą latorośli ă liśćie sie też złączy iedno z drugym/ tedi pod onym będzie chłodne siedzenie lubo przechodzenie. A tho pospolićie czynią w sadziech abo w ogrodziech. ¶ Drugdzie też są vinnice gdzie krzaki maćicz bywaią po roli lubo po ogrodzie rozsadzane bez żadnego rzędu tu y owdzie/ blisko abo daleko/ mało abo wiele według woley gospodarza/ iako wiele chce wina mieć y thęż żyta iakiego miedzy nim na oney roli. Wszakoż dalekość takowe sadzenia pospolićie bywa w szesnaśćie stop iednego krzaka od drugiego ă na daley we dwadzieśćia. Takie winnice pospolite są około Mediolanu. ¶ Drugdzie wino sadzą na przekopach groblanych abo na brzegach tak starych grobli iako y nowych. Drudzi lepak sadzą po sadziech tu y owdzie miedzi drzewem wysokim/ aby wszędy ziemia prożna nie będąc pożytek czyniła. A then obyczaj pospolićie chowaią w ziemi włoskiej ¶ A tak wiele iest rożnośći sadzenia wina iako gdzie kraina nośi/ abo też iako gdzie iest obyczay. Bowiem niegdzie go nie podpieraią ale samo leży po ziemi/ ă to pospolićie bywa na gorach wysokich abo na miesczach suchych gdzie wino nie bucznieie od mokrośći ziemie zbytniey/ y owszem od niey bierze ochłodzenie gdy iemu inszey wilgotnośći nie dostaie.

¶ O rożnośći rodzaiu maćicz Winnych.



Rozmaiti iest rodzay maćic vinnych ktorych thęż przezwiska są rozmaite ă to według obyczaia krainy abo też miasth. Miedzy ktorymi iedne są lepsze niż drugie. Przeto naprzod wypiszę sposob y też imiona dobrych/ potym podleyszych/ aby wszelki vmiał sie z nimi obchodzić poznawszy ich sposob/ rozeznanaiąc lepsze od gorszich ku szczepieniu vinnicz. ¶ Iesth ieden rodzay maćieże winney ktorą włoszy zową Sciana/ ta leniwo rośćie/ biełe miewa grona ă okrągłe. Iagody srzedniey wielgośći y miąszośći/ liśćie nie barzo nastrzygane/ ă na każdey gałąsce thak starey iako młodey czterzy grona abo pięć dawa. Taka iesth twardość iey drzewa iż też gąłąski nie zginaią sie pod gronami/ dla tego też wiele gron może znośić. Iagodi bywaią barzo pełne przezrzyste ă richło sie dostawaiące. Takież y wino ich bywa subtilne/ iasne/ srzedniey moci ă na chowanie długo trwałe. Ziemie chudey potrzebuie albo miernie tłustey zwłaszcza gorney/ bowiem na takiey lepiey sie kocha y obradza/ gdy iedno ciasno będzie sadzona/ bowiem nie miewa długich gałązek z gronami. Ten rodzaj maćice we włoszech zwłaszcza przy gorach iest w wielkiey wadze. ¶ Iest druga maćicza ktorą zową włoszy Albana/ ta ieszcze leniwiey rośćie y puszcza sie. Iagodę ma tro

che biała podługowatą. Grona dawa wiel
kie / miąſſe á długie / ale ſrzednie obradza.
Liście też ma ſrzednie naſtrzigane / Gałęzi
też iej niezchilaią ſie pod gronami dla twar
dości iey drzewa. Iagody też iey bierzą wiel
ką barwę od ſłońca / á barzo richło dozrze-
ią y ſmak daią dobrze ſłodki / ale nanich ſkor
ka bywa cirpka y gorſka nieiako / przeto nale-
piey czo narichley gdy ſie doſtoią z nich wi-
no wyciſkać / pirwey niż ſie zagnie leżącz w
groniech po zbieraniu / wino z nich bywa
barzo moczne / ſmaku dobrego / ſrzednie ſub
tylne á trwałe na chowanie / á gdy byua tro
chę przed czaſem zbierano tedy dłużey mo-
że ie chować. A ten rodzay wina w Roma
nioli ieſt barzo ważny gdzie ie barzo geſtho
ſadzą bowiem długich gałązek nie puſzczą.
¶ Druga też ieſt macicza ktorą zową Tri
biana. Ma iagody białe á okrągłe / grona
geſte ale drobne / za młodu nie płodna aże
pod lathy imuie ſie rodzić / á dawa ſlachet-
ne wino á długo trwałe / á ten rodzay wina
po wſzitkiey ziemi niemieczkiey ieſt poſpolity
¶ Ieſt ieſzcze druga macicza ktorą Ma-
rilia zową iedni / drudzi faracla / grono ma
białe á okrągłe / iagodę ciemną z ſubtilną
ſkorką / ktora ieſt barzo cieſzka / á na ziemi chu
dey nie źle ſie rodzi. Wino też dawa ſrzed-
niey dobroci y moci nie barzo ſubtilney nie
długo trwałe / wtakim ſie poſpolicie kochaią
około Bononiey. ¶ Drugi ieſzcze ſpoſob
macice ieſt ktorą zową Gorganika / they ia-
goda ieſt biała okrągła / wino barzo ſłodkie
dawa przezrzyſte iakoby złotey farby / á dłu
go trwałe na chowanie nad inſze wina prze
rzeczone. Skorkę na iagodzie ma barzo mią
ſzą. A ieſt ta macicza barzo płodna zwła-
ſzcza ſamicza / bowiem ſamiec ieſt nie poży-
teczny / ktorego iagody bywaią podługowa-
te á barzo złotey farby / ale ieſt nie płodny.
¶ Ieſt ieſzcze druga macicza ktorą zową
Albamaſa iagody ma białe á nie przezrzi
ſte ale iakoby makuk pełne / okrągłe też i ſło-
dkie / wino też ſłodkie dawa ale niektorich ro
kow nie obradza zwłaſzcza gdy będzie geſto
ſadzona / ale gdy gałęzi długo zoſtawione
będą tedy dobrze rodzą / to też wino w oko-
lici Bononiey ieſt w wadze. ¶ Drugi ro-
dzay zową Grangnolata ktore tilko po ied-
nym iądrku miewa w iagodzie Iaſniuczka
byba iagoda á podługowata / Dawa wino
barzo iaſne á trwałe / dobrego ſmaku y wo-
niey. ¶ Drugi rodzay zową Buranexa
iagoda barzo biała / czudna / ſłodka á do-
brze obradza zwłaſzcza na inſzich drzewach
ſzczepiona. ¶ Drugi rodzay zową Afri-
cogna ktorego iagody nie ſą ſmaczne ku ie-
dzeniu / wſzakoć w drzewo inſze ſzczepione by
wa barzo płodne / przetho tam ſie nalepiey
godzi gdzie ludzie ſą łakomi na rwanie wi-
na aby wyſoko roſtąc nie było doſięgano.
¶ Są thez ieſzcze drugie rodzaie białego
wina niegdzie tylko w wielkiey wadze / wſza
koż poſpolicie onie nie dbaią / abo dla tego iż
mało owoczu dawaią / abo iż nie trwałe ſą
á mgły ſie barzo boią / iako ieſt macicza kto-
rą zową Muſcatella y Liuatica ktorich ia-
gody na drzewie ſą ſmaczne ale w winni-
czach geſtich zwłaſzcza przy ziemi nie byua
ią kwoli. ¶ Greczſkie też wina abo ktore
zową Vernacia / aczkolwie ſmaczne bywa-
ią / wſzakoż nie obkwicie roſtą. Thakież wina
kthore zową włoſzy Herbigona Coceruia
Grapoſa / Fuſolana lunoſa / aczkoluie dobri
owoc dawaią / wſzakoż czaſem thilko dobrze
obradzaią á wielkie grona czynią / iednakże
poſpolicie á przez wiecey lat bywaią plonne
á iałowe / w kwiatkach omylaiące / á żadne-
go pożytku nie czynią przeto onie poſpolicie
niedbaią. ¶ Takież wina czarnego lubo
czyrwonego rożny ieſt rodzay / ieden dobry
drugi zły. Dobrego rodzaiu ſą wina kthore
włoſzy zową Grilla / Zizaga / Mardegana /
te wſzitkie iakmiarz ſą iednakiego ſpoſobu /
bowiem iagody ich ſą trochę czarne / barzo
płodne / y roku każdego obradzaiące / iagody
długie á ſkorka na nich ſubtilna y czudna.
Wino z nich roſkoſne á długo trwaiącze /
wſzakoż od wielkiego deſzczu padaią ſie ia-
gody / á na gorach nie rady ſie rodzą tylko
na polney roli ſie kochaią. ¶ Iednak wzdi
ta rożność ieſt miedzi nimi / iż macicza kto-
rą zową Zizaga lepſze wino dawa / aczkol-
wie mniey go bywa / bowiem też małe gro-
na rodzi á rzadkie / y iagody też nie wielkie.
Gdyż zaſię Grilla wſzitko przeciwnym czy-
ni obyczaiem. The rodzaie wina poſpolite
ſą około Bononiey y w wiele inſzych zie-
miach. Ieſt też drugi rodzay wina czarne-
go ktore zową Nubrolum / to aczkolwie ku ie-
dzeniu nie ieſth wdzięczne wſzakoż ku winu
barzo plenne / żąda ziemie tłuſtej á gnoynej

Mgły y też cienia barzo nie lubi / richło sie pußcza ă wino czyste dawa / moczne y długo trwałe / ă niechce być długo chowano w groniech po zbieraniu tilko dzień abo dwa.

¶ Drugi iest rodzay ktory zową Maiolus Jego iagoda iest barzo czarna / richło dostawaiącza / grona dawa czudne długie ă miąße / smaku słodkiego / wßakoż wino meżskie ă długo trwałe. Jest ten rodzay dosyć płodny / wßakoż sie mgły niciako boi. Rodzi sie tak w rowni iako y na gorach / ă iest to wino wßedy pospolite około Bononiey.

¶ Jest też ießcże drugi rodzay wina ktory zową Buracla / grona rodząc długie ă barzo czarne. Wino takież czarne / ă dobrze kocha sie na ziemi wilgotney ă wodney. Gor y też suchych mieśćz nie lubi / takie wino około Ferarza maią nawybornieyße. ¶ Drugi rodzay zową Gimaresca nie thak barzo czarny długie daiąc iagody / ale niż sie dostoią pirwey wßitko liscie z niego opada. Jesth też smaku cirpkiego srzednie płodne / bowiem grona dawa rzadkie wßakoż wino dobre ă trwałe / iagod tych nie iedzą ptaci ani psi / y owßem od ludzi maią pokoy / ă takowego vina iest wiele po gorach około Bononiey.

¶ Jeßcże drugi rodzay ktory zową Graionus temu przerzeczonemu barzo podobny w posthawie w smaku wina y w trwałosci / wßakoż wietße iagody dawa y grona theż mießße / takież wino obkwitße / ale nie tak dobre / ă na tłustßich mieśtczach lepiey sie kocha. Takiego też dosić około Bononiey.

¶ Drugi rodzay czarne° wina zową Paderinga ktore wielkie ă miąkße dawa grona / Jagod też wiele ă wino miąkße / ale na zime roskoßne / ktore lecie nie iest trwałe te° też dosyć około Bononiey. ¶ Jest wiele inßich rodzaiow czarnego wina kthorych niewybieraią dla niektorich własnosci złych im przywoitich / iako iest Pignolus tylko v Mediolanu pożyteczne na drzewkach ßczepione ale indzie nie płodne. Albatika iest też vino ktorym drugie wina farbuią / ă iest to barzo wino ostre. Takież wina Varana / Portina Clientina aczkolwie są słodkie ku iedzeniu y picie daią dobre / wßakoż pospolicie są niepłodne / też Vamurka ruska / Canicula y Cinaprium nie płodne bywaią. ¶ Są theż y drugie rodzaie wina lesnego ktore Labruski zową / y miedzy tymi też rożnosć / gdyż iedne są białke drugie czarne / grona y iagodi daią małe / ktore też same sie pną po drzeuiech po płociech abo po cierniu bez żadnego oprawiania y też obrzinania / wßakoż gdyby takowe vina były oprawiane iako inße dawałyby wiethße grona y iagody niż pirwey / ă tymi iagodami ktore są czarne może być vino farbowano bez wßelkiey iego odmiany lubo narußenia / gdi tak całkiem w groniech stłukßy będą kładzione w dobre wina / y owßem ießcże wiecey sie odnich będzie wino czyścić / ktore lepak są białke te zasie białke vina czyscią y iasne czynią. ¶ Jest ießcże ieden rodzay twardych ă miąßich iagod ktore zową Pergule y też Brunesce. Miedzi tymi iedne też są białke drugie czarne lub czirwone. Niektore też maią grona okrągłe / drugie barzo długie / ă niektore lepak srzodek maią miedzy tym / z nich też iedne richley sie dostawaią niż drugie. Miedzi tymi ma być obierana ku sadzeniu maćicza ktora dawa iagody słodkie ku iedzeniu / bowiem tilko dla tego bywa takowe wino sadzono gdyż sie ku piciu nie godzi / aczkolwie by z nich mogło być wino ă picie kwasne ktore agrest zową. Takowe maćice pospolicie bywaią sadzone w zimnych krainach gdzież sie kochaią gdy będą oprawiane / wßakoż kwasne picie z nich bywa chocia owoc słodki / bowiem dobre vino ciepłey krainy potrzebuie.

¶ O powietrzu kthore winu służy.

Wino ku rozmnożeniu potrzebuie powietrza miernego / wßakoż wiecey ciepłego niż zimnego / wiecey też suchego niż wilgotne° albo ciemnego. Ale nadewßitko trzeba powietrza pogodnego / bowiem wiatrow ă chmurnosci wino barzo nie lubi / aczkolwie powiadaią iż połnoczny wiatr (by tilko gwałtowny niebył) winu dawa płodnosć ktore przeciw iemu stoi / zasie z połdnia wiatr daua iemu wybornosć. Przetho w naßey to woley iest chcemyli wina mieć troche ă dobre° / abo zasie wiele ă podleyßego. ¶ O postawieniu też winnic to trzeba wiedzieć iż pola w rowni od gor opodal leżące takież y padole



by iedno było nie wodne ku płodnosci wina barzo służą/ aczkolwie zasie gorki abo pola przy gorach wybornieysze wina rodzą. Nad to ieszcze wiedz iż w zimnych stronach maią być zasadzone winnogrody na gorach przeciw połdniu/ zasie w gorących krainach lepiey przeciw połnoci/ ă w miernich stronach odewschodu abo przeciw zachodowi dobrze ie zasadzać/ bo wiem taką dowcipnoscią wiele może być oddalono niemiernosci powietrza zimnego lub gorącego. Wina też częstokroć przemieniaią swą nathurę odmienieniem miestcza. Przeto ich rodzay ma być ku miestczu przirownawan takiż w rowni ma być sadzono wino ktore mgłe zcirpi ă srzony/ zasie na gorach to ktore sie suchosci ani wiatrow nieboi. Na tkustey ziemi sadzić vino subthylne ă nie płodne/ zasie na chudey miąsze wino/ grube ă płodne ma być sadzono/ w zimnym ă w pochmurnym powietrzu sadzić takowe kthoreby sie richło ă przed zimą dostawało/ abo ktoremu by kwitnącemu mgła nie szkodziła. Gdzie wiatry przewiewaią tam sadzić macice mocne/ zasie subtilne ă cienkie lubo gibkie w ciepłym ă w wilgotnym powietrzu maią być sadzone/ iako w suchym te ktorym deszcze nie lubią.

A krotko około tego mowiąc takowy rodzaj wina ma być obieran ku miesczam ktoryby na onych mogł trwać/ ă swoy niedosthatek obronić. Jednak pogodna ă mierna kraina wszelkiemu rodzaiowi winnemu pofolguie/ Przeto mądry gospodarz ma wybierać tak wino iako y miescza godne z ktorichby mogł mieć pożytek.

O ziemi abo roley ku sadzeniu wina godney.



Ziemia lub rola ku zasadzeniu winnicz ma być ani barzo gęsta/ ani też barzo sypka/ wszakoż wiecey ku sypkosci skloniona. Theż nie chuda ani barzo buyna/ wszakoż wiecey ku buynosci/ ani barzo rowna ani też barzo przykra gornoscią/ nie ma też być barzo błotna ani sucha/ wszakoż nieczo wilgotna/ nie słona ani gorzka bowiem to smak winny psuie. Rędzina y też insze takowe ziemie ktore słonce od mrozu zagrzewa nadobne winnice rodzą/ bowiem lecie korzeniu ich może mieć ochłodzenie od wilgoti ktorey sie takowa ziemia y zimie napije. Jednak piasczysta ziemia/ wapienna abo y gdzie sie kamienie tacza y może być ruszano po roli nie iest barzo zła gdy iedno te rzeczy namienione zmieszaią sie z ziemią dobrze tłustą/ krzemień też y opoka miedzy dobrą ziemią nicz nie szkodzi y owszem swą zimnoscią kthorą wilgotnosć zatrzimawa daie ochłodzenie

k°rzeniu tak iż nie wyschnie od słończa
¶ Też one miesteza na ktore sie stacża zie-
mia z gor/ abo y padoły ktore rzeki odmiek-
czaią winu nie szkodzą/ziemia też gliniasta
nie zła iest aczkolwie sama glina barzo szko
dzi. Czarny piasek j czyrwony też niewadzi
gdy tylko ziemia dobra miedzi nim będzie.
Na czyrwoney ziemi wino trudno sie przij
muie/wszakoż dobrze roście gdy sie przijmie.
Jednak takowa ziemia ku robocie niedobra
bowiem od namnieyszego deszczu barzo od-
mieknie/zasie iak richło ćiepło przidzie sło-
neczne nazbyt zeschnie./Dla tego ona zie-
mia nalepiey sie godzi ku sadzeniu wina
ktora we wszitkich namienionych rzeczach
zbytku żadnego nie ma thylko miernośc/ ă
bliżey sie skłania ku puchłności niż ku gesto
sci lubo twardości. ¶ Ziemie ku winnici
godną tim obyczaiem poznać. Jestli posta-
we y sposob ma niciako puchłny ă sypki.
Prącie lubo drzewka ktore na niey wyrasta
ią/iako gruszki/śliwy abo czo takie bedą gi
pkie/gładkie/ iasne y rodzayne / nie krzywe
ani sekowate lubo chropawe abo zwiedłe
tymi znamiony ziemie dobrą poznać.
¶ Ostateczny iey sposob ten iest dobry na
kthorey by sie vkazowały abo wypuszczały
stare maćice winne lubo same dobrowolnie
rosły/tam znać iż winu ziemia służy/ ktora
(będzieli potrzeba) ma być wzruszona cze-
stim przeoranim abo iednak wzkopowanim
aby wyrwawszy korzenie starego wina/ lu-
bo ktorego inszego prącia abo chwastu/mło-
de maćice mogły sie tam lepiey przijmować
y kochać w dostatku żywności z ziemie.

¶ O Sprawianiu ziemie gdzie ma być winnicza.

Ziemia sprawiana ma być ku za-
sadzeniu winnicz Września krie-
żicza lubo Pazdziernika w suchich
krainach/ Ale w wilgotnych ma
być sprawiane Stycznia/Lutego y Mar-
cza.ktoreż to sprauianie troiakim bywa oby
czaiem / abo wszitkiey ziemie wzruszenim /
abo tylko zagony czyniąc abo gruby tu j ow
dzie. ¶ Wszitka ziemia ma być tam wz-
ruszona ktora iest zarosła pniakami abo ko



rzenim paproći lub iakiego inszego chwastu
szkodliwe°/potrzeba żeby to wszytko było wy
kopano. Ale gdzie iest nie zarosła nowina
tam zagony tylko wzrywać abo gruby (dru
gdzie grzedami zową) wszakoż lepiey zago-
ny dla zchodzenia wilkości/ ă mogą być za-
gony długie iako kto potrzebuie/w szyrzą na
trzy abo na czytyrzy stopy/ wzwysz na iedne
stope iestli na wilgotnym miesczu/ale gdzie
na suchym tedi dwie stopiei. Zemie nie wz-
ruszoney tile ma być zostawiono miedzi za-
gony iakoby sie wino na czytyrzi stopy nie do
tykało gdy sie rozroście/ gdzie wiecz potym
wykopowanie chwastow ma być motyka-
mi. Ale gdzie bywa oranie miedzi winem
tam zostawić stop pieć abo sześć/ ziemie nie
wzrywaney miedzi zagony na ktorich vino
stoi. ¶ Chceszli też mieć gruby abo grze-
dy/tak maią być dalcko od siebie zostawia-
ny iakoby daleko chciał mieć wino iż by
na każdey grubie osobno iedna maćicza by
ła wsadżona. Mogą też zagony winne od
siebie stać daleko abo blisko iak plac winnice
nosi.ă tak maćicz nasadzić iżby miedzi ni-
mi mogło być oranie y sianie zboża iakiego
we trzy abo we czytyrzy lata iako kto chce/ă
zagony na ktorych wino stoi maią być mo-
tykami sprawiane/ă gdy sie iuż latorośli pu
szczą tedy ie przyciegać iedne ku drugiey aby
ono miestce miedzi nimi wszitko było zaslą-
piono. ¶ Gruby nie maią być wyszszey 2.

ſtop podnoſzone/ ā nie odkrywać ich zimie aby latorośli nie pomarznęły. Z każdego też boku iednako ziemią treba obłożyć/ aby ſie maćicza nie naruſzyła gdy by kopaiąc mo tiką ziemię około iey wzruſzał. ¶ Wzrywanie thež z ziemie ma być dwie ſtopie na głębią/ gdzież trzeba opatrznośći aby ſie czo ziemie nieſkruſzoney nie zakriwało bowiem trzeba wſzitkę dobrze ſkruſzyć ſkib nie zoſtawiaiąc/ ā korzenie wſzelkie iako paproć/ oſtrzężyny lubo cirnia maią być na wierzch wybrane/ czego trzeba ſtrzedz w każdym ryciu aby nic w ziemi nie zoſtawało. ¶ Dobrze ieſt czynić przez wſzytkę winnicę brozdi małe ā ciaſne miernie głębokie tam gdzie wino ma ſtać/ iakož thego doświadczyli winarze Bononiyſci y na wiele inſzich mieſthczach takto chowaią. Drudzi lepak czynią w ziemi kołem dziury w ktore chczą maćicze ſadzić/ ale lepiey ie czynić ſwidrem oblim iako by kołodzieyſkim ktory na to przyprawiaią iż wſzytkę ziemię wierciąną ktorą zaymie w ſię weźmie ā wyciągnie ią z poſrzodka iako głęboko ſie wierci tak iż nic ziemie w okolici dziury nie zoſtanie ktora by zawadzała korzonkom maćice gdi ią tam wſtawiaią/ ktore gdy proſto poydą w głębokość oney dziury ā nie ſkrziwią ſie richley ſie przyimą tak othłoczone/ ā takowe ſadzenie bywa z małą pracżą/ chyba iżby ziemia była kamienna ktorey by ſwider takowy niemogł nic vczynić. ¶ Przeto mieſtce takowe gdzie ma być ſadzenie wina trzeba zarazem od korzeni j od wſzelkich zawad wyczyśćić aby potim ziemia nie muſiła być deptana takowe zawady wybieraiącz. Bowiem tego ieſt pewne doświadczanie iż vino lepiej ſie kocha gdi maćicze bywaią ſadzone w ziemię świeżą tuż po wzriciu abo iednak richło potim niżli ziemia wzrita zaſię wpadnie abo ſie vlężi. Takież y w ſadzeniu na grubach tec po trzeba.

¶ Jakie maią być brane maćice ku ſadzeniu abo iako ie chować y w dalekie krainy zanoſić.

Gałęzi ku ſadzeniu thedy maią być z maćice brane gdy ieſt czas ſadzenia/ aczkolwie y przed tym mogą rzezane być ktho ie vmie dobrze chować. ¶ Czas dobry na rzezanie y też ſadzenie ich ieſt Paździerńik gdy iuż część liścia opadnie z maćic/ ā część ieſzcze zoſtanie/ bowiem w ten czas ciepło ktore ieſt maćici przirodzone ieſzcze nie wychodzi z gałęzi/ ale gdi iuż wſzitek liſt opadnie z nich ā mroz naſtanie tedy ciepło z gałęzi zchadza ſie do maćice dla zimnośći powietrza/ ktore one ściſkaiąc obſtępuie. Dla tego w ten czas wino nie łatwie ſie przyimuie. Takież czas Marczowy gdy zaſię ciepło y vilgość wſtąpi w gałąſki z maćice/ ā pąkowie ich imie ſie odymać ieſt czyſty czas ku rzczaniu y ku ſadzeniu gałązek winnych.

¶ Ale obierania takowych gałązek ieſt rozmaity obyczay/ to pirwſzy iż one maią być obierane z takowey ziemie ktoraby nie była tłuſtſza niż ona w ktorą chceſz wſadzić/ ale iżby iey rowna abo trochę chudſza/ bowiem gdyby z tłuſtey ziemie na chudſzą wſadził/ Niemoże tak być z pożitkiem ażby częſto muſił gnoić. Jako zaſię z chudej ziemie na tłuſtſzą wſadzenie z pożytkiem dobrym bywa. Takież obierać latorośli z maćice ſrzedniey nie z wierchu ani też od ſpodku/ ale czoby była gałąſka na pięć abo na ſześć ſączkow od ſtarey maćice odroſła/ bowiem trudno ſie maią odmienić ktore tak obierane bywaią. ¶ Latorośli wierzchnie trzeba precż zerznąć/ ktore by też z nalepſzey maćice były tedy płonne bywaią. Gałąſka thež ktora od



ſamey twardey maćice bywa wyrzniona / aczkolwie będzie owoc dawała wſzakoż nie plenno/gdiż tylko na ſwym mieſtczu będącz z maćice płodnoſć bierze / ale przeſadzona trwa w niepłodnoſci ktorą ma ſama z ſiebie. ℭ A niemiey zato aby ta Maćicza płodna była ktorey gałąſki tilko po gronie abo po dwie z ſiebie dawaią/ale one kthore od obrodzenia, aże ſie zginaią/bouiem płodna maćicza dawa wielką obkwitoſć gron/ ktorą po tym poznać: ieſtliże z niektore° mieſtcza ſtarego abo twarde° wypuſzcza ouoc Jeſtli też każda iey latoroſl ze wſzech ſtron płodu będzie pełna/ wſzakoż to w zbieraniu wina nalepiey może być obaczone. A iako powiada Columella/ iż płodnoſć maćicze nie może być poznana iedne° roku/ aże czwartego tam dopiero obaczyć dobroć wina abo też nie godnoſć. ℭ Ku ſadzeniu theż ma być obierana gałązka młoda kthora by na ſobie żadney twardoſci ſkory nie miała/ bowiem taka twarda częſtokroć bucznieie y kazi ſie. ℭ Miara latoroſli ku ſadzeniu ma być nałokieć długa iako Palladius naucza/wſzakoż ſie mnie zda iż nic ſzkodzi będzieli dłuſſza / zwłaſzcza na gornych ā ſuchych mieſtczach gdzie głębſzego ſadzenia potrzeba. ℭ Latoroſli ku ſadzeniu tak maią być chowane aby ich ſłonce lubo wiathr nie naruſzył oſuſzaiąc. Przeto maią być ziemią zakryte aż do połowice/zwłaſzcza gdy nie długo maią być chowane/ale na długie chowanie zwłaſzcza gdy iuż ciepło przichodzi trzeba ie ażedo wirzchu zakrić ā obſypać ziemią ſypką tak iżby każdą oſobno gałązkę ziemia zewſząd oblegla tak zwirzchu iako y miedzl nimi w poſrzodku. ℭ A gdi by ie chciał w dalekie ſtrony zanieſć tedi na mieſzawſzy plew pſzenicznych z gliną błothną czyſcie gałązki oblepić ā płotnem obſzyć mięſſze końce związawſzi poſpołu/ā ſtrzedztego iako by wiatr y ſłońce im nie zawadziło. Jeſtlizeby ſuchoſć wielka była: tedy mięſze kończe maią być w wodzie czaſem omaczane/ā takim chouanim mogą dłu° truać w ſwiezoſci.

ℭ Kiedy a iako wino ma być ſadzono.



W Zimnych ſtronach Wrzeſnia ā Kwiethnia maią być winnice ſadzone. W gorących zaſię Liſtopada ā Lutego/ā w miernich ſtronach w Pazdzierniku y Marcza nalepſze czaſy. Wſzakoż takaby w każdey namienioney krainie było ſadzenie na wioſnę gdzie będą mieſtcza wilgotne abo w rowni aby tak oue latoroſli gdyby na zimę były ſadzone nie zaginęły dwoiaką wilgotnoſcią/ mieſtcza y theż zimy / ale na ſuchych ā na gornych mieſtczach ma być ſadzenie przed zimą aby tak zbytnia ſuchoſć w onich mieſtczach była odmiękczona wilgotnoſcią ktora zimie przychadza/lepak na mieſtczach miernych tak przed zimą iako y na wioſnę może być ſadzenie wina. Takież tedy ma być ſadzono kiedy pogoda ā dni lethne/gdy ziemia trochę wilgotna/ā więcey ſucha niż wodna ℭ Może być wino dwoiako ſadzono zwłaſzcza kto go ma wiele ſadzić winnicę zaſadzaiąc/ bowiem gdy kto chce rzędem ſadzić może wziemi dziuri czinić kołem iakim miąſzym/ abo iednak lepiey naczynim żelaznym wywiercieć ktore pirwey namieniono czoby w ziemię ie wetknąwſzy mogła być ziemia z dziury wyciągniona bez ſciſnienia kraiow okolicznych. Thamże w każdą dziurę wſadzić dwie gałęzi proſto lub trochę pochyło/ zerznąwſzy ſłozem mięſzego koncza.potim nakłaſć tam do połowice oney dziury pia-

ſku lub ziemie ſypkiey z ſwiezem gnoiem ă z plewami vmieſzawßy miekiny/ tamże zaſypać tąż ziemią ktora tam bedzie wyięta.

¶ Drugi obyczay ſadzenia ieſt każdey latoroſli abo dwiema poſpoku oſobnie dołki kopaiąc tak głeboko iakoby chciał ſadzić rzedem według znamienia ſznura abo powroza na to położonego/ ă thak ſadzić każde z oſobna w iakiey chceſz dalekoſci od ſiebie/ zaſypuiąc też ziemią dobrze ſkruſzoną abo iako wyſſzey napiſano y przytłaczać nie barzo aby ziemia puchłna zoſtała. ¶ A przytym ſadzeniu trzeba ſie ſtrzedz aby on mięßy koniec ktory ſadziß niebył obraczan abo krączon w ziemi tam y ſam/ bowiem on koniec z ktorego korzeń wychodzi ma być nienaruſzony. ¶ Dwa pączki płodne maią być nad ziemią zoſtawione/ ă bacz pilno aby rodzayney częſci nie zakopał/ na wirzchu płoną zoſtawiaiącz. ¶ Gdzie ziemia ieſt z przyrodzenia tłuſta tam miedzi maciczami mieſtcza wiecey może zoſtawić poſpolicie na czterzy ſtopy/ zaſie na ſuchey mniey zoſtawiać poſpolicie na trzy ſtopy. A na ſrzedniey ziemi połczwarty/ bowiem na tłuſtey ziemi buyniey ſie wino kocha y ßyrzey.

¶ Nad to trzeba nie ieden rodzay wina ſadzić w winniczach/ ale taki y owaki/ aby ſnadz wßitko nie chybiło gdi przidzie rok zły na nie. Przeto poſpolicie ſadzą troy abo czwor rodzay wina iż ſchybili iedno tedy drugie nie. Wßakoż godzi ſie aby każdy rodzaj w ſwym rzedzie był ſtanowion/ bowiem takim rozſadzenim richleyſze y z mnieyſzą pracą bywa zebranie wina/ gdyż ono ktore ſie pirwey doſtawa pirwey też bywa zebrano/ ă tak richley gdy ſpołem w iednym rzedzie ſtoi/ zaſie ktore pozdniey dochodzi/ łathwiey zebrać w ſwym rzedzie niż ſie przechadzać tam y ſam od iednego do drugiego. A ieſtliby ſtrudnoſcią przichodziło iednakiego rodzaiu wino ſadzić w iednym rzedzie/ wżdy iednak takie maią być ſadzone latoroſli ktore by ſie zgadzały w ſmaku w kwitnieniu y w doſtawaniu. ¶ Na grubach lepak vielkich ă ßyrokich na czterzech węglach mogą być gałąſki winne ſadzane/ gdzież ziemie z gnoiem zmieſzaną maß kłaść ieſtli tam bedzie ziemia chuda. Będzieli lepak barzo tłuſta abo glinna tedy piaſek miedzi nie maß mieſzać na grube. ¶ Może też kto chcze pirwey naſadzać geſto w nieiaką zagrodkę gałązek winnych dobrego rodzaiu potim ve dwie lecie gdi iuż korzenie ſie z nich puſci rozſadzać w winnici abo w wiridarzu iako ſie komu ſpodoba. Ale maią być obrzazane korzonki zbytnie krziwe abo naruſzone/ kthore tak przeſadzone barzo prędko wzraſthaią y dobrze obradzaią zwłaßcza na dobrey ziemi. ¶ Z takowych macicz przeſadzaniey mogą być arbuſta tho ieſth wina ktore przy drzewach ſadzaią aby ponich ſie rozpinaiąc owoc dawały/ ă takowe drzewa mogą być thak płodne iako y nie płodne. Miedzy niepłodnemi ieſt wiąz/ wirzba/ topola/ ieſień. Wßakoż Topola ă wirzba na wilgotnych mieſthczach maią być ſadzone/ ă the inße gdzie na ſuſzy. Gdzież wedle nich ma być gruba vczyniona troche wyſſzey na kthorey ſadzić macice przerzeczone tak aby korzeń iedney nie dotykał drugiey/ ktore potim trzeba ogrodzić dla bydła/ y ku drzewu przywiezować. ¶ Nad to trzeba wiedzieć iż powietrze dobre y też ziemia barzo wſpomagaią przyrodzenie winne/ gdy to będzie dobrze obaczono y ſprawiono według nauki wyſſzey napiſaney.

¶ O Rozkrzewianiu y odnowianiu macicze winney.



PRzy rozkrzewianiu wina to słußa wiedzieć/ iakoż tu wyßßey też namieniono / iż wßelka gałąź winna ziemią przykryta w korzeń sie obracza abo w macicę/ ktora korzonki z siebie pußcza/ á tak zakopowanim gałęzi iuż twardych barzo sie może krzewić á mnożyć takież y odnawiać winnicza.

☙ Bywa tedy takowe krzewienie abo po ziemi na prost abo po drzewach tak świeżich iako też wstawianych to iest pożerdziach na to przyprawionych. Po ziemi bywa rozkrzewianie abo na miesthcze prożne abo na miesczę podleyßey macicze ktorey by chciał pozbyć/ á pot im wykorzenić. Czasem też w koło czynią takowe zakopowanie aby sie tak winnicza mnożiła. Pirwßim obyczaiem czyniąc/ może być gałąź rościągniona gdy iuż długa iest/ y zakopać ią wßitkę razem krom trochy wierzchu. Abo też może być czo rok to iey potroße zakopuiąc/ á tho gdy takowa gałąź nie prawie iest długa/ á thym obyczaiem będzie rozkrzewienie. ☙ Jestliby lepak chciał rozmnożenie abo rozkrzewienie vczynić na miestce podleyßey macice/ tedy też to może być abo zarazem wykopawßy podleyßą/ abo po troße każdy rok na iednę stopę zakopuiąc á przybliżaiąc sie ku oney ktorey chceß pozbyć/ aby wżdy z niey mogł zbierać owoc niż sie młoda wkorzeni/ á tak działay/ starey potroße wymuiącz á młodey na iey miestce przyciągaiącz. ☙ Takież czyń gdy chceß rozkrzewić po drzewie / ale ma być zakopowana gałąź na stopę od drzewa. ☙ Wßakoż przy każdym rozkrzewianiu to ma być chowano aby gnoy nie był zakopawan w ziemię społem z maciczą lubo z gałęzią iey/ tak rościągnioną / ale ma być zostawion przy niey na wierzchu. By snadź ona gałąź nie poschła/ zemglona zbythnią tłustością gnoiową/ wyiąwßy iżby gnoy tak stary był żeby iuż wßitka tłustość z niego wyschła. ☙ Tu też godzi sie wiedzieć iż takowe rozkrzewianie może być rozciągnąwßy wßitkę gałąź tak zakopować/ abo też tilko ieden koniec ziemią przysypać skłęczywßy gałąź iako łuk. Na ktorym skłęczeniu iesthliby latorośli wyrastały maią być obrzynany / aby tak korzeń brał mocz á rozrasthał sie w ziemi. Starą á dawną macicę może odnowić pilny á mądri ogrodnik słußnych czasow gnoiu przykładaiąc abo piasku przymießaiąc biłaliby ziemia barzo glinna/ abo zasię gliny/ będzieli ziemia piasczysta/ abo iednak przez ßczepienie latorośli inßej namiestce gładkie á świeże ☙ Columella powiada/ Gdiby ktorą macicę w chłodnici abo przi drzewie stoiączą chciał odnowić ktoraby stała zdrowa w ziemi twardey á moczney/ tedy zerznąwßy ią czo naniżey/ okopać około iey ziemię na cztyrzy stopy á tam namießać gnoiu j wzruszać często oney ziemie motiką aby tłustość gnoiowa korzenia dochodziła/ tedy z onego pniaka thak nisko przirznionego puszczą sie na wiosnę nowe latorośli / kthorimi macicza wßytka będzie odnowiona iako by ią znowu wsadził. ☙ Jestliżeby pień maciczę bucżniał á kaził sie od starości/ tedy ma być przyrznion przy samey ziemi abo niżey trochę á takież gnoiem obłożyć/ á po zerznieniu pniaka pußczą sie zasię gałązki z korzenia á tak sie macicza odnowi / á to zrzynanie ma być kxiężycza Marcza. Abo gdiby macicza była sthara ktoraby miała gałęzie długie/ tedi iedna czo nadłużßa zgiąwßi ma być zakopana w ziemię/ potym we dwie lecie oderznąć ią od matki/ á takowe odnawianie winnice ma być gdzie iesth macicza dobrego rodzaiu/ ale będzieli złego rodzaiu vino/ nicz lepiey iedno wßytkę wykorzenić á znowu ią sadzić. Tego też niegodzi sie opußczać/ iż kto chce sadzić nowe lathorośli ma pilno obaczyć iestli nanich są nieiakie sączki z ktorych by sie miał korzeń puścić dothąd ie też ma w ziemię w sadzić nawirzchu tylko dwa lub trzy sączki zostawiwßy. Stara też gałąź trudno sie ma przijąć. ☙ Jeßcze słußa viedzieć iż wßelkie rozkrzewianie ma być kxiężycza Pazdziernika lubo Listopada/ thakież Lutego y Marcza / gdyby iedno ziemia nie była tak wodna iż by nie mogł w niey kopać/ abo tak twarda żeby iey vżyć niemogł. Też na wilgotnych miestczach po zimie sadzenie abo też rozkrzewianie ma być/ zasię w suchich lepiej przed zimą/ tak iżby wrowni na iednę stopę/ przy gorze abo na pochodzistich miestczach nadwie stopie wgłębią macicza ku rozkrzewieniu była zakopowana. Jednak ta ktorą przed zimą zakopuią lepßa bywa na wßelkim miestczu/ by thylko na wodnych miestczach ziemia około gałęzi była dobrze vprawiona. Bowiem iako powiada

da Palladius w obwarowaniu korzenia załeży wszitka dobroć y trwałość maćice/á thogdy iey nicz nie pomaga oprawianie około iey gałązek.

O szczepieniu maćicze winney.



Gałązki winne bywaią szczepione abo w inszą maćiczę/ abo w iakie insze drzeuo/á w maćicę szczepienie dwoiakim obyczaiem być może/abo w pniak abo w gałąź. Szczepienie w pniak tak bywa. Obráć pniak zdrowy/od starości nie zbucżniały ktoryby w sobie miał dosyć żywiączey wilgotnosci. Taki ma być zerznion na połstopy przi ziemi abo iednak w ziemi/gdiż wzgorę nad ziemią zerzniony nie tak richło latorosli przijmuie. A Varro powiada iż thaki pniak ma być zerznion trzi dni przed tim niż weń będzie szczepienie/ aby tak z niego przychodząca á zbytnia wilgotność wyszła. Latorosli też ku szczepieniu maią być świeże okrągłe/na ktorych by było wiele pąkowia/ z kthorych dwa abo trzy maią być stawione w szczepieniu/ tamże więc latorosł ma być zerzniona z iedney strony na dwa palcza wzdłuż/iżby z iedney strony skora została/ á na drugiey ma być znienagła zaostrzona iako bywa w latorosłach inszych szczepow. Ona też strona ktora z skorą zostanie ma być przystosowana ku skorze pniakowey/ á oko lubo pączek nanizszi prawie ma przilecz do pniaka y ma tak obroczon być aby znie° na stronę poboczną patrzał/zathim obwiązać iako inszy szczep/ ale potrzeba przykricia nad nim aby słońce nie posuszyło. Takież obrony od wiatrow aby niewychowierały/ á iesłi kiedi ono związanie obeschnie: tedi potrzeba ie leguczko odmiękczáć pokrapianim na wieczor/aby taką wilgotnoscią szczep brał posilenie przeciw słoneczney gorączości/ á gdy się iuż nowe lathorosli puszczą trzeba im podpori/ przywiązuiąc do kołu iakiego/ aby tak wiatr nie vraził młodego płodu/ wolne też á nie ciasne ma być przywiązowanie by się latorosłka młoda nie zgniotła. Iesliby w ziemi szczepienie było tedy okopanim ziemie obwaruy latorosł wszczepiona aby ona ziemia dawała też nieczo wilgotnosci latorosli nad tę ktorą będzie bráć z pniaka. Drudzi lepak winarze szczepią w maćiczę choć y w gałąź dwieletnią lub starszą/ drugą gałąź długą (przy ktorey by było nieczo twardey á starszey gałęzi zerzniono) rowną abo też nie rowną pniakowi lubo gałęzi wktorą szczepią/ á tak obiedwie związuią obyczaiem tym iako insze szczepy/ktory iuż wyszey iest wypisan. Szczepienie też w gałąź bywa dwoiakim obyczaiem. Pirwszy iest á lepszy gdy nowa gałązka bywa w nową wstawiona/ tak iżby oboiey było zerznienie przy stawie własnym/zatym obwinąć chustą woskiem napoioną y obwiązać pracim á gliną zamazać. Drugi obyczay gdy pączek z iedney maćice bywa wykroion okrągłony aże do drzenia nie prosto ale konczato / á takież pączek wyrznąć z oney maćice w kthorą by chciał szczepić tamże wstawiwszy ma być obwarowanie tak iako wyższey napisano o takowym szczepieniu drzeua/przijmuie się szczepienie takowe y rodzi. Powiadał mi też ieden gospodarz doswiadczony iż on niezrzinaiąc pniaka tilko wywiercił w gałęzi abo w maćici małym świderkiem aż do drzenia tamże wstawił latorosł inszey maćicze rowną oney dziurce tylko trochę skorki wirzchniey oskrobawszi y przijmowało się choć nie zrzynał maćicze / wszakoż lepiey się przijmuie gdy bywa zerznienie. Iest ieszcze

drugi niezły

drugi nie zły obyczay ßczepienia/ vczynić w maciczi rozßczepienie pochyło ku dołowi aż do samego drzenia abo niedaleko tak iżby tam na dwa palcza mogł wnisć klinik/ thamże wstawić latorosl ze dwiema pączkoma/ przy ktorey by zostało niecźo starey gałezi/ á thak ią też pochodzistho zaostrzić aby sie mogła skora ku skorze przystosować potym obuiezać glinę á chustę iako iest obyczay/ á sama ona maciczа ma być z wierzchu zrzazana na cztyrzy palce nad miesczem ßczepienia/ á niedopußczać tam ani ku dołowi ani wzgorę rosć żadney latorosli na maciczi chyba na gałązce wßczepioney. ¶ Może też być tym obyczaiem nieiedna gałązka wßczepiona iedna od drugiey nie daleko/ aczkolwie nalepiey gdi iedna sama latorosl bedzie wßczepiona/ chociaby thęż była mało mnieyßa niżli pniak by tylko z iedney strony skora sie dobrze przistosowała/ abo iako Varro naucza aby sie tylko drzenie zrownały do rdzenim. ¶ Sczczepienie wina w inße drzewo dwoiakim też może być obyczaiem. Jeden iesth gdy gałąz winney maciczе bedzie przewleczona przez wisnie abo ktore inße drzewo dla tego aby sie wino dostawało w ten czas kiedy dochodzi owoc onego drzewa. Drugi obyczay gdy latorosl winna takież bywa wstawiana w pniak zerzniony iako inße ßczepy bywaią. ¶ Pirwßim obyczaiem taka ma być sprawa. Nasadziwßy wina wedle wisnie abo ktorego inßego drzewa grußczanego lub iabłonowego przeuiercieć abo rozßczepić ono y przewlec tedi gałąz winną ktora może wlesć/ á gdy sie oboie przijmie á zroscie sie iako iedno drzewo tedy odciąć maciczе winną od drzewa iż tylko ona przewleczona w nim zostanie/ á tak ona bierząc żywnosć y siłe z nowey mathki bedzie tegoż czasu dawać owoc kiedy ona. ¶ Zasie ßczepienie gałązki winney obyczaiem pospolitym/ iako vczy Columella może być w wiąz y thęż w inße drzewo/ thak iż by pniak był wywiercian swidrem aże do drzenia tamże wstawić gałąske z pąkowim tak iako wyßßey namieniono. A takowe oboie ßczepienie ma być Lutego kriezcza w ciepłych krainach/ á Marcza w zimnieyßych poki maciczа nie wodną ale ießcze lipką á gęstą z siebie wilkosć wypußcza. Aczkolwie też czasem mogą sie przijmować y w then czas ßczepione gdy prawa z nich ciecze woda abo też gdy sie iuż pączki pußczą.

¶ Może też wino być ßczepione Maya y Czyrwcza/ á to gdy lathorosli abo z daleka będą przywożone abo gdy bywaią w cieniu á w chłodzie zdawna zachowane. Powiedał mi też ieden zakonnik iż Kriezycza Kwietnia gdy sie iuż pąkowie puka wyiął wierzchołek pączka ktory iuż był puscił rostawiwßi listki/ tamże na ono miestce w ondołek ktori został/ wstawił też takowy wirzchołek pączkowy z drugiey macice wyiąwßy swieżo bez żadney pomoci tilko swieżim krowim gnoiem obmazawßy przijeło sie czyscie. Catho też naucza ktorim obyczaiem wino ma być ßczepiono/ ale iż to wßytko iuż wypisano przeto nie powtorze.

¶ Kiedy obrzezowacz wino y inße drzewa na ktorych iest wino ßczepione.



W Ciepłych krainach wino obrzazuią Kriezycza Pazdziernika y Listopada/ Lutego też y Marcza/ zasie w zimnych tylko Lutego á Marcza/ ale w miernych stronach oboiego czasu może być obrzazowanie. Vinnice też ktore na gorach ku połnoci abo ku zachodowi leżą lepiey iest na wiosne ob-

rzezować/ gdyż zaſie ku połdniu abo ku wſ-
chodowi leżące mogą być w Jeſieni obrze-
zowane iako y w ſtronach ciepłych/ bowiem
na takich mieſtczach moc ſrzonowa ßkodzić
nie może. ¶ Palladius naucza iż w ob-
rzezowaniu zawße mocznieyßa latoroſl ma
być zoſtawiana/ ä na mgłey maćicy nie go-
dzi ſie zoſtawiać dwu latoroſli/wßakoż tego
niektorzy doſwiadczeni winarze nie dzierżą
ſie tych naßych czaſow w winniczach po-
kożyſto ä rzedem ſtoiącich mieniąc iż lepiey
ieſt czeſto latoroſli odnawiać. ¶ Maią
być obrzezowane lathoroſli gipkie/ krziwe/
mgłe abo na złym mieſtczu ſtoiące. Takież
latoroſl miedzy dwiema gälęziami wyroſła
ma być zerzniona/ ale ieſtliżeby takowa la-
toroſl ſwą tłuſtoſcią buyną zemgliła gałąz-
kę przy ktorey wyroſła/ thedy gałązkę zerz-
nąwßy/miaſto iey latoroſl onę zoſtawić. A
nalepiey będzie latoroſl ſpodnią na dobrim
mieſtczu wyroſłą dla rozmnożenia zacho-
wać ieden abo dwa ſączkow na niey zoſta-
wiwßy. ¶ Na mieſtczach ciepkych ä nie
pochmurnych takież y buynych może być vi
no wyßßey roſpußczano/ ale na mieſtczach
chudych dolnych inße ma być zoſtawiano/
Wßakoż mądrego winarza ieſt rzecz pilnie
obaczyć przyrodzenie maćirze/abowiem kto
ra wzgorę wzraſta buyna też ieſt y płodna/
nie ma mieć wiecey oſmi latoroſli/ä tak zaw
ße we ſrzodku dwu abo trzech ſtroży potrze
ba zoſtawić. Będzieli zaſię licha ä niſka
maćicza tedy na każdey gałązce iedne lato-
roſl zoſtawić. Ale trzeba obaczyć aby nie-
tylko na iedney ſtronie były zoſtawiane/ bo-
wiem za taką ſprawą rady więdną nieyna-
cey iakoby od pioruna abo od powietrza by-
ły zarażone. ¶ Przy goleni maćice (iako
zową winarze) czożkolwie wyroſcie ma-
być obrzynano/chyba iżby winnicza potrze-
bowała odnowienia/ale maią być zoſtawia
ny latoroſli ktore nie ſą na twardey maćiczi
ani też na wierzchu/bowiem takowe namie
nione nie ſą pożyteczne/gdyż zaſię te ſrzed-
nie barzo obradzaią y daley ſie rozciągaią/
przeto maią być zoſtawiany. ¶ A vrznie
nie ma być nie przy ſamym ſączku ale tro-
chę nad nim na trzy palcze przinamniey ä/
ma być koniecz obrzezany nachylon trochę
dla wody wyciekaiącey aby na pąkowie nie
kapała. Paznochti też onych ſtrożow (tak
zową winarze gałązki ktorymi ſie lätoroſl
imuie) maią być obrzezane/ zwłaßcza ſu-
che ä ßkodliue/y wßelkie rzeczi ktore naydzieß
ſtare abo chropawe. ¶ Jeſtliby też pniak
maćice był narußon lub nabucżniał od ſkoń
cza/od deßczu abo od robakow niciakich był
wydupniały/ wßitko ſprochniałe ma być vy
czyſciono y zamazać fuſem oleiowym z zie
mią zmießawßy. ¶ Skora też odpadła
abo obeſchła mabyć oderzniona/bowiem gdi
to będzie czyniono. Powiada Palladius nie
będzie tak wiele lagru w winie/ ¶ Mech
też ma być oſkroban gdziezkolwie będzie na
maćiczi. Rany też ktore będą od zrzazoua-
nia na maćiczi maią być na vkos abo ſło-
zem y okrągłe czynione/ Takież ſtare wßit-
kie latoroſli na ktorich przeßłego roku grona
wiſiały maią być oczoſane noue zoſtauia-
iąc tylko obrzezawßy gałąſki kręczone/ abo
też inße nie pożyteczne. ¶ Wßakoż na
niektorych mieſtczach we włoßech zoſtauia-
ią latoroſli bez obrzinania tak iako vroſthą.
drugdzie tylko wirzchołki vrzinaią/ drugdzie
naiednę ſtopę tilko ich zoſtauiaią/ä drugdzie
lepak tak krotko obrzynaią iż thez ledwy na
połſtopy zoſtawią latoroſli przy maćiczi/ ale
ten pirwßi obyczay nie ma być trzyman ie-
dno na mieſtczach buynich gdzie nie potrze
ba winu żadney podpory żerdzi ani tyk/ ale
ſame latoroſli miąſſzo roſtą ä iedne z drugi
mi tak ſie ſplataią iż ſtoią moczno ſie trzy-
maiąc iedna drugiey. On też wthory oby-
czay tilko tam bywa chowan gdzie ſie około
tyk wino kręci bez inßey podpory/ ¶ Te też
dwa obyczaie oprawiania bywaią w buy-
nych winniczach abo takowych maćiczach
ktorych gałązki długo roſtą miedzi ſączkami
A takowe winnice płodne ſą y obkwićie gro
na dawaią/aczkolwie nie tak wielkie iako ma
ćicze krotko obrzazowane. Chczą też takoue
winnicze być czeſto kopane ä dobrze gnoione
aby dawały pożytek dobry. ¶ One lepak
maćicze ktore obrzazuią na iednę ſtopę/ każ-
dego rodzaiu/mogą zetrwać na ſrzednie tłu
ſtey ziemi ä dawaią owoc ſłußny. Zaſię one
ktore barzo krotko obrzynaią poſpolicie ſą te
ktore krotko wyraſtaią miedzi ſączkami/ä ſto
iąc w ſwym rzedzie nie potrzebuią żadney
podpory/ bowiem krępo roſtą ä zcirpią chu-
dą ziemię/ktore gdi by inaczey były obrzina-
ne barzo nedznie rodzą/ ä na drugi rok ne-
dzne

dzne gałaſki puſzczaią. ❡ Tego też doſ-
uiadczono iż gdiby latorośli dauaiące ouoc
były przyrzezowane przy ſamych gronach
czaſu kwitnienia abo w richle potim/ thedy
puſzczą ſie inſze latorośli z obkwitoſcią gron/
kthore czaſu zbierania pirwſzich iadod abo
potym mogą też być zbierane na agreſt.
❡ A mnimam iż też na to dobrze ieſt aby
czaſu przerzeczonego też były obrzazowane
wſzitkie latorośli na ktorych niezawiązał ſie
owoc abo iednak te ktoreby miały być oberz-
nione potym czaſu poſpolitego obrzazowa
nia/ wſzakoż takowe obrzazowanie mieſtcza
niema w każdym rodzaiu wina/ iedno tam
gdzie tak ſtare drzewo iako y zlatorośli ouoc
dawaią roku iednego/ iako ieſt Muſcatella
y inſze takowe. ❡ Ale na maciczi kthorą
puſzczaią po drzewie abo na chłodniki lubo
przechodniki roſpinaią/trzeba zoſtauiać tile
latorośli ku płodu yle by mogła macicza
dać doſtatku żywnoſci ku płodowi / abo yle
ich może znoſić/wſzakoż nie maią być na ie-
dnym mieſtczu barzo geſte/ a na każdey la-
torośli zoſtawioney wierzchołek ma być zer
znion abo uſzczyknion nouo wyroſły a pſon
ny. ❡ Niektorzy obrzazuią wina tilko trze
ciego roku mnimaiąc aby wiecey gron mia-
ło być na długich gałązkach/wſzakoż poſpo
licie lepſza bywa rodzaynoſć gdy każdego ro
ku bedą obrzazowany/y macicza dłużej be-
dzie trwała. Drudzi lepak nigdy nie obrze-
zuią wina zwłaſzcza tego ktore na drzeuach
roſcie/ a to dla trudnoſci obrzazouania wz-
gorze/ ale ie żerdziami obijaią aby opadały
ktore ſą ſuche/ aczkolwie drugdzie nie otłuka
ią ich ale im dopuſzczaią roſć/ a to poſpolicie
bywa na tłuſtich mieſtczach. ❡ Trzeba
też wiedzieć iż przy obrazowaniu maciczy
trzy rzeczy maią być obaczane. Naprzod
nadzieia owoczu/aby tilko te latorośli zoſta-
wiał z ktorych by ſie nadziewał owoczu ia-
ko ſą okrągłe /miąſſe/doſtałe latorośli ktore
też maią pąkowie mięſſe y okrągłe według
rodzaiu oney maciczy. Wtore ma być oba-
czona materia macice to ieſt aby zoſtawiał
gałązki krotkie na dobrim mieſtczu wyroſłe
z ktorych by ſie nadziewał wypuſzczenia la-
torośli na drugi rok dla rozkrzewienia ma-
ciczy. Trzecie ma być obaczono mieſtce kto-
reby maciczę zachowało to ieſt/ aby na dole
maciczy na mieſtczach ktemu godnych zo-
ſtawiał ſtroze / a latorośli takowe z ktorych
by potym macicza była odnowiona gdy by
iuż zgrubiała lubo ſtarzała ſie/tak iż gdi luż
one doroſtą tedy może być obrzezano to czo
ſtarego ieſt. ❡ Jeſzcze też wiedz iż macicza
wczas obrzezowana wczas też latorośli pu
ſzcza y wiecey ich daua yteż wietſze/ a to dla
doſtatku wilgotnoſci ktore z niey nie wycie-
ka gdyż zaſchną rany richłego obrzezowa-
nia pirwey nizli ſie imie ciecz woda z maki-
cze/ktora wſzitka obracza ſie w latorośli gdy
niema kedy wyciekać/ ale gdy bedzie pozdne
obrzezowanie tedy też nie richło ſie puſzczą
latorośli/wſzakoż owoc tam bywa lepſzi a to
iż tam wycieka zbytnia wilgoſć wodna ony-
mi ranami gdzie zrzynaią/ktora gdyby tam
zoſtała czyni przekaze ſmaku owoczowego/
gdyż nie tak dobrze ſie tribuie zbytnia obłwi
toſć wilgotnoſci iako wczeſna miernoſć.
❡ A dla tego winnicze abo maciczę chu-
de abo chore richlej maią być obrzezouane/
zaſie tłuſte a buyne abo ktore ſie mrozu y
ſzronu boią tym pozdniey maſz obrzezouać
❡ Po dobrym też obrodzeniu wina niżſze
ma być obrzezowane a to dla wyſilenia mo
ci maciczę. Ale gdy nie barzo obrodzi/ tym
wyſſzey maſz obrzezować/bowiem tam wię-
czey ſie ſiły nabrało dla odpoczynienia od
rodzenia ouoczu. ❡ Drzewa też na kto-
rych wino roſcie nie każde bywaią obrzezo-
wane/iako te ktore dawaią labruſzki to ieſt le-
ſne wino tich nie trzeba obrzezować. Są
też niektore domowe czo ich nie obrzezuią
ale żerdziami lubo laſkami ſuche gałązki
tłuką a obijaią. ❡ Drugie też tylko trze-
ciego roku obrzezuią iako ſą arbuſti/ a drze-
wa wielkie domowe wino rodzące/ khtorych
nie obrzezuią czeſto dla wietſze° ouoczu/wſza
koż dobra rzecz ieſt chocia nie bedzie obrzezo
wanie aby wdy tam geſtoſć zbytnia latoro-
śli nie była dopuſzczona.

❡ Jakim kxtałtem maczicza ma być roſpuſzczona/ iako też nie pożyteczne korzenie ma być odcinano.



COlumella vczy młodą maciczę tylko iedne gałązkę zapuszczać ā nie obrzinać wszitkiey aż po wtorym roku/ bowiem pospolicie albo vschnie wszitka gdi bywa obrzinana abo nie pożyteczne pusci latorosli kthore wychodzą z twardego miestcza gdy wierzchy gałezia bywaią zrzynany. Przeto przy stawie latorosli końskiey trzeba zostawić ieden abo dwa pączki insze zwłaszcza n a mocznej maciczy / ale bedzieli mgła thedy na wtory rok zrzazanie zostawić. ¶ Ma też być młoda macicza łaszczkami podpierana aby iey gałązki drugiego roku stały moczniey/ ā tak długo ma być zrzynanie do iednego pączka abo do dwu aż sie puszczą buyne ā płodne latorosli. A gdy tak bedzie czyniono tedy iestli chceß maciczę iakoby iedno drzewko zapuscić tedy ią maß przywieść ku iedney materiey to iest aby zespod stała iednym pniakiem iako insze drzewo. ¶ Ale chceßli ią zapuscić na żerdzi abo naiakie tiki lubo podpory tedy od spodku dwie materie zostawić to iest dwie gałezi iakoby pniaki dwa z iednego korzenia z ktorich by sie lepak drugie roz krzewiły thak wysoko y szyroko iakoby chciał mieć. Potym drugiego roku cztyrzy gałązki zostawić drugiego ieszcze więcey ktore maią być rozdzielane po żerdziach abo podporach iako chczeß mieć / obrzezuiącz według

1 nauki wyßzey napisaney. Thakież chciałliby maciczę na drzewo iakie zapuscić aby sie ponim krzewiła tedy iey dopuść rość wzgorę aże gałezia iego dosiężę tam dopiro poczni obrzezować/ ā wtorego roku potim latorosli ktore sie puszczą rozdzielay po gałeziu onego drzewa według ich wielgosci abo vedług woley swey abo też rozkrzewiania wina by też chciał ie rozwodzić po gałeziach aż do wirzchu drzewa. ¶ Winnice theż
10 rozmaicie bywaią stanowione według obyczaiu krain abo miast rozmaitich/ bowiem niegdzie sadzą rano rzedem podpieraiąc kołmi lubo tykami/ ā drugdzie też nie podpieraiąc iako wyßzey napisano/ lepak na miesthczach niektorych stawiaią wino na rogach sadu lub ogroda/ podpory czyniąc żerdzią abo trzema według buynosci maciczę.
¶ Drugdzie lepak czynią iakoby chłodnicze małe/ abo przechadzki iakoby zasklepione/ ā tam potrzeba prace więtßey y przywię-
20 zowania. Drugdzie też przewießaią gałezi maciczę przez żerdzi tak iż sie wßithkie zasie na doł zwießszą/ ā tak za małą pracą bywa wielki pożytek. ¶ Drugdzie ie też sadzą pod wałem abo przy groblach ktore pospolicie bywaią przy ogrodziech obritich/drudzi lepak przy płociech sadzą aby sie po płocie pięło/ tam też pracze wielkiey nie trzeba około przywięzowania. Drudzi ie puszczaią
30 na drzewa wielkie ktemu nasadzone. ¶ Pospolicie winnice tak sprawuią około medioIanu gdy iuż przez dwie abo trzy lata wino nasadzone dostatecznie sie przyimuie ā rozmnoży na sześć abo na siedm stop wzgorę tedy oberżną wßytkie gałązki okrom cztirzech czo nalepßych y nawiążą żerdzi poprzek iakoby płot/ wßakoż pochyło aby sie wino na strony krzewiło wzgorę nie wyrastaiąc/tamże one gałązki zostauione rozßirziwßi mocz-
40 no przywiezuią aby sie z nich nowe pusczały ku dawaniu owoczu. ¶ Drugdzie lepak gałązki z maciczę wypuszczone w koło pusczaią na strony czyniąc im ktemu podpori aby sie zasię ku dołowi nieiako spusczały/wzgorę trochę pochodzisto wzrosnąwßy/ tak iż miedzi nimi wposrzodku może stać ktory obrzezuie abo wino zbiera iakoby wedzuo nie przewroczonym gębą wzgorę.
¶ Zasię wielkie drzewa ku zapuszczeniu vi-
50 na nanie/tak maią być sprawione żeby miały tak

ky tak z dołu iako y ku wirzchowi nie mało gałęzia obsieczonego według dostatku macicze na ktorychby winne latorosli były przywiężowane aby sie zasię z owoczem swym na doł neizwieszały/ wßakoż tęż drzewo tako ue może być zachowano aby rosło tim oby czaiem/ gdy iuż wirzba lubo wiąz wzroscie wzgorę na dwanascie stop abo na piethnascie/tedy zrębić wirzch. A gdy sie potim gałązki pußczą obrawßi iednę miedzi nimi czo naprostßą dopuscić iey wzgorę rosć obciąwßi wßitkie iey towarzyße/także każdego roku obsiekać iey gałąski/wirzchu nie tykaiąc/ á na spodnich ktore tam zostaną rozpußczać gałęzi maciczę / obyczaiem przerzeczonym/ tak przywiężuiąc aby wzgorę nie wchodziły

C Varro tęż piße iż gdzie ziemia iest z przirodzenia wilgotna tam macicza może być wyßßey rosć dopußczona/ bowiem taka nietak potrzebuie vilgotnosci iako słończa/prze to pożytecżno będzie takowe wilgotne winnicze/á w rowni leżące czasow słußnych za pußczać w rostące liscie/ á to ma być Marcza/Maia y Lipcza broniąc tilko rosnienia zbytnich á nie potrzebnych latorosli. Potim gdy sie iuż iagody maią dostawać kriężycza Sirpnia trzeba zbytnie gałąski y thęż liscie odbierać aby słończe wßitkich iagod mogło doisć á zagrzewać ie/ tedy one lepiey y richley sie dostoią / wino tęż mocznieyße będzie/ smacżnieyße/trwalße ku chowaniu y lepßey wonnosci.

C O podpieraniu y o wiązaniu maciczę.

Winnicze maią być podpierane y macice wiązane pirwej niż sie pąkowie barzo nadmie/á macice one ktore rzędem stoią przi tikach abo przy żerdziach / rowno á iednako maią być podpierane/tak iż stawiaiąc tyki w posrzodku maciczę każdą ku swey tyce maß przywiężować w koło przepasawßi wesrzod ku/ a to iestli macicza niska/ale będzieli macicza wysoka tedy dwoie opasanie vczynić aby gałęzi z owocem na ziemi nie leżały / wßakoż takowe przepasowanie nie ma być barzo iżby sie gałęzi miały zcisnąć/ale wol-



no/by tylko na ziemi nie leżały/ aby tak był przystęp ku obrzezowaniu czasu potrzeby / abo ku zbieraniu owoczu. Abo iednak rozdzielić gałęzi onego krza na cztyrzy częsci/ y mocznieyße przywiężować do więtßich thyk abo żerdzi/á mgleyße do mnieyßich.

C W onych lepak winniczach gdzie maciczę są gęste tam tyki stawiaiąc na trzi stopy od siebie nawodzą donich gałęzi maciczę á moczno przywiężuią. Gdzie zasię maciczę nie prosto stoią ale sie wiją iako powrozy/tam wstawiwßy trzy tyki przy każdej maciczi na połstopy od siebie opasać wßitkę onę maciczę/y przywiężać ku tykam aby iagody na ziemi nie leżały/ dobrze tęż w takowych winniczach czynić z żerdzi abo z lask podpori spodnie na ktorych by sie zawießało gałęzie ich. C Przy takowych tęż maciczach kthore bywaią na rogach sadu lub ogrodu choć będą z tykami lubo tęż przez tyk/katuia sprawa może być z tych rzeczy iuż napisanych. C Gdzie tęż chłodnicza ma być/nabiwßy kołow na trzy lub na cztyrzi stopy od siebie żerdzi poprzeczne donich przywiężować/ á drugie takież z drugiej strony przeciwko im/potim rowno gałęzi maciczę rozdzielić iednę przeciw drugiey/ á tak ie przywiężować/ á latorosli ktore wyrostą wzgorę iednę ku drugiey przychylać aby sie na wirzchu zeßły iakoby pokłat/ale maß żerdzi podwiężować tak wysoko iako chceß mieć chłodnicę

 Tym

¶ Tym też obyczaiem mogą być przechadzki czynione przy ścieżkach po ogrodzie albo wokoło iako kto chcze. ¶ Takież kto chce wino po drzewie abo też po żerdźtach przyprawionych na to puścić/ nicz inszego czynić nie trzeba więcey iedno mocżno gałązki przywiązować stare z ktorich by sie młode miały pusczać/ ale trzeba opatrzność w thym mieć/ aby każdego roku maćicza była odwiązowana ku zimie/ ă zasię na lato przywiązowana/ bowiem w tym nabywa moczi iako powiada Palladius/ drugdzie też obwiązawszy maćiczę gnoiem abo mirzwą na zimę przykrywaią zwłaszcza w zimnich krainach tego potrzeba/ gdyż w ciepłych przez thego może być.

¶ O gnoieniu winnic y o ocinaniu korzenia zbytniego.



Kxiężycza Paźdźiernika abo Listopada/ takież Lutego y Marcza kopaią winarze małe dołki około maćicze/ gdzież obciąwszi każdy korzonek iey ktory tam po wirzchu ziemie naydą kładą tam gnoy/ ktore gdyby sie rozrastały ă w ziemię wpusczały sie tedi to maćiczi szkodzi/ bowiem oney y zimno y gorączość kaczno zawadzi. Wszakoż takowe korzonki nie przi samey maćiczi maią być przicinane by sie ich snadź zasię więcey nie puściło abo by maćicza zraniona nie poschnęła/ ale maią być odcinane zostawiwszy przy maćiczi przinamniey na palczu/ ă będzieli ciepła zima może tak ie zostawić nie przykriwszy/ gdyby to przed zimą czynił/ ale będzieli twarda tedy zakryć przed Grudniem. Będzieli zasię barzo twarda tedy gołębim gnoiem obłożyć/ ă gdy inszim gnoiem maćicza bywa obkładana thedy około wielkiey więcey też gnoiu kłaść/ ă mniey około mnieyszey. ¶ Częste też gnoienie winnice wiele pomaga maćiczi ku dawaniu owoczu/ ale iż gnoy kazi smak y trwałość wina. Przeto kto chce mieć wino dobrego smaku tedi nasiawszy skonecznego grochu po winnici księżicza Sirpnia kiedy winnicza na suższa/ abo około maćicze gdzie rzadko stoi/ potim gdy dobrze wzroście iako ma być tamże gi wywraczać/ z ktorego (gdy tam zgniie) taki pożytek będzie w winnici by ią też nalepiey nagnoił/ abo też w dołech około maćicz nakładaią liścia winnego/ lubo y gałązek obrzezanych/ drobno ie zsiekawszi ă zasię z ziemią przykriią aby tam zgniły.

¶ O wykopowaniu winnic



Nową win-

NOwą winnice trzeba począć ko-
pać krieżicza Marcza/ ă odtich-
miaſt/aże do Pazdziernika to po
trzeba cżynić każdy kriężyc nietil-
ko dla chwaſtu wykorzenienia/ale też dla te-
go aby ziemia zlegka młodego plemienia
winnego nie zciſnęła. Wßakoż kriężycza Li
pcza tylko w zarań/ ă w wieczor za chłodu
mabyć kopanie/korzenie też trawne iż bar-
zo ßkodzi winu potrzeba wykopować. Ma-
ią też być brozdy cżynione ktorimi by woda
precż ściekała/ bowiem ona ieſtli ſie tam za
ſtanowi tedy nowe maćicze duſi ă ſtare od
niey wymakaią. ℭ Tego thęż kriężycza
Marcza ma być dokonano pirwße wykopa
nie winnicż/ pirwey niż ſie pąkowie dobrze
roſpuka/ bowiem ieſtli pączki odtworzone ko
pacża vzrżą wiele nadzieie vbędzie plenne-
go obrodzenia. Potim Maia wtore ma być
kopanie poki ießcże winnicze nie zakwitną
abo gdy iuż okwitną/bowiem poki kwiat ieſt
nikakie nie godzi ſie ich tykać. ℭ A trzeba
ſie ſtrzedz w każdym kopaniu aby ziemia
nie była barzo ſucha ani barzo mokra tylko
gdy ieſt w miernośći/ă im lepiey będzie ſkru
ßona timtęż lepiej/wßakoż doſić ieſt gdi mier
nie głęboko będzie ſkopana/ ale ma być ko-
panie wßędy iednak głęboko/aby tęż nic cża
kego tam nie zoſtało zwłaßcża około maćic
ktorą rzecż mądry goſpodarz może obacżyć
laſką macżaiąc iako gdzie głęboko abo gdzie
cżało/ ă tim thęż opatrzanim pilnoſć kopa-
cżow bywa poznana.

ℭ O zawadach ktore ſie wi nu przygadzaią ă iako im może pogodzić.

PRzydawaią ſie zawady roku
pirwßego winu nowo ſadzone-
mu lub ßcżepionemu tak iż abo
poſchnie abo napoły powiędnie/
ă to nawięcey bywa dla chwaſtow około ro
ſtących/ktorych korzenie odeymuią winu ży-
wnoſć/ ă gdy ſie to przyda tedy może iemu
być dana pomoc wykopowanim y tęż wyći
nanim chwaſtow. ℭ Cżaſem tęż bywa
zawada cieniem drzew lubo płotow thedy
drzewa muſi porąbić abo gałęzi obciąć.
ℭ Cżęſto ſie tęż przydawa zwiędnienie od



wielkiey gorącżości ſkońcża / przeto w then
cżas potrzeba zaſkon abo obſypowania zie
mie około niego abo iednak ſłomą obwiężo
wać aby go tak ſłońce nie paliło / abo thęż
nieiakiego dodawania wody ku ochłodzeniu
ℭ Tęż ſie przydawa winu zawada z bli-
ſkośći niektorych rzecży roſtących/ iako ieſt ka
puſta/leßcżyna y bobek/bowiem doznano te-
go iż te rzecżi wino wyſußaią. Przeto w vin
nicżach nie maią być ſadzony. Cżaſem tęż
bydło iemu ßkodzi kthore ie gryząc zaraża.
Przeto gdzie ieſt mało wina trzeba ie ćir-
niem ogrodzić/ ă gdzie wiele tedy winnicża
ma być groblą y płotem obtocżona.
ℭ Cżaſem tęż zimie od zimna pokazi ſie
wino/ przeto trzeba ie przy ziemi przyrze-
zować/ ă na takowych mieſtczach ma być
pilnoſć aby pniaki maćicże niebyły wyſoko
nad ziemią/ă gdy zima przichodzi tedy ma
ią być maćicże obrzezane/ wßakoż niegdzie
zebrawßy gałęzie maćicże z żerdzi ſpołem
ie zwiężuią pącim / ă zchyliwßy ku ziemi
wirzchi ich przisypuią ziemią lubo piaſkiem
abo gnoiem mirzwiſtim dla zmarznienia/ ă
po zimie zaſię ie rozwiązawßy roſprawuią
po żerdziach lubo po tykach/ abo iednak ma
być tam wino roſpußcżano po takim drze-
wie tilko ktoremu mroz nie ßkodzi / aby na-
nim ſie zachowało. Cżaſem tęż zimno nie
wßitkiey maćici ßkodzi tylko latoroſlam mło
dym/ktore ſie iemu przećiwić nie mogą dla
młodośći

młodości swey y miękkości drżenia/ ą gdy sie to przyda tedy maią być vrzynane wzgorę na miesczach godnych/ abo też tim niżey tilko trochę latorosli zostawiwßi poki iest swieża ą od mrozu nie narußona / bowiem tym obyczaiem odnowią sie latorosli ą czasem y tegoż roku mogą owoc dawać.

¶ Przydawa sie też częstokroć iż gałązki gdy iuż owoc dadzą tedy od srzonu wßithkę swieżość traczą/ przeto na takowych miestczach tilko one rodzaie wina maią być sadzone ktore są pozdne ą nie richło theż pußczaią. Jako są ktore zową Albana/ Garganica/ Maiolus. ¶ Czasem sie też na wino rzuci suchość skory ktora wßitkę ich zieloność kazi/ czasem też robaczki zielone kthore włochowie zową Azurri abo Taiaturi ci latorosli z iagodami wiercą y sußą/ na ktore to iest lekarstwo aby ie ludzie zbieraiącz nogami deptali abo ogniem palili.

¶ Theż sie czasem przydawa iż czasu gorące gdy słońce swieci spada nanie zwierzchu deßcz drobny gorączi barzo ą iadowity ktory włoßy Melumen ą v nas rdzą abo rudą zową. Then winu niektoremu tak barzo ßkodzi iż też iego owoc czasem w niwecz obracza/ przeto gdzie sie to często przygadza tam rodzay takowy wina ma być sadzon ktoremu ten deßcz niemoże zaßkodzić/ iako iest maticza ktorą zową Malisia/ Albana/ Grilla. ¶ Grom też y łyskawicza takież y grad winnice prawie psuie/ przeciw temu nic nieiest pomoczno tilko sama do pana boga nabożna modlitwa/ aczkolwie mnodzi ludzie niewiedząc przyczyny pioruna y gradow fałßiwie powiedaią/ aby przeciw temu mogło być iakie inße lekarstwo.

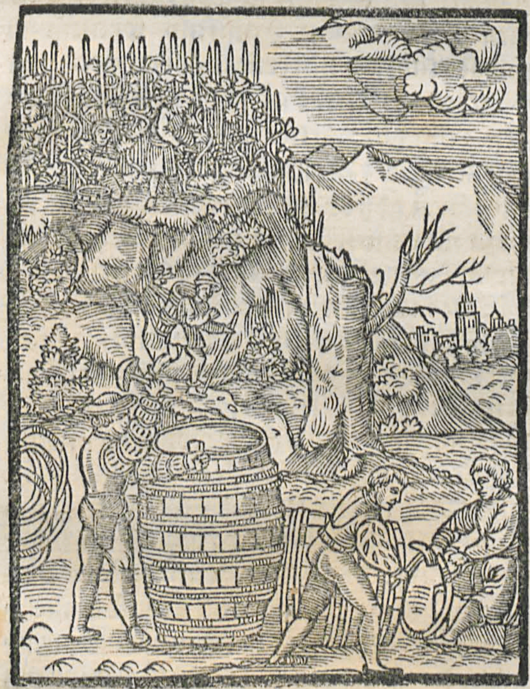
¶ Przydawa sie też czasem iż maticza motiką bywa zraniona/ tedi ona rana ma być czyscie zawiązana y osypana gnoiem owczym abo kozim z ziemią zmießawßi.

¶ Nad to sie też przydawa iż maticza tak wiele latorosli zielonych/ iż theż nie przychodzą ku swey mierze dla niedostatku żiwnosci ktorey im dostatczyć niemoże. Przeto tam w Maiu maią być rozeznane latorosli kthore sie pußczą na starych gałęziach ą kthore na młodych/ ą tak zostawić na starych trochę czo namocznieyßich / ą ktore na młodych te maią być podpierane abo wiązane przi sączkach lubo stawiech ażę przyidą ku twardości. ¶ Też nie zostawiać na młodey maticzy tilko dwie abo trzi latorosli ku rozmnożeniu drugich ktore trzeba pilnie opatrzyć przywiązanim aby ich wiatr nie narußył/ wßakoż na ten czaß ma być młodych latorosli obrzynanie takież y liscia zbytniego gdi iuż one chrustaią scisnione leguczko miedzy palczami/ bowiem ta rzecz czini grona tłustße/ gałązki potwierdza/ y też owoczowi pomaga ku dostałosci gdy tam słońce wolniey dochodzi. ¶ Czasem sie też przidawa maticzam taki niedostatek iż latorosli wypußczaią barzo chude/ y iagody nędzne/ to bywa naprawiono gnoienim kopanim częstim ą niskim obrzynanim. ¶ Niektore lepak tak buyno rostą/ iż wielkością latorosli i też liscia winnicę zaslaniaiąc samy siebie y drugie blizu siebie maticze zadußaią/ ą żadny owocz nanich dozrzały być niemoże/ ktorim bywa pomoc niskim obrzazowanim/ rzadkim kopanim. Takież nie często gnoiąc/ latorosli y liscie zbytnie zrzazuiąc/ zwłaßcza w Maiu liscie z gałęzia osmykować/ ą to na miesczach zimnych aby tam słońce przepalało. A nawięcey gdy grona gnią tehdy ma być liscie z bokow maticze oskubowane trzidziesci dni przed zbieranim iagod / thilko samo czoło ma być zostawiono kthore zwierzchu barzo słończa broni / ą iestliby ktore gałęzi z iagodami na ziemi leżały/ te maią być znienagła wzgorę podnoßone / zasię na miesczach suchych ą gorącich trzeba iagody zasłaniać aby zbythnią gorączością słończa barzo nie wyschły/ iestli winnicza będzie barzo rzadka abo robotnici tego nieopatrzą.

¶ Na niektorych theż miesczach ludzie y też psi ßkody czynią w winniczach nie małe ktorych trzeba pilno strzedz czasu dostawania iagod/ ą w takich winniczach nalepiej sadzić takowe rodzaie maticz ktore nie są rozkoßne ku iedzeniu w groniech/ iako są wina ktore zową włoßy Gimaresca/ Gimaronus te są barzo kwasne na drzewie przeto ich też nikt nie rußa/ wßakoż wino z nich pochodzi chwalebne y długo trwałe/ ¶ Ptaczy też częstokroć w winniczach ßkody czynią/ takowe mußą abo ludzie oganiać abo iednak straßydła iakiezkolwie nanie przyprawiać / ktorym iestliby sie tak nie mogł obronić tedy w posrzodku winnice zbudować wieżkę nieiaką abo siedzenie wzgorę na cztyrzech palach

lach podniesione / gdziez ma siedziec chło- piec trzymaiąc w ręcze końce snurow dłu- gich przez wszitke winnice/ktorich drugie koń cze na kolech płotowych wokoło maią byc przwiązane aby zewszad sciągały sie ku tey to wiezy. Maią tez byc nawiązane na tich snurach banie prozne/pierze łaszczki abo czo takowego / ktorymi gdyby chłopiecz ruszał tam gdzieby ptaki obaczył zeby ie tak prze- straszył ă precz spłosził.

O zachouaniu iagod tak swiezych iako suchych.



Jagody ku chowaniu w swiezo- sci maią byc zbierane bez obra- zenia gron ktoreby niebyły twar de ă zielone od surowosci ani tez barzo miękkie j tez ciekące od przestałosci/ale ktorych grona są iasne przezrzyste y tez pu- chlne ku dotykaniu. A będali ktore iagody nakazone te wyruac ă niedopuszczac im byc miedzy zdrowymi ani tez tich ktore od gorą- czosci słończa nie mogły byc przywiedzione ku dostałosci prawey. Thakze grona obrane smołą rozgrzaną trzeba oblepic ă na mie- sczu chłodnim y suchim gdzieby wzdy słoń ce nie wchodziło zawiesic. ¶ Jeszcze inacej wziąwszy chleb z piecza nie barzo gorący na kłasc weń plew ă miedzi nie gron winnych tamze ie dzierzec przez godzinę abo iako ba czysz izby trochę zwiędnęły od ciepła/abo tez nakładszy ich na deskę lub na rost iaki/wsta wic do piecza ciepłego/ ă gdy trochę sie roz- parzą wyiąwszy rozmaczac ie w moszczu słodkim potym zawieszac na słończe az tro che przeschną ă moszczu w się napuszczą/do piro ie chaway w iakiemkolwie sędy lubo w faski. ¶ Inaczey ieszcze gron na słoń- czu przewędzonych nakładz do moszczu go- rącego przi ogniu potrzimaiąc ich tam tro- chę zasię ie rozłoz na słońce ă będą czyste. ¶ Jagody tez zdrowe na słończu trochę przewiędłe mogą byc zachowane w piasku grubym na słończu tez przesuszonym/takiez y w plewach podesławszy siana/tez w lisciu winnym vsuszonym. Mogą tez byc chowa ne y w miedzie. Catho powiada iz iagody czisćie mogą byc chouane w garnczu w mo szczu abo w gnieciony m winie. ¶ Jago- di suche ktore zową rozinki greczskie tak przi prawiac/ obrac iagod w ktorych są drobne ią dr ka/grona słodkie ă przezrzyste / dopuscisz im wolno przewiednąc tamze na maciczy podkamawszy znienagła grona / potym ze- brawszy ie zawiesisz w cieniu/ zatym grona vłozysz w iakie sędy podesławszy liscia win- nego na suchym zimnie powiedłego tamze kładąc iedno na drugie ręką przytłaczay / ă gdy iuz pełno nałozysz takiez z wierzchu li- sciem przykłoz/ ă zakriwszy postaw na mie- sczu suchim ă zimnym gdzieby dym niedo- chodził. ¶ Salernitanowie tak rozynki czynią/wybrawszy czo nalepsze grona prze- suszą ie na słończu/potym ie w pieczu tro- chę rozparziwszi w słodkim winie maczaią ă posypuiąc prochem cinnamonowym za- wiezuią miedzi liscie figowe y chowaią do roku. Maią moc odmiękczaiączą takowe iagody/ ă gdy będą warzony w winie/thedy iego picie pomaga przeciw kaszlowi zimne- mu. ¶ Mogą tez rozinki byc dobrze przy prawiane tym obyczaiem. Pognieśc ie znie nagła na maciczy ă dopuscicim tamze stac przez trzy abo cztyrzy dni/ potim zebrawszy kazde grono zosobna rozmaczac w gorącim moszczu słodkim tak długo tam trzymaiącz iakoby spiał dwie zdrowych marij/ potim ie suszyc na gorącim słończu/abo iednak w pie czu po wybraniu chleba/ ă trzeba sie strzedz

w tim

w thym suszeniu aby ich rosa niedoszła lub deszcz/ tamże ie zasię ochłodziwszy kłaść w nieiaką sedzinę czystą przytłaczaiąc dobrze y przyłożyć na wirzch czym ciężkim.
¶ Drudzi lepak vsuszywszi iagody w groniech na słończu polewaią zasię moszczem zimnym ą słodkim/ potym trochę przesusziwszy vkładaią/ ą to wszitko może też być z iagod swieżych nie gniotąc ich w groniech tilko czyniąc insze rzeczy czo ktemu służą/ wszakoż wiedz iż w zimnych krainach abo y w miernych trudno ma być vsuszenie na słończu zwłaszcza bez gniecienia. ¶ Greci nauczaią kto by chciał grona winne lub też iabłka długo na drzewie w swieżości zachouać zatkać ie wgarnku zauieszonim aby wierzch był dobrze obwarowany ą z iedney strony dziura przebita nie wielka/ aczkolwie iabłka w wapnie ktore Gypsus zową/ chouane mogą długo trwać bez skażenia.

¶ O moci iagod winnych.



Jagoda winna dwoiaka może być iedna surowa ą cirpka/ druga dostała ą słodka. Cyrpka iest zimna w trzecim stopniu ą sucha wewtoym. Ma w sobie trzy rożne postaci ziarnka skorę y sok lubo wnetrzną wilgość.
¶ Ziarnka suche są ą twarde z przyrodzenia/ żadnego pożytku ani strawienia w ciele nie czynią/ ale zasię czało wychodzą/ wszakoż mąka z nich vsuszonych w piciu barzo posila/ biegunki krwawe zastanawia/ zwłaszcza gdy by takowe iądrka pieczone były.
¶ Skorka tez iagody winney gruba iest y trawić sie nie może przeto ciała nie tuczy/ wszakoż potwierdza żołądek/ zapalenie wątroby gasi/ pragnienie vskramia/ kolerę czirwoną zastanawia takież wraczanie y biegunkę z kolery. Na powieki oczu gdy ią kładą tedy grube wilgoty wycieńcza y wysusza Pomaga tez przeciw swierzbowi y twardości oczu. ¶ Sok tez iagody surowey ą cirpkiey przed dniami Canikuły wyciśniony ma być kładzion na słończe gdi gorąco pali aby trochę przeschł ażby był lipki iako miod Ten pomaga przeciw wilgościam zbytnim ktore zciekaią z głowy w gardło w dziąsła y w vszy/ ą gdy by im było klisterowanie pomaga na rany iclit y wnątrza takież na zastarzałe wilgości w maciczi niewieściey.
¶ Ale iagoda winna w swey mierze y w słodkości dostała krew dobrą mnoży ą nad insze iagody (iako y figa) iest nalepsza ku pokarmowi/ wszakoż figa wiecey tuczy niż winna iagoda/ iest tego stąd dowod iż w niektorych stronach tilko samych fig pożywaią czasu swego/ ą wżdy taci ludzie syci bywaią y gładci/ ą gdy zasię przestawaią ich iest łaczno zchudną. ¶ Jadrka wina dostałego są natury zimney ą suchey takież iako y niedostałego/ wszakoż maią w sobie ostrość nieiaką dla ktorey rychley wychodzą z żywotha niż sie przemienią. Skora tez iey zimna iest y sucha ku strawieniu twarda/ ą gdy by te iagody były iedzone z skorką y iądrkami czynią zapiekłość żywota wiatry tez y odymanie y insze wilgotnoscinie dobre. ¶ Ktoby ie w ten czas iadł prosto z macice/ iestli wnidą w żołądek prozny od pokarmu y od złych wilgot/ ą bedzieli on moczny ku trawieniu/ tedy sie tez takowe iagody trawią y w krew dobrą obraczaią/ żywot tez odtwieraią purguiąc ciało od złych wilgości. Ale bedzieli żołądek pełen pokarmu abo złych wilgości/ ktoryby tez niebył moczny ku trawieniu tedy sie w nim zastanowiwszy odymanie czynią y rzyganie smrodliwe/ ą obraczaią sie

we złe wilgotnosci/ pußczaiącze z siebie dymy barzo ßkodliwe. Wßakoż takowe iagody gdy powisßą á od wilgosci zbytnich troche przeschną/ nad inße iagody są chwalebnieyße á służą tim ktorzy sie miernie w karmi chowaią/ odymania żadnego nie czinią ani wiatrow ani też kurzenia w głowe/ nie laxuią też zbytnie żywota / ale gdy będą w moßczu maczane/ abo w przeuarzanym winie młodym tedy stawaią sie grubßym pokarmem/ á nie tak folguią żołądkowi czinią też wiatry y odymanie á to dla opcich wilgotnosci ktorich nabywaią z takowego maczania. ℭ Jagody ktore tłustße są j miesße wiecey też tuczą/ wßakoż są twardße ku strawieniu niż one ktore wiecey maią wodnosci niż miesa. ℭ Jagoda ktora iest słodka miodowi podobna á wielka/ ta ciepleyßą miewa nature/ przeto pragnienie czini/ gruby pokarm á ku strawieniu trudny/ też czyni odymanie/ kruczenie żywota/ zatkanie słozony y też watroby. Gdyż zasie ta ktora iesth subtilnieyßa wodnieyßa smaku też mężnieyßego zimnieyßą ma nature/ przeto pragnienie gasi/ richley sie trawi/ żołądek potwierdza y czysci od wilgosci z koleri pochodzących á służy ludziem przyrodzenia miernego.

ℭ Jagoda białka przezrzysta á wodna lekcze tuczy łacżno sie trawi żyky richło przenika á vryne pobudza y wywodzi.

ℭ Jagoda czarna lubo brunatna iest grubßa y ku strawienin trudnieyßa/ wßakoż żołądek posila/ á iestli sie dobrze w nim strawi czyni dobry pokarm. ℭ Zołta zasie iagoda abo rumiana srzodek trzima w swym przyrodzeniu miedzi tymi przerzeczonymi.

ℭ Jagody też sußone lub rozinki wielkie / susße też maią przirodzenie ku swieczim przirownane/ á iestli z nich ktore są słodkie/ tym też cieplcyßey á wilgotnieyßey bywaią natury zwłaßcza gdi są czarne/ á służą barzo ku piersiam y płuczam kaßel barzo vskramiaiąc/ ale w ktorich iest cirpkość nieiaka te mniej też tuczą ciało/ zimnieyße są j też susße. Przeto potwierdzaią żołądek/ gorączość chłodzą á żywot zapiekaią.

ℭ O naczyniu winnice y o czasie zbierania iagod.



Gdy przychodzi czas zbierania iagod winnych ma być gotowo naczynie ktemu potrzebne/ Jako są wanny na miesczach niektorych w ktore moßcz leią z gronami wespołek aby sie wylutrował/ drugdzie lepak są prasi Trzeba też gotowo mieć koße wielkie y małe/ skrzynie drzewa y inße naczynie według zwyczaiu á położenia ziemie/ á każde sędy maią być czisćie zamoczone j wymyte. Trzeba też nabyć pręcia zdawna chowanego/ bowiem takie lepße bywa gibczeyße y trwałße niżli swieże abo młodo rzezane.

ℭ Wiedzieć też czas zbierania iagod iest rzecz pożyteczna/ bowiem gdy będą zbierane niż dozrzeią tedi wino z nich bywa subtilne cirpkie á nie trwałe. Gdy lepak pozdne bywa zbieranie/ to maciczi barzo ßkodzi iż sie iuż iey siła rozchodzi w ten czas / wino też takowe acżkolwie będzie słodkie wßakoż nie długo trwa á richło sie odmieni.

ℭ Czas tedy iagod zbierania może być poznan oglądanim j też smakowanim ich/ bowiem powiadaią Auicenna. Democritus y też Africanus iż iagoda winna nie wiecey tilko ßeść dni ma stać na macici gdy sie iuż dostoi. Dostałość ich tak bywa poznana gdy iuż grono winne nie będzie zielone/ ale iuż przyidzie ku tey czarnosci chocia ku inßey barwie w ktorey ma być w swym rodzaiu

dzaiu/to ieſt znak doſtałoſci iagodi. Drudzi lepak też dławią iagodę/z ktorey gdy wytryśnie ziarnko ſamo mięſem iagody nie obroſłe ale czyſte/ iuż ſie godzą iagody zbieráć/ ale gdy ſie ieſzcze mięſo iagodne ziarnka niepuſci ieſt to znak nie dozrzałey iagody.

¶ Drudzi lepak tym obyczaiem poznauaią/z grona czo nagęſtßego wyimą iednę iagodę ktorey ßypułka ieſtli w ſwey mierze zoſtanie tak iż iagod około iey nicż nie przibędzie ani przirośćie maią to znak czaſu zbierania/ ale ieſtli mieſtcże oney iagody wyiętey mnieyße obaczą/ czekaią ieſzcze dalßego czaſu zbierania. ¶ Drudzi lepak po tym ſie znamionuią gdy iuż grona poczną więdnąć á zwięßáć ſie. ¶ Palladius ten znak dawa zbierania gdy z iagody rościśnioney iądrka wychodzą iuż będąc czarne lub prawie śmiade/ to ieſt znamię przyrodzonej doſtałości/ tedy więc czas ieſt zbierania zwłaßcza gdy księżyc będzie w znamieniu Raku/ we Lwie/w Wadze/w Niedzwiadku/w Koziorożcu y w Wodniku. ¶ A gdy iuż księżyc będzie na ſchodzie á pod ziemią/tam na więcey trzeba ſie ſpießyć ze zbieranim/ iako piße Burgūdius o zbieraniu wina/ bowiem zbierane iagody poki księżyc rośćie nie trwałe wino dawaią / przeto po pełni nalepiey zbieráć. ¶ A nadwyß to trzeba wiedzieć iż około gron mięßßich gdy będą gałęzi odſłaniane abo też liſcie obrywane z bokow/tedy wino z nich niebędzie tak wodne ale mocnieyße y trwalße. Gdy też będą zbierane iagody po trzeciey godzinie na dzień gdy iuż roſa opadnie á powietrze ſie zagrzeie zwłaßcza dnia pogodnego lepße też dauaią wino y trwalße. ¶ Jagody thez przezrzyſte nie barzo tłuſte/takież nie ſkażone z niektorey ſtrony dawaią wino mocznieyße y trwalße zaſię przeciwnym obyczaiem czynią ktore ſą inacej ſprawione. ¶ Jagody barzo przeſtałe daią vino ſłodße/ale nietak mocne ani też trwałe. Też iagody barzo kwaſne zwłaßcza iuż będąc doſtałe wino ieſzcze kwaſnieyße czynią/ ale iagody miernie cirpkie czynią wino mężſkie moczne y trwałe. ¶ Jeſtliby iagody czarne na dno były kładziony w wannę abo w kadź ku kiſaniu tedy też wino rumieńße bywa ieſtli tam doſtałe kładą/ vino też bywa doſtalße ieſtli cirpkie vino też bywa kwaſnieyße. ¶ A gdy miodu włożą/ wino ſłodße będzie/takież gdy ßałwiey włoży wino miewa ſmak ßałwiowy / y owßem wino wßelkie nabywa moci y ſmaku z oney rzeczy ktora w nie będzie włożona tego czaſu kiedy ſie imuie kiſáć aby ſpołem tam odkiſało/ aczkolwie drudzi przywarzywßi takowych rzeczy w winie ktorich chcą mieć ſmak (iako ßałwiey abo piołynu)leią w wino do ſędu. ¶ Gdy iagody zebrane poleżą na kupie kiełko dni tedi vino doſtalße bywa ſmacznieyße y trwalße / wßakoż tak aby ſie nie zagniły/á deßcz ich nie dochodził.

¶ Moßcz gdy w ſędziech kiſa trwalßi będzie/wßakoż nie tak richło ſie vſtoi iako gdy na kadzi abo w wannie odkiſa.

O ſprawianiu moßczu y wyczyſcianiu.

Robotnici ktorzi koßmi noßą abo ktorzy w ſkrzinie kładą/maią liſcie wybieráć/ takież y grona lubo iagody wyrzuczáć ieſthliby tam ktore były kwaſne zwiędłe abo też nagniłe/ á czego by ci nieobaczyli: tedy oni ktorzy depczą maią to dobrze opatrzić aby the rzeczy były wybrany/bowiem liſcie miedzi iagodami zagarnione/ takież y grona lub iagody nagniłe abo kwaſne gdy ſie miedzi dobrimi ſtłoczą/przydawaią winu kwaſności/ czyniąc ie nie trwałe/á barzo iemu ßkodząc ¶ Gdi by też moßcz był z takowych iagod zepſowanych tak ma być naprawian. Nabrawßy ddżewnicze warzyć ią dobrze aże wywre połowicza/ ktorey warzoney wziąwßy tak wiele iaka ieſth dzieſiąta częſć onego moßczu ktory chceß naprawiać / á wlawßy ią w tenże moßcz warzyć zaſię ſpołem aże wywre dzieſiąta częſć/á będzie moßcz dobry ¶ Drudzi lepak nie warzą pirwey wody ale iey wleią proſto w iagody trzecią częſć tego iako ſie wiele moßczu nadzieiwaią/ á tak ſpołem wydeptawßy warzą on moßcz aże trzecia częſć wywre/ á tak z kwaſnego moßczu będzie lepßy.

¶ O deptaniu iagod aby z nich wino było.

Do pra-



Do praſy lub do ſkrzinie iagody włożone naprzod maią być zdeptane od tich ktorzy ſie na to na gotuią/ ā potrzeba żeby oni mieli czyſte nogi/nie czeſto też wychadzali/ā dobrze aby tam nicz nie iedli ani pili dla nakruſzenia/aby też wſzatach byli y dobrze przepaſani/ā to dla potu aby po ciele na doł nie ſchodził. A gdi iuż iednako iagodi podepczą tedy trzeba grona z gałązkami lubo z ſzipułkami wzgorę podnieść aby thak moſzcz pod praſę wyciekał. Potim deptać po wtore tak iżby grona ſtały ſie miekkie ā ciepłe/nie barzo też wilgotne dopiro ie wznioſſzy wzgorę kłaść pod pal abo pod drzewo ktemu przyprawione/ bowiem grona ciepłe ā zmiekczone tilko łatwie wyciekaią/ ale gdy będą barzo zgniecione aże do wilgotnoſci ā zmoczenia tedy ziarnka wytłoczone uczynią przeſzkodzenie y zawadę. ℂ W niektorich też ſtronach iako około Bononiey iagody depczą tamże w winnici w koſzach abo w ſkrziniach na to przyprawionych/ ktore ſrzednie przedeptane wożą w ſedziech niciakich aże do kadzi abo wanny//gdzież wiec społem z ſzypułkami wſzitko włożywſzy dopuſzczaią kiſieć do oſmi dni /drugdzie wiecey do pietnaſcie abo j do dwudzieſtu/tamże ſie moſzcz cziſcie wyczyſci / wſzakoż ſie nieczo zarazi od ſzypułek z ktorymi długo kiſa. Przeto lepiey aby nad takową wanną był durſzlak abo roſt niciaki z łaſzczek na to uczyniony na ktorym by ſie wygniotło to czo w pirwſzym deptaniu nie było wygnieciono / ā gdy dobrze ſie wygniecie tedi moſzcz ma być oſobno ſpuſzczon w wannę aby tam ſam oſobno odkiſiał/ ā ſzypułki też oſobno na wirzchu odniego oddzielone. Tamże wiec przylać wody na opłokanie/wiecey abo mniey według iako ieſt wino moczne abo też podłe / abo iako kto chce mieć wino dobre/ bowiem gdy wino ſamo w ſobie moczne z macice/może też tam być wiecey wody przilano/ā w podleyſze mniey. ℂ Gdzież trzeba wiedzieć iż im barziey iagody zdeptane będą tym moſzczu mniey będzie y gorſzego. Gdyż zaſię wiecey go bywa y lepſzego gdi ſie iagodi nie barzo pogniotą. ℂ Wiedz też iż ſą niektore rodzaie wina ktorych ſzypułki barzo kwaſne bywaią tak iż też nie może być bez naruſzenia wina gdy by poſpołu ſnimi kiſiało/drugie zaſię nic nie ſzkodzą chocia społem kiſaią ℂ Przeto trzeba wiedzieć iż iagody kthore ſą tłuſte ā wodne mogą czyſcie kiſać z ſzypułkami/ ale ktore ſą drobnieyſze y ſuſſze the niedługo ſnimi maią trwać dla naruſzenia moſzczu. ℂ Też to maſz wiedzieć iż gdi iagody będą zebrane ā na gromadę złożone/ gdy tak poleżą dzień abo trzy w ſuſzy barzo ſie rozmnoży ich doſtałoſć y wina ſkodkoſć. Przeto dobrze ieſt w vinnicach mieć kamień gładki na ktorym by iagody były kładzione / ā przitim wanna ma być mała w ktoraby ſciekało wino z onych iagod leżącich / bowiem ono będzie ſłodkie ā roſkoſzne wſzakoż na lato nie trwałe. ℂ Wſzelkie też wino ktore kiſa bez ſzypułek y bez ſkorek iagodowich białe będzie/ ale ktore poſpołu z nimi kiſa tedy barwę bierze czyrwoną abo rumioną iakie iagody ſą w gronie.

ℂ Czo z iagod winnych może być działano ku lekarſtwu.

Z Jagod winnych mogą być niektore rzeczi działane kulekarſtwu kthore lekarze zową Agreſtum paſſum/defrictum/caroenū ſapa. Vino też dobre y ocet / o tych wſzitkich rzeczach tu będziem powiedać iako bywaią

P



czinione y zachowane/abo iaką naturę ma ią y moc w ciele człowieczym.

¶ Agrestum iest dwoiaki / ieden wilgotny abo wodny/drugi suchy. Wilgotny tak czynią. Gdy iuż iagody w groniech dorosthą swey miary (ale dokąd ieszcze nie dozrzałe/ w swey kwasnosci bedą) tam ie zebrawszy á zgniotszy kłądą w wannę abo w iakiekolwie insze naczynie y wstawią na słoncze wsipawszy trochę soli / á gdy tak postoi dzień abo trzy na słonczu/ potim sok wycisnąwszi chowaią ku potrzebie/ aczkolwie niektorzy nieprzysipuią soli wszakoż snią dłużey byua zachowan/zwłaszcza gdy bywa działan z takich iagod ktorich wino lecie trwać niemoże bez naruszenia. ¶ Suchy agrest tak działać. Wezmi iagod dobrze kwasnych kthore ztłukszy wyćisni z nich sok/potym wlawszi w naczinie zczirwonej miedzi:wstaw na ogień á warz to tak długo aż pocznie gestnieć/ potym rozley na iakie naczynie szyrokie/á wystaw na słoncze aże vschnie á schoway ku potrzebie. ¶ Drudzi tez on sok wykisnionny niewarząc prosto na słonce wystawiaią aże tak zeschnie y chowaią/ á to gdy słonce gorączo pali. ¶ Czynią tez niektorzi agrest wodny z iagod trochę słodkich/ ale pirwszy iż iest kwasnieyszi przeto tez wiecej chłodzi dla swey więtszey zimnosci. ¶ Może tez agrest trzecim sposobem tak czynić iż bedzie lipki iakoby miod ktory tez iesth wielkiey moci / á to gdy zwarziwszy sok iego aże do gestosci takgi zostawi nie wysuszaiącz na słonczu. ¶ Passum pospolicie w Affrice tak działaią. Naobierawszi iagod przewiedłych czoby tłuste byly á słodkie/nakładą w koszyki z sitowia nie gesto vplecione thamże ie naprzod prątkami zbijaią/ á gdy tak wszitkie bedą przetkuczone/potym wytłaczaią / á czokolwie z tego wyćisnie sie to passum zową y chowaią dla potrzeby w naczyniu iakoby miod przasny á ono czo zostanie przy iagodach w koszykach zową Vua passa pospolitim słowem rozinki. ¶ Defrictum caroenum y sappa tho wszitko bywa działano z moszczu/bowiem defrictum z łaciny wykłada sie iakoby odwarzone gdy moszcz aże do gesthosci bywa odwarzon. Caroenum gdy dwie częsci zostaną á trzecia wywre. Sappa gdi tilko trzecia część zostanie á dwie wywreią ktora nalepsza iest gdy z pigwami bedzie warzona.

¶ Jako moszcz ma byc w sedy wlewan ku długiemu chowaniu.



SEdy w ktore ma być moszcz wlewan, potrzeba pirwey wypłokać czystym rosokem á gębką wytrzeć y kadzidłem abo czym inszym

ßym wykurzyć. Trzeba tez wßędy podmiaṛą lać aby niebyły przelane ani thez niedolane/ale trzeba obaczać iakoby wyſoko miał ſie moßcz podnoſić aby niewykipiał kiſaiąc. Potim przez pięć dni trzeba gi mießać w ſędzie ă ręką zwierzchu zbierać piany abo czo by tam było zbytniego/ă wßitkę onę zebraną plugawość precz z piwnice wyrzuczać/ aby blizu moßczu nie lezała/bowiem ſtąd czinili by ſie robaci abo mußki drobne itez ſmrody ktore te rzeczy winu barzo ßkodzą. Przeto potrzeba zeby dobra wonia była przy praſach ă zwłaßcza w piwniczach. ¶ A kto by chciał moßcz az doroku zachouać tedi niz grona do praſy włozy: moßcz kthory z nich wolno pocieczę gdy będą na kupie ma być wlan w iakie naczynie wnątrz y zwierzchu ſmołą polane tak izby trochę przez połowicę nalał/ potym zaßpuntować dobrze zamazawßi. Tak moßcz nadlugie czaſy moze być w ſłodkośći zachowan. A ießcze dłuzey gdiby takowy ſąd dobrze zaßpuntowany choć ſmołą zalany wpußczon był wiaką ſtudnią bowiem tak zoſtanie zawße moßczem á nie będzie kiſięł. ¶ Drudzi lepak naczinie iakiekolwie ſmołą zobu ſtron polane: moßczu nalawßy w ſtudnią wpußczaią tak izby gęba onego naczynia nie zalewała ſie wodą/ ale aby na wirzchu zoſtała/ doſwiadczona rzecz ieſt zachowania moßczu. ¶ Drudzi lepak w piaſek wilgothny naczynie moßczu nalane zakopuią. ¶ Burgundius tez powiada iz moßcz bywa długo trwały z iagod ktore będą leguczko tłoczone połozywßy na czym gładkim tak aby ſie iagody barzo nie wygniotły.



bąbeliki/ă im więcey ſie vkaze takowych bębelow drobnych: tym wodnieyße wino poznać. ¶ Drudzi tak proſto koßtuią nalawßy onego wina w garnek prawie nowy zawießą gi przez dwa dni/ będzieli tam woda tedy wykapie z garnka chocia czałego. Drudzi lepak koßtuiąc leią wino na wapno niegaßone/ ieſtli w nim woda: tedy ono będzie ſkwierczało pußczaiąc z ſiebie bębele y roſpadnie ſie. Zaſię drudzi zmoczywßy gębkę nową w oliwie lub w oleiu nie vieie: zatikaią nią naczynie iakie nalawßy wina y przewraczaią/będzieli tam woda tedy ſie iey gębka nabierze/ nie będzieli tedy ſie nic w gębkę nie wpuſci. Tak tez mozem doſwiadczyć y oliwy abo oleiu ieſtli tam woda ieſt.

¶ Drudzi tez wlawßy trochę moßczu na dłoń mießaią gi palcem/będzieli ſam tedi zoſtanie przy dłoni lipko choć będzie przewroczona/ă ieſtli tam woda przymießana tedy ſie puſci od dłoni ă zleię ſie precz.

¶ Chcześli wodę od wina oddzielić thak maß vczynić. Napirwey ſtłucz dobrze hałun y roſpuść go aby był wodny / wpuśćze gi w naczynie do wina w ktorekolwie chceß chocia w czałe drzewo chocia trochę oſobno odlawßy/potym pomaz gębkę oleiem albo oliwą y zatkay wierzch lubo gębę onego naczynia tą gębką. Potym przewroć gębą na doł/aby ciekło precz/ będzieli tam woda tedy wßitka wycieczę przez gębkę ă wino zo-

¶ Jako poznac moßcz rozſtworzony/ abo iako woda od niego ma być oddzielona.

Kto chce poznać ieſtli ieſt voda w moßczu abo nie / wpuſcić weń grußek/ będzieli tam woda thedy vtoną/ będzieli ſam moßcz tedy będą pływać. Drudzi tez trćinę abo ſitowie lubo lniane zdzbło choć iaką treść suchą pomazawßy oleiem abo oliwą wpußczaią w wino y zaſię wyimuią/będzieli tam woda tedy ſie vkazą krople na oleiu wodne iakoby

ſtanie/nie będzieli iey tedy gębka w ſię wina nie wpuſci.



Jako wino opatrzac.

NJeTo chce wino abo moſzcz vczinić aby ſie richlo vſtal/ma wpuſcić w drzewo wina iedne kwartę winnego octu/ ă po trzech dni hnet będzie czyſte/ drudzi bialkek iaieczny zbiwſzy mieſzaią z piaſkiem mią́ſſzym ă wpuſzczaią w wino/vſtoi ſie barzo richlo.

Burgundius naucza aby wino ſie nieburzylo/ wieniec poleiowy abo lebiodczany kladą przi vſtach ſądow winnych/drudzi tez mlekiem krowim wnątrz maczaią okolo vſt abo na bokach w ſędziech/ powiedaią iż tho zatrzimawa wnątrz wino wzburzone niedopuſzczaiac mu kipieć.. Piwnicza thez winna w ktorey ſie wino nieburzy ma być przeciw polnoczney ſtronie drzwiami aby zimna byla ă ciemna abo malo iaſna/ daleko od kaznie/ſtaynie/ gnoiu/piecza/ ſtudnic y od wſzelkiey rzeczy ſmrodliwey.

Aczkolwie Burgundius w ſwych kxięgach piſze/ iż wino moczne krom przykricia ma ſtać ku zachodu ſlończa/odpoldnia ſcianą iaką zaſtawione to ſie tilko o winie barzo mocznym ă mlodym rozumie/wſzakoż inſze wina maią ſtać pod przykricim. Okna też czo nawyſſze w piwniczach maią być na polnoci abo na wſchod ſlończa vczynione. Trzeba tez opatrzać aby zimie wino w cieple ſtalo ă lecie w chlodzie ktho ie chcze bez odmiany zachować.

O przetaczaniu wina y o ſędow odtwarzaniu.

NJeB przetaczaniu vina trzeba cząſu patrzić zwlaſzcza wiatru kiedyby wial z polnoci ă nie ſpoldnia. Mgleyſze tez wino ma być na wioſnę przetaczano ă moczne lecie/ ă vina ktore ſą na ſuchych mieſtczach zimie okolo god maią być przetaczane/ ă gdy bywa pod pelnią kxiężicza wino przetaczano rychlo kwaſnieie. Gdzież ſluſza wiedzieć iż wino od lagru dzielone/ aczkolwie ſtawa ſie ſubtelnieyſze/wſzakoż nie tak trwale.

Powiadaią też ludzie okolo thego zwyczaynii ż gdy wino przeſtanie ſie burzyć okolo wſzitkich ſwietich ă vſtoi ſie dobrze tak lagier na dol vpadnie/ ma być przetoczono z onego lagru. Tedy potim puſci z ſiebie zimie lagier ſubtilnieyſzy na ktorym dluzej będzie trwać/ă podſtoi ſie przez zimę tak iż będzie iaſniuczkie na wioſnę.

Powiadaią tez gdyby wino ſtalo dlugo na pirwſzim lagrze (abo na drozdzach po polſku) tedy gdy cieplo przydzie tak ſie vino ſnim zlączy ă ſmaku iego nabędzie tez trudno ſie może vſtać ażeby bylo zagrzano na letnim ogniu aby zaſię kiſialo iakoby znowu y tez muſi być przetoczono w ſąd czi ſti gdzieby ſzalwia ſwieża byla nadno wlożona przikrita dachowką glinianą aby nie wzplywala/obwinąwſzy ią w plat ſukna nowego ă grubego/abo ſzalwicy naklaſć w czyſtą vannę/ă tamże wino zagrzewane wlewać tym obyczaiem iakom namienil/abo iednak tamże w wannę lubo w kadz klaſć cęglę czyſtą rozpaloną aby wzkiſialo tak zagrzane.

Trzeba tez aby w ten czas wino bylo przetaczano kiedy kxiężycza przyraſta/ ă gdy pod ziemią będzie/ ă gdy z wielkiego naczynia bywa przetaczanie trzeba thez patrzić wſchodu gwiazd więtſzich ktore mądrzi dobrze

brze znaią/bowiem sie też y lagier rusza gdy takowe gwiazdy wschodzą/ iakoż tho bywa gdy roża kwitnie abo też winnicza. ¶ Przeto vczeni radzą zwłaszcza Hesiodus/ Gdy sąd abo drzewo winne ma być odtwarzano abo berowano trzeba wiedzieć iż wino w posrzodku sądu lepsze iest y trwalsze niż wirzchnie abo spodnie/ przeto ku długiemu chowaniu takie ma być wybieranie ktho ie chce w mnieysze naczynie przetaczać/bowiem wino ktore na wirzchu sedu (iako to ktore iest bliżey wiatru) mgleysze bywa abowiem wywietra / zasię ktore v dna/ bierze w się smak lagrowy ktorego iest blisko/ ale srzodkowe wino tey oboiey rzeczy iest prożno. ¶ Wina też przetaczane we dzbany gliniane choć w iakie insze naczynie mnieysze/ nie maią być dolewane wirzchu/aby sie niezadchnęły/ale trzeba nieczo przożnego miesteza pod kraymi zostawić aby vino miało oddech/a to iestli by sie bać nietrzeba skwasnienia/bowiem gdi iest w winie podezrzenie skwasnienia tam musi dolać/a czopek lubo szpuncik vczynić z wirzby swieżey skorę dobrze obrzezawszy.

¶ Dobrze też iest v samego lagru w sedzie mieć rurkę nie wielką ktorą by mogł trochę wina vtaczać czasu gorączego abo też y vietrznego/ bowiem taka wycieka z winem nieczo też lagru/a także wino lepiey sie vstawa y czysci. ¶ A gdyby wednie miał wina przetaczać: trzeba na skońce baczność mieć mali być dzień gorąci aby iego ciepłość winu niezaszkodziła. ¶ Gdy by też w noczy za iaką potrzebą musiło być przetaczanie: trzeba mieć wzgląd na miesiącz y na insze gwiazdy wielkie aby w ten czas nie wschodziły/ bowiem gdy to bywa: pospolicie vino sie mąci. ¶ Potrzeba też sedy wyprożnione natychmiast wypłokać wodą słoną/wytrzeć popiołem abo ziemią gliniastą y wysuszyć/zwłaszcza byłoliby mgłe wino/ale iestli po mocznym winie dosić iest tilko dobrze sąd zatkać/bowiem wonia a mocz onego vina zachowa sąd iż sie nie zatechnie dla wlewania na potym drugiego.

¶ Czas y też obyczay kosztowania wina ktory ma być.



Niektorzy wina kosztuią gdi wiatry połnoczne wieią/ bowiem w then czas żaden sie smak wina nie mieni/ wszakoż drudzi wiecey doswiadczeni kosztuią gdy z połdnia pochodzą wiatry/ gdyż w ten czasz wiecey sie wino porusza a swoy własny smak obiawia iakie iest samo w sobie. ¶ Nie służa też na tszczo będąc wina kosztować gdyż w ten czas iezikowi łacznemu wszitko dobrze smakuie/ ani też ma być kosztowanie obiadszy sie barzo/ bowiem iężyk pełny trudno ma smak obaczyć/ wszakoż z dobrego zwyczaiu pospolicie na tszczo wina kosztuią/ale wżdy niema to być po zbytnim przemorzeniu.

¶ Nie godzi sie też kosztować wina po gorzkim pokarmie ani posłonym/ani po żadnim inszym ktoryby mogł iezik odmienić/ ale nalepiey ziadszy iaki kęs ktory by sie richło w żołądku strawił. ¶ Niektorzy thez chczącz omylić kupce winne miewaią garnek nowy dobrym a woniaiącim winem pirwey napoiony/w tymże dawaią kosztować wina ktore przedaią a będzie pod nosem dobrze woniało. ¶ Drudzi ieszcze chytrszy ludziemi kthorzy chczą wina kosztować dawaią ieść orzechy abo ser/a tak odmienią smakowanie kosztuiącim/a to dla tego tu powiadam nie iżby kto tak miał czynić/ale iżby sie chytrosci vwarował. ¶ Trzeba też kosztuiączemu aby pospołu kosztował wina starego y no-

wego/ ă tak richley obaczy iaki tam iest nie-
dostatek. ¶ Po woniey tež winney može
tež byč poznanie iego iesthli sie odmieni na
potym/ ă to z lagru ktory bedzieli zły na do
le/tedy z niego bedzie pochodzič plesn robacz-
kowie y mußki lataiące/ ă to gdy lagier be-
dzie od starego wina w sądzie zatechły po-
tym poznac odmiennosč wina. Przeto nie
ktorzy miewaią na to tresci długie wnątrz
prožne/te więc wpußczaią na dno do lagru
zatkawßy wielkiem palcem wierzchnią dziu
rę oney tresci/ ă gdy iuž tam doydzie/ thedy
odetknąwßi palec voniaią lagru przez tresč
iaką ma vonią/takiež wysysaią trochę lagru
ă ponim poznawaią wino iakie iest abo ia-
kie potim ma byč iestli sie ma odmienič.

¶ Drudzi zagrzewaią trochę wina/ po-
tim ostudziwßy dopiro smaku koßtuią/ á ia
kiežkolwię na ten czas zostanie taki tež smak
potym onego wina bedzie. ¶ Ale nale-
piey wina koßtowač we srzodku przebero-
wawßy/ aczkolwie drudzi odkriwßy wirzch
tam wina koßtuią/ktore iestli na wirzchu do
bre bedzie:znač iž wposrzodku lepße/bedzie-
li tam wodne:we srzodku tež bywa podley-
ße/ takiež bedzieli zwierzchu mężne ă mocz-
ne tedy wßitko takie iest/ ale iestli miękkie z-
wirzchu tedy y we srzodku. ¶ A chczeßli
poznač przyczynę narußenia abo niedosta-
tku wina to maß wiedziec iž przydawa sie
niedostatek w winie iž sie richło psuie ă tho
dla wodnosci ktorey ono nabywa/abo ießcze
w winnici na drzewie będąc/ abo potim gdy
wody przymießaią/ abo iž od ciepła zewne-
trzne° wino sie zamießa/abo iestliže ie prze-
toczono w drzewo w iakie w ktorim nie czo
starego lagru zostało taki iž sie obracza we
włoczkę abo w plesn ktora sąd zaraža zwła
ßcza bedzieli zadkany/ ă tak y wino zaražo-
ne bywa ktore tam wlewaią/ ă gdyby takie-
go wina przilał w drugie chocia dobre abo w
sąd zdrowy/tedy sie tež od niego psuie ă w
iego zły smak odmienia. ¶ Wino tež mo
czne zwłaßcza słodkie bedzieli stało nie w-
pełni abo nie zatkane czasu ciepłego łatwie
nakwasnieie/abowiem z niego wywietra cie
płosč y wilgosč winu przyrodzona ă zosta-
wa suchosč y zimnosč ktora sie richło w ocet
obracza. O ktorych rzeczi naprawianiu ni-
žey powiem.

¶ Ktorego czasu wino rich-
ley sie wzburzy y zmąci ă iako opatrzyč
aby to nie było.



Wszelkie wino naricthley sie mą-
ci gdi zachodzą podsłonce gwia
zdy ktore pospolicie zową baby.
ă to bywa gdy głog kwitnie/ ta-
kiež sie mąci gdy słonce przichodzi ku staniu
letnemu to iesth iž iuž wyßey nad nas nie
wstępuie/to bywa około s. Vitta. Tež cza-
sow psich to bywa około s. Margorzeti / ă
pospolicie gdy wieią wiatry ktore maią pe-
wne swe czasy w roku. Gdy tež bywa wiel-
ka skwara lecie abo y mroz wielki zimie/ tež
czasu wielkiego wiatru. abo grzmienia abo
drženia ziemie/ gdy tež roža kwitnie / abo y
winnice iako piße Burgundius.

¶ Aczkolwie wyßey namienione są nie-
kthore nauki iako to može byč zabroniono/
wßakož to powiem iako zasthanowič wino
gdy sie imie burzyč lub mącič. Sol spalo-
na wpußczona w wino w ten czas gdi sie
zamąci niedopußcza mu sie pienič ani wy-
kipieč. Migdały słodkie miedzi czarne vin-
ne iagody zmießane wpuśč ă przesthanie
moßcz kipieč. Gdi sußonych gron abo rozin
kow iagody będą w moßcz abo w vino wło
žone z piaskiem zmießawßy abo trochę przi
warziwßy z winem czynią wino spokoyne
y trwałe. ¶ Takiež y wapno ktore zową

Gi-

Gipsum w wino wpuszczone czyni z przodku wino cirpkie/ wßakoż potim ona cirpkość z niego odchodzi/ á pożytek tego to gipsu dkugo trwa w winie/ burzenia y też mącienia broniąc/ á miara iego kładzienia w wino iest ta/ będzieli wino wolne/ smaku wodnego tedi gdy sie od deszczu zamąci dość tam wkożyć iako setną częśc ku mierze winney/ á będzieli wino mocznieysze tedy dość tego pokowicę. ¶ Fenumgrecum też starte á z solą vpaloną zmieszawßy w wino w sypane czyni iemu vspokoienie y dkugą trwałość zwłaszcza gdy będzie że złego lagru na inßi dobry przetoczono. ¶ Drudzi lepak kucziwo rozpalone gaßą w winie gdy sie burzy á nie dopußczaią mu kipieć/ drudzi popiok z latorośli winnych z nasienim włoskie° kopru stłukßy mießaią społem á kładą w wino vgniotßy iako ciasto. ¶ Drudzi wino wzburzone w inßy sąd przetaczaią/ á do inßego domu przenoßą/ bowiem ieśli sie od ciepła zamießa tedy nazimnieyße miesthce przestawiaią/ zasię ieśli od wilgości abo od zimna tedy na miescza cieplejsze y też suche stawiano ma być. ¶ Drudzi nasienie lniane abo drewno dębowe na popiok spaliwßy sypią w wino. Drudzi mlekiem z miodem zmieszanym gaßą. ¶ A gdy iuż przestanie burzyć sie tedy glina w nie wpuszczona czyści ie ciągnąc z sobą nadoł wßitek męt y drożdże/ á zwłaszcza gdi będzie zgorzała tedy nie tilko czyści wino ale mu też przydaua dobrey woniey y słodkości/ bouiem ona słodzi wino y trwałe czyni/ iako y robaci abo gadzina ktorakolwie gliny takowey pożywa dkugo żywie. ¶ Czemierzycza też tak biała iako y czarna po troße w wino wpuszczona czyści ie y trwałe czyni. ¶ Mąka thęż też pßenniczna czyni wina trwałe takież y żywicza sosnowa vstanawia wina/ hałun też naskrobany czyni wina cirpkie y ostre/ wßakoż kwasności nie dopuszcza.

¶ Wierzą w to mnodzy ludzie iż nie podobna rzecz aby sie wino miało burzyć abo skwaśnieć gdy na sędzie te słowa będą napisane. Gustate et videte quoniam suauis est dn̄s. A ießcze lepiey napisawßy ie na iabłku wpuścić w wino. ¶ Iesth też iedna confectia ku zastanowieniu y zachowaniu wina ktorą zową Pannacia thym obyczaiem vdziałana: Vezmi Aloes dwa łothy abo vncie/ kadzidła też 2. Amomi 2. Melliloti 4. Cassie 1. Spice nardi 2. liścia nardi 4. Mirri 2. tego wßitkiego zawiązawßy w chustkę po troße wpuszczay w sędy. Może też z tego proch vczyniwßy wßitkiego w każdi sąd po iedney łyżce wsypać wyiąwßy z chustki gdy sie iuż wino vstoi. ¶ Druga confectia na toż może być tym obyczaiem. Vezmi ßafranu vncie iij. bowiem on czyni dobrey farby wino/ kadzidka ktore samczem zową dobrze przesianego vncie iij. bowiem to czyni wino męskie/ liścia winnego garść iedne/ bowiem to dobrą wonią winu dawa To wßitko stłukßi á dobrze przesiawßi w każde naczynie wsyp ze dwie łyßce/ nie thedy gdy sie wino mąci ale gdy z pokoiem stoi/ y owßem w każdym vinie/ miey to za pewne aby w nie żadnego ziela niesypał iedno gdy iest spokoyne. ¶ Drudzi vina tak przyprawiaią wziąwßy z apoteki Cardamomi. Ireosilirice/ Cassie/ Spice nardi/ Melliloti/ Xilobalsami. Squinanti/ Costi/ Spice celtice wßitkiego pod iedną miarą to starßi społem w wino wpuszczaią. ¶ Nasienie też byliczowe z zielim Pietrperstouym społem starwßy w vino wpuszczaią gdy sie burzy. Drudzi też aby sie nieburzilo dopuszczą mu wykisać dobrze na kadzi z fusem iego pospołu/ á kriezycza Łutego tak ie przemieniaią/ trzecią część iego abo czwartą na ogniu zawarzywßy społem mießaią á soli rowną misę wsypuią we dwanaście kuff wina.

¶ Inaczey też przyprawiaią vino ku piciu roskoßne tym obyczaiem. Stłoczywßy iagody iakieykolwie macice nie dopuszczą mu kisieć z fusem społem/ ale wßitko wzwarzą na ogniu á odßimowawßy leią w sędy. Potym wziąwßy gwożdzikow xx. na każdi koß zawiesić ie nawirzchu sęda w chustce na nice/ iest to rzecz doświadczona iż będzie smaczne. ¶ Drudzi powiedaią iż gdiby moßcz wytłoczony natychmiasth był odkączon od zbytkow iagodnych/ á tak wlawßi gi w kadź lubo w vannę á przykriwßy iakim płotnem no uym/ dopuścić mu stać przez dni xv. abo xx. na każdy dzień ßum y też piany zbieraiąc będzie barzo smaczny y iasny.

¶ Metne wino iako vczynić czyste/ ă przezrzyste przyprawiać



NAbierz wisni kwasnych niemako y nakladz do naczynia czaskiem/ ă pocznieli kisieć day mu pokoy do trzech dni aże przestanie/ bowiem tak wyczysci sie czyscie od drożdży/ ă gdy iuż wino vzrzisz iasne ă vstałe wloż one iagody do drugiego naczynia.

¶ Gdy by też z winem metnym rozmacił miodu przasnego niemało y wlawszy w ono wino zamieszał dobrze kropidłem abo łaską ă potim dał sie tak vstać tedi on miod nadoł spadaiąc pociągnie z sobą (dla swej lipkosci) wszitek met do dna. ¶ Drudzy też zostawiaią czasu zbierania czałe grona winne nie stłuczone ktore wiec kłada w wino tego czasu gdy sie mąci/ bowiem one na dole będąc mącenie zastanawiaią po niektorem czasie/ ă winu też dobroći j smaku przyczyniaią. Wszakoż to trzeba wiedzieć/ iż pirwey niż sie czo stanie iak skoro sie wino wzburzy nalepiey ie przetoczyć/ ă od swego lagru vczynić wyzwolone. Drudzi lepak wino zmaczone leią na grona z ktorich niedawno moszcż wygniecion aby sie tam w nich vstało/ ă będzieli tego wina nie mało tedy nie razem leią/ale po trosze tak iżby ciepłość onych gron wytłoczonych niezagasła/ă tak by tam niemogło być żadne kisanie ktorym sie wino czysci. ¶ Palladius też powieda iż wino metne przez ieden dzień czyscie sie vstoi iestliby xx. ziarn pieprzu pospolite° stłuczonego z trochą wina społem starszy w czytyrzy garnce wina wpuscił ă społem wszitko zmąciwszy dał sie vstać ă przecedzić j chować ku potrzebie richłey. ¶ Też wino metne natichmiast sie podstoi gdyby wpusciwszi wieden garnice wina siedm ziarnek z szyszki sosnowey ă to mieszał społem długo y przecedził vstoi sie barzo richło. ¶ Niektorzy też czyszczą wino iądrkami brzoskiniowemi/ drudzi tilko samym białkiem iaiecznym z solą zmieszawszy/abo iako drudzi vczą nabrawszy białych kamyczkow z rzeki palić ie thak długo w pieczu aże sie na nich vkażą rozpadliny potim stłuc ie na piasek subtilny / takież wziąwszy soli białey vtrzeć ią czyscie/ă w każde drzewo dziesięć barył wsyp szesć vncij onego piasku ă czytyrzy soli/czyscie zmąciwszy / ă ieszcze lepiey będzie gdy na każdą baryłę przyczynisz białek abo dwa iaieczne/ czo też może być samym piaskiem z tych to kamykow choć nie palonych nie przysypuiąc soli tilko czyscie na proch vtłukszy / ă ieszcze też lepiej gdi ktemu nieczo miodu będzie przyłożono/bowiem miod czyrwony przydawa y naprawia barwę winu białemu. ¶ Też on swą lipkoscią y cięszkoscią sciąga na dno za sobą wszelką metnosć y zachowa wino w długiey trwałosci. A będzieli wino barzo metne tedy też tich rzeczy trzeba więcey przyłożyć/bowiem te rzeczy wszelkie muły na doł sciągaią y zatrzimawaią ie tam iż sie zasie nie łatwie zamącą ă smaku też winu nie odeymuią ani odmieniaią / wszakoż będzieli wino prawie metne barzo samo z swey natury tak iż też będzie iakoby sniałe a lipkie iako oley iż wnim wszitka przyrodzona ciepłosć zagasnie takiemu iakoby vmarłemu żadne lekarstwo nie pomoże. ¶ Może też wino czyscie przydź ku przezrzistosci tim oby czaiem/ na sąd dwadziescia wiader wziąć czterdziesci iaiec ktore zbiwszy czyscie w iakim naczyniu potym wsypać donich wainsztinu tłuczonego iżby gęsto było ă rozwodniwszi winem wlać w sąd ă mieszać dobrze zbieraiąc szumowiny zwirzchu/ă gdy iuż będzie czysto tedy zebrać wszitko czo sie nawirzchu pod kraiami vstoi. Ale trzeba wiedzieć iż w białe wino tilko sam białek ma być kładzion

dzion/ale w czyrwone wino może kłaść po-
społu z żołtkiem/ă w barzo mętne wino tim
więcey też przypraw trzeba kłaść / ă kto nie-
ma waińsztinu może miasto iego sol sypać.
℃ Drudzi też przy tłoczeniu wina obiera-
ią iądrka z iagod z ktorych czyście vsuszonich
czynią mąkę/ ă kładą iey pełnę garść nakaż
de wiadro w sąd abo w drzewo/ă tak zmie-
szawszy dadzą sie vstać. ℃ Powiadaią do
swiadczeni iż tym też obyczaiem czyście sie
vstoi smaku nie mieniąc. Miod warzyć ă
czyście gi odszymować/ă gdy ostydnie namie
szać weń hakunu tłuczone° z czukrem rozpu
szczonym ă zmieszawszy z trochą wina wlać
w sąd y mieszać czyście drewnem roszczepio-
nym/ă nie zatikać aż do wtorego dnia tam-
że więc czyście sie vstoi/ă będzieli wino bar-
zo mętne abo zatęchłe tim więcej trzeba każ
dey rzeczy przyłożyć. ℃ Thakież z wina
cirpkiego dla niedostatkosci iagod stanie sie
dobrze dostałe wino gdy ku teyto mierze ha
kunu y wańsztinu przyłoży czukru rosatego
w aptece przyprawnego ieden funth ă mio-
du ieden rubel dobrze odszymowanego/ bo-
wiem ta rzecz vczyni wino dobrze smaczne
y wonne. ℃ Abo też drugim obyczaiem
weźmi połfunta dobrego hakunu ktori zową
Rocha/ă poł funta hakunu czukrowatego
z apteki/zetrzy to czyście/ă ku każdemu wia
dru włoż tych rzeczy poł vncij w naczynie
nie będzieli wino barzo mętne / bowiem w
mętnieysze wino trzeba też więcey przikożyć
iakoby iednę vncyią. Ale trzeba wiedzieć iż
przed tim wszitkim ma być pirwey wino prze
toczono ze złego lagru do sędu inszego ă tam
sie rado naprawia.

℃ Jako wino białe może być w inszą barwę odmieniono.

Gdy wino białke chcesz w farbie
odmienić gdy iuż poleży przez ie
den dzień/włoż ie w wannę abo
w kadź gdzie było wino czyrwo-
ne/ă po dwu dniu gdy ie wybierzesz nabę-
dzie rumioney barwy. ℃ Jestliby też wię
cey białkych iagod miał w winnici niż czyr-
wonych ă chciałby mieć wino iednako ru-
mione tedy każde osobno zebrawszy pirwey



czyrwonych nakłaść w wannę abo w prasę
odspod ă białkego nawirzch tedy wszitko bę-
dzie rumiane. ℃ Palladius też naucza iż
wszelka maciciza ma to przyrodzenie tak bia
ła iako y czyrwona gdyby ktora z nich (rozu
miey to o drzewie abo o gałęziach)była spa
lona na popioł tedy on wsypany w wino da
wa iemu swą farbę to iest popioł czyrwone
go wina krasi wino białke/ ă białkego lepak
vbiela wino czyrwone/ale tak aby w naczy-
nie dziesiąci wiader było wsypano poł mia
ry popiołu/ă tak przez trzy dni stoiąc ma
być przykrito /ă stanie sie białe abo czyrwo-
ne przez czterdzieści dni. Może też być przi-
rumieniono abo czyście vczeruieniono czasu
wyciskania. ale to iagodami ktore zową Al
batice abo Labrusce gdy z nimi dobrze dosta
łemi zgniecione będą stać przez dwanascie
dni w iakim naczyniu/ abo też gdyby grona
labruszczane były kilokroć płokane w winie
ktore chcesz mieć rumione. ℃ Ale to nale-
pszy obyczay czirwienienia wina iest ten gdi
na wytłoczenie wina czyrwonego nakładą
w toż naczynie iagod białkych / ă zasię spo-
łem gniotą tedy od onych łuszczyn y też szy-
pułek gron czyrwonego wina weźmie ru-
mianość wino białke gdy tego tłoczenia bę-
dzie raz abo dwa. ℃ Może też być każde wi
no vczerwienione choć iuż w naczyniu tym
obyczaiem. Na każdy podkufek wina wziąć
połfunta iagodek chebdowych suchych ktore
od-

odmiękczywßy winem ciepłym vtłucz w mo
ździerzu abo rozgnieść miedzi rękoma/ á płó
kać ie w winie kilo kroć potym to płokanie
zmießawßy z iayci zbitemi á z waynßteinem
wina też przylawßy czyrwonego/ ſoli też przi
ſypawßy wlać w wino białe/ á zmącić do-
brze będzie wßitko rumione gdy ſie vſtoi.

Jako wino przemieniacz z iednego ſmaku w drugi.



Grekowie przyprawiaiącz moßcz ku ſmakowi część moßczu warzo nego do połowice abo do trzeciej czę ſci mießaią z moßczem ſwiezim. Słodki z oſtrego powiadaią być gdiby dwa kuſliki miałkiey mąki ięczmienney z vi nem dobrze zmießawßy w ſąd wpuścić á do puścić tam być przez iednę godzinę/ drudzy też przymießawaią lagru słodkiego á lepiey bywa. Takież moßcz cirpki odmieniß gdy ieden woz iagod będzie włożon w pra ſę lubo w kadz tam maß włożyć niemało miodu przy ogniu rozpußczonego á na tho przikładać drugich gron/ á ieſtli w miod przi mießaß prochu z pieprzu tłuczonego mocz- nieyßy moßcz będzie á przydaßli gwozdzi- kow abo iakiego korzenia wonnego/ takiej też ono wino woniey nabędzie/ á może też to v- czynić gdy ießcze wino kiſa. Wino wdzięcz ne ku piciu tak możeß przyprawić/ włoſkiego kopru á cząmbru pod ſłußną miarą zetrzeć społem/ á wlawßy w wino zmącić dobrze. Wino też richło ſtawa ſie czyſtey wo- niey gdyby iagody abo gałeczki/ mirtu pol- nego z właßcza gornego obłupiwßi wpuścić w naczynie wina á tam dać mu ſtać przez dzieſięć dni potym przecedzić á pożywać. Takież kwiatki macice ktora po drzewie ſie pnie vſußywßi obrać czyſcie y zetrzeć á chować w garnku nowym zatkawßi/ á gdy będzie potrzeba tedy we trzy drzewa iednę miarę ktorą Sirską zową maß rozdzielić y zamazać dobrze zatkawßy aż do ſiodmego dnia/ potym odtworzyć abo odberować á po żywać. Może też y ſwieże kwiatki w ſnopeczek ſkożiwßi vwiązać v nich kamyczek á wpuścić w wino/ á tak długo dać im tam wiſieć aże wino pocznie woniać/ ale daley nicz bowiem by ſie od tego wino narußyło zbytnią wonią. Z nowego też wina może vczynić iakoby ſtare thym obyczaiem wziąć migdałow gorzkich/ piołynu/ żywice z ſoſny kąpigeey/ fenugrecum/ to ſpołem zetrzy abo ſtłucz tak wiele ileć ſie będzie doſić zdało/ to ſpołem złożywßy wley ieden kuſlik w iedno też drzewo/ abo więcey według wielgości na czynia. Powiedaią też iżby z wina lekkiego abo miękkiego mogło być moczne tym obyczaiem/ liſcia abo korzenia wiełkiego ſla zu abo iego wirzchołkow młodych/ burbaumowego też liſcia czo w garść weźmie abo cipriſſowych ziarnek/ naſienia też opichowego z popiołem gałęzi winnych ſpalonych w wino nakłaść/ te wßithkie rzeczy odeymuią wßitkę ſtałość ciału á czinią ie iakobi pijane. A poſpolicie też ktoregożkolwie czaſu ſło dkie wino może być przylewano w moczne abo w cirpkie ku roztworzeniu/ takież gdyby ſie ſłodkie nie ſpodobało może być mocznicy ßym roſtworzono/ iako poſpolicie ßynkowie czynią gorßego ku lepßemu przymießaiącz. Chceßli też winu przydać inßego ſmaku opcego/ nawiężyż w chuſtkę ziela lub korzenia iakiego chceß á przywiązawßi kamyczek wpuść w wino á koßtuy każdego dnia/ á gdi iuż on ſmak vczuieß: wyimi precz onę chuſtkę by ſnadź daley tam wiſząc ſmak ſie nie przeſilił. Doświadczono też tego iż liſcie winnego czyſtego ſmaku vinu dodawa gdy będzie w nie włożono.

Jako

¶ Jako wino y też sedi mogą być wolne od plesni.



Jeśli wino ma w sobie plesń/zatechłość lub iaki inszi smak niedobry/ wyrwiż maciće białego wina z ziemie z korzenim/ a wkopay ią przy sedzie winnym tak iżby gałezie dosięgło wirzchu fasy/ wetkniż ono gałezie kończami w gebe fasi aby było w winie nadłokć głeboko/ niechayże tak stoi trzy dni/ a wynidzie z wina on zły smak. ¶ Drudzi prosto uciąwszy gałąź białego wina wstawiaią ieden koniecz w gebe fasy ku dnu nachyliwszy a drugi konice podle fasy zgieti wtykaią w ziemie trzi palce głeboko abo trochę więcey by tilko mocno tam został ziemią zasypany/ tam sie ukaże iż ustawicznie będzie plesń przez one maćice występowała/ a tak on zły smak będzie sie umnieyszał.

¶ Na to też/ upiecz chleb ze bru położ że gi ciepły na wierzchu sedu abo fasy nad gebą a wyciągnie wszitke stechline/ takież j prostim chlebem ciepłym to może uczynić nad gebą fasy wstawić/ a odmieniaiąc przikładać tak długo aże on chleb nie będzie czerniał ale biały zostanie. ¶ Abo wziąwszy nasienia bobkowego ktore zową theże uwarzyć w winie y włożyć w fase/ tym obyczaiem smak stechłosci odeidzie/ wszakoż bobkowy zostanie smak barzo przikry/ przeto lepiey drzewo abo gałązki bobkowe w winie warzywszy lać w sąd ono wino/ abo theż może tymże winem bobku warzonego sąd płokać pirwey niż tam wino wleieß ktory będzie tak zachowan od zatechłosci. ¶ Gałązki też one bobkowe snopkem związawszi w wino zawieszone/ wino od plesni wyzwalaią tak długo ie tham dzierżąc aże sie smak odmieni/ pothim wiecz trzeba ie wyiąć/ a nalepiey takowe gałązki warzyć w kocielku w winie a mieszać ie z winem w naczyniu. ¶ Doswiadczona theż to rzecz iż iabłuszka ktore zową Nespuly gdi (poki ieszcze kwasne) będą na nitkach w fase wpuszczone iedno abo trzi aby tam trwały przez dwadziescia dni lubo y cały kriezyc tedy ono wino y też naczynie wyzwalaią od zagniłosci plesniwey. ¶ Czysci sie też od tego wino gdy garść szałwiey w fasie będzie nad winem zawieszona tak iżby wina nie dotikała ktorą potrzeba płokać czistą wodą każdy dzień wyimuiąc z fasy wzaran y na wieczor/ a zatykać czyscie gebe fasy gdy tam będzie szałwia. ¶ Też wino bywa wyczyściono od zatechliny gdi bru lubo prosa w woreczek nasypawszy gorąco będzie wpuszczono do fasy tak iżby pływał po winie/ ale trzeba gi kielokroć odmieniać. ¶ To theż iest pewna rzecz iż garść naći marchwianey do fasy wpuszczona tak iżby na dwa palcza tilko była w winie na nići a dać iey tam ieden dzień stać zatkawszy czyście fase/ potym wyiąć na wieczor a włożyć zasie swieżey/ będzie wino dobre do czwartego dnia tak dziaiaiąc/ abo tam wpuścić aż do połowice wina woreczek lniany cienki abo pytlowy pełen soli abo gipsu abo prostego wapna te rzeczy wino czißcią y zachowaią od plesni/ włoczki j stechliny gdi w vino będą wpuszczony.

¶ Naczynie też zatechłe tak bywa wyprawiano/ wziąwszi wapna niegaszonego iedne kwarte wsypać w naczynie a wlać tam vina lubo ukropu wrzącego y zatkać czißcie aby para nie wyszła / także one fase taczać a wzruszać przestawaiąc aby sie ono po wszitkiey fasie rozeszło/ potym wypusciwszy ono precz wypłokać dobrze fase wodą czystą. ¶ Abo inaczey. Jałowczowego drzewa gałezi w kotle nawarzyć w winie onymże gorącim płokać fase abo naczynie tak iako y pirwey etc. A lepiey będzie gdy tim wtore uczyniß fasy płokanie po onym pirwszim tak

iżby

iżby dwoie było płokanie faſy ă bez chyby czyſta będźie. ⁋ Drudzi powiadaią iż wyczyſci ſie faſa lub naczynie winne gdy tam wſypawſzy ſoli da iey leżeć przez trzi mieſiące/ă ſnadź lepiey gdy to vczyniſz z wapnem y z popiołem winnego drzewa. ⁋ Abo też drugim obyczaiem wyſkrobawſzy czyſcie ſąd wnątrz iakim naczinim żelaza oſtrego ă ſkałuby końcem nożowym/ aby tam nic pleſni nie zoſtało/ y naſypawſzy tamo popiołu z gałęzi winnych gorącego z żerzewim poſpołu tacząć ſąd aby ſie wſzędy po nim popioł rozſypał/ă będzieli ſąd barzo zarażony tedy maſz tym więceygo naſypać potim zabiwſzi dnem faſę nalać gębą lubo dziurą czopową waru gorącego/ ă zatkawſzy dobrze dla pary tacząć ſąd tam y ſam podnoſząc od obu kończu aby war wſzędy doſzedł także [...]ać ſtać aże wſzitko oſtidnie potim czyſtą vo[...] [...]płokawſzy na oſtatek roſołem ciepłym [...]ać. Tim też obyczaiem mogą być wy[...] [...] y płokane wanny lubo kadzi win[...]ne/ [...] iż one nie mogą być zatkane przetho [...] trzeba przykrić ſzybami ſłomianymi abo [...]em aby para nie barzo wychodziła.

⁋ Niektorzy też doſwiadczeni powiadaią/ [...] że wino y naczynie czyſci od zatęchłoſci gdy nabrawſzy ziemie abo gliny po ktorey depczą maſtrichu abo napiętrze w ſuſzi ă gdzie wiatr przewiewa / tę czyſcie vtarſzy włożyć w woreczek y w puſcić w naczynie aby tam była przez kiełko dni wiſząc poſrzod vina tak ono nie zarazi ſie żadnym złym ſmakiem/ ă tey ziemie doſić ieſt iedna vncia w każdy połkufek. ⁋ Też powiadaią iż ſie faſa naprawia wypłokana warem mocznego oczthu gdy tam w niey trochę poſtoi aż ſie faſa naparzy. Drudzi też powiadaią iż ſie naprawia żerzewim abo pyrzynami plew ſpalonych/ale lepiey rzezeuim lubo węglim gałęzi winnych ktore obrzazuią. ⁋ Bywaią też faſy zachowane od zatęchnienia gdy będą obetkane po wytłoczeniu wina/ ă gdy wyſchną tedy ie czyſcie wypłokać roſołem / abo iednak dobrym winem/ ktorego nie wylewaiąc ma tak zoſtawić/w faſie zadkawſzy dobrze aby wonia nie wychadzała/ wſzakoż moſzczu ani wina podłego korimby płokał nie godzi ſie tam zoſtawić. ⁋ Chciałliby thez poznać miedzi wiele faſami winnymi ktoraby była lepſzego wina y ſama też lepſza vderz palci lubo pięſcią we dno iey/ ă ktora lepiey brzmi ta lepſza ieſt / ktora też podleyſzy ma dźwięk podleyſze wino miała.

⁋ Jako opatrzyc żeby wino nie ſkwaſniało.



Powiadaią niektorzy iż popioł z białłey macice w wino wſypany niedopuſzcza mu ſkwaſnieć/ wſzakoż kto chce aby nie ſkwaſniało nalepiey chować ie w piwnici zimney zatkawſzy dobrze aby nie zwietrzało.

⁋ Jeſtliżeby faſa nie była pełna ă ſtała w ciepłym mieſtczu tak iżby ſie trzeba ſkwaſnienia bać/tedy weźmi ſztukę ſłonin czyſtich białych ă nie zdżołkich ktore zawiązawſzi w chuſtkę lnianą chędogą wpuść na nici aby wiſiały w połowici wina/ă iako wina [...] dźie vbywać tak też maſz ſłoniny [...]niżej zatikaiąc faſę nawirzchu/ [...] may aż wina nie ſtanie/ ă im więcey ſłonin włożyſz tim lepiey. ⁋ Aby ſie [...] ſie w wino odmienił/powiadaią iż naſienie Porowe abo (iako drudzi zową) Łukowe w takowe kwaſne wino ma być wpuſzczane. Drudzi też powiadaią iż [...] z wina wychodzi gdy gałązki winne świeże będą kladzione/częſto odmieniaiąc/ na gębę faſy aby tak zawſze leżały kamienim przyłożywſzy

żywszy. ℭ Drudzy lepak mienią iż gdi by oliwy nalał na wino tak iżby tilko wirzch ie go zakrika ponim pływaiąc tedy ie od kwaśności zachowa/ ā gdy iuż wino będzie wytoczono tedy też wszitka oliwa na ostatku zupełna wyciecze.

ℭ Jako ma byc ocet działan z wina.



Ocet z wina tak dziakać nalej wina dobrego zwłaszcza słodkiego do iakiego naczynia tak iżby nie było w pełni/ pirwey ono naczynie octem zmoczywszy/ ā postaw na mieśczu ciepłym nie zatykaiąc będzie z niego dobry ocet. ℭ Gdy by też nalal wina dobrego do wanny abo do kadzi gdzie wino tłoczą na one grona abo fusy z ktorich moszcz wytłoczono/ ā przylawszy tam troche octu dopuść stać przez ieden miesiąc będzie czysty ocet. Może też to czynić w ktorim inszim naczyniu na tychże fusiech. ℭ Chceszli rychło vczinić ocet/ rozpal stali kęs abo kamień głazowy włożyż w wino iż tam ostidnie nie zakriwaiącz zwirzchu/ thamże skwasnieie barzo richło ā będzie czisty ocet/ abo postaw naczynie z winem na słończe przez kiełko dni wsipawszy troche soli ā nie zakrywaiącz będzie dobry ocet. ℭ Możesz iesczze richley vczynić tym obyczaiem. Weźmi naczynie iako wielkie chcesz gliniane abo cenowe/ ā nalawszi vina zadkay dobrze j wstaw we wrzączą wode do kotlika aby tam stało w vkropie aż do wirzchu/ ā gdy powre dobrą chwile stanie sie dobry ocet. ℭ Chceszli mieć ocet barzo ostry weźmi głogowych iagod gdi poczną sie zapalać ku czyrwonosci takież y ostrężyn lub ieżyn ktore po polu rostą gdi sie też zapalaią takież y tarnek polnych kwaśnych lub zielonych/ możeszli też ktemu mieć labruszki to iest wino leśne niż sie poczną iagody dobrze odymać ktore te wszitkie rzeczy dobrze vsuszywszy stłucz na proch ā rospuściwszi dobrym octem naczyń iakoby kołaczkow y vsusz/ ā gdy będziesz chciał mieć ocet/ weźmiż wina mocznego włożysz w nie iednę vncią onego kołaczka skruszywszy/ ā będzieli wino nie moczne tedy więcey iako rozum vkaże/ ā gdy przigrzeiesz na ogniu natichmiast będzie ocet/ ā im dłużey postoi tim lepszi. Może też tym prochem y z piwa oczeth czynić abo y z prostey wody narichłosci/ aczkolwie nie będzie tak dobry iako z wina. ℭ Powiadaią też doświadczeni gdyby iagody abo grona winne z ktorych wino wytłoczono naobierane były ā od skorek czyście wypłokane y od wszelkiey plugawosci/ potim na słończu vsuszywszy nakłaść ich w iakie naczinie aże do połowice/ potim nalawszy wina dobrego zathkać zwierzchu y będzie w richle dobry oceth. ℭ A mnimam iż by lepiey było gdyby takowe szypułki winne pirwey polał dobrym octem tedy przez wszitek czas poki chcesz możesz czysty ocet mieć wina przylewaiącz.

ℭ Takież gdy korzenia chrzanu suszonego starszy naproch włożysz w naczynie będzie ocet z wina/ abo szczawiu nasuszywszi stłucz na proch ktory rozpuść mocznym octem ā naczyń kołaczkow y vsusz/ ā gdy chcesz nadrob w wino będziesz miał richło ocet. Możesz też to vczinić y na stole w wino nasipawszy. A takież powiedaią o prochu chrzanowym/ przeto dobrze mieć oboy proch pospołu ā nalepiey w kołaczkach dla długie° zachowania moczy.

ℭ Jaka ocet moc ma y też syrop z niego vczyniony.

OCeth iest suchy ă zimny w stopniu wtorym/ ma mocz przenikać y oddzielać abo rozpądzać/ thakież sciska y wysusza z swey własnosci wraczania barzo broni. ¶ Przeciwko biegunce też/gdy w nim vwarzy debianki abo roża abo też żołędziowe szypułki/ ă w takowym oczcie rozmaczaiąc bawełnę lubo prostą wełnę/ chocia gębkę j przykładać ciepło na pępek będzieli wraczanie/ abo na nyrki y na żywot będzieli biegunka. Może też y ten ocet pić w ktorym te rzeczy będą warzone komu biegunka iest. ¶ Syrop kwasny ktory bywa z oczthu pomaga przeciw febrze tercianie prostey abo też y vstawiczney ktora z flegmy słoney pochodzi/y nawszitkie niemoci gorące gdy go chori w zarań pożywa z ciepłą wodą. Rospądza też wszitkę materią kolery. A czynią gi tym obyczaiem Rospusciwszi czukier wodą y ocztem warzą tak długo aże zgęstnie. ¶ Prosti syrop ktory zową Oximel to iest kwasny miod bywa ze dwu częsci octu ă z iedney miodu przasnego. Drugi bywa składany tym obyczaiem Weźmi nasienia opichowego/ kopru włoskiego y piotrusczanego stłucz abo zwierć pospołu/ă gdy poleżi w oczcie przez noc/nazaiutrz vwarziwszi społem przecedz. Potim przymieszawszi miodu w ten ocet iakoby trzecią część warz iako pirwey. ¶ Syrop ocztowy ktory zową lekarze Squilliticum tak czynią. Weźmi Squille (iest to cebula zamorska w aptece) mocz że ią w oczcie dzień y noc potym vwarziwszi przecedz/ale potrzeba wirzchy y drzeń odrzucić tilko posrzodki zmieszać potim przyłożiwszy miodu trzecią część warz iako y pirwey/ ă niemaszli squille miasto iey weźmi korzenia chrzanowego ă takież z nim vdziałay. ¶ Oximel dawaią lekarze tak prosti iako y składany przeciw materiej zimnej iako sirop ocztowy przeciw gorącey/bowiem ią rozpądza y trawi.

¶ Szałsza też z ocztu/szałwiey/ piotruszki miętki ă pieprzu zwierciawszy/ chęć iedzenia pobudza y trawi grube karmie iako mięso y insze. ¶ Wiedz też iż ocet gdy zastanie żołądek pełny tedy żywot laxuie y rospuszcza/ ale żołądek prożny sciska y zapieka. Pomaga też przeciw mgłosci w chorobie gdi wnim grzanka lubo chleb będzie maczan ă ku nosu y ku vstam przytikan. Też takowy chleb ma być przywijan na żyły pulsowe khtore są na ręku/ă ieszcze lepiey gdy ktemu przida soku miętczanego. ¶ Pomaga też oczeth przeciw litargiey y oszaleniu takież zawroceniu głowy gdi im trą z solą dłoni y podeszwy. Auicenna też powiada iż na sparzeline ocet pomaga więcey niż czo inszego/ ă gdy weń przymiesza fusu oleiowego/ abo rożanego oleyku/ă w tym macza wełnę czistą na głowę przykładaiąc pomaga przeciw niemoci ktorą zową subeth/gdy człowiek wszitko spi dla gorączosci. ¶ Ocet też z hałunem zatwierdza żeby chwieiące gdy im vsta plocze. Para też ocztowa słuch naprawia zatkanie bokow odtwarza/ szumienie w vszu oddala/ ă po purgaciej pity czyni barzo wielkie posilenie.

¶ O winie y o iego moci.



WIno iako Isaac pisze dawa ciału dobrą znosć y posilenie takież ono zdrowe czyni zwłaszcza gdi go kto pożywa ile natura potrzebuie. Posila też moc trawiącą w żołądku y w wątrobie/ bowiem nie podobno iesth aby sprawa moci trawiącey mogła mieć się bez podpory ognia przyrodzonego/ ale iż niemasz żadnego pokarmu abo trunku ktoryby takową moc dawał sile przyrodzoney

w czło-

w cżłowiecże abo ktory by ią tak barzo mnożył iako iest wino/ ă to dla rowney ă podobney własnosci ktorą ma ku przyrodzeniu człowieczemu przeto też iemu iest przywoite ă richło sie przemienia w przyrodzoną ă w czystą krew w ktorey zależy trwałość zdrowia y zachowanie. ℂ Rufus też lekarz powiada iż wino nie tilko potwierdza ciepło przyrodzone/ ale też mętną krew czyści/ drogi wszitkie w ciele zwłaszcża w żiłach odtwarza y wyczyscia/ zatkanie wątroby oddala/ dymy grube ktore smutek czynią od sercza odgania/ y wszitkim członkam ciała siły dodawa. ℂ A swą dobroć nie tilko w ciele vkazuie ale thez y na duszy/ bowiem od niey wszitki smutki oddala ă nędze czyni zapamietanie ku weselu przywodząc.
Podnosi też duszę y rozum ku rozmyslaniu y też poznawaniu rzeczy wysokich ă subtilnych dawaiąc biegłość y smiałość/ ă niedopuszcza vznać cieszkosci ani trudnosci lubo pracey żadney. ℂ Przeto godzi sie go pożywać w każdych leciech y każdego czasu/ zwłaszcża miernie/ abo według zwyczaiu ă przirodzenia tego kto go pożywa/ abo też yle natura czyia może znosić/ przeto też mlodim nietak wiele przyskusza iako starszim gdyż moc przyrodzenia nie iednako sie sprawuie w starczach/ w mężach w młodzieńczach y w dzieciach. ℂ Bowiem starym ludziem wino iest lekarstwo gdyż ono przeciwi sie zimnu zbytnimu ktore w nich iuż panuie. Mężom lepak iest za pokarm/ bowiem ono zrownawa sie z ich przyrodzenim. Młodzieńczom też iest lekarstwo y pokarm/ bowiem acżkolwie w nich iest moczne ciepło przyrodzone w swey istnosci/ wszakoż iescże nie iest doskonałe ani dostateczne/ ă to dla zbytku wilgotnosci ktora w nich iescże panuie/ ă przeto wino w takowych dawa silność ich ciepłosci y też pokarm/ ă wysuszaiąc zbytnią wilgotność/ iest im lekarstwo. ℂ Nad to iescże wiedz iż zimie y też w zimnich krainach barzo służy wino samo iasne ă przezrziste/ gdiż zasię lecie y też w stronach ciepłych wieczey służy z wodą przymieszane/ bowiem takowe ciała goraczę y suche chłodzi ă odmiękcża/ gdyż ono swą subtilnoscią ciało odtwieraiąc zanosi tam wodę przimieszaną do członkow suchych ă gorących ktore ochłody y też odwilżenia potrzebuią/ ale w krainach zimnych ciała są wilgotnieysze y też zimnieysze przeto potrzebuią zagrzewania y wysuszenia czo wszitko sprawuie swą ciepłoscią wino samo czyste. ℂ Rożność winna pospolicie troiakiego iest rodzaiu. Jedno wino iest nowe abo swieże a to tego rocżnie abo końskie/ drugie stare ă to od cżterzech lat abo dalej. Trzecie srzednie od dwu lat abo odtrzech. Młode wino iest ciepłe w pirwszim stopniu ă służy przyrodzeniu zimnemu y wilgotnemu przeto też wiecej tuczi nad insze/ wszakoż złe wilgoti mnoży w ciele/ wiatri w żołądku y we wnątrzu przeto y spanie czyni richłe. Dla tego Galienus powiada/ żadne wino młode nie ma moci pokarmu po ciele rożnosić ani vryny pobudzać/ przeto służa sie go strzedz tim ktorzy maią zimne ă wilgotne przyrodzenie/ ă tak będzieli komu potrzeba młode wino pić ma obierać czyste/ iasne/ wodne/ nie gęste ă dawno z prasi wycisnione. ℂ Stare wino iest gorące ă suche w trzecim stopniu maiąc w sobie nieczo cirpkosci. Przeto wino takie mało tuczy rychło w głowę wstępuie y rozum zaraża dla swey ostrosci przenikaiącey/ zwłaszcża ktoby go wiele pił nie roztwarzaiąc wodą. Przeto sie go maią strzedz ludzie mgłego ciała ă ostrich smysłow y rozumu/ bowiem takim barzo szkodzi chyba iżby mieli wiele wilgotnosci w ciele ktoraby sie moci ă suchosci tego to wina przeciwiła. Dla tego Galienus vczy. Wino prawi stare barzo służi tym w ktorych ciele zebrał sie zbytek wilgotnosci surowych. ℂ Ale wino srzednie to nalepsze iest y nazdrowsze/ ă to dla miernosci ktorą ma w sobie/ bowiem ono iest gorące y suche w stopniu wtorym/ ă dla tego vino takowe ma być wybierano stare opuszczaiącz/ thakież y młode iako to ktore iescże sie nie wysutrowało kisaiąc/ ani iego ziemna grubość dostatecżnie na doł nie stąpiła/ abo wirzchem nie wyrzuczona/ ă iego własna ă przyrodzona iasność y przezrzistość iescże sie dostatecżnie nieukazała. ℂ Nad to iescże trzeba wiedzieć iż smak/ barwa/ wonia/ vodność mgłość y moc/ czynią rożność miedzi vinem ă barwa iego pospolicie iest cżworaka/ białą y czarna/ ă te dwie są proste ă skraynie. Drugie dwie z tich są złożone iako złota y czyrwona. Są też y drugie dwie barwie miedzi tymi srzednie iako iest żołta farba y ro-

żana ktore ſrzodek maią miedzi białą y czir
woną. Jeſt też blada barwa y białkaſa mie
dzi złotą á żołtą ſrzednie. ¶ Ktore wßitki
barwy tym ſie obyczaiem dźiałaią/ z biał-
kych iagod wino bywa naprzod białke dla
vodnoſci y ßurouoſci y też dla niedoſtatku cie
pła przyrodzonego/ gdyż wßelka rzecż zim-
na z przyrodzenia białka bywa/wßakoż pod
czaſem gdy troche ſie podſtoi/ á rok ieden
przetrwawßy/iego ciepło przyrodzone moc
bierze/á wilgotnoſci iego vmnieyßa ſie/prze
to miewa barwę nie prawie białką ale iako
poſpolicie zową/białkaſą. ¶ Jeſtliże da-
ley poſtoi á wtory rok przetrwa tedy barwa
iego ſtanie ſie blada. Bowiem ciepło przy-
rodzone więcey ſie ſili á wilgotnoſci w nim
vbywa. Jeſtli ießcże daley poſtoi á trzeci rok
przetrwa/czwartego roku dokonawa ſie ieo
lutrowanie/á ciepło przyrodzone przichodzi
ku ſwey doſkonałoſci przeto barwa iego ſta
wa ſie troche żołta iakoby złota. ¶ Ta-
kież wino z iagod czirwonych naprzodku po-
ki ießcże ieſt ſurowe á ciepłoſć moci nie we-
zmie/miewa barwę białkoſci bliſką/ á gdy
poſtoi przez ieden rok ſili ſie iego ciepłoſć/y
trybowanie przeto miewa barwę rożaney
farby/á gdy wtory rok przetrwa ciepło iego
więcey ſie ſili á barziey ſie przetribuie y mo-
ci doſtawa/ dla tego miewa barwę gorąco
żołtą á iakoby przypaloną. ¶ Bedźieli też
wino z iagod czarnych thedy iego barwa na
począthu bywa czarna á gęſta dla gruboſci
ziemney w nim panuiącey dla niedoſtatku
ciepłoſci przyrodzoney y też moci tribuiącey
Jeſtliże ieden rok przeſtoi tedy ciepłoſć iego
ſili ſie á trybowanie moc bierze/przeto vino
takowe iuż ſie lutruiąc ſpądza gruboſć onę
ziemną na ſwe mieſtce/to ieſt na dno/ á po-
czyna ſie wino czyſcić y bierze barwę czyr-
woną z nieiaką czarnoſcią/ wßakoż troche
przezrzyſtą/ á gdy dwie lecie przeſtoi á go-
rączoſć iego przyidzie ku ſwey prawey moci
y ku wytrybowaniu/takież ona gruboſć wßi
tka zeydźie nadoł/ przeto wino bierze barwę
prawie czyrwoną á przezrziſtą/á tak czo da
ley to iaſnieyße bywa y barziey przezrzyſte.
¶ Zkądże możem porozumieć iż wino bar
zo białe kumleku podobne/takież y barzo czar
ne nad inße ſą niegodnieyße/ á białe wilgo
tnoſć á zimnoſć w ſobie zamyka/ zaſię w
czarnym gruboſć ziemna więcey panuie.

¶ Rożnoſć wina według ſmaku ieſt tako-
wa/ bowiem iedno bywa ſłodkie/ drugie cir-
pkie abo troche kwaſne/drugie lepak bez ſma
ku á iakoby voda/drugie zaſię męzkie á mo
czne. Wino ſłodkie ciepłe ieſt w ſtopniu wto
rym á ſuche w pirwßim/ wßakoż nieczo ſię
ku wilgotnoſci ſciąga/ dla tego ieſth grubey
ſtrawnoſci á nie dobre w ſwey ſprawie/tylko
to iż żywot laxuie y odtwiera. Bowiem każ
da rzecż ſłodka aczkolwie prędko w żyły w-
chodzi y w członki/wßakoż ma wſobie moc
roſpußczaiącą á iakoby cedzącą.
¶ Wino też ſłodkie naydźieli czo takowe-
go czoby ſie iego ſprawie przeciwiło á niedo
pußczało iemu wchodźić gdźieby chciało/te
dy ſie wzburzy á wſtępuie wzgorę ku wirz-
choui żołądka tamże ſie zaſię obraca y prze
mienia w inßą wilgotę ktorą zową lekarze
Colera/ z tądże pochodźi pragnienie y po
zbytnim piciu wiatri wnętrzne y odymanie
żywota/ z tąd też pochodźi zatkanie wątro-
by y ſkozony. ¶ Też wino takowe rodźi
kamień w nerkach y w mecherzu zwłaßcza
gdy takowe członki naydźie ktemu ſprawio-
ne/abo ſiłę trawiącą niebarzo mocną. A
przeto maią ſie go ſtrzedz ci ktorym z przy-
rodzenia panuie gruba vilgotnoſć/bowiem
takowe wino ſwą miąßoſcią ſłodką ſubtyl
ne żyłki w wątrobie zatika/wßakoż płucżam
nie ßkodźi/gdyż do nich nie wſtępuie tilko to
czo ieſt w nim naſubtilnieyßego/czo też nie-
może zatkać żyłek płucznych ktore ſą barzo
przeſtworne. ¶ Wßakoż gdy wino ſłod-
kie ma w ſobie przymießaną rumionoſć y ia
ſnoſć/takowego picie zwłaßcza mierne á ile
potrzeba pożywane ieſt barzo zdrowe/ na-
więcey tym ktorzy z choroby powſtawaią/
abo ktorzy potrzebuią wiele tuczenia ciała
dla wyſchłoſci/ iaka ſie przydawa ludźiem
chorym/ abo też tim ktorzy wiele ſiedzą ro-
zumem robiąc więcey niż mocżą cieleſną.
¶ Wino lepak cirpkie kthore oſtrim zową
nie bedźieli iaſne cięßze ieſt y trudnieyße ku
ſtrawieniu á nie rychło w członki wchodźi/
gdyż ſłodkie ciepleyße ieſt y wdzięcznieyßy
ma ſmak/przeto richley ſie trawi á w człon
ki wchodźi/ zaſię cirpkie ieſth zimnieyße á
ſmak iego nie lubi/dla tego trudno może żyły
odtwarzać/ nie ſprawuie thez wychodu ani
potu wywodźi tak iako ſłodkie/ przetho nie
mnoży dobrey krwie/ wßakoż poſila żywot y
wßyt-

wßitkie wnetrznoſci. ¶ Wino tez kthore
ſmaku niema lepße ieſt niz cirpkie/ bowiem
wietßą ma w ſobie miernoſc ku niemu przi
rownane/ przeto barzo ſkuzi zołądkowi tich
ktorzy ſą gorącego przirodzenia/ wßakoz ma
ło tuczy/ vryne tez richło wywodzi. ¶ Ale
wino meſkie ă moczne miedzi inßimi na-
ciepleyße ieſth y mocżniey ſprawuie/ richley
tez wſtepuie w głowe/ ă wilgothnoſci ciała
zagrzeuaiąc wzwarza y wzburza/ ktori dim
z zołądka pochodzący w głowe barzo ßko-
dzi mozgowi y rozum obraza. Przeto maią
ſie go ſtrzedz ludzie gorącego przyrodzenia
azby było dobrze wodą roztworzono/ bo-
wiem tak roſtworzonego gdy go kto bedzie
pozywał iako ſkußa/ abo ile potrzeba/ abo ile
ſkuzy latom abo y krainam y tez zwyczaio-
wi/ ieſt barzo zdrowe/ gdyz ono roztapia w
ciele grube wilgoti/ drogi w zyłach odtwarza
iąc od zagniłoſci wycżyſcia/ krew tez dobrą
cżyni y iaſną/ zwłaßcża ſtarim ludziem y
tez onym ktorzy dla zebrania zbytkow w ich
ciałach ku kończowi przychodzą/ takowe wi-
no ieſt barzo zdrowe zwłaßcza gdy ſie ma
ku iaſnoſci/ bouiem ono poſila ciepłoſc w cie
le/ grubych wilgoth zebranie rozpądza y
moc dawa przyrodzeniu. ¶ Skuzy tez y
młodßym ă zwłaßcża tym w ktorych grube
ă ſurowe wilgoty wnątrz zebrane panuią
czo bywa poznano po kaßlaniu/ charkaniu
y zołtoſci twarzy. ¶ Roznoſc wina zwo-
dnoſci abo miąſßoſci w tim zalezy/ bowiem
wino abo bedzie ſubtilne ă wodne abo geſte
i miąße abo iednak ſrzednie vino. Subtilne
y rzadkie zawße ieſt z białłoſcią zmießano y
z iaſnoſcią/ przeto łatwie ſie w zołądku tra
wi/ zyły przechodzi ă mocz wywodzi/ dla te-
go nie złe ieſt febre cirpiącim gdyz nie barzo
zapala ani vpoia. Mozgowi tez ani cżłon
kom zadney zawady nie cżyni/ ă rozwodnio-
ne troche lepße bedzie zwłaßcza ku oddale-
niu pragnienia. ¶ Wino zaſie miąſße ă
geſte temu ſie przeciwi ſubtilnemu/ Przetho
zołądek obciąza iz ieſt cießkie ku ſtrawieniu
ă nie richło zyły przechodzi/ ă tak vryny nie
pobudza/ tez dla ſwey cießkoſci nie łatwie w
głowe wſtepuie/ ă przeto nie richło vpoi cżło
wieka. Ale wino ſrzednie nalepße ieſt zwła
ßcża zdrowemu pod miarą pozywane.

¶ Jeſt tez niektore wino barzo wonne kto-
re ſwą wonnoſcią oſtrą ă ſubtilną rychło
przenika w noſie ſkorke wonnoſci aze do mo
zgu. Drugie zaſie ieſt wino ktore prawie za
dney wonnoſci niema/ ă to dla ſwey miąſ-
ßoſci geſtey. Drugie lepak ma wonią bar-
zo przykrą ă brzydką. ¶ Wino wonne
znamionuie iz ieſt ſubtilney lipkoſci/ tez cży-
ſtoſc dawa znac y dobre wylutrowanie/ prze
to iaſną ă cżyſtą krew mnozy/ ſercze poſila/
duße weſeli/ troſke y ſmutek oddala/ ă tho iz
krew ktora ieſt w ſerczu cżyſci od wßelkiej za
gniłoſci abo zadußnoſci/ dla tego wino ta-
kowe kazdemu przyrodzeniu y tez latam ſku
zy gdy go bedzie pozywac iako ſkuß abo ia-
ko cżyia natura znoſi. ¶ Nad to niedo-
ſtatki dußne przemienia w cznote/ bowiem
złoſc ktorą miewa potrzezwiu obracza w do
broc gdy ſie taki cżłowiek vpie/ bowiem taki
odmienia ſie z zuchwałoſci w naboznoſc/ z
łakomſtwa ku ßczodroſci/ z pychy w pokore
z niedbałoſci ku pilnoſci ă praci/ z boiazni w
ſmiałoſc/ z głupoſci w rozmownoſc/ ă thak
wßitkie ſie iemu rozumy odmienią zwłaß-
cża gdy ſie takowym picim nie barzo przepeł
ni/ ale ieſthli ſie nazbyth vpije tedi wßithka
złoſc dopiro ſie odkrije/ bowiem piańſthwo
bezmierne wßitke ſwiatłoſc duße y ſiłe ro-
zumną zagaßa/ ă ſtawa ſie cżłowiek iako ło
dzia abo korab na morzu bez zeglarza lub
rzedziciela/ tam y ſam ſie tułaiąc aze zato-
nie. ¶ Wino lepak kthore wonnoſci nie-
ma znamionuie w ſobie grube pary abo dy
my/ takiez y nie ſtrawnoſc/ przeto nie dawa
dobrego pokarmu ciału i owßem grubą krew
mnozy geſtą ă cżarną/ dla tego thez bywa
przycżyna ſmutku y troſki/ wßakoz takowe
nie richło w głowe wſtepuie. ¶ Wino tez
ktore ma przykrą ă brzydką wonia to ieſt na
gorße/ gdyz ono cießkoſcią ſwey woniey mo-
zgowi barzo ßkodzi/ ſmyſły dußne zaraza/
plane y ſkorke mozgową obraza barzo/ y tez
inßim cżłonkam cżini zawade/ bouiem krew
barzo złą mnozy y tez inße grube ă złe wil-
ky w ciele.

¶ Tu maß koniecz kiąg piątych.

Szoste Kxiegi o plodnych drzewach y o przyrodzeniu ich.



Powiedziawszi iuż o winie ktore dla swego wielkiego pożytku ktori ludziem czini/ ma pirwsze miestce miedzy wszitkimi drzewy/ tu bedzie miestce y o drugich też drzewach powiedać/ o ktorich aczkolwie nieczo iest namieniono w pospolitosci w kxiegach wtorych/wszatoż tu o każdym z osobna nieczo powiem czo by było każdemu własnego/ abo ktory może być z nich pożytek. ❡ Ale iż wszitkim drzewam niektore rzeczy są pospolite tak iednemu iako y drugiemu/ zasie niektore rzeczy są każdemu zosobna własne ă przywoite/ przeto o rzeczach pospolitych pirwsza bedzie gadka iako maią być sprawiane/ potym iaka ma być pracza y sprawa okolo każdego z osobna. ❡ Ale iż drzewa iedne są płodne ă dawaiące owoc/ drugie lepak płonne ă bez żadnego owoczu. Przeto pirwey w tich kxiegach powiem o drzewach płodnych czo są zacz/ iaka ich rożność/iakiey też ziemie/ iakiego powietrza potrzebuią/ kiedy ă iako maią być sadzone abo y szczepione/iako ie sprawować/iako przyglądać y oprawiać abo od szkod bronić. Takież y o ich owoczach kiedy ă iako maią być zbierany/ iako mogą długo być zachowany ă czo z nich może czynić/ takież o ich moci y też sprawie ktorą one maią w ciele człowieczym/ potym o niepłodnych też nieczo bedzie powiedziano w częsci wtoczy tych kxiąg.

O drze-

¶ O drzewach w pospolitosci.

Bo w pospolitosci nie trzeba wymieniać ani wyliczać rożnosci rodzaiu drzew/ gdyż każdy zna iakie sie drzewa rodzą w iego krainie/ ă niżey też o każdym zosobna będzie powiadano/ wßakoż powiem iż to iest miedzy drzewy plodnymi rzecz pospolita/ iako iedne żądaią powietrza barzo ciepłego/ iako iesth drzewo palmowe y pieprzowe/ drugie lepak zimne powietrze zcirpią/ iako Jałowiecz y Kaßtany/ drugie lepak wßędi sie rodzą iako Jabłoni ă grußki/ drugie barzo tłustey ziemie potrzebuią/ iako iest figowe y morwowe drzewo/ niektore lepak chudey ă piaßczystey iako sosna y modrzew. Wßakoż wßitkie drzewa w tim sie zgadzaią iż zwierzchu ziemie suchey potrzebuią/ ă wnątrz wilgotney tam gdzie korzenim dosięgaią. Thakież drzewa wielkie więcey też żywnosci z ziemie potrzebuią/ zwłaßcza te z ktorychby chciał mieć owoc gęsty ă wielki każdego roku. A iako drzewa maią być sadzone abo y ßczepione iuż o tym wyßßey dosić pisano/ ale czo sie tycze oprawiania około ich to ma takowe być/ potrzeba na Jesień odkopać od nich ziemię aże korzeń będzie widzieć. Tamże więc obłożywßi troche gnoiem zasię przikrić ă niebarzo otłaczać/ aby tak woda przenikaiącza wilgość ă tłustość gnoiową do korzenia zwodziła/ ă będzieli ziemia barzo piaßczysta tedy dobrze iest miedzy nię gliny przymießać zwłaßcza około drzewa/ ă to miasto gnoiu/ ă ma to być obkładanie tak gnoiu iako y gliny nie tylko przy samym pniu drzewa/ ale teże na cztyrzy abo na pięć stop około/ według wielkosci y ßyrokosci korzenia iego/ y owßem będzieli tak ßyroko obkładane drzewo iako sie korzeń sciąga/ bez chyby silną pomoc da drzewu/ bowiem z żywnosci tak naprawioney kocha sie drzewo ă iakoby odmładza. ¶ Jako też to widamy iż na miesthczach miedzi dwiema wodami abo też przy wodach ciekącich drzewa buyne bywaią ă to dla dostatku wilgotney żywnosci/ tak iż na nich bywa skora gładßa/ liscie ßyrße/ latorosli buynieyße ă wyßße niż na inßich drzewach. Jako też to bywa na nizinach gdzie wilgość ă tłustość z gor nieiakich spływa do korzenia drzew/ na ktorymto miescżu y rola bywa sprawna ku rodzaynosci. y też drzeua sadzone barzo dobre/ wßitko to czyni dostatek wilgoty. ¶ A gdy by tam iaka wilgość abo woda przyrodzona nie mogła być blisko/ tedy potrzeba rynnami abo rowmi wodę przywodzić/ ktoraby sie czasem zastanawiała około drzew rozlewaiąc/ korzenie ich ochładzała przez ziemię przeniknąwßy/ ale iestliżeby tego nie mogł dowieść ă ziemiaby też potemu nie była sprawna/ tedi tam drzeua będą rość z miąßßą skorą/ ktora swą grubością barzo ßkodzi płodnosci owoczu.

¶ Przeto y płonki ku ßczepieniu tak maią być sprawiane. Gdy ie chceß sadzić w ogrod trzeba obsiecz wßitki gałąski nie potrzebne ă thilko sam wirzch zostawiwßy wsadzić w ziemię płonkę/ ă tho będzieli płonka cienka/ bowiem tak richlej będzie na mięßość rosła gdy [illegible]ęzi nie będą iey żywnosci odeymować/ ale będzieli płonka dobrze miąßßa ku ßczepieniu tedi y wirzch ma być vciethy/ tylko sam pniak (w kthory maß ßczepić) w ziemię ma być sadzony. ¶ Jesthliby theż takowa płonka rozsochata była/ lubo dwa pniaki miała/ tedy czo mgleyßy vciąwßy/ zostawić on ktori iest buynieyßy ă mocżny/ aby sie wßitka moc weń obrociła/ ă drewo tim lepße było y moczniëyße/ okrom drzewa figowego abo pomagranow w ktorich może zostawić dwa abo trzy pniaki iako kto chce.

¶ Także po wßczepieniu gdy sie przyimie nie ma być obsiekan do trzecie° roku/ wyiąwßy iżby tam puscıły sie latorosli gdzieby ßkodziły wirzchowi odeymuiąc iemu żywność swą buynoscią/ takowe same maią być obsiekane bez inßich/ iako nieprziiaciele wßitkiego drzewa. ¶ Gdy iuż tak trzy lata przeydą tho dopiro mogą być gałązki obrzezowane postronne ktorekolwie zdadzą sie zbythnie/ wßakoż z tą bacżnoscią/ aby macicza latorosli wßczepioney swym pniakiem odrosła od ziemie mało abo wiele według iako nosi przyrodzenie drzeua onego/ abo według sposobu ziemie/ tak iżby był wyßßey pußczon na ziemi tłustey ă niżey na chudey/ tamże też y gałązki iego maią być rozprawione słußnie na wßitki strony/ ktore iesthliby nie rosły potwey woli trzeba ie nawodzić podporami y

tež przywiezowanim ku žerdziam abo przyſtawam nieiakim. Takiež gdyby gałązki krziwe były niechcząc ſie mieć ku gorze/ trzeba ie tež podpieranim y przywiezowanim znienagła nawodzić/aže moc wezmą ku gorze/ zwłaßcza te ktore ſie ku temu nagodnieyße podadzą/ ieſtliže y to nie pomože/tedy nalepiey gałązki oney narzną na tym mieſtczu gdzie ſie przeciwi naproßczeniu/ ă tak opatrziwßy dobrze zawiązanim nawodzić potroße/aby ona gwałthem poniewolona po twey woli rosła/ czego dobrowolnie czynić nie chciała. Gałązki thež inße ktorekolwie tam wyroſtą krziue/chropawe/krepe abo tež y zbytnie/oſtrym želazem maią być obſiekane/aby prožno drzewa nie zagąßczały. Ieſtliby tež wiecey ſie zbiegały abo ſkłaniały ku iedney ſtronie/drugą iakoby gardząc/ trzeba ie nawodzić przyſtawy wkopawßi/ ă do nich gałązki przywiezować. ❡ Ieſtli thež ßczep tak buyno ſie poda dla zbytniey wilgoſci iž wßitkie gałązki proſto wzgo[illegible] poyda/ nalepiey latoroſłam końce wirzchow trochę obrzynać aby tak pobočżne gałązki y latoroſli z nich ſie wypußczały gdyby wirzch wzgorę nie wyraſthał/ gdyby lepak gałązki od pniaka cienko ſie pußczały/možebyć na nich ſkorka rozparana wpodkußki ă tak będą ſie na miąſßość rozraſtać. ❡ Thakže ßczep wßelki z młodu ma być ſprawian z pilnoſcią poki nie wyroſcie barzo/ aby pniak pußczał z ſiebie gałązki z ktorychby lepak pochodziły rozgi/ă z rozg latoroſli płodne y owocz dawaiące ku domowemu požytku. ❡ Potim gdyby iuž drzewo mocz traciło dla ſtaroſci tak ižby gałęzi owoczu nie mogły znoſić ă łamały ſie/abo ižby ono tilko przez rok rodziło/abo tež niektore gałęzi ſchnęły/ ă tho dla niedoſtatku žywnoſci/ tam potrzeba ſuche gałęzi y tež inße zbytnie chocia tež ſwieže obcinać/aby tak wilgość (ktora ſie pirwey po wielu gałęzi rozchodziła) ſpołem ſie zebrawßy/troße gałęzi zoſtawionych dawała wietßy doſtatek žywnoſci ku rozmnoženiu owocza. ❡ Dobrze tež ieſt z drzew takowych ſtarich zrzazować z wirzchu iakim naczynim želaznym ſkorę wirzchnią ă chropawą aže do ſwiežey/ wßakož onej ſwiežey nie narußaiąc/tak ſie ſtanie drzewo prawie odmłodzone. ❡ Trzeba thež mieć bacznoſć na ſpoſob ziemie/iako wiele gałęziam žywnoſci mogłaby podać/będąc ſucha abo wilgotna/tłuſta lubo chuda/ takže według they miari j porownania zapußczać ă zoſtawiać gałęzi na drzewach/ bowiem nie będzieli ta baczność tedy tež drzeua dla niedoſtatku vilgoſci nie wiele požytku vczynią abo tež nie częſto będą rodzić. ❡ Czas ku takowemu drzew y ßczepow oprawianiu ieſt od począthku liſtopada kriežycza až do kończa marcza abo od tego czaſu gdy liſt pocznie z drzew opadać (wyiąwßy czaſy wielkiego mrozu) aže gdy iuž poczną ſie zaſię pukać. ❡ Przidawa ſie tež to młodym ßczepom iž prawie więdną od gorączoſci ſłonecżney/ktorim pomoc bywa dana okopowanim ziemie wyſoko około nich/abo tež częſtim pokrapianim/ abo czynić im zaſłony od ſłończa z ſłomy/ abo dać tam roſć około zieła iakiemu wyſokiemu/abo obwijać miękką gliną abo mazać ſkorę onego ßczepu z ſtrony połdnia łoiem/ oleiem abo maſcią iaką zimną aby tak wilkość z niego niewyſychała. ❡ Czaſem tež mrowki ßkodzą młodemu ßczepiu / ă to gdy nanie wchodząc rodzą nieiakie robaki/kthore potym ſciągaią liſtki ieden ku drugiemu czyniąc ſobie gniazda z paięczyny na wirzchu latoroſli/ă tak im wzroſtu nie dopußczaią/ ktorym trzeba dawać pomoc obieraiąc takowe robaki y tež obrywaiąc liſtki kthoreby od nich były zaražone. ❡ Mrowkam tež aby na drzewo nie łaziły/naucza Palladius takowe czynić lekarſtwa. Sok ziela ktore zową Portulaca to ieſt Kurza noga/zmießawßi z octem tak wiele iednego iako y drugiego/ ă tym pomazać pniak ßczepowy v dołu około Abo drožđžami winnymi / abo tež y ſmołą rzadką/wßakož nie barzo/ by ſnadź wiecey nie zaßkodził drzewu chcząc dać pomoc/abo obwiezać ßczep v dołu vełną lub lnem zmaczawßy oleiem/abo iednak lepem około pomazać aby tak mrowki więznęły/ abo thež przebiwßy w garnczowym dnie dziurę wſtawić na ßczep aby przelazł až ku dołu ă tam dno obwarowawßy nalać wody w on garniec tak iž mrowki przed nią (choć na garniec będą wchodzić) pniaka žadną miarą nie doſtąpią/tedy abo potoną/ abo ſie zaſię muſzą wrocić. Drudzi powiadaią iž gdy ßnurką iedwabną wolciu rozmaczawßi drzewo obwiąže/žadna mrowka tam nie wlezie A nadewßitko trzeba dobrze drzewa opathrzyć

rzyć/aby tam bydło nie dochodziło/gdyż ra-
do szczepie ogriza/ă takiemu szkodzi/ z kądże
więc stawa sie drzewo nie wzrosłe krzasło-
wate y nie płodne. ¶ Jestliżeby drzewo
było na takowym miesthczu iżby nie mogło
być ogrodzono / tedy wżdy trzeba ie acż nie
kolim obstawiwszy/tarniem pchaiącim ogro
dzić. Takież byłoliby na miesczu takowym
gdzie wiatri mogą zaszkodzić/tedi trzeba każ
demu drzewku młodemu czynić podporę/ po
moc dawaiąc przeciwko wiatrom/y owszem
każdemu szczepowi w pniak szczepionemu po
trzeba dawać pomoc y obronę aże do trzech
łat przynamniey. ¶ A w każdym drzeuie
trzeba tego strzedz/ aby niedopuszczał wyra
stać na drzewie lub pod drzewem z korzenia
latorostam ktore zową wilki abo bękarty bo-
wiem takowe odeymuią wilgotną żywność
wszitkiemu drzewu/ ă gdy sie barzo rozmno
żą tedy drzewo schnie/ naprzod w gałęziu /
potym y wszitko samo w sobie/ przeto potrze
ba takowe obsiekać. Maią też być obsieka-
ne y te gałązki ktore schną na drzewie/ aby
drugich swieżych przi sobie abo pod sobą nie
suszyły. ¶ Przygadza sie też to w drze-
wiech iako y miedzy zwierzęty/ iż gdy tham
będzie zbytnia wilgość ă nie strawna/ thedy
bywa na wirzch skory wypądzona/ta więcż
potym tam sie zagnije/tak iż w zwierzętach
z takowey wilgosci rodzą sie wrzody abo
krosty/w drzewach zasię sprochniałosci y tež
robaci ktorzy drzewam barzo szkodzą/przeto
gdyby obaczył na ktorym miesczu skorę odę
tą abo odewstałą/nalepiey ią odrzazać aby
tam on iad precż wyszedł/ă gdiby iuż tam ro
baci zalegli maią być żelazem wybrany.
¶ A obaczyszli tež ano sie skora pada na
miesczach niektorich dla zbytniey wilgosci /
nalepiey ią rozerznąć abo rozproć na nie-
ktorich miesczach wpodłuszki/od wirzchu aż
do ziemie/ aby to ztwardziało czo poczyna
gnić gdy nową skorą zaroscie.ktora sie pusci
miedzy ono rosprocie/ ¶ Jestliby też nie-
ktore drzewo chore obaczył/czyrwiwy abo ka
mienny owoc dawaiące/podobno to pocho-
dzi ze złosci abo z iakiego niedostatku ziemie
abo złey wilgosci/ w takiey przygodzie do-
brze iest odkopawszy onę złą ziemię od korze
nia / inszey lepszey nasypać/ ă rozczczepiwszy
pniak onego drzewa przy ziemi : wbić tham
klin debowy aby oną raną zła wilgość iuż
nabrana z drzewa zasię wybiegła. Czo
mniemam iż też nie źle czynić tam gdzie w
drzewie iest zbytek żywnosci/tak iż też iego cie
płość przyrodzona niemoże dostatczyć ku iej
przetribowaniu aby w owoc była obrocżona
przeto drzewo takie buyno sie kocha ă wyra-
sta w liscie y w gałęzi zbytnie nad insze drze
wa/owoczu żadnego nie dawaiąc. Ma też
być ta pilność skorę wszelką chropawą zwirz
chu obczasować/korzenie stare gnoiem ob-
kładać y rozkupować ie skusznie na niekto-
rych miesczach/ tamże w ranę kłaść kamyk
aby tak on korzeń będąc odtworzony thym
snadniey mogł w się nabierać tłustosci ă vil
gotnosci ku pożywieniu drzewa. ¶ Jestli
żeby też ziemia tam była barzo wtłocżona/
abo iżby rosły około drzewa zioła kthore ko-
rzenie głęboko w ziemię puszczaią/ iest to nie
mała zawada drzewu ku owoczom/gdyż zie
mia vtłocżona niedopuszcza wilgosci wirz-
chniey stępować do korzenia/takież swoią sci
sliwoscią cięszką sciska też wszitkie pory w ko
rzeniu/tak iż ono nie może w się ciągnąć ża
dney żywnosci z ziemie. Niedopuszcza theż
wychodzić parą wzgorę z głębokosci ziemie/
ktoreby wychodząc mogły nieczo zagrzeuać
korzeń ă dawać iemu posilenie. Przetho na
takową zawadę nalepsza iest pomoc/aby zie
mia była wzruszana kopanim abo zoranim
około drzewa. ¶ Takież y zioła lub chwa
sty głębokiego korzenia około drzewa barzo
szkodzą drzewu/ gdyż one maiąc w głęboko-
sci korzenie miękczeysze niż iest korzeń drzew-
ny rychley y więcey w się bierzą wilgość po
karmową odeymuiąc ią drzewu / ă tak trze-
ba ie z korzenim precż wyrywać. ¶ Ale
aby snadź ono miesce pod drzewem gołe bę
dąc nie widziało sie szpetne ă nie wdzięczne
może tam być zostawiona trawa chocia też
insze ziołka małe ă cienkie/ ktore tylko z wirz
chu ziemie żywność bierzą/ bowiem trawa
lub drobne ziołka pod drzewem nie thilko iż
nie szkodzą/ale ieszcze czasu gorączosci niedo
puszczaią schnąć korzeniowi czyniącz iemu
ochłodę. ¶ Szkodzą theż drzewu barzo
wąsienice (abo liski iako drudzy zową) kto
re wysuszaią zieloną wilgotność w latoro-
slach/liscie też y kwiatki obiadaiąc owoczu
niedopuszczaią/ przeto ich gniazda ktore sie
po gałązkach iakoby w paięczynie zawięzu-
ią/maią być obierane kxiężycza Grudnia

Stycz-

Styczñia abo Lutego / też wiecz maią być deptane abo iednak palone/ aby ſie na wioſnę nie mnożyły. ¶ Prydawa ſie theż to w drzewach ă zwłaſzcza w gruſzkach ſtharych/iż korzenie ich dla mięſzoſci ſwey ſkory nie może dodawać doſtatku żywnoſci w gałęzi ku dawaniu owoczu/ ă tak drzewo nieczęſto rodzi y to barzo mało. Przetho odkopawſzy ziemię od niego korzenie czo namięſze ma być rozſzczepiane na niektorich mieſtczach/tamże w rany kłaść kamyczki gładkie rzeczne/aby ſie zaſię korzenie nie zawierało/iżby tam mogła wnidz wilgothnoſć z ziemie/ktora dla twardoſci ſkory wchodzić niemogła/także gnoiem obłożywſzy ziemią zaſypać. ¶ Takież y zbytnie gałęzi z drzeua maią być oſiekane/tilko te zoſtawiwſzi ktorymby drzewo mogło dać doſtatek żiwnoſci ku owoczu/ bowiem ona wilgość ktoraby ſie po wielu gałęziu miała rozchodzić ſilnieyſzą moc dawa w trochę gałązek zebrana.

¶ Ziemia też ogrodu będzieli zbytnie wilgotna/tedy tam drzewa poſpolicie dawaią owoc czyrwiwy/bouiem zbytnia wilgość nie może ſie dobrze przelutrować ani ſtrawić/ przeto ſie hnetki zagnie by namnicy zagrzana/z ktorey zagniłoſci rodzą ſie robaci/ktore wiec owoc gryząc czynią nie pożyteczny. Jeſt tego pewny znak iż też na wſzelkim mieſtczu naſienia gdziekolwie ieſt wilgość ſubtylna tam ſie robak zalęże. ¶ Przeto mieſtce takowey ziemie trzeba miernie oſuſzać iako naſnadniey może być aby drzewa nie miały zbytniey wilgoſci/ ă nie mogłoliby to inacey być tedy drzewo trzeba wiercić abo rozdzierać przy ſamey ziemi/ tam gdzie ſie korzenie wielkie ze pniem złączaią/ aby takową raną wilgość zbytnia z drzewa wychadzała/także y owoc lepſzy będzie dawać.

¶ Gdzie zaſię ieſt mieſthce barzo ſuche ă ziemia prawie iakoby wygorzała tak iż też ſprawianie wſzitkie trudno iej pomaga/tam ſie będzie rodzić drzewo tarnowate ă kolące owoc na nim drobny ă cirpki/ przeto na takowych mceſtczach nie ma być ſzczepienie.

¶ Owoc drzewa ma być zbieran bez łamania gałązek/ſtrzedz też aby ſie barzo nie potłukł z wyſoka padaiąc / zwłaſzcza owocz z tych drzew ktorych nie godzi ſie obijać żerdziami abo krotlami. A ieſtliżeby gałęzi były cienſkie tak iżby niemogły znoſić tego ktho obiera owoc/ thedy trzeba ie powr.ozem do mocznieyſzych przywięzować. Spodnie lepak gałęzi przyſtawiwſzy drabinę maią być obrywane/ abo ie przyciągać lekko hakiem na żerdcze przyprawionym. ¶ Kto chce ... miſternie owocz obierać aby ſie gałęzi pod nim nie łąmały tak ma uczynić. Obrawſzi ſobie żerdkę niebarzo długą ale mocną/tam na obu kończu haki maią być żelazne mocno przybite/tamże gdzie ſie boiſz złamania gałęzi pod ſobą/zawadz wirzchni hak na gałęzi moczney nad ſobą / ă na ſpodnim niechay ſie zawieſi mgleyſza na ktorej chceſz ſtanąć. Takowem theż hakiem możeſz kſobie wirzchnich gałęzi ſięgać/potym o drugą ſpodni hak zawadzić aby ona była zadzierżana z ktorey chceſz owoc zebrać/ ă tak zelżem ă z małą pracżą będzieſz miał pomoc onego haka wielką ku zbieraniu owoczu.

¶ Wſzelkie też owoce (zwłaſzcza gruſzki) według natury rodzaiu ſwego rożne miewaią czaſzy zbierania/iako kiedy ſie ktore doſtawaią/ Przeto trzeba około tego rozumieć iż ony owoce ktore ſie lecie doſtawaią/ thedy maią być zbierane gdy doſtałość ſwą ukażu ią barwą uonnoſcią y ſmakiem/wſzakoż gdi owoc bywa zbieran poki ſie ieſzcze nie prawie doſtoi /ale iak ſkoro ſie imie zapałać/ taki dłużey trwa ku chowaniu/ bowiem ſie leżąc ſam w ſobie doſtoi. Owoc lepak na Jeſień dochodzący/ktoryby chciał długo aże do wioſny przechować/ma być zbieran krieżycza Wrzeſnia w cieplich krainach/ă w zimnych krieżycza Liſtopada/ czaſu pogodnego y też ſuchego/ gdy też krieżycz będzie w oſtatniey czwierci ſwey/takci owoc wſzelki dłużey może być zachowan/ A w tym niechay będzie doſić powiadania o drzewach w poſpolitoſci/ czo ſie ticże oſobney ſprawy ă przirodzenia drzewa każdego/to niżey będzie powiedziano w oſcbliwym każdego z nich wypiſaniu.

¶ O Jabłoni.

Jabłoń drzewo ieſt każdemu znaiome/ rodzay iey rozmaiti ieſt uedług rożnoſci owoczu/bowiem ſą iedne iabłoni ktorych owoc doſtawa



wa sie lecie w Lipczu. Thakowy pospolicie bywa słodki ă woniaiąci gdy mu dopuszczą dostać sie prawie. ¶ Drugie zasie są iabłka ktore sie nie dostawaią aż ku zimie/ te czasu zbierania ieszcze bywaią cirpkie y kwasne wszakoż leżąc potym sie dostoią samy w sobie. Miedzy tym thez iedne bywaią barzo wielkie/drugie drobne/nie ktore thez srzedniey miary. Bywaią tez iedne czyrwone/drugie żołte ă niektore prawie zielone. Jeszcze iedne twarde drugie lepak miekkie/ przeto tez iedne dłużej leżą niż drugie ktorich dobroć abo złość może każdy obaczyć z doswiadczenia.

¶ To drzewo trwa w każdym powietrzu wszakoż w ziemi tłustey ă buyney barzo sie kocha ktoraby wilgotność miała wiecżey z przyrodzenia niż z pokrapiania. Jednak gdyby na piasku było abo na glinie suchey potrzebuie pomoci pokrapiania iakiego lubo vilgości zewnetrzney/chuda tez ă sucha barzo ziemia iabłka czyrwiwe czyni/ przeto na łąkach ziemia iemu nawiecey służy.

¶ Może tez to drzeuo być z nasienia y tez z sadzenia/wszakoż z oboyga tego nie richło dorasta ku rodzeniu/ale szczepiąc richley sie owoczu doczekasz. ¶ Nalepsze sadzenie bywa Października krieżicza/y Listopada w ciepłych krainach/zasie w zimnych Stycznia y Marcza lesne płonki dobrze sadzić/ ă gdy sie przyimą thedy szczepić. A szyrokość miestcza miedzy drzewy sadzonymi ma być stop trzydziesci/przynamniey dwadzieścia.

¶ Sczepienie iabłonowey latorośli może być w gruszke/w sliue/w pigwe/w brzoskinie w trześnie lub w wiśnie/ takież w drzeuo iaworowe/lipowe y wirzbowe/ wszakoż lepiey w drzewo swego rodzaiu. ă to ma być marcza abo Lutego / przynamniey w pieczdziesiąt dni po staniu słończa tak na wiosne iako na Jesień/ o tym pisze Rzimianin Cato ¶ Może tez być szczepienie thak w pniak sam iako y za skore/tez obyczaiem sztukowania iako y emplastrowania/takież y w pniak przewiercżiany. Jakoż o thym dosić powiedziano w kriegach wtorych. ¶ Sczepy tez wszelkie pirwszego roku pilno maią być opatrzane/każdego kriężycza zwłaszcza lecie chwast od nich wyrywaiąc / ă potym dwa abo trzy kroć do roku. Na każde tez lato ziemią ie okopuiąc/ wszakoż gdy sie iuż dobrze przijmą y wkorzenią dostatecznie iuż nie potrzebuią okopowania ani tez takowej pilności. ¶ Gnoienia to drzewo nie potrzebuie/wszakoż mu nic zawadzi/ zwłaszcza gdy miedzy gnoy popioł bedzie przimieszan/miernie tez pokrapianie iemu lubi.takież y obrzezowanie zwłaszcza zbytnich abo suchych gałązek. Tak tez ma być sczep sprawian aby pniak sam wyrosł wzgore od ziemie bez towarzysza y bez gałązek rosochatych przynamniey szesć stop/toż dopiero maią być gałąski zapuszczane ku rozkrzewienia y tez ku owoczowi ktore tez maią być iednako ze wszitkich bokow rozszyrzone/ă to ma być czyniono nachylanim abo przywiezowanim ku prostości abo krzywości iako tez o tym wyszey namieniono. ¶ Łatwie sie temu drzewu przydawa iż owocz z niego opada dobrowolnie. Przeto gdyby drzewo takowe było tedy korzeń rozdarszi kamyk tam wstawić ă tak bedzie lekarstwo ku zadzierżeniu owoczu. ¶ Obrodzili tez barzo tak iżby gałeziu ciężko było/tedy kriężycza Czyrwcza albo Lipcza maią być przebrane iabłka oberwawszy precż/ktoreby czyrwiwe były abo iakożkolwie niedołeżne/aby tak sok on ktoryby miał pochodzić wezły owocz wszitek był obroczon

roczon ku dobremu owoczu ă da im więtszy dostatek żywnosci kthorą odeymowali one czyrwiwe. Nie mogłoli by to być przebranie/abo iżby nic nie pomogło/tedy gałęzi takowe trzeba żerdziami podpierać/drugie powrozmi do mocznieyszich przywiązować/aby ona obkwitość owoczu nieobrociła sie ku złamaniu drzewa. Jednak drzewo z młodu obradzaiące richło sie starzeie y wyrodzi/ tak iż potim nic ponim nie będzie.

¶ Jabłka letne abo skorozrze thedy maią być zbierane gdy iuż wonią smakiem y barwą dozrzałość swą vkazuią/ ale iabłka insze ktore chcesz długo chować /te poczni zbierać na kończu Wrzesnia aże do połowice Października/ ă to gdy iuż imą z drzewa samy padać iabłka zdrowe/ ă w ktorych iuż iądrka będą czarne Tamże przystawiaiącz drabiny długie aże do te° gałęzia ktore obierać chcesz zbieraj rękoma/abo powrozmi lubo hakami gałąski mgłe ksobie przyciągaiąc/ zwłaszcza te napilniey tak zbieraj ktore chcesz długo chować. ¶ Miesthce ku chowaniu iako pisze Varro ma być ciemne/ă gdzieby wiatr nie dochodził/ă gdyby wiatr wielki był/ tedy okna abo kraty maią być słomą zatykane/tak że nic kthorzy iabłka chowaią abo na kupie wszitkie sypiąc abo rozgarnione przykrywaiąc/ă to iest lepiey dla łacznieyszego przebierania nagniłych od zdrowych/ bowiem tego potrzeba żeby sie iedne od drugich nie kazili. ¶ Z iabłek może być picie (kthore iabłecznikiem zową) ă to stłukszy iabłka swieże kamieniem na kamieniu abo na twardym kloczku/ kwasić przylawszy wody ile chczesz mieć/ ă gdy ono odkisa będzie picie. Może thez być oceth iako y z gruszek zwłaszcza z lesnych iabłek abo kwasnych/ o czym niżey będzie napisano. ¶ Jabłka dwoiaki rozdział maią ă według tego iest też dwoiaka ich sprawa w ciele człowieczym/ iedne są surowe/cirpkie ă niedostałe / drugie kthore na drzewie dostatecznie dozrzeią. Surowe tec iż twarde są przeto też złe ciało tuczą/żołądkowi szkodzą/bolenie wnętrzne czynią/ă żył nie przenikaią. Częste ich pożywanie bywa przyczyną zimnice długiey ktorą trudno vleczyć/czo nie tilko o iabłkach młodych ale też o wszitkich owoczach niedozrzałych ma być rozumiano. ¶ Dozrzałe iabłka ă dostałe na drzewie. też ieszcze roznosć maią / bowiem iedne są cirpkie abo iako mowią przykwasek lubo winny kwas / drugie są prawie cirpkie y kwasne/ ă drugie prawie słodkie / o pożytku tego rodzaiu trzeciego będziem powiedać. ¶ Jabłka pirwsze iako mowią przykwasek/iestli są miękkie thedy nie barzo szkodzą ciału zwłaszcza pod vmiarem pożywane ă czasow swych / bowiem rychło sie trawią ă krew nie złą mnożą / ale będąli twarde tedy trudniysze są ku strawieniu ă nie richło żyły przechodzą/ przeto czynią odimanie żywota/ wszakoż żołądek potwierdza ią swym zdzimanim ă wilgotę zbytnią ktoraby tam zastały na doł zganiaią/ żywoth też zapiekaią nauięcej gdiby ich przed inszim pokarmem kto pożywał/ zwłaszcza tym są na zdrowsze w ktorych żołądku ciepło z wilgotnoscią panuie. ¶ Wilgość z nich oddzielona lubo sok ich lepszy iest dla subtilnosci swey/bowiem żołądek potwierdza y wszitko wnątrze / pomaga też przeciw cieczeniu krwie lubo biegunce ze zbytku kolery / takież przeciw zbytniemu wraczaniu/ przeto takowych iabłek dobrze tilko sam sok wysisać iabłkowe mięso wypluwaiąc/ abo iednak wynaleść obyczay ktorym by ona twardość ich mogła być oddalona / ă może to być troiakim obyczaiem. Pirwszy iest warząc iabłka w wodzie/lubo w czym takowym aby tak od oney wilgosci wodney twardość ich była odmiękczona. Drugi obyczay/ rozparzać ie zawiessząiąc nad parą vkropu wrzącego / tak gdy odmiękną będą zdrowsze ku pożywaniu Trzeci obyczay / rozkroiwszy takowe iabłko wykroić wszitko ono twarde miestce w posrzodku z iądrkami/potym nakłaść w onę pustoć czukru abo miodu/y oblepiwszi w ciasto zagrześć w rzeżewiu gorącim tak długo aże sie ciasto dobrze spiecze/ toż wyiąwszy możesz pożywać/bowiem takowy domysł przyprawiania iabłek czyni w nich dostałość/ smak dobry/y rychłość strawienia/ wszitkę nie zdrową surowość odeymuiąc. ¶ Jabłka prawie kwasne pospolicie maią w sobie wodność z przimieszanim trochy materiej grubej ă miąssżey. Przeto też nie panuie w nich takowa zimność ani suchość iako w onych pirwszich/ă to dla bliskosci ich ku miękkosci rzadkiey ă powietrznego przyrodzenia. Przeto też ich sprawa w ciele iest zatwierdzać żołądek biegunki zastanawiaiąc y zbytnie wraczanie

wiem wßeltie grußki cirpkie a przykwasne iakoby lesnem podobne zołądek potwirdzaią y zapiekaią/ są też przyrodzenia suchego y zimnego/ a więcey służą ku lekarsthwu niż ku pokarmowi. Przetho trzeba około rego wymyslać iakoby mogły odmięknąć/a to może byc warząc ie abo rosparzaiąc nad parą wrzącego vkropu/ abo piekąc w zerzewiu oblepiwßy w ciasto/ abo też kładąc ie w miod.

Platearius powiada iż grußki thak warzone iako y surowe żywot zapiekaią/a gdyby ie vwarzywßy w dżdżewnici przykładał na pępek ciepło/tedy zastanawiaią wraczanie zbytnie ktore pochodzi z koleri/Takież na łono obłożone krwie wyciekanie zastanawiaią.

Grußki słodkie gdy dostałe mierney są ßkodności/ gdyż nie tak są zimne iako cirpkie abo kwasne, Przeto zagrzewaią y czynią trawienie w żołądku tych ludzi ktorzy są sußy a zimni/ wßakoż przed inßemi potrawami pożywane są ßkodliwe a zaziębiaią.

Popioł drzewa grußkowego zwłaßcza lesnego w piciu dawany na dußność abo na dawienie w gardle barzo pomaga. Skorki też y latorosli są prawie cirpkie samy w sobie/ale cirpkość owocow ich z wodnoscią iest zmießana. Auicenna też piße iż lesne grußki suche słukßy na rane przykładane barzo goią rani

O Sliwach.

Sliwa thez iest drzewo znaiome/ Jego rodzai też rozmaity wedlug krain y powietrza wßakoż pospolicie mowiąc/ iedne są domowe/drugie lesne a te zową tarnki. Domowe tez iedne rodzą iagodi białe/ drugie czarne/ a drugie też czyrwone/krainy żądaią mierney/ wßakoż y w zimney zetrwaią/kochaią sie też na miesczu puchlnym a wilgotnym zwłaßcza kamienim abo paskiem ich miesce może być naprawiane/ gnoiu nie lubią/ bowiem od nie° owoc bywa czyrwiwy iteż opadaiący.

Kostki ich maią być siane wiesieni krieżycza Listopada w ziemi gnoyney a dobrze wzritey na daley dwie dłoni głęboko/ thakież y w Stycznu mogą byc siane/ a kto chce aby richło weßły thedy ie trzeba moczyc w ługu ze trzy dni. Przetho nalepiey mieć od thego za-



grodkę iaką/ gdzie by ie napirwey wytochał aże do dwu lat/ potym ie wieć do ogroda przesadzać. Tych też krieżyczow mogą być sliwy sadzony thak z korzenim czałym iako y gałęzi od korzenia oderwawßy/ ale thakowe trzeba czyscie gnoiem obmazać/ a to drzewo nie pothrzebuie ku sadzenu gruby lubo doku barzo głębokiego/bowiem nie głęboko w ziemię korzenia pußczą/ Mogą też być nie daleko siebie sadzone gdyż iedna drugiey w gęstwie mało zaßkadza. Może też sliwy ßczepić w inße drzewa/iako w brzoskinie/ w migdali/obo w morule/wßakoż sie ony odmienią/iż abo będą drobne/ abo w sie przymuią rodzay drzewa w ktory bywaią ßczepiony/tak iż sie stawaią brzoskiniami abo morulami/a bywaią ßczepiony na osthatku Marcza abo Lutego/poki ießcze klij sie z nich nie imie pußczać. Pomoc thez ma im być dawana częstym okopowanim/ pokrapianim/ takież wyriwanim latorosli ktoreby sie od korzenia puściły/ tylko proste zostawiać z ktorych by drzewo miało być/ A tak ma być ich drzewo sprawowano aby thylko ieden pniak miało/ wßakoż nie wysoko od ziemie podniesiony/gdzież więc gałęzi mogą być zapußczone.

¶ Bykoliby tho drzewo nieiako chore abo mgłe tedi nalać miedzy iego korzenie wody napoły rozmączoney z fusem oliwnym lub olelowym / thakież y popioł z piecza zwłaszcza z winney macice okrawkow spalonych / barzo chorim śliwam pomaga.

¶ Śliwy zwłaszcza wielkie suszą niegdzie na słończu roskroiwszy na dwu abo na trzech mieściczach do kostki / Drugdzie iagody nowo zebrane rozmoczywszy w morskiey wodzie abo w cieplym vkropie suszą w pieczu abo na gorącim słończu / Drugdzie lepak warzą ie w kotlech długo / pothym leiąc w durślak cżedzą sok ich gęsty od kostek y od skorek / potym ono roskładaią po deskach y suszą w pieczu abo na słończu / gdy zeschnie zasię zbieraią nożmi a chowaią ku potrzebie (w naszych sthronach to prwidłami zową)

¶ Płoty mogą też być z drzewa śliwnego iako wysszey namieniono / bowiem one iż z korzenia gęsto latorośli pusczaią / przeto gęsty a moczny płot cżynią / zwłaszcza gdy będą we dwie abo we trzy latha z wirzchu zrzazowane tedy sie płot gęści / a z onyh obrzaskow mogą być podpori do winnic abo iednak na ogień.

¶ A kto by chciał rychło wszytek płot z nich mieć / tedy nazbierawszy kostek leda gdzie (iakoż pospolicie ludzie ie wypluwaią) czo nawięcey może ich być / vsuszywszy nasiać czasow namienionych w osobney zagrodzie po cżterzech abo po sześci społem sadząc / ktore gdy wyrosną throchę od ziemie przesadzay w brozdę ku płotu naznaczoną / tak będziesz miał płot z rozmaitego rodzaiu śliw.

¶ Jagody śliwne mało thuczą cżłowieka / zwłaszcza białe trudnieysze są ku strawieniu a żołądkowi szkodzą / aczkolwie laxuią troche. Przeto nie maią być pożywany poki są twarde iedno dobrze dostałe a wielgie. Czarne śliwy gdy iedno dostałe nie są tak barzo zimne dla słodkości itez wilgotności / Przetho żołądek więcey odmiekczaią / Kolerę czyrwoną rozwodniwszy wyrzuczaią / wszakosz ich zbythnie a cżęsthe pożywanie bez zawady żołądkowey być nie może. Czyrwone śliwy więcey są zimne niż cżarne a mniey wilgotne / ale zielone a twarde te są nagorsze thak w lekarstwie iako y w pokarmie / gdyż wszelka rzecz twarda iest żołądkowi barzo szkodliwa / bowiem ciężkość cżyni w ciele a mało tuczy.

¶ Leśne śliwy itez polne iż są kwaśne y cirpkie przeto ściskaią więcey y zapiekaią / dla thego przeciw biegunce zdrowe są / a niekthorzy lekarze roskroiwszy ie na poły suszą na słończu potym ocżthem pokropiwszy abo zmociwszy chowaią w iakie naczynie. A tym obyczaiem przyprawione maią więtszą moc wysuszać / chłodzić / y wnątrzu vlżenie cżynić. Przeto pomagaią w gorącich niemoczach / zwłaszcza w ograszkach / itez ku zastanowieniu żywotha od koleri ciekącey / tak pożywane, będąli świeże / abo warzone będąli suche / y same iedząc y wodę z nich piiąc.

¶ Auicenna powieda iż klij śliwny ma moc wyczyściać / ocierać y spaiać / przeto rany goi y zatwiera. Godzi sie też w cżyrnidło pisarskie iako pisze Izidorus. A vmywanie libo płokanie vst z liścia śliwnego nie dopusczą fluxow to iest ściekania zbytnich wilgości do gardła ani do ieżyczka abo do cżopka w gardle iako drudzy zową.

O Brzoskiniach



BRzoskinia iest thez drzewo znaiome ktore rẏhlo roście ale nie długo trwa/ aczkolwie roście na wszelkim mieśczu/ wszakoż w ciepłym powietrzu a na wilgotnim piasku lepiey sie kocha w iagodach ẏ w trwałośći drzewa/ Zasie w zimnych krainach zwłaszcza na wielkich wietrzech nie może trwac chyba iżby tam miało zasłone iaką.

℄ Sadzenie kostek brzoskiniowych ma być kxiężẏcza Listopada w iakiey zagrodzie w ziemi tłustey a dobrze wzrytey/ a gdẏ wzrostħą dopiero ie w ogrod przesadzać nie głebiey iedno dwie abo trzẏ dłoni głeboko/ iako pisze Palladius/ w doł wąski a nie barzo daleko ie dną od drugiey sadząiąc/ abẏ sie tak społem mogłẏ zasłaniać od gorącośći słonecżney.

℄ Czas przesadzania młodych brzoskin naleṗszy gdẏ iuż będzie we dwu lathy/ kxiężẏcza Stẏcżnia abo Lutego w zimnych krainach ale w ciepłych może sadzić w Listopadzie/ Tamże poki iesżcże młode są częstego wykopowania chwąstu około siebie potrzebuią/ a nawięcei trzeba opatrzać gałąski ktore są ze spodku nad ziemią bliżu korzenia wẏrosłe/ bowiem wirzchnie abo mgłe będą/ abo vsẏhaią pospolicie.

℄ Może ie też sżczepić w śliwę ẏ w migdałẏ/ kxiężẏcza kwietnia itesż Maia/ a to w ciepłych krainach/ iako we włoszech cżi nią iż ie sżczepią obyczaiem emplastrowania/ iako wyśsey wẏpisano/ wẏrzẏnaiąc pąkowie z drzewa ich pospołu z skorką aż do miazgi prawey/ potẏm przẏtẏkaią do drugiego drzewa w ktore chcą wsżczepić/ mieśćce vcżẏniwszy/ Jam też tego doznał iż sżczepienie brzoskinie w śliwę kxiężẏcza Lutego/ przẏmowało sie cżẏscie.

℄ Trzeba ie też obwiezowac na zimę a gnoić około nich ichże listem/ obrzazowac tez gałąski suche tilko abo gnijące/ bowiem schnie to drzewo gdybẏ świeże był ẏ obrzezowanẏ iako Palladius pisze/ Wszakoż mẏ inacey tego doznawamẏ/ gdẏż czudniey ẏ lepiey sie kocha to drzewo/ gdẏ gałąski zbẏtnie a na złym mieśćcżu wẏrosłe/ chocia świeże/ bẏwaią oberżnione/ podobno kraina Palladiowa była barzo sucha/ bowiem to drzewo schnie od gorącza słonecżnego/ przeto potrzebuie ziemie okopowania/ cżęstego na wiecżor pokrapiania/ ẏ zasłon od słończa niejakich/ wszakoż tho ma być rozumiano o stronach gorących/ bo v nas tego nie potrzeba.

℄ Tilko ieden pniak ma mieć ze spodku/ ale może być rozkrzewion nie dalecko nad ziemią/ A gdybẏ drzewo niejako mgłało/ tedẏ pod nie podlewać drożdże starego wina z wodą zmiesżane/ ẏ przećiw srzonowi takież te drożdże pomagaią/ Abo woda w ktorey bẏ warzono bob/ Robaci gdybẏ szkodzili ted popioł z fusem oleinym zmiesżanẏ pogładzi ie/ Abo mocż wołowẏ z trzecią cżęśćią octu k niemu przẏcżẏniwszẏ.

℄ Palladius tak nauczа pomoć dawać iagodam brzoskiniowẏm/ Gdẏbẏ iagodẏ opadałẏ/ tedẏ korzeń drzewa odkawszẏ rozedrzeć klinem modrzewiowẏm lubo drzewa lentisku z ktorego mastike żẏwicę zbieraią.

℄ Abo iednak wẏwierciawszy dziurę w pośrzodku wbẏć tam czop wirzbowẏ/ Gdẏ bẏ sie lepak chropawe lubo gnijące iagodi rodziłẏ/ tedẏ na dole pniaka skorę trzeba obrzẏnać/ a gdẏ tam nieczo wodi wẏciecże tedẏ zasię gliną abo błotem z plewami zmiesżawszẏ ranẏ one zamazać.

℄ Mogą być chowane brzoskinie długo/ w miod włożone wybrawszẏ kostki/ a będą barzo smacżne. Powiadaią też iż długo będą zachowane/ gdẏbẏ na mieśćce kostek nalał smołẏ ciepłey/ potẏm włożẏł do sądu iakiego/ lub w garniec ẏ zatkać dobrze.

℄ Brzoskinie są zimne a wilgotne w stopniu wtorym przeto iż flegmę mnożą/ na cżcżo maią być nalepiey pożẏwane/ ale pić na nie wino stare iteż woniaiące.

℄ Dwoiaki iest ich rodzay/ iedne bẏwaią wielkie a miękkie dla więtszey wodności/ a te są zimne ẏ wilgotne/ drugie lepak drobnieysze a twardsze/ kthore aczkolwie też są zimne wszakoż susższe dla przẏmiesżania więcey ziemności twardey/ a to iesli sie im nie dadzą prawie dostać na drzewie/ bowiem dostałe zdrowsze bẏwaią żołądkowi/ gdẏż pobudzaią chęć ku iedzeniu/ wszakoż nie godzi sie ich ieść po inszey karmi gdẏż one na wirzchu będąc w żołądku imuią sie gnić/ ẏ spodni też pokarm zarażaią/ przeto ie nalepiey naprzod ieść/ A tak za świeża będąc pożẏwane żẏwot odmiękcżaią/ zwłasżcża dostałe/ Bowiem nie dobrze dozrzałe żẏwot zapiekaią/ Zasie suche aczkolwie dawaią ciału tucżenia dosẏć/ wszakoż złego/ a są barzo trudne ku strawieniu.

Auicenna piße iż sok z gałązek brzoskinio wych glisty z wngtrza wygania ktoby sie go napił/ abo go na pępek przykładał emplastr w nim maczaiąc/ Sok też liscia iego w vcho wpußczony robaki zabija y wyrzucza.

O Morulach



Morulowe drzewo iesth nie wielkie/ sliwie barzo podobne/ iedno iż sękowatße/ a latorosli ma czyrwone/ Owoc iego tak wielgi iest iako sliwy pospolite/ wßakoż ku brzoskini barzo podobny swym kstałtem/ Aczkolwie farbe rumieńßą ma iakoby gorączo żołthą/ y lepiey thez wonia. Pokrzyza pothrzebuie thakiego iako y sliwa/ wßakoż w miernym lepiey sie kocha/ ziemie też żąda puchlney/ ale na glinie ani na wapnistey ziemi nie rado sie kocha.

Pochodzi to drzewo z kostek ktore sadzą kriezycza Sthycznia abo Lutego/ a przesadzaią w Październiku y w Listopadzie/ abo też w Lutim y w Marczu/ aczkolwie może też być ßczepione w swoi pniak/ w sliwni y w brzoskiniowy abo też w migdałowy/ wßakoż rzatko sie to vdawa aby sie miało przyiąć chyba w cieplych krainach.

Trzeba vstawicznie ziemie około niego wrzußac okopuiąc/ a czasow barzo suchych polewać około/ y z wirzchu pokrapiać/ zwłaßcza młodo wyrosłe/ bowiem stare drzewo pokrapiania nie potrzebuie/ a gałąski suche lubo bucżnieiące maią być obrzynany/ Samo też drzewo tak ma być sprawiano iako y sliwa. Jagodi iego wilgotnieyße są niż brzoskinie/ wßakoż nie tak zimne/ y owßem barzo żołądek y mozg potwirdzaią gdy prawie dostałe bedą pożywane/ to sie iawnie vkazuie z ich smaku ithez wonnosci/ gdyż wßelka dobra wonnosć mozg barzo potwirdza.

O Migdałach



Podobne są brzoskini drzewem y lisciem migdały/ aczkolwie w iagodzie rożnosć iest nieiaka. Dwoy rodzay maią. Jedne ktorych iest owoc słodki/ Drugich gorski zwłaßcza czo sie iądrek tycze/ gdyż mięsa ich mały pożytek iest/ iako y wirzchniey skory orzechow włoskich/ Słodkie migdały ku ludzkiemu

kiemu pożywaniu są pożyteczne. Ale gorskie
ktore są goretszey naturi/ wiecey lekarsthwu
służą. Jeszcze też iedne są na ktorych skorka
bywa mięższa a barzo twarda. Na drugich
zasię cienka y subtilna. Są też migdały ie-
dne podługowate/ drugie lepak okrągłe/ Je-
dne wielgie/drugie drobne. Przeto maią być
obierany ktore są wielgie okrągłe a subtilną
skorę abo łuszczynę maiącze.

Powietrze gorące barzo im lubi/ aczkol-
wie y w mierni dobrze rodzą/ w zimnym nie
mogą trwać/tylko w naciepleyszych krainach
nawiecey obradzaią/ a to dla dostatku swey
wnetrzney wilgości/gdzież barzo rano kwi-
tną/a w czas sie dostawaią/ ale w zimnych
stronach sok ich stawa sie barzo gęsty/ a tak
sie nie rychło roschodzi po drzewie ku dawa-
niu owocza/ przeto tam migdałowe drzewo
abo nie może być/ a będzieli tedy mało rodzi
abo nic/ y owszem owoc thakowy nie trwały
iest/ a pospolicie bywa płonny/ tak iż z niego
nic nie wzrasta gdy będzie wsadzony/ Przeto
w zimnych krainach nalepiey szczepić w insze
drzewa latorośli migdałowe z inszych stron
przywożone.

Ziemię chcą mieć twardą a kamienistą/
aczkolwie też y na srzedniey lub y na czystey
ziemi dobrze rostą/ tylko na rzadkiey a barzo
wodney mały też pożytek ich bywa,

Sadzenie iądrek ich bywa Stycznia y
Lutego w miernych krainach/ wszakoż w cie-
płych xieżycza Pazdziernika y Listopada mo
gą być sadzone tak same kostki iako y odrośli
od korzenia oderwane/ wszakoż temu drzewu
nalepiey mieć zagrodki w ktorych by sie nasie-
nie wsadzone pirwey wychowało/potym wiec
przesadzać do ogroda we dwie lecie iako y bzo
skinie xieżyczow wysszey namienionych/a gru
ba lubo doł ku sadzeniu kostek ma być na ie-
dnę stopę głęboki abo na dwie nagłębiey ia-
ko Albertus uczy/takież na iedney abo na dwu
stop od siebie/A maią być obierane kostki wiel
kie/ nie stare/ a cienką skorupę maiące ktore
pirwey maią być moczony w miedzie wodą
rostworzonym/aby gęstość miodowa iądrka
nie zadusiła. Drudzy kostki ku sadzeniu pir-
wey odmiekczaią w gnoiu barzo miekkim/
potym ie moczą w miedzie namienionym/a-
le tak rozwodnionym aby wiecey czuć wode
niż słodkości miodowey/także/ kostki sadzą cie
kim końcem na doł obraczaiąc.

Ziemia w takowey zagrodce ma być zmie
szana z gnoiem/ Nie źle też będzie piasku gru-
bego k niey przymieszać aby tym puchlnieysza
była y rzedsza, A gdy iuż z ziemie sie puszczą/
tedy czasow suchych trzykroć przez miesiąc z
wodą trzeba trochę polewać/hwasti około nih
często plewiąc.

Ma też pilny ogrodnik pilno sie strzedz a-
by kopaiąc lubo plewiąc roszczki nie naruszył/
przeto nalepiey przy każdey wetknąć kołek abo
dwa dla pewności y znaku gdzieby ktora stała
A nalepiey sie będą kochać w zagrodce gdy zie
mia spodnia wzrywaiąc będzie na wirzch wy
wraczana/thak iżby kostki były sadzony w zie-
mię wszytkę puchłą y dobrze skruszoną/ tak
ze srodku iako z wirzchu/ A gdzie iuż prawie
maią stać w ogrodzie tak ie stawiać/ aby były
obraczany ku południu na dwadzieścia sthop
od siebie/przynamniey na piętnaście.

Szczepienie ich może być w ciepłych stro
nach kxieżycza Grudnia y Stycznia/ ale w
zimnych Lutego/A latorośli ku szczepieniu na
lepiey rychło zrzynać niż sie puści pąkowie/ a
zachować ie pilnie aż przydzie czas szczepienia
A te nalepsze bywaią ktore z samego wirzchu
drzewa będą zrzynany. Może ie szczepić tak w
pniak iako y zaskorę/w brzoskiniowy pniak lu
bo w śliwny/wszakoż szczepione nie będą tak po
żyteczne iako siane abo sadzone.

Albertus naucza iż młody szczep migda-
łowy pirwszego roku dla lepszego przyęcia trze
ba kożdy kxieżyc około kopaiąc ziemię wzru-
szać/począwszy od Lutego aż do Pazdziernika
chwasti też pleć przinamniej cztery kroć przez
ten wszytek czas/ aby tak ziemia będąc proż-
na y nie zległa rychley w sie przyęła wszythką
wilgość wirzchnią/ Potym drugich lat trzy-
kroć abo dwa przynamniey przez czasi namie-
nione potrzeba tam ziemię wskopować/dla w
stępowania wilgości dżdżowey/ ktora nie mo-
że wsiąkać w ziemię gdy będzie zległa barzo/
a tak rychley precz spłynie po wirzchu/ wsza-
koż czasu kwitnienia/ ziemie tam ruszać nie
godzi sie/ by snadź dla trzęsienia ktore bywa
kopaiąc ziemię kwiat sie nie otrząsał/bowiem
by to barzo szkodziło owocowi.

Byłaliby tam ziemia barzo chuda/ tedi
wiesieni z gnoiem ma być mieszana y dobrze
wskopana około drzewa/ Będzieli zasie barzo
piaścista a rzadka/ tedi tam gliny z gnoiē do-
brze przymieszawać/ kamienia nieczo przykła-

 daiąc/a

daigc/ A tak też ma być to drzewo oprawiano iako wyższey to wypisano iest w pospolitey nauce o drzewach/ Ma też mieć dosić w iednym pniaku/ od ziemie dziesieć sthop ßeść na mniey w wyß do zapußczenia pirwßych galązek. ¶ Temu drzewu aczkolwie sie przydaią przekazi rozmaithe iako y drzewam inßym/ o ktorych itez o lekowaniu ich na przod ku tych kxiąg dana nauka/ Wßakoż nad te/ iest też ta ie° zawada/ iż gdyby to drzewo było ogrizano/ tedy owoc gorski rodzi/ dla tego pilno trzeba obwarować y strzedz aby go bydło ięzkie nie dochodziło/ Gdy strach iest aby go srzon nie zarazil/ tedy vczy Marcialis korzenie drzewa odkryć niż pocznie kwitnąć/ Albertus przydawa iż to korzenie ma być zakryte kamyczkami bialemi a drobnemi społe z piaßkiem miąßszym/ Zasie gdy sie iuż srzonu nie thrzeba bać/ piasek zrzućiwßy ziemią przykryć około korzenia.

¶ Marcialis też powieda iż drzewo migdalowe miekkie orzechy lubo kostki bedzie rodzić gdy odkrywßy korzenie pirwey niż drzewo zakwitnie tam przez kilko dni woda ciepla bedzie wlewana. ¶ Z gorskich też migdalow staią sie slodkie gdyby w drzewie odkopanym była vczyniona dziura lub roßczepienie thrzy palce nad korzenim/ kedyby wychadzała ßkodliwa wilgota/ Abo w poł pnia dziurę wywierciawßy/ wbić tam czop miodem pomazany/ abo przy korzeniu obkladać owczym gnoiem/ abo maiych prosiąt iako Palladius vczy.

¶ Albertus też piße iż nabiianie gwozdzi w to drzewo barzo pomaga ku plodności zwłaßcza gdy by złote były lub mosiądzowe/ A gdyby to drzewo było nieplodne/ thedy przewierciawßy korzeń wbić tam klin iaki/ abo tham wetknąć kamień krzemienisty thak iżby mogł zarośc skorą. ¶ Thego drzewa tha iest własnosć iż na starość tym wiecey rodzi/ przeto iż tedy wilgota iego przirodzona nie może być od ciepla slonecznego wysußana tak iako bywa z młodu.

¶ Owoc też z niego zbieraią żerdziami abo krotkami obiiaiąc gdy sie dostoi/ iako y włoskie orzechy/ Aczkolwie niewiasthi zwłaßcza brzemienne młodych migdalow a nie dostałych prawie barzo radi pożywaią.

¶ Dostałość thego owoczu bywa poznana gdy sie wirzchnia skora około kostki sama rodziewia y odewstawa iako na włoskim orzechu. A gdy obłupione bywaią płokane wodą słoną/ staią sie białe/ y trwaią długo/ wßakoż y nie wyłupowane mogą długo trwać/ gdy iedno bedą vsußone/ A gdyby sie nie chciały rychło puścić/ tedy w plewach poleżawßy hnetki odewstaną. ¶ Z gałezi migdałowego drzewa bywaią czyste palice abo maczugi/ w ktorych sie rycerze radzi kochaią/ Takież z odziemkow przy korzeniu bedą czyste kule abo kiiani ku ßczepaniu y rozbiianiu wßelkiego drzewa twardego.

¶ Słodkie migdały są ciepłe y wilgotne w pirwßym stopniu/ a za świeża dla subtilności swey y wietßey wilgotności lepße są niż suche Wßakoż y suche bywaią swiżym w moci podobne gdyby wyłupione poleżały w ciepłey wodzie przez noc/ Jednak swieże pożywane przed tym niż sie na nich skora wirzchnia pocznie pukać poki są na drzewie/ około żebow mieso y czeluści potwirdzaią/ y zapalenie żołądkowo barzo chłodzą/ Wßakoż Diascorides powiada iż głowe obciążaią/ y mgłę w oczu mnożą/ sen pobudzaią y żądzą cielesną/ vpicia też bronią.

¶ Gorskie lepak migdały ciepłe są y suche/ w stopniu wtorym. Przećiw kaßlowi y dychawici pomagaią gdy to bywa z zimney przyczyny/ wßakoż z czukrem trzeba ich pożywać dla wyecia gorskości.

¶ Oley z nich w vßy w pußczony pomaga przećiw głuchości itez ropie ktora tam bedzie Takież przećiw glistam gdy nimi bedzie pepek obkładan z mąką słonecznego grochu/ Też wywodzi vpławy niewieście/ gdy z niego bedzie czopek vczynion z confectią ktorą w aptece zową trifera magna.

¶ Auicenna powiada iż migdały gorskie maią własność liszke vmorzyć gdyby ich z iakim pokarmem zakusiła/ Na piegi też y blizny abo zmazy iakieszkolwie na thwarzy są dobre/ gdy na chustce abo na sukmie rozmazawßy bedzie nimi twarz abkładana/ Thakież y korzeń ich vwarzony iest na the rzecz moczne lekarstwo/ na sukno rozmazawßy.

¶ Tak skora iako y liście ich maią moc oczyściać/ wysußać abo wycieńczać y goić/ Diascorides też powiada iż pożywanie migdałow słodkich czyni tłuste ciało/ a Galienus mowi iż gorzkie migdały barzo dziwną mocą odtwieraią zatkanie wątrobne.

O wło-

O Włoskim orzechu.



Włoskiego orzecha drzewo żadnego ſie powietrza nie wſtyda ani też ktorey ziemie/ wßakoż w puchlney a w tkuſtey ziemi lepiey ſie kocha. Sieią orzechy lub ſadzą tym obyczaiem iako y migdały/tychże też kxiężyczow/ Jedno iż ktoreby chciał ſadzić kxiężycza Liſtopada trzeba ich na słończu przeſußyć/ aby z nich wyßła zbytnia wilgość dla ktorey zgniłyby w ziemi/ Zaſie ktore Styczenia abo Lute° chceß ſadzić maß ich pirwey w wodzie pomoczyć proſtey. A maią być w ziemi ſadzone na bok cienki koniec na połnoci obrociwßy/a to ma być w przegrodce pirwey/ aby ſie tam wykochały niżby do ogroda były przeſadzone,

☞ Przeſadzanie ich w ſuchych y w ciepłych krainach ma być na kończu Pazdziernika y owßem gdy iuż liſt z nich opadnie/ Zaſie w zimnych Lutego y Marcza/ Ale w ſtronach wolnych oboiego czaſu może być przeſadzanie/ Wßakoż tak aby w zimnych krainach dwieletnie orzechy a w ciepłych trzeletnie były przeſadzane/pod maćicę korzeniową kamień podłożywßy abo ſkorupę iaką/aby korzeń ſie odraził na ſtrony nie roſtąc proſto w ziemię bo to drzewu temu ßkodzi.

☞ Spodek tego drzewa ma być krowińczami około obkładan/ a w grubie popiołem trzeba potrząſnąć a to w zimnych ſtronach/gdyż w ciepłych piaskiem miąſſzym maß potrząſnąć aby korzeniowi chłod dawał czaſu gorączości/ o popiele też powiadaią iż ſkorę ſubtilną temu drzewu dawa y mnożenie owoczu.

☞ Zgda też głębokiey gruby a tho według wielkości drzewka/ Takież y rzadkiego roſſadzania pięćdzieſiąt ſtop abo czterdzieści przynamniey od ſiebie/ bowiem to drzewo tak cieniem ſwym iako y dżdżową wodą z niego kapiączą ßkodzi wßelkim drzewam bliskim/ tak ſwego rodzaiu iako y czudzego,

☞ Może też być to drzewo ßczepiono y w rodzay ſwoy chocia y w ſliwę kxiężycza Lutego iako Albertus powiada/a tak ma być oprawiano aby ſam pień gładki osm abo dzieſięć ſtop wzroſł od ziemie niżby gałęzie były zapußczone ku roskrzewieniu/ kthore z przwodku maią być naprawßczane wzgorę/potym zaſię ku doku ich nachylać/ Czaſem też ma być odkopowano/ aby dla ſtarości od ziemie nie bucznia ło/iżby tak ſtwardziało y wyſchło od słończa i też od wiatru tho czo by poczynało buczniec od wilgości. ℭ A gdy by rodziely ſie orzechy twarde a ciaſne tak iżby iądra z niego trudno dobyć/thedi ſkora ma być na drzewie ſkrobana/abo przerzynana żeby thak wypußczała z ſiebie złą wilgotność/ Aczkolwiec niektorzy końce korzenia dla tey rzeczy obćiniaią drudzy lepak przewierciawßy korzeń wbiiaią weń czopek buxpanowy abo gwozdz moſiądzowy lub żelazny/ możeß thego ſkoßtować mnie ſie nie zda aby to na tę rzecz miało pomoc. ℭ Zbieraią orzechy żerdziami abo krotlami obiiaiąc (bo tego to drzewo potrzebuie aby zaſię lepiey obrodziło) a to tedy gdy ſie iuż pocznie czyrwoność vkazawać miedzy ſkorą y orzechem/abo ſię ſkora wirzchnia pocznie roſpukać/ a tak gdy przez kilko dni na gromadzie polezą/tedi ſie łacniey z ſkory wyłupią/ Potym ie na słończu dzień abo czterzi rozgarnąwßy przeſußać/aby tak dłużey mogły być chowany bez pleſnienia.

ℭ A gdy by ie przed przeſußanim wodą czyſtą oplo

stą opłokał czudnieysze bedą y skupnieysze/ A tak przesuszywszi trzeba tudziesz obrać y oddzielić od zdrowych iesli by ktore były robacziwe y dziurawe/ z ktorich wyłuszcziwszy iądra same zchować na oley/ Bo iednak by ich oni chrobaczi doiedli gdyby w skorupach były zchowany/ a one zdrowe osobno zchować czało. ☙ Ktoreby lepak chciał długo swieżo zachować/ zagrzeb ie w piasku obwinąwszy liściem ich suchym/ abo w skrzyni z tegoż drzewa vczynioney/ abo miedzy cebulą/ ktorey też ony gorzkosc odeymuią ☙ Marcialis powiada iż tego doswiadczył/ iako zielone orzechy bez szypułek w miod włożone też przez czały rok zielonosci nie straczą/ a takowy miod zdrowy bywa żyłam piersnym kto gi pie/ y vsta spadałe goi. ☙ Z drzewa tego bywaią skrzinie czudne y trwałe/ Kubki thez abo insze naczynie domowe/ koła thez wozowe z niego barzo trwałe bywaią/ a w tym przechodzi wszytki insze drzewa ktore we włoszech rostą.

☙ Z owoczu czynią oley naczynim k themu przyprawnym/ ktoryż bywa rozkoszny y smaczny tak surowo lany w potrawy.

☙ A dwoiakie może być orzechow pożywanie/ abo za swieża poki iescze są iakoby zielone abo gdy iuż zeschną. Swieże orzechy nie są tak cieple iako zeschłe/ bowiem wilgosc wietszą w sobie maią dla niedostateczney dostałosci/ przeto troche są suche a żołądkowi też troche szkodzą/ wszakoż rutą pożiuane maią moc przeciw iadowi. ☙ Suszone lepak orzechy są cieple w trzecim stopniu a suche w wtorim iako pisze Auicenna/ tych też sposob iest troiaki/ bowiem iedne są dopiero zeschłe tak iż niedawno były swieże/ Drugie dawno zeschłe/ trzecie miedzy tym srzednie/ ony pirwsze maią w sobie nieczo lipkosci kliowatey/ ktore im starsze bedą tim wiecey z nich wilgosci wysycha a lipkosc sie mnoży. Przeto na ten czas pożywane richło sie w kolere obraczaią/ a gdy sie barzo zstarzeią a lipkosc takowa wieczey w nich bedzie panować/ tedy one traczą spossob abo nathure pokarmową/ ale nabywaią smaku gorzkiego iakoby starego oleiu/ y owszem żołądkowi w ten czas są niezdrowe/ chyba iż by on był w miernosci a miał w sobie takie zimno ktoreby sie gorączosci orzechowey przeciwić mogło/ Takiemu zdrowe są cziniącz tam dobry pokarm y moc trawienia potwierdzaiącz/ ale tym ktorzy maią gorąci żołądek czynią wietsze zapalanie/ a stawa sie z nich wilgotnosc kolery dimna y zamieszana/ ktora ku szalonosci abo ku popedliwosci sprawuie/ głowy czyni bolenie y zawraczanie/ takież y oczu bolesc/ dla tego aby ta zawada od nich oddalona/ trzeba iądrka obłupiwszi moczyć przez noc w cieply wodzie aby od niey nieczo wilgotnosci nabyły a stały sie niciako oswieżałe.

☙ Gdy bedą orzechy te naczczo iedzone z figami/ przeciw iadowi wszelkiemu barzo są zdrowe. A gdy z iądrek bedzie vczyniono okładanie członka ztłukszy z cebulą z miodem y z solą. Takież okłodanie ich z rutą a z miodem stłukszy/ bolączki lub wrzody gorącze z kolery czarney zbiera y przedziewa. Zielone też orzechy same z swemi skorkami stłuczone a na pepek przyłożone każą bolączki wnątrz w ciele bedącze. ☙ Skorek też y gałązek tego drzewa warzonych z winem pożywanie/ zastanawia rzezanie w korzeniu meskim/ y krwie cieczenie/ a picie ich z octem gorączkę febri barzo chłodzi. Auicenna też pisze/ iż liscie y skora orzechowa/ cieczenie krwie zastanawia/ a sama skora spalona wysusza rany wszelkiego szczypania. Jądrko też swieże zezwawszy przyłożone na wrzod gnoyny z melankoliey/ barzo pomaga/ zasie z rutą a z miodem na żyły bolące y też kurcząnce pomaga. Ale od iego oleiu starego/ gardła bolesc przychodzi.

☙ Emplastr też z orzechow na bolączki w ciczach niewiescich pomaga. Orzechy thez w miedzie chouane/ zimnemu żołądkowi są zdrowe/ a z figami y też z rutą przeciw wszelkiemu iadowi (zwłaszcza powietrza morowego) są barzo pożytaczne.

☙ Diascorides też powiada/ iż cień drzewa orzechu tego barzo szkodzi spiącim pod nim/ bowiem rozmaite czyni niemoci/ wszakoż sok z skorek y z korzenia iego pomaga tim ktorzy moczu pusczać niemogą/ abo z trudnoscią pusczaią/ takież z octem pity przeciwi sie febrze zimney y gorącey. Włosy thez czysci y krasi/ takież niedopuszcza im opadać.

O laskowych orzechach/

ORzechy laskowe są dwoiakie/ iedne lesne drugie ogrodne/ lesne drobnieysze bywaią y twarde/ wszakoż smaczne/ ogrodne bywaią wietsze/ iedne okrągłe a miąsszey łuszczyny/ Drugie podługowate a subtilne/ a te



te rychley dozraią y smacznieysze bywaią.
¶ Dozrzałosć orzechow w tym bywa pozna
na gdy sie łatwie wylupuią z swychh szypułek
ktore gdy na słonczu bedą prze suszone trwal-
sze bywaią na chowanie/aczkolwie może ie tez
długo zachowac w swieżosci / gdy nakładszy
ich dostałych prawie w garniecz taki zakopa
w swieży piassek. ¶ Pospolicie the orzechy
wszelkie powietrze scirpią/rodzą sie tez na zie-
mi chudey/zimney/ wilgotney y piasczistey / y
owszem leda na iakiey ziemi mogą sie mnożic
A rostą z orzechow swieżo sadzonich nie wgłe
biey tilko dwa palca w ziemi/ wszakoż lepley sie
mnożą gdy drzewko młode bywa wsadzone
chocia z lassa wyrwawszy/a maią byc sadzone
kxieżycza Lutego/aczkolwie tez sie przyimuią
Marcza/Pazdziernika y Listopada. Drzewa
tego nalepsze obreczy bywaią na achtele abo
na fassy winne/ takież Samostrzały dzieciō
ku krotochwili. ¶ Przyrodzenie orzechow
iest cieple a troche suche/ wszakoż są zimniey-
sze niż włoskie y trohe cirpnieysze/bowiem wie
cszą maią twardosc a mniei lipkosci/dla tego
tez wiecey tuczą ciało niż włoskie / aczkolwie
trudniey sie trawią w żywocie y nierychło zste
puią ku wychodzeniu z niego/ odymanie thez
brzucha czynią/zwłaszcza gdy z skorkami be-
dą pożywane/ ale przez skorek nie tak szkodzą
y strawnieysze są/y owszem pomagaią na za-
starzały kaszel kto by ich z miodem stłukszy po-
żywał. Skora tez tego drzewa iest cirpka prze
to biegunke żywota zastanawia.

O Visniach



Wisniowe drzewo zimnego
powietrza zgda / abo ied-
nak miernego / bowiem w
gorącich krainach niemo-
że trwać / a w letnich thez
stronach drobne wisnie by-
waią / nawiecey sie kochaią na gorach abo
na dziedzinie przy gorach leżącey.
¶ Jest wisni rodzay rozmairy/iedne są słod
kie/drugie kwasne a tych drzewo wyssoko wz-
rasta y proste gałezi miewa / thrzecie bywaią
barzo kwasne/a ty nie wysoko wzrastaią / ani
gałezi prosto podnoszą/tilko sie na szyrzą krze
wią/te włochowie mareny zowią abo mara-
sci/ rostą przy gorach pospolicie y przi lesiech
lub przy drugach gornych.
¶ Pochodzą z nasienia kostek ktore bywa-
ią siane w pazdzierniku abo w listopadzie/abo
iednak ie sadzą wybieraiąc z ogrodow dru-
gich/gdzie sam y z kostek wyrostą/ a thakie ry-
chło y czysćie sie kochaią/a ma byc to przesa-
dzanie

dzanie krzieżyczow namienionych w iesieni.

¶ Przyimuią sie też y ßczepione iako Palla diusz powiada/a maią być ßczepione iako varro naucza / zimie od dwanastego dnia grudnia aż do kończa lutego/ aczkolwie y marcza przyimuią sie ßczepione / thak za skore iako y pniak rozdarty swego rodzaiu/ Sliwowy abo morulowy /chocia y topolą abo wiawor / iako niektorzy powiadaią.

☞ Chcze to drzewo mieć grube glebokią / a drzewa dalekie około siebie przynamniey na 30, stop/ potrzebuie też czestego okopowania y obrzezowania suchych y zbuczniałych gałązek/takież y drugich ktore w gestosci będąc z łaczno vsychaią/gnoiu też nie lubi/ y owßem od nego sie wyradza y kazi.

¶ Krzalth iego tak ma być sprawion / aby pniak słodkich był zapußczan od osmi stop aż do dwunaście od ziemie pod gałezim / mniey abo wieccy według tego iako tho drzewo bedzie na tłustey abo na buyney ziemi/zasie one kwasne ktore marenij zową na ßesc tylko stop maią być zapußczane,

¶ A gdy by to drzewo poczęło gnić abo butznieć od iaki wilgosci/tedi trzeba w nim dziure wywiercieć dla wychodu zbytniey wilgosci/ od robakow thez iako ma być broniono/ tho wyßzey iuż iest. ¶ Iako drzewo to przyprawiać aby owoc przez kostek rodziło vczi Marcialis/ żerznąwßy drzewko młode na dwie stopie od ziemie rozßczepić ku dołu aż do korzenia/tamże z obudwu stron drzeń czyscie wyskrobać żelazem kończystym/a zasie związawßy czyscie rozßczepienie gnoiem zamazać / a wirzch zerzniony gliną czyscie oblepić tamże przez rok gdy sie rana zrosnie wßczep dwie latorosli ktore ießcze nigdy nierodziły ani też kwitneły/a gdy sie przyimą bedzieß miał iagody przez kostek. ☞ Wisnie słodkie ktore białemi zowiemy z żołądka rychło wychodzą a małą pomoc ciału dawaią/ ale czarne przeciwnym obyczaiem sprawuią/bowim aczkolwie w żołądku dłużey trwaią / wßakoż y posilaią y krew dobrą mnożą.

☞ Zasie one kwasne a cirpkie wieczey wysußaią niż czarne/ießcze nad to wilgosci złe przerywaią/a daią pomoc żołądkowi zbytniey flegmy napełnionemu / Diascorides też powiada/iż tłuste wisnie odmiekczaią żywot / zasie suche zatwardzaią/ A kliy wisniowy z winem y z wodą zmießany na stary kaßel pomaga.

Tuarzi płeć czudną czini/wzrok ostrzy/a chęć iedzenia pobudza/a z samym winem przeciw kamieniowi w łonie morzącemu pomaga.

O kaßtanach



KAßtanowego drzewa iesth dwoy rodzay/ ieden lesny drugi domowy/zasie domowe iedne są ktore owoc srzedni dawaią/a to własnie kastany zową/ drugie lepak owoc daią wielki/a te włoßy zową Marronij Powietrze miłuią wolne aczkolwie y zimne scirpią/a nawiecey gdzie wilkosc bywa/ kochaią sie też na roli położystey a zaćmiony od gory/zwłaßcza ku połnoczy leżączey/a chcą ziemie mieć miekką/rzadką/wßakoż nie piasczistą/aczkolwie y na grubym piasku rodzą sie/ ale tam gdzie wilkosc panuie wodna/Przeto ziemia czarna nawiecey im lubi / takież y redzina dobrze sropana/na glinie / na twardey zemi takież kamienistey trudno sie maią kochać. ¶ Roscie to drzewo y z siania y też z sadzenia latorosli ktore sie same pußczaią/ wßakoż takowe latorosli sadzone mgłe bywaią/ iż też we dwie lecie o nich wątpienie bywa/ przeto lepiey siać orzechy kaßtanowe krzieżicza listopada/grudnia/styczinia/y lutego/na zagrodcze

dee o,jobnęy/a trzeba ku takiemu sadzeniu lub siemiu obierać ktoreby były wielkie/dosthałe/ świeże a zdrowe/a doświadczać ich aż do Łukego tym obyczaiem. Po zebraniu z drzewa przesuszyć ie w cieniu lubo pod dachem rozgarn zwszy cienko/potim obrawszi ktore chcesz sadzić wkładz w iaki sąd lub garniec na kupę/ y zakriy rzecznym płaskiem dobrze/ a po trzydzieści dni zlawszy piasek naley na nie zimney wody/a ktore tam wsplyną znak iż niezdrowe bedą/ ieszcze drugi raz one zdrowe takież piaskiem przykriy/a po trzydzieści dni takież doświadczay/a gdy ich tak po trzy kroć doświadczysz te więc możesz sadzić na wiosnę.

☞ Miesthce ku sadzeniu thego nasienia ma być dobrze wzrite na połtori stopy abo na dwie głęboko gdy by chciał troche osobno sadzić/ ale gdy wiele nalepiey zagony dobrze wzriwszi lub zorawszy tak iż by dobrze były nagnoione y ziemia wszitka skruszona/tamże kasztany rosadzać na poł stopy w ziemie po trzech abo po czterzech orzechach społem na trzy sthopy od siebie/ a nad nimi natykać kołkow dla richleyszego obaczenia gdzie czo wsadzono.

☞ Ktore gdy będziesz miał przesadzać tedy po dwu drzewkach społem rossadzay/ thak iż iesli maią stać w iakim gaiu tedy gesciey/ ale w ogrodzie rzadzey maią być sadzone na czterdzieści stop od siebie/ aby sie mogły w koło dobrze rozkrzewić/wszakoż ono miestce ma mieć brozdi ku dołowi kędy by woda schadzała/ by snadź woda tham około drzewek sadzonych zastgnowiona mułem swym ich nie pokaziła. ℂ Może też to drzewo być szczepiono ksiezycza Marcza Kwietnia y Maia/ tak w swe drzewo iako y w wirzbe/ wszakoż w wirzbie trudniey sie przymuie/ szczepią ie w pniaky za skorę/ wszakoż lepiey wstawianim pąkowia abo sztukowanim/a to tym obyczaiem/

Sciąć niektore dobre drzewo kasthanowe/a gdy sie wtorego roku zasie odmłodzi iako iest obyczay topoli albo wirzbie tedi narzazać latorosli niż sie imą pukać/a chować ie w zimnim a w ciemnym miestcu przykryte/ aby nie zwiedniały do Kwietnia abo Maia/ gdy by chciał szczepić/ Tedy z nich może być szczepienie/sztukowanim abo obyczaiem emplastru/ o czym nauka iuż pirwey iest wypisana.

ℂ A iesli by chciał wiele szczepienia czynić tedy nie z iedney ale z wiela latorosli masz sztuczki wyrzynać z pąkowim ku rodzeniu podobnym/ a sztuczki maią być iako palec długie/ Takież wykroić latorosl w ktorą chczesz ie szczepić na miestczu k temu godnym/ y obrać sztuczke iedne ku wstawieniu iey podobną w wielkości/aby sie tak obie zrownały a skorki sie społem zlączyli/tamże wirzch gałąski nad onim sztukowanim troche wysszey ma być zerznion

ℂ Młode drzewko żąda częstego okopowania zwłaszcza Marcza y Września/ Tim też więcey roście gdy zbytnie gałąski zwłaszcza z dołu bywaią obrzezowane/ Takież gałęzi niższey maią być zapuszczane w leśnych kastanach/ Ale w ogrodowych wysszey od ziemie.

ℂ Czas zbierania kastanow bywa gdy iuż z swych skorek poczną padać abo gdy sie one imą odtwierać/ thedy ie żerdziami obiwszy na gromade kładą ciasno miedzy iakie płoti/ a to dla swini żeby ich nie doszły/ Tam gdy przez kilko dni poleżą tedi sie snadno wyłuszczą/ a takowe odleżałe lepsze bywaią na długie chowanie/bowiem te mogą być w świeżości zachowany aż przez czały Marzec/gdyż one ktore dla dostakości samy z drzewa padną ledwy do piętnaście dni świeże zostaną/ Takież gdy na dymie bedą przesuszone długo mogą być chowane aczkoli nie w świeżości/ a bywaią smacznieysze nad insze/ chowaią ie też świeżo w piasku zakopane iako y orzechy.

ℂ Drzewo kasztanowe dobre iest ku budowaniu domow/ dla dziwney trwałości tak w ziemi iako y na deszczu i też na wietrze/przeto mogą być z niego słupce na chłodnice do winnice takież z niego mogą być sądy abo y naczynie insze w ktorych kasztany chowaią suche.

☞ Owoc kasztanowy iako pisze Isaac iesth ciepły w pirwszym stopniu a suchy we wtorim Znak ciepłości iest słodkość ich/ zasie ciepłość dawa znać suchość naturi/ ku strawieniu też są barzo łaczne y tuczące/zwłaszcza przypiekane nić bedą tak cirpkie/ takież y warzone sthawaią sie rzadszego sposobu/ gdyż ich natura bywa nieczo wodą odmiekczona/ przeto czynią w ciele dobrą wilgotność ku tuczeniu ciała/takież suchość piersi i też ciała wszythkiego odmiekczaią/ a thrudność puszczania moczu odtwieraią/ w ktorych ludziech kolera panuie z suchością ciała/ maią ih z czukrem pożywać a flegmatici z miodem,

ℂ Maią też w sobie moc lekarstwa/bowiem cznienie na wątrobie i thez wraczanie vskra-

miaią/a teże wnątrze barzo posilaią/ Też obkładanie ich na vd niewieście z mąką ieczmienną/ z octem abo z winem ciepło zagrzawszy odmiekcza w nich wszelkie odecie abo zatwardziałość. Proch też kasztanowych skorek spalonych winem słodkim rozwodniwszy na głowe dziececia abo młodzieńcza obkładaiąc iakoby emplasthrem/ włosi barzo pothwirdza y mnoży/przeto przeciw parchom barzo pomaga. ☙ Auicenna też pisze iż kasztanowy owoc ma moc ocieraiącą iteż nadima insze iadła/ Cirpkość też ich barzo potwirdza członki acżkolwie nie barzo rychło sie trawi/ wszakoż dobrze tuczy/ a gdy z czukrem bywa pożywan lepsze bywa iego tuczenie/ Galenus też powieda iż nad wszytki insze ziarna lub owoce nawiecey kasztany tuczą/ a ich tuczenie pszenici barzo podobne.

O Pigwach/



PIgwy dwoiakie są/ iedne ktore dawaią owoc wielki/thich thez drzewa wietsze bywaią/ wszakoż liscie na nich mnieysze/ drugich lepak drzewa mnieysze są/ a liscie wietsze/tych owoc bywa mnieyszy a własnie ie zową pigwy/ gdyż pirwszy drugdzie zową Koktany.

☙ Kochaią sie w powietrzu zimnym a wilgothnym/ wszakoż w miernym y w cieplym trwaią/gdy iedno będą pokrapiane/ Ziemie też potrzebuią dobrze tłustey a wiecey puchłney niż twardey abo gliniastey/a na miesthach nisszych dobrze sie rodzą/ wszakoż pochodziste wiecey miłuią. ☙ Pigwy sadzą iteż szczepią/ Sadzenie bywa odrywaiąc odmłodzi ktore sie pusczaią od korzenia/ A trzeba ie tak daleko od siebie sadzić/aby czasu deszczu wiatr nie zanosił kropli z iednego drzewa na drugie bo im to barzo szkodzi/ a ma być to sadzenie krieżycza Pazdziernika lubo Listopada w stronach cieplych/ zasie w zimnych Lutego y marcza iako Palladius vczy/

☞ Szczepienie też ich dobrze na wiośnie ma być/ a lepiey w pieniek niż za skorę/ a ma byc szczepienie w ichże pniaki ktore aby były młode/ swieże/ maiąc za skorą soku dosyć/ gdyby też pniak był nieiako miąsszy lepiey nisko szczepić przy korzeniu/ wygraszy iżby pniak był dobrze swieży a gładki dla wilgotności miesthca/ Może też w pniaki pigwowe być szczepienie leda iakich iabłek inszych/iako malagranati sorby y insze/ a poki młody iest szczep potrzebuie gnoiem obkładania gdyż wiethszemu szczepowi raz w rok trzeba korzeń obsipować popiołem abo ziemią wapienną.

☙ Iabłkam pigwowym częsthe polewanie dosthałość rychłą dawa/ Przeto trzeba ie pokrapiać kiedy iedno chwila iest sucha y gorąca Takież tho drzewo pothrzebuie okopowania/ y ziemie wzruszania około siebie/ na zime w cieplych stronach y zasie w zimnych na wiosne/bowiem tho drzewo plonne sie stawa bez okopowania/ Trzeba ie też tak sprawiać aby iednym pniem rosło na czterzy sthopy od ziemie/ takież obrzazować gałązki zbytnie y szkodliwości wszytkie/ a będzieli drzewko chore tedy korzeń polewać fusem oliwnym lub oleiowym/rozmieszawszy z wodą napoły/ ta rzecz każdego roku czyniona drzewo ono od wszelkich niedosthatkow wyzwoli/ wszakoż takie nie długo będzie trwało. ☙ Zbieranie pigw ma być w Pazdzierniku gdy czasu srzonu nasthawaiącego żołtością farby swą dosthałość vkazuią/ tamże maią być obierane ku długiemu chowaniu czo nawonnieysze/ a gdy będą za szipułki zawieszone w zimnych stronach mogą trwać dłużey niż do roku/ zwłaszcza (iako powiadaią) gdy rwąc ie rękoma sie ich nie dotyka gołemi/ abo ie chować miedzy deskami bło-

mi olozyem ze wßgd przykrywßy/ drugdzie ie
chowaią na suchych tylko miesczach gdzieby
nie przewiewał wiatr/ drudzy ie w prosie abo
w plewach zagrzebaią/ drugdzie ie w ipsimie
abo w bastardzie obwarzaią/ drudzy w wino
abo w moßcz do sądu wpußczaią/ a stawa sie
od nich barzo wonne. ¶ Z drzewa pigwo
wego bywaią dobre a mięsse płoti około duo
ru gdy gesto nasadzone będzie/ ktore aczkol=
wie nie pcha iako cirnie/ wßakoż gesto y krze=
wisto roscie/ a bydłu przechodzenia nie do pu=
ßcza/ gdzież może też sie owoc rodzić/ y samo
drzewo na ogień sie przyda.

¶ Jabłka pigwy iako Izaak piße zielone a
nie dostałe barzo są niezdrowe/ źle sie trawią
w ziwocie/ a nicz nie tuczą/ przetho trzeba sie
od nich strzymawać/ wßakoż dostałe godzą
sie ku lekarstwu/ bowiem są zimne w pirwßim
stopniu a suche we wtorim/ iż też w nich ćirp=
kość więcey panuie niż w iabłkach inßych/ prze
tho zasthanawiaią krwie cieczenie biegunkę y
wraczanie/ Pothwirdzaią też żołądek gdy w
nim leżą/ a na czczo pożywane zapiekaią ży=
wot/ zasie po inßych karmiach roztwarzaią
y laxuią/ czeluści wirzchnie żołądkowe zaći=
skaiąc. ¶ Miedzy pigwy są iedne ćirpkie
drugie słodkie/ ćirpkie są zimnieyße a ku stra=
wieniu trudnieyße/ przeto nie trzeba samych
iabłek ieść tylko z nich sok wysisaiąc ostha=tek
wypluwać/ a ten sok żołądek potwirdza/ mocż
pobudza y wywodzi/ biegunkę y wracanie sta
nowi/ a kto by wßytkich pożywać chciał trze=
ba ie odmiekczać abo warząc/ abo nad warę
rosparzaiąc/ abo roskroiwßy napoły a iądr=
ka wybrawßy natkać tham miodu okroiwßy
skorkę wirzchnią obwinąć w zgrzebi abo w
ciasto/ y vpiecz w rzeżewiu/ bowiem thak ich
twardość odeydzie a będzie ich moc barzo po
twirdzaiącza. ¶ Kthore lepak są barzo
kwaśne ty ießcze więcey przenikaiące są/ prze=
to pragnienie oddalaią/ zapalenie koleri czyr
woncy gaßą/ Mocż wywodzą/ y chęć iedze=
niu dawaią/ czyrwonkę zastanawiaią/ wonia
też ich wraczania broni/ a sok ich po piciu wi
na pożywany nie dopußcza kurzawie do gło=
wy wstępować/ Auicenna też piße iż te pigwy
bronią też vpicia/ pragnienie z pijaństwa od=
dalaią/ żołądek z zbytnych wilgości pełny po
twirdzaią/ biegunkę stanowią/ a po obiedzie
pożywane tak żołądek odtwarzaią iż thez one
karmie czało wywodzą niż sie pocznie trawić,

¶ Słodkie lepak mnieymyßą moc sprawo
dla więtßey ciepłości/ przeto w nich nie iest tak
iawna moc ku gaßeniu pragnienia abo gorą
czości wiele/ ani spraw inßich czimienia/ dla te
go podleyße są niż pirwße.

O Citrze



DRzewo kthore rodzi iabłka ra
yskie/ a iest tho drzewo za=
morskie/ powietrza ciepłego
potrzebuie/ y miescza od wo
dy ciekącey wilgothnego z=
właßcza na brzegach mor=
skich gdzie iest wilgotność nalepiey sie kocha/
wßakoż ktoby chciał to drzewo w zimney kra
inie zachować/ trzeba około niego mieć zrąb
od połdnia odkrity/ aby ie mogł na zimę za=
krywać słomą abo mirzwą/ a zasie odkrywać
iako skoro wiosna nastanie.

☞ Ziemie żąda rzadkiey/ a może być mnoż=
ne rozmaitym obyczaiem/ abo z nasienia/ a=
bo gałązki/ wsadzenim/ abo kłoczka zakopa=
nim/ abo też ßtuki ßczepney.

¶ Gdy by ie z nasienia lub z iądrek chciał
rozmnożyć tak masz vczynić/ ziemię skopay
dobrze Marcza dwie stopie na głębią/ gdzież
namießay popiołu/ ale masz małe a krotkie za
gonki czynić lub grządki/ aby tham zewßąd
mogła blizu woda obchodzić/ na tichże grze=

dkach dzialay ręką dolki na dłoń głęboko w ktore kładz po trzy ziarnka społem cienkim końcem na dol/a zasypawßy każdy dzień pole way/ktore richley wznidą gdy ciepłą wodą bedzie polewanie/tamże gdy wznidzie trzeba około ich często chwast pleć/a potym wetrzi laca może przesadzić. ¶ Chciałliby thez gałązkami sadzonemi to drzewo rozmnożić/ tedy nie głebiey iedno na poł stopy ziemią zakryway aby nie zgniły. Jednak z kloczka nabezpieczeńße sadzenie/czoby miąßßy był iako toporzysko/a na łokciu długi / ale trzeba z obu stron vgladzić y zamazać /sączki y wßelkie ostrości obrzezać/ tylko pączki zostawiwßy czałe z ktorich by się latorosli puściwßy z ziemie wyrosły/ niektorzy rostropni oba kończa obmazuią krowińczami/a morzką rogożiną obwinąwßy/gliną oblepią/a tak w ziemie dobrze wzrytą zakopaią. ¶ Szczepka thez ku wsadzeniu ma być cieńczeyßa y krotßa niżli kloczek/iedno iżby miała niektore rozdzki z siebie wyrosłe a ma być wßytka w ziemie zakopana/gałązki tilko na wirzchu zostawiwßy/ gdyż kloczki abo ßtuki tego drzewa wsadzone go trzeba na dwa palcza nad ziemią z pączkami zostawić. ¶ Kloczek abo y ßczepa w ciepłych stronach bywa sadzona na iesień/ ale w zimnych Lipcza abo Sirpnia wsadziwßy/ Palladius rozkazuie polewać vstawicznie aże do wrostku wielkiego. ¶ Może tez to drzewo być ßczepiono w grußke abo w morwe/iako niektorzy mienią ksiezycza Kwietnia w ciepłych krainach/ale Maia w zimnych / nie za skore ale w pniak rozczepiony nad samym korzeniem/ chce tez częstego kopania około siebie bowiem tak lepiey y wietße iabłka bedzie rodzić/a nietrzeba nicz obrzezować iedno gałązki suche y to barzo rzadko.

¶ To drzewo gdy ma dostatek wilkości nigdy bez iabłek niebywa/ bowiem iedne sie dostawaią/a drugie zielone rostą/a po onych zielonych zasie kwiecie nastawa / a thak natura czyni iakoby okrąg vstawiczny iego płodności, ¶ Powiadaią iż owoc z drzewa kwaśnego słodki bywa gdy by iądrka ku sianiu pirwey były moczone przez trzi dni w wodzie miodowey/a w owczym mleku. Drudzi to drzewo ksiezycza Lutego przewiertaią v doku przez drzeń/wßakoż nie na obie stronie / tamże dopußczaią wilgości wodney wyciekać/ a gdi sie iuż iabłka zawiążą/tedy one dziure gliną na-

tykaią/a tak gorzkość kthora iesth w drzeniu wßytka sie odmieni w słodkość y bedzie tez rodzić owoc słodki. ¶ Jabłka tego drzewa w ciepłych stronach mogą być chowane na drzewie mało nie czały rok/w zimnych zasie w plewach ie chowaią/wßakoż lepiey gdy by w naczyniu iakim były zachowany.

¶ Jsaac piße iż te iabłka maią w sobie cztrzy rzeczy barzo lekarskie skorke wirzchnią/ mięso pod nią/drzeń y nasienie.

Skorka iest ciepła w pirwßym stopniu a we wtorym sucha/czo vkazuie iey wodność y tez ciepłość/wßakoż iey sposob iest twardy a moczny/dla tego nie godzi sie ku pokarmu / ale kto by iey troche pożywał ku lekarstwu/ thedy żołądek potwierdza/ y moc trawiączą posila czyni tez dobrą wonność ciała / a przeciw iadowi smiertelnemu moczno sie przeciwi z winem pita/tez miedzy ßatami sucho chowana molom ich gryść niedopußcza, Jeßcze nyewiastam brzemiennym dana ku iedzeniu odeymuie niedobrą chęć iedzenia rzeczy niesłußnych ktora pospolicie bywa na młode.

¶ Mięso lepak tego iabłka chłodne iesth y wilgotne w pirwßym stopniu/dla tego tez żoładek chłodzi/aczkolwie ku strawieniu trudne iest dla tego twardości/ przeto nalepiey go na thczo pożywać gdy prozny żołądek/z miodem a z czukrem/ bowiem ktoby go pożywał wpoł obiada lubo na kończu takiemu bedzie przyczyną y materią grubey a cießkiey zimnice

¶ Ale drzeń subtylny iest y wodny przetho nicz nietuczy/ a ten tez bywa dwoiaki / ieden prawie kwaśny/drugi lepak bywa bez smaku iako woda/ ten wtory niesmaczny iest / zimny a wilgotny w stopniu wtorim / przeto gorączość w ciele chłodzi a pragnienie gasi/kwaśny lepak zimny iest suchy w stopniu wtorym a moc iego iest odrywać wycieńczać y chłodzić/dla tego gasi zapalenie wątroby a żołądek potwierdza. Takież chęć iedzenia pobudza y zapalenie czyrwoney kolery vskrami a/pragnączim tez czyni ochłodzenie/ tesknosć y troske oddala ktora z kordiaki dla kolery pochodzi/ Biegunke tez czyrwoną y wraczanie zastanawia/ takież strupy swierzbowe/ lißaie y piegi gdy tym bywaią scierane zchodzą precz Czego iest dowod/iż sukno abo ßata wßelka inkaustem pisarzkim skropiona gdi im bedzie wycierana/zasie ku swey czystości przychodzi

¶ Nasienie abo iądrka tych iabłek ciepłe są

y suche

y suche w stopniu wtorim/ czo vkazuie ich gorzkosc/ przeto sie niegodzą ku pokarmu thylko na lekarstwo są dobre/ bowiem wrzody y bolączki wszelkie rozruwaią/ y przeciw iadowi a bo trucinie maią wielką moc z winem ie piiąc Galązki tež tego drzewa iž są woniaiacze a maią tež nieczo ostrosci/ przeto są podobne skorkam swych iablek w moci y sprawie wszelkiey.

O Bobku/



Bobkowe drzewo iesth dosić wielkie zawsze zielone a woniaiące/ owoc iego iest znaiomy okrągly/ czarny a nie wielgi/ aczkolwie w každym powiethrzu može sierodzić/ wszakož w cieplym abo w lethnim barziey sie kocha/ zwlaszcza przy morzu/ a ziemie tež pulhney potrzebuie. Sadzą ie° ziarna y galąski takiež y latorosli szczepią/ a to w Marczu gdi wilkosć sokowa ku skorce przydzie/ Iego galąski y liscie dobre są ku zachowaniu fig suchych/ thakiež y wszedi rozmaithe iekladą dla wonnosci/ y owszem w každam warzą kladzione wonnošći przydaią/ Mozg tež y žolądek swą wonią y cirpkoscią posilaią.

¶ Owoc tego drzewa w wino stechle abo plesniwe kladziony naprawia ie/ wszakož dla swego smaku czyni ie przykre.

¶ Auicenna pisze iž ziarna bobkowe skorki y liscie są cieple y suche/ wszakož ziarna są ciepleysze y sussze/ bowiem we wtorim stopniu/ Oley tež bobkowy ciepleiszy iest niž orzechowy a pomaga na wszytkie bolešci žyl suchych y stawow/ rospuszczaiąc ich wilgošci/ A gdy by kto prochu skorek iego abo samych ziarnek wypil z winem czo by zloty zawažyl/ to iest poltori dragmy/ to picie kamień lamie dla swey gorzkošci ktora iest przykrsza niž ktorey inszey rzeczy/ takiež y plod zabija w žywocie/ wszakož po porodzeniu nie thak szkodzi niewiastam/ gdyž ich wnetrznošci czyšci zwlaszcza macice/

¶ Pomaga thež na vkąszenie niedzwiadka/ osi abo pczoly choć inszych gadow/ Y owszem przeciw wszelkim iadom iest prawa driakiew/ Diascorides tež powiada iž galąski y liscie bobkowe szati y xiegi od molow zachowaią/ gdy miedzy nie bywaią kladzione.

O Figach/

Figowe drzewo powiethrza cieplego abo iednak wolnego potrzebuie/ aczkolwie tež w miernie zimnym zetrwać može/ a to gdy mu pomocz bedzie dawana ludzkiey sprawy/ to iest od poludnia y od wschodu slończa wolno powietrzu odslaniać/ a z polnoci itež z zachodu czynić meiakie zaslony.

¶ Ziemie miernie thlustey žąda/ aczkolwie tež niektori ich rodzay na chudey y na suchey ziemi lepiey sie kocha/ na ktorey owoc ich bywa tež sussży ale slodszy/ gdyž na tlustey a wilgotney ziemi wodnieyszy bywa y wiethszy/ wszakož nie tak smaczny ani slodki.

¶ Ziemia tež ich nie ma być gnoiona przed zimą/ aby zima gnoiu w roli nie zastala/ ale na ten czas lepiey obkladać iey drzewo plewami abo drobną mirzwą z dolu až do galezi/ a na ziemi okolo dolu oblozyć swiežym gnoiem zwierzecim zwlaszcza golebiem/ ktori za sie skoro po zimie ma być odrzuczon chyba iž



by ziemia barzo była chuda. ¶ Szczepią latoroſli figowe z ingd przenieſione kxiezyca Pazdziernika lubo Liſtopada w krainach ſuchych/ zaſie w miernych Lutego a w zimnych Marcza y Kwietnia/ a wybierać trzeba latoroſli kthoreby wiele pączkow miały/ bowiem ktore ſą ſmagłe a gładkie bez pąkowia poſpolicie nie płodne bywaią. ☞ Może ie też rozmnażać ſadząc gałąski iteż klocki z obu ſtron obciete/ a to na ſchodzie Marca lub na przodku Kwietnia/ Chciallibi gałąske wſadzić obierać maß wirzchnią gałąske trzelethnią abo dwielethnią/ z ſtrony południa zerznioną/ A tak ią w ziemi zakopać aby na wirzchu zoſtawił trzy latoroſlki ziemią oſipaną rozdzielone/ aby ſie tam też trzy pniaki puſciły.

¶ Kloczkiem lepak tak ma być ſadzenie/ aby ſpodni koniec tylko roſſczepiwßy kamyk tam włożył/ a tak w ziemie wſtawił/ A kiedyby takty rzeczy ſadzone pirwey wykochał w zagrodce oſobney/ potym dobrze wzroſle w moci przeſadzał/ lepße ich iagodi bywaią/ też gruby ku ſadzeniu maią być głebokie y ßerokie dla krzewiſtoſci korzenia figowego. ¶ Rodzay też figow ieſt rozliczny/ Jedne ſą ktore ſie rychło doſtawaią/ drugie pozdno/ drugie lepak ktore pirwey owoc pußczaią niż liſcie/ drugie czaſu wielkiey gorączoſci opadaią/ Przetho każdy ma obierać ku ſadzeniu lub ßczepieniu ten rodzay ktoryby ſłużył iego krainie/ bowiem takie ktore rychło opadaią nie maią być ßczepione lub ſadzone na mieſtczach ſuchych abo y chudey ziemi/ Takież w cieplych krainach thakie ſadzić ktoreby nie rychło pozrzały/ Zaſie w zimnych te mnożyć ktore ſą skorozrze/ aby ſie mogły doſtawać niż zima zaydzie.

¶ Drzewo figowe może być ßczepione za skore/ ieſtli pniak mąſſzy/ ale ieſtli młody a cienki tedy ßczepić w pniak rozdarti/ a natyhmiaſt zakryć y obwiezać trzeba żeby wiatr nie obwionął/ a lepiey ſie iego ßczep przymuie gdi niskie bedzie ßczepienie/ a około ziemie wßelkie odroſli oberznąć/ A ma być takowe ßczepienie kxiezycza Kwietnia/ aczkolwie niekthorzy ßczepią y w Czyrwczu/ y owßem iako piße Varro y w Lipczu około ſtania ſłonecznego bowiem to drzewo ieſt barzo rzadkie/ przetho ciepłoſci potrzebuie/ a przeto w zimnych krainach ßczepy figowe nie mogą trwać/ a to dla zimney wilgoti/ bowiem młode ich drzewka od niey pirwey zbucznieią niż ſie poczną rozmnażać/ Chyba izby ciepłą ſuchoſcią były zachowane/ prze te tedy przyczyne czaſu Kanikuły powiadaią być dobre figow ßczepienie zwłaßcza w zimnych krainach.

¶ Kato też piße iż figi mogą być ßczepione tego czaſu gdy wino zbieraią/ A latoroſl ma być wybierana roczna/ bowiem powiadaią iż ſtarßa abo młodßa nie płodna bywa/ kthorey latoroſli skorka ma być w czale zachowana/ a tak ią zakończać aby ſie drzeń nie odkrył/ takież abi deßcz nie zachodził abo zbytnie ciepło nie zaſußyło trzeba skorką zaſłonić y gliną dobrze oblepić/ A ktorych latoroſli z przyrodzenia będą zatwardziałe/ trzeba nad nimi iaki garniecz dziurawy zawieſić z wodą/ iż by tak z nienagła woda po troße kapała/ aby nie zaſechł on ßczep pirwey niż by ſie przyiął.

¶ Możeteż figi ßczepić obyczaiem emplaſtru abo pączka wſtawiania/ lubo y ßtukowanym obyczaiem o czym wyſſzey dana nauka/ ale kxiezycza Czyrwcza y Lipcza/ Aczkolwie ſamo ßtukowanie może być Kwietnia y Maia/ a ßczepienie iey ma być tak latoroſli iako y pączka w leſną fige kthorą po łacinie zową Caprificus/ thakież w morwy y w iawor iako Palladius vczy/ aczkolwie w ſwe drzewo nalepßy bywa ßczep/ Potrzebuie też vſtawicznego kopania ziemie około ſiebie/ a barzo też badzie pożytyeczno przez ieſień gnoiem obkładać zwłaßcza ptaßym. ¶ Tak też ma być tho drzewo ſtanowiono/ aby w zimnych krainah tilko iednym

tilko iednym pniakiem troche od ziemie pro-
sto wzrosło/aby tym snadniey mogło być od
zimna obroniono/wszakoż w cieplych krainah
może ich zapuścić trzy lub cztery według wo
ley gospodarskiey/ Trzeba też obrzezować ga
łązki wszelkie zeschłe y zbutzniałe/ też one kto
re złe abo na złym wzrosły miesczu/a thak ie
sprawiać aby sie krzewiły około po sthronach
nachylone. ¶ Takież thego drzewa skorę
trzeba narzynać abo przepychać na tym mie-
sczu gdzie by sie nadimała/ aby tak wilgość
zbytnia wyciekała z ktorey by sie potim chro-
baci mieli zakgdz/ ktorzy iak skoro by sie zale-
gli natichmiast trzeba ie precz oddalić od drze
wa/ Drudzy ie też samym wapnem niegaszo-
nym morzą/nakładaiąc go w skałubę chro-
baczywą/ Jeśliże by też mrowki tam szkodzi-
ły tedy namieszawszy glinki z maścim a z smo
łą wodną drzewo w koło obmazować.
¶ Gdyby takie drzewo było z ktoregoby o-
woc przed czasem sam opadał/ tedi w korzeń
iego nawierciany wbić klin abo czopek drzewia
ny/ Drudzy thylko skorę na drzewie siekierą
przecinaią w then czas gdy sie list na drzewie
imie puszczać. ¶ Dla lepszego y tłustszego
obrodzenia tego drzewa wirzchnie latorośli
na nim dobrze zrzynać/ abo tylko te latorośl
wirzchnią kthora prawie ze śrzedniey gałęzi
wyrasta/ a kto chce aby sie rychło dostały/ te-
dy sok długiey cebule z oliwą a z pieprzem fi-
gowy owoc zmieszawszy/ pomązować w then
czas gdy iuż dobrze dorośli ią sie zapalać
o tym Palladius naucza. ☞ Swieże figi
mogą być zachowane w mied zie tak ie włoży-
wszy żeby iedna drugiey nie dotykała/ abo też
w bani świeżey (lubo w korbasie iako drudzy
zową) każdey osobno miesce wydłubawszy za
sie zamknąć to też iest nauka Palladiusowa.
¶ Suche lepak thak maią być zachowane/
Rozłożiwszy abo rozwieszawszy świeże na słoń
czu aże do południa aby troche odmiekneły
potym nakładszy ich w kosz lub w iakie naczy-
nie takowe wstawić w piec cieply po pieczeniu
chleba lubo na toż zgotowany y zatkać/ pod-
łożywszy pod kosz kamyk abo thrzy aby nie ze-
klał ode thła spodniego/a gdy thak raż y dwa
będą przepieczone/dopiro ich nakłaść cieplih
w naczynie inszey vtłoczyć dobrze przesipuiąc
ichże liściem y zabić naczynie abo zatkać do-
brze/ A gdyby na then czas dla deszczu
pirwey na Słończu nie mogły być rozkła-
dane/tedi pod dachem rozłoż ie na iakim ro-
ście poł stopy od ziemie/ Gdzież podsipuy od-
spod żerzewia gorącego/aby iak od nie[go] wol-
no sie rozgrzały iako od słończa/ Potym gdy
iedna strona zagrzeie sie/tedy na drugą trze-
ba przewraczać/aby tak wszytka skora odmie-
kneła/ Aczkolwie drugdzie przez czały dzień
trzymaią ie na słońcu/a potym prosto chowa
ią w naczynie sedowe/ ktore v nas zową łogi
też kosze z morskiego sitowia plecione.
¶ Figowy owoc nad insze owoce chwaleb-
nieyszy iest y wiecey tuczący/ aczkolwie miąs-
szą krew czyni/ Swieże iedne bywaią surowe
drugie dostałe/ Surowe barzo są grube a ma
ło cieple/a to dla panowania w nich miąsszo
ści ziemney/ dla tego Jpokras powiada iż fi-
gowy owoc im surowszy iest a nie dostalszy/tim
też więcey gruby a mniey cieply/ przetho iego
pożywanie iest nie zdrowe/zasie dobrze dozrza
łe figi są cieple w pirwszym sthopniu/ śrzodek
maiąc miedzy suszą y wilgością.
¶ Ma w sobie figowy owoc trzy rzeczy z kto
rych sie składa/ skorkę/mięso śrzednie y ziarn
ka/ Skorka iż suchość w niey panuie przetho
trudno sie trawi/ale śrzodek dla swey miękko-
ści barzo tuczy/ ziarnka też iż maią sposob pia
sku lubo kamyczkow/przeto żadnego pożytku
ani tuczenia nie czynią/ a to ma być rozumia
no o świeżych figach. ¶ Suche figi ma-
ią cieplość w początku stopnia wtorego/ a su-
chość we śrzodku pirwszego/dla tego zagrzewa
ią ciało y pragnienie czynią/ a obraczaią sie
w kolerę/iednak barzo tuczą a mało odimaią
Wszakoż gdy w żołądku zastaną grube wilgo
ści a zbytnie/tedy też same trudno sie trawią/
y owszem rychło sie tam zagniią/przeto mno-
żą sie z nich wiatri/odimanie y zła krew y wszy
za skorą/ dla tych przyczyn ludziom chorym
nie są barzo zdrowe/ Ale gdy żołądek prozny
od zbytkow/ tedy sie też tam dobrze trawią/do
brą krew mnożą/ciało czyste czynią/takież płu
cza/nerki y mecherz od zbytnich wilgości wy-
czyściaią/ Przeto ktho ich chce zdrowo poży-
wać ma ie na czczo ieść/a po nich pierz abo im
bir/ A ktoby chciał z nich dobrą krew w sobie
mnożyć/pożywaj ich z migdały abo z orzechy
włoskiemi. ¶ Godzą sie też figi na lekar-
stwo/ abowiem z izopem warzone piersi y płu-
cza czyścią/ kaszel sthari oddalaią/ Płokanie
garła wodą fig warzonych bolączki w thre-
sciach szyie leczy/A gdyby było klistherowanie

winem fig warzonych pomaga przećiw bolesći żywota ktore z wilgotnosći grubych w nim sie czyni. ¶ Auicenna też piße iż białe figi nalepße są/ po nich czyrwone wtore miestcze maią/ a czarne ostateczne/ Sok z lisćia ich zagrzewa niewymownie y odciera plugawosći/ thakież odwilża dostateczne/ Mleko thez z nich czyni siadłosć we krwi rostopioney/ takież y w mleku/ wßakoż inße rzeczi z siadłe rospußcza ¶ Thakież w gałąskach figowych zwłaßcza młodych takowa iest moc rospußczaiącza/ iż gdy z nimi mięso będzie warzono tedy sie rozpłynie wßytko/ Korzenie thez figowe warzone goią wrzodi w vßu/ a mlekiem z nich dobrze pomazować rane gdzie niedzwiadek vkąsi/ takież lisćie młode y same też iagodi niedozrzałe pamagaią na vkąßenie wsćiekłego psa/ gdi na rane będą przykładane.

O Malogranatach abo Pomagranach.



MAlogranati lubo pomagrany z łaćińskiey rzeczy rzeczone są iakoby ziarniste iabłka/ bowiem one są ziarnek lub iądrek pełne/ ktore też zową drudzy mala punica/ od krainy z ktorey naprzod poßły y nawiecey sie rozmnożyły. ¶ Jest to drzewo barzo zawiłe/ sękowate a krzewiste/ tak iż wiecey na ßerzą rośćie nizli na wyssżą/ W ciepłych abo w letnich krainach nawiecey sie kocha/ a w zimney żadnym obyczaiem trwać nie może/ Ziemie gliniastey potrzebuie abo wapienney/ aczkolwie też y na miekkiey może rosć tak na chudey iako y na tłustey/ Albertus powiada iż ziemie piasczystey a tłustey potrzebuie.

¶ Mnożą to drzewo sadząc odrosli od korzenia oderwane/ wßakoż lepiey gdy będzie wsadzona gałąs pąkowista z drzewa aderzniona na łokciu długa/ a iako toporzysko miąssza/ obadwa kończa rowno a gładko roskroiwßy/ a gnoiem swinim tak spodni iako y wirzchni obmazawßy w ziemie pochyło sadzić/ aczkolwie niekthorzy leda iaką iego gałąs w ziemie młothem wbiiaią/ wßakoż lepiey sadzić gałąs z drzewa zerznioną gdy sie iuż pąkowie imie odymać/ thylko tho trzeba obaczyć aby sadząc nie obracał opak gałąski/ abo iey skory nie oddzierał/ Palladius vczy gdyby sadząc w grube podłożył trzy kamyki pod korzeń abo miedzy korzeń to broni iż sie nie będą ßczepały ich iabłka/ ¶ Sadzenie itez ßczepienie tego drzewa ma być czasu słußnego iako Marcza lub Kwietnia w krainach letnich/ ale w suchih a gorących może być w Listopadzie/ Powiadaią iż ie może ßczepić rowne gałąski z stawiaiąc/ drzeń iedney roßczepiwßy w drugi wsadzić/ tak iżby sie oba drzenia spoiły/ A ma być ßczepiono thylko w swego rodzaiu drzewo na kończu Marcza lub na począthku Kwietnia/ rozdarßy pniak wstawiać latorosl świeżą a dopiero zerznioną/ by nic nie oschnęła/ bowiem to iey przyięciu barzo ßkodzi, ¶ Potrzebuie też to drzewo okopowania ziemie około siebie na każdą iesień y na wiosnę/ a tak ie sprawiać aby nawiecey trzy pniaki były zapußczony od korzenia nie wysoko nad ziemią/ a każdego roku obrzazować wßytki latorosli na wielkich gałęziach bowiem lepßy owoc będzie dawać/ gdyż to drzewo dobrą oprawą bywa przemieniano z płonnosći w rodzaynosć owoczu/ Kthorego bywa troia roznosć/ bowiem iedne iabłka bywaią słodkie/ drugie prawie kwasne/ trzecie srzodek trzymaią iakoby winny kwas. ¶ Wiele sie przekaz przydawa temu drzewu Przetho będzieli owoc kwasny tedy nie trzeba częstego polewania około niego/ gdyż suchosć dawa słodkosć temu owoczowi/ Ale będzieli barzo słodki tedi tam trzeba nieczo wilgotnosći przy

sci przydawać, Abo bedzieli owoc kwasny/ te
dy odkopawßi korzeń nabić weń klinikow smol
nego łuczywa. ¶ Jesłiby też to drzewo nie
mogło kwiatu zadzierzeć/tedy namießawßi z
wodą osłowego y swieniego gnoiu polewać
trzy kroć do roku iego korzeń odkopawßy/ abo
też fus oliwny tam wpußczać/ abo iako Pal-
ladius vczy/ to drzewo gdy kwitnie ołowną
obręczą w ziemie obwinąć/abo też skorą we-
żową lub węgorzową. ¶ Jesłi by sie też ie-
go iabłka ßczepały/abo iako mowią kwiekały
tedy kamień pod posrzodek korzenia podłożyć
abo nasiać około drzewa morskiey cebule kto
rą squilla zową. ¶ Jesłiby też chrobaci abo
czyrwie ßkodzili/tedy korzen pomazować żok
cią wołową/a natychmiast pozdychaią/ abo
gdyby takowe robaki wygrzebał gwozdziem
miedzianym/tedy sie tam trudno zasie potim
zalegą/takież moczem osłowym/z swinim
gnoiem zmießawßy robaki zagładziß.

¶ Popioł pospołu z ługiem gdy bedzie czę-
sto lan około tego drzewa/czini ie buyne y bar
co płodne/ Powiada też Marcialis/ iż białke
iądrka w nich bywaią gdy w gline y w wapien
ną ziemie przymießał czwartą część kalku kto
ry gipsem zową/a thakową ziemią kożdy rok
po trzy lata korzen obkładał.

¶ Tenże powiada iż wielkie barzo iabłka mo
gą być na tym drzewie gdy by zakopawßi gli-
niany garniec wedle drzewa zchylił ku niemu
y wstyrczył weń iaką gałąz kwitnącą przywią
zawßy do iakiego kołu abi sie zasie wzgore nie
podniosła/tamże one gałąz obwarowac w pu
stym garnczu zakriwßy około dobrze abi tam
woda deßczowa niedochodziła/ a gdy on gar
niec na Jesień bedzie odkrit/tedy na oney ga-
łezi naydzieß iabłka wietße niż na drzewie.
Takież gęste iabłka dawa to drzewo gdiby od
ziemie było pomazowano sokiem romanowe
go ziela y też kurzey noßki pod iedną miarą z-
mießawßy/ ale pirwey niżli sie pąkowie pusci/

¶ Zbieranie tych iabłek tedy bywa gdy iuż
iądrka w nich czyrwonoscią swą dozrzałosc v
kazuią/a chowanie ich długie bywa gdy by ob
lepione smołą były zawießane iedno vedle dru
giego/abo inaczey/wybrawßy czo nazdrow-
ße namoczyć ie w morzką wode abo w rossoł/
potym gdy sie napoią/po trzecim dniu na sło
ńczu ie sußić/tak iżbi też w noci niebyły pod prze
kricim ale na iawie/pathym że ie zawiessić w
miesczu zimnym/a gdyby chciał ich pożywać
tedy ie przed tym wymoczyć w czystey wodzie
acz nicz przez dzień. Takież gdiby ie oblepił gli
ną ażby na nich obeschła/pothym ie zawiessić
w zimnym miesczu. ¶ Mogą też być cho-
uane w garnczu napoły zakopanym nasipaw
ßy weń piasku do połowice/ a tak iabłek onich
z ßypułkami vrwanych natikać ßipułkami w
tresci zakie chocia w bzowe/ każde w swą/ Po-
tymże one tresci wstawić w garniec w on pia-
sek każdą ossobno/tak iżby iabłka były cztyrzy
palce nad piaskiem/ aczkolwie thez tak mogą
być chouane y pod dachem/zakopawßi w gar-
niec w iakiey grubie. Takież może ie zachouać
w przekadku iakim abo w fassie kładącz iedno
podle drugiego w ięczmieniu tak iż by sie nye-
dotykały/a sądu onego lubo fassy z wierzchu
nie przykrywać. ☞ Picie z Malogranatow
czynią tym obyczaiem. Ziarnka ich czyscie
ochędożiwßy w koßyk palmowego drzewa kła
dą/potym wycisnąwßy sok warzą z nienagła
aże do połowice wywre/ tamże ochłodziwßy
czo zostanie zaßpuntuią w naczyniu posmolo
nym/z wirzchu dobrze obwarowawßy. Dru-
dzi onego soku nie warzą/ ale w kążdą część
iakoby miary garncza wina/ funt miodu kła-
dą/potym ono chowaią zaßpuntowawßy.

¶ Owocz tego drzewa ku lekarstwu wieczey
służy niżli k pokarmu/gdyż pokarm z nich acz-
kolwie niezły iest/wßakoż barzo mały/a to dla
iego subthilnosci y łacznego strawienia/ a ma
ten owoc czterzy rzeczy w sobie z ktorich sie z-
składa/a wßytkie są cirpkie. Pirwßa iest skor-
ka/potim mięso/thrzecie sok abo wilgosc/ a
czwarte ziarnka. Sok tego owoczu chłodny
iest/wßakoż nie w iednaki mierze/a to według
roznosci smaku/ gdyż niekthore z nich iabłka
są prawie kwasne/drugie cirpkie/słodkie/przi-
kwassek/y bez smaku iako woda.

¶ Cirpkie iabłka trudne są ku pokarmowi/
bowiem natura sie ich brzydzi dla ostrosci y
twardosci/ tilko tego w lekarstwach ie przyy-
muiącz. Przeto gdyby takowe iabłka okroiw
ßy stłukł a soku ich wycisnionego z winem po
żywał abo z iakim syropem laxuiącim/ thedy
on wirzch żołądkowy zaciskaiąc wypądza ze
spodku iego vilgotnosci zagniłe/a tak żołądek
wyczysciwßy ießcze gi potwierdza bez vrazu
wßelkiego/Przeto takowy dobry iesth ten sok
na febry długie ktore z vilgot zagniłych po-
chodzą. Pomaga też przeciw swirzbowi cia-
ła ktori pochodzi z zagniłosci słony flegmey.

Kwasne

☞ Kwasne Malogranaty iż w nich iest ma
ło gruboſci ziemney/a ſą ſubtilnieyße / przeto
też więthą mocz maią niż inße/ bowiem zapa
lenie wątroby gaßą przednie członki poſilaią
iako ſercze/wątrobe/y czeluſci żołądkowe/dla
tego na Cordiakę y na boleſc żołądkową kto
ra bywa z Colery czyruoney pomagaią.
¶ Soku też ich ta ieſt własnoſc iż w oczi w
pußczony żołtą niemoc cirpiącich / żołtoſc z
nich oddala/ a nad to gdyby kwaſne Malo-
granoty (obkroywßy skorkę czyſcie) były ſtłu
czone/ a ſok wyciſniony gdy będzie z miodem
zwarzon/tak iżby ſtał ſie na wzraz maſci/ ta-
ki pomaga na zganianie bielma z oczu / y też
im wzrok oſtri czyni/ czyſcią cie od zbythnich
a lipkich wilgoſci. ¶ Słodkich Malogra-
natow ſok aczkolwie mießy ieſt/ wßakoż cie-
pleyßy y ſtrawnieyßy/a dla tego żołądek niela
ko zagrzewa/ale ſie richło w kolerę czyrwoną
odmienia. Przeto gorączkę cirpiącim niezdro
wy ieſt/iednak żywot odmiękcza z ſwey wła-
ſnoſci/takież y chrapotę pierſi oddala / kaßel
też vskramiaiąc. ¶ Sok zaſię tych kthore
ſrzodek maią miedzy kwaſnoſcią y ſłodkoſcią
takież nie mniey pomaga na zapalenie wątro
by y żołądka iako y z kwaſnych / wßakoż mocy
takiey niema wraczania zaſtanowiać/ani ży-
wota zapiekać. ¶ Sok lepak nie ſmacznych
a iakobi wodnych malogranatow dla wodno
ſci ſwey więcey ſie ſcigga ku zimnoſci/ Przeto
ſie nie godzi na pokarm abo ku piciu / ani też
ku lekarſtwu. Na pokarm dla tego ſie nie go-
dzi iż ſmaku niema/ ktoryby członki w ſie w-
ciąggały/ na lekarſtwo thez/ bowiem dla ſwey
wodnoſci ani żołądka poſila/ani też wracza-
nia/ ani biegunki zaſtanawia/przeto zadawa
trudnoſc żołądkowi czyniąc gi mgły a mięk-
ki/takież niedopußczaiąc w nim trawienia po
karmu/a bywa przyczyną kruczenia y odima
nia w żywocie. ¶ Jądrka Malogranato-
we od ſoku wyciſnione pożyteczne ſą na zaſta
nowienie wraczania gorzkiego y też biegunki
czyrwoney/ a zwłaßcza gdyby proch vſußo-
nych a ſtłuczonych był dawan ku piciu/ zapa-
lenie też Colery czyrwoney też w żołądku gaſi
¶ Skorki lepak ich ſą zimne y ſuche maiąc
przyrodzenie ziemie/ przeto gdiby ie w wodzie
warząc czynił z nich kriſterowanie/ thedy bie-
gunkę y czyrwoną niemoc zaſtanawiaią.
Naparzanie też z nich działane/dziegnę zvſt
oddala) gdy będą płokane dziąſła / pothwier-
dza ie. Emorroidy to ieſt krwie z zadku cieczę-
nie/takież y niewieſcie niemoci zaſtanawia.
Tez skorki w winie warzone a ku piciu dawa-
ne glißty y inße robaki z żywota vmarłe wy-
gania/a te skorki lekarze zową pſidia.
¶ Kwiatki Malogranatowe kthore balan-
ſtia zową lekarze/ſą ſuſſzey natury nad te w-
ßytki rzeczy tu wymienione/ bowiem ſą zim-
ne y ſuche w ſtopniu wtórym/a trwa ich moc
do dwu lat/ale trzeba ich trochę przeſußić a w
naczyniu sklanym dobrze zathkać na długie
chowanie. Pomagaią przeciw wraczaniu
gorzkiemu y też biegunce czyrwoney gdi z kto
rego proſto ciecze dla niemożnoſci zadzierże
nia. ¶ Przeciw wraczaniu natarßy thego
kwiecia vwarzyć w occie/a rozmaczaiąc gę-
bkę kłaſc na dołek pod pierſi / ale przeciw bie-
gunce warząc ie w dżdżewnici czynic napa-
rzanie. Auicenna powiada/ iż oboia rzecz tak
pſidia iako y balanſtia Malogranatowa/cie
czenie krwie wßelkie zaſtanawia/rany y wrzo-
dy zaſtarzałe/takież mgłe a chwieiące ſie zę-
by w moci poſtanowia.

O Głogu



Drzewo głogowe ieſt nie wielkie a poſpo
licie leſne/wßakoż w ogrod przeſadzo-
ne y oprawiane może owoc y pożythek

wiethy

wietszy vczynić ktorzy lekarze zową Carniola To drzewo w każdey krainie scirpi y na wszelkiey ziemi sie rodzi / wszakoż na tłusthey a na wilgotney wieczi sie kocha. Mnożi sie z nasienia y też z gałązek od korzenia wyrosłych,

¶ Dostałość owoczu poznać gdy iuż czyrwony sam z drzewa opada/a ktoby chciał rychło gi rozmnożyć/ thedy nasiać w zagrodzie ossobno iagod pozdno zebranych a na słończu przesuszonych / a gdy młode płonki odrosą/potym ie w ogrod przesadzać/a to sianye ma być kxieżycza Pazdziernika lub Listopada

¶ Głogowe iagody cirpkie są wiecey ku lekarstwu niż ku pokarmu służą/bowiem zastanawiaią wraczanie gorzkie y biegunke czkuoną dla swey zimnosci y też suchosci / thakież z nich bywa dobry ocet/gdy by ie stłukszy a z mocznym octem zmieszawszy nadziałał z nich iakoby chlebowych bochenkow y nasuszył/potim gdy potrzeba kłasć ie w wino. Drzewo teże iego dla twardosci godzi sie na rozmaite naczinie zwłaszcza do młynow y też na cepy ku młoczeniu.

O Morwach



Morwowe drzewo iest macicy winney barzo podobna swym spossobem / ktore cieplego powietrza potrzebuią abo iednak miernego/a zimney krainy barzo nie lubi. ziemie zgda piasczystey / a przy brzegach morskich nalepiey sie kocha/aczkolwie y na ziemi miernie puchlney roscie/wszakoż gliny nie lubi. Gnoy też y ziemie barzo tłusthą miłuie/ Przetho w miesciech abo przy domiech gdzie bywa dobrze tłusta ziemia/tam sie czysciej kocha y buyno roscie. ¶ Może być mnożono to drzewo z nasienia/y rożdzek sadzenim/a to kxieżycza Marcza abo na ostatku Luthego w krainach powolnych/ a w cieplych lepak Pazdziernika y Listopada/Jednak wżdy z thakowego drzewa niebywa owoc iakoby miał być. Przeto lepiey ie mnożyć sadząc kłoczki z pąkowiem z drzewa odciete na połtori stopy długie z obu kończu czyscie vgładziwszi. a gnoiem zamazawszy/miąsszy koniec w ziemie wsadzić tak iżby go tylko na cztyrzi palce nad ziemią zostało/ale ziemia ku wsadzeniu ma być troche z popiołem zmieszana.

☞ Gdyby drzewko to chciał przesadzać / tedy ktore iuż dorosłe iest ma być przesadzono w Pazdzierniku abo w Listhopadzie/ale młode Marca lub Lutego/a potrzebuie głebokiey gruby/takież dalekosci miedzy sobą na thrzydziesci stop abo daley/ aby iedno drzewo drugiemu nie wadziło/tak cieniem iako y rozpuszczanim korzenia w ziemi.

¶ Może też y szczepiono być tak samo w sie iako y w brzoskinie/abo y w drzewo figowe iako niektorzy mowią/aczkolwie też y wiąz przimuie sie iako pisze Palladius. wszakoż bywa nie prawie dostateczne/gdziesz wecz z po thrzech leciech trzeba obrzynać to czobi sprochniało było abo też zeschłego. ¶ Potrzeba temu drzewu okopowania czestego y gnoienia / wszakoż wilgosć zbytnia iemu nie lubi/ a trudno sie kochać ma iedno na puchlney ziemi.

¶ Około dni Pazdziernikowych dobrze iest to drzewo odkopawszy korzenie iego/ drożdżami starego wina polewać / a z młodu thak ie sprawiać aby od ziemie iednym pniakiem rosło/a gałezi pirwsze ku owoczowi na osm stop od ziemie maią być podniesione / wszakoż tho może być mniey lubo wiecey według chudosci abo tłustosci ziemie/aby na chudey ziemi niże byly

byly/a na tlustey wyssze. Powiadaią też iż to drzewo stawa sie bupnieysze y plodnieysze gdyby nawierczawszy na kielko miesczach ie° pień nabil weń gwozdzi modrzewiowych.

℄ Przydawa sie temu drzewu przekaza niemala ku wzrostowi y też rodzaynosci / thak iż prawie nicz ponim niebedzie gdyby list z niego byl obrwan abo iakozkoluie obrzezan/a zwlaszcza gdyby na konczu wirzcholki v galązek nagie byly bez liscia/a ieszcze gorzey gdyby takowe wirzcholki byly oblamowane abo osmykane/czo pospolicie czynią niewiasty ktore iedwab sprawuią/iż takowe liscie wirzchnie osmykaią na pokarm robakom czo iedwabie toczą/ bowiem takowi robaci radzi sie karmią tym lisciem/ktore im dawaią iak skoro poczną ożywiać/tak dlugo aże zasie ku zimie poczną obumirać. ℄ Owoc tego drzewa tedy zbieraią gdy iuż czarnoscią swą y miekkoscią dozrzalosc vkazuie/ktory ma dwoy sposob/ abowiem ieden bywa cirpki a nie dobrze dostaly/drugi zasie slodki ktory sie prawie dostoi. Cirpki owoc zimny iest a suchy/moc ma sciskaiączą.przeto żywot zapieka/żolądek y wnątrze posila/a tak ten owoc vsuszony/wszitki biegunki żywotowe zastanawia zwlaszcza czirwone a gorące. ℄ Sok też iego barzo dobri iest na bolesci warg/gardla y też iezika lubo czopka w gardle/a to z miodem lub z czukrem warzony ku plukaniu. ℄ Slodki zasie a dostaly owoc niecżo ku cieplosci sluży/wszakoż wiecey ku wilgotnosci sie sciąga. Przeto richlo z żolądka wychodzi/a żiwot odmiekcza/y mocz popudza / ale gdyby po inszym pokarmie byl pożywan/tedy dlużey sie w żolądku zasthanawia bedąc na wirzchu/a tak richlo sie tam zagnoi y szkodzi żolądkowi y też glowie. Zasie na czczo pożywany richlo sie w żolądku traui iednak mało tuczy abo sitnosci dawa. Wszakoż ktho by thego owoczu na czczo pożywal w sniegu abo w zimney wodzie ochlodziwszi tedi on barzo chlodzi wnątrze/pragnienie gassi y zapalenie ciala oddala.

℄ Korzeń morwowy warząc w wodzie ku piciu dawany/żywot odmiekcza/glisty y insze robaki wygania z niego/a gdyby z galązkami z swolem byl warzon/tedy ona woda cieplo plocząc od bolesci zebow barzo pomaga / a plokanie gardla z tego w winie vwarziwszy / wyczyscia wilgosci w gardlo abo ku ieziczkowi zstepuiące. A gdyby korzeń tego drzewa swieżo stluczony byl moczony w oczczie na sloncu przez dwanascie dni/potym vsuszywszy stluczszy ie na proch/tedy on sypany na zeby zprochniale abo dziurawe wykorzenia ie do ostatka bez bolesci. ℄ Auicenna powiada iż morwy nie zdrowe są żolądkowi/ abowiem richlo sie w nim skazą a zagnoienim swym barzo szkodzą. Przetho potrzeba ich pożywać przed inszą karmią/a maią też być dawane żolądkowi zdrowemu w ktorimby niebyla iaka zawada. Morwy zasie solone y suszone/zastanawiaią barzo żywot/przeto pomagaią przeciw biegunce/Moczą też skorek thego drzewa bywa wyczyszczenie wilgot wnetrznych y rozpuszczenie niemale/a wszelki rodzay Morwy mocz pobudza barzo y wywodzi.

O Mespulach



Drzewo Mespulowe w kraynach cieplych iest pospolite / aczkolwie w miernym powietrzu też sie rodzi/y w zimnim też może zetrwać/iako w Ruskiey ziemi y indzie/ziemie piasczystey potrzebuie wszakoż tlustey/a zwlaszcza gdzie iest glina z piaskiem lubo z kamienim drobnym zmieszana. ℄ Sadzą to drzewo kloczki galezia w ziemie sadzaiąc krzyżycza

cza Marcza lubo Liſtopada w ziemi gnoyney tak iżby obadwa kończa były gnoiem dobrze obwarowane/ iakoż tho o takowym ſadzeniu wyſſzey napiſano. Może też ſadzić y naſienie z iego owoczu iako z iabłek abo z grußekiedno iż długo czekać niż wzroſcie ku rodzeniu owoczu ktorego ſie narichley doczekać z ßczepienia

Szczepią też to drzewo w iabłoń/w grußke/w ſliwe białą y w pigwe/ a ma być latoroſl brana ku ßczepieniu ze ſrzodku drzewa/ bowiem zwirzchu niepłodna bywa/ trzeba też w rozdarty pniak ßczepić/ bowiem za skorą nye przyimie ſie/ gdyż skora tego drzewa ſucha bywa nie wiele miazgi maiąc/ przetho latoroſli niedawa żywnoſci/ Albertus powiada/ iż owoc Meſpulow w opce drzewo ßczepionych (iako w iabłoń/ grußke etc.) daleko wietßi bywa niż w drzewo własne ßczepionych/ a czaſſem ſie trafia bez koſtek/ wßakoż nie wßedzie/ ale według ziemie y krainy. Gdiby w krainie ktorey vſtał rodzay meßpulowy/ tedy piße Albertus/ iż wßczepiwßy w latoroſl brzoskiniową w pniak ſliw wielkich będą ſie rodzić iagody ktore meßpuly zową/ y owßem daleko wietße niż ſą ſiane neßpuly. Potrzebuie to drzewo obrzazowania ſuchych gałązek y okopowania około. Gnoy z winnym popiołem zmießawßi na korzenie iego przykładany/ czini ie rodzayne/ a tak ie trzeba ſprawiać aby z iednego pnia throche nad ziemią były zapußczony czthi rzi gałęzi/ ktoreby lepak proſtho a gładko ſamy wzgorę wzroſły na zwyß woku ſrzedniego/ tamże dopiero drugie gałązki zapußczać ku dawaniu owoczu.

Jeſliby robaci to drzewo pſowały/ thedy maią być wygarniane miedzianą ſtypułką iako Palladius vczy/ abo ie polewać ſuſſem oleiowym abo ſtarym moczem człowieczym/ abo wapnem nie gaßonym/ ale thym nie wiele ma być żeby drzewu nie zaßkodziło/ abo warzyć słoneczny groch a wodą z niego ciepłą polewać/ wßakoż powiedaią iż od tego drzewo ſtawa ſie nie płodne.

Mrowki też temu drzewu ßkodzące takież y wąſienice zaginą gdy będą pokrapiane glinką z popiołem a z octem zmießaną.

Owoc tego drzewa ieſt dwoiaki/ ieden domowi wielki a nie barzo cirpki.

Domowe meßpuly zbieraią ku chowaniu poki leßcze nie prawie ſą słodkie kthore też y na drzewie długo trwaią/ abo ie rzędem podle ſiebie wieſſzaią/ abo w ſmolnym naczyniu chowaią/ abo iednak napoły vzrzałe z ßypułkami oberwawßy przez pięć dni w roſſole moczą dobrze przykożywßy aby nie wypływały/ a thak chowaią. Może ie też y w miedzie zachować zebrane/ gdy dobrze dozrzeią/ a zawße maią być zbierany czaſſu pogodnego w południe/ tamże w plewy pochować każdą oſſobno rozgarnąwßy aby iedna drugiey niepſowała gdi by ſie dotykały. Nießpulowe drzewo godzi ſie w płoty gdy będzie gęſto ſadzone/ abo iednak rożdżki iego po ziemi rozkrzewiaiącz/ abo ie wßczepić w ſliwy wielkie białe/ abo w pigwy tam gdzie płot chceß mieć.

Owoczu iego przyrodzenie ieſt zimne a ſuche w pirwßim ſtopniu/ własnoſc iego ieſth potwierdzać żołądek/ zaſthanawiać krwawe ſtolce y też wraczanie/ takież y mocz pobudza a wiecey ſłuży ku lekarſtwu niż ku pokarmowi bowiem mało tuczy dla gruboſci ſwey materiey/ wßakże zdrowße ſą na czczo niż po inßim pokarmie/ bowiem potwierdzaią żołądek a nie czynią zawady iego żył z ktorych ſpoion ieſt.

O drzewie oliwnym.



Oliwne drzewo powiethrza y krainy cieplkey potrzebuie abo iednak letniey/ aczkolwie y w zimnym powietrzu może thrwać / wßakoż owoczu nie dawa / iednak w barzo zimnych stronach ani rość może/ Ziemie theż potrzebuie gdźieby glina z piaskię była zmießana/abo iednak piaßczyſtey ziemie a ſypkiey wßakoż tłuſtey/bowiem ſamey gliny nie lubi/ ani też piasku ſamego/ ani ziemie ykowathey abo zawßę wilgotney/tylko ktoraby położiſta była ku dołowi a zawßę świeża/tam sie nabarziey kocha/bowiem na ziemiach tych przerzeczonych aczkolwie sie imuie / wßakoż niemoże wskurać ku wzroſtu doſtatecznemu ani ku owoczowi. ℭ Ale położenie mieſtcza iey godnego ma być takowe aby gora była od połnoci ku południu położyſta lubo pochodziſta/ gdzież oliwa tam sie kocha od gorącza ſłonecnego zwłaßcza w śrzodku gori ku dołu/gdzież wilgotnośc z wirzchu gory zchodzi vſtawicznie/ w ktorey sie to drzewo kocha a dobrze sie przyimuie korzenie rozkrzewiaiąc / wßakoż na dole pod gorą gdzie zbytnia ieſt wilgothnośc nie może sie mnożyć/ ani też na wirzchu gory gdzie zbytnia suchość bywa/tilko w pośrzodku iedno izby wżdy mieſthce ono niebyło vprzeymie przykre ku wstępowaniu/ ale miało nieiaka ßyrokość położyſtą na ktoreyby sie nie czo wilgotnosci mogło zaſtanawiać.

ℭ Szczepienie tego drzewa w cieplkych a suchych krainach bywa kxiężycza Pazdziernika/ abo Liſthopada. W zimnieyßych lepak kraynach Lutego y Marcza/takież y ſadzenie tich za czaſſow ma być/gruby kopaiąc abo ziemię dobrze zrywaiąc/a ſadzą iego drzewka abo z korzenim czało abo odrośli od korzenia oderwane/abo też gałązki od drzewa odczośnione aczkolwie też roście to drzewo z peſtki swey/wßakoż z gałęzi lubo z latorośli ſadzoney lepiey y rychley sie kocha/ ktore maią być ſadzone w ziemię dobrze wzrythą abo w grubę kołem roztworzoną / ale oney gałązcze ku ſadzeniu trzeba wirzch y latoroſlki oberznąć / y ßythko czoby tam było zeſchłego abo zbucźniałego. Tamże odſpod ieczmienia podſipać/a wirzch gliną obmazawßy mchem obwinąć y zawiązać/a nie mała pomoc będzie ku richłemu przyięciu gdy będzie gałązka glinką namazowana ku ktorey ſtronie ſtała obrzezana na drzewie przed zerznienim abo odrywanim/ aby za sie tąż ſtroną sie ſadząc obrociła.

ℭ Gdy chceß w grubę ſadzić/tedy grubę kopać maß trzy abo cztyrzy ſtopy na ßyrzą aby sie w około ziemia wrzußyła/a dwie ſtopie na głębią/tamże wſtawić gałązkę na łokciu y na piedzi długą/gdzież nie będzieli ziemia kamieniſta trochę/tedy tam trzeba piasku kamieniſthego z gnoiem zmießać/a będzieli ono mieſtce lub ogrod w zamknieniu/ tedy nie potrzeba pniaka wyſſoko nad ziemią zoſtawiać / ale gdyby sie bał iakiego przeßkadzania od bydła tedy wyſſzey pniak ma być tego drzewa zapußczon, ℭ Ieſthliby też chciał obiecznie mieć ſad oliwny/tedi maß to drzeuo ſadzić na dwadzieſcia przinamniey na pietnaſcie ſtop od siebie/ Trzeba też miedzy nimi chwaſty vſtawicznie wykopować/a ilekroć deßcz spadnie/ zawßę po nim ziemię wzrußać około drzew troche wyſſzey obſipuiąc świeżą ziemią/ na tłukßy też ziemie dla więtßego krzewienia ma tho drzewo być ſadzono na czterdzieſci ſtop od siebie/ale na chudey dosić dwadzieſcia.

ℭ Ieſtliby też w tey ziemi gdzieby chciał oliwę rozmnożyć nie było drzewo zkąd by miał doſtatek nabyć gałęzi ku ſadzeniu/ tedy iednę gałąz dobrą rozkarßy piłką na kiełło cząſthek każdą na połtory ſtopy maß ſadzić nie barzo rzadko w zagrodcę nieiakiey/potym w pięć lat czo sie przyimie przeſadzać w ogrod iako ma ſtać drzewo rzadko/drudzi lekak dla łatwieyßego pożytku korzenie oliwnego drzewa ktore pospolicie w leſſiech abo w puſtyniach cieplkych krain naydują na łokieć rozcinaiąc ſadzą w przegrodki/abo iednak w ogrody daiącz pomoc gnoiu obkładanim/a tak z korzenia iednego drzewa wiele ich namnożą.

ℭ Może też to drzewo być ßczepionę w pniak swego rodzaiu/a narychley sie przyimą latorosli gdy w ſubtylny pniak będą wßczepione / a to ßczepienie nalepße bywa tego czaſſu gdy wina zbieraią. ℭ Oprawiania takiego potrzebuie to drzewo/aby z młodu każdego razie sięcza gruby ich były wzrußone poki ſtoią w zagrodce/ale gdy iuz wzroſtą drzewa ;tedi tilko dwa kroć abo trzy przez latho trzeba około nich ziemię wskopować/ale chwaſt miedzi nimi wyraſtaiąci trzeba vſtawicznie wyrywać/ A w cieplkych krainach y w suchych kxiężycza Pazdziernika trzeba korzenie odkopować/abi tak wilgothnośc z wirzchu mogła być na nie przypußczona.

Wßytkie

¶ Wszytkie też odrośli Columella każe od-
ruwać/wszakoż Palladius radzi niektore zo-
stawiać zwłaszcza ktore iuż moc wezmą / aby
tak mogły być na miesczu matki swey gdy by
sie ona starzała. Mogą thesz ony odrośli być
przesadzane gdy sie iuż tam odkochaią a ko-
rzonki też swoie iuż puszczą/bowiem tak nie bę-
dzie pothrzeba przegrodki dla kochania mło-
dych drzewek. ☞ Tegoż xiężycza Paździer-
nika potrzeba sady oliwne gnoić zwłaszcza w
zimnieyszych krainach y na chudey ziemi.
Mech też z drzew trzeba oskrobować/ y wszel-
kie suche lubo zbuczniałe gałązki obcinać / za-
właszcza gdy iuż im ośm lat przeminie/aczkol
wie Palladius powiada/ iż tho może każdego
roku czynić gdy pothrzeba/żeby mgłe gałązki
lubo niepożyteczne były obrzynany/ a czyscie
vczy ten to Palladius/ iż to drzewo śrzednią
wilgość miłuie. Chce być często oskrobowa-
no/tłustości też gnoiowey żąda / y częsthego
chowierania od wiathrow wolnych / a płod-
ność czyniącich. Tak ma być sprawowano a-
by z dołu miało nie wiele pniakow kthore by
wzdy wzgore wyrosły niżby na nich gałązki
były zapuszczone ktore wiec mogą sie okrzewić
iako nalepiey w około.
☞ Przydawa sie też Oliwnemu drzewu nie
mała zawada od inszych drzew blisko sthoią-
cich/przeto iż ono potrzebuie wiele wilgości po
karmowey/a tak gdy czo blizu niego stoi/ tedy
iemu onego pokarmu vymuie / dla thego by-
wa cienkie a liszcie/ przeto trzeba drzewa iemu
bliskie wycinać abo im blisko rość nie dopu-
szczać. ¶ Chcze też to drzewo być broniono
od przystępu bydła abo iakich inszich niemot/
Bowiem ogryzanie gałązek abo skory barzo
iemu wadzi gdyż wszytka thłustość onymi ra-
nami będzie z niego wychodzić / a thak stanie
sie nie płodne abo poschnie/thakież szkodzi czę-
ste szłapanie około niego/gdyż ziemia vdepta-
na niedopuszcza do korzenia stępować wilgo-
tności ktorei ono potrzebuie/a barzo żąda czę-
stego ziemie wzruszania.
☞ Niechce też mieć kropienia abo odwilża-
nia wody studzienney lub stokowey/ktora gdiż
iest cieszka rychło zstępuie do korzenia y zazią-
bia gi/ale wiecey lubi iemu woda dżdżowa /
ktora iż wiele pary w sobie ma rychło one ku-
rzawę ciepłą a tłustą do korzenia wpuszcza/ a
tak drzewo zagrzewa y płodne czyni.
☞ Stanieli sie to drzewo nie płodne/thedy
nawierciawszy ie świdrem we dwoie / wezmi
dwie gałęzi rowne onym dziuram z drzewa
inszego płodnego / ale maią być odcinane z
strony drzewa ktora stoi ku południu/tamże ie
wbić w dziury/a czo zbędzie to odciąć a gliną
z plewami czyscie zamazać. Może też tam w-
bić dębowe lub sosnowe czopy gdy tylko świe-
że/a wszythko będzie za iedno / ale ma być aże
do drzenia takowe nawiertanie/ potim odko-
pawszy drzewo około pnia nalać na korzeń fu-
su oliwnego abo starego moczu / bowiem od
tego drzewo bywa płodne/wszakoż iestli by to
iemu nie pomogło/ tedy ie musi z nowu szcze-
pić. Takież gdiby to drzewo było płonne a pra-
wie leśne/tedy w korzeń wbić czop drzewa oliw
nego/abo kamień włożyć w korzeń rozszczepio
ny/a tak dać zarość/ iako też o tim wysszey na-
pisano. ¶ Pożytki oliwne zbieraią xiężicza
Listopada/gdy sie iuż ich barwa pocznie mie-
nić/a trzeba zbierać rękami abo żerdziami lek-
ko otłukaiąc aby sie gałązki nielągmały/ Bo-
wiem gdy one będą naruszone tedy drugiego
roku wiele pożytku vbędzie/z kthorego owoczu
pirwszego bywa oley/ wszakoż lepszy bywa gdy
sie iuż wszytek on owocz zaczyrnicie/aczkolwie
Aristoteles powiada/iż owoc oliwny nigdi sie
na drzewie prawie nie dostoi by też tam dzie-
sięć lat stał/ale iżby ku prawey dastałości przi
szedł/ potzeba ziarna oliwne zebrane przez wie
le dni na gromadzie chować w ktorich (gdi sie
tak społem będą tłoczyć) ciepło przyrodzone
wezmie moc/a tak zchodząc sie w nich zagrze-
wa y czyni dozrzałość dostateczną.
¶ Plinius lepak powiada/ iż owocz oliwny
im dłużey na drzewie stoi tym lepszi będzie/bo
wiem zawsze nowey siły nabywa y moczniey
sie dzierży iż nie odpadnie. Varro też vczy/ iż
owoc z ktorego ma być oley oliwny zebrawszy
trzeba chować długo w gromadzie na tharci-
czowym tle ażby troche odmieknął zagrzaw-
szy sie na kupie/potym mielą w żarnach mie-
dzy kamienim/a tak oley wybiiaią.
¶ Catho też vczy / iż oliwa od fussu swego
czo narichley ma być oddzielona/bowiem im
dłużey stoi na fusie tym gorsza będzie/Trzeba
thesz owoc oliwny wyczyścić od gałązek y od
wszelkich brudow/pirwey niż będzie sprawian
ku oleiowi/ktory tak czystszi będzie y nie tak pa
chnący. ¶ Varro pisze/iż fus abo brud oliw
ny takowey iest moci/gdy by go wiele nakładł
na rolą/tedy czyni ią czarną/ wszakoż niepło-

dną/ale gdy nie wiele tedy roley borzo pomaga/około korzenia drzew pospolicie gi leią zwłaßcza oliwnych/ y na roli też gdzie kolwie zieliska y chwasty ßkodzą.

¶ Catho też vczy/kto chce aby mole ßat nie kaziły/Wywarzyć fus oliwny aż do połowice ktorym pomazać dno w skrzini/kraie y spary a zewnątrz wßytkę skrzynię/ thamże gdy ono wschnie ßaty chouay/aby na dłużey leżały mole im nie zaßkodzą. Takież drzewiane naczynie im pomazane żadne nie bucznieie/ a gdy tymże będzie wyćierano bielße sie stawa. Miedziane też naczynie lub mosiądzowe pirwey czyście wytarte/gdy tym pomażeß/ nigdy nie rdzewieie/wßakoż ie trzeba ocierać gdy by go chciał ku potrzebie vżiwać/a po otarćiu będzie barzo ksnące. Gdy by też oliwę chciał lać w sąd nowy/tedy pirwey naley weń fussu świeżego a tacżay dobrze aby sie go wßędi napił/ gdy to vczyniß/tedy on sąd oliwy nie wypije/ sam też lepßi będzie y oliwa wnim nieskazi sie

¶ Dwoiaki iest rodzay thego drzewa / ieden domowy drugi leśny. Domowego owocz ieden bywa zielony a kwaśny/ drugi czyrwony abo pstri lub nakrapiany. Trzeci lepak czarny a dobrze dostały.

¶ Owoc zielony a kwaśny lubo cirpki ießcze mało ma w sobie tłustości lipkiey/ ale więczey wodności/przeto iest natury ziemney/ suchy a zimny/dla czego żołądek potwierdza/ żywoth zapieka/ku strawieniu trudny iest, a ciała prawie nicz nie tuczy ale takowy owoc niektorzy przyprawiaią z solą a z octhem / drudzi z samym octem/ktory tak przyprawiony zimnieyßy bywa y subtilnieyßy/przeto ostrość Coleri gaśi/Chęć iedzenia barzo pobudza/zwłaßcza miedzy inßymi pokarmy pożywany / ktory też powolnieyßy będąc ku strawności żołądek barzo potwierdza y żywot zaciska. Catho też piße iż ten owoc długo może być zachowan gdi będzie z solą strząsan przez pięć dni/potim sol otrząsnąwßy na słończu przez dwa dni przesußywßy w sąd iaki zachowa/a tak będzie trwał barzo długo. ¶ Czarny a dobrze dozrzały owoc iest natury ćiepłey y miernie wilgotney przeto pokarm iego aczkolwie mięssży iest/wßakoż dobrze tuczy a żołądek odmiękcza/ iednak wżdy trudny iest ku strawieniu / ale łatwi ku wyprożnieniu/ ktora trudność bywa dla lipkości na wirzchu żołądka pływaiącey/ale łacznosć wyprożnienia bywa dla theyże lipkości/ gdy iuż na doł zstępuie pirwey nizli sie strawi w żołądku/a czassem sie też obracza w kolerę czyrwoną ktora żadkiem wychodzi.

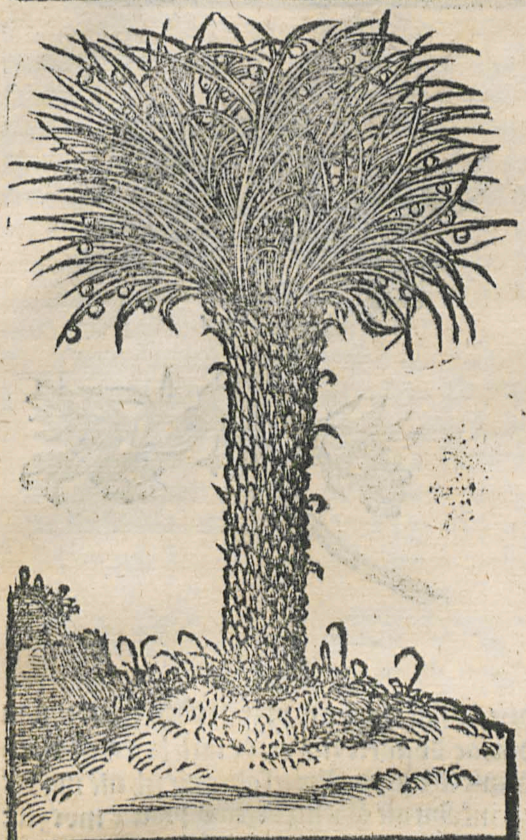
¶ Owocz zasię miedzy tymi dwiema srzedni to iest czyrwony abo nakrapiany / mniey ßkodzi nizli te dwa skrayne/a to iż w sobie ma mnieißą lipkość tłustą niż dozrzały/też mnieyßą cirpkość niż zielony/a tak zdrowßy bywa ku pożywaniu. ¶ Oley też ktory bywa z owoczu oliwnego /ieden bywa świeżo wyciśniony drugi lepak stary a dawno z owoczu wyciekły. Oley świeży z owoczu czarnego a dostałego iest ciepły a wilgotny żołądek srzednie odmiękcza y żywot/wßakoż rychło sie w kolerę czyrwoną obracza/ale ten ktory dawno z owoczu wyćiśnion dostałego/niema w sobie żadnego niedostatku y niezdrowości poki w nim będzie czuć nietaką cirpkość. Bowiem gdi w nim iuż nieczuć żadney cirpkośći/taki ßkodliwy bywa y rychło sie w złe wilgoty w ciele obracza. Będzieli też barzo stary maiącz smak przykry a brzydki/taki nie godzi sie ku pokarmowi/wßakoż na lekarstwo iest dobry.

¶ Przetho dobry oley oliwny bywa poznan po smaku y po wonności. Jesthli wonia iego iest nie przikra/a smak też dobry/ktorego nietaką cirpkość ięzyk czuie/ aby wżdy wżdy w nim była ostrość nietaka/ bowiem ile ma w sobie cirpkośći ostrey/tyle też zimna y suchośći/taki nie będzie zbytnie zapalał ani zgagi czynił w gardle. Dla tego lekarze sthارzy przyrownawali taki oley rożanemu oleykowi/a w wielu niemoczach takowy dawali miasto oleiu rożanego ktory barzo chłodzi w niemocząch gorączich.

O Palmie

Palma iest drzewo z łacinskiey rzeczy od dłoni wezwana gdyż na taki wzraz rośćie iaka iest dłoń człowiecza. Tego drzewa owoc zową Dactille też od palczow wezwany/żąda krainy ciepłey y powietrza miernego. W ciepłych stronach dostawa sie then owocz przed samą zimą/a w miernych aże po zimie na drugą wiosnę. W zimnieyßych aczkolwie sie wypußcza drzewo. wßakoż owoczu niedawa ani może długo trwać.

Ziemie



¶ Ziemie potrzebuie ſypkiey a piaſczyſthey/
gdyż to ieſt rzecz pewna/ gdziekolwie palmo-
we drzewo ſamo dobrowolnie roſcie/ thakowe
mieſcze bywa płonne/ a ku żadnemu ſie pożit-
ku inſzemu niegodzi. ¶ Mnożą to drzewo
ſądząc iego płonki Kwietnia lubo Maia/ w-
ſzakoż thak iż pod każdą płonkę thrzeba kłaść
pod korzeń tłuſtą ziemię/ zaſię koſtki daktilo-
we ſwieże y tłuſte ſadzą kſiężycza Pazdziern
ka w zagrodkach ku wykochaniu/ gdzież w zie
mię trzeba popiołu przymieſzawać czaſu ſa-
dzenia. ¶ Gdzież ſłuſza wiedzieć iż z iedney
koſtki rzadko abo nigdy niewzroſcie palma/ a
wyroſcieli tedi nie wskura ale zaginie/ przeto
trzeba ich ſpołem kielko wſadzić/ dla thego/ iż
latoroſlka z iedney peczki wyroſła thak mgła
bywa iż pniaka ku wzroſthu drzewa wypuſcić
nie może/ ale zdzbło iey bywa iakoby złołko
nieiakie/ wſzakoż gdy ich ſpołem wiele wzey-
dzie dla przyciſnienia iedney ku drugiey gdy
ſie ſpołem zroſtą ſtawa ſie ieden pniak/ a tak
wyroſcie w drzewo. ☞ Jeſzcze też wiedz iż
wſzelkie naſienia y pecki puſzczaią kły ſwoie a-
bo od wirzchniego a cienſzego kończa/ abo ze
ſpodniego a mieſſzego/ drugie zaſie wſzytkie
ſie w koło odtwieraią/ Sama pecka palmo-
wa ktora ma skorupę iako brzoſkinia abo ſli
wa iakoby na grzbiecie oney łuſzczyny ma ma
łą dziurkę ciaſną a podługowatą/ kthorą ſie
kieł wypuſzcza też barzo cienki a ſubtilny/ prze
to nalepſze bywa ſadzenie daktilow nakładſzy
tich koſtek ſpołem kilko w lany woreczek w pia
ſek wſadzić aby ſpołem wyroſły/ a ieſzcze lepiei
gdy by tak były ſpołem vſthawione/ aby one-
mi dziurkami rowno były obroczone iedna ku
drugiey/ iż gdy ſie kły ich wypuſzczą aby ieden
drugi przeniknął/ a tak kilko ich ſpołem ſplot-
ſzy ſie wzroſthą iednym pniakiem w moczne
drzewo/ czego iedna pecka nie może vczynić
tak dla mgłości ſwey moci/ iako też dla roż-
ney płci ſamcza y ſamice ktora w tim drzewie
łaczno może być rożeznana ¶ Wiedz też
iż ſamiec tego drzewa iako y iałowczowego/
żadnego owoczu nie dawa/ ale gdy ſamiec bę-
dzie wſadzon blizu ſamice/ tedi abo ſie na nię
nachyla abo gałąſki ſpuſzcza a iey gałązek do
tika z nimi ſie czaſem ſplataiąc/ tak iż ſami-
cza igwſzy ſie gałęzi ſamczowych nieiako za-
ſię oddziela ſie y dawa owoc/ nie iżby brała
w ſię nieiaką rzecz widomą z ſamcza wypuſz-
czoną/ tilko moc iego taiemną/ czego dowo-
dzą ogrodnicy ſwemi ſprawami/ iż gdy ſa-
miec tego drzewa opodal ſtoi od ſamice wſa-
dzony/ tedi bierzą gałąſki z niego a kładą na
ſamicę/ kthore ona iakoby obłapiwſzy ſwemi
gałąſkami abo roſochacinami poczyna od
nich a daie owoc/ A gdy iuż ſamicza będzie
miała owoc thedi richley ſie doſthawa kiedi
wiatr na nię przywodzi duch y wilkość z ſam
cza pochodzącą. ¶ Wſzakoż gdy z wiela
peczek wyroſnie iedno drzewo palmowe thedi
takowey oprawy ani bliskości ſamcza nie po-
trzebuie/ ale rodzi dobrowolnie/ Bowiem iuż
tham miedzy wielem peczek będzie thez wiele
ſamczow y ſamic ktorych moc pomieſza ſie y
zchodzi ſie w iedno drzewo ktore wiec trwalſze
będzie y owoc dawa pewnieyſzy.

¶ Także gdi iuż ſię wykocha to drzewo w za
grodce tedi po roku abo we dwie lecie ma być
w ogrod przeſadzono na przodku kſiężycza
Czyrwcza lubo Lipcza/ gdzież trzeba vſtawi-
cznie okopować y polewać abi tak mogło prze
trwać vſthawiczną skwarę ſłoneczną/ A po-
wiadaią iż woda troche ſłona chocia przyſa-
lana wielką czyni pomoc temu drzewu ſiły ie-
mu dodawaiąc. ¶ Będzieli thez nieiako
chore tedi odkopawſzy korzenie nalać na nie

drozdzy wina ſtarego/ abo zbytnie iakoby vko
ſi okolo korzenia oberznąć/ abo iednak w ko=
rzen roſzczepiony wbić klin ſwieży wirzbowy/
To też drzewo nie rychlo roſcie ale zaſie dlu=
go trwa/ a przed ſtem lat owoczu nie dawa ia
ko piße Plinius. ¶ Gdzież wiedz iż owocz
tego drzewa nie wiſſa z ſwego drzewa na ßy=
pulkach tak iako wiſaią owoce inßych drzew/
ale ma ſtolce nieiakie iakoby glowki makowe
ktore naprzod wynikaią na galązki/ w tychże
ſie owoc zawiezuie/ kthore nie otwieraią ſie z
wirzchu iako glowki rożey albo liliey/ ale ze
ſpodku od galęzi na ktorey wynikną/ a potim
odpadną precz iak skoro z nich wynidą doctil
le dobrze wyroſle/ A ma to drzewo na ſamim
wirzchu iakoby skrzyneczkę nieiaką abo mie=
ßeczek/ w tim zebywa materia miekka/ kthora
wielką pomoc dawa materiey y ſpoſobowi da
ctillom/ ta skrzyneczka gdyby zerzona byla/
tedi wßytko drzewo palmowe vſicha.

¶ Ten owoc dactillow ieſt cieply a wilgotni
w ſtopniu wtorim/ Czyni miąſſzą krew a tru=
dny ieſt ku ſtrawieniu/ wßakoz ieſt ſtrawniey=
ßy nizli figi ſuche/ a wiecey mocz pobudza y
wywodzi/ ale kto ſie go ieſć zwyczai tedi czyni
zapiekloſć wątroby i też ſleziony/ takież thaki
miewa w ſobie grube wilgoſći y odimanie cia
la/ Zębom y dząſlam ten owoc ieſt ßkodliwi
gdyż czyni boleść w vſciech y w zolądku/ ale w
drugich rzeczach nad inße owoce ieſt zdrowßi

O Sorbach/

Sorb ieſt drzewo w ziemi wlo
skiey dobrze znaiome/ iablka
rodzące kthorich rodzay ieſt
dwoiaki/ Bowiem iedne ſą
male a okrągle te ſamica te
go drzewa rodzi/ Drugie za
ſię więtße a podlugowate ktore ſamiec dawa
To drzewo milvie mieſtcza wilgotne/ ku chlo
du ſie sklaniaiące/ przeto pod gorami wiecey
ſie kocha niż też w podolu ktore ieſt od gor da
lekie/ Ziemie też potrzebuie barzo tluſtey/ y ow
ßem gdzie to drzewo ſamo wyraſtha ieſt tam
pewny znak tluſtey a dobrey ziemie.

¶ Sieią ſorbowe pecki xiężycza Sthycz=
nia Luthego y Marcza w zimnych krainach/
zaſię w cieplyth w Pazdzierniku y w Liſtepa=



dzie/ Thak iż też y w przygrodzce ſiane mogą
dawać doſtatecżny owoc nizli bywaią przeſa
dzane w ogrod/ A przeſadzanie ich nie ma bić
za mlodu ale gdy iuż drzewo prawie mocz we
zmie/ aczkolwie ſamo rodzi chocia w przygrod
ce z pecki wyroſle/ przeto ieſt to na woli każde=
go chceli ie przeſadzić/ by iedno to przeſadze=
nie bylo xiężycza Liſtopada w cieplych krai=
nach/ zaſię w zimnych Marcza/ w miernych
lepak Stycznia y Lutego/ Gruby żąda glę=
bokiej y dalekiego roſadzenia/ bowiem od via
trow czeſto ie chowierząc ich nalepiey ſie drze
wo to kocha. ¶ Może też y ßczepiono być
Marcza y Kwietnia w drzewo pigwowe abo
w ſliw bialych/ tak za skoę iako y w pniak/ acz
kolwie drudzy ßczepią w iabloń/ Pothrzebuie
też pokrapiania y częſtego okopowania zwla
ßcza ſuchych czaſow/ a tak ma być ſprawiano
aby pień iego wyroſl dzieſieć abo dwanaſcie
ſtop wzwyß nad ziemią. ¶ Jeſtli by temu
drzewu hrobaci ßkodzili zolci a koſmaći ktho=
rzy ie poſpolicie przeiadaią aż do drzenia/ te=
di ie trzeba wybierać bez vrazu drzewa y palić
ogień blisko naniecinwßy/ y owßem Palladius
powiada iż od ſamego bliskiego ognia takowi
hrobaci vciekaią y giną. ☞ Chowanie
tych iablek tim obyczaiem bywa/ zebrawßy co
natwardße dać ſie im odleżeć/ a gdy iuż pocz=
ną być ſlodße kłaść w iakie naczynie gliniane
tamże napcknnwßy zakryć y zamazać ſmolą
abo gipſem/ potim zakopać w grubę na dwie

sthopie glęboką gdzieby słończe dochodziło dniem wzgorę naczynie przewrociwszy/ a zakryć ziemią y dobrze obtłoczyć/ Abo ie też suszą na słończu na dwoię lub na troię roskroiwszy potim chowaią/ A gdyby ich chciał pożywać thedi ie pomoczyć w vkropie gorącim/ a tak odmięknąwszy smaku zasię nabywaią czystego/ Drudzy lepak zbieraią ie za zielenośći z ich szypulkami/a zawieszaią na suchych a ćienych mieśćzach aż do czasu pożywania,

¶ Drzewo to iest twarde a ostre wszakoż barzo kruchkie dla tego czyście sie heblule/ Przeto sie godzi na skrzynie y na insze naczynie ktore bywa ku heblowaniu/ bowiem samo drzewo iest czyrwonawe/ Owoc tego drzewa zimny iest y suchy dla tego żywot zapiecka by też y na dostalszy był/ Przeto biegunkę ćirpiącim iest zdrowy.

O Mircie.



Mirtus iest drzewko małe pospolicie rosthące przy morzu gdzie morze czasem wylewa/ Powietrza żąda ciepłego abo mołnego/ aczkolwie y zimne śćirpi iako Albertus pisze/ y w naszych sthronach iesth thego drzewka ieden rodzay ktori przy borzech rośćie na mokradni wszakoż owoczu takiego nie dawa iako w krainach pomorskich y owszem w moci iemu nie ma żadnego przyrownania,

¶ Ziemie żąda piaszczysthey chudey a sypkiey iaka pospolicie bywa w plonnach/ ia mnoży sie to drzewko zamorskie aczkolwie samo z siebie/ wszakoż y z gałążek sadzonych gdy thilko od korzenia będą wyrwane.

¶ Owoc iego zimny iest w pirwszym sthopniu a suchy we wtorim ktori ku lekarstwu służy/ naprzod iego kwiathki pothim liście/a im świessze tim lepsze/ Owoc też w dostałośći zebrany trwa w moci aż do dwu lat/ ale gi trzeba na słończu suszyć/ Liśćie też trwa długo ale kwiatki nakrocey w moci bywaią zachowane. ¶ Moc zię go owoczu dla ćirpkośći iest zatkać y potwirdzać/ Przećiw wraczaniu y cieczeniu żywota abo też vpławow niewieścich dla niemożnośći zadzierżenia abo dla zbytniey wilgotnośći owoc ten ma być dawan ku pożywaniu/abo sok z niego wyćiśniony/ A nalepszy iest na to sirop z soku iego z czukrem dawany a nie masz li czukru thedi z miodem ktori sok może być w moci do roku zachowan gdy tilko będzie dobrze vwarzon.

¶ Proch z niego abo też y sam owoc rozwarzony gdy z białkiem iaieczny m obyczaiem emplastru będzie przykładan około pępka abo na dołek/ tedi wraczanie zbytnie zasthanawia/ takież y biegunkę około nirek y żywotha obkładaiąc/ Może też na tho być naparzenie około spodku warzywszy iego liśćie w dżdżewnici/ To też barzo pomaga rzeczam niewieśćiem/ Takież to naparzenie nog na skroniah y na czele/ spanie przywodzi gorączkę ćirpiącim/ bolenie też głowy ktore bywa z febri ostrey oddala woreczek z wirzcholkow tego drzewa w oczcie warzony a na wirzch głowy przykładany/ zasię w dżdżewnici te wirzcholki warzone w woreczku a na pępek y na łono kładzione pomagaią przećiw biegunce y boleśći żywota ktore bywa z ostrośći gorączką rostapiaiące go wilgothi w żywoćie/ ¶ Sirop thęż z kwiatkow iego na przerzeczono choroby pomaga barzo/ takież y proch z kwiatkow w pokarmie dawany na ty rzeczy pomaga/ y rany goi w nie sipany/ a w zarań na czczo pożywany czuchnienie z vst oddala ktore pochodzi z niedostatku żołądkowego.

☞ Auicenna też piſze iż ten proch wſzelkie biegunki/zbitnie krwie cieczenie/poczenie y fluxi glowne do członkow zaſtanawia/a wścieranie w kazni liśćiem abo kwieciem mirtowym/ wſzytkie wilgośći zaskorne wyſuſza.

❡ Oley też z nich abo y ſok liśćia warzonego włoſi czyni w ciele trwałe niedopuſzczaiąc oſłazowania/ Czyni ie też długie y czarne/ale to właśnie naſieniu iego ſłuży. ❡ Liśćie też ſuche pod pachą trzimane czuchnienia nie dopuſzcza/takież y z dziąſł ſmrodnośc oddala y na bolączki gorące y na ſparzeliny z oliwą emplaſtrowane/ogień oddala.

❡ A owoc takież przykładany/pryſzczenia broni. Emplaſtr też z owoczu warzonego z vinem dobry ieſt na odmiekczenie ſławow/a liśćie w winie warzone/a na głowe przykładane oddala ſode/to ieſt zbytnie ſpanie/ thakież oczu zaćmienie/a gdy z oliwą będzie warzone tedy bolączki odmiekcza. Też ten owoc abo proch z niego lubo z kwiecia/pothwierdza ſerce oddalaiąc drzenie/thakież y żołądek dawaiąc iemu poſilenie/ a zwłaſzcza Confectia ktorą w aptece robią. Naſienie też mirtowe niedopuſzcza ściekania zbytkow do żołądka/a ſok iego na vkąſzenie niedzwiadka pomaga.

O Pieprzu



PIerz drzewko ieſt niskie tylko w cieplych ſie krainach rodzi gdzie słońce barzo pali/ iako na gorze Caucaſus/iego drzew ſtrzegą wężowie iako piſze Iſidorus. Przeto oni ludzie gdy chcą pierz zbierać/thedy las iemu zapalą/a tak wężowie precz vcieką/dla tego ziarna pieprzowe kthore ſą białe z przyrodzenia ſtaią ſie czarne y ſuche od przypalenia ognia. Wſzakoż Diaſzcorides powiada/iż ſaraceni chcąc aby ſie pierz indzie nie mnożył ſuſzą gi w pieczach aby tak niemiał moczi ku rośnieniu w inſzych krainach tilko v nich. Może też roſc to drzewo w mierniejſzych ſtronach/wſzakoż będzie bez owoczu/a żadną mądrośćią v nas nie może być pożytheczne iego ſadzenie. ❡ Pieprz ſuchy ieſt cieply w trzecim ſtopniu/iego moc ieſt trawić y rozpuſzczać grube wilgośći. Proch iego w nos wtrisknion y kichawkę pobudza. Mozg twirdzi y czyśći od flegmy zbytniey. ❡ Wino pieprzu warzonego z ſuchemi figami członki duchowe czyśći od lipkich wilgośći/a barzo pomaga przeciwko dychawici ktora bywa z zimney przyczyny. ❡ Proch też pieprzowy z figami pożywany ſtrawnośc żołądka naprawia/wſzakoż ludziom ciepłego przyrodzenia iako thym ktorym kolery y y krew panuie/ pożywanie iego ieſt nie zdrowe/bowiem barzo rozpuſzcza wilgośći a czaſſem trąd przywodzi.

Auicenna piſze iż proch pieprzu thłuczonego na rany poſipany kąſſa ie a mięſo kazi/ a z miodem pomazany w vśćiech na podniebieniu na ſquinancią dobry ieſt y płuce też czyśći Jego picie z octem/y też pomazowanie na lewy bok godzi ſie na bolączki złożony/ thakież mocz wywodzi y płod z macicze niewieśćiey wyrzucza y zarodek wſzelki/ a tho czyni barzo mocznie.

O Jałowczu

JAłowczowe drzewo powietrza ciepłego potrzebuie abo iednak wolnego/ bowiem w borze zimnym nie kocha ſie/ abo iednak owoczu nyedawa iako ma być. Ziemie żąda piaſczyſtey y chudey y też ſipkiey/nawiecey ſie kocha y rodzi przy brzegach morskich. Na gorach też y na mieſtczach kamiennych y płonnych rado roście.



Jego cienia boią sie weżowie/iako powiada Diascorides/ przeto Plinius piße/iż owoc iego dobry iest przeciw iadowi wßelkiemu/kocha sie od pokarmu suchego z ziemie / przetho zbytnia wilgość iemu nie lubi.

Tego drzewa dwoiaki iest rodzay/samiecz ktory wyssoko roscie ale mało owoczu dawa. Samicza lepak nizey roscie wßakoż wieczey dawa owoczu/ktory bywa mały a okrągły/ naprzod zielony/potym czarny gdy sie dostawa/ale pirwey trochę b unatny.

Jest też iego trzeci rodzay w krainach cieplych daleko czudnieyßi y lepßy/ktorego owoc iest rumiany a niemały iakoby drobne wisnie Wßakoż każde iego drzewo iest krzesłowate / chropawe/a iakoby pchaiące. Listki też drobne ma a ßczeciste y zawße zielone. Jest też drzewo to wieczey lesne niż ogrodne/bowiem samo sie rodzi w lesiech/wßakoż może rośc y w ogrodzie gdy będzie wsadzone.

Może sadzić iego ziarnka abo też y drzewka z korzonki wyrwane/ abo odrośli od korzenia maćicze oderwawßy/a tho Luthego abo Marcza/ale sadząc nie trzeba korzonkow głęboko ziemią zakrywać/ani też częstho ziemią okopować/chyba iżby mieśćce było barzo od słończa vpalone, Oprawiania też ani obrzezowania żadnego niepotrzebuie/wyiąwßi iż by kto chciał sobie ku lubośći samcza iego przyprawić aby wyssżey wzrosł.

Powiadaią też iż samicza nierodzi aże by samcza blizu przy sobie miała. Owoc iego zbieraią gdy iuż po rumianośći znienagła czyrnieie/to bywa aże na wiosnę po zimie/ktory iest ciepły a suchy/ przeciw zimnemu kaßlowi barzo pomaga thak pożywany abo w winie warzony/aby chori wino pił a ziarnek pożywał/moc z ziarnek iego do dwu lat/przeciw biegunce ziarna iego warzone w dżdżewniczę barzo pomagaią gdy sie w tym chory będzie mył w wannie. Bywa thez z iakowczu oley barzo pomoczny przeciw zimnići czwartego dnia każdy dzień go pożywaiąc w pokarmie takim czoby złoty zaważył. Pomaga też y na boleść wnętrzną gdy im bolące mieśćcze będzie pomazowane/takież ludziom vpadaiącim w wielką niemoc barzo iest pożyteczny.

Drzewo to iest czudne y woniaiące/ z ktorego rożen ku pieczeniu mięssa vczyniony/pieczystemu smaku przydawa, Czynią thez z niego łyżki/kupki z ktorych pić zdrowo przeciw iadowi y też trucinie. Gałązki iego gdy będą w wodzie lub w winie warzone z liśćim choć y z ziarnki/a thim gdi będą sędy winne lub iakiekolwie inße wyparzone zathkawßy czyście dziurę wierzchnią/tam y sam potaczaiąc/ tedy takowemu naczyniu smrodliwość odeymuią/a wonią dobrą czynią.

Wtora cżesc tych xiąg o drzewach nie plodnych ktore też przy domach y przy dworzech bywaią.

O Wirzbie



Wirzba iest drzewo znaiome kto re w ziemie leda gdzie wsadzo ne hnet wzgóre wzroscie/ zwła szcza na ziemi wilgotney a puchlney abo sipkiey barzo sie kocha/ a nie glęboko wpuszcza korzenia. Nalepiey sadzić gałąz dwieletnią vczyniwszy w ziemi doł kołem abo palem/ tamże wstawić zaostrzywszy miąsszy koniec oney gałęzi/ a thak około zasipać doł piaskiem kamienistym/ abo ziemią sipką aż do wirzchu/ abo iednak tąż ziemią zasie zasipać/ Ale trzeba baczyć aby gałąz sadzona tak była obroczona ku słończu iako stała na swym drzewie/ bowiem tak wsadzona lepiey sie kocha.

¶ Sadzenie iey dobre bywa xiężicza Pazdziernika y listopada/ takież y Lutego/ wszakże lepiey Marcza gdy iuż miazga poczyna być za skorą abo sok swieży. A Kwietnia y też maia thrzeba y dolu obćinać czokolwie sie puscy krom wirzchnich latorosli / ktore thež zawsze trzećiego abo cżwartego roku maią być rowno obćinany szesc stop nad ziemią. Wszakož im niższy będzie pień tego drzewa przy ziemi pod gałęziami/ tym też mocznieysze będzie gałęzi pusczać/ y samo też trwalsze bywa / Bowiem wszytka moc tego drzewa w gałężiu zależy/ ktore tym trwalsze będą gdy sie blisko ziemie naprzod pusczą/ wyiąwszy izby sie bał ogryžania bydlęcego/ tedy ie wysszey zapuszczać masz. ¶ Trzeba też ią sadzić przynamniey dziesieć stop od siebie/ by snadz gęsto sthoiącz wielkim ćieniem nie szkodziła sadom/ abo rzeczam ogrodnim/ tamże też trzeba obrzezouać każdą gałązkę suchą y zprochniałą/ a maią być gałązki tegoż roku gęste wycinane/ a czo mocznieysze zostawiać/ rowną miarą od siebie/ bowiem tak rychley sie zrosłą y lepiey sie będą rozszyrzać. Wszakož gdyby chciał płoth mieć z wirzby może być gęsto sadzona według nauki wysszey napisaney.

¶ Z drzewa wirzbowego kthore bez obcinania wyssoko wzroscie/ mogą być potrzeby ku poprawie domowey/ iako deszczki/ koły lubo pale/ missy też talerze y insze naczynie potrzebne. Zasie z wydrożonego mogą być żłoby/ koryta/ vle pczelne/ z mnieyszych gałązek może czinić płot y kosze/ lesice/ klatki ptasze/ y potrzeb inszych domowych niemało.

¶ Jednak y ku lekarstwu godzi sie to drzewo bowiem skora/ liscie y kwiatki iego maią moc zaciskać y goić wiele rzeczy/ thakież ma mocz chłodzić gorączosc febry/ gdy by sok liscia tey był dawan ku piciu/ takież y przeciw biegunce tenże sok pity barzo pomaga/ a na to theż pomaga popioł abo proch spaloney skorki wirzbowey w piciu dawany/ y też przeciw wszelkim ranam ktore we wnątrzu bywaią.

¶ Jednak y na rany wirzchnie then proch barzo pomaga ku goieniu. Diascorides theż swiadczy/ iż tenże proch z octem w piciu dawany/ takież y na wirzchu przykładany / żyły suche y pory posila/ a brodawki spądza. Liscie też wirzbowe wodą pokropiwszy około niemocznego w gorączce obłożone/ chłod barzo czinią/ posilenie dawaią y spanie przywodzą.

¶ Kwiecia abo ziarnek wirzbowych taka iest moc/ iż gdyby ktora niewiasta w piciu pożywała/ sina nigdy nieurodzi / y owszem sthawa sie nieplodna. ¶ Jest też drugi rodzay wirzby

bydrobne maiąc gałązki a gibkie/liście też tro
chę rumiane/ktorą zową złotowirzbą/thęy
moc iest więtša w liściu y w gałązkach/wšakož
w skorze abo w ziarnkach kwiatkowych/
niema takiey mocy ku lekarstwu.

O Bzie



Bez drzewo iest pospolite/ktore przy płociech rado roście/ z ktorego bywaią treski y pišczałki/to sie też łacno przyimuie gałązki w ziemię sadząc/zwłašcza od maciece oderwane/ktorego skora y też kwiecie służy ku lekarstwu. Skorka iego iest dwoia/iedna zwirzchnia šara/druga spodnia ta iesth zielona y wielkiey mocy/gdyż iest barzo odwilżaiącza y purguiącza/a sok iey służy ku lekarstwu. Przeciw febrze vstawiczney ktora z flegmy pochodzi/przed godziną niż popadnie ma być dawano pić wino vwarzywšy w nim śrzednią skorkę bzową. Takież sok iey tak sam iako y z miodem dawany glisty morzi. Ku wywiedzieniu też zastanowionych vpławow sok ze skorek w woreczku zagrzany ma być na maćice przykładan/abo też liściem warzonym obkładać. ☙ Naparzanie wodą tychto skorek warzonych/ trochę przysoliwšy/ puchlinę z nog oddala/y bolesc ich wnętrzną/też to czyni liście warzone z iagodkami pospołu.

Dziwna rzecz iest tey to skorki moc abo też iego korzenia/iż gdy będzie ku wirzchu oskrobana ku lekarstwu/ tedy też wirzchem a vsty purguie/ zasię gdy ią na doł skrobie/tedy thež ku dołu wilgotności zbytnie zwodzi a spodkiem wygania. ☞ Kwiatki tego drzewa są białe a drobne ktore wiele kroć przez lato kwitną/są barzo wonne a ku lekarstwu godne/bowim sama ich wonia głowę y mozg posila/ przetho ie niektorzy ludzie na słońcu sušone w polewki sypią/ale te trzeba czyście obrać dla robakow ktorzy w nich bywaią/a dešczu na nie niedopuszczać gdy schną. ☙ Rossą też ktora sie na kwieciu zastanawia w zarań/gdy vstha będą płokane samey nie połykaiąc/flegmę z wnątrza barzo wywodzi/ale ią trzeba rano zbierać niż słońce obeydzie. Warzenie kwiatkow y owoczu bzowego w mocznym winie/ barzo pomaga przeciw trędowi gdy thego chory często pożywa/y krosty też omywa. Bowiem to wšelkie wilgotności flegmiste z ciała barzo purguie. Owoc iego iż iest wonicy przykrey y smaku też cirpkiego/niegodzi sie sam ku pokarmowi/wšakož drudzy czynią z niego powidła y Confecti ku lekarstwu.

O Ciernie



Ciernie

CIernie lubo tarnie iest małe drzewko a kolące/ ktore na płoti iest barzo pożyteczne/ dla ich ostrosci/ kthore gdzie samo roscie znamię iest płoney a nie sprawney ziemie/ z korzenia swego rozrasta sie po ziemi/ przymuie też w się szczepienie iabłek/ zwłaszcza pigw/ mespułow/ gruszek/ y inszych drzew iako o tim wysszey namieniono/ wszakoż ich owoc ku prawemu wzrosthowi swemu nigdy nie przychodzi dla nie rowney a niezgodney naturi drzew

C Może być to drzewko sadzone dla płotow z odrosli od macice oderwanych/ ktore nie wysoko nad ziemią wyrosłą/ abo też nie głęboko w ziemi od korzenia wypuszczone bywaią nay dowane/ by tylko miały nieczo swych korzonkow. Może też sadzić ich drzewka ktore pospolicie wyrastaią na piaskach/ abo na nizinach gdzie wezbranie rzeczne ich owoc wynosi/ a tak sie tam z ziemie puszczaią/ Może też y pestek ich w iesieni zebranych nasiać w zagrodce na ziemi sitkiey y piasczystey/ a gdy odrosthą tedy ie w płot przesadzać we dwie lecie.

C To drzewo iest zimne a suche w pirwszym stopniu. Warzenie iego zwłaszcza korzenia abo skorki spodniey/ przeciw bolesci sthawow y też dnie nożney pomaga naparzaiąc thym/ a picie też tich rzeczy warzonych w winie/ na odmiękczenie żołądka dobre.

C Owocz abo iagody thego drzewka zową Acacia/ naszą rzeczą tarnki/ moc ich iest zapiekać y sciskać dla swey cirpkosci/ y na wiele inszych rzeczy są pomoczne/ o czym lekarze szyrzey piszą. C Iest też drugi rodzay ciernia/ ktore żydowskiem zową/ to na kożdym listku ma dwie ostrwi barzo ostre/ iedne prostą/ długą a barzo ostrą, drugą lepak mnieyszą krzywą a mięsszą/ przeto ku płotowi thakowe iesth barzo pożyteczne gdy będzie k sobie y od siebie.

C Iesth y trzeci rodzay ktory zową Ielenie tarnie/ to nie barzo sie godzi ku płotom gdyż nie iest kolącze/ ale do winnic z niego bywaią dobre pale y podpory/ gdyż one w ziemi długo trwaią bez sprochniałosci/ takież gdy nad ziemią gdy zaschną/ barzo są trwałe na długie czassy.

O topoli y o białodrzewiu



TOpoley dwoy rodzay iesth w gałęziu y w zroscie barzo podobny/ iedno iż topola więcey w zgorę roscie niż sie krzewi w gałęzi długie/ a drzewo też iey nie bywa gładkie ku hebłowaniu. To drzewo ma tę własnosć/ iż gdy by iego gałęzi lecie obcinał tedy usicha y ginie/ a liscie tego drzewa iest prawie zielone/ ku ciemnosci sie skłaniaiąc/ za młodu iest barzo tłuste y masciste/ kocha sie pospolicie na miesczach piasku wilgotnego/ iako przy rzekach abo na groblach stawowych/ Na gorach opoczystych y też na glinie długo trwać niemoże/ Z pąkowia iego y z wirzchołkow latorosli bywa masć chłodząca zatikaiącza/ puchlinę też wyciąga y spanie pobudza/ ktorą zową populeon. ☞ Drugi rodzay topoli iest biały/ bowiem liscie iey na iedney stronie zespodku iesth białe/ na wirzchniey zielone/ iakoby noc y dzień znamionuiąc. Z thego drzewa iako powiada Isidorus w ziemi Włoskiey nad rzeką Eridanem y też w Sirici gdzie żydowie pirwey byli/ wycieka żywicza ktora iest barzo lekarska bowiem krew zastanawia/ takież pot/ y insze szkodliwe fluxy w członki sciekaiące/ tego też drzewo

wo wiecey sie krzewi w gałezi wyrastaiącz niż pirwsze/ktorego sposob iesth bielszy y gladszy sam w sobie/przeto na deszczki y na tramy ku budowaniu godzi sie/aczkolwie ony niebywaią trwałe. ¶ Oboie to drzewo mnoży sie sadzenim młodych drzewek rocznych abo dwuletnich z korzenim sadzonych, Może sie thez przyiąć z odrosli ktore sie z korzenia przy ziemi pusczaią pospolicie/gdy tho drzewo bywa porąbiono. ¶ Doswiadczono tez thego/iż gdziekolwie gałąz iaką tego drzewa oboyga bedzie scieta/ thamże przy oney ranie wynika y wypuszcza sie mnostwo gałązek gestich/dla tego zową ie z łacinskiey rzeczy populus/iakoby lud/iż sie mnoży iako rodzay ludzki/tho powiada Isidorus. Jeszcze wiecey pisze iż topola/klon/wirzba są drzewa miekkiey materiey/a ku rzezaniu barzo powolne/kthorych gałezi gdy obcinaią/tedy zasie wyrastaią wyssoko/gesto y szyroko.

O brzoscie y o wiezie



Brzostowego drzewa tez iesth dwoy rodzay ieden rscie wyssoko a szyroko/ a przy wodach y bagnistich miesczach pospolicie rad sie kocha/list ma szyroki a skrabowaty dla gestosci żyłek/ten pospolicie brzostem zową. ¶ Drugi rodzay iego iesth mnieyszy a krzasłowatszy/list thez drobnieyszy miewa/nie tak wyssoko roscie/ten pospolicie zową Wiezem/ z thąd iż z niego łyka moczne bywaią ku wiązaniu latoroslami tez iego gibkimi iakoby wiciami może być wiązanie.

¶ Brzost miewa kwiatki biale iakoby Lipa/ y woniaiące/wszakoż ziarnka kthore z nich pochodzą są niepożyteczne/thylko kwiatki z ktorych pczoły miod zbieraią iako y z lipy.

Wiąz lepak tego nie niemiewa/wszakoż ku szczepieniu vina obyczaiem wyssżej namienionim iest pożyteczne/abo tez ku zapuszczaniu nanie winney macice. ¶ Oboie tho drzewo skore ma chropawą/ale samo wnątrz miekkie a ku wyrzazowaniu powolne iako y lipa / wszakoż wiąz bywa zawilszy. ¶ Może tez być mnożone sadząc odrosli młode od korzenia wyrwane gdyż sie snadno przyymuie. Korzenie swoie pusczą w ziemie barzo glęboko/z kądże bierze wilgotnosc ku pożywnosci swey/ku rozmnożeniu gałezi y tez liscia/ktorymi wdzieczny czyni cień y chłod pod nim odpoczywaiącim.
Z drzewa tego może być pożytek domowy/bowiem godzi sie ku budowaniu aczkolwie trwało/tez bywaią z niego piasty do kol wozowich y do młyńskiego naczynia może sie przidać. Takież kijani ku szczepieniu drzewa/z młodego lepak bywaią obręczy na drzewiane sędy/gdiż to drzewo gibkie iest a nie richło sie złąmie. Widły tez drzewiane/toporzyska y wiele insze go naczynia domowego może z niego być. Liscie tez iego y lathorosli mogą byc na zime chowane ku pokarmowi bydłu. Thakiez y na kłodach iego porąbanych a na ziemi leżącich rostą piestrce y wieszenie. przeto drzewo to przy domu iest barzo pożyteczne.

O szawinie

Szawina iest drzewko niebarzo wielkie / zawsze zielone iakoby Jałowiecz/ bowiem iego naturze barzo podobne/ ale listki ma na wraz ciprisowych troche zieleńsze/ kocha niezle na każdim miesczu gdyż y zimne powietrza



trzescirpi/pospolicie zakonnici tochaig sie w nim sadzgc ie w swych wiridarzach/ bowiem one ze wßech stron wkolo galgzki czysćie rozpußczia gdy pod nim bedg podpori cziniony.

¶ Może byc sadzono nie tylko odroslami z korzenim wyruanemi/abo z korzenim rozdzieliwßy aby zostala czesc ku każdey galgzce iako sadzg buxban/ale też y same galgzki bez korzenia radi sie przyimuig.

¶ To drzewo iest cieple y suche w stopniu trzecim/ktoregó listki ku lekarstwu sluzg a do dwu lat mogg byc w moci zachowane. W winie warzone pomagaig przeciw bolesci żolgdkowey y wngtrza/takież y przeciw biegunicze tak prostey iako y krwawey/obkladanie żywota cieplg ßawing w winie warzong/ wngtrza bolesci oddala/ bowiem iey moc iesth odmiekczac y roztapiac. ☞ Naparzenie też iey w wodzie lub w winie warzoney na te wßitki rzeczy pomaga. Ießcze nad to vpławy pobudza zarodek z żywota wywodzi y plod martwy/zwlaßcza w oliwie warzona a macici podkladana tym lepiey to sprawuie/dla tego bialkim glowam nie ma byc dawana chiba w wielkiey potrzebie. Na wydymanie stolczow z zimney przyczyny pomaga barzo w winie abo w occie warzona/gdyby niemoczny nad iey parg parzyl sie abo pare w sie wpußczal.

☞ Iest tez drugi rodzay ßawiny lesney ktora iagodki miewa iako iakowiec ale zielone/ wßakoż ta niema takowey moci/a iesth barzo zielona/gdiż prawa ßawina sklania sie wiecey ku modrosci.

O Jedlinie/swirczinie y Modrzewiu.



JOdka y Swirk y modrzew malo nie iednakiey natury sg/ iedno iż Jedlina biala iest a liscie dawa Cissoui podobne/ zasie Modzewio we drzeuo rumiane iest wngtrz Swirczyna lepak srzodek trzyma miedzy tymi dwiema/liscie też troche inakße ma y thez inacey rostgce. Tych drzew nie ßczepig ani sadzg tilko sie samy rodzg gdzie im lubi miescie zwlaßcza na gorach / abo gdy sniegi dlugo trwaig tam nawyßzey rosthg / wßakoż sie też przyimuig y przy domu sadzone gdy ie z mlodu opatrzaig y oprawiaig, Galgzki tych drzew zawße bywaig zielone dla ich trwalosci/bowiem nigdy razem nie opadaig/ale gdi ieden listek vpadnie tudziez drugi wyroscie.

☞ Aristoteles piße iż te drzewa iż sg natury

rzadkiey

rzadkiey y ſubtilney wilgóſci/ przeto cieplo ich
wrodzone od ſlończa zagrzane wilgoſc one
wzgore lacżno podnoſi/obracżaiąc w mate-
rią drzewa/a tak one wyſſokó y proſtho roſtą
mało maiąc zawiłych ſękow/a to dla rowney
wilgoſci wrodzoney ktorą też cieplość iedna-
ko podnoſi ku wzroſtowi/ackolwie też te drze-
wa pochodzą z wilgoſci ſubthelney / wßakoż y
tey zbythku narura w nich nie cirpi/ ale ią za
skore wyrzucza/ktora potym gdy ſie zſiedzie
a zgęſtnie od ciepła zewnetrznego obracża ſie
w żywice lipką y też woniaiącżą/dla ktorey ſi-
płoſci te drzewa richło gorcią na ogień wło-
żone. Jednak y na rozmaithe budowania do-
mowe ſą barzo pożytecżne/zwlaßcża w ſußy/
gdyż w mokrzy nietak długo mogą trwać gdi
nie wyſichaią. Też dla gladkoſci mogą znich
być deßczki/tarcice/y inße rzecży ku heblowa-
niu/a dla wyſſokoſci ich zwlaßcża ich/ zwlaß-
cża iedliny a modrzewi do okrethow ie biorą
na maßty y też inße potrzeby długie a wyſokie
Z modrzewi też może być nacżynie trwałe ku
noßeniu wody/ ale iedlina ani ſwirk nie thak
długo mokroſci cirpią vſtawicżney. Zywicża
ich zwlaßcza modrzewiowa na maſci ku go-
ieniu ran ieſt barzo pożytecżna.

O Olßinie



Olßa też ieſt drzewo ktorego
nie ſadzą ale ſamo roſcie z-
wlaßcża na bagnach a na
mieſtcżach wilgotnich. Na
ogień ieſt to drzewo poży-
thecżne/ wßakoż y ku budo-
waniu ieſt potrzebne na mieſtcżach wilgoth-
nych abo gdziebyktho chciał na bagnie budo-
wynie iakie zaſadzić. Bowiem w ziemi błot-
ney wnethy ſie to drzewo przyimuie y korzenie
puſzcża/w wodzie też leżąc nigdy nie gniie / y
owßem zawße bywa ſwieże/a gdi wiele palow
ieden wedle drugiego będą nabite/tedy zraſtá-
ią ſie w iedno drzewo czałe. Przeto z tego fun-
dament bywa mocżny a długo trwały. By-
waią też z tego drzewa deßcżki y korita lub in-
ße nacżynie wydrożone ktore ſie rzadko ßcże-
paią. Jeſt to drzewo Jedlinie w naturze prze-
ciwne/bowiem ta w wilgotnoſci długo trwa
Jedlina lepak wody ani wody kapania żadne-
go na ſię niechce mieć.

O Soſnie y o Ciſie.



Sosna też drzewo znaiome ktore (iako powiadaią mądrzy) dawa pożytek wszythkim rzeczam ktore pod nią rostą. Zgoda ziemie chudey a przy morzu abo miedzi kamiennemi gorami wyssżey sie kocha/gdzie też wiatry przewiewaią/abo wilgotne miesthcza nie dalekie bywaią/tam thęż to drzewo buyno roscie. ¶ Gdy by ktho chciał to drzewo rozmnożyć/takie iemu miestce ma obrać ktoreby sie ku inszemu niegodziło pożytku/toż miestcze czysćie wyczyscić y zorać/abo ridlikiem iakim skopać / thamże nasiać nasienia iego nie glębiey tylko na dłoń ziemią przykriwszy/ wszakoż trzeba to nasienie przez trzy dni w wodzie moczyć / a sianie iego ma być w Jesieni w kraynach ciepłych/zasie w zimnych Lutego y marcza. Przesadzane to drzewo trudno sie przyimuie/obrzezowania thęż nie cirpi/ bowiem za vrznioną gałązkę/tak drzewa iako y korzenia insza sie nie odmłodzi / aczkolwie drudzy mienią iż to drzewo przesadzane lepszey naturi nabywa/ale ie tak sprawuią iż pirwey ie sieią w skorupach ziemie z gnoiem pełnych / A gdy tam wezmą mocz roku trzeciego ie przesadzaią prosto w grubę z onąż ziemią / tylko skorupę otłukszy tamże w grubie/ktorą zasipuią ziemią z gnoiem zmieszawszy. Trzeba sie thęż strzedz aby korzeń ktory sam ieden bywa prosty nie był naruszon/ thakież od bydła chce być obwarowane/a dla wyssżego wzrostu spodnie gałązki mogą być za młodu obcinane.

¶ Szyszka sosnowa iest iey owoc/ktora w sobie zamyka wiele ziarnek / każde ossobno miedzy twardymi łuszczynami/z thychże nasienie bywa/ktore sie ma dostać na drzewie aż do Listopada księżycza/a trzeba zbierać prawie dostałe/wszakoż poki sie ieszcze nie rozpukaią szyszki/a nie trwa to nasienie iedno czysćie ochędożone/wszakoż ie drudzy chowaią w garnuszkach ziemią napełnionych.

¶ Owocz ten poki ieszcze ma tłustość w sobie ciepły iest y wilgotny w trzecim stopniu. Przeto lekarstwo iesth tim ktorzi duszność w piersiach maią dla zimney flegmy / takież na dychawicę y suchy kaszel iest pomoczny/ ktory Diascorides y Platearius tak sprawiać vczą Nabiwszy swieżych szyszek przypiecz ich na węglu czało/a tak gdy dwie skorcze wirzchnią y spodnią odeymiesz same ziarnka zostaną/ktorych mocz iest odmiękczać / gładkość czynić / odtwierać y też czyścić wszytki członki w kthorich sie duch zachowuie. Suchoty cirpiącim y wyschłym ludziom krew barzo mnożą/y cielesności chciwość pobudzaią/a mogą być pożywane w pokarmie abo w siropie abo thęż w confectach. ¶ Dym też tichto szyszek palonych w sie wpuszczany przeciw kaszlowi barzo pomaga. Skorki thęż Sosnowe zwłaszcza swieże swą cirpkością/maią moc krew zastanowiać/nawiecey niewieściech vpławow y biegunkę wszelką z zadku. Żiwicza też Sosnowa na masci goiące iest dobra. ¶ Tho drzewo dłużey trwa gdy sucha a twarda skora z wirzchu iego będzie z ciossowana / bowiem za nią lęgą sie robaci ktorzy temu drzewu barzo szkodzą susząc ie.

Cissowe drzewo na gorach pospolicie roście abo od nich nie daleko. Jest drzewo iadowite/bowiem z iego soku iady przyprawiaią/y cień iego szkodliwy iest tym ktorzy pod nim leżą. Jego też sok laxuie żywot zbytnie/przeto też szkodzi/ wszakoż to drzewo psom dawane na proch starszy abo naskrobawszi go przeciw otrucim ich barzo pomaga. Węgle Cissowego drzewa długo ogień trzyma.

¶ Jest to drzewo materiey barzo moczney długiey a gibkiey/przeto mnodzi ludzie łuki sobie z niego działaią/w wodzie też długo może trwać/przeto do okretow iest dobre/ale naczynie ku piciu z niego nie barzo iest zdrowe dla iego iadowitości.

O Dębie

Dębowego drzewa iesth trzy rodzay aczkoluie naturi wszitko iednakiey/ Jeden iest ktory po łacinie zową quercus/ To drzewo krotki pień mieua a zatiły - gałęzie szyrokie a krzewiste ze wszech stron/ale nie wyssokie barzo. Drugi rodzay iest ktory łacinnici zową Rouer abo Ilex/to drzewo wyssoko roście a miąższo/prosto y gałęzisto/wszakoż nie ze wszech stron a pospolicie wnątrz rado bywa wydupniałe. Trzeci rodzay ktory po łacinie zową Cerrus/ roście wyssyko y barzo smagło/wszakoż nie gałęzisto tylko ku wirzchowi/ tho drzenia barzo mało miewa/a na budowanie iest nalepsze.

Każde



Każde drzewo z thych owocz dawa żołędziowy/głęboko wpuſzcza korzenie/a w twardoſci y w trwałoſci drzewa iednako równe/ziemie też potrzebuie moczney dla tęgiego trzymania ſwego korzenia/gorney abo iednak podnieſioney iakoby kopiec/puchlney ziemie/wilgotney/też zwłaſzcza piaſczyſtey nie barzo lubi. Ktho ie chce rozmnożyć może ſadzić żołądź po polach abo przi groblach ſtawowich by tylko moczne były/a tho ma być księżycza Stycznia/Lutego abo Liſtopada/a ma być żołądź zbieran gdy iuż ſam z drzewa opada doſtały/ktory vſuſzywſzy na ſłonczu chowaią ſwiniam na zime/Wſzakoż ku ſadzeniu ma być świeżo zachowan.

☞ Ale iż to drzewo nie rychło roſcie z naſienia/przeto ktoby ie chciał mieć przy domu/nalepiey z laſſa wykopawſzi proſte a młode ſadzić przy domu. Dawa też to drzewo y drugi owoc na liſcie roſnące ktori dębiankami zową/ tych że ſok godzi ſie na czyrnidła y na inſze kraſſy. Żołądź ieſt zimny a ſuchi w ſtopniu wtorym/a trudny ku ſtrawieniu w żywocie/przeto nie godzi ſie ludziom ku pokarmu gdyż nierichło z żołądka wychozdi/a kurzawy grube wzgore puſzczaiąc/bolenie głowy czyni. Wſzakoż na lekarſtwo dobry ieſt/bowiem żiwot zapiekaiąc/zwłaſzcza w dżdżewnici warzony/biegunki wſzytkie zaſtanawia/ y krwie ciecżenie/vryne też pobudza y wywodzi/a ciału ſitnoſć dawa. Szypułki też abo czapki żołędziowé/takież y dębianki gdyż barzo cirpkie ſą/przeto zaſtanawiaią niewieſcie vpławy/a ſok ich leczy rany wnetrzne. Proch też ich na rany zewnetrzne ſypany czyſci ie/wilgoſci ciekącze a ſmrodliwe wyſuſzaiącz.

Auicenna też piſze iż liſcie dębowe ma w ſobie cirpkość/przeto rany goi proch iego w wlnie ſypany. Dębiankami też z octem ſtłukſzi parchy abo ſtrupy pomazować/ieſt barzo dobrze/ktorych proch w piciu pożywany/rany wnetrzne goi/takież rany ciekące zaſtarzałe.

Żołądz thęż ſam tłuczony a na bolączki gorące zwłaſzcza nowe przykładany/barzo pomaga. Pieczony też na ogniu abo warzony w ſłodkiey wodzie/nie bywa tak cirpkiego ſmaku/y owſzem ieſt ciepleyſzey natury/a pomaga przeciw iadowi y truciznie wſzelkiey/ bowim zatyka pory ſerdeczne y żyłki a drogi do niego/aby ſie tak iad ku niemu nie rozſzerzał/o tym Iſaac ſwiadczy. To drzewo ieſth barzo trwałe tak w ziemi iako y nad ziemią/na ſuſzi y na mokrzy/przeto ku budowaniu ieſt dobre/Powiadaią też iż dymu iego liſcia czarth ſie boi/wſzakoż iego kurzawa/y też gorączoſć ognia/czyſci powietrze zarażone.

O Iaworze

Y o Klonowym drzewie.

Iawor drzewo ieſt aczkolwie poſpolite/wſzakoż niewſzedy iednakie roſcie/bowiem w leſſiech dolnych roſcie buyno a proſto/ale na gorach y miedzy skałami roſcie nie tak wyſſoko/iednak ſamo drzewo gorne czudnieyſze bywa ku wſzelkiemu naczyniu domowemu/bowiem nie tylko iż białe bywa/ale też dla zawiłoſci a krępoſci ſwey bywa wzorziſte/y owſzem ku dołowi abo od ziemie wzory miewa pięknieyſze niżli z wyſſzich gałęzi. Przetho poſpolicie z niego czynią kuphliki pod pokoſt/takież miski/korczaki y też naczynie inſze rozkoſzne ktore pod pokoſtem barzo czudnie ſtoią/takież y deſzczki z niego czynią na ſkoły/ktore dadzą ſie czyſcie heblować y gładzić dla twardoſci tego drzewa. Thego drzewa skora ſrzednia w piciu dawana/żywot barzo dziwno odmiekcza.



Klon iesth drzewo dosić wysokie / ktore po łacinie zową iedni Acer / a drugi Platanus od ßyrokosci iego listu iako piße Isidorus. Liscie ma miekkie / ßyrokie a subtilne na wzraz liscia winnego. Dioscorides powiada iż to drzewo iest zimney natury y suchey / kthorego liscie w niemoczach ciepłych a wilgotnych iest barzo pożyteczne / bowiem nieżyt lub sapke z głowy oddala / y zapuchłosc oczu. ¶ Woda liscia iego warzonego abo y skorek / bolenie zebow oddala y też inßich kosci Ma też mocz od miekczać y vskramiać wßitki gorące bolesci / dla tego powiadaią / iż list iego dobry iest na sparzeliny / zwłaßcza z inßymi chłodnemi rzeczami przikładany. Iego też warzenie w winie lubo y skorek / pomaga przeciw iadowi. To drzewo chwali Plinius. li. xij. ca. iij. Mogą też z niego być deßczki y naczinie inße domowe / wßakoż ony rady sie padaią / chyba iżby nie z całego drzewa były ale z czwierci rozczepioney.

¶ Iest też y drugie drzewo temu barzo podobne w lisciu y też w possobie / kthore po łacinie zową Opulus / z tego bywaią talerze czudne / deßczki y też iarzma wołom do pługu / y inße naczynie rozkosne.

O Buku



Buk iest drzewo dosić wysokie / na gorach pospolicie sie rodzi. Isidorus powiada iż owoc bukowy iest trzygraniaty / skorke ma miekczeyßą niż żołądź / ktorego iądrko myßy radzi iedzą / y ßczurkowie od niego tyią / Gołebie też lesni y Jarzebie radzi sie ymi karmią / zwłaßcza w połnocznych stronach / y owßem wßelkie zwierzeta bukwie pożywaiące tyią od niey / dla iey słodkosci / iedno iż ludzkiemu żołądkowi nie barzo folguie dla zbytnich dymow ktore wzgore grube pochodzą iako y z żołedziu / a thak od nich głowa bala / y bywa człowiek iako piany. Jednak zwierze wßelkie ktore sie bukwią karmi / mieso miewa kruchkie barzo y wrzące. ¶ Tego drzewa sposob godzi sie na wiele naczynia domowego / iako na deßczki ku wwiezowaniu krząg / na siodła / stołki / y rzeczy inße / wßakoż te rzeczi nie trwałe bywaią

waią/gdyż hrobaci to drzewo radzi toczą/a to dla rzadkości iego materiey/ktore też drzewo do huty sklarskiey barzo iest dobre/gdyż z niego bywa popiol czysty ku działaniu skła/a to za swieża poki sie go hrobaci nie imą thoczyć. Bywaią też na tym drzewie kwiathki Lipowym podobne/ale nie tak wonące/z ktorich też pczoły lesne rady miod zbieraią. Na ogień też to drzewo iest barzo dobre.

O drzewie Jesionowym y o Klokoczynie.

Jesień iest drzewo dosić wysokie/w tłustich a w wilgotnych gaiach rado sie kocha/aczkolwie też y na gorach rosćie/kthorego drzewo na rozmaite naczynie domowe godzi sie/iako nadyszle wozowe y na osi/thakież na obręczy do kadzi y na drabiny/takież y na budowanie godzi sie/wszakoż niechce ziemie dotykać gdyż na niey hnet buczinieie.

¶ Plinius pisze/iż liscie Jesionowe przeciw iadowi iest pożyteczne/bowiem sok ich wycisniony przeciw vkąszeniu węża barzo pomaga. A takowa iest moc tego drzewa/iż też cienia iego wężowie sie boią/a gdyby sie wężowi przydało leżeć miedzy ogniem a liscim Jesionowym/woli w ogień wlesć niż miedzy Jesionowy list. ¶ Skorki też tego drzewa żywot zapiekaią/y wraczanie zastanawiaią ktore pochodzi ze mdłości moci zatrzymawaiączey/a to z dzdzewnicą abo z oćztem warzone a na żołądek przykładane. ¶ To drzewo iesth cieple y suche w stopniu wtorym/kthore pirwey kwitnie potym list pusci gdy kwiatki opadną/a iego iest dwoy rodzay/ieden mały/drugi więtszy. pirwszy iest zawiły/Bobkowemu drzewu podobny/drugi nie tak sękowaty/wszakoż oboiego liscie bydłu iest barzo szkodliwe. Bedłki też ktore nanim rosną ku lekarstwu służą z hanyżem pożywane/bowiem biegunkę stanowią.

Klokoczyna iest drzewo Jesionowi barzo podobne w lisciu y w posthawie/iedno iż iest mnieysze/a przi domiech abo na wyprawnych miesczach rado sie kocha. To drzewo miasto owoczu rodzi w męcherzykach ziarnka nie iakie słodkie a nie wielkie/trocha podługowate/kthore na sobie żadnego mięsa ani skory miękkiey nie maią/tylko czarną pestkę twardą iako orzech/ktore też gdy zeschną mogą być długo chowane. Ludzie niekthorzy paciorki sobie z tych ziarnek działaią/powiedaiąc/iż kto ie przy sobie nosi/takowemu piorun ani żadne czary szkodzić niemogą.

O przmielu y o witwinie



Przmiel iest drzewko nie barzo wysokie żoltego sposobu gładkie y kruchkie/przetho ku rzezaniu subtylnemu nieztele ale ie wżdy trzeba żelazem rzezać dla kruchkosci/Owoc dawa na cztyrzy grani/a posthawy czyrwoney wszakoż nie pziteczny/samo też drzewo ninacz sie niegodzi tylko na kropidła lubo na wrzeciona ku przędzieniu.

Withwina też abo iako drudzy zową kozlina abo młokicina/drzewko iest małe/liscim złotowirzbowi barzo podobne ale w prątiu drobnieysze/pospolicie rośćie na piasku przy rzekach gdzie woda czasem wylewa/abo iednak przy bagnach. ☞ Prątie tego drzewka iesth

czudne cienkie a gibkie kthore rzeżą kieżycza Kwietnia gdy sie iuż wnich sok rozeydzie / z nichże czynią połkoszki do wozow, / kosze thez y klatki ku chowaniu sirow a bo y ptakow / chocia koszyki ku noszeniu chleba / aczkolwie też takowe kosze mogą być plecione ze złotowirzby korzenim też tego drzewka obwiezuią toporzyska sirpow kuos y też rzezakow ktoremi wino obrzazuią aby sporsze były ku morznemu trzymaniu w reku.

¶ To też drzewo miewa w sobie sok słodki / wszakoż troche cirpki / przeto ludzie wieżni na wiosne pospolicie przerebuią skore tego drzewa / z kądże sok wychodzi obkwicie / kthory pyą miasto wina / takowe picie aczkolwie pragnienie odeymuie / wszakoż odyma / nie vpasa / ani tuczi ciała. Ten też sok na słończu długo chowany w iakim naczinu / obracza sie w lipkośc tłustą ktora bywa iako masc. W niekthorych stronach ludzie z skor tego drzewa wypalaią sok smierdzący a czarny / lipki thez iako smoła na wiele rzeczy potrzebny (v nas to dziekciem zową.

O Brzozie



Brzozowe drzewo drugdzie roscie niskie / drugdzie thez wysokie / ma list leki osikowemu barzo podobny / korzeń iego barzo iest twardy y zawiły / thak iż też z niego czynią czyste korczaki ku piciu / z thego prącia czynią miotły ku vmiataniu domow / y dla karania dzieci / bowiem to prącie bywa geste y gibkie. ¶ Bywa na tym drzewie nasienie / wszakoż prożne / ktorego niegdzie ludzie pożywaią chleb z niego czyniąc.

O Ostrężynach



Ostrężyny / drzewko iesth cienkie a kolące ktore sie po ziemi pnie y thez przy drzewach / niektorzy ie niedzwiedzinami zową. W płot iest barzo godne dla przełazow wszakoż samo sie nie godzi / ażby miedzy Cirnim abo miedzy inszymi drzewy było / kthore thak moczno sie ich dzierzy iż sie odnich nieoddziela. ¶ Jagody ma podobne Jeżynam abo Malinam wszakoż okregłeysze niż maliny / ktore niewiasty y dzieci pospolicie radzi zbieraią / iednak y swinie radi ich pożywaią. ¶ Może to drzewko sadzono być nabywszy iego korzenia abo rożdżek / abo thez y z iagod dostało zebranych / y chować ie do począthku wiosny

wiosny/choć by też poschły/wßakoż łaczno sie przyymuią y wschodzą na wiosnę siane.

¶ Drzewko to iako piße Constantinus/zimne iest y suche/przetho wirzchołki iego pomagaią na sparzeliny y też na wrzody zapalone. Przećiwko czyrwonosci oczu/skorki iego maią być stłuczone z iaiecżnym żołtkiem/y przikładać na oczy przymießawßy troche ßafranu.

¶ Przećiw biegunce sok z latorosli iego z wodą ięczmienną ma być przyprawian na klisterowanie/ abo z nich emplastr vczyniwßy z białkiem iaiecżnym a z octem przykładać na łono y na nerki/a gdyby ta biegunka była dla iakiey wady z wirzchu zstępuiącey / tedy przypaliwßy troche soczewice day iey pożywać z sokiem tego drzewka.

Agnus castus



Agnus castus / na rzecz naße wykłada sie czisty baranek. Jest drzewko małe tak zimie iako lecie zielone. Niektorzy to włoską wirzbą zową/ na mokradlinach więcey sie kocha niż na suszy/iego drzewo twarde iest a list ma oliwnemu podobne.

¶ Przyrodzenie ma ciepłe y suche w trzecim stopniu/aczkolwie Auicenna powiada / że iest ciepłe w pirwßym/a suche w stopniu wtorym

Ku lekarstwu służy tak liscie iako y kwiatki / a wßakoż kwiecie więcey niż liscie/ ktore własnie Agnus castus zową, trwa w moci tilko do roku na wiosnę zebrane czasu kwitnienia/ wßakoż ku lekarstwu moczmieyße iest swieże nizli zwiedłe. A zową ie Agnus castus/to iest czysty baranek/bowiem chćiwość cielesną vskramia y człowieka czyni pokornego iakoby baranek/ zwłaßcza gdy go nakładzie kto w posciel/tedi broni ciału namiętny ani zmazania przez sen. A iako vczy Auicenna/ iż łono ku they rzeczy ma być naparzano wodą w ktorey to kwiecie abo liscie warzono bywa/takież y sok iego potrzeba pić. Abo to liscie w oczcie vwarzić / a troche bobrowych strojow przyłożywßi moßna obkładać. Przeciw niemoci ktorą gomorrea zową/ warzą w iego soku troche bobrowych strojow y dawaią ku piciu. Takież wymywanie wodą tego drzewka warzonego/ macice wßytki zbytki niewiesciey wysußa y samę sciesnia. Przećiw litargiey niemoczi warzyć to drzewko z opichem/ßalwią/ w słoney wodzie/a tym rosołem moczno naćierać głowę w tilę/ Auicenna piße/iż gdyby niewiaście barzo chćiwość psoty napadła/tedy ta bywa oddalona podkurzanim tego drzewka. Liscie też iego/ wßitkie iady wygania. Gdzież godzi sie wiedzieć iż niektore są rzeczi gaßące chęć psotliwości/a to przez zgęßczenie plemienia w końie iako siemię lactuki/malunowe/citrullowe korbassowe/kurzey nogi/ ogorkowe / też psiliū serriola/ocet/camphora. Drugie lepak to czinią wynißczaiąc duchy k temu pobudzaiące a wysußaiące plemię/iaka iest ruta/ maiorana/ kmin/ agnus castus/lebiodka/y prosti kopr.

O Buxbamie

Buxbam aczkolwie w ciepłych krainach roscie drzewo wyssokie / thwarde a czudne gałązki y liscie maiące zawße zielone / wßakoż w zimnych stronach nie może tak wyssoko wzrastać/tilko iest drzewo niskie / iednak postawy swey gałązek y też liscia nigdy nie traci/z ktoryh zimie wieńce bywaią działane zielone barzo wdzięczne/ a tho gdy inßego ziela na to nie dostawa.

¶ Może to drzewo być mnożono nie tylko odrosli



odrosli sadząc od maćice oderwane / ale też y same gałązki gdy iedno swieże / przyimuią sie w ziemię wstawione obrzazawßy gałąski bez wirzchołku. W naßych stronach rozsadzaią ie na Wiosnę krzaki rozrywaiąc a tak ie mnożą / ale potrzebuie ziemie czarney a dobrze tłustey. ¶ Jest to drzewo iako piße Alphredus twarde a cięßkie / przeto nie pływa na wodzie ale tonie / iż niema porow odtworzonych dla gęstości a zsiadłości. Trzaski abo ostrużyny tego drzewa iż są zimne a suche / dla tego w słudziennej wodzie warzone / włosi padnące zastanawiaią iako powiada Diascorides. Farbuią też włosi gdy by ie tą wodą ktho częstho mył. ¶ Rośćie tho drzewo w ćiepłych kraynach na kamiennych a opoczystich mieśćzach przeto też iest twarde y zawiłe z wirzchu / wßakoż wnątrz iesth gładkie y ku heblowaniu powolne. Figury też y rzazanie wßelkie na nim wyrete długo dzierży. Bywaią z niego czyste grzebienie / łyßki / do nożow okładziny / pißczałki y tablicżki ku wyrzezowaniu obrazkow małych a subtylnych / y wiele inßego naczinia wydrożonego ku zachowaniu rzeczy kostownych ¶ Liśćie tego drzewa aczkolwie bieleie / wßakoż nie łatwie opada / bowiem ono ma w sobie lipką y kliowatą wilgość ktora liśćie zatrzimawa / tak iż nigdy razem nieopadną / ale zawße zielone bywaią / a swą zielonośćią czynią wzrokowi wdzięcżnosc y ochłodę po przepatrzeniu.

O drzewie ossowym



Jest drzewo Ossiczowe biało drzewinie barzo podobne wßakoż listhki ma na dłużßych ßypułkach wyssząęcze / ktoreby na mnieyßy wiatr / tedy drżą / a z tąd też to drzewo w rzecży łaćinskiey ma imię Tremulus / iakoby zawße drżące. Rośćie w lessie samo dobrowolnie na mieśćzach nieiako wilgotnych aczkolwie mnodzi ludzie sadzą ie młode w ogrod ku ßczepieniu w nie iabłek / wßakoż thaki owoc bywa cirpki a nie smacżny / iako y samo drzewo cirpkie iest / aczkolwie ku budowaniu może sie godzić / zwłaßcża gdy będzie wyssoko a prosto wzrosłe / wßakoż pospolićie na ogień iego vżywaią.

O Lipie

Lipa iest drzewo pospolite / sadzą ie przi domiech abo wdworzech dla chłodu czynienia. Trwa długo gdy go nie obrzinaią / abo nie ßkodzą iemu obłamuiąc / a tim lepiey sie kocha gdy około niego podpory będą vczinione

Trzeba



wać/bowiem thak sie zasie odmłodza y buy-
niey rośćie/A gdy sie barzo zstarzeie tedy oli-
wy w nie napuszczenie czyni mu odmłodzenie
a to nawierciawszy dziur nad korzenim aż do
drzenia oliwy w nie napuśćić/pothym zabić
czopem lipowym abo takim inszym.

¶ To drzewo gdy ma być sadzono chce być
obłożono przy korzeniu krowinczami/abo ta-
ką ziemią tłustą/owsem też obsipawszy w gzu
bie/a tak łatwie sie przyimie gdy iedno z pir-
wodku będzie często około polewane.
Nie dawa żadnego owoczu pożytecznego/ til
ko ziarnka zielone/wszakoż z kwiećia iego pczo
ły wielki bierzą pożytek ku czinieniu miodu.

¶ Jesth wiele inszych drzew y ogrodowych y
też leśnych/ktore iż w naszych krainach nie są
znaiome/abo snadz acz znaiome wsza-
koż mało pożyteczne/przeto tu są o-
puszczone. A przythim będzie
koniec tych Kxigg.

niey rośćie/a gdy sie barzo zstarzeie/thedy oli-
wy wnie napuszczenie czini mu odmłodzenie/
☞ Trzeba też skorą ktore zwirzchu oczoso-

Siodme Kxiegi o Łąkach: gaiach: o wiridarzach/ y też o rzeczach tych ktore ſamy dobrowolnie rostą,

GDyż iuż wyſſzey doſtateczna dana nauka o ſprawianiu rol/ winnicz/ ogrodow/ y rzeczy tych ktore na nich rostąc oprawiania y dozrzenia potrzebuią. Teraz iuż powiem o łąkach/ o leſſiech/ ktore nie potrzebuią takiey pracey około ſiebie. Takiei y o rzeczach onych ktore ſamy dobrowolnie rostą. Przytym też będzie dana nauka o Wirydarzoch/ to ieſt ogrodkach ku luboſci ludzkiey ¶ Ale naprzod powiem o łąkach przecz ſą ſtworzone/ a iakiego powietrza potrzebuią. Ziemie też y mieſtcza/ aby więtßy pożytek vczynily ku rozmnożeniu trawy y też ſiana. Abo iako łąki odnawiać. Jako ſiano ma być zbierano y ku pożytku zachowano. (ſprawionych.

¶ Przecz Łąki ſtworzony/ a iakiego mieſtcza potrzebuią:



NA początku ſwiatha/ ſama natura z woley boſkiey łąki wywiodła aby ſie gołą ziemia trawą zakryła. Naprzod ku okraſie ſwiata/ potym ku pożytku ludzkiemu y bydła ludziem ſłużącego/ ktoremu trawa dana ku pokarmu. Gdyż na łąkach z rozmaitoſci wilgoty ziemney rodzą ſie też ziela rozliczne na wirzch wynikaiące/ czo wßythko czini opatrznoſc natury/ aby z łąk był pożytek nie tilko zwierzetom/ ktorego roznego pokarmu potrzebuią

armu potrzebuią według rożnoſci przyrodzenia ſwego. Ale też y ludziom ku lekarſtwu/ bowiem na łąkach wiele roſcie ziół barzo pożytecznych/takież y w leſſiech/ o kthorich też tu nieczo będzie namieniono.

¶ Mieſtce a powietrze ku łąkam to ieſth naſłuſznieyſze/ktore ſie ſklania ku chłodowi y ku wilgotnoſci miernej/bowiem gdzie ieſt zbytnie zimno/tam thez bywa ſnieg vſtawiczny y zmarznienie/a tak nie może tam być ziołam rodzenie doſtateczne. Takież w zbythnim cieple y ſuchoſci żadne ziele niemoże ſie rodzić/a ieſtli ſie vrodzi wnet vwiędnie/gdyż tam żywnoſci wilgotney brakuie/ chyba iżby vſtawicznie było wodą polewanie.

¶ Potrzebuią też łąki ziemie tłuſtey ku rozmnożeniu ziół/wſzakoż będzieli ziemia miernie tłuſta/thedy ſubtylnieyſze/ſmacznieyſze y wonnieyſze zioła będą ſie tam rodzić. Zaſię będzieli barzo chuda/mało abo nicz ſie nieurodzi / gdyż thakowa ziemia iako y ſłona abo gorzka dla niedoſtatku ſwego ſama ſie przyodziać niemoże. ¶ Woda ku łąkam naleſza ieſt dżdżowa zwłaſzcza ktora z grzmiącich chmur ſpada. Takież y deſzcz Kwietniowy lubo Maiowy ktory ieſt lekki/ y owſzem wſzelkie deſzcze lecie ſpadaiące by tylko niebyły z gradow rozſtopniałych te ſą na łąki barzo pożyteczne. Potym wtore mieſtce czyni łąkam ku pożytku/woda ſtoiącza ktora ieſt ciepła przezrzyſta a tłuſta/ po niey woda rzeczna/a napodleyſza woda ſtokowa/kthora ym daley będzie od ſwego początku z kąd wynika/ tym też ktemu lepſza ieſt/bowim czo daley bywa ciepleiſza

☞ Mieſtcza łąki niſkiego potrzebuią gdzie by ſie vſtawnie wilgość zachowawała / wſzakoż będzieli taka niżna iżby tam woda vſtawicznie wilgość zathrzymała ziemie wirzch/ nie może tham ſie rodzić żadne ziołko dobre/ ale tam będzie kał abo łużyna/ tylko rzazawke rodząc/ſitowie y też rogozinę / chocia inſze chwaſty bydłu nie ſmaczne y nie pożyteczne.

¶ Lepak będzieli mieſtce tak gorne iż ſie tam żadna wilgość nie zoſtoi/takie thez zawſze ſuche będzie/przeto też tam ſie nicz nie vrodzi/ wyiąwſzy iżbi wyſſoko było na gorach/iako ſą Tatry/y inſze gory zimne/ gdzie aczkolwie roſtą zioła rzadkie/wſzakoż barzo wonne/ſmaczne y pożyteczne. A nalepſze to mieſtce ku łące bywa przy ktorim cieczę rzeczka lubo ſtok niejaki/ſkąd by ziemia mogła ochłodzenie mieć czaſu potrzeby.

Ktorim obyczaiem łąki bywaią ſprawiany/y też odnowiany.



Dczkolwie ſamy łąki dobrowolnie roſthą gdzieżkolwie ſłońce ziemię oświecza/wſzakoż też mogą być drugie zapraczą przyprawne a wykopane/iako w leſſiech / na polach y przy rolach / a to thym obyczaiem ma być wyrownano mieſtcze gdzieby chciał mieć łąkę/a to kxiężycza Wrzeſnia lubo Pazdziernika/y wyczyſcić ie nie tylko od krzewia/od cirnia/ale też od chwaſtu wſzelkiego. Także ono mieſtce z drapane przeoraniim zwłoczyć y zrownać/kamienie wymiotawſzy/aby żadna gorka ani kępa tam niezoſtała / a także nagnoić świeżym gnoiem na wſchodzie kxiężycza/y obwarować dobrze aby tam bydło nie chodziło/ by ſnadź tam ſłapiąc niewydeptało zaſię dołow zwłaſzcza gdy by ziemia odmieniła.

¶ Chciałliby też na polnych mieſtczach łąkę vczynić/takież maſz wyrownać ziemię/ każdą bryłę y też gorkę rozkopawſzy.

Na takowey ziemi (iako y thez między łąſſy) naſienia wyki naſiać/abo ſiennego prochu roſtrząść/a niedopuſzczać tam żadney zbythniey ſie zaſtanawiać wodzie poki ieſzcze ziemia świeża będzie/by ſnadź zbytnia wilgota niebyła zarażona niż ſie prawie zſtanowi. Wſzakoż gdy ſie iuże zleży/niewadzi wodę na takową łąkę przypuſzczać.

¶ Kthoby też chciał takową łąkę mieć iż by mógł na niey iedne° roku siano zbierać a drugiego z bożym nieiakim osiewać. Może tho być na ziemi chudey/częsthim odmiękczanim wilgotnym/a to tym obyczaiem. Wpuścić na rolą órąną wodę mętną/ tak iżby wszytka opłynęła/tedy zagony gdy odmiękną/rozmokną wszy ziemia zleży się sama / a thamże ma być porownana/tam będzie czysta łąka też bez rozsiewania wyki abo prochu siennego/a gdy by tam siano bywało do czterzech lat abo do pięci / pothym może na niey każdy rok orać y osiewać aże do szesci lat/a będzie sie wszelkie żyto czyscie rodziło/wszakoż lepiey gdy we dwu lat rodzay żyta będzie odmienian aby nie zawsze iednym ossiewał.

¶ Zasie ktoby chciał iedne° roku łąkę mieć/ a drugiego zbożym osiewać(abo gdzie pola mało)tak sie ma sprawować. Zebrawszy żyto ozimie napuścić vodi na rolą y dać gi tam stać przez ostatek lata y przez Jesień iesthliby sucha była/a tak na wiosnę trawą zapuścić/ ktorą zebrawszy tudzież ziemię zdrapać / a tak zorawszy ią po wtore y po trzecie może czyscie osiać. Wszakoż ktoby chciał często siać(iako gdzie obyczay nosi y też dziedzina)tedi nie ma zarazem orać aże trawa dobrze podroście / a to na ostatku Sirpnia/ posiekszy rżysko y zgrabiwszy/to dopiero wody napuścić iako wyszey namieniono y zrownay ziemię/aczkolwie niekthorzy skoro pożąwszy napuszczaią wody nie mętnej ale czistey na ściernisko/a gdi tam chwast wzroście dla wilgotności/tedy spuściwszy zasie wodę y osuszywszi dopiero sieką na rżisku/y zgrabiwszy wożą do gumna bydłu na zimę ku pożytku/a dopiero ku łące zapuszczą opatrzywszy aby tam bydło nie wchodziło. Wszakoż kto chce może też tam zorawszy raz abo dwa/zasie zbożym osiać/ a będzie dobrze rodzayne. ¶ Sprawianie wszelkich łąk tym bywa obyczaiem. Trzeba dobrze wykopać y wyczyscić wszelkie przekazy ky sieczeniu / takież y chwasty wszelkie wyrywać ktore sie ku sianiu nie godzą/a zwłaszcza to nalepiey czynić po wielkim deszczu gdy ziemia odmieknie/ gdyż w ten czas wszelkie charpęci łacniey mogą być z ziemie dobyte z korzenim.

¶ Barzo też ku wzrostu trawy pomaga gdi będą łąki zimne świeżym gnoiem potrząsnio ny/a zwłaszcza gdy tak skoro po zebraniu siana będą odwilżone napuszczenim wodi (a to gdzie to może być) bowiem za taką sprawą y dwa kroć może być potraw przez lato sieczon.

¶ Gdyby też łąka iuż zastarzała była / tedy ią mchem wszedy potrząść/a gdy zasie mech bywa zagubion(iako Palladius naucza)często potrząsać tam popiołem. A gdy by iuż łąka niepłodna była dla wyrodzenia/ tedy nalepiey zasie ią zorać y z nowu porownać.

O zbieraniu y zachowaniu siana/y o iego pożytku.



Maią być sieczone Łąki gdy iuż zioła ku swey mierze dorostą/kwiatki sie też dostaią wszakoż ieszcze nie opadną / abo tedi poki ieszcze liscie nie pocznie więdnąć a posichać Bowiem będzieli rane sieczenie / thedy siano zawsze bywa wilgotne/a thak bydłu robotnemu nie sitne. Zasie poznego sieczenia siano/ dla zbytniego zeschnienia od ciepła słonecznego nie będzie miało w sobie żadney wilgothy przyrodzoney/ a tak będzie nie iece y brzidkie bydłu. ¶ Czas ku sieczeniu ma być gdy pogoda/zwłaszcza gdy iest nadzieia długiey pogody ciepła y suchosci/a posieczone ma leżeć na pokosiech dzień abo dwa / pothym gdy zeschnie ma być grabione y wożone w suszą pod dach przykrycie/a gdzie by niedostawało przikrycia

krycia/moze być na iawie zostauiono/wszakoż
ie tak obwarowac vkładaigc aby z niego woda
zsciekała a wnątrz nie wsiąkało. A iesliby no
uo posieczono siano deszcz zastał na pokosiech
tho iemu mało szkodzi/wszakoż (iako naucza
Palladius) po deszczu ma być siano przewra-
czano pirwey nizli z wirzchu zeschnie/ chocia
by też pirwey było trzesiono lub przewracza-
ne/ ale gdy by po thakowym przewraczaniu
deszcz na nie spadł/iuż mało sie czemu będzie
godzić. ¶ Pożytek siana ludziom mały iest
tilko bydłu wszelkiemu ku pokarmu/ zwłaszcza
koniom a wołom/aby one mogły trwać a słu
żyć na robocie ku pożytku ludzkiemu. Godzi
sie thez owczam/a to czasu zimy/ abo gdy na
polu żywnosci nie mogą mieć.
¶ A będzieli siano subtylne/buyne a wonia
iące/takie bydłu nalepsze/gdyż sthoi za owies
samo bydłu robotnemu/tak czasu cieplego ia
ko y zimnego. Zasie będzieli siano miąssze ku
gowe abo z mokradlni zbierane/ thakież rano
abo pozdno sieczone/ takie bydłu robotnemu
samo nie iest sitne/aż musi pomoc im dawać
owsem abo inszym pokarmem / abo ma być
dawano bydłu czassu wielkiego zimna gdy o-
no nie robi a na mrozie leda czo gryzie.

O lessiech/o gaiach ktore dobrowolnie rosą.



L Assy y też gaie dwoiako by-
waią zapuszczany/iedne kto
re samy wolno rosą z przi-
rodzenia miesczа/ drugie
też bywaią sprawą ludzką
zasadzone. A te ktore rosą
wolno/pochodzą z wilgotnosci ziemie y z na-
sienia ktore sie w iey macici wnetrzney zamy-
ka/ kthore mocą niebieską wynikaiąc z na-
wirzch ziemie wyrasta y podnosi sie w latoro-
sli/potym w pniaki drzew rozlicznych/ a to we
dług rożnosci wilgoty y nasienia miesczам
niektorym przywoitego. Mnożą sie też lassy
niektore okrom żadney pomoci ludzkiey z na-
sienia ktore spada z drzew bliskich/ abo z rzek/
lub od ptakow zaniesionego w dalekie strony.
¶ Na gorach wyssokich rosą thez drzewa
wyssokie/iako bukowe cedrowe/iasionowe/ca-
sztany y insze/ ale w niżinach y na mokradli-
nach rosą olsze/wirzby/topole/ rokithy y insze
takowe/aczkolwie y w niżinach/zwłaszcza gdzie
iest tłusta ziemia/rosą drzewa smagłe y wy-
sokie/gdiż na słonej a chudey ziemi tilko cirnie
roscie abo drzewka małe/sękowate / tarniste/
krzywe y krząsłowate. Ale na ziemi mierney
pospolicie też mierne drzewa rosą / iako gru-
szki/iabłoni/ wiezy / y insze drzewa pospolite/
tak płodne iako y iałowe.
¶ Wszakoż lassy takowe gdzie płodne drze-
wa (iako Jabłoni/ gruszki / kasztany) rosą/
mogą wżdy być sprawiany dla lepszego pożit-
ku/a to wykopuiąc y wyczyściaiąc z cirnie y
też insze krzewie nie pożyteczne między nimi /
y owszem gdzieby takie drzeua gęsto rosły ma
ią być przerzadzane y obsiekane zwłaszcza ze
spodku/aby im bydło nie szkodziło ogryzaiąc.
Może też y w nie szczepić latorosli drzew do-
mowych według nauki wysszey opissaney.
¶ Takież y drzewa ku budowaniu godne ie-
sliby sthały między cirnim abo iaką charpe-
cią/trzeba też około nich wyczyszczać thakowe
niepotrzebne rzeczy/y owszem gdzie by wielka
gęstwa była/tedy drzewa podleysze maią być
wycinane/aby one dobre thym buyniey rosły
gdyby sie wszythka wilgotnosc obrociła ku ich
żywnosci. ¶ Ale zasie lassy w ktorych til-
ko ku paleniu drzewo roscie nie potrzebuią ta
kiego przerzadzania/wyiąwszy iżby kto chciał
cirnie abo chrosty wyrebować piąthego lub
szostego roku/a drzewa sobie przymnażać ro-
słego ku paleniu abo na insze potrzeby.

O gaiach ktore bywaią za oprawą ludzką.



KTo by chciał ſobie las lubo gay zapuſcić abo naſſadzić Naprzód ma obaczić położenie mieſtcza y ſpoſob ziemie na ktorey chce las mieć aby tham drzewka takowe ſadził ktore ſłużą mieſtczu onemu/ bowim będzieli mieſtce gorne abo przy gorze a ziemia też buyna/ mogą ſie tam przyiąć kaſztany / orzechy włóſkie/ ktore drzewka przynamniey na cżterdzieſci ſtop od ſiebie maią być ſadzone. Zaſie będzieli tam ziemia kamienna/ krzemieniſta lub opocżyſta/ przyimą ſie tam wſzyhtki rodzaie dębu/ takież buk/ ieſień y inſze takowe.

¶ A będąli takowe mieſtcza gorne a ciepłe wſzakoż opodal od gor wyſſokich/ tam ſie migdały mogą rodzić. A będzieli ziemia tłuſta mogą być tam ſady gruſzek/ iabłoni/ ſliw/ y inſzych/ a w mieſtczach gorącich oliwny las/ figowy/ pomagranatowy może być zaſadzon. Ale w zimnych mieſtczach orzechowe drzewa pigwy/ ſliwy/ y neſzpuły.

¶ Zaſie będzieli mieſtce podobne/ abo polne ale wilgotne a ziemia puchlna / nalepiey tam ſadzić wirzbinę/ olſzynę/ topolą y białodrzew A ieſli tam opoka abo kamienie / tam ſadzić dąb/ ieſień/ wiąz/ brzoſt, etc. Będzieli thez ziemia tam piaſczyſta a iakoby płonna / może bor ſoſnowy zaſadzić / a w ciepłych ſtronach palmowego drzewa tak ſamce iako y ſamice.

¶ Takowe wſzytkie drzewa mogą być ſadzone abo z ingąd młode przynoſząc abo ich naſienia ręką ſadzaiąc na godnych mieſtczach. Wſzakoż wiedz iż Caſztany przynamniey na cżterdzieſci ſtop od ſiebie maią być w okolicżnoſci ſadzony/ aby tak ich gałązki mogły ſie doſtatecżnie rozraſtać. Nie mnieyſze też mieſtce ma mieć dąb gdyż też on ſzyroko roſcie/ takież y inſze drzewa ktore owoc dawaią ku pokarmu ſwiniam. Gruſzkowe lub Jabłoniowe drzewo na dwadzieſcia ſtop na daley we trzydzieſci mogą od ſiebie ſtać/ ale oliwne/ figowe/ leſzczyna/ malogranaty/ pigwy/ ſliwy dwanaſcie ſtop lubo piętnaſcie od ſiebie mogą być ſadzony. ¶ Wirzbę ſadzą abo dla prącia / abo dla kołow/ abo dla budowania. Pirwſzim względem ma być ſadzona dwie abo trzi ſtopy od ſiebie. Wtorym na dzieſięć ſtop/ Trzecim tym daley aby thak mogła buyniey roſć na proſt y na ſzyrzą ku potrzebie domowey / a to gdzie niemaſz doſtatku drzewa.

¶ Topolą/ olſzą/ może nie daleko od ſiebie ſadzić/ wſzakoż białodrzew y oſſice troche daley / aby one tym mieſſzey roſły dla deſzczek kthore z tych drzew mogą być,

¶ Wiąz/ Brzoſt y Jeſień ma być ſadzon opodal gdyż namieſſzą iako y wzgorę dobrze roſcie. Sośna y palma trzydzieſci ſtop doſić ma iedna od drugiey. O inſzich też drzewach iakoby daleko od ſiebie miały być ſadzony/ to ſam rozum vkaże/ po tym ſie miarkuiąc iako daleko iedno od drugiego w leſſie rado poſpolicie roſcie/ ktorych też ſpoſſob wyſſzey iuż ieſth wypiſan/ czo ſie thycże ich wolnego roſnienia w leſſiech/ thu o nich powieść była iako mogą być ſadzone z nich laſſy ſprawą ludzką.

O wiridarzoch abo małych ogrodkach.

WIridarze z łacinſkiey rzeczy od zielonoſci ſą vezwane a to ſą ogrodki małe w kthorych ziołka abo drzewa/ chocia też y oboie roſtą wſadzone / aby zielonoſcią ſwą ludziem czyniły luboſć y rozkoſz. A tak wiridarzew ktorich tilko zioła zielone maią być/ potrzebuią ziemie chudey a vległey



leglej aby tez z niej ziele subtilne a krzewisthe lubo kepiaste wynikało/wzrokowi lubość czyniące swą zielonością.

Przeto miesce ku wirydarzom potrzeba tym obyczaiem sprawiać. Naprzód wykopać a wyczyścić dobrze z niego korzenie ziół y chwastu wielkiego/potym ziemię czyście vgladzić/gdzież potrzeba ziemię wszędy polać warem gorącim/aby były poparzone ostathki korzenia w ziemi zostałego iżby więczej sie nie wypuszczało. Tamże on wszytek plac położyć darnim subtylnej trawy/stossując a przikłaiąc czyście ieden darn ku drugiemu/y przideptać czyście trawę tak iżby iej mało znać. Bowiem tak puści sie gęsta trawka ktora wszitke ziemię iakoby suknem zielonym przykrye.

☞ Ma też być miesce wiridarza na czterzy rogi/tak wielkie iako kto chce mieć/abo ylebi potrzeba ku przyięciu ludzi/gdzież w okoliczy maią być nasadzone ziołka roskoszne y wonne/iako Maioran/Basilia/Szałwia/Ruta y insze. Takież y zioła kwitnące/iako Fiołki/Gwozdziki/Lilia/Roża/Kossaciec/y insze thakowe. Przy ktorych ma być przygrodka podniesiona z darnow/vczyniona ku siedzeniu ludziom/a w tyle they pogrodki prawie przeciw słończu nasadzić drzew abo macicze winnej ktora ma być rozpięta aby chłod czyniła siedzącim/takież y drzewka takowe więcej maią być dla cienia niż dla pożytku/przetho ich nietrzeba okopować ani gnoiem oprawiać by sie darny nie zepsowały.

Trzeba też mieć bacznosć aby drzewa w takim wirydarzu nie były mięssze ani barzo gęste. Bowiem zbytni cień y nie przewiewanie powietrza/zdrowiu barzo szkodzi. Przeto wiridarz wolności powietrza potrzebuie gdyż zbytek cienia niemoci w ciele mnoży. Takież niemaią tam być drzewa iadowite/iako iesth Cissowe abo włoskiego orzecha/ Ale sadzić drzewa roskoszne/słodkiej woniej/y kwiathu wdzięcznego/iako bobkowe drzewo/winne/cyprys tez/iabłoń/gruszki y insze.

Przy tych to darniech maią być nasadzone zioła rozliczne ktoreby nietylko wonnością ale też y kwiatkami lubosć czyniły/miedzi ktoremi ma też być tu y owdzie Ruta/ktora nietylko iż iest wdzięczna dla zielości vstawicznej/ale thez gorzkością przyrodzoną wszelkie iadowite gady z ogrodu wygania.

Miedzy darnim nie maią być drzewka sadzonej/tylko miesthcze wolne ma być ku przechodzenim ludziom/y ku przewiewaniu wiatrom/gdyż takie powietrze zdrowsze bywa. Takież aby paięczyny (ktore pospolicie z drzewa sie zwiesszaią) ludziom przechodzączym w twarz nie zawadzały/a będzieli tho można rzecz/czyście aby tam przez posrzodek iaka rzeczka lubo potok wody czistej gdyż takowa czyni lubosć y oczom zdrowie.

Ma też być wiridarz odtworzisthy a nie zasłoniony drzewy od wschodu słończa/takież y od połnoci/a to dla czyrstwosci wiatrow ktore z tychto stron pochodzącich. Ale od południa y od zachodu ma być zathworzony lubo drzewem zasadzony/gdyż z tychto stron wiątry bywaią pochmurne y niezdrowe. Bo acżkolwie połnoczny wiatr owoczowi nieiako wadzi wszakoż dziwnym obyczaiem duchi w ciele czyrstwe czyni y zdrowie zachowawa. Jednak wirydarze więcej dla lubosći siedzenia bywaią działane niż dla pożitku owoczu.

O wielkoſci mieſtcza ku wirydarzowi/y też ktorym obycząiem drzewa y ſiedzenia w nim maią byc/



KRV wirydarzowi mieſthcze bywa wymierzono według doſtatku perſony goſpodarza nadwoie/ktore lub cztworo ſtaianie/iako kto chce/ktore ma byc okopane przekopem y plotem dobrym ogrodzono. Gdzież przy plocie potrzeba naſadzić rzeczy kolącich iako ieſt cirnie/roża polna. A ieſzcze lepiey może li taki plot być z naſadzenia pomagranow a to w ciepłych krainach/gdyż w zimnych może naſadzić tharnnek/ſliw/pigwow y inſzego drzewa kolącego/z ktorego wżdy może być nie iaki pożytek iako o tym wyſſzey wypiſano.

¶ Także ogrodzenie ono mieſtce ma być wſzedy zorano lubo zkopano motikami. Gdzież więc powrozem vczynić znamie aby drzewa proſtym rzedem były ſadzane/każdy rodzay w ſwym rzedzie/ktorez to rzedy maią ſtać od ſiebie na trzydzieſci ſtop lubo na czterdzieſci według woley pańskiey. Thakież na kończach tychto rzedow maią być ſadzane drzewa wyſokie na dwadzieſcia ſtop od ſiebie a małe we ſrzodku na dzieſięci/iako ſą te/wino/ſliwy/pigwy brzoskinie/migdały/morule/y inſze też czo by luboſc z pożytkiem czyniły.

¶ Maią też być okopowane macice y drzewa okraynie aby ſie lepiey kochały/a miedzy onemi rzedami drzew wſzitko mieſthce darny zaſadzić y ku trawie zapuſcić/ktorą thez dwakroć przez lato trzeba poſiekać aby tym wdzięczniey roſła. Na niektorich tez mieſtczach maią być chłodnice y przechadzki zapuſzczone winem lub inſzemi drzewki aby tak była przechadzka iako pod pokłatem abo pod ſieniami do mowieni/a inſze drzewa tak maią być ſprawiane iakoż o tym pirwey iuż dana nauka.

¶ Ale iż krolowie y inſze przeważny perſony mogą mieć na to wietſzy doſtatek/a thak y w wirydarzach lepſzy może być ſtatek/ przeto też mogą wiecey czynić a wymyſlać ku ſwey luboſci/a to tym obyczaiem. Wybrawſzi mieſtce

ce rowne nie bagniſte ani zadußone tak viel-kie iako kto chce/obmurowaċ ie abo ienak parkanem dobrym y walem obtoczyċ/thamże z ſtrony połnocżney naſadzić gay drzew rozlicżnych/w ktorym by ſie mogły chować rozmaite zwierzeta leſne. A z ſtrony południa zbudować pałacz ſlicżny w ktorim by pan abo pani iego mogli przemieſzkawać/ gdyby chcieli kłopotow zbyć y myſlenia wielkiego/ pocießaiacz duße weſſelim y luboſcią/ Bowiem też pałac takowy z oney ſtrony bedzie dawał ſwym cieniem chłod wiridarzowi czaſu gorącego. Takież y okna maią być ku gaiowi onemu na połnoci abo ku wſchodowi/aby thak nie był blask patrzyć z onego pałaczu na drzewa y zioła roskoßne/ A przy tym to pałaczu na niekthorey ſtronie ma być vdziałan wiridarz y przechadzka iuż wypiſana. ℭ Mogą też być w tim-że ogrodzeniu ſadzawice y rybniki ku chowaniu ryb rozmaitych/ A miedzy drzewa napußczać zaiączow/krolikow/ſarn/ielonkow y inßych zwierząth nie drapieżnych/ Thakież y na niektorych drzewach przy pałaczu mogą być klatki z pręcia iakoby iakie domki przykryte/w ktore naſadzić ptakow rozlicżnych/ iako ſłowikow/zięb/drozdow/koſow y inßych ku ſpiewaniu/ Takież w drugie kuropatw/przepiorek/ bażantow/z ktorych ptakow patrzania mogą ludzie mieć lubowanie. ☞ Wßakoż takowy wiridarz nie ma być v pałacza prawie przeciw gaiowi namienionemu/ Ale niechay bedzie na iedney ſtronie domu/ aby nie przeßkadzał ku gaiowi wyględać na zwierzeta ktore by ſie tam chowały/ Takież y pałać takowy ma być z kominami y z komnatami zbudowan gdzie by pan pani y inßa też czeladz iego mogli ſkłonienie mieć czaſu deßczu/wiatru y niepogody/ Abo iednak mieć chłodnice a letnie ſiedzienie ktore łathwie może zbudować tim obyczaiem Naſadzić wirzb/wiązow (abo wßego iakiego drzewa kthore by rychło rosło) na cżterzy kąty wymierzywßy iakoby wielka miała być/a miaſto ſcian we ſrzodku naſadzić wßedy około wiſni/ſliw/pigw/abo inßych drzewek/oprawiaiąc ie aby geſto rosły/a od onych wirzb skraynych puścić płatwy y wiązanie vczynić na wirzchu/ ktore dachem przykryć/Abo na wirzch nakłaść gałezi a maiu zielonego geſto/pod ktorim by ſiedzenie było/ Abo w okolici naſadzić macic winnych ktore zapußczać tak wyſoko aby ſie ich gałązki tak roſpinały żeby mogły zakrywać wßytek wirzch chłodnice. ℭ Nad to masz wiedzieć iż w thakowym wiridarzu bywa nie mała z thego luboſć gdy na iednym drzewie bywaią ßczepione gałązki roznego owocżu iakoż o tim niżey powiem/ Ießcże theż wiedz iż wßelkie rodzaie drzew lubo zioł maia być od ſiebe rozdzielone thak iakoby iedno drugiemu nie przekazało/ ℭ Ale w takowym ogrodzie krol lubo pan wielki nie ma ſobie zawße lubować/tylko niekiedy czaſow pewnych/zwłaßcża gdy doſić vczyni ſprawam ktore powinien pełnić z vrzedu ſtanu ſwego/aby tak po pracei a trudnoſciach czaſem odpocżynął chwaląc Boga nawyſſzego ktori ieſt pocżątek y ſprawcza wßelkiey luboſci y roskoßy/ Bowiem iako piße Tullius nie vrodzilichmy ſie na igry abo na krotochwile roskoßne/ ale wiecey ku pracey a ku ſprawam ſtatecżnym/wßakoż też niewadzi niekiedy krotochwile pożywać gdy vrzedowi ſwemu doſić vczyniemy.

O Rożey/



Gdyż roża ku wiridarzom ſłuży/przeto godzi ſie tu powiedzieć o niey y o iey pożytkach ktore z niey bywaią/

ℭ Kwiat y drzewo rożane ieſt dobrze znaiome/bowiem dwoiaka ieſt roża iedna biała druga cżyrwona/a

na/a obojey dwoiaki iest rodzay / ieden polny drugi domowy/z bialey rożey tak domowey iako y lesney bywaią moczne płoty / bowiem ona miessze gałązki miewa y tarnie ostre/a tak moczne yż też dobrze dodzierzy kthoby chćiał przez nie leść/ale czyrwona subtylnieyße miewa tak rozßczki iako y tarnie.

¶ Może być roża rozmnożona thak sadzeniem rożdżek młodych z korzenim iako y nasienia/ktore pirwey w przygrodkach sieią/potim gdy tam wzrośćie indzie ie przesadzaią/a nasienie dostałe po tym poznać gdy iuż iagody rożey okwitley poczną smiade być a miękkie w Jesieni/ktore przed thym czyrwone były a twarde. ¶ Potrzeba też rożą okopować od chwastu prożnego / thakież obrzczować z niey gałązki suche aby sie tym rychley odnawiała A gdyby krze iey rzadkie były / może ie zageßczać przysadzaiąc młodych latorosli. Lepiey sie też kocha gdy ziemie nie dotyka/przeto dobrze obwiezować iey krze od doku aby społem rozgi stały ziemie sie niedotykaiąc.

☞ Roża iest chłodna w stopniu pirwßym/a sucha we wtorym/godzi sie ku lekarsthwu tak swieża iako y sucha/a to gdy ią troche przesußy na słończu / thedy może trwać do trzech lat w moci/y owßem w lekarstwo zawße sucha wchodzi a to dla łatwieyßego stłuczenia.

Z rożey swieżey czynią aptekarze miod rożany/czukier rożany/electuarz z soku rożanego.

☞ Miodek rożany tak sprawuią / odßumowawßy miod przecedzą/potym nakładą weń kwiatkow rożey drobno zsiekanych odrzuciwßy ßypułki/y powarzą społem troche / ktorego vwarzenia znamie to iest gdy ono puści z siebie wonią a farbe żołtą / ale thaka miara ma być aby w siedmi funtach miodu był ieden funt rożey/może to chować w moci do siedmi lat/ktora mocz iest oczysciać a to z strony miodu/posilać a to z strony rożey. Ma to lekarstwo być dawano flegmatikom/colerikom y też melancolikum we mgłości / tak zimie iako y lecie/czyniąc picie słodkie wody przymießawßy. Pomaga też ku oczysczeniu żołądka od zimnych wilgosci/zmießawßy wodą włoskiego kopru warzonego / a przyłożywßy trzy ziarna soli. ¶ Nicolaus thak vczy działać miodek rożany. Wziąć dziesieć funtow miodu białego dobrze odßymowanego/ w kthory włożyć soku swieżey rożey funt ieden / potym wstawić na węgle/a gdy pocznie wzwierać/ tedy włożyć cztyry funty rożey swieżey nożem skrążaney/a tak długo warzić aż on sok wywre/y owßem tym lepiey gdy dłużey będzieß na ogniu trzymał/ale poki wre pamietay vstawicznie mießać/ pothym zchoway w iakie naczynie gliniane/ then miod z wodą zimną pożywany potwierdza y zapieka żywot / zasie z ciepłą wyczyßcza/a może być dawan tak rano iako y w południe. Tymże też obyczaiem bywa miod fiołkowy ktori pomaga przeciw zimnici z ciepłą wodą dawany.

☞ Czukier rożany tak działaią/ listkow rożey swieżey natłukßy z czukrem zmießaią/ a to wystawią na słońce w skleniczi przez trzydziesci dni/każdy dzień wzrußaiąc aby sie dobrze zmießało/pod tą miarą iż w cztirzech funciech czukru ma być funt rożey/a może to być w moci zachowane do trzech lat. Jego mocz iest zapiekać y posilać/przeto pomaga od biegunki wßelkiey ktora pochodzi z mgłosci moci zatrzymawaiącey w żywocie/ pomaga też na wraczanie krwią/thakież przeciw mgłosci serdeczney y Cordiace gdy pochodzi z zarażenia duchow/tedy ma być dawan z rożaną wodą zmießawßy.

¶ Electuarz z soku rożanego tak działać.

Wezmi czukru/soku rożanego rowno ieden funt y vncie cztyrzy. Sandali/ wßitkich rowno dragm ßesc. Spody dragm trzy. Diagridij dragm dwanascie. Camphori dragme iedne/to wßytko roztworz iako electuarz siropem vczynionym z czukru a z soku rożanego a ma być dawan ciepło z winem lub z wodą w zarań/tak wiele iako orzech castanowy/czysci to colere czyrwoną/thakież y tim pomaga ktorzy powstaią z terciany czysciąc ie bez ciaßkosci/a zbytki złych wilgosci w nich zostałe mocznie wywodząc.

¶ Syrop rożany tak działać. Jedni warzą rożą w wodzie/potym oczukrowawßi czynią sirop. Drudzi nakładą rożey w naczinie czoby na wirzchu było iwąskie iako bańka / a naléwaią na nie wody gorącey y dadzą thak długo stać aże woda będzie czyrwona / z tego wiec sirop czynią. Niektorzy thež tłuką rożą swieżą a sok z niey wytłaczaią z tego sirop czinią/ktory bywa nalepßy. ☞ Gdzież wiedz iż sirop z rożey swieżey czyniony naprzod laxuie nieiako/potym zapieka/ale z rożey suchey zatwierdza tak naprzodku iako y potym.

Przeciw biegunce y n[illegible]raczaniu gorzkiemu ma być

być dawan ten ſirop z dżdżową wodą abo z różaną. Febre cirpiącim po krwie puſzczaniu dawaj pić z zimną wodą/ takież y we mgłoſci,

Nicolaus tak vczy ſirop czinić rożany.

Weźmi rożey świeżey ktorą włoż w naczinie oſſobno/ potim wzwarz wodi w kotliku/ ktorą gorącą wlej na różą zatkawſzy dobrze zwirzchu aby para niewychadzała/ potim gdi oſtidnie wyrzuć różą/ a te wode powthore wzwarziwſzi wlej zaſie na świeżą różą zatkawſzi iako y pirwey/ a to czin thak długo różą odmieniając a wode one wzwarzając aże woda bedzie czirwona. Chceſzli vczinić prawi ſirop/ weźmi teyże wodi libr cztirzi/ kthorą wlej takież na cztirzi libri czukru/ a gdi iuż pocznie wzwierać miey gotowych kielka białkow iaiecznich zbitich [illegible] ſcie w teyże wodzie zimney aż ſie ſpienią/ ktorą piane wlej w ſirop wrzący/ a gdi iuż pocznie takoby czernieć/ tedi zbieraj lecziuczko warzeſzką/ potim drugi białek thakież wlewaj zaſie ſzimuiąc aż ſie ſirop vkaże przezrziſti/ a gdi iuż ſirop tak zgeſtnie iż ſie powlecze za warzeſzką iako nici/ abo ſie bedzie zlepiał miedzi palczami/ znać iż iuż vwrzał. Pomaga taki ſirop przeciw gorącze ſuchoſci y pragnieniu ktore w niey bywa/ poſiła też y zapiekła/ a timże też obyczaiem bywa ſirop fiołkowy abo grzibieniowy/ ktori pomaga przeciw gorączośći w niemoczach barzo oſtrich lubo cieſzkich. Olejek rożany ieſt dwoiaki ieden z ſamych kwiatkow/ a ten zową proſti/ drugi z pączkow kthore ſie mają rozkwitać/ a ten zową lekarze Oleum omphancinum/ tak olej rożany bywa ſprawian/ Niektorzi warzą różą w oliwie/ potym przecedzaią/ drudzi ſtkukſzi różą świeżą kładą w oliwe a w ſklennici na słońce wyſtawiaią przez piećdzieſiąth dni/ a ten bywa dobri. Nicolaus tak vczi czynić na predce/ we dwa funty oliwy cziſtey włożyć ieden funt rożey świeżey troche przetłuczoney/ ktorą włożiwſzi w garnek cziſti zawieſſić w kotliku pełnym wody wrzącey/ thak iżby ſie niezalał garnek/ a gdi tak długo woda bedzie wrzeć iż iey trzecia czeſć wywre/ tedy on olej z rożey wythłoczić praſſą przez chuſthke cienką lnianą/ a tym że też obyczaiem bywa działan olej fiołkowy y też mirtowy/ ktore tu oleyki pomagaią przeciw niemoczam ktore z wielką gorączośćią y że mgłośćią bywaią/ gdi nimi pomazuie na mieſtce wątroby/ na ſkronie głowy y też na pulſi/ tak w reku iako na nogach/ gdyż one vſkramiaią wſzelką gorączość/ olej lepak ktory zową Omphancinum ten roztopia y wyſuſza w ciele grube a zbytnie wilgoty gdi im bedzie mazanie/ a to dla cirpkoſci ktorą ma w ſobie. Wodka Rożana rozmaicie bywa działana/ bowiem niektorzi miewaią konew ołowną lubo cenową (ktorą zową allembik) w toż rożey nakładſzy/ ſtawiaią w donice na to przyprawioną/ w teyże donici na dno naſipią piasku lubo popiołu na dwa palcza miąſſzo/ w ktori one konew wſtawiaią z wirzchu przikriwſzy wiekiem wyſſokim a zawieſiſtym ktemu też vczynionym/ w kthorym przy dołu bedzie rura/ aby ią wodka wyciekała ktora ſie tam lutruie z pary z rożey wzgore pochodzącey gdy ſie zagrzeie/ a pod oną donicząodſpodz ma być wegle na pieczku z czegły lubo z kamienia ktemu przipprawionym/ tamże trzymaią one różą tak długo ażby ſie z niey wſzitka wilgość wykurzyła/ ktorą wiec wyrzuciwſzy drugiey nakładą y takież lutruią wodke w naczynie ſklane wypuſzczaiąc/ pothim dadzą iey poſtać na słończu kielka dni a te chowaią ku potrzebie.

Drudzi lepak chcząc ſie vwarować aby wodka ogniem nie ſmierdziała. Takowe naczinie cenowe rożey nakładſzy ſtawiaią w kotlik wody nalany/ ktory też ſtawiaią nad pieckiem na to przyprawionym/ węgla podkładaiąc aby ona woda wezwrzała/ od ktorey wrzenia rozpali ſie alembik thak iż ſie bedzie czyſta wodka lutrowała z rożey w nątrz będącey/ ale gdy nieczo wody z kotlika vwre trzeba inſzey z nienagła przilewać/ aby zawſze pod iedną miarą była y iednako też wrzała bez ſkipienia. Taka wodka ieſt barzo dobra.

Drudzi lepak kwiecie rożane wpuſzczaią na nici w naczinie ſklane/ tak zawieſzaiąc aby ſie żadney ſtrony niedotykało/ z wirzchu też dobrze zatkaią aby para ani wonia rożey niewychadzała także na słońce gorące wyſtawiaią/ aby ſie tak od niego wodka wyſączała/ ktora aczkolwie nalepſza bywa/ wſzakoż barzo mało nie rychło a z wielką bywa pracą.

Mocz wodki rożaney ieſt chłodzić/ potwirdzać y zapiekać. Przeciw biegunecze y wraczaniu z Coleri dawaj wodke rożaną ſame abo z wodą w ktorey by warzył maſtike z gwozdzikami/ zwłaſzcza przeciw biegunce ktora bywa dla mgłoſci moci zatrzimaiącey żiwota/ abo gdy ſie też kto niemoże zaſtanowić po zbytniej pur-

purgaciey. Mgleiącim abo Cordiake cirpią=
cim dobrze dawać ku piciu tey wodki y twarz
ią pokrapiać. Płatki thez w niey dobrze ma=
cząć ku przikładaniu dla bolesci oczu/ takież y
w masci ią kłą na twarz/ bowiem płeć ociera
a skorę grubą czysci. ¶ Roża sucha w noz=
drzę kładziona/ mozg potwierdza y duchi iego
naprawia/ przeciw biegunce czyrwoney/ Na=
warz rożey suchey zwłaszcza czirwoney w dz=
dżewnici/ a to daway pić / na to thez pomaga
emplastr z rożey suchey tłuczoney/ zmieszawszy
z iaiecznym białkiem a z octhem mocznym /
na łono y na nerki obkładaiącz. Przeciw wra
czaniu nawarzywszy iey w occie rozmnazać
w niey gębkę y przykładać ciepło na dołek pod
piersi. ¶ Przeciw mgłosci ktora bywa z za=
wrocenim głowy daway pić wodę rożey wa=
rzoney/ takież y proch z niey sypiącz w iaie w
rozmaczki. Przeciw czyrwonosci oczu zwłasz=
cza ktore bywa z szczipanim/ pomaga roża w
wodzie warzona gdy ią na oczy przykłada.
¶ Kwiat ktory we srzodku rożey bywa zową
lekarze Antea/ pomaga też przeciw biegunce y
wraczaniu. Takież proch z niego wilgothnosc
czopka w uściech wysusza gdi tam bywa im za
sipowano. ¶ Sok rożey swieżey w skleniczi
może być w moci zachowan do roku/ Auicen=
na pisze iż roża oddala smrod z potu / gdy iey
kto w łazni pożywa trąc sie ią abo wodą z niey
omywaiąc. Takież emplastr z rożey warzonej
tak nie wytkaczaiąc na wrzod gorąci gdy by=
wa przykładan/ zbiera y przepuknienie iemu
czini. ¶ Roża w kwieciu na długie czasi
tak może być zachowana. Rozłupić trcinę
swieżą a rosłączą (a to w tych stronach gdzie
sie rodzi trcina barzo mięssza iako laski) tam
że wnątrz nakłasć rożanych pączkow ktore sie
poczną rozkwitać y sciulić zasię ono rozdarcie
a czyscie zawrzeć. Potym rzeż onę trcinę gdi
by chciał w rożanym wieńczu chodzić. Drudzi
takowey roży w garniec nakładszy a dobrze za
tkawszy w ziemię zakopuią piasczystą na polu
abo na iawie/ to iest krom przikrycia.
¶ Drudzi klocek drzewa wywierciawszi iako
by piastę od koła/ nakładaią tam rożey nie=
okwitley/ warstwy piaskiem przesipuiąc/ a tak
zatkawszy a smołą zalawszi aby tam woda nie
wchodziła/ w studnię wpuszczaią lubo w iaką
wodę/ a gdy chcą kwiecie mieć tedy ie wyimu
iąc rozkładaią po stole w letnim cieple/ a thak
sie samy rozkwitną / a powiedaią iż nalepsze
na to drzewo olszowe / aczkolwie może też insze
być/ by tylko swieże było.

Jaka thez może bycz lubosc

sprawiona na walech około dworu
abo ogrodu.



Na walech lubo na groblach
około domow abo ogro=
dow może być obrona z zie=
lonych drzew/ podobna pa=
kanowi abo twierdzey iakiey
z wieżami/ a to tym obycza
iem. Na wirzchu wału na miesczu czyscie wy
kopanym od ciernia y też od inszich pniow sta
rych drzew/ nasadzić rzędem a gęstho wirzby
lubo topoley głęboko zakopuiąc (a to będzie=
li tam służyła ziemia tym drzewam) na ied=
nę stopę od siebie czyscie okopawszy a gnoiem
obłożywszy/ potym gdy sie iuż to dobrze przyi
mie przyciąć przy samey ziemi/ a drugiego ro
ku latorosli ktore sie puszczą zagęscić na czty=
rzy palce od siebie/ przywiezuiąc do żerdzi aby
prosto wzgorę rosły/ a gdy iuż tak wzrostą na
osm stop wzgorę a zmiessżeią/ obrąbić ie z wir
chu. Zasię po niżey takowego sadzenia na pieć
stop abo sześć/ takież nasadzić tychże wirzb lu=
bo topoli abo wiezu (ktoremu tam lepiey bę=
dzie ziemia lubić) takież prostym rzędem po=
stanowić na dziesięć stop od siebie/ kthore gdy
wzrostą

wzrostą ku przerzeczoney wyſſokoſci/tedi ie ob rzebać/a latoroſli ktore ſie drugiego roku puſzczą przychilać a zginać/pomocą zerdzi przywiezuiąc ku onym pirwſzim czo nabliżſzim /a ony też pirwſze ku tym niżſzym czo nabliżſzym przyciągaiąc nachylać/a thak czynić każdego roku aże ſie ſplotą galezi iakoby iaka krata /a drugim skraynym gałązkam dopuſcić wyraſtać miedzy ſplecione aże ſie ſtaną iakoby mur ktore gdy wyrostą ku ſłuſzney wielgoſci/ tedi ie zrebować y zrownauać tak iż pod nimi bedzie chodzenie iakoby pod murem.

Przy thakowym też płocie gdziekolwie by chciał zwłaſzcza na węgłach może być czworo drzewo wyſſze wſadzone na krzyż przeciwko ſobie/ktorego też galezi na dzieſiąci ſtop wzgore nacinać y zchylać iedne ku drugiey żerdziami pomoc dawaiąc aby ſie thak ſpołem ſpłotły iako obłąki/aby pod nimi była chłodnicza iakoby na cztirzech ſłupiech/a galezi ktore z nich wyrostą zaſie zaplatać miedzi te nachylaiąc ku przykryciu wirzchu.

☞ Na wchodzie do dworu abo ogrodu może być nad wroty wieżka zbudowana przed ktorą czudnie bedzie ſtać takowa chłodnicza.

Takież y ſrzod dworu wſadziwſzy thakowego czworo drzewa gdi zroſcie a dobrze zmieſſzcie może na nim tak zielonym zbudować ſiedzenie letne iakoby domek izby ſtał tako na cztyrzech ſłupiech/a na kożdym zoſtawić kilko gałezi zielonych kthoreby proſto wzgore rosły a zielonoſcią liſcia ſwego wdzieczny chłod na wirzchu ſiedzączim dawały czaſu gorączoſci słonecznej.

O rozkoſzy ktora może być z pola lubo z roley.

Na polu to ieſt czyſta roskoſz gdy pole czudnie leży/ thak iż tam nie bedzie żadney rożnoſci miedzy rolami/ ale pola wielka cześć w iedney mierze ma zagraniczenie. Przeto dobry goſpodarz ma skupować rolą ktora by mu przyległa ku dziedzinie/aby wſzytka ſpolem była/a czoby iey było na ſtronie oddzielonego lub odłączonego/to wſzitko lepiey przedać abo zamienić. Zbytki wſzitki roley ſwey takież y wſzithke rolą z ſąſiedzczką porownać/a



wſzytko mieſthcze roley okopanim rowow abo płotem z cirnia zielonego lubo z inſzich drzewek obtoczyć pod pewną miarą ie ſadzaiąc.

Takież y brozdy przez poſrzodek ktorich w rowni potrzeba/ile ich może być tile przeorać/ maiąc zawſze bacznoſć na pożytek roley/gdyż pożytek nad lubowanie zawſze ma być przekładan na rolach/ aczkolwie w wiridarzach przeciwnym bywa obyczaiem/gdzie wiecey na luboſć wzgląd bywa niż na pożytek.

☞ Jeſzcze też ma być na to bacznoſć ieſthli może być/aby miedzy rolami woda była cieknącza / kthorąby ony mogły być pokrapiany czaſu pothrzeby/a zaſie iey powciągać gdy by potrzeba niukazouała. Takież przez poſrzodek roley ma być droga słuſzna ktorąby tak goſpodarz iako y czeladz piechotą lub iezdno mogli ku każdey ſtronie przyſtep mieć z wozem lubo z wołmi robothnymi / aby nie muſili iezdzić przez poſrzodek depcząc zboże czaſu potrzeby Te wſzytki rzeczy gdy przi roli bedą czynią luboſć niemałą z pożytkiem goſpodarzowi.

O luboſci ktora może być przy winnici y iey owoczu.

Wielka roskoſz ieſt mieć winnogrady wina rozmaitego tak w rowni iako y na małych gorach przeciw wſchodu słończa. Przeto pilny a mądry goſpodarz ma obaczyć



czyć aby winnice zasadził na mieśćhczu godnym a na ziemi tłustey/ tak na drzewach iako y na żerdziach macice rozpinaiącz/ gdyż na chudszey ziemi ma sadzić macice kthore same stoią bez podpory/ aby były rzedem sadzony/ abo iednak na węgłach ogroda czo nalepszich iagod macice ma stanowić/ kosztuiąc rozlicznego szczepienia od starich mędrczow/ zwłaszcza od Palladiusa wypisanego.

¶ Miedzy ktoremi ten iest ieden sposob (iako też o tym wysszey wypisano) Wsadzić gałąź winną wedle wisnie abo kthorego inszego drzewa/ a gdi przyiąwszy sie dobrze wzmoże/ tedy przewiercieć ono drzewo ostrym swidrem y przewlec one macice dziurą/ a zalepić czyscie z obu stron gliną y obwiezać/ aby tam deszcz/ wiatr abo y słończa gorączośc nie przeszkodziła zrosnieniu. Potym gdi sie oboie społem zroscie tho iest maciczą z drzewem/ tedy przyrznąć macice (kthora ku korzeniu iest) przy samey skorze onego drzewa/ aby thak iuż brała żywnosc ona gałąź przewleczona nie od własnego korzenia ale z soku drzewa w kthore sie przyięła/ a thak będzie dawała iagody swe w ten czas gdy sie też dostawaią iagody drzewa onego. ¶ Może też przyprawić macice iż będą iagody woniały driakwią/ piżmem lubo gwozdzikami/ abo też mogą być laxuiącze/ chocia iakiey inszey sprawy/ a to tym obyczaiem. Gałązkę ktora ma być wsadzona w ziemie rozczepić na iednym kończu/ a wybrawszi drzeń w miasto iego nakłasc driakwie abo piżma lubo gwozdzikow tarthich/ chocia Scamomey abo ktorey inszey rzeczy/ a thak zawinąwszy dobrze wstawić w ziemię iako sadzą vino/ tedy iagody z tey macice nabędą wonney y moci oney rzeczy ktorą w nie włożą. Wszakoż gdyby gałąz z teyże macice zerzniona/ była też wsadzona w ziemię/ nie będzie miała moci przerzeczoney/ y owszem gdi sie iuż ona mocz wyrodzi z macice iż nie będzie iuż wonney dawała/ trzeba ią zasię odnowić tych to rzeczy z nowu nakładaiącz.

¶ Jednak to może być krotszim obyczaiem Gdyby rozerznął rozgę winną na ktorey grona wissza w ten czas gdy poczną sie dostawać a tam nakładszy letarstwa przerzeczonego czyscie zawiązał/ tedi one dadzą vonnosć takową.

¶ Jest też ieden czisty rodzay wina czo nie ma iądrek w iagodach/ ktory iako Greci piszą a Palladius powiada/ tak przyprawiaią. Gałązkę lub rozgę winną ktora ma być wsadzona wszczepić/ tak wiele ileby iey chciał w ziemię wstawić/ z kądże wszytek drzeń wybrawszy zasię czyscie zcisnąć/ y zawiązawszi wsthawić w ziemię wilgotną/ a to związanie nalepsze bywa z sitowia/ obwinąwszy ono rozdarcie świeżemi skorkami Squille to iest zamorskiey czebule/ abo iednak pierzem świeżim cebule prostey/ powiadaią iż tą pomoczą richley sie przyimie. ¶ Drudzy lepak w ten czas gdi macice obrzynaią/ obrawszi iedne rozdzkę płodną na macici rozdzieraią przi samey macici skąd wyrasta/ a z niey drzeń wydłubaią iako mogą na głebiey/ a przywiązawszi ią ku lasce aby sie nie złomiła/ oblepią gliną tłustą ktorą zawsze odmiekczaią aby lipka była aże do osmego dnia abo poki z siebie ona rozdzka liscia niepuści takowey gałązki iagodi będą bez iądrek.

¶ Kto chce aby iedna macicza dawała grona białe y czarne/ Grekowie thak czynić nauczali. Gdiby gdzie blizu siebie były macice białego y czarnego wina/ tedi zerznąwszi po rozdzce z obudwu tak ie społem złeczyć/ aby oko srzednie iedney prawie przitulił do oka drugiey tak ie zrownaiąc iakoby iedno było/ potym sitowim moczno związawszi obmazać miekką a wilgotną ziemią y wsadzić/ a zawsze trzeciego dnia polewać tak długo aż sie młode listki puszczą/ a potim latorosli wyrosłe możesz rozdzielić każdy rodzay ossobno.

¶ Powiadał thez to ieden dobrze doswiadczony

czony w thych rzeczach / iż wßczepial biała y czarną rozdżke w iedney macici złączywßi wirzchy pączkow / thilko zjąwßy z nich wierzchnią skorke a przyimowały sie dobrze. Abo też thak może być. Zerznąwßy dwie rożne rostce ku wsadzeniu/a rozdzieliwßi w obudwu oka złączić ie społem/tak iakoby była iedna rożdżka / y zwiezać czysćie/abo iednak dwa pączki rożnich rożdżek rozerznąwßy złączyć ie wespołek/ aby przy nich też zostala iaka sztuczka drzewa/y wstawić oba na miestce iednego pączka.

¶ Nie mała też iest roskoß nie tilko mieć wina rozmaitey barwy ale też rozlicznego smaku/ przetho gospodarz dobry ma zbierać iedne iagodi wczas niż prawie dozrzeią/aby miał z nich ostre wino/ Drugie zasie gdy prawie dozrzeią aby wino było moczne/ Drugie lepak gdy sie przestoią iżby z nich było wino słodkie,

¶ Ma też przyprawiać wina rozliczney farby temi rzeczami ktore farbuią smaku nie odmieniaiąc/ Może też przyprawiać y smak rozliczny a to rzeczami ktore wonnością swą odmieniaią smak w ktorim by sie kto kochał/takież y w iego wonności a tho nakładßy onych rzeczy wonnych w wino przystawić do ognia w kotliku y warzyć thak długo aże wino przyimie w sie smak lub wonią ziela onego/ potim ono wlać w sąd ktori chczeß chędogo przeczedziwßy/y chować do czasu swego ku pożywaniu/iakoż też o tym wyssżey wypisano.

¶ Dobrze też mieć w domu wina przyprawne ku lekarstwu/ kthorych by pożywał gdy by ciało ku niektorey niemoci było skłonne/ A to tak przyprawiß/ gdy namießaß w nie zioł tak prostich iako y składanych ktore służą przeciw ktorey niemoci. ¶ Ma też dobri gospodarz mieć w domu agrest/sape/ sußone iagodi abo rozinki/ocet winny/ y rzeczy inße ktore z wina przyprawiaią/ iakoż o tym w piątich kxięgah iest wypisano/ bowiem silna to iest roskoß na lesc w domu gdy czego potrzeba thak dla siebie iako y dla przyiacioł.

O roskoßy ktora może być z drzew inßych.

Nie mała też roskoß gospodarzowi bywa gdi ma mnostwo drzew rozlicznego rodzaiu/ przeto ma baczność mieć aby z iną nabiwaiąc latorosli abo ßczepia rozlicznego naprawiał owoc w ogrodzie swym / ktorego też niema sadzić leda iako/ czo niektorzy działaią/ale każde drzewo w swym rządzie postanowić/ Tak iżby wielkie drzewa społem stały opadal od siebie/aby sie lepiey mogly na sżyrzą kochać/ gdyby iedno drugiemu nie zawadzało cieniem swym/ bowiem to iest niemała pomocz ku płodności/ Zasie drzewa the ktore z przyrodzenia swego małe rostą/ maią też w rzędzie swym być gęściey sadzone/ A tak każdy rodzay drzewa ma być sprawian według iego naturi. ¶ Jeßcze też drzewa więtßego rodzaiu maią być sadzone z strony połnoczney itez od zachodu słończa/ zasie mnieyße od południa abo od wschodu/ bowiem tym obyczaiem zioła lubo zboże iakiezkolwie kthore sie na iawności kocha/nie będzie od nich miało żadney zawadi gdy przy nich będzie rosło.

☞ Nad to ma gospodarz ßczepić latorosli roznego owoczu tak w swoy pniak iako y w inßego rodzaiu/bowiem z tąd pochodzą rozliczne owoce/iakoż tego doznawaią oni ktorzy sie z tim obyraią/Może też ßczepić w ieden pniak grußki z iablkami społem/takież pigwy z sorbami/śliwy z brzoskiniami/y wiele inßych/iabłoń też ßczepią w wirzbę/ w dąb y w topolą/ takież wino w drzewo wiązowe y morwę/ Takież gdyby brzoskinie ßczepił w śliwny pniak vrodzą sie ześcule więtße y lepße niżby same były w swym drzewie/Gdiby też migdały y brzoskinie oczka ich społem złączywßy w śliwę wßczepić



ßczepię

ßczepil/tedy owoc on bedzie miał mieſo iagody brzoskiniowey/a koſtke migdałową. Morue też może w wiąz ßczepić/ale taka barzo źle wyraſta. ℂ Marcialis powiada iż pomagrany rodzą ſie z białemi iądrkami gdiby miedzy gline z kredą przymießał czwartą czeſc Gipſu/a tą ziemią obkładał do trzech lat korzenie drzewa pomagranatowego. Tenże też powiada iż wielki owoc bywa tego drzewa gdyby zakopawßy pod nim garniecz zchylił do niego gałąź z kwiecim ktoreby tam w nim zatkał uwiązawßi moczno aby ſie zaſie gałąź niewzniosła/ ale thak zatkać iakoby tam woda niewchodziła/ potym gdy to w Jeſieni odkryieß ukażą ſie iabłka wielkie/wßakoż to zchylanie gałezi może być w Maiu lubo w Czirwczu gdy ſie iuż owoc tam zawiąże. Potwierdza też tey rzeczy Varro tymi ſłowy. Gdyby pomagrany niedoſtałe z ich gałezią zgiąwßy zakopał pod drzewem w garnczu przezdennym/z wirzchu tak obwarowawßi około gałezi aby tam wiatr niewchodził/ potym gdy odkryieß nie tilko iż czałe iabłka naydzieß ale też daleko wietße niż one ktore ſą na drzewie wzgore/ ℂ Aby figowe drzewo rodziło rozliczny owoc tak maß uczynić/ zwiąż dwie gałązce ſpołem białey y czarney figi tak ciaſno iżby ſie pączki wypukłe gdi wyroſtą muſiały pomießać/a tak wſadź w ziemie dobrze gnoyną. Także gdy ſie poczną pukać tedy pąkowie ku ſobie przytulay aby ſie ſpołem zroſły a tak on płod bedzie też rozney farby ktorą iednoſc rozdzieli a rozdział złączać bedzie. Możeß też tego y w inßym drzewie pokuſić.

☞ Marcialis naucza/iż wiſnie bez koſtek tak może uczynić. Drzewko wiſniowe młode ſciąwßy na dwie ſtopie od ziemie wyſoko/ rozedrzeć on pniak aż do korzenia/ y wybrać nożem wßytek drzeń z obu dwu ſtron rozdartich potym ſtuliwßy czyſcie oblepić gnoiem tak z wirzchu iako y z ſtron y zwiezać/a po roku zaroſcie czyſcie ono rozdarcie/ w tenże pniak potym wßczepiß latoroſli wiſniowe czoby nigdy ießcze nierodziły/ktore gdy ſie przyimą/ bedą owoc bez koſtek dawać. ℂ Gdi by też gałązke małą wiſniową rozdarßy nakładł w niemiaſto drżenia Scamomeam/tedy owoc onego roku bedzie na niey barzo laxuiący/a gdi by piżma nakładł/tedi bedzie piżmem woniał A może też to być rozumiano o inßich drzew owoczu/takież gdyby tam lazuru nakładł/chocia inßey farby/tedi też on owoc takowey farby nabedzie. ℂ Powiadaią też Greci/iż brzoskinie bedą ſie rodzić iakoby piſane gdyby koſtki brzoskiniowe w ziemie wilgotną y puchłą zakopał/a potym ſiodmego dnia abo gdy ſie iuż poczną pukać wyiąwßi z ziemie a koſtke rozłupiwßy napiſał cinobrem na iądrkach czożkolwiek by chciał/thakże zaſie w łußczyne włożywßy iądrko w ziemie wſtawił wyrazi ſie ono piſmo na iagodzie.

ℂ Przez koſtek też brzoskinie mogą być tym obyczaiem/wſadzić brzoskinke wedle wirzby też młodey/potym zgiąwßi wirzbe iakoby łuk przewiercieć we ſrzodku y przewlec dziurą brzoskiniową gałązke/ a zalepić czyſcie woskiem abo gliną z obu ſtron y przykrić cziſcie wirzbe ziemią aż nad mieſtce kedy gałązka przewleczona/potim gdy ſie oboie drzewo zroſcie we dwie lecie/ thedy pod onym obłąkiem wirzbowym brzoskinie poderznąć aby tylko z wirzby gałązka wirzchnia żywnoſc brała/ ale trzeba pilno obrzezować gałązki wirzbowe ieſthli by ſie tam niektore pußczały/a to dla rychleyßego przyiecia z brzoskinią y iednoſtaynoſci drzewa.

O roskoßach ktore mogą być z ogrodow y z ich ziół,



GDyż niemała też iest roskoß mieć ogrod dobrze a dostatecżnie sprawiony/ przeto dobri gospodarz pilno ma obacżyć aby miał ogrod na ziemi tłustey a puchlney/ przez ktoryby ciekł stok lubo woda iaka swieża tam y sam rozdzielona/ aby thak z niey mogły być zioła pokrapiany cżasu wielkiey gorącżosci. Tamże ma nasadzić ziol rozmaitich tak snie dnych iako y lekarskich/ każde kochaiącz według iego naturi na zagoniech lub na lechach prostich a iednako ßyrokich według wymierzenia ßnuru/iakoż o tym wyßzey iest wypisano. ℭ Gnoiu też trzeba mieć w nim dostatek aby dla chudosci ziemie ogrod iemu nieodmierznął/przeto aby miał więtßą w nim lubosć ma w nim naprawić rzecży niepospolite abo niezwycżayne/acżkolwie trafiaią sie thez cżasem rzecży niektore prawie przyrodzone/ ktore mnogim ludziom zdadzą sie barzo dziwne. Jako gdyby kozi bobek w nątrz ßydłem wydłubawßy włożył weń po ziarnu nasienia lactuki/rzeżuchy/białey gorcżyce y rzodkwie/ a zasieby on bobek zakopał w ziemie gnoyną nie barzo głęboko abo trochą ziemią przysypał/tedy rzodkwiane siemie obroci sie wkorzeń a one drugie obrocżą sie w nać/ ktora acżkoli będzie każda w swey osobie rozna/ wßakoż wßitka będzie pospołu na iednym korzeniu.

ℭ Takież gdy by kto kielko ziarnek nasienia porowego społem zawiązawßy w ziemie wsadził/tedy z onych wßitkich wyroście ieden por wielki. Abo gdyby wiele nasienia w ieden ciasny dołek w ziemi vcżyniony wsadził/ thedy ze wßitkich ieden wielki por wyroscie.

ℭ Takież gdy by ktoś podstawił ßyrokie nacżynie wody przy ogurku/ przy Cithrulli abo przy bani na dwie piedzi niżey/ tedy on owocż barzo długi vroscie ku wodzie. Drudzi lepak (piße Albertus) przepchnąwßy na obie stronie w podłußki wßitkie sączki w tresci trcinnej wtykaią w nie kwiatek ogorkowy tak iako iest na swey macici kwitnąci y z ogorkowym zarodkiem/tedy on ogorek vroscie we trcinie tak iako ona tresc będzie długa/ale to maß rozumieć o trcinie wielkiey ktorą v nas morską zową/abo iednak o iakiey inßey tresci.

ℭ Ogorek też oleiu tak barzo sie boi/ iż gdyby go nieczo wedle iego postawił/ tedy sie sklecży iako łuk wypiety. A gdyby kwiathek iego tak iako iest na swey macici zamknął w iakiey formie wnątrz wyrzezaney na podobieństwo twarzy iakiegokolwie zwierzecia/tedy on ogorek w niey rostąc weźmie na sie kstałt oney formy/a nalepiey tho może być w glinianey formie/to wßytko Marcialis potwierdza.

ℭ Hermes też powiada/iż bania wsadzona miedzy popioł kosci cżłowiecżych/ gdy będzie oliwą pokrapiana do dziewiątego dnia da z siebie owocż/ a cżo ießcże dziwniey iż z nasienia ktore w bani lub w korbasie bywa nawirzchu/rodzą sie też banie długie a cienkie/ze srzedniego miąßze bywaią a podługowate/ zasie ze spodniego ktore na dnie leży bywaią banie ßyrokie/o tych wßytkich rzecżach czo sie tycże ich rodzaiu y sprawiania wyßzey dosić iest wypisano. Przeto będzie tu koniecz kxiąg.

Osme Kxiegi O zwierzetach ktore w folwarkach sie kochaią/ A napirwey o Koniach/



Przedmowa

W Kxiegach przeszłych iuż dosić powiedziano o sprawianiu rol/ winnicz y ogrodow/ gaiow y też łąk y o wszytkich ich pożytkach. Takież o tych rzeczach ktore ku luboſci zależą/ iako o wirydarzach. o ziołkach y o drzewkach ktore misternie bywaią sprawiane. Teraz w tych kxiegach y w drugich powiem o bydle y o zwierzetach ktore we wsi chowaią tak ku potrzebie iako y ku luboſci ludzkiey. Naprzod nieopuszczaiąc dawności wieku pirwszego/ słusza wiedzieć czo Varro medrzecz znamienity. Iż pirwszych czasow tak zwierzeta iako y ludzie żyli według przyrodzenia tilko timi rzeczami żywiącz ktore ziemia na ten czas ieszcze nie sprawiana swobodnie rodziła/ Potim z thego żywienia ludzie ku inszemu wtoremu postąpili iako ku oraniu y ku pasterstwu a tho dla pożytku wietszego ielisie roley oracz drzewa szczepić aby lepszy pożytek miewali/ Thakież poczeli zwierzeta dzikie chwytać/ zamykać/ chować y łaskawić/ A naprzod owce a to dla ich prostoti y pożytku z nich wielkiego/ gdyż ony z przyrodzenia skromne są nie obronne/ a ku żywności ludzkiey barzo godne/ bowim mleko ich/ seri/ masło y mieso godzi sie ku pokarmowi/ zasie ku odzieniu wełna y skori. Pothim iesli sie chwytać y vkraczać insze zwirzeta z ktorych baczyli nieczo pożytku iakoż powiadaią iż ieszcze po dzisdzień wiele bydła domowego dzikie bywa po lesiech y po puszczach rozmaitych/ bowim w ziemi Frigiey dzikich owiec barzo wiele/ dzikich koz thez niemało/ swinie dzikie te są pospolite/ Drugdzie konie są dzikie y woły/ osłowie też dzici są we Frigiey y w Chaoniey/ Przeto tu powiem o wychowaniu zwierząt zwłaszcza znaiomych a to z nauki starych medrczow abo też z doswiadczenia ni-

rzenia ninieiszych gospodarzow/ale iże nie każdy we wszythkich rzeczach może iednakie mieć doswiadczenie/ale ieden mniey drugi wiecey/ Przeto ostatka sie niechay domyslaią kthorzy sie w czym obieraią/bowiem iako powiada Aristhotelles doswiadczenie nauke czyni/a nawiecey takowe z ktoremi dowod przyrodzony zgadza sie/ ale iż miedzy inszemi bydleti koń iest naslachćiwszy krolom/ryczerzom ku walce barzo potrzebny y owszem wszelkiemu sthanowi tak duchownemu iako y swietskiemu czasu pokoiu. Przetho naprzod tu o nim bedzie powiedanie/potym też y o wychowaniu drugiego bydla domowego/ wszakoż na krothcze gdyż wiele rzeczy ktore o koniech bede powiedać/mogą też być y bydlu drugiemu przywlaszczone/a nawiecey temu kthorich natura ku koniem iest podobna.

O wybieraniu lat konskich y swierzopek do stada.

Kto by chciał chować stada końskie / naprzod iako pisze Varro/ma bacznosc mieć na latha ich aby nie były młodsze trzech lat ani starsze dziesiąci bo inaczey nie zgodzą sie ku plodowi. Lata końskie y owszem każdego bydlecia ktore ma czałe kopyto/ chociaby też było rogate/ po thym poznać (iako tenże Varro pisze y też Palladius/ iż koń we trzydziesci miesieci napirwey traći dwa srzednie zeby wirzchnie a dwa spodnie / a gdy naczwarte lato wstepuie tedy zrzucza wedle nich drugie a tamże po pirwszich wypadłych drugie a tamże po pirwszich wypadłych drugie zasie wyrastaią. Piątego roku na początku takież cztirzi zeby zrzuczaią/dwa spodnie a dwa virzchnie wedle pirwey zrzuczonych kthore aż i szostego roku imuią sie wyrownawać. Siodmego roku iuż wszitki zeby miewaią odnowienie y w yrownanie. A gdy iuż koń bedzie starszi iego latha nie bywaią poznany/ chyba iżby iuż zeby vkazały sie iakoby nakrzywione a nierowno stoiące/takież dołki pod brwiami nad oczyma/bowiem gdy sie tak vkaże tedy mienią koniowi być szesnascie lat. Wszakoż mądrzy a zwyczayni rostrucharze ninieyszich lath powiadaią/ iż koń dwanascie zebow miewa/ szesc spodnich a szesc wirzchnich kthore wszytkie są przednie/a po nich poznać lata końskie/po tich maią kielce a za nimi trzonowe/ aczkoli może sie przydać iż mnodzi koniowie wiecey zebow miewaią/wszakoż one rozdwoione bywaią/ to iest dwa z iednego wyrosle. Może thez być iż gdy koń zrzući niektore z tych zasie mu drugie nienarostą/wszakoż mu to nicz nieszkodzi chyba ku rwaniu trawy/bowiem konie przednimi zebami trawe bierzą a trzonowemi żuią / iednak wżdy takowe tańsze bywaią y mnieyszey wagi. A zeby ktore konie napirwey zmiataią są dwa wirzchnie a dwa spodnie/a zową ie rostrucharze pirwsze zeby abo pirwsza trawa/ abo pirwszey trawy/y zrzebie też one zową pirwozebe/czo sie im wtorego lata przidawa. Potymże zmiataią drugie czytyrzi wedle nich takież dwa wirzchnie a dwa spodnie/a zową ie wtorey trawy. Takież po nich zrzuczaią drugie czytyrzy dwa spodnie a dwa wirzchnie ktore bywaią nie płaskie ale granowite / a zową ie trzeciey trawy/gdyż w ten czas koń trzeletni bywa/bowiem koń rodzi sie z zebami ktore zową przedniemi/potym iemu kielce rostą ktore gdy by mu barzo wyrosly wielką przekaze czynią ku żwaniu/przeto koń musi chudy być dla tego koniuszowie kielce im zwykli przycierać. A gdy iuż zrzebie konia dorasta tam zeby iego rzadsze bywaią/a około wirzchu czarne bywaią/a po kielku lat będą wnątrz iakoby wydupniałe/ale gdy koń iuż pocznie starzeć tedy zeby poczną ku białosci przychodzić / a naprzod będą iakoby miodowey farby / pothym białe iaka iest białosc piasku/a w ten czas vkazuią sie dłuższe niż z młodu/dla cego starym koniem przycieraią zeby aby sie zdali młodemi/aczkolwie też długosc zebow czasem byua v koni rodem a z przyrodzenia/nie tak dla starosci/wszakoż sie to rzadko przygadza,

Jako poznac ossobe dobrych zrzebczow y swierzopek ku przypuszczeniu do stada godnych.

Powiada Varro iż ossoba zrzebczow y thez zrzebicz ma być srzednia / zwłaszcza zrzebice maią być ani wielkie ani też drobne / szyrokiego brzucha y ledzwi / Konie thez ku



stadu maią być obierane szyrokiego ciała postawne y we wszytkich członkach stroine a dostateczne/ Źrzebice maią być pasione nawiętszey na trawnikach abo też w staniach suchym sianem/ a gdy się iuż ożrzebią dobrze im podawać ięczmienia tudzież y wodi dwa kroć przez dzień/ Czas ku spuszczaniu swierzopek z końmi nalepszy iest począwszy gdy się noc zednem na wiosnę zrówna aże do letniego stania słońca (to bywa o świętym Janie) aby tak godnego czasu dochodziły/ to iest gdy iuż trawy dosyć narośćie ku pożywieniu y ku rozmnożeniu mleka źrzebięczam/ gdyż one iedennaście księżyczów płod noszą/ a duanastego miesiącza dziesiąthego dnia pospolicie rodzą według biegu przyrodzonego/ A tak gdy ona ożrzebi się czasu przerzeczonego tedi się źrzebię lepiey będzie chowało/ y będzie wzrzostu vdatnieyszego/ zasię które się rodzą czasu inszego pospolicie nie tak godne bywaią/ Przeto gdy przyidzie then czas wypisany ma być takowe swierzopek spuszczanie ze źrebczami dwa kroć iednego dnia/ to iest zarań y ku wieczoru/ wszakoż nie zawżdy ale przezedni/ a nalepiey to bywa vwiązawszy swierzopkę aby koń prozno się praczuiąc dla chćiwości na stronę plemienia nie wypuścił/ Znamię iż iuż swierzopka ma dosyć od samcza iest tho gdy się iuż poczyna bronić/ A gdy by też koń nie miał się ku samici tedy wyiąwszy pozrzodek morskiey cebule ktorą zową squilla tłuką z wodą w stępce lub wiercą w donici aż będzie tak lipko iako miod/ także onym pomazuią pod ogonem źrzebici a koniowi nozdrze a tak się społem spuszczaią/ Trzeba też to wiedźieć iż koń ku spuszczaniu obrany nie ma być w żadney iezdzie ani praci ale thrzeba go dobrze chowac aby buyny był/ bowiem im więcey plemienia z siebie wypuści w maćicę swierzobki tym więtsze też się źrzebię w niey zależe gdyż w robotnym koniu to plemię niszczeie y trawi się vstawicznym zagrzewaniem/ Takież gdy iuż samicza będzie brzuchata nie trzeba iey chować barzo tłustho ani też chudo ale w mierze/ bowiem dla zbytniey tłustośći która w nątrz zaprozńia zarodek nie może się rozrastac aby się członki iego dostatecznie rosszyrzały/ zasię w zbytniey chudośći nie może byc dostatek żywnośći zarodkowi dla thego też bywa mgły y chudi iako widamy między końmi kmiecemi. Powiada też Palladius iż źrzebne swierzobki nie maią być nędzone pracą/ głodem ani zimnem/ ani też maią być ciasno stawiane pospołu/ nauczą też iż źrzebice wpanilè zwłaszcza które samce chowaią nie maią być każdego roku spuszczane z końmi thilko przez rok aby thak miały czystego mleka dosthatek swym źrzebiętam ku pożywieniu/ wszakoż insze pospolite mogą być kożdy rok spuszczane/ Tenże vczy iż koń stadny ma być w pięćilat przynamniey/ ale swierzobka y we dwu lat może począć zarodek która gdy przez dziesięć lat będzie rodzić dalei iuż płod iei nie bywa godny. Varro też nauczą aby źrzebne swierzobki w praci nie były zbytniey/ takież od zimna aby zachowane były/ ktorez im barzo szkodzi przeto mieśćze gdzie ich stanie bywa ma być na ziemi suche od wszelkiey wilgotnośći obronione/ drzwi takież okna aby zawarte były/ między nimi też trzeba zierdziami długimi rozdział czynić/ aby kopanim nog iedna drugiey nie vraziła.

O wychowaniu źrzebięcia nowo vrodzonego.

Źrzebię gdy się vrodzi dobra rzecz iesth aby wychowane było a pasło się na mieśczu kamienistim ithez gornim/ abowiem od opoki lub od kamienistego mieśca kopyta iego rog twardnieie/ Chodzenim thez z gori na doł y zasię dla vstawicznego czwiczenia nogi się iemu twierdzą y goleni moczniey sze bywa-

ße bywaią/ Ma thęż zrzebię za matką po dobrych pastwach chodzić tylko do dwu lat/ bowiem daley po tym czasie iuż sie ma zrzebiecz/ ku samiczam/ a tak mogł by sie łatwie vrazić abo tez skazić gdyby w thych młodych leciech z matką lub z inßą świerzobką bywał spußczon Wßakoż lepßy bywa gdy chodzi wolno po pastwie między końmi inßemi bez świerzopek aże do trzech lat/ gdyż to iemu barzo pomoże y ku wzrosthowi y ku wzięciu moci/ Gdy iuż zrzebiętam będzie pieć miesieci tam wganiaiąc ie do stayni trzeba im dawać po troße ieczmien ·ey mąki społem z othrębami (v nas tłuczą zową) abo y tego im podawać czoby ony radi iadały. A gdy iuż roczne będzie podawać im ięczmienia z otrębami poktkolwie będą sać matkę/ iednak nie maią być odsadzany aż do dwu lat/ a dokąd przy mathkach staią trzeba ie zwyczaić głaskaniu ithęż ręką maczaniu/ aby potim gdy samy chodzić będą płoche nie były/ Ale sie dały imować bez bestliwości/ Takież y vżdy tam varro zawießać każe/ aby sie ony zwyczaiły na ludzie pathrzyć y słuchać brzeczenia wędzidł/ a thak nigdy płoche nie będą y owßem łatwieyßę ku obieżdzeniu.

O chwytaniu y obieżdżaniu abo vkroczeniu zrebczow.



GDy iuż zrzebczowi dwie lecie będzie ma być imowan nie gwałtownie ale łaskawie w powroz moczny a miąssży zwłaßcza we lniany gdyż wełna dla miekkości swey na to godnieyßa iest (a to dla miekkości ßyie zrzebrcza) niżli len abo konopie) Ma thęż być imowan dnia chłodnego lubo pochmurnego/ gdyż on w dzień cieply abo pogodny łatwie by sie mogł zbestwić abo zpłoßić nie zwykłym imowanim a tak przyśc łathwie ku vrazowi/ a gdy iuż będzie vłapion trzeba go przywiezać y wodzić przy drugim koniu obieżdżonym y łaskawym/ bowiem tak przinim łacznjey przywyknie y da sie wodzić gdiż rowna rzecz wßelka z sobie rowną łaczno sie zgodzi. Varro zasię powiada iż zrzebiec po trzecim roku dopiero ma być imowan y obieżdżan/ a od czasu imowania ma iemu być dawana tilko sama tłucz a nie inßi pokarm przez dziesięć dni/ bowiem takowa mąka dla wyczisczenia ktore sprawuie wßelkiemu bydleciu zwłaßcza koniom barzo iest zdrowa / a od iedennastego dnia aż przez drugie dziesięć dawać iemu ięczmień obtłukany w stępie/ tamże więc takowego zrzebcza trzeba z nienagła czudzić y pocierać/ a gdy sie zpoći tedy go oliwą lub oleiem pomazować/ gdy by też zimno wielkie było tedy ogniem w stayni nanieczonym zagrzewać. Ku rychleyßemu obłaskaniu lubo okroczeniu płochego konia trzeba żeby wiązan był dwiema mocznymi vzdzienicami lubo ogłowiami rzemiennemi / by sie snadz vrwawßy dla płochości nieurazil sie w nogi/ chocia w ktory inßy członek / a poktkolwie będzie trwał w swey płochości trzeba żeby wiązan był przy drugim koniu łaskawym/ takież często go ręką maczać y głaskać/ a nigdy go nie draznić by snadz zbestwiony gniewem ku iakiemu vrazowi nie przyßedł/ ale we wßytkim trzeba sie z nim łaskawie obchodzić aże sie vkroci iako słuß thak iż sobie dopuści nog maczać y podnosić/ aby potym powolny był ku podkowaniu. Thrzeba też nań czasem raz abo dwa przez dzień iakie chłopię małe czoby sie też na nim czasem brzuchem pokładało/ bowiem tak zrzebiecz pod oną małą cießkością chłopięcia y też od niego na grzbiecie zagrzewany zwyczai sie potym wietßey cießkości nie zmiatać.

Jaka ma byc stroza y pilnosc okolo koni.



NAprzod oglow lub vzdzienicza ma być zrzebczowi na głowe wzdziana/takież dwiema rzemieńmi mocznymi iakoż wyssżey iest wypisano do żłobu ma być przywiązan/a na przednie nogi wdziać pęto z wełny vczynione lubo z takich kraiek takież ku iedney zadniey nodze przywiezać powrozem aby on niemogł na przodek ani na zad postępić/ ani też kopać/ bowiem thym będzie zachowan od vrazu. Miestce też pod koniem trzeba zawsze na dzień zawsze vchedożyć/ na nócz zasie podeń nasłać słomy lubo mirzwy z siana grubego aże do kolan aby miał na czym sie przeleżeć/zasie w zarań to wszytko podniesc/ a nogi y grzbiet iego y owszem wszytkiego czyscie otrzeć nieiakim platem/potymże go wiesc do wody znienagła/a dobrze iest potrzymac konia abo podbradzać thak w zarań iako y na wieczór aże do kolan przynamniey przez iedne godzine (bo im dłużey tym lepiey) w wodzie chłodney a słodkiey/ chocia też y morskiey bowiem takie wody z przyrodzenia koniom są barzo zdrowe. Morska iż gorzkoscią swą nogi końskie wysusza/chłodna lepak a słodka iż zaciska żyły w nogach nie dopusżczaiąc w nie zstępować z wirzchu wilgotnosciam grubym z ktorych niemoci rozmaite koniem przydawaią sie. Potym gdy iuż od wody koń bywa przywiedzion iuż wnidzie na stanie/trzeba mu czyscie nogi vtrzeć y osuszyć/bowiem wilgotnosc staienna z gnoiu pochodząca gdy przypadnie na nogi mokre/tedy cieplością swą zbiera wilgotnosc złą w nogi końskie y czyni w nich gruczoły/ guzi y inszich wiele nieznaszek szkodnych. Jest też rzecz pożyteczna młodemu koniowi żeby iemu pokarm na dole pokładan przed nogami iżby musiał zchylać sie a szyie ku niemu sciegać/bowiem stąd szyia stawa sie iemu cienka y sliczna ku okazaniu/thakież y nogi iego lepszy wzrost bierzą. Pokarm konia młodego ma być siano/trawa/ owies/ ieczmień/ orkisz y czo takowego. bowiem siano y trawa dla przyrodzoney wilgotnosci brzuch konski rozszerzaią takież ciało iemu rozrażczaią/ owies zasie y ieczmień dawaią moc y posilenie/A gdy iuż koń będzie w leciech zupełnych dawać iemu sieczkę/ plewy ieczmienne mąką osipuiąc aby zbytnie tył tylko w zupełnosci ciała był zachowan/ gdyż tłusty richley sie vkona dyszące/a to iż zbytnia wilgotnosc rychło iemu w nogi zstępuie z ktorey rożmaithe niemoci pochodzą/chudy lepak rychło vstanie ale srzedni długo trwa a nie rychło sie vmeczy ani spraczuie w robocie. Koń też dorosły ma iadać czasu Wiosny trawę swieżą/ a tho dla przeczyscienia wnątrza/wszakoż nie po polu chodząc ale w stayni stoiąc ma iemu dawana być/a w ten czas trzeba go przykrywać deką wełnianą/ by snadź zaziębiony od trawy nie przyszedł ku gorszym niemoczam ktore z zaziebłosci pochodzą. Woda też ku piciu koniom służy barzo ktora bywa troche słona abo nie bystro ciekącza/zrzaląsżcza nieiako mętna/bowiem wody thakowe iż bywaią cieple a miąssze/przeto dobrze konie thuczą gdyż służą ku sitnosci ich ciała/zasie woda zimna bystro ciekącza abo barzo czysta pospolicie subtylna bywa/przeto koniom nie sytna.

☞ Podkowanie konia ma być podkowami rownemi ku kopytam aby wszedy z stron dobrze przyległy/maią też być z żelaza lekkiego/ bowiem lekkosc podkow czyni też konia chuthkiego ku podniesieniu nog/a gdy podkowy dobrze wszedy przylegną/tedy koń pewnieyszy bywa y moczniey stoi na nogach.

¶ Gdy sie też koń zapoci abo barzo zagrzeie nie trzeba mu zarazem dawać iesc ani pić/ ale ma stać odkryty abo na wiatr wywiedziony aż sie ochłodzi od potu lub od zagrzania.

Gódzi też tho wiedzieć iż dluga a niezwykla iazda z wieczora koniem barzo ßkodzi/ gdiż za sie po ranu ieżdżenie wiele im ku zdrowiu pomaga. ¶ Trzeba też konia zawße przykrywać deka płociennąq czasu gorącego a tho dla kąsania much/ ale zimnego czasu welniana deka iemu zdrowa. Thakież dla zachowania zdrowia końskiego trzeba im pußczać krew z żyly na ßygi cztyrzi razy do roku/ iako na wiosne raz/ drugi lecie/ potym w Iesieni y też zimie. To też wiedz iż koń dobrze opatrzony iadą ani robotą zbytnie nie zmożony pospolicie trwa w moci dostateczney aż do dwudziestu lat/ daley też będzie vstawał.

Nauka obieżdżenia y ćwiczenia koni.



KV obieżdżaniu młodego konia/ Naprzod ma być nagotowana vzda wielka y lekka/ ktorey wędzidla trzeba pomazać miodem abo czym słodkiem/ bowiem on takową vzdę rychley przyimie y wdzięczniey zcirpi takież wthory raz dla słodkości radniey w gębę wędzidlo weźmie. A gdy iuż powolno będzie vzdę przyimował/ thedy w zarań y w wieczor przez kielko dni ma być wodzon na ręce wedle drugiego konia/ czasem thez y pießkiego wodząc aż sie imie dawać powolno wodzić/ potym leguczko nań wsiadßy bez siodla ieździć pomału/ nawodząc go iuż na prawą iuż na lewą rękę/ niezle też aby przednim niekto pießy chodził/ a tak każdy dzień ieździć na nim od zarania aże do wthorey godziny nadzień po miesczach rownych a nie po kamienistych/ a gdy thak przez ieden miesiąc będzie obieżdżan bez siodla/ potym włożyć nań siodlo z lekka bez chrostania a thak go wodzić pomalu z siodlem aże ku zimie/ aczkolwie miałby na zrzebcza wsiadać trzeba ßaty około siebie pirwey vwinąć niżby sie konia dothknął/ także nań wsiesc bez wßelkiego chwarstania.
Potym gdy iuż zimno będzie nastawało ten ma być obyczay ćwiczenia zrzebcza/ naprzod kazać na nim ieździć wolno skoro w zarań porosł a drabować go przez zagony obraczaiąc tham y sam na prawą stronę ma być trochę krotßy acz nicz na wielki palecz/ bowiem koń wßelki z przyrodzenia iesth skłonnieyßy ku lewey sthronie/ a bykaliby potrzeba może iemu być odmieniana vzda mocznieyßa iako krigowa/ aby tak dal sie wodzić na wolą/ także trzeba drabować zrzebcza po ziemi oraney y nie oraney aby sie nauczył nog rowno podnosić takież y po piasku trzeba go drabować niekiedy wciągaiąc y wzruwaiąc/ wßakoż tho ma być tylko raz przez dzień gdyż koń on częstego wzruwania zwyczai sie na wstecz vstępować To thez ma baczyć obieżdżaiaci gdy poczyna drabować aby vzdę krothko a nisko trzymał przy ßyi konskiey tak iżby on ßyią krzywił/ bo wim tą sprawą nałoży sie glowę zchylać a gębę zawße ku piersiam przytulać aby tim snadniey mogł obaczyć chod swoy abo kędy miał stępać. Takież snadniey sie tak da powściągnąć y nawiesc na ktorą chceß stronę/ nadtho trzeba obaczyć ieśli koń chce być powolny abo twardouſty/ a według thego ma być iemu dawana też vzda takie y wędzidlo moczne abo powolne/ iakoż vzdy są rozmaite/ iedne proste drugie krigowe/ niektore też srzednie/ o tych thrudno dać naukę wypisaną/ gdyż w każdey ziemi iest ich sposob też rozmaiti według zwyczaiu. Dobrze też na młodym koniu ieździć po vliczach gdzie są rzemieslnici/ iako kowale y inßey nie spokoyney roboty/ bowiem tak on koń gdy sie zwyczai takowego kołatania słuchać potym smielßy będzie a nie leda czego sie leknie/ ieslliże by zarazem niechciał przez takowe trzaskące miescza chodzić niema iemu być gwałt

gwałt dzialan bicim ani ostrogami/ ale go z
nienagla przyuczać wodzęc za vzde lekko po=
pędzaięc. Trzeba thež często na młodego ko
nia wsiadać y zasie zsiadać z nienagła/ aby
takowym zwyczaiem nałožil sie pokoyno stać
ku wsiadaniu bez wirzgania. A ta wšitka spra
wa ma być chowana dokąd koń zebow zupeł=
na nie odmieni czo pospolicie bywa do pięci
lat zupełnych/gdy iuž zmieni zeby/ thedy iako
na snadniey može być wyięć iemu dwa zeby
z odspodniey czeluści/ieden z iedney strony a ie
den z drugiey ktore kielczami abo wilczimi ze
bami zową/gdyž takowe barzo wedzidłam za
wadzaią/wšakož ažeony rany dobrze sie za=
goią to dopiero kłašć iemu wedzidło w gębe
y to proste a gładkie. Gdzież wiedz iž koń
wšelki ktoremu takowe zeby wybierzą/ zawše
sithnieyšy bywa na ciele y powolnieyšy gdyž
straci srogość wšelką/niektorzy zeby thakowe
koniom przicieraią. Po wybraniu tich zebow
trzeba na koniu odieżdžać ku nieiakim małim
przeskokom/zaieżdžaięc drugim koniom przi=
biegać ku nim y zasie odieżdzać aby thak on z=
wyczaił sie przy nich bywać y bez nich/ a gdy
mu sie vzda gedna obierze w ktorey on powo=
len będzie taka nie ma być odmieniana by ge=
by iemu niezepsowała/takže skoro wzarań acz
nie raz w tydzień ieždžić na nim drogą row=
ną/naprzod czwierć mile potym puł mile/ po=
tym czaka im dalej tym więcey znienagła go
zwyczaić a wprawiać w chodzenie/ bo im czę=
ściey wolno na nim ieżdżą tym predšy bywa
ku chodu y špiešnieyšy/ale będzieli predkie a
bezmierne na nim ieżdženie z pirwodku/ tedy
tež koń nie będzie powściągliwy a nie cirpliwy
gdyž zawše będzie sie kwapił aby tym rychley
przyšedł ku odpoczynieniu. Takže gdy iuž do=
statecznie sie zwyczai drabowaniu y powściąg=
aniu/tedy trzeba tak z nim często sie wprawo
wać ku skakaniu y tež ku obraczaniu/ wšakož
miernie/bowiem iako długie stanie czyni ko=
nia leniwego iž zapomina swego czwiczenia/
tak tež zbytnie praczowanie czini iemu omierz
nienie skakania abo inšych štuk iego. Jed=
nak te wšytkie rzeczy o czwiczeniu końskim tu
wymienione więcey służą koniem ricirskim
nizli kmiecim abo robothnym/ Bowiem thež
między końmi rožność iest/ gdyž niekthore są
wozniki/drugie zawodniki/iedne kmiece/ dru=
gie rajtarskie/iedne do roboti/drugie do stada
a tak každe w swym rodzaiu abo w swim vrze
dzie maią byc wyćwiczone/ Tilko to godzi sie
wiedzieć iž wałašone konie łaskawše y pred=
še bywaią/ aczkolwie nie tak tłuste/ Przeto ko=
nie wašnie gdy ie vtrzebi spokoynieyše bywa
ią.

Jako poznac czudnego konia



Koń czudny then iesth ktori
ma wzrost postawny wielki
a długi/tak iž každi członek
ma proporcią/to iest/ pra=
wy vmiar ku wielgości cia
ła/Głowa iego będzie cien
ka sucha od mięsa a wczas długa/Gęba wiel
ka będzie a roztworna/Nozdrze šyrokie a viel
kie/Oczy tež wielkie a nie zakryte abo nie vpa
dłe/ Všy krotkie a końciate/ Szyię ma mieć
długą a cienka ku głowie/Grzywę nie miąssą
ale prostą a długą/ Žiebra miąssze iakoby wo
łowe/ Brzuch długi a nie odęti/ Łedzwi dłu=
gie a nie šyrokie/ Ogon tež ma mieć glugi z
prostych a nie barzo gęstych włosow/ Hudi še
rokie a dobrze mięsiste/ Goleni tež šyrokie a
kudłate/ Stawy w goleniach miąssze a krot=
kie iako v wołu/ rog kopith šyroki twardi tak
iako służ głeboki Ma thež być throche wyšsšy
na zad niž z przodku iakoby ieleń/ šyię ma no
sić wzgore w ktorey ma być miąsszość zwłaš=
cza ku piersiam/ O serci końskiey rozmaicie
powiadaią/przeto o thym trudno dać nauke/
Tilko

Tilko to pospolita iest nauka iż dobroć konia y czudnosć richley poznać w chudośći y lepiey niż kiedi tłusty bedzie/

O znamionach dobrego ko/ nia też złego.

PRzy poznaniu dobroći końskiei cztherzy rzeczy naprzod maią być obaczane/ Posthawa/ czudnosć/ mocznosć abo dużnosć a masć lubo farba/ Postawa tho nasłużnieysza bywa gdy koń ma ciało zupełne a moczne gdzie też wzrzost z dużnośćią ciała zgadza sie/ ktori też ma boki długie/ ledzwi okrągłe ciało wszytko gestośćią sierći porosłe a zakryte/ Golcni suche a nie miekkie ale mocne/ od kolan aż do stopy bez wszelkich guzow iednako pociągłe/ na ktorych też niemasz broda wek ani znamion zadnych/ nogi też maią rowne być a nie skrabowate ale z okrągłym rogiem a w nątrz glebokim kthoriby ze wszech stron ziemie dotikał. ¶ Czudnosć konia w tim zależy gdy ma głowe subtilną a dobrze suchą tak iżby sie skora od kośći nie zwieszała/ oczy wielkie a nie wpadłe ani też barzo wypukłe/ vszy krotkie a kończate/ nozdrze szyrokie ktore gdy pije w wode gleboko wtyka/ Gdy też szyie ma prostą wzgore/ grzywe gestą/ ogon też miąszszy a długi we wszytkim też ciele wszedi obli/ a okrągły/ ☞ Ku poznaniu moczności końskiey to zależy ktori iest smiały/ nogami ziemie grzebie a w staniu nigdy nie spokoyny/ zwłaszcza to iest pewne znamie moczności gdy koń iest czuyny tak z długiego stania lubo leżenia natichmiast sie pochwyći/ a po wielkim zasie chodzeniu lubo ruszaniu hnetki sie vspokoi/ Farba lubo masć przyrodzona końska iest ta ktorą dzici konie miewaią/ przeto koń takowey sierśći pospolicie dobry bywa zwłaszcza ktori miewa czarną pągę przez grzbiet od głowy aże do ogona. Miedzy domowemi też końmi dobre bywaią gniade/ wrone/ czasem y białe zwłaszcza ktore miewaią okrągłe pstrocizny czarne miedzy białą sierśćią/

¶ Zasie nie dobrego konia to iest znak gdy ktori ma głowe miąszszą wielką/ policzki długie/ vszy zwieszone a szyrokie/ oczy też wpadłe/ bowim taki pospolicie leniwy bywa/ koń thez z białym rogiem rzadko bywa moczny na nogach/ Też gdy ma nos barzo tępy a zawiesisty pospolicie bywa zadusisty/ bowiem przestworno oddychać niemoże. Gdy thez lepiey widzi wednie niż w noci/ a to potym poznać gdy nie tak smiele w noci stąpa iako wednie/ abo gdy sie kego w noci nieboi czego sie był zwykł lękać we dnie. Koń ktory ma białe oczy ten nie dobrego wzroku/ bowiem gdy stoi długo na sniegu abo na swietle zimnym/ tedy wzrok mieni Wszakoż na swietle cieplym mało iemu szkodzi. Ktory koń nie rże abo żadnego głośsu nie daie/ iest znak pewney głuchośći. Kthory koń ma twardą szyie a prostą tak iż chodząc głowy nie podnosi nigdy ani skłania na żadną strone/ thaki ku iazdzie niegodny/ zwłaszcza ku bitwie/ bowiem niemoże być nawiedzion po woli na żadną strone. Ktoremu sie thez kolana skrzywiaią iedno ku drugiemu/ thaki zły chod miewa/ takież ktoremu kolana są barzo odęte straći chod czasu swego. Wszakoż gdy na nodze bedzie miał thakowe odecie iakoby nabległosc nietaką/ takiemu nicz nieszkodzi/ bowiem powiadaią/ gdi to ma koń w prednich nogach tedy tham żaden inszy niedostatek przysć niemoże/ ale od wszelkiey inszey niemoci tam iuż wolen bedzie. Thakież nie wadzi koniowi gdy mu sie na stawiech nożnych sierść nasthrnożyiakoby opak wzgore rosła/ y owszem takowego konia rog moczny bywa. Jeśli nie szyroko stąpa lubo zadnimi nogami na przednie zasłapuie/ takiemu to barzo szkodzi. Takież gdy inakszy chod ma nizli insze konie/ abo moszny ma barzo wielkie/ abo też mudy zawsze powisłe/ na takim statecznemu człowieku iezdzić iest ku lekkośći/ thakież gdy ogonem zawsze rusza iakoby sie oganiaiącz,

O niemoczach końskich przi rodzonych.

POwiedziawszy wyssżey o poznawaniu Koni/ daley o ich niemoczach bedzie powiadano/ tak o tich niemoczach ktore im bywaią z przyrodzenia ioko y o tych ktore z przygodi bywaią. Bowiem konie miewaią niektore niemoći prawie od swego narodzenia/ a tho gdy sie rodzą abo z nietakim zbythkiem/ Jako gdy miewa ktory spodnią czelusć dłuższą nizli wirzchnią

nią

chnią/abo gruczoły iakie lubo brodawki na ßi
gi chocia na nogach nad mięsem abo pop sko
rą. Ale z niedostatkiem to bywa gdy sie koń
vrodzi maiąc iedne oko/vcho/nozdrzy/ goleń
abo koppyto mnieyße niż drugie/ abo gdy kon
miewa iedne abo obie nogi krzywe/ thym nie=
moczam abo niedostatkam przyrodzonym ża
dne niemogą być pomoczi/ abo aczkoli mogą
być niektorym/wßakoż barzo trudne/iako gdi
sie koń vrodzi z krzywemi goleniami v nog za
dnich/pod sie będąc ßpotawy/ tak iż chodząc z
iedną nogą o drugą bije/a tak sobie w chodze=
niu zawadza/takowemu trzeba zdrapać ody
pod brzuchem ku moßnam na obu vdach v=
czyniwßy po trzy abo po cztirzy kryssi w skorze
żelazem ostrym a to prawie naprzeciwko so=
bie/a thak iezdzić na nim każdy dzień według
zwyczaiu/tedy z vstawicznego tarcia iednego
vda o drugi rany sie zią trzą/ a thak kon chro=
niąc sie vrażania zwyczai sie inaczey chodzić
niż miał z przyrodzenia. Thakież może mu z=
drapanie vczynić na goleniach tam gdzie sie
dotyka zaslapuiącz.. Krzywego też rogu mo
że być naprawienie/gdy przy podkowaniu bę=
dzie mu zstrugowan a ku prawey prostosci przi
wodzon. Bywa też czasem koń vpadaiąci na
iedne noge a to iż iedna bywa chudßa/ a thak
też mdleißa/temu pomoc może być dana przi
kładaiąc tłustości. etc. Przeciw gruczakam
lubo guzam pothrzeba skore na nich zkraiać
bacznie/a nie będzieli ono miestcze na żyłach
abo żyliste/thedy okrągłym żelazem rozpalo=
nym miestce czyscie przepalić / ale będzieli na
żyłach on guz abo na żylastym miestczu / tedy
nasipać z startego Resalgaru (iest tho farba
żołta a barzo iadowita/w aptece abo v mala=
rzow) zową ią po niemieczku Raisgal/ wiele
abo mało ile potrzeba według wielgosci oney
materiey. Bowiem Resalgarum iako ogień
pali/ także spaliwßy on guz kłaść w rane swit=
ke pacześi w białku iaiecznym omarzaiącz aż
do trzeciego dnia/każdy dzien dwa kroć pacze=
si odmieniaiąc. Potym dla rychleyßego zago
ienia/wziąwßy wapna niegaßonego zmießać
z miodem iako ciasto/także zawinąwßy w chu
stę czystą włożyć w ogień mierny aż sie rozpa
li iako wągl/a tak ono wapno stłucz na proch
tymże posipawać one pacześi tak długo przy=
kładaiąć aż mięso narośćie/ale za każdą razą
trzeba rane wymywać winem lethnio zagra=
nem/ a niemożeli kto dosthać Resalgaru dla
wypalenia gruczołow/ thedy wziąwßy wapna
nie gaßonego przyłożyć k niemu waynsthynu
y też verde auripigmentum z apteki pod iedną
miarą a to ztłukßy na proch posipouać aże sie
wykorzeni z mięsa wßytek grunt onych guzow
ale zawße trzeba rane czyscie wymywać oczt=
tem/bowiem ten proch nie iest tak iadowithy
iako pirwßy/iednak na takowym miestczu tru
dno maią porosć włosi/ wßakoż o tym będzie
niżey powiedziano.

¶ Bywaią też koniem drugie zbytki za skorą
na mięsie leda gdzie po ciele/ a to bywa z vro=
dzenim/ktore zową żołzi abo zaskorne brodaw
ki. Takowe rozerznąwßy skore mogą być wy=
ciągnione/ paznoktami mięso oddzieliwßy.
Abo rozerznąwßy skore wypalić żelazem abo
prochem wypalić o ktorym wysszey wypisano
y takież zagoić iako y guzy/ o tym maß nauke
iuż wypisaną/a gdyby w takowym wyrzina=
niu niektora żyła była zraniona tak iżby krew
zbytnie ciekła/tedy ią vstanowi thym obycza=
iem. Weźmi z Apoteki kadzidła dwie częsci
a trzecią aloes epatici/to stłukßy na proch roz
mießay z białkiem iaiecznym/a w tim rozma
czaiąc sierc zatykay żyłę. Na to też pomaga
gips z wapnem starty a z gronem winnym.
Takież y łayno konskie swieżą z kretą a z mo=
cznym octem zmießane/ale wiedz iż te to rze
czy ku zastanowieniu krwie przyłożone niema
ią być odeymowane aże do trzeciego dnia abo
do wtorego przynamniey. Jednak wiedz iż le=
piey thakowe zbythki tracić palenim abo pro=
chem wykorzeniać niżli rękoma z mięsa wy=
bierać/zwłaßcza na miestczach żylistych abo
też barzo ßkodliwych.

O bolączkach koniom przy/ godnych/naprzod o żołzach.

POwiedziawßi o niemoczach
ktore konie miewaią z prziro
dzenia/ powiemteż o niemo=
czach przypadłych. Naprzod
o żołzach ktore niektorzi ro=
bakami zową. Ta niemoc by
wa koniem na piersiach przeciw serczu abo na
vdziech przeciw moßnam/a to z wilgośći zbyt
nich gorącich ktore sie zbieraią w okrągłe ia=
koby gałki/zkądże przychodzi przypadka bo=
lesc na one to miestcza ktore wiec potym zste=
puią



puią w nogi czyniąc opuchline w goleniach y też apertury ciekące. Z tey też przyczyny przydaią sie koniem zołzy na głowie/ thakież odymania y apertury/a czasem sie ta wilgość obracza w nozdrze iakoby woda lipka/ a te niemoc zową zołza ciekącza. Ta niemocz bywa poznana po nabieżeniu a odeciu niekthorego mieśćza/a to z żeścia namienionych wilkości ktorą przirodzenie wypądza skore przerznąwszi

❧ Lekarstwo.

Gdyż iuż takowe zołzy nadmą sie czo nawiecey/tedy zaciąć koniowi żyłe ktorą pospolicie iemu pusczaią na szyi przy głowie/ thakież y żyły ktore pusczaią iemu na vdziech obudwu a dopuscić krwi płynąć aż prawie do omglenia żeby zbytnia wilkość nie ciekła/potym zawlecz koniowi włosien na piersiach abo takież na vdziech/aby tak za częsthym pociąganim pomykaiąc wieccy ropy wychodziło/bowiem z takowego pomykania włosienia bywa bolesc ku ktorey sie ciągnie ona wilkość iadowita ktora by miała w nogi zchodzić/ale tych włosieniow po zawleczeniu nie thrzeba ruszać aże po dwu dniach/ale pothym w zaran y na wieczor każdy dzien ono włosienie maią być pomykane/tak długo aże sie dwa pomykaiączy vkonaią/ale przed thym trzeba konia troche z nienagła przeieżdzić/a niedopuszczać mu iesc trawy y owszem żadnego pokarmu nie dać do nasicenia iedno tylko czo by żyw był/a w noci na zimnym niechay stawa mieśczu. Jestliże by za thakim leczenim ony zołzy niechciały zklesnąć/abo ieszcze by wiecey nogi sie nadymały/tedy ie musi wyiąć tym obyczaiem. Rozproć skore y mieso na podłużki aż do nalezienia zołzy dobyć reką/ y wyciągnąwszy wyrznąć/tak iżby iey tam nic nie zostało/potim rane wszytke napełnić y zatkać paczesiami omoczywszy w białku y przywiezać z wirzchu aby nie odpadły/a byłaliby ta rana na piersiach/ tedy ią dobrze obwarować chustą z wirzchu aby tam wiatr nie zachodził/ a tego nie ruszać aże do trzecie° dnia/ale potim dwa kroć przez dzień paczesi odmieniaiąc każdą raz w białku omaczaiąc przykładać pirwey rane cziscie wymywszy winem/a tak leczyć aż do dziewiątego dnia/ Potym vczyniwszy prochu z wapna a z miodu thak iako tu wyssżey napisano posipowac paczesi według nauki pirwey daney/ Wszakże y przy tym włosieniow trzeba pociągać y konia tak praczować iako wyssżey powiedziano. Ale po wyciągnieniu zołzy nie godzi sie na koniu ieżdzić/ ale aby stał w pokoiu aże do trzeciego dnia aże potym możesz to czynić każdy dzień/ Drugie lekarstwo na toż iesżcze mocznieysze/ rosprowszy skore y mieso aż do vzrzenia teyto zołzy nasypać tham resalgaru dobrze starszy potym zasłonić rane bawełną/ aby on proch nie wyszedł/a tak do dziewiątego dnia on proch zołze abo robaka wygryzie/ po tim gdy rane iakoć wyssżey napisano. A iestliżeby za taką praczą ona wilgość nie vstała/ aby nie mogła być wysuszona aleby przedsie w nogi zchodziła czyniąc pecherze abo rany/ tedi (iestliby te rany były w głowie) wziąwszy żelazo oble rospalone/ zasqwarzyć abo zapiecz ony rany lubo aperturi/ A iestli na nogach tedy thez zasqwarzyć rospalonym żelazem żyłe piersną ktora od oney zołzy sciąga sie do nog/ Takież vczyń y ranam lubo aperturam w nogach/potym one miesthcza wypalone zasipuy wapnem nie gaszonym dwa kroć przez dzień zeymuiąc pirwey łupież spiekły z ran. Jestliżeby po thakim lekarstwie została puchlina w nodze/ tak masz leczyć ogoliwszy miesćze opuchłe chocia y wszytke goleń/ przysadzić pijawki (abo iednak stawiać bańki niemaszli pijawek) około spuchłey goleni/ a gdy sie iuż krew wyciągnie czo nawiecey abo ile może być tedi obwinąć wszytke noge emplasthrem zmieszawszy kreti abo gliny białey z mocznym octem abo każdy dzień rano y na wieczor stawiać konia w zimney wodzie tak długo aże mu nogi sklesną.

Z

ſng. Przećiw żolżie ciekącey.
Aby wilkość takowa z głowy była wyciągniona/ dać mu zaciąć obiedwie żyle ktore pospolicie puſzczaią na skroniach/ aby dobrze krew ciekła/ pothym zawlecz mu włosień pod gardłem także go chować we wſzytkim ieżdżąc na nim/ pomykaiąc włosienia iako wyſſzey wypiſano, A ieſli by ſie ta niemoc w inſzą odmieniła ktorą lekarze żową emeigra/ tho ieſt gdy by ſie ta wilkość w głowie zſiadła a zaſtanowiła czo ſie częſtokroć przydawa/ tedi nie godzi ſie na nim ieżdżić ani go praczować/ Ale go chować w pokoiu na mieſczu cieplym zawiiaiąc mu głowę cieplemi płati ſukiennemi/ a ma też pożywać rzeczy cieplych/ iako ſiano owies etc. bowiem thakowe zaſthanowienie z zimna pochodzi. Przydawa ſie też niektoredi y takowa żolza będąc przećiw ſerczu barzo nabieży dla ſchodu złych wilkośći/ a także nie zſtępuie w nogi poſpolitim obyczaiem/ ale na onymże mieſthczu uczyni ſie bolączka wielka/ ktora iż ieſt bliźu ſerca zadawa ciężkie bolenie Gdi ſie to przyda iż takowa żolza nagle ſie nabiera y odyma nad zwyczay poſpoliti/ tedi nalepiey wyiąć ią z mięſa y goić tak iako wyſſzey uauczono/ wſzakoż tho wyimowanie ma być barzo baczne/ bo gdyby tam iaka żyła była urazona tak iżby krew barzo z niey ciekła/ thedi natichmiaſt ſciſnąwſzy ią palczami zawiązać iedwabiem/ a ieſliżeby dla zbytniey krwie żyli nie mogł zaiąć/ tedy naklaść w ranę lekarſtw zaſthanawiaiących krew o kthorych tu wyſſzey napiſano.

Bywaią też y inſze żolży małe iakoby gałeczki przy głowie końskiey z ktorich niektore zaſthanawiaią ſie pod gardłem/ a te ſie czynią z wilkośći zbytnich z zaziębioney głowy konia pochodzących/ z ktorich to żolż namnożenia gardło puchnie y zatikaią ſie żyły kthoremi duch wychodzi przez gardło/ tak iż koń ledwo dychnąć może. Lekarſtwo. Gdy takowe gałeczki nad obyczay ſie odimaią/ natichmiaſth zawlecz włosienie pod gardłem koniowi y pomykać doſtatecznie rzaran y na wieczor/ obwiiać też koniowi głowę ſukiennym płatem/ a gardło mu częſto mazać maſłem a zwłaſzcza ono mieſtce na ktorim ſą takowe żolży/ a chować go w mieſczu cieplym/ Ieſliżeby za takim lekarſtwem nie zginęły tedi ie muſi wybierać skorę roskroiwſzy/ abo wypalać prochę reſalgaru/ a rany goić tak iako wyſſzey wypiſano/ wſzakoż ten proch ma być ſipan pod miarą/ bowiem zbytnie ſipany/ barzo też gryzie ciało. Są ieſzcze y drugie żołzy ktore ſie przydawaią między głową a między ſzyią przy obu policzkach/ Thakież ſciekania wilkośći flegmiſtey z głowy/ ktore ściągaią gardziel kthorim ſtrawa wchodzi tak iż koń niemoże ieść ani pić/ a ieſli wczas nie będzie opatrzon/ tedi żyw być nie może/ te niemoc zową Strāguilio Lekarſtwo. Gdy te tho żołzy zbytnie ſie nadimaią iż będą iako iaiecza kokoſze a gardziel iuż ściskaią tedy też roſpalonym żelazem maią być wypalony abo oſtrim nożem poderznąwſzy wybrać ie abo prochem wyſſzey wypiſanym/ a tymże obyczaiem goić iakoć pirwey nauka dana.

O niemoczach końskich y o ich lekarſtwach.



PRzydaią ſie niemoci koniem z rozmaitich przyczyn/ Naprzod z wilkośći złych zbythnich w żyły nabranych/ Wtore z wiatrow przez skore konia zagrzanego wchodzących abo z tich ktore tam ſie wnątrz mnożą z wilkośći lipkich we wnątrzu będących/ Thrzecie z iedzenia zbythniego owſa lub ięczmienia abo inſzey rzeczy ktora żołądek zatika/ Czwarte ze zbytniego picia wodi barzo zimney po wielkim zagrzaniu/ czaſem ſie też przydawa

dawa niemoc z wielkiego zatrzimania moczu ktori mecherz wnetrzny odima. Leczenie.
Bedzieli niemocz z wilkośći zbytniey abo thez dla zbytku krwie/ Czo poznać gdy sie koń ściga/a żywotem robi bez żadnego nadecia tha kiez często sie na ziemie vkłada/a żyli mu nad zwyczay nabiegną/natichmiast zaciąć mu żi kę z obu dwu stron/ktora iest bliska popręgowi abo wżdy z tey strony gdzie rychley krew poydzie/y dać iey ciecz aż mało nie do omglenia/ Potym wodzić go ręką z nienagła/ a nie dać mu ieść ani pić aż go to bolenie ominie.

¶ Niemocz z wiatru tak poznać.
Bowiem bolesć ma w nątrz/ a wnetrznośći y owszem wszytek żiwot nad zwyczay mu sie odmie/gdy sie tak vkaże/tedy nabywszy treśći czo namieyssza może być na dobrą piądz długiey/ pomazawszy oliwą abo oleiem wstyrczić mu ieden koniec mieyszy w zadek/a drugi koniec ia kokolwiek ku ogonowi przywiezać aby ona treść niewypadła/także nanim prędko drabować zwłasżcza ku gorze/a będzieli to czasu zimnego tedy konia przykryć deką cieplą a brzuch mu dobrze namazać oliwą/ bowiem z tąd rychley sie koń zagrzeie/a wiatr z siebie przez one treść będzie wypuszczał/thakże dać mu ieść cieplo y pić / zwłaszcza namieszać w wode nasienia kminu y włoskiego kopru pod iedną miarą/ dosyć nawarzywszy wszakoż to trohe przechłodzić a mąki pszeniczney w tho przymieszać/nie chciał liby tego pić tedi tak długo niechay pragnie aż sie imie pić tey wodi/ Takiez ma sthać na mieśćzu cieplym deką dobrze przyodziany
¶ Będzieli niemoc ze zbytniego ięczmienia lub owsa obiedzenia abo inszey rzeczy ktora by mu żywot odęła żołądek zatkawszy/co poznać gdy mu brzuch stwardnieie odąwszy sie/ thedy nawarziwszy w wodzie marchwie/ ślazu/ ziela nocz y dzień/barszczu/nostrzku/fiolkowego ziela/y inszich ziol odmiekczaiącich nalac w mieszek okorzany ktoriby miał na kończu treść/iaki pospolicie bywa mieszek kthorim klisterują/ Także napuśćić mu zadkiem w żywot oney wody lethnio/ ale trzeba przymieszac miodu/ soli/ oliwy z otrębami pszennymi/ a w takim napuszczaniu koń ma stac zadkiem wyższej niż przodkiem abi lekarstwo wchodziło/potim dać dwie ma nacierać iemu brzuch dobrze z przodku na zad z pociągaiąc drewnem oblim a gładkim oliwą abo czym tłustim dobrze namazanym Thakże natharszy brzuch wyiąć dopiro treść z zadku iezdzić na nim z nienagła zwłaszcza ku gorze aże to wszytko czo weń wlano y czo insze go przy tym z niego wynidzie.
Będzieli bolesc z zatrzymania moczu kthori mecherz nadima czo poznac gdy mu pod brzuchem zwłaszcza przy mosznach nieiako spuchnie a na ziemie sie często powala. Tedi wziąwszy wodny rzeżuchy/piotruszki/ nocz y dzień/ korzenia sparagu z apteki/wszytkiego pod iedną miarą spokem vwarzyć/także na noc vczyniwszy z tego emplastr przyłożyć cieplo na moszny y około chustą dobrze przywinąwszy/a gdi ochłodnie emplastr zasie ma być zagrzewan y przykładan aże wode puści. Korzeń thez koński ma być pomazowan oliwą wyciągnawszy gi rękoma oliwą pomazanymi/potim zetrzeć kielko ziarn pieprzu z czosnkiem y wetknąć mu w korzeń małym palcem oliwą pomazanym/ abo ieszcze lepiey Cunices sthartke a w oliwie wzwarzone tam wetknąć/a ieśli za thym nie puści tedy dać mu wolno chodzić po stayni lubo po gnoiu to barzo pomaga zwłaszcza tam gdzie sthoią świerzobki bowiem z zapalenia ku nim richley wode puści.

O niemoczi ochwatowey.

Przydawa sie tez niemoc z iedzenia lubo picia zbytniego/ z kąd ze tez krew sie mnoży zbythnia ktora zchodzi w nogi nadymaiąc ie tak iż koń chodzić niemoże. Przydawa sie tez czasem z prace wielkiey a z bolesci ktore z zagrzania wielkiego przychodzi / thak iż wilkośći zagrzanim roztopione zpławyią w nogi a ony nadymaią/ z kądże tez czasem rog koniowi spada ieśli wczas niebędzie opatrzon.

Leczenie.

Gdy obaczysz iż koń na iedne abo na wieczey nog vchramuie tak iż chodzi iakoby spethany a obraczać sie nie może/toć są znamiona ochwatu/tedy ieśli tłusty a dobrze letni / dawszy sie mu napić do woley/potym dać mu zaciąć żyły pospolite na obu skroniach y z goleni aby krew ciekła aże ku omgleniu/potym brodzić z nim w ciekącey wodzie aże do brzucha prędko a często go w niey trzymaiąc / thez niedawać mu nic ieść aże go ta niemoc prawie ominie.
A będzieli koń młody a chudy nie thrzeba mu

takowego opicia dawać ale tylko po puſzcza-
niu krwie trzymać go na chłodnym wietrze v
wiązawſzy vzdą wzgore tak izby głowe y ſzyie
czo nabarziey rozciągnął / thamże kamienia
głazouego lubo gładkiego y okrągłego poden
iakoby łoże na ktorym by on ſtoiąc ruſzał v-
ſtawicznie nogami tam y ſam / z ktorey tesklï-
woſci vciskania y nierownego ſtania żyły no
żne będą wypuſzczać z ziebie zbythek onychto
wilkoſci / ale trzeba go przykrić płotnem w wo
dzie dobrze rozmoczonym / a nie ma ieſc ani
pić ani na ſłończu ſtać aże przydzie ku zdrowiu
Jednak tha niemoc młodemu koniowi mało
wadzi abo nic / bowiem z niey nogi im mieſ-
ſzeią.

O niemoci zapalenia z ktore go pochodzi dychawicza.

PRzydawa ſie im też niemoc
z wielkiego zagrzania kthore
roſtapia w nich tłuſtoſc / tha
więc zatyka w ich płuczach
żyły duchowe tak iż koń ledwy
tchnąć może. To poznać
gdy koń barzo cięſzko a cżęſtho dyſzy a wną-
trzym barzo y cżęſto robi,

Lekarſtwo na to.

Vczynić trank z gwozdzikow / imbieru / muſz-
katu / galganu / kminu y włoskiego kopru na-
ſienia pod iedną miarą wſzytkiego - to wſzytko
ſtarſzy dobrym winem rozpuſcić przyłożiwſzy
ſzafranu y kielko żołtkow iaiecznich / tego tran
ku niemało vczynić y wlać mu w gardło na-
czynim rogowym iakoby trąbą / gębę gwał-
tem otworziwſzy a głowę mu vwiezać wzgo-
re krom vędzidł izby trank lepiey wſzedł w gar
dło / także ma ſtać czałą godzinę aby tho picie
lepiey weſzło wnątrz / potim go wodzić abo na
nim ieżdzić z nienagła żeby nie zwrocił / także
niedać mu ieſc ani pić czały dzień y nocz aby
to lekarſtwo w nim lepiey ſprawowało. Na-
zaiutrz niechay gie świeżą trawę abo chroſth
wirzbowy chocia chwaſth iaki zimny żeby ſie
gorączoſc onego tranku vgaſiła. Za tym le-
karſtwem koń będzie zdrow zwłaſzcza gdy ta
niemoc ieſt świeża / bowiem ieſtli zaſtharzała
trudno ią vleczyć / obiedwie też ſłabinie trzeba
mu ſciągnąć dobrze dwiema ręcznikoma że-
by tak przez ono ſciągnienie boki mu nie ska-
kały dla tchnienia / nozdrze mu też trzeba do-
brze rozerznąć na podłuſzki aby thym lepiey w
ſie wiatr mogł ciągnąć y wypuſzczać / a ieſthli
gdzie ſą winnice a będzie czas z bierania wina
tedy mu dać ieſc świeże a doſtałe grona winne
abo go naparać ſłodkiem moſzczem / thak be-
dzie vleczon od zapalenia z kthorego duſznoſc
pochodzi,

O wietrznym ochwacie /

NIemoc ſie ta przidawa gdi
koń ſpoczony lubo zbythnie
zagrzany bywa poſtawion
na mieſthczu zimnym abo
wiethrznym bowiem wiatr
wchodzi w iego ciało przez
vſta y też przez pory to ieſt dziurki w ſkorze od
tworzone. Zkąd że przydawa ſie zſciągnienie
żył z nieiakim nadęcim w nogach z boleſcią
tak iż koń poſtępować nie może. Tę niemocz
po tym poznać gdy ſkora na koniu tak ſtężeie
iż iey palczami nie może zaſczknąć / koń też ru
ſzać ſie lubo poſtępować nie może a z oczu nie
cieką łzy /

Lekarſtwo /

Thedi trzeba nathichmiaſt konia w wieſć na
mieſtce ciepłe y kłaść na ziemi pod brzuchem
iego kamienie gorączo roſpalone z wirzchu
go przykłożywſzy deką ſukienną aż do ziemie
długą tak izby go wſzytkiego przykryła z obu
ſtron / także ono kamienie cżęſto pokrapiać vo
dą tak długo aże ſię wſzitek koń zapoci / Potim
konia obwinąć wſzytkiego onymże ſuknem aż
ſie ſam pocić przeſtanie / zathim więc mazać
mu cżęſtho na każdy dzień goleni oliwą abo
maſłem lubo iaką rzeczą tłuſtą dobrze nacie-
raiąc / Albo vczynić mycieł z otrąb pſzennych
z popiołem z ſłazu y z zdziebl czonſnkowych
ſpalonych a tim vmywać mu nogi iako nago
ręcey może ſtrzymać / a zwłaſzcza mu żyły na
parzać / a zawſze ma być chowan w cieple lubo
w ciſzy / karmią ciepłą iedząc aże ku pirwſzemu
zdrowiu przydzie.

O ſuchothach abo gdy koń tłuſt nie chcze być.

DEsth iedna niemoc końska ktora wnetrznosci itez ciało koniowe barzo wysusza/ a iego gnoy czyni smrodliwy wiecey nizli bywa człowieczy/ Przydawa sie z dlugiego zagłodzenia gdy nie wiele iadaiąc/ czesto a wiele praczuie/ a tak sie w nim gorączosć rospali ktora członki wßytki wysusza iż potim iesć nie może ani ciała na sie brać. Lekarstwo W tey niemoci o to ma być pilnosć aby ciało koniowe było odmiekczono/ Przeto nawarzywßy ślazu/ ziela dzień y noc/ fiołkowego ziela lubo inßych ziół odmiekczaiącich z otrebami ieczmiennymi/ to dobrze vwarzywßy odcedzić wode a włożywßy dobrą ßtuke masła/ y z apoteki wziąć siedm tarenow Casie fistule rospußczoney a nalawßy w naczynie iakoby obyczaiem klisterowania/ nalać koniowi w zadek tak iakoż o tym wyssey nauka iest wypisana naprzodku w kapitulum o niemocach końskich przygodnych/ Ale tha woda ma być w nim thrzymana iako może być nadłużey bo na nim nie trzeba iezdzić. Potym vczynić z vina białego a z żołtkow iaiecznych z ßafranem a z olcykiem fiołkowym zmießawßy dobrze/ a zagrzawßy nalać w rog wołowy y wlewać w gardło tym obyczaiem iako też o tym wysszei opisano. ¶ Drugie lekarstwo chować konia samego w stayni bez iedzenia y picia przez trzy dni/ pothym dać mu sie naiesć do woley słonin abo wieprzowego miesa solonego bowiem to musi iesć tak przegłodzony/ pothym dać mu sie też napić wodi ciepłey aż do woley za tim iezdzić na nim znienagła aż sie z onego iadła dobrze wyprozni/ potim dać mu iesć pßenice czystey z solą vwarzoney a na słończu zasie przesußoney/ to mu dawać dwa kroć przez dzień przed picim/ bowiem od tey karmiey koń barzo tyie.

O Biegunce.

TA niemocz czyni koniowi w brzuchu kurczenie y morzenie z bolesćią nie małą a koń wypußcza z siebie karmią nie strawioną iako woda cieką/ cza tak iż iako skoro koń czo zie hnet przezeń przebieży nizli sie strawi/ Przydawa sie tho z obiedzenia zbytniego ieczmienia lubo inßey rzeczy ktorey strawić nie może Czasem też z opicia zbythniego wodi zimney po ieczmieniu/ gdy tho bywa tudzież po iedzeniu/ a nawiecey gdy po piciu nathichmiasth predko biega koń tak iż woda od biegania musi sie w brzuchu sthrząsć/ Przydawa sie theż z wielkiego nadecia konia niemocznego dla vrzodu wnetrznego/ z thąd że przychodzi koniowi takowa mgłosć iż ledwo może stać na nogah Lekarstwo. Gdy obaczyß na koniu iż poczyna raz abo dwa drzystać wodą a ieczmieniem lub owsem nie strawionym/ tedy ziąwßy z niego siodło y vzde puscić go wolno hodzić po pastewnikach aż sie zasie zaplecze/ a nie iezdzić na nim/ bo wielkie bieganie brzuch porusza ku wyrzuceniu karmiei pirwei niż sie strawi/ Takież bronić mu picia czo nadłużey/ bowiem w tey niemoci woda ßkodzi dla rospußczania karmiey/ Czasem też z they przyczyny przydawa sie koniowi ochwat/ a tak ma być leczon iako wysszey nauczono.

O wozgrzywosci abo o nosie

DRuga niemoc iest ktorą pospolicie zowią nosem abo też wozgrzywoscią gdy koń bywa smarkati/ Ta mu sie przydawa gdy mu sie głowa zaziebi dla długiego a czesthego sthawania na zimnie tak iż mu wycieka vstawicznie flegma nosem iakoby woda/ Czasem sie mu też to przydawa z niemoci wysszey opisaney ktorą zowią zołzy ciekące iż koniowi prawie wßytka wilkosć z głowy wycieka Lekarstwo Chować konia zawße na miestczu ciepłym obwiiaiąc mu głowe czym ciepłym/ Takież dawać mu ciepłe iadło y picie/ Dobrze też pasć go na niskiey trawie/ abi mu tim richley zbytek z głowy wychodził gdy on bedzie czestho głowe na doł dzierżał/ Pomaga też na to dym bawełny abo chust palonych pod nosem/ gdyż takowa kurzawa rospußcza wilkosći zdawna zsiadłe y zastarzałe/ iednak ta niemoc pospolicie biwa nie vleczona.

O zaziebieniu głowy końskiey/

Z Zaziebienia glowy przychodzi ko=nowi bolesc glowna/ thakież ki=chawka zbytnia/gluchota/kaßel y gluchosc w gardle/a narichley sie mu zaziebienie przyda gdy w cie=plym miesthczu nalożywßy sie stawać/ nagle bywa na zimny wiatr wywodzon/abo też z in=ßych przyczyn przeziebnienia dlugiego a nie zwyklego/z kgdże koniem przichodzi kaßel y nie chec ku iedzeniu iteż piciu. Lekarstwo.
Gdy obaczyß v konia oczy niciako napuchle a czasem lzy pußczaiące/vßy też zimne y pare zimną z nosa/ serce też w nim nad obyczay te=paiące/też mniey bedzie iesc y pić niż pirwey/ kichawka y kaßel nad zwyczay bedzie/z tąd po=znać glowy zaziebienie z kthorego czynią mu sie przy glowie na ßygi abo przy policzkach/ ktore wiec potrzeba wysiec abo wypchac koląc ßwaycza abo żelazem ostrim na tho przypra=wionym/ Takież potrzeba na czele przepalenie vczynić aby tak ony zazieble wilkosci wycho=dzily zagrzane/pod gardlem thez zawlec mu wlosień obyczaiem wyßßey opisanym aby one wilkosci zle miale droge ku vysciu/nad to trze=ba mu glowe cieplo chowac a miedzy vßyma nacierac maslem/ na to też pomaga pomaza=wßy dobrze knot chusti lniancy w oleyku bob=kowym przywiezowac koniowi do wedzidla iżby trzymal w gebie gdyby pil/ Takież poma=ga ßawina ku wedzidlu przywiązana/Takież dym knota chuscianego/kurzony pod nosem/ Pomaga thez barzo worek pßenice warzoney gorączy iako może scirpieć z obudwu sthron glowy obwiązany ezoby sie zwießal aż do ge=by tak iżby mogl pare nosem y gebą w sie w=pußczać a pßenice też one iesc ile by chcial/ a ießcże lepiej gdy by ta pßenicza byla z poleiem y z ßawiną warzona/ Pomaga też na to ma=slo z oleykiem bobkowim zmießane w nos mu wpußczać z knotem abo w nosie mazać/Trze=ba go też strzedz od wßelkiey rzeczy zimney/ a pożywać ma karmiey cieplo thakież pić wode ciepłą y przewarzaną tak iako wyßßey nauka iest dana.

O bolesci oczu/

Z Teyże niemoci glowney przydawa sie też koniem bolenie oczu abo gdy zle wil=kosci wstepuią w oczy czyniące ie placzące abo zaćmione blonką mglistą czo ią zową biel=mem lubo czyrwoną tak iż koń nie może mieć wzroku slußnego iakoby mialo być.

Lekarstwo. Gdy oczy dla bolenia bo=dą ciecz koniowi/tedy vczynić plastrzyk na hu=stce dlugiey y ßyrokiey na cztery palce z ma=stiki y z olibanu tarte° a z bialkiem iaiecznym zmießawßy na czolo mu przylożyć thak iżby pod skroniami mogl być przywiązan/ale ma być przegolono miesce na kthorim plastr ma leżeć/gdzież thak dlugo niechay trwa aże oczy przesthaną ciec/a gdy by chcial plasthr odiąć/ thrzeba odmiekczyć wodą cieplą abo oleiem chocia iaką inßą tlustą rzeczą/ Na to też po=maga gdyby obiedwie żyle na skroniach o=gniem byly przepalony/ A iesliby iuż oczy po=ßly iakoby mglą thedy położyć pod oczy obie Astoleti na czthery palce od siebie/ a sol czo na drobniey vtluczoną w oczy czesto trest=ką iaką wdymać. ¶ Byloliby na oczu biel=mo lubo blonka zastharzala chocia y nowa/ stlukßy społem czo na subtilniey soli octowa=they/wainstynu/fyßbomu z aptheki pod iedną miarą dwa kroć przez dzień trestką wdmuhać w oko/ Na tho też pomaga saletra z gnoiem iaßczorczym w oczy wpußczana czyscie vtluk=ßy/ wßakoż nie trzeba zbytnie by sie oczy nieze=psowaly do kończa/wßakoż bedzieli bielmo za=starzale tedy trzeba pirwey pomazować ie sa=dlem kokoßym raz abo dwa przed sypanim prochu.

O sadnie y inßych vrazach na grzbiecie.

O Niemoczach ktore sie przy=dawaią koniem okolo glo=wy powiedziawßy/ powiem też o tich kthore sie przydaią na grzbiecie. Naprzod przy=dawa sie koniowi vraz na grzbiecie od siodla iż czasem sie mu skora til=ko przetrze/czasem bedzie przetarcie aże do ko=sci od siodla lub od inßego brzemienia/ kthory vraz pospolicie sednem zową. Lekarstwo.
List kapustny z sadlem wieprzowym sthlukßy przywiezać na rane/ potim wlożyć siodlo a=bo czo cieskiego aby sie to lekarstwo vstawicz=nie w rane wciskalo/ Pomaga też na to pol=na driakiew z sadlem wieprzowym takież stlu=czona/

rżona/Popiol też z oliwą rozmątzony/takież sadze z solą a z oleiem zmießane/ takież layno człowiecze swieże na rane przyłożone barzo goi/a ießcze rychley każde lekarstwo goi gdi na nim siadaią a iezdzą iż sie w rane wthlacza a często odmieniano bywa nowe przykładaiącz Takież wymywßy czyscie rane oczthem abo winem ostrim throche zagrzanym raz abo dwa przez dzień/a to zląwßy lekarsthwo abo skore zezchłą kłasc tam paczesi drobno zsiekane omaczaiąc w miedzie z wapnem nie gaßonim rozmießanym tak iako wyszzey napisano tam gdzie powiedano o gnoieniu zołz/ ale na takie lekarstwo nie godzi sie siodła ani żadney cießkosci przykładać aż sie dobrze zagoi.

Przydawa sie y drugi vraz na grzbiecie a tho bywa z odcisnienia siodła lubo z inßey cießkiey rzeczy tak iż sie barzo nadmie iako guz iż tam więc narasta mięso zagniłe a smierdzące/ktore gdy sie zastarzeie tedy zsiedzie sie mięso y będzie iakoby guz vstawno wypußczaiąci z siebie rope iakoby wode smrodliwą.

Lekarstwo. Thakowy wrzod narosły okrowßy ze wßech stron trzeba wyrznąć a rane zatkać paczesiami w białku iaiecznym omoczywßy/raz tilko za dzień odmieniaiąc aż do trzeciego dnia/potim tak leczic iako nauka dana o leczeniu sadna/ Wßakoż snadniey y lepiey takowe mięso narosłe wypalić prochem resalgaru iako o żołzach napisano/Bowiem zginie bez wyrzezowania koniowi męki nie zadaiąc. ∴ ∴ ∴

Thakież sie przydawa odcisnienie na piersiach przy kłąbie z kthorego twardnieie mięsó podniowßy sie rowno z kłąbem/Takowy wrzod takież prosto maß leczyć iako y ten tu wyssżej wyrażony/ to przydawßy iż ieslibi ten gus barzo był twardi/tedi maß odmiękczyć slazem abo listem kapustnim z sadłem stłuczonim przikożywßy ziela noc y dzień piołinu y barßczu a tho społem stłukßy vwarzyć w garnku y przykładać dla odmiękczenia/bo thego pothrzeba pirwey nizliby miał wyrzinać abo prochē wypalać iako wyssżey nauczono.

Przydawaią sie ießcze y inße niedosthatki na grzbiecie nie tilko z odcisnienia siodła lubo cießkosci iakiey/Ale też z krwie zbytniey/tak iż sie tam czynią iakoby pecherziki pełne krwawej a zagniłey wilkosci ktore więc przegriza mięso y skore na grzbiecie y dziełaią sie rany małe y wielkie ktore im blisße będą od pacierzy grzbietowych tym gorße też bywaią y więtßa trudnosc y niebespiecznosc czynią. Lekarstwo.

Gdyżci wßytki takowe niedostatki abo vrazy na grzbiecie poczynaią sie od nadimania/przeto trzeba temu czo narychley zabieżec gdy sie ktore miestce pocznie odimać gdzieżkolwie na grzbiecie/tym obyczaiem/Ogoliwßy brzytuą ono nadecie vczynić z mąki miałkiey pßenney z białkiem rozmąciwßy emplastr/ktori z chustką przyłoż na miesthce przegolone/a nie odeymuy go gwałtem aż będzie mogł być odięt od mięknąwßy/a gdy sie tam iuż ropa zbierze/rospaliwßy troche żelazo kończyste vczyń dziure niżey onego zebrania/ skore przepaliwßy aby tedi tam ropa wybiegała/ potim często przez dzień pomazować czym tłustim dla odmiękczenia/Abo iednak na takie guzy y na wßythki inße vrazy z odtłoczenia/przegoliwßy miestce posypować prochem z wapna nie gaßonego z miodem zmießawßy/potim vpalić a na proch stłucz iako wyssżey nauczano o leczeniu zołz/ takież wymywaiąc rany octem abo winem dobrim troche zagrzawßy a nie kłasc nań siodła ani żadney cießkosci vrazaiącey aże wyzdrowieie. ❡ Wiedz też to iż przy każdym goieniu ran ßyrokich a nie głębokich thrzeba dawać pomocz prochem zasußaiącim iako iesth proch z drzewa czyrwiwego abo z chusthi lubo podewßy chocia iakiej skori spaloney/Zasie w głębokich ranach proch z wapna iuż nauczony barzo goi/wßakoż przed każdym prochu zasipowanim trzeba pirwey rane dobrze wymyć a wychędożyc iako iuż nauczono/Theż wiedz iż woda osolona/abo lepiey oceth/gdy tak z solą nieczo postoi/barzo pomaga na wßelką opuchline na grzbiecie zwłaßcza na począthku bowiem wyciąga/ Chusthe w tim omoczoną przykładaiąc. ∴ ∴

Jako włosi narasthac na ranie zagoioney.

SPaliwßy łußczyny włoskih orzechow abo slimakow wodnych czaßulki/ dobrze zetrzy a rozmießay z oliwą/ tym często pomazuy miestce gołe. Też na to pomaga płotno bawełniane chocia sama bawełna na proch spaliwßy takież z oliwą zmießawßy.

O niemoczach lubo vrazieh ktore sie nogam przydawaig.

J Esth iedna niemoc kthora przychadza koniowi w biodra/ czynigc tham abo y w nerkach wielkie bolenie/ a to iż zcigga żyli w biodrach w vdziech y w nerkach thak iż koń ledwy może ruszać zadkiem itez podnosić goleni/ A przydawa mu sie to nagle ze zbytku wilkosci złych/ czasem tez z dawnego zaziebienia abo dla zbytniey cieszkosci kthorg nosil na grzbiecie/ a te niemoc pospolicie zowg włoszi Malferuth. Lekarstwo. W takiey niemoci trzeba skore na biodrach abo na nerkach dobrze ogolić/ potim wzigwszy smoły bednarskiey rostopioney rościggngć na iakiey skorze tak długo iako biodra lubo nerki/ wzigć thez z apteki bolum armenum/ armoniacum/ picē grecam/ olibanum/ masticis/ sanguinis draconis/ gallarum/ pod iedng miarg to wszytko stłukszy na proch posipać one smołe rozmazang a tak przygrzawszy przywingć na miestcze bolgce/ y nie odeymować aże gdy odmiekine samo iż snadnie może byc odieto.

Drugi emplastr na toż ieszcze lepszy.
Wezmi z apteki bolum armenum galbanum armoniacum picem grecam masticis/ olibanum/ sanguinis draconis/ sanguis equi recēs vel siccis/ consolida maior/ wszytkiego rowno tle obaczysz potrzebe/ stłucz tho na proch a rozmieszay z białkami ile potrzeba przysipawszy mąki pszenney/ potim na płotnie rozmaż iako emplasthr/ a przygrzawszy przyłoż iako iuż nauczono/ ¶ Ostateczne lekarstwo.
Napalić żelazem rospalonym ledzwi abo nerki bolgce tak iżby żelazem czynił iakoby kresi iedne abo dziesieć na podłuszki y na przek przez nirki y ledzwi tamże przykładay te to emplastri/ ktorez wilkosci złe wysuszaig/ żyły odmiekczaig/ nerki potwirdzaig/ ono tez palenie miesso wysusza sciaga y zatwirdza.

O wypleceniu abo wywinieniu/

J Est ta niemoc gdy staw z miestcza swego wysthgpi/ tak w zadnich iako y przednich nogach sie to przydawa pospolicie gdy mu sie noga podwinie z nieobaczenia abo z niezwyczainego obracania/ abo gdi głowa ku ziemi nie prosto bywa koniowi ciggniona lubo schylana. Znak wyplecenia iesth gdy nie da wyciggngć chromey nogi/ takiez iesli cieszko przesthepuie drzewo gdy na nim iadg/ abo gdy sie z cieszkoscig obracza na te strone ktorg nogg chramie/ takież iesli wypleczony tedi iedne plecz suszg ma te chorg niż drugg.

Lekarstwo. W teyże nodze chromey przepalić mu skore żelazem ostrim na piedzi pod miestcem vrazonym aby wilkosci na ono miestce schodzgce/ miały droge wychodzenia y owszem thrzeba rekg czestho wyciskać rope zciggaigc na doł. Drudzy v theyże nogi nad kopythem miedzy rogiem a kliiem prawie we srzodku puszczadłem przecinaig iż krew dobrze pocieczę/ tho bywa nawiecey gdy sobie noge wytknie/ a tho potym zamazuig vsmażywszy lniane nasienie z starim sadłem w oliwie/ drudzy zawłaczaig włosień pod miestcem vrazonym y pomykaig czesto iż otok wychodzi/ abo kazać go zagrzać przedłim iezdzenim y puscic mu żyłe miedzy pleczoma a piersiami ruszać aby tym lepiey szła krew/ potim wbiwszy kilko iaiec na miske napuścić teyże iego krwie a przisipawszy białej mgki rozbić pospolu y trzeć go tym to po pleczu w ten czas gdy mu krew cieczę/ potim zastanowiwszy krew/ odmył ono czistg wodg trzeciego dnia y natrzy mu pleci midłem barskim ku doku/ a niechay tak stoi w pokoiu dzień y noc.

O niemocach piersnych.

N Iekiedi sie też przydawa niemoc koniowi w piersiach iż prawie przodkiem ruszyć nie może/ A to przychodzi iemu z zbytniey krwie/ pracey ithez brzemion. Lekarstwo.
Vpusc krwie czo dosić z żył pospolitych y kowalom znaiomych na obu stronach piersi/ potym zawlecz włosień pod piersiami a pomykay go dwa kroć przez dzień tak iako y tym wysszey nauka dana tho czyń nie wyimuigc włosienia aż do dnia piethnasthego.

O Mulech.

KTo by chciał mieć narodzenie muła/ dostań świerzopki vdatnego ciała z siadłich kości czudney chocia nie tak prethkiey iako mocney/ we czterzech lat aże do dziesiąci/ nabądź że też osła k niey takiez sporego mocznego czarney farby dzikiey lubo myszatey/ iakiego by muła chciał mieć/ ten ma być nie młodszy thrzech lat nie starszy też dziesiąci/ aczkoli też może być muł z konia y z oslice/ wszakoż nie tak slachetny ani wspaniały/ Gdy by osieł nie miał sie ku świerzopce tedi naprzod vkazać iemu oslice/ a gdi by sie iuż zapalił ku gamractwu tedi mu świerzopkę przystawiwszy k niey go przypuścić tedi ią nie wzgardzi.

Starość mułow tak poznać iako y końską/ mułowie ktorzy sie rodzą abo chowaią na gorach twardsze kopytha miewaią zasię kthorzy na ziemi zwłaszcza na błothnych miesczach mieszkaią/ miękkie maią/ Przeto gdy thakim rok minie wziąwszy od maciorki trzeba na gori zaganiać aby sie tam pasły y wychowały/ a tak kopyta ich stwardną samy też będą na robotę trwalsze/ V maciorki w brzuchu theż tak długo iako y konie/ to iest dwanaście miesięci/ od poczęcia mieszkaią muleta/ niemoci też tak rozliczne iako y koniem przydawaią sie ktore iako y końskie maią być leczone.

O Oslech.



KToby osłow dobrich chciał rodzay mieć/ ma obierać samcza y samicę w leciech dosthałych/ ciała mocznego/ zdrowego y vdatnego/ dobrego rodzaiu y z miesca gdzie by sie osłowie dobrze chowali.

Osłow iest rodzay dwoiaki/ iedni dziwoci ktore zową kosi/ rodzą sie w Likaoniey/ Frigiey barzo w mnostwie/ drugi rodzay swoyski iaci są pospolicie we Włoszech/ ku płodowi dobri iest łos zwłaszcza gdy w domu vchowany będzie vkroczon/ ale z domowego nigdi łos nie będzie. Obieray ku spuszczaniu samcza y samicę swym rodzicom podobne/ owies/ sieczka z ięczmiennemi otrębami thuczna im iesth karmia/ Lecie przed świętim Janem ku płodzeniu osły spuszczay/ Samiczam iuż pękatim roboti powściągay bowiem brzuch im od roboti mgleyszy bywa/ płod w żywocie tak długo noszą iako y świerzobki. Samczom w robocie nie trzeba folgować/ bowiem nie godnieiszy bywaią gdy sie zastawaią/ ale w paszey tak sie masz z nimi iako y z końmi obchodzić.

Przed rokiem osląth od ssania nie odsadzay y owszem roku wtorego niech na nocz przy maciorkach bywaią ogłowiami abo czym inszim z nienagła przywiązany dla przywykłości.

Trzeciego roku możesz ie osiadać y zwyczaiać na iaką chcesz robotę/ bowiem niektorzy ie nakładaią tilko brzemiona nosić/ drudzy wozić/ drudzy tilko w kole młyńskim ciągnąć/ drudzi też ku oraniu a to gdzie rola iest miękka/ Niemoci thakież iako y koniem przydawaią y tak też leczone bywaią.

Ksiegi Dziewiate o drugim bydle domowym.

O rogatim bydle iako sa byci/ krowy/ wolowie,



Bydla wielkiego ktho chce nabyć rogathego/ ma ku plodowi krowi skupować co by sie wiecey ku zupelnym latā sklaniali nizli ku mlodym/ by też zdrowe byly spore/zdrowe y czudne a wysokie/dlugie ciala itez brzucha/ Czarnych oczu y wielkich/czola szyrokiego/rogi czarne a gladkie aby mialy/takież vszy czarne y kosmate/ policzki zwieszste/nozdrze szyrokie/ szyie miąsszą y dobrze dlugą/ ramiona szyrokie/ goleni male a czarne/ ogon za sobą dlugi gesti a kedzierzawy/kolana proste/ kopita krotkie a rowne/ skore czarną miąsszą/ wszakoż nie twardą ani chropawą/ po czarney lepsza czyrwona/ po niey plowa/napodleysza biala bowiem bywa na mieczeysza/ iako czarna natwardsza a srzednie też miernie sie maią. Byk też abo iuniecz dobri bywa poznan gdy bedzie wysoki vdathny/ czlonkow sporich/ lat srzednich/wszakoż lepszy mlodi niż czo sie iuż ku starosci sklania/ktori też ma srogą twarz/ wzrok ponuri/ rogi male/szyie miąsszą a brzuch cienki/ Trzeba też obaczać z iakiego rodu byk poszedl a w kthorey sie krainie rodzil/ bowiem iż lepsze sie w niektorych rodząch kraginach tego doznawamy.

Jako krowy z biki abo z wolmi maią być chowany y trzymany.

TEmu bydlku zimie miesteza ciepłe iako przy morzu abo wodach wielkich maią być dawany ku zachowaniu- lecie zasie ciemne a chlodne/ zwlaszcza na gorach/ bowiē lepiey sie chowaią w chrosciech gdzie thrawa roscie/aczkoli y przy rzekach roskosznie sie pasą/ Krowam iuż pobieglym przy wodach cieplych barzo zdrowo zwlaszcza gdzie dżdzewe wodi swe stoki maią iako pisze Palladius. Stainie im lepszē gdzie pokozą kamienim abo piaskrem grubym nieiako pochodzisko aby wilkosc mogla sciekać/gdzie drzwi przećiw pokudniu aby wiatr zimny z polnoci nie szkodzil Strzedz sie też by ciasno nie staly dla bodzenia abo kopania/ Trzeba ie thež lecie w chlodney oborze zamykać by ich chrobaci nie iadly/lubo gzykowie ktorzy ie pod ogonem szczypiąc do lasa wyganiaią/ Trzeba slać pod nie chrost miekki abo slome aby twardo nie lezaly/ Lecie dwa razy a zimie raz do wodi maią być pedzany. A gdy iuż krowy poczną sie cielić czo bywa Kwiernia pospolicie trzeba im swie-

im swieżey karmiey nakladać dla dostatku mleka/ bowiem doiące cielęta krowy starą karmią rychlo sobie obrzydzą/ Potrzeba też cieplego miestcza im ku mieszkaniu gdyż tak zimno iako y glod mleko im odeymuie/ Na nocz cieląt przy krowach nie stawiać dla vslapania ale wzarań abo gdy z paszey przyda do inych ie przypuszczać/ Jesli by ktorey ciele odeszlo thedi insze przysadzać kthore v swey matki nie ma żywnosci.

Jako krowy ku bykom przypuszczany mają być.

Mistrz varro naucza/ iż przez ieden miesiąc przed spuszczenim spolem lepiey krowe w miernosci karmiey chować/ bowiem chuda richley pobiega nizli zathika/ zasię Byk przez dwa miesiącza przed tym ma być dobrze tuczon sianem/ plewami y chwastem/ a do inszych samic nie ma być przez ten czas dopuszczan/ Potimże na kończu mają przez wszytek Czyrwiec y na począthku Lipcza do trzody ma być puszczan/ bowiem ktore w ten czas krowy pobiegają/ tedi też miernego a cieplego sie czasu cielą/ gdyż one przez dziesięć miesięci plod w sobie noszą/ Przed dwiema lat nie godzi sie ku iasowkam iunicza przypuszczać ale nalepiei w trzecim roku aby sie na czwarti ocielila.

Powiedają Greci ktoby chcial aby mu krowa samcza vrodzila/ tedi bykowi kthorego masz przypuscić zawiezać masz lewe mudo abo iaie a na samice tedi prawe zawiąż/ bowiem z prawego muda plemię samczowe pochodzi a z lewego na samice/ Pisze Varro iż szescidziesiąt krowam dwa byci dostatek dadzą ku plodu/ ale Palladius pisze iż dosić na iednego pietnascie gdzie pastwy dostatek/ może każdego roku krowa pobiegać/ ale gdzie malo dosić ma vtorego roku być cielna żeby przod ieden rok byla ialowa zwlaszcza gdyby robotna byla krowa.

Jako mlode woly chowac/ kiedi a iako ie czyscić y na robote vczyć y wprawiać.

GDy iuż przydzie czas odsadzić ciele od matki trzeba ie spomagać paszą zieloną/ do iasli thrawe cielczom sescmiesiącznym podawać pszenyh otrąb z mąką ięczmienną/ a chwasti też nie twarde/ y dwa kroć przez dzień pić im dawać wzarań y na wieczor/ stanicich mają być kamykami abo czym twardim brukowane aby ich kopyta twardo rosly/ a nie gnily na wilgotney ziemi stoiąc/ a od iesieni mogą spolem z krowami stawać y na pastwe chadzać. Klesnienie abo czyscienie cielczow nie ma być przed dwiema lat/ iesli będzie rychley trudno sie nadadzą/ gdi lepak pozdniei nie bywa to pożytecżno. Palladius czyscić cielce tak naucza/ Nagotować na to noż abo iakie naczynie ostre czoby iedne tilko rane vczyniło/ powaliwszy cielcza związać y za iednym przeznienim naprzod obie muda wyiąć/ potym żelazem ognistim abo stalą siekieri rospaloney zasquarzyć rane y żyly rozerznione aby krew zbytnie nie ciekla/ rane też cielczowi zasypać popiolem z winnych latorosli spalonych y pomazać abo polożyć srebrną pianą/ Drudzy wpusciwszy w rane nieczo oliwy zmieszawszy z smolą rospuszczoną z popiolem zalewają/ ale mnimam iż tam to czynią gdzie żelazem rospalonym nie zapiekają/ Cielczowi kleszczonemu nie dać zbytnie pić ani iesć aże po thrzecim dniu dać mu iesć chrosth mlodi z liściem abo chwasty zielone/ Gdy chczesz woly vkrocić ku robocie masz ie pirwey przed tim zwyczaić glaskanim po glowie y po grzbiecie nie z tilu ale z oczu im zachodząc/ a z ręku podawaiąc iesć glaskać po glowie po czele szyie y po grzbiecie/ A gdy we trzech lat będzie tedy na kończu Marcza a na począthku Kwietnia poczynay sie z nimi czwiczyć ku robocie/ Bowiem po piątim lecie trudno masz nauczyć robić/ Stanie mają mieć szyrokie a nie ciasne aby wolni byli/ wszakoż ktoriby sie z mlodu nalożyl kopać lubo bosć thrzeba trzeba go wiezać a tak vkrocić przez kilko dni wiezać/ Drudzy chcząc woly ku robocie nalożyć z przezonym w iarzmo każą wloczyć iakie vwiązane drzewo po roli/ Chcąli ie mieć wozniki tedi zaprzegą w woz prożny ieżdżą po vliczach gdzie by kolatanie bylo abo gwar ludzi aby sie tak ochelstaly a gielkowi przylożyly/ Tak sie theż masz z wolmi obchodzić aby ich nie tilko po iedney str

dney stronie chodzić vczył ale na teyna owe stronę przeprzągał aby vba gotowi byli na oboiey stronie robić. Nasłusznieyszy obyczay cżwiczenia ku robocie iest aby nieuka przy robotnym mągłego przy mocznym cżwiczył/ a tak ieden sie przy drugim zwyczai/ Gdy by też ktori woł miał obyczay kłaść sie na roli a nie chciał wstawać za nawiętszim biciem/ nie trzeba go zbytnie bić ani ogniem palić/ ale związawszy mu oboie nogi aby wsthać nie mogł niech leży aż mu głod do mrze/ nie położy sie drugi raz.

O kupowaniu wołow iako dobre poznać a iako sie z nimi obchodzić.

Woły gdy chcześ kupić miey to na bacżnosci żeby oblicha nie małych członkow były a ciała wszedi zupełnego by też miały vszy wielkie/ czoło szyrokie/ sierść na nim iakoby kędzierzawą/ ocży cżarnawe. rogi mocżne a nie grube nad zwycżay krzywe/ nozdrze szyrokie a nie zwiesiste/ szyię okrągłą a zsiadłą piersi miąssze/ pleci wielkie/ brzuch nie mały/ boki długie/ biodra szyrokie/ grzbiet prosthy a gładki/ goleni mocżne a żylaste/ kopytha krotkie/ ogony długie wielkie a obrosłe/ sierć po wszytkim ciele ma być gęsta a nie długa/ cżyrwoney barwy nawięcey abo śmiadey. Nalepiey wołow nabywać z stron niedalekich ktore zwykłość maią powietrzu y sposobowi thwey krainy/ nie może li to być tedi z krain blisko postronnych wołow dostaway. To też na pieczy miey aby rownych w moci dostawał/ by snadź mocznieyszy mdłego przepomagaiąc iego nie zepsował/ W ich obycżaiach to masz obacżać aby były cżyrstwe/ wszakoż nie wasniwe czoby sie też fukania słow ithęż bicia bały/ a chćiwe też ku iedzeniu były/ karmia też wołom żadna lepsza nie iest (gdzie to może być) iako zielona pasza/ wszakoż gdzie tego kraina nie znosi/ ma im karmia być dawana według dosthathku/ wszakoż mieć bacżnosc na ih robotę gdyż tam więcey y lepszey karmiey potrzebuią/ Stanie też ich ma być thak iakom o krowach y o cielczach powiedał żeby było thwarde dla zachowania kopyt w twardosci/ ma thęż być zamknione a w : iszy aby tak vszły wiele niemoci y niedostatkow na ciele/ Lata ich poznasz iż one odmieniaią przednie zęby po roku przed osmią abo dziesiącia miesięci. Pothymże przez sześć drugich miesięci drugie thęż zęby bliskie odmieniaią a nie pirwey aż we trzy lata wszytkie odmienią/ thakże z iednemi dobrze trwaią aże do dziesiąći abo do dwunascie lat maiąc zęby czudne długie rowne/ a gdy sie iuż barzo starzeią tedi im też zęby cżyrnieią wygrizaią sie y mnieysze bywaią.

O niemoczach wołow y leczeniu ich.

Wiedzieć masz iż rozmaithe niemoci wołom sie przydawaią z ktorich ieden bywa w głowie z mnostua flegmi then pospolicie zową rima/ sapka lubo nieżyt/ a przychodzi z iedzenia zbytniego ziół wilgotnych abo chwastow/ takież z zbytniego picia/ z długiego zastania y odpocżywania/ zwłasżcza z zbythniey miegoći powietrza/ a poznać tę niemocż gdy sie wołowi twarz nadmie iteż ocży/ a gdy to wczas nie będzie opatrzono thedi woł musi zdechnąć. Leczenie.

Są v woku dwie żyle pod ięzykiem nadete iako żołądzie abo iakie gałecżki podługowathe te żyły zepchać osthrim końcem noża na kilko miestczach aby thak krwie mogło sie niemało wypuscić/ a w ten cżas vcżynić kurzenie kadzidłem przed nozdrzami wołowi.

Przydawa sie im też febra lubo drzenie a tho z wielkiego od roboti zagrzania/ Takież iako pisze Varro/ gdy robią barzo cżasu wielkiey gorącżosci abo też zimna/ Takież gdy długo stoią nic nie robiąc/ abo gdy tudzieś po cięskiey praci dasz im zbytnie ieść abo pić. Febrę ich poznać gdy ciało ich bywa gorące w dotikaniu/ a nawięcey gdy z gęby dech abo z vszu para gęsta a barzo gorącza wychodzi/ w they chorobie tak sie z nimi obchodź/ przestań nimi robić/ a na zimnym abo chłodnym miesthczu ie choway tilko wirzbowemi abo winnemi gałąskami ie przykriwszy/ niech iedzą wirzbowe gałąski y insze chwasti zimne/ a podaway im ięcżmienia warzonego ale ostudziwszy ithęż mąki iego/ a zdadzą liż sie barzo pełni tedi im krwie vpuscić/ daway im pić wodę z iabłek kwasnych

snych abo z sliw/a bedąli chcieć sliwy iesć tha kowe daway im. Varro te ich niemoc tak naucza leczyć/ naprzod polawszy go wodą po mazać hnet winem zagrzanym z oliwą zmie szanym/ a dawać im iesć nieczo chlodnego/ pragnącemu w ten czas dawać wodi zimney a nie pomożeli to tedi krwie vpuscić zwłaszcza z glowy. ¶ Przydawa sie im też opilacia/ to iest zatkanie a opuchnienie sleziony/ w they niemoci dlugo trwaią bez vleczenia/ a to po znać gdy kaszlą/ zwłaszcza w predkim biega niu. ¶ Odimaią sie też woły z zapieczenia brzucha/abo gdi nabierze sie wiatrunkow ktore zową ventositates/ The niemoc poznać gdy pomaczasz reką/ abo palczem vderzysz po zadnich boczniczach/tedi ona puchlina dzwie czy iako beben/a oczyma thez to rozeznasz/ od tey bolesci bydle porzucza sie na ziemie y wala sie/abo iednak leży obaliwszy sie.

Leczenie. Vczynić mu klisteri/to iest nalać lekarstwa treską w zadek iako wysszey o końskich lekarstwach powiedziano/abo dziecie iakie pomazawszy reke czym tlustim iako olejem abo maslem/ niech wethknie wzadek aże gnoiu reką dosieże y wyimie/abo żyłe kthora iesth w ogonie od spodku na czthery palce od grzbietu rozproć końcem osthrego noża aby krew wychodziła. ¶ Miewaią też vrazy na szyi z odcisnienia niesprawnego iarzma zwłaszcza gdy częsta pluta na szyie bije/gdzież czasem stawa sie iakoby przepadlina rospukle go pecherza gdy sie tam wiele wilkosci nabie rze/ To leczyć lekarstwy ktore goią mieso a ro szczą skore/ te są na rozmaithych miesczach w lekarsthwach końskich wypisane/ abo sie ich dowiadować od dobrych opathrzycielow wołow/ Miewaią też vrazy od ciernia abo od in szych rzeczy kończato twardych ktore im z przi godi chromote zadawaią/ To leczyć wyciągaiąc tarn abo ostrosć z członka zabodzionego/przykladaiąc korzenia trzcinnego abo też korzenia diptamu startego/na rane wsipawszy a chustką przywiezuiąc abo inszemi lekarstwy ktore miedzy vrazy końskiemi są wypisa ny. ☞ Przydawa sie im też wiele inszyh chorob iawnych y taiemnych/iako trudi z pracey wielkiey abo z gorącza/ To poznać gdy abo iesć nie chcą abo zwykly obyczay iedzenia odmieniaią/abo radi leżą a iezyk dla ochłodzenia wywieszaią/ czo może być obaczono z tąd gdy czego będąc zdrowe nie czynily to czy nią. ¶ Zdrowe a czyrstwe woły z tąd po znać/ gdy sie za ponekanim abo vderzenim wnet ruszą/członki mięssze maią a vszy wzgorą nastorzone/a wszitkie członki iednak sie w mięszosci zgadzaią. ¶ Może być wiele inszych wołowych niemoci ktore wiedzą dobrzy gospodarze z doswiadczenia/y lekarstwa ich vmieią iam thilko the wypisał ktore pospolicie na nie przychodzą/a prawie mogą być poznany.

O rozlicznosci wołow/krow/ y pożytkach z nich.

MIedzi rodzaimi wołow niektorzy są czarni wielci a moczni a prawie vkrotni/te ba wołmi zową/ nie godzą sie do plugow ani do wozow/ iedno ku włoczeniu cieszkich brzemion po ziemi/ a musi ie misternie wiezać łańczuchami/taci radzi w wodzie kąpiącz sie kochaią/ Skori ich chocia są mięssze wszakoż nie tak pożyteczne iako inszych wołow/ W miesie ich barzo panuie melankolia/przeto nie są tak smaczne iako insze a poki surowe mieso pothi czudne/ ale warzone szpetne bywa. ¶ Drudzy są wołowie v nas pospolicii/a miedzy temi niekthorzy wielcy szy bywaią a taci sie na polną robote godzą. ¶ Drudzy drobnieyszy/ taci lepak na gorzyste miescza robić godnieyszy. ¶ Trzeci by waią miari srzedniey/thaci na oboie pola ku robocie są godni. ¶ Tyh mnieyszych mieso iż iest mierney complexiey przeto dobrą tuczność dawa ciału człowieczemu/ a we zdrowiu ie zachowawa. ¶ Ktorzi też są lat doskonałych thaci ku robocie godnieyszy a skori ich na podeszwy botow nalepsze/Starzy lepak nie godni ku robocie/ bowim leniwi mieso też ich nie tak sthrawne dla melancoliey/ wszakoż skori chocia twarde/są pożyteczne. Rogi wołowe godzą sie na grzebienie/ kosci do warcza bow na kosthki abo na okladziny malych nożow/ Gnoy wołowy godzi sie na role/ iteż ku okładaniu drzew iteż wina w winniczach.

¶ Miedzy krowami też są iedne wielkie/drugie srzednie/oboie sie godzą na pożytki mleka/ y chowania cieląt/niektore też y do pługa, Mieso ich mało podleysze niż wołowe/ takież y skori wołowym podobne/takież mleko y siri

z nich godne ku pokarmu. ℂ Drugie krowy ſą drobnego wzroſtu/ the tilko dla mleka y ſirow chowaią/ ich cieląt nie godzi ſie chować ale piątegonaſthego dnia po vrodzeniu zabić ludziom ku iedzeniu/ Tych krow mięſo barzo dobre y ſtrawne ku iedzeniu/ zwłaſzcza tych ktore nie w praci ale w pokoiu ſthawaią/ Mleko tez y ſiri ludziem ku pożytku dobre/ aczkoli nie tak zdrowe iako owcze/ a przeto obieray thakie krowy ktore nie prawie ſą drobne a weymiona wielkie maią.

O owczach iako zdrowe y chore poznać a iakie obierać na kupowanie.

Owce poznaway dobre/ gdy nie ſą barzo ſthare ani thez młode/ bowiem iako ſthare iuż ſie płodzić nie mogą/ tak młode na płod ieſzcze ſie nie godzą/ ani pożytku dawaią przeto nalepſze ktore lata przed ſobą maią niż za kthoremi ſmierć chodzi. Poznaſz owcze po iey poſtawie będzieli mieć ciało ſzyrokie/ wełne gęſtą a miękką/ runo długie a gęſte wſzędi zwłaſzcza około ſzyie/ brzuch też aby miała koſmati/ goleni krotkie ogon długi/ Poznać thez dobre owcze po rodzaiu/ ieſli baranki rodzą czudne a czyrſtwe/ ℂ Zdrową owcze poznać/ gdy othworzywſzy iey oko ſą tham żyłki czyrwone a ſabtilne znak ieſt iey zdrowia/ Zaſie żyłki białe abo też y czyrwone iedno iż mgłſze to znak niemoci/ Zaſie gdy ią za ſzyię vchwyćiſz a ledwy ią przed ſie przyciągnieſz znamię ieſt zdrowia/ ale dali ſie vowoli ciągnąć znak ieſth iey choroby/ Zaſie gdy ią vchwyciſz za grzbieth nad ledzwiami/ a ona proſtho grzbiet trzyma to ieſt zdrowa/ ale kthora zgina grzbiet ku dołu iako łęk/ znamię ieſt niezdrowia/ Zaſie idąli ſmiele po drodze ſą zdrowe/ ale idąli nie czyrſtwo zwieſiwſzy głowę/ znak eſt ich nie zdrowia

Iako chowac owce y gdzie maią byc paſane.

Naprzod to trzeba na pieczy mieć aby owcze dobrze ſie paſły na polu y doma/ by też ſtały w owczarni cichey/ nie gdzie vie



lki wiatr/ ktoreyby drzwi na wſchod słońca były a nie ku południu/ ziemia na kthorey ſtoią ma być ſłana ſłomą mirzwą abo młodym chroſtem/ ma też być pochodziſtho/ żeby mocz abo wilkoſc mogła ſchodzić aby tak pod nimi ſucho było/ bowiem mięgotne ſtanie nie tilko ich wełnę pſuie/ ale też y rog ich kopyt chropawy czyni a miękki/ Gdy kilko dni na iednym poſłaniu poſtoią trzeba zaſię nowey mirzwy naſłać/ aby tak chędogie były miękko leżąc/ a z tąd chęć więtſzą będą mieć ku iadłu.

ℂ Chorem owczam abo ktore iagnięta maią potrzeba mieć oſobne ſtanie w zawarciu aby tak od inſzych były odłączone/ a to gdy ſtoią przy domie/ Bowiem paſtherze po gorach owce paſąci bronami/ ſieciami abo iakimi inſzym naczyniem ie przegradzaią thak iż w porozlicznych krainach też ſie z nimi rozmaitimo byc zaiemw ich chowaniu. ℂ Paſtwiſka owczam napożytecznieyſze na nowinach/ abo po ſuchych łąkach/ ale mięgotne mieſthcza ſą im nie zdrowe/ Laſi tez abo chroſti wełnie barzo ſzkodzą/ Częſte potrząſanie ſolą na ich pokarm abo też y w ich picie czyni im chęć ku iedzeniu/ Zimie gdzie ſiana abo plew doſtathku niemaſz/ może im dawać wykę abo gałąski wiezowe lub ieſionow/ z lata ſucho zachowane. ☞ Lecie na paſzą ie wypędzać na początku dnia poki roſſa na trawie ſłodſzy im pokarm czyni/ Na ſrzod dopołudnia czyſtą wodę z rzeki/ z ſtoku abo z ſtudniey dać im pić/ gdy gorą.

gorączo w południe w cień abo chłodny padoł trzeba ie pochronić/ zaśię na śrzod odwieczor gdy gorączo ominie/ roſſa też kwieczoru chłodna ſpada/ na paſtwę ie wyganiay/ Trzeba też opatrzać by ſie dobrze naiadały/ a paść ie daleko od cierniа by wełnie y ciału ich obraza nie była/ Czaſu też dni gorącich/ ktore zową pſiemi/ tak maią być owce paſione/ aby ſie zawſze od ſłończa głową obraczały. Zimie zwłaſzcza mroznych czaſow na pole ich nie vyganiać/ bowiem paſthwa ze ſrzonem czyni w nich wrzodi rozmaite/ w ten też czas doſić ma ią raz przez dzień pić. ℂ Gdy po żniwach będzie na ſciernisko maią być wyganiany dla dwu przyczyn/ abowiem kłoſim ktore zoſtało napaſą ſie/ thakież ſcierniskiem popłozionym y łainem ſwym rolą na drugi rok nagnoią/ iż zboże lepſze potym będzie. ℂ Przez wſzythko lato gdy poczyna ſwitać owce maią być doiony/ aby na raną paſthwę nie omieſzkały/ A gdy iuż słońce zagrzewać pocznie/ z paſtwy ie zganiać by im gorączość abo y wiathr ſuchy nie zaſzkodził/ wieczor tak długo maią być na paſzey aż by ſwego powetowały czo wednie zamieſzkały ieść/ a gdy do domu przyda nie maią być w ciepłey owczarni zawierany/ gdi thez dzień gorąci nie zaganiay ich na paſzą daleko od domu/ by ſnadź daleko zaſzedſzy gdy nagła przydzie gorączość do chłodu nie omieſzkały/ Czaſu też gorączości w gromadzie chodzić paſterz nie ma im dopuſzczać/ ale po troſze ie rozłeczać/ Poki też są zagrzane nie maią być doiony aże ochłodną. ℂ Gdy ſie zarza vkaże iagnięta na paſtwę wyganiay tam niechay będą poki ſamy chczą/ a gdi do domu przydą w chłodzie maią byc chowany.

ℂ Gdy ſie vkaże po trawie paięczyna iakoby skropiona/ nie dopuſzczay im ieść/ a gdi gorączo przydzie abo deſzcz niedopuſzczay im leżeć/ ale ie na gori wpądzay gdzieby ie mogł wiatr obwiewać/ chronić ich też od trawy abo paſzey piaskiem pomuloney.

ℂ Powiada Palladius iż od Kwiethnia aż do żniw nie dopuſzczay iagniętham wiele ſie paść/ aby barzo nie zatiły/ ale po żniwach aż do zimy długo ie na paſzey trzymać aby tłuſte będąc tym ſnadniey zimę przetrwały/ Owce kthoreby mgłe były na ieſień maią być odbywany/ a na inſzą dziedzinę odmieniany/ by ſnadź gdy zima przydzie nie pozdychały.

Jako owce chorą poznac.

THu mi ſie widziało ſłuſzno przydać czom też ſłychał doświadczenie iednego dobrego goſpodarza/ iako poznać owce chorą kthoraby miała zimie zdechnąć/ Gdy naſtaną bzowe iagody iuż dozrzałe/ tedi natłoczywſzy ich w iakim naczyniu/ rozmieſzać z gliną iakoby ciaſto/ trochę przyſoliwſzy/ Potim naczynić iakoby chlebic nie małych a ſporych/ w piec wſadzać gorąci/ a gdy ſie vpiecze iakoby chleb/ oſtudziwſzy kłaść do owczarnie aby owce lizały vczynią to barzo rady/ ktoreykoli owci puſci ſie potym z noſa wilkość lipka/ thakowey na zimę odbyway/ inſze czo nic nie puſzczą zdrowe zoſtaną.

Jako owce ſpuſzczac z barany/ iaci też ſamci maią byc a wiele owiec iednemu/ a iako długo owce płod noſzą.

SKoro Kwietnia pirwſze baranow z owczami ma być ſpuſzczanie/ aby zima iagnięta iuż odroſłe zaſthała/ Może też być w Czyrwczu y w Lipczu/ bowiem y z tąd iagnięta przed zimą będą ſpore/ Wtore ſpuſzczanie po połowici mieſiącza Pazdziernika aby ſie kociły na wioſnę gdy młoda naſthaie trawa. ℂ Piſze Ariſtotelles kthoby chciał by ſie mu barankowie rodzili obieray ſpuſzczania gdy wiatr wieie z połnoci a przeciw iemu owcze z barany wyganiay/ Zaśię ktho chcze mieć owieczki/ obieray wiatr z południa nań trzodę wyganiay. ℂ Niektorzy goſpodarze dwa krieżyce przed ſpuſzczenim barany oſobno zamykaią/ aby potim więtſzą chćiwość ku ſamiczam mieli/ Drudzy też leda kiedi owce z barany ſpuſzczaią/ aby też iagnięta ſie każdego czaſu rodziły/ a pokikolwie w czaſie thakiego płodzenia ſthoią/ iednę y iednaką wodę pić maią/ bowiem woda mieſzana y odmieniona też rozliczną wełnę iagniętam czyni/ y owſzem iako piſze Varro brzuchom owczym barzo ſzkodzi. ℂ Gdy iuż owce pobiegną tedi od baranow maią być odłączony/ abi im cięſzkości nie czyniły/ A nie ſpuſzczać młodſzych

owiec z dwu lat bowiem z tąd y plod niedostateczni bywa/ y samy też barzo mgleią y gorßą sie. ¶ Owcza kotna bywa poltorasta dni Przeto spußczanie z barany tak ma być aby sie kocily abo w iesieni abo na począthku wiosny/ gdy po zimie mkoda sie trawa pußcza/ Gdzie są owce biale tham też barani czo na bielßy maią być obrani/ nie tilko na ich welnę mieć wzgląd ale też y na iezyk/ bowiem ktorzi pstry iezyk maią czarnoscią iakoby nakrapiany/ thakie też iagnięta plodzą/ iestli prawie czarny tedi też czarne po nich sie rodzą etc. Przetho biały baran może czasem czarne iagnięta plodzić/ ale z czarnych nie może być iedno czarny iako piße Columella. ¶ Obieraj tedi barana wysokiego wspanilego/ dlugiego brzucha z białą welną z dlugim a z ßyrokim ogonem/ Czoby mial krzywe y zawile rogi a kosmate/ piersi pleci y ledzwi ßyrokie thakież y czolo/ welne dlugą a zwiesistą/ wielkie mudą/ w mlodych leciech/ bowiem iedno do osmi lat może gamratować/ Owcza też nie mlodßa dwu lat ma być spußczana/ bowiem iaci przez pięć lat sie na plod godzi/ siodmego iuż ostawa. ¶ Po plodzie baran może być poznan iestli cudne baranki kleci/ ieden baran sto owczam może dostarczyć/ a ile set owiec tyle baranow dosić iesth miedzy nimi chować/ y niewaly by sie o to niewiastki/ o tym tak piße Varro dobri gospodarz.

O czasie strzyżenia owiec/ a iako ie po strzyżeniu chować.

Każdego czasu od począthku wiosny gdy iedno czas mierny owcze może strzydz aże do swietego Vitta/ ale naslußniey w Maiu Piße Varro/ a strzyżonym owczam tak maß wspomagać/ Nawarz lupinu ziela (ktori zową wilczy abo sloneczny groch) sok iego zmießay z lagrem starego wina a z fusem oliwnym abo oleiowym/ gdy tho spokem zmieciß pomazuy owce strzyżone/ Będzieli rana gdzie od zastrzyżenia tedi smolą zamaż ciepłą/ a iestli gdzie morze blisko thedy trzeciego dni i po strzyżeniu sokaw ie w morskiej wodzie Indzie thedi osoliwßy troche wode dzdżową przewarz/ kthorą owce ony pirwey pomazane omyi/ Tak opatrzone owce nie będą do roku parßywe ani krostawe/ a welna dluga y miekka będzie na nich rosla/ ießcze lepiey gdy trzy kroć do roku będzieß ie plokal winem z oliwą zmießanym. ☞ Aby węże zagnal ktorzy pod ploti sie taią owczam ßkodzą/ czyń kurzenie drzewem cedrowym abo bialym kadzidlem abo ielenim rogiem abo niewieście wlosy paląc/ Może ie też drugdzie strzidz dwa kroć do roku a to na począthku iesieni.

Jako owce stare poznac.

Zęby owczam po roku na daley po poltoru mienić sie poczynaią dwa przednie/ w ßesc miesieci pothym drugie dwa bliskie/ drugie potym/ aż we trzy lata nadaley we czterzi wßyttkie wyrownaią/ Poki zeby nie rowne są mlodosc owce vkazuią/ ale zrownale iuż prawie dorosłą a w swey mierze/ a gdy sie iuż sciskaią abo przygrizaią/ owce starą znamionuią/ owce w dobrim stanie trwaią do osmi lat drugie też do dziesiąci ktore dobrą paßą maią/ bo ktore głod cirpią richley sie zstarzeią.

Jako owce doic y siri chowac

Dwa kroć przez dzień aż do swiętego Michała może owce doić/ a potim iaci raz. ¶ Barzo tlustych z barany nie spußczać by snadź plodu nie pomiatały/ potim gdy pobiegaią zachoway ie w sitości/ Przez czałe lato rano ie doić gdy poczyna swithać aby na pastwę w czas byly wygnany/ Gdy owce doią milczenie ma być/ tilko sam pasterz ma nieczo k nim glasać/ Mleko spußczaią ku zsiadlości poki slodkie/ sirzyskiem barankowym/ abo kozielkowym/ abo skorką kthora bywa w pępku kurzecim/ abo kwiećim perzia z roley/ Gdy sie pocznie zsiadać/ na ciemnym y chlodnym miesczu ma być chowano/ a gdy sie wyćisnie/ zięwßy prase abo przykłodę solą drobną zwlaßcza cieplo sußoną potrząsnąć/ potim cieśsą przykłodą przyćisnąć/ po kilko dni maldrziki abo kraianki wyćiśle po lesici abo koßu thak rozłożyć/ iakoby ieden drugiego nie dothykal/ A maią

maią być w mieſczu zamknionym a cichem/ gdzieby nagły wiathr nie przewiewał żeby w tłuſtości y w ſubtilnoſci ſwey ſiri były zachowany/ Ta ieſt wina ſirowi gdy ſuchy będzie abo dziurkowati czo ſie z tąd ſtawa gdy twarog abo barzo przeſolony/ abo nie dobrze będzie wyciſniony/ abo na gorączu ſłonecznym będzie ſuſzony/ Niektorzy chcząc młode ſyrki czynić/ zielone ſzyſzki ſoſnowe ſtarwſzy po ſpo- łu z mlekiem ſpuſzczaią/ drudzy z kminem prze ſiewanym/ wſzakoż ty możeſz z ſzałwią/ z rutą z połynem abo iakikolwie chceſz ſmak ſyrowi przydac przyłożywſzy gorcice/ pieprzu abo ziela iakieykolwie woniey.

O niemoczach owczych y leczeniu ich.

D Wczam niekthorim roſcie guz pod gardłem z wilkoſci zbytnich od głowy zciekaiącich/ w they chorobie przetkoć ſkorę aby woda wyciekała znienagła/ thedi zdrowa będzie/ Cirpią też niektore nadęcie abo zatkanie ſleziony a thak ſie odymaią zwłaſzcza Kwietnia y Maia/ to pochodzi z zbytku krwie miąſſzey a lipkiey zkądże nagle zdychaią/ Przeciw temu pomaga wſterczyć miedzi noz drze ſpilkę na dwu palczach aby tak krwie niemało wychodziło/ Niekthorim tho pomaga/ wſzakoż mnogie zdychaią/ Miewaią też febrę ktorą możeſz vleczyć tak iako wyſſzey o febrze wołow wypiſano/ Inſzyh wiele chorob na owce przychadza ktore paſterze y zwyczayni goſpodarze czo ſie z owczami obchodzą/ dobrze leczyć vmieią.

Jako baranki chowac y czyſcić.

B Arankom ſkoro po narodzeniu trzeba każdy tydzień podawać ſoli przez czały mieſiącz/ potim tilko dnia piątegonaſtego/ a po odſądzeniu od matek hnet maią bić oſtrzizony/ by ſie w wełnie wſzy nie zalęgły y lepiey też roſtą/ tam im ſol każdy tydzień dawać

Około Bożego narodzenia z mathkami ſtać maią dla ciepła to Palladius vczy/ Varro zaſię tak/ Gdy ſie owce poczynaią kocić/ paſterze ie na oſobne mieſthcza odłączaią ciche a k temu vdziałane/ tam baranki przez dzień abo dwa przy ogniu grzeią ażę matkę poznaią a ſać ſie dobrze imą/ Potym gdy owce na paſzą wyganiaią iagniętha doma zoſthawiaią/ ażę wieczor ie zaſię do matek przypuſzczaią/ wſzakoż na nocz zaſię ie odłączaią dla podepthania/ Takież wzarań ie ſpuſzczaią do matek aby ſie na ſały poki na pole nie poydą/ Gdy dzieſięć dni minie tedi nabiwſzy kołkow wiążą ie za ſzyię czym miekkim by ſnadz przez czały dzień ſkacząc nie po vrazały ſie/ Gdyby ktore iagnię ciężka nie chciało wziąć ani ku matce przyſtąpić/ thrzeba namazać wymię maſłem abo czym tłuſtym/ a iemu też wargi a zwłaſzcza mlekiem iego mathki/ aby ſie go woniać nakożyło/ potym podawać im wyki ſtartey abo ſianka drobnego/ abo młodey trawy niż ſie na pole imą chodzić/ także maią być chowani aż im cztery mieſiące przeminie/ a poki ſsą iagnięta/ matki ich nie maią być doiony/ gdi iuż będą od matek odſadzony iagnięta/ trzeba ie kebłać y z nimi ſie pieſcić aby tak po matkach nie tęſkły bowiem ſie od tego zſthárzeią a chować ie w ciſzy y karmić dobrze/ gdy iuż odtąd a ſać zapamiętaią dopiro ie do trzody wyganiać.

O pożytkach z owiecz y z barankow.

P Ożytek z owiecz ieſt wielki/ z wełny ich ſzathi bywaią ku zdrowiu żywota człowieczego potrzebne/ ktore gdi z ſubthelnieyſzey wełny bywaią/ tym droſſze y lepſze/

¶ Z ſkor też bywaią kożuchy ithez futra na zimę potrzebne a z oberwanych abo z gołych ſkor boti y cholewy/ y inſze roboti rzemieſlnicze. ¶ Mleko owcze ku żywnoſci dobre itez zdrowe/ im świeſſze thim lepſzy/ im thez geſtſze tym tucznoſc lepſzą dawa. ¶ Serwathka z niego odmiekcza żywyt y czyſci kolerę.

☞ Ser też owczy tucznoſć dawa ciału ludzkiemu ktori im bywa młodſzy thym lepſzy y zdrowſzy/ ſtarſzy zaſię gorſzy ieſt/ ſłony też bar

żo abo lipki takież kruchy bywa nie dobri iako piße Rasis ale ßrzedni nalepßy/ Owcze mieso nie dobrego smaku/ bowiem barzo mięgotne tilko chłopom robotnym sie godzi/ Baranko we lepße gdy iuż odsadzeni bywaią/ ale skopo we nalepße y nazdrowße/ bo pokarm dobry y prawie thuczny dawa/ zwłaßcza dorocznego skopu/ starßego iuż nie tak dobre mieso/ a im starßy będzie tym też gorßa tucznosc z niego bo ku strawieniu trudnieyße iest/ Skori y vel na skopowa y barankowa lepßa zawße ku odzieniu nizli owcza.

O kozłach/ kozach y koźletach



Ktoby chciał thrzodi kozicy nabyć/ nabywaj kóz ktorebi iuż mogły rodzić y ouoc dawać/ bowiem thrzoda młodych nie pożyteczna/ W postawie ich obaczay żeby sporego wzrostu były/ wysokie/ moczne y duże/ ciała miękkiego/ gęstey sierści/ a czoby pod brodą dwie brodawcze miały iako cieżki wißące/ bowiem takie płodnieyße bywaią/ by thez miały wielkie wymiona/ bowiem thakie wiele mleka daią. ¶ Kozieł też lepßy ktori ma brodauki pod brodą/ długą brodę/ ßyie krothką a zupełną/ głowę małą/ vßy mięßze a powisłe/ kudły gładkie mięßze a długie/ Kozieł przed rokiem ku samiczam sie godzi wßakoż nie dłużey trwa ßeści lat na tym rzemieśle/ Dobre kozy dwa kroć do roku rodzą/ z tego roku obierai samce ku płodzeniu/ Temu bydłu sthainie nazdrowße ktore sie odtwarzaią ku słońcu zimie wschodzącemu/ gdzie też kamieniem brukowano abo czym twardim położono/ aby sthanie ich nie było wilgotne. ¶ W paßey tak sie z nimi obchodzić iako y z owczami/ wßakoż lesne y borowe pastwiska są im przywoite/ a w chroscie więcey niż na polu/ bowiem gałąski a chrost iest ich własna pasthwa/ do ogrodow też skaczą barzo radi/ Przeto w prawie naiemnicim tho sobie oprawuią aby naiemnik kóz przy domie nie chował/ Po iesieni z kozły mogą być spußczany/ bowiem po czwartim księżiczu kocą sie na wiosnę/ Koziełki po trzech miesiączach może ie do thrzodi pußczać/ w iedne trzodę kóz dosyć iest pięćdziesiąt bowiem ony płodne są a z owczami sie nie radi łączą/ Każdemu dziesiątkowi kóz dosyć iest kozieł ieden/ Dłużey ośmi lat ich nie chować bowiem potym niepłodne bywaią/ Varro piße iż zdrowia koziego znamiona trudno pisać bowiem rzadko przez febri bywaią. Przydawa sie im na ciele częste zranienie/ bowiem y samy sie bodą często/ po chroscie też abo po cierniu często sie drapią gdy sie tam pasą. ¶ Rany ich tak leczyć iako o ranach końskich pisane/

¶ Pożytek kóz iaci w skorze w mleku a w koźletach/ bowiem z ich skor czyste boti bywaią/ y na siodła przykricie/ Mleko ich ludziom barzo zdrowe/ zwłaßcza nie zsiadłe ktore ma w sobie nieczo gęstosci abo smiotany/ serwatka horim iest lekarstwo ale ser nie iest tak dobry iako owczy/ Mieso kozie iest barzo suche a thak nie strawne/ y nie zdrowe/ wßakoż koźlęce zwłaßcza z ssących koźląt mieso roskoßne/ y ku zdrowiu pożyteczne/ Z koźlecich skor pargamin bywa dobry y boti abo trzewiki kochankom y roskoßnym ludziom zwłaßcza paniam dußkam

O swiniach/ kiernozach/ y wieprzach/ iako ie obierać/ chować/ o ich leciech/ zdrowiu y pożytkach.

Wieprzi kiernozi na bydło maią być obierani/ ciała ßyrokiego/ wßakoż więcey okrągli nizli dłudzy/ czoby brzuch miały y lędzwi wielkie/ ßyie mięßßą/ pysk krotki/ a lepßi



ki/ a lepßy iedney farby nizli pſtrey a gamra-
tliwi. ❡ Kiernoż po roku aże do cżterzech
lat do ſamic ſie godzi daley też nicz po nim.
❡ Maciorki zaſie maią być obierany podłu
gowate/ długich bokow/ y brzucha ßyrokiego
w ktorim by ſie wiele płodu zachowac mogło
drugie cżłonki maią byc kiernożom rowne.
W krainach zimnych lepße ſwinie cżarne/ale
w wolnieyßych iakiekoli mogą być/ Rodzay
ſwiński może być paſion leda gdzie wßakoż le
piey na wilgotnych nizli na ſuchych mieſtczah
zwłaßcża gdzie ieſt trzćinka/ſithowie/ trawa/
bo ſie ich korzonkami radi paſą/ a nawiecżey
w leſiech y w chroſciech gdzie ſą drzewa ro-
dzayne a owoce ich doſtałe/ A gdy im iuż w le
ſiech paßey nie doſthanie/thrzeba im żywnoſći
dawać/żołądziu/kaſtanow/bobu/ięcżmienia
lubo inßego żytha/bowiem z thąd nie thilko iż
tłuſte ale też ſmacżnego mięſa będą/ Lećie na
paßą ie wyganiac rano niż gorącżoſc naſta-
nie/bowiem w ten cżas w cień a ku wodzie vcie
kaią/ Takież po południu gdy gorącżoſc omi
ia na paſtwe ie wyganiay/ Zimie lepak nie pir
wey ſie paßą aże ſrzon opadnie y zamroż omi
nie/ Maciorka każda oſobnő z ſwemi proſię-
ti ma być zamykana a z wirzchu nie maią być
zakryte aby ich łacżniey dozrzeć/ a proſiętam
gdy by ktore przygniotła pomagać/ a więcey
ßeſći abo oſmi proſiąt iey ku chowaniu nie zo
ſtawiać/bo acżkoli mogła by ich więcey odho
wać/wßakoż od zbytniego wyſſania mgła by-
wa/y napotim ku płodu nie godna/ Varro
piße iż może ſwinia tyle proſiąt mieć ile ciecż-
kow ma/ieſtliby ich mniey miewała znak ieſt
niegodnośći/zaſie gdy by więcey/ iuż tho nad
przyrodzenie/ Poſpolicie połowicę proſięth
maciorce odeymuią/ bowiem gdy ona wßyt-
kim doſtatku nie może dać ony theż nie mogą
ſie zoſtać. Kiernoża ku płodowi gdy iuż cżas
ſpußcżania z maciorką przychodzi/ dwa mie-
ſiącża przed tym w oſobnośći chować/ A nale
pßy cżas ku ſpußcżaniu od pirwßego dnia Lu
tego to ieſt od wigiliey gromnic aż do dwuna
ſtego dnia Marcża to ieſt trzećí dzień po ſwię
tim Grzegorzu/tak ſie trafi iż ſie lecie oproſi/
bowiem ſwinia cżterzy mieſiącze noſi przeto le
piey iż tedy vrodzi gdy iuż czo ma ieſc na po-
lu/ Nie ſpußcżać mnieyßyh iedno rocżne/vßa
koż lepiey aby miała przeż połtora roku/ aby
ſie we dwu lat będąc oproſiła/a gdy iuż pocż-
nie rodzic/tedi nie przeſtawa aże do ſiodmego
roku/chyba iżby chora była/gdi pobiegaią/ra
di ſie we błocie walaią/bo tho ich roskoß iako
cżłowieku w łazni zwłaßcża brzemienney pa-
niey/a gdy iuż pobiegnie tedi od niey ſamcża
odłącżyć. Kiernoż w oſmi mieſiącżach pocży
na gamratowac a to rzemięſło dobrze robi a
że do tżterzech lat potim ſie na wſtecż zſtępu-
ie aże do rzeznika. ❡ Obycżay maciorki
dobri abo zły tak poznać/iż czo przy pirwßim
cżyni oproßeniu to y potym będzie cżyniła/ a
to rzadko odmieni/ Proſiętha przeż dwa mie-
ſiące przy maciorkach mogą być chowany/po
tim gdy ſamy pocżną ieſć odłącżać ie/ Kthore
ſie zimie rodzą proſiętha mnieyße bywaią/ a
maciorki też nimi gardzą iż im mleka mało
dać maią/przeto też proſięta zębami ie wći-
te kąſaią. Przegrodzenie abo chlewki ſwinią
wzgorę na trzy ſtopy dla przeskakania maią
być/na ßyrzą troche więcey aby dla ciaſnośći
nie porzućiła abo vrodziwßy nie vgniothła/
dla tego też nie wyſſzey aby cżeladnik ſnadnie
mogł gnoy wymietać gdy thrzeba/ a ile kroć
wymiecie tedy poſipać piaskiem abo cżym in-
ßym czoby onę wilgotnośc na dnie wyſußyło/
W przegrodzeniu ma być prog ſpodni obuyß
we drzwiach aby proſięta za mathką wysko-
cżyć nie mogły/ Rok ſwiński na dwie ſie cżę-
ści dzieli bowiem dwa kroć do roku rodzą/
Cżtherzy mieſiącze w brzuchu noßą a po dwu
mieſiącżu proſięta doia/ Gdy ſwinia ſie o-
proſi dać iey doſtatek iadła aby też miała do-

ſtatek mleka/ Mnodzy ludzie gdy nie maß co inßego dawaią im iakoby dwa funti ięczmienia w wodzie omoczonego/ na wzarań y na wieczor/ Thrzeba im theż dwa kroć przez dzień dać pić dla mleka y owßem przez dzieſieć dni po oproßeniu maciorki nie odwodzić od proſiąt ale iey thamże pić donoſić/ Pothim wiec może ią pußczać na paſtwe bliską/ aby czeſto a rychło mogła ſie do proſiąt wraczać/ ale gdi wzroſtą może ie za maciorką wypußczać/ zaſie doma bez matek im ieſc podauać/ Gdi iuż proſieta odeſſą oboie odſadzą/ tedi gdzie tego ieſt doſtatek karmią ie iuż wytłoczonemi iagodami winnemi abo kußczyną z iagod/ Potrzeba żeby paſterze zwyczaili ſwinie ku głoſſu trąby/ a także maią trąbić gdy ie ku obrokowi żyta poſipanego wypußczaią/ Z tego nałogu będą ſie ku trąbie ſchodzić gdy ſie po leſie rozbieżą/ Drugdzie ie ku obrokowi kłoatanim w korito zwoławaią/ Poſpolicie w rok proſietha thrzebią/ aczkoli może rychley/ wßakoż nie niżey poł rocza/ tamże theż imiona mienią bo z kiernozow wieprzmi ie zową.

O lekarſtwie ſwiniem,

Jedne thilko nauke powiem gdy by ſwinia mleka proſietam doſtadczyć nie mogła podawać iey pßenice ſuchey bowiem ſurowa brzuch odmiekcza y wyczyſcia/ do ſtaświni doſyć dzieſieć kiernozow być na płod powiedaią. Pożytek wieprzow w tym zależy/ iż mieſo ich dobre ieſt tak świeże iako y ſłoniny/ bowiem ku iarzynie każdey godzą ſie/ Sadło godzi ſie do botow/ y do inßych rzeczy mazania zwłaßcza chłopom do grochu y drobney ßlachcie y ku lekarſtwam tez ſmalc y ſadło ſtare/ Pożyteczne tez ſą ſwinie do winnic zwłaßcza po zebraniu iagod abo niż ſie drzewo pußcza/ bowiem ony pyskami ryią z chwaſthem korzenie gryzą a tak ſie kopaczom winnym rownaia.

Jako pſy chowac/ czwyczyc/ y iakie obierać y o ich pożytkach.



Ze iż bydło pſow iako właſnych ſtrożow pothrzebuie ku obronie od wilkow/ przeto tez o nich tu godzi ſie nieczo powiedać.
Narod pſow trojaki naydu iemy/ Jeden ieſt łowczy ku łowieniu zwierza/ Drugi narod ku ſthrożey bydła od wilkow/ Trzeci ku ſtrażey domowey od nieprzyiaciela/ ſą ießcze drudzy czo ie zową nież po nich.

¶ Ku naßey rzeczy czo ſie tycze obrony trzody/ trzeba ie obierać w trzech leciech póki ſie godzą/ gdyż barzo młodzi takież ſtarzy nie ſą na to pożyteczni żeby obronili bydła/ gdyż takich wilci łatwie pożywą. ¶ Obieray na tho pſy czyrſtwe/ wielkie/ ßyrokie z czarnemi oczyma/ nozdrzy ſłußnych/ warg czarnych lubo czyrwonych/ czoby miał ſpodnią czeluſc cienką a nie zwißłą/ Z kąd by tez wyroſły dwa na obu ſtronach kły nad inße/ nie krzywe ale proſte oſtre a ſkora wirzchnią przykrythe/ głowe wielką/ vßy długie a pouißłe/ ßyie y pleci miąſße/ goleni długie miedzy ſtawy/ nogi wielkie y wyſokie/ palce rozdzielone/ paznokti twarde a krzywe/ ciało koſciſte wieccy niż tłuſte/ grzbiet ani wypięte ani tez ſpadłe/ ogon długi/ głos miąſſzy/ paßczeke wielką/ farbe ſkori liſią abo lwią. ¶ Samice lepak maią mieć wiele cicow ſporich/ y ſierc rowną abo gładką.

¶ Od rzeznikow/ młynarzow/ myſliwczow ſtrzez ſie pſow kupować/ bowiem z thich iedni

nie radzi poydą za bydlem/owi drudzy gdy zaiąca abo sarnę vyrzą opuściwßy owce za nimi sie vdawaią/przeto nalepiey od pasterza abo od gospodarza dobrego psow dostawać/ktho=rzy by sie bydla strzedz nalożyli/ gdyż pies ka=żdo każdey rzeczy przywyknie a thrudno ma pozostać czego sie nalożył. ¶ Gdy pies przi trzodzie dawaj mu chleba dosthatek by snadź nie musiał odyść pożywienia sobie ßukać/zde=chlini owczej iesć psom nie dopußczać by snadź dla smaku ich mięsa ktorego zakuszą owiec sie gryść nie pokusiły/ możeß im dawać kości stłu czone/bowiem z tąd żeby sie im twirdzą/ gę=ba sie rosßerza/a smak ich tuku iadowitość w nich czyni/we dnie tam dawaj psom iesć gdzie na nocz legaią. ¶ Samice ich przez trzy miesiące kotne bywaią/gdi sie oßczeni nie maią być wßytki chowany/ ale drugie zarzucić a=bo rozdać obrawßy ktoreby chować miał/bo=wiem iako mniej ßczeniąt zostawiß tim sie też lepiey chować będą/ Trzeba też niecżo miek=kiego pod nie słać/ aby sie thym rychley w cie=ple chowały. ¶ Szczenięta do dwadzie=scia dni nie przeglądaią prawie/ zwłaßcza ty ktore są rodu trwałego/ do dwu miesiączu ich od matek nie odsadzać/ pothym same wywo=dzić a ßczwaniim ie drażnić żeby iadowite byli zwyczaić ie theż ku wiązaniu/naprzod miękki=mi stryczkami/gdy by sie chciały vgryzać/ bi=ciim ie tego oduczać/ Niekthorzy gospodarze zmießawßy z wodą iądra orzechow Greckich stłuczone/polewaią psom vßy/spary abo tam gdzie muchy lubo pchły siadaią/aby ich nie kąsały/ Drudzy dla vkąßenia od zwierza czynią im na ßyię obroży z rzemienia odspod miek=ko a z wirzchu żelazem ostrim okowane/ ktore by gardła ich broniło/ Liczbę psow według wielkości trzody maß chować/bowiem przy le=siech abo w polu daleko odewsi potrzeba ich vie=cey mieć/gdiż około domu dosyć chować samcza z samiczą/bowiem oni przi domu mießka=ią ieden przy drugim iadowitßy bywa/ Choć by też ieden chori był/ thedi wżdy drugi będzie przy trzodzie gotowy/ Domowe psi ku strożey nakładay w noci czuino strzedz a we dnie ie zamykać ku leżeniu.

O pasterzach/ iakie obierać/ a iako ie chować.



GDyż nimieyßemu bydłu vzie=ci zdołaią/ potrzeba tedy do więtßego bydła sthałych pa=sterzow/ Takież ktorzy po gorach mießkaią z bydłem pa=stherze/ dużnieyßy maią być niżli ktorzy vstawnie na noc do wsi zganiaią/ Jako y po lesiech potrzeba mocznych y obron=nych pasterzow/ gdyż około domu leda dziew=czyna vpasie/wednie sąsiedzkie bydło może bić spolem w iedney trzodzie pasione/ ale na nocz każde osobno w domu swim zamykać/wßakoż nad wßytkimi pasącemi ma być stharßy ieden pastherz namędrßy y na zwykleyßy obieran/ kthoremu wßytci inßy przy trzodzie posłußni maią być/a nie godzi sie na tho barzo sthari/ gdyż ani starzy ani też dzieci ku obronie trzo=dy nie dosyć vczynią/ Czego nawięcey trzeba trzodam wielkiego bydła/ ktore sie po gorach y lesiech daleko rozchodzi/ Potrzeba tedi takie pasterze z ludzi wybierać czoby duży byli/stali predci/a chypci nie tilko za bydłem chodzić v=mieli/ale go też od łothrosthwa y od zwierza strzelaniim/pociski y inßą bronią obraniać v=mieli/ Potrzeba też pasterzowi aby miał na=czynie ku bydłu potrzebne/tak ku żywności swei iako y ku lekarstwu bydła/iakoż dobrzy gospo=darze maią ktemu rozmaite ku potrzebie/ we=dług rozmaitego bydła ktore w domu chowa=ią naczynie/ inße koniom/osłom/mułom/kro=wam/owczam/y bydłu inßemu domowemu/

To łatwie we wsi zachować czo pasterzom przi słusza mieć/ tym zasię pasterzom kthorzy po gorach pasą/ potrzeba mieć niewiaski za nimi chodzące czoby nie thilko nabiały opatrzały/ ale też żywność pasterzom opatrzały/ aby tak oni tym snadniey a bez omieszkania pilnieyszy bydła byli/ y owszem godzi się aby starszy pasterz pisać y czyść vmiał/ bowiem bez tego ani vanu liczby/ ani żadney rzeczy nie będzie mógł rosprawić/ ¶ Liczba pasterzow abo mnostwo według wielkości trzodi ma być/ abo też według rożności bydła itez położenia pastwisk mniey abo więcey thilo ilo będzie ku rozliczności roboti potrzeba dostatku.

O chowaniu zaiączow y inszych przy domu.



ZWierzyniec zową gdzie ielenie/ łanie/ sarny/ leśne kozki/ wieprze dziki/ zaiące itez kunki (drudzy ie czarnemi krolikami zową) chowany bywaią/ Czym się te zwierzęta żywią a iako się mnożą gdyż każdemu to iawno gospodarzowi krotko się z tego wyprawię. Ogrodzenie zwierzyńcza małego lubo wielkiego ma być według woley y dostatku gospodarskiego/ wszakoż tak wysoko itez gęsto iakoby wilk ani żadne insze zwierzę szkodliwe nie mogło przeleśc ani przeszkoczyć/ Trzeba theż tam mieć gęstwę chrostu/ ziela abo chwastiow gdzie by się mogły kryć/ abo chować zaiączkowie/ Drzewa też maią być szyrokiego gałęzia pod ktoreby zwierzątka przed orłem abo przed inszemi drapieżnymi ptaki vciekały. Tam gdi tilko samczow y samic zaiączow puścisz w rychłem czasie ich namnożysz/ bowiem to zwierzę thak mnożne iesth iż ieszcze się młode dzieci nie odchowaią a drugie się w brzuchu iuż zalegaią. ¶ Archadius naucza iako samca zaiącza lubo samicę poznać/ wezrzeć mu w dziurę zadkową/ bowiem gdi dobrze obaczysz samiec iedne a samicza dwie ich ma.

¶ Rodzay zaiączow iest trozaki iedni są ktorzy przednie nogi krotkie a zadnie dłusze miewaią pod brzuchem tilko biało/ vszy też długie taci w cieplych krainach iako w Galiiey y w ziemi Greckiey/ Włoskiey/ wielcy bywaią/ w naszych stronach drobnieyszy ale płodni. Drugi rodzay iest zaiączow białych iaci są po gorach Galliskich y v nas w litwie. Trzeci się rodzą w Hiszpaniey w Lambardiey zaiącom naszym podobni iedno małego wzrostu/ czarny/ pod brzuchem biały/ ktore zową kuniki abo kroliki po naszemu/ z łaciny cuniculi/ od iam/ bowiem w iamach w ziemi się chowaią wykopawszy sobie na polu/ na łąkach/ w gaiach abo winniczach. ¶ Wieprze też dzici/ ielenie/ sarny/ kozki w zwierzyńczu pewnie mogą być chowany/ zwłaszcza w wielgim. ☞ Pisze tak Varro/ iż był w iednym zwierzyńczu ktory zwano Ager Laurencij/ gdzie był zbudowan letni pałac na miesthczu wysszym dla lethniey krotochwile a był plac na piećdziesiąt łanow/ ze wszech stron dobrze ogrodzony/ tam był wezwan ieden gędziec/ kthori gdy począł trębić/ zeszło się około niego mnostwo zwierząt/ ieleniow/ wieprzow/ sarn etc. na czo patrząc była roskosz niemała/ Pożytek takiego zwierzyńca iest niemały itez lubowanie/ bowiem zwierzynę możesz mieć ku iadku gdy zamyślisz gothową dla rychłego rozmnożenia ich/ takież y kożę na szati/ y na insze rzeczy potrzebne ich skory tanicy sobie vrzywida.

O ribach y zachowaniu ich

CHcąc rybnik budować/ obieray miesczce gdzieby woda nigdy nie wysichała/ Rybnik ie-



bnıki iedne bywaią wielkie/ małe y srzednie/ Je dne na stokach/ drugie na rzekach/ drugie na wodzie sthoiącey/ drugie gdzie morską wode wpuszczaią/ mały ribnık ogradzay parkanem abo chrostem by tam wydri abo insze zwierzęta rybam szkodliwe nie wchodziły/ Możesz tesz
rosciegać powrozy przez wszitek ribnik po wirzchu aby ptaci szkodliwi od brania ryb zastraszeni byli/ W rybniki sadzay ryby iakie sie radi w oney wodzie chowaią/ bowiem iedne radniey trwaią na wodzie ciekącey/ drugie w stoiącey/ drugie w słoney lubo w morskiey/ liny/ węgorze w błocie rady trwaią by iaci nie była smrodliwa/ na glinie karpie/ szczuk nie sadzay w rybnik ciasny bo wiele ryb inszych poiedzą. Gdzie też iest morska woda tam ryby morskie samy thrwaią. ¶ Wielki rybnik tam działay gdzieby ciekącza woda była/ abo na nizinie gdzieby z sniegow/ z deszczów/ z lasow sciekaiącey wodi dostatek mogło być/ bylisi by tam gdzie vpust abo vchód wody/ thak oprawić aby wżdy nie vchodziły ryby z wodą/ ¶ W ciekącey a w słodkiey wodzie wszelki rodzay ryb okrom morskich może być zachouan ale w słoney tylko same morskie będzieli thaki rybnik głęboki/ W srzedniem rybniku iako riby zachować łączna to nauka/ Pożytek ribnikow ten iest bouiem z mała rychło sie ich wiele namnoży ktore przedaiąc y sobie y ludziem pożytek możesz vczynić.

Kxiegi Dziesiate o chowaniu pthakow y pczol.



Po dokonaniu kxigg o chowaniu bydlgt cztwornogich ythez ryb/ godzi sie tez powiedziec o dwoinogich iako o pthakach y inßych zywocinach latagcich. A naprzod o pawach/ bowiem tho pthasthwo nad inße iest naczudnieyße/ kthore (iako piße Palladius) vchowac gdzie zlodzieie abo zwierzeta im nieprzyazne nie przeßkadzaig/ bowiem ony samy sie pasg y dzieci wychowaig po ogrodziech/gumnach y po rolach/tego tilko thrzeba sthrzedz aby samiczam (ktore leda gdzie po oborze iaycza noßg y nasiedzg) lißki nie ßkodziły/przeto tez na ostrowiech abo na grgdziech miedzy wodami gdzie lißki nie dochodzg lepiey sie pawy chowaig y mnozg/ Jednemu samczowi dosyc iest piec samic/przeto iako piße Varro dla plodu mniey samczow choway nizli samic/ale dla roskoßy a lubouania samiec iest rzecz wdziecznieyßa/ Samci iayczam swym barzo nie sprzyiaig/a dzieciam swym z mlodu barzo nie nalezg poki im czubi abo koronki na glowie nie wyrostg.

¶ W miesigczu Lutim przy nowie Marca poczynaig gamratowac ku czemu chciwßy bywaig gdy im bobu trochę przywarzonego/ w pigti dzien zawße cieplego podawaig/ Chciwosc ku plodzeniu samiec pokazuie ile kroc okolo siebie ogon rosthacza a chrosci pierzym trzgsaigc. ¶ Gdy samiczam nie dopuscißz nasiedziec/ iaicza ich pod kokoßy kladz ku wylezeniu/tedy ony wolne bedgc od nasiedzenia trzy kroc przez lato iaycza noßg/pirwßim noßenim piec iaiec wthorim cztery/trzecim trzy abo dwie/wßakoz na tho miedzy kokoßami trzeba wybor obierac/ ¶ Ale iz prawie iaycza pozdniey sie wylegaig nizli kokoße/przeto nasadzaigc thak sie sprawuy/ Naprzod na nowie kxiezycza podloz pod kokoß dziewiec iaiec/piec pawiech a cztery kokoße day siedziec przez dziewiec dni/dziesigte° wybrawßy wßytki kokoße/tylez nowych zasie podloz kokoßych aby po thrzydziesci dni spolem sie oboie przeklwaly y wylegly/ Jaicza pawie pod kokoßg trzeba czesto rekg przewraczac/gdyz sama kokoß temu nie zdola/ a obaczay y znacz sobie kiedi na ktorg strone obrocißz aby tak iaycza z kazdey strony sie zagrzewaly. Maß thez na to wielkie a spore kokoßy obierac/ gdyz mala a drobna kokoß mniey moze iaiecz przykryc y zagrzac/ Gniazda y siadanie samiczam pod dachem maig byc/wzgore od ziemie/ gdzieby chrobak ani zadna bestia im nie przeßkodzila Miestce tez okolo gniazda ma byc chedogie/ zwlaßcza kedyby czasow swych ku iedlu mialy z gniazda wychadzac/ bowiem chedogosc miestcza miluie tho ptastwo, (Samci lepak gdy wieczor przychadza/ na wysokiem drzewie abo budowaniu radzi siadaig) przeto trzeba czestho miotelkg okolo gniazd vmiatac y chedozyc gnoy wymiataigc. ¶ Gdi chceß pawieta czudze ku drugim przylgczyc dosyc piethnascie iedney pawici wodzic/ Mlodym pawietam naprzodku otreby ieczmienne daway winem zmoczone abo kaße z krup warzong ochlodziwßy/potym mozeß kuk siekany dro

bno podawać/takież ser młodi/wßakoż dobrze wyćiśnione bo serwatka barzo im ßkodzi/ dru dzy dawaią im ßarańczą abo kobylki oberwawßy nogi/thak że ie karmić przez pirwßy mieśiąc/ pothym możeß im dawać ieczmień goły ile pothrzeba/ Gdy będzie trzydzieśći a piąthi dzień po wyleżeniu możeß ie wypędzać na pole z matką/wßakoż czasow swych dla iedze do domu ich zgromadzać. ¶ Pypcie thak im zdzierać maß iako y kuram y inße niedostatki takież vzdrawiay/ Nawiętßa niebespieczność ich zdrowia gdy im koronki na głowie wyrastaią/bowiem w then czas tak niedostatki ćirpią iako dzieći gdy sie im żeby rzną/ Pożytek pawow iest ku iedzeniu/ bowiem ich mięso iest dobrze smaczne/wßakoż ku strawieniu twardi Pierze samcza na oganki godzą sie y dziewkam na wieńce.

O Bażantach.



Ktore Włoßy fasyanty zową są to ptacy nieiako pawom podobni w mnieyßych piorkach/ ale thez sami są mnieyßy iakoby kury/ w chowaniu ich tak sie sprawuy/ na płod lońsczyki obieray/ bowim starzy na to sie nie godzą. w Marczu a Kwietnia mnożą sie/a na iednego samca dwie samic dosyć/ Raz tilko przez rok płodzą sie a nie wiecey iacy dwadzieśćia iaiec miewaią/ kokoßy iayca ich lepiey wylęgaią gdy piętnaśćie tylko bażantowych a ostatek kokoßych podłożyß.

¶ W nasadzaniu czasy y rzeczy inße thak sprawuy y choway iako y z kokoßami/ we trzidzieśći dni sie wylęgaią/ przez dni piętnaśćie ich pokarm iest mąka ięczmienna lub otręby z winem zmießawßy chłodno im dawać/ potym pßennicę/mrowcze iayca iteż ßarańczą nogi oberwawßy/do wody chodzić im nie dopußczać bo stąd pypcia nabywaią/ ktory gdyby sie im przydał tedy czosnek tłuczony z smołą zmießawßy nos im vstawicznie pomazuiąc drapać abo śćierać iako kuram. Mięso ich iest barzo wyborne.

O gęsiach/



Gęsi wody a trawy potrzebuią/ a bez tych trudno sie mogą chować/ Na ogrody ośiane sie nie godzą/bowim y pastwiącz sie y gnoiem swym barzo ßkodzą.

¶ Gdzie rzeki niemaß trzeba im sadzawkę vczynić/ gdzie thez trawy niemaß trzeba im siać na polu konikowie/sangrety/y inße chuasty trawne dla żywnośći. Na iednego samca trzy samice dosyć/ Białe gęsi płodnieyße bywaią/

waią/ nie tak ſiodlate/ abo ſiwe/ bowim ta-
kież rodu dzikich gęſi pochodzą. ❡ Od
początku dni Marczowych aże do świętego
Vita iayca nioſą. Piętnaſcie iaiec pod ied-
ne gęs doſyć nałożyć na ktorych przez trzy-
dzieści dni ſiedzą/ kokoß może ie thez wylągz
wßakoż tak ſie maß ſnimi obchodzić iako z pa
wimi thedy dobrze wylęgą/ a gdy kokoß na
nich naſadziß pod nie pokrzywy podłoż. Gę-
ſi ſiedzące gdy ie z gniazda wyſadzać nało-
żyß ſamy potym zchadzać będą dla karmiey.
❡ Młodym przez dzieſięć dni mak ſyp/ abo
makuch ſtłuczony w domu/ pothym ie możeß
na trawę wyganiać gdzie by pokrzyw nie by-
ło/ bowim parzanie ich ßkodzi barzo gąſię-
tam/ zwłaßcza niechać ſie chowaią przy wo-
dzie cieką.cey abo też ſtoiącey. Siadanie gą
ſięthąm na noc ma być przegradzane na zie-
mi a nie więcey na dwadzieſcia w iednę ko-
morkę wpußczać/ opatrzaiąc dobrze aby wil
gotność pod nimi nie była. Przetho mirzwę
abo miękką ſłomę pod nie naſcielay dla mięk
kiego ſiedzenia/ by im też łaſice abo inße ga-
dziny nie ßkodziły dobrze opatrzay. Rady gą
ſięta wiele chodzą przetho im tego nie dopu-
ßczać zwłaßcza kthore chceß rychło vtuczyć/
młode rychley ſie vtucza/ do cztérzech mieſią
cy tłuſte bywaią gdy im trzy kroć przez dzień
ciaſto abo tłucz dawaią. Gęſi ku tuczeniu w
ciemnym ciaſnym a w ciepłym mieſtcu cho-
wany maią być. Stare wtorego mieſiącza
tłuſte bywaią/ a młode we trzydzieści dni.
Gęſiam ku pokarmu każda iarzina może być
dawana krom ſamego herebus/ wßakoż le-
piey od proſa tyią gdy go im daß doſthatek z
wodą/ Gęſiam wilcy a lißki barzo ßkodzą/
przeto ich od tego ſtrzedz maß, ❡ Pożytek
z gęſi ieſth nie mały/ bowim młodych mięſo
ieſt barzo ſmaczne zwłaßcza tłuſtych ktoreby
nad czterzy mieſiące ſthárße nie były. Pierze
też dobre w poſciel/ kodłuchy twarde na pio-
ra piſarzóm a czo z nich obeymieß do ſtrzał
ſie przygodzi.

O Kaczkach/

Kaczki też ſą z rodzaiu gęſiego/ thakież
przy wodach ſie kochaią y tymże ſie o-
byczaiem chowaią. Rady iedzą kacze
ziele czo na ſtoiącey wodzie roście/ gdzie słoń



ce przepala/ Hrobactwa y wßelkiey gadziny/
plugawey wody pożywaią/ czałkiem połyka-
iąc/ a wßytko w nich ſthrawi ſie. Pożythek ich
może być z pierza wßakoż więcei z mięſa zwła
ßcza młodych chocia mięſo ich ieſt lipkie a nie
ſtrawne,

O kogutach/ kokoßach y o ku
rzętach iako ſie z nimi chować.



Kto chce

KTho chce mieć kokoßy pożyteczne obieray czarne czoby miały też piorka czyrwone/ palce nierowne/ głowy wielkie/ grzebienie proste a ßyrokie/ bowiem takie na płodzeni bywaią godne/ kogutowie lepak kthorzy by mieli mięssze skrzydła/ grzebień też mięssży a czyrwony/ nos krotki a ostry/ czarne a nie wypukłe oczy/ pstrą ßyie abo z dzikimi piorami/ hudy obrosłe/ goleni krotkie/ paznokti długie y ostrogi/ ogony długie z gęstym pierzym kthorzy by też często a głośno piali/ śmieli byli na walkę aby sie o kokoßi zastawiali a zwierzętam inßym ßkodliwym ßkodzić im nie dopußczali. ❡ Kto chce wiele kur chować trzeba mieć im mieszkanie osobne/ od płoßania spokoyne a ciche/ gdzie by też były żerdzi abo grzędy mocne ktore by ich wiele strzymać mogły/ a przy grzędach zwłaßcza przy ścienie działać kokoßam gniazda gdzie by wednie siedziały a iayca niosły/ te gniazda maią być mocno przyprawiony aby sie nie chowiały/ bowiem trząsanie abo rußanie gniazda kokoßam niosącym barzo ßkodzi. Tamże przy kurzińcu trzeba suchego ogrodka spokoynego gdzie by sie wednie w piasku paprały. ❡ Gniazdo ku nasadzeniu kokoßy ma być miekko posłane/ a thrzeba też słome abo posłanie odmieniać/ dla błech ktore kokoßam długo siedzieć spokoiem nie dadzą/ dla ktorey przyczyny iayca nie iednym zaźć sie lęgą/ a drugie sie też psuią zapaßczaiąc. ❡ Pod kokoß pieć a dwadzieścia iaiec podłożyć dosyć iest/ leczby kthora wielka a płodna mogła ich wiecey osieść. Aczkoli Palladius y niewiasty włoskie mienią iż nie godzi sie dziewietnaście przekładać iaiec/ a nigdy w cetnie ale w lichu zawße maią być. ❡ Powiedaią w niektorych stronach być gospodarze ktorzy vmieią piece thak wolno vpalać iż ich ciepło rowne iest ciepłu kokoßy nasiedzącey/ tamże na onym pieczu nasławßy pierza/ kielko set iaiec kokoßych kładą a czasow swych ie obracaią/ gdzież wiec z nich po dwudziestu dni kurczęta sie lęgą z nienagła a po troße wychadzaią. Iayca ku wylężeniu nalepße ktore od świętego Grzegorza aże do święte° Lamparta przez lato kury niosą/ bo ktore przed tym abo potim niosą nie rady sie lęgą. ❡ Ku nasiedzeniu kokoßy nalepße roczniee abo dwuletnie bo ktore starße/ abo czo paznokty ithez nosy nie ostre maią/ te lepiey sie dla noßenia iaiec godzą. Nasiadki tak opatrzay aby vstawno wednie y w nocy siedziały z gniazda nie schodząc chyba wżarań y na wieczor dla iadła itez picia/ Trzeba thez wkilko dni iaicza przeglądać y przewraczać pod nimi aby sie rowno ogrzewały patrząc też iesli by zupełne były abo ku wylężeniu godne czo poznaß gdy ie na wode puściß/ bowim prożne pływać będą a pełne vtoną. Prożne też iaie poznaß kthore ku słończu przezrzyste iest/ z iaiec podługowatych a kończystych samcy/ a z okrągłych samice sie lęgą. Iaycza w ktorych ma być zarodek we czterzy dni po nasadzeniu poznaß przeći v słończu przeglądaiąc/ bo ktore tak czyste będzie iakies pod kokoß włożył to wyimi a inße podłoż. Gdyby też po wylężeniu kurcząt niećzo iaiec zostało nie wylężonych kładz ie pod inßą nasiadkę ktoraby mniey trzydziesći nasiedziała bo nad tyle/ nie ma być wietßa ich liczba. ❡ Takież ktoraby ich mało wylęgła przysadzay kurczęta do kokoßy ktora ich wiecey wodzi aby tak z trochą sie wodząc/ iaiec nieść po wtore nie omießkała. ❡ Przez pirwße pietnaście dni na ziemi gdzie kurczęta ieść maią podsypuy piasek/ aby thak w twardą ziemię kluiąc w nosy sie nie vrażały. Nalepßa im karmia proso iest abo iagły też kąkol nie zły/ y drobne ziarno pßenne/ kokoßy też rady iedzą chrobaczki/ pßennice y wßelkie ziarno/ zwłaßcza kąkol barzo im służỹ chocia ludzkim ciałom barzo ßkodzi/ Od skorek z iagod winnych zaśnieczaią sie kokoßy/ iako od przewarzonego troche ięczmienia barzo niosą y iayca wietße mieewaią o tym piße Palladius. ❡ Młode kurczęta wywodz do gnoiu na słonie/ aby sie tam paprały/ bowim stąd rostą y moc biorą/ A gdy iuż pirzym porostą/ zwyczaić ie za inßemi chodzić kokoßami abo za kapłuny/ aby maciorki wodzenim sie zabawiaiąc noßenia iaiec nie omießkały. Nasadzay kokoßy na nowie bowim rychleyße abo pozdnieyße nie rady sie lęgą/ przez dwadzieścia dni pospolicie sie wylęgaią. ❡ Przy gniazdach nasiedzących ielenim rogiem paląc dobrze kurzyć/ bowim iego wonia węże y inße chrobacthwo ßkodliwe precz zagania. Liski tchorze y inße zwierzęta na kury barzo ważą/ przeto trzeba ie na nocz w ich siadłach zamykać dla ßkody/ a na takie zwierzęta nasiadki stroić. ❡ Thak pißą iż gdy lißka chytra kury wzgore siedzące baczy/

przißedßy pod nie świeci na nie swemi oczyma iako świeckam/ a ogonem chwieie iakoby kiyem/ ony mnimaiąc by im ktho groził a na nie sie zamierzał z grzedy spadaią przestraßone/ a tak ie ona wolno chwyta. Takież Orłowie/ Kanie y inßy drapieżni ptacy na kury wa ... / przeto dobrze w winnicy abo miedzy krzewiną we dnie sie im chowáć abo z chrostu im iaty czynić/ abo ich śiadania śieciami przykrywać. ❡ Niemoc z pypcia kurom sie przydawa/ to iest skorka biała koniec ich iezyka zawaßczaiąca. Ten paznokty ostremi zdzieray a popiołem posypuy/ pothym czosnkiem startym na rane przykładay/ drudzy zdbło abo pierze czosnkowe z oliwą lubo z masłem stłukßy w gębe im kładą. Stafisogrya też na to dobra miedzy pokarm mießana/ Słoneczny groch zwłaßcza ziarna gorzkieo/ kuram ieść ßkodzi/ bowim od nieo rostą im pod oczyma błonki iakoby iego ziarna/ ktorych iesli wczas iglą lekko nie zedrzeß tedy oczy zasłoni y oslepi. Piße Palladius na to ich lekarstwo/ zmießać sok portulaki to iest polney łaktuki z niewieścim mlekiem a oczy zakrapiać abo salarmoniacum z miodem a z kminem tłuczonim zmießawßy. Weßki też w pierzu ich ktore bywaią barzo im ßkodzą zwłaßcza nasiedzącim ktore zatracißstłukßy stafisagrią z gorskim grochem słonecznym/ winem rozwodnić/ a kokoß pokrapiać ażeby przez pirze przeniknęło. ❡ Pożytek kokoßy iest z iaiec ktorych pożywanie barzo tuczy ciało y też rychło/ a powiadaią lekarze iż hnetki tyle krwie z niego sie vczyni iako wielki żołtek iest/ to rozumiey z iaia miekkego etc. Takież dobre są iayca ku przyprawie inßych pokarmow/ Mogą być długo zachowane gdy ie długo podzierżyß abo potrzeß w soli drobney abo warzoney abo w murzey przez trzy godziny/ pothym opłokawßy schowaß w otręby/ w popioł/ abo y w plewy. Drudzy powiadaią iż w soli dłuo mogą być zachowany. ❡ Kurczęta młode ku pokarmu barzo zdrowe a gdy ie oprawiß będą z nich kapłuny/ kthore barzo thyią y mięsem swym zdrowy barzo y żytnieyßy nad inße mięso pokarm dawaią/ kokoße też mięso lepße niż kogucie/ zwłaßcza gdy są młode a tłuste. Pierzesie thez godzi na poławie ku siedzeniu paniey grzeßnicy. ./. ./. ./.

O gołębiach y o gołębińczach.



Rodzay gołębiow iest rozny/ Jedne są czo sie radniey w murze legą/ drugie radniey w drzewianych to iest z drzewa zbudowanych gołębińczach/ drugie tylko pod dachę drugie lepak leda gdzie krom przykrycia gniazda sobie noßą/ iedne radzy sie kryią/ drugie leda gdzie/ leda na czym/ y owßem bez gniazda dzieci legą. Przeto słusza rozmaite mieć gołębince aby też roznemu narodowi gołębiow mogł vgodzić. Przeto gołębińce iedne działaią na słupiech/ drugie przy scianach drzewianych iakoby skrzynki/ drugie lepak w murzech na wieżach ktemu zbudowanych/ czo iesth v włochow obyczay pospolity/ ktorzy powiadaią iż pożytecznieyße gołębie ktore sie w dziurach legą niż kthore na iawnie/ bowim thych dzieci rychley biorą drapieżni ptacy y gnoy od nich (ktory iest wielkiego pożytku) rychley ginie/ zasie ktore w murzech abo w gołębińczach sie rodzą/ ty od łasic abo y chrobakow y ptakow złych wolne bywaią/ ich też miestca łatwiey mogą być wymiatany y wyczisciany od gnoiu/ y od wßołow ktore sie tam legą/ a nasiedzącym gołębicam wielkie czynią przenagabanie/ trzebacię im ich mieysca częstho chędożyć zewßąd/ bowim ci ptacy iako y ludzie w

dzie w chędogich domach radzi mießkaią. W gołębińczach tedy drzewianych każda komorka lubo przegrodzenie taką deską ma być zawierane/ ktorą by mogł wyimować dla snadnieyßego wymiatania/ a w posrzodku iey abo odspod dziure tylko zosthawić okrągłą kędy by gołębie wchodzili. ❡ Trzeba też przy gołębińczach abo około nich zosthawiać żerdzi lubo grzędy pod daßkiem/ na kthorych by odpoczywali czasu deßczu y niepogody/ Takież tego naczynić na dachu domowym przećiw słończu/ gdzie by siadały czasu pogody/ Bowim ony na słońce rady wychodzą/ a gdy thę wczesność będą mieć nie rady sie na inße miestce przenoßą. ❡ Wiedz też iż potrzeba każdey parze troiego/ przynamniey dwoiego gniazda/ bowim to ptak płodny/ ießcze iednych dzieći nie odchawa a iuż drugie iayčza miewa/ y owßem trzy czasem gniazda zaprożni/ przeto w tych wßytkich rzeczach przerzeczonych trzeba im wczesność czynić.

Jako nowe gołębińce osadzać.

Nowe gołębińcze nie sadzay starych gołębi/ Bowim ony sie wraczaią zasie na pirwße siadło/ Ale sadzay młode ktore iuż pierzem prawie porosłą. Miedzy ktoremi nalepße są debne ponich siwe abo gołębe nad inße. Białych sie wiaruy bowim ony nie trwaią/ gdyż ptacy drapieżni rychley ie z daleka obaczą/ a tak ie bierzą/ a im wiecey ich z pirwu w gołębiniec nasadziß tym ony rychley kothce napełnią/ a nalepiey osadzać xiężyca Lipca/ Sirpnia y października/ bowim w ten czas rychley pastwę na roli naydą a tak że nie daleko od domu zalataiąc nie tak rychło poginą/ W Marczu Maia iteż kwietnia złe ie osadzać dla przećiwney przyczyny/ wpuściwßy ie w gołębiniec nie wypußczay do piętnaście dni/ a ießcze lepiey by mogło być do miesiąca aby nie wylatały/ bowim tham sobie vlubuią y vtyyą a thak rychley sie na ono miestce zasie wraczać będą/ wßakoż przez on wßytek czas potrzeba im dosthatek dawać iedze y picia/ Potym czasu chmurnego ie wypuśćić a ießcze lepiey gdy będzie deßcz/ bowim w ten czas nie daleko odleciawßy rychley w swe mießkania wnidą.

Jako chować gołębie iuż przynęczone.

Łode gołębie łacniey sie zostą w gołębińczach w ktorych sie rodzą gdy tylko im żywnośći podawaią/ zwłaßcza tego czasu gdy na polu pastwy nie mogą mieć/ iako zimie gdy śnieg y mroż wielki tam im trzeba dostatek żywnośći dawać przy ich kotczah aby do czudzych gumien nie latały pożywienia sobie ßukać. Kwietnia y Maia łatuie sie na polu pożywią przeto thęż w ten czas lepiey sie mnożą. ❡ Pokarm ich własny iesth pßennicza/ groch bob/ wyka/ proso ber manna owa wßelkie zboże. Sto param gołębi trzeba każdy dzień sypać osmą część koßa lubo miary ktorą włoßy żową corbis (my możem rzec osmą część wirtela) a tyle dwoie im daway gdy paßey na polu nie nayduią. Picia im thęż trzeba dać dosthatek zwłaßcza gdyby dla sußey abo dla mrozu musiły daleko do wody latać/ tamże pod gołębińczami trzeba nalewać w iakie naczynie ku ktoremu by zlatały y owßem nasłußnieyße ich iest mießkanie blizu wody ciekącey dla picia y dla kąpania/ gdyż ten ptak rad sie chędoży. Palladius piße iż gołębie lepiey sie mnożą gdy ięczmienia/ sußonego bobu ithęż orobu często pożywaią. Lecie kiedy nawiecey tyią wieccy też żądaią pßennice abo prosa moczonego w miodowey wodzie w ktorey gdi iakieżkoli zarno moczone będzie a im dawać/ nie tylko iż sami od swych nie odedą gołębińczow/ ale też y inße gołębie czudze ku sobie przynęczą/ iako mnodzy ludzie powiedaią. ❡ Drudzy mienią iż nie trzeba im karmiey słodzić/ iedno dać im ieść dosthatek nie tak wzarań iako na wieczor/ aby sie zwyczaiły rano sobie pokarmu ßukać/ a czego by wednie nie doiadły/ aby na wieczor doma nalazły/ wßakoż zimie zwłaßcza czasu śniegu trzeba y rano im sypać/ by snadź do czudzych gumien lataiąc nie poginęły pochwythane/ gdyż indzie pakarmu naleść nie mogą.

Vrząd opiekuna golebiego.

KTo ſie golebmi opieka potrzeba żebi częſto kotce y mieſtca ich wymiatal/ a ich gnoy oſobno chowa/ ktory na rolą barzo ieſt pożyteczny. Rannego golebia aby opatrzal/ zdechlego aby precz wyrzucil/ kthore by też byly waſniwe a waleczne/ drugie kąſaiące abo raniące takie ma odlączać a na mieſtcu inßym oſobno ie chować. ¶ Golębieta godne ku przedawaniu zebrawßy doſtatecznie karmić aby vtyly a piene byly/ kthore tak vtuczyß chceßli rychley przedać/ odlączywßy ie oſobno gdyby iuż pierzym poraſthaly/ karm ie bialym chlebem zmoczonym/ zimie dwakroć a lecie trzy przez dzień/ wzarań wpoludnie y na wieczor/ a te ktore iuż pirzym dobrze poraſtą wielkim zoſtawić w kotczu nogi im polamawßy/ aby ie tamo matki karmiąc tuczyly/ drudzy im wyrywaią pierze z iednego skrzydla żeby nie wylataly/ thak że ſie chowaiąc rychley tluſte będa nad inße.

¶ Trzeba ich thez ſtrzedz od ptakow drapieżnych ktorzy im barzo ßkodzą/ iako ſą kanie/ iaſtrząbi/ ſokolowie y inßy ktore maß ſidlami chwytać. ¶ Palladius też pißeiż golebiam tchorze ßkodzą/ kotki y laſice y inße iadowite zwierzęta/ mieſtcza kedyby ty zwierzeta chodzily ma opiekun obaczać zatwierać węgly y ſciany opatrzać y zaſtawiać aby po nich wlazić nie mogly. ¶ Rucianę rozdżki tu y owdzie rozwießany przy kotczach bronią od laſić y inßych gadzin rozmaitych.

¶ Ptaki we dnie do golębi lathaiące chwythay lepem abo ſiadkami/ gdy lepak w nocy wlećí (czo poznaß po ſthrzepotaniu wſplosßonych golebi) thamże z ſwiatlem przyßedßy chwytać ptaka zlego zatkawßy okno abo dziure/ niedbaiąc chocia by thez golębie wylataly bo nazaiutrz zaſie ſie zlecą. Przeto lepiey okna zawierać dziure tylko zoſtawiaiąc kedy by mogl wleſć goląb/ a pthak inßy nie mogl wlecieć ktory wlata skrzydla roſſzerzywßy. Maią też golębieta częſte gabanie od wßolow/ przeto opiekun ßukaiąc y broniąc ich ma częſto ſtare gniazda wyrzucżać/ nowe a czyſte im ſcieląc. ¶ Czynią ſie thez golębietam pod oczyma kroſty iakoby oſpice ktore ie oſlepiaią zwlaßcza w kxiężycu Sirpniu/ takowe przedać abo poieść glowe vrwawßy/ gdyż tylko glowa ſama bywa zarażona.

¶ Przenoßą ſie też na inße mieſtce golębie/ abo dla niedoſtatku gdy im żywnośći nie dawaią/ abo też dla przeſtrachu gdy ie drapiezni ptacy lubo ßkodliwe zwierzęta gabaią/ przeto potrzeba to ich opiekunowi opatrzać.

☞ Zdychaią też ſamy golębie dla ſtaroſći/ bo tak mienią iż wiek ich nie dluſſzy dziewiąći lat. Gdykolwie ſtroż ich w dom golębi wchodzi/ zawße ma z ſobą czaſow ſlußnych nieczo pokarmu przynieść y mowić nieczo ku nim obyczaie ſwym/ aby go ſtąd poznawßy nie tak ploche bywaly. Naczynie też w ktore im leieß wode dla picia tak ma być z wirzchu żerdzią abo laskami obwarowane/ aby tam wßythek goląb wleſć nie mogl thylko glowe dla picia wßczynić/ a thak wode ku piciu zawße chędogą mieć będą. ·/· ·/· ·/·

O pożytkach golębiow.

NAd golębie (piße Varro) nicz plodnieyßego/ bowim przez dni czterdzieśći iaie poczinie/ zniesie/ wylęże y wychowa dzieći/ a to czyni malo nie przez czaly rok chyba zimie przeſthawa aże do Marcza kxiężycza/ Dzieći miewaią po parze raz abo ßeść y wiecey do roku/ gdy mogą mieć karmiey doſthatek/ a gdy doſthatku nie maią thedy iacy trzykroć. Dzieći gdy doroſthą a moc wezmą y z ſwoiemi matkami ſie plodzą/ wßakoż poſpolite doſwiadczenie ieſt iż aże po ßeśći mieſiecy a nie pirwey iayeza miewaią. ☞ Mieſo golębiąt barzo ieſt zdrowe ku pokarmu ſmaczne. ¶ Gnoy ich dobry ieſt thak na rolą gdzie ſieią iako y do ogrodu gdzie ßczepy roſtą/ a może być roſtrząſan ktoregoßkoli czaſu gdy iedno co ſie ieß abo ſadziß/ chocia y inedy. A wiedz to iż ieden koß gnoiu golębiego tak vczyni na roli iako ieden woz inßego gnoiu tak iż czale ſtaianie roley dwadzieścia koßmi dobrze bywa nagnoiono/ gdy pieć przylożyß to ießcze lepiey/ a gdy trzydzieśći koßy iuż to nader nalepiey/ gdyby rekami rowno roztrząſnąwßy z zarnem poſianym ſpolem zawloczyl. Wiedz też iż trzy pary golębi przez rok vczynią ieden korb to ieſt ieden koß gnoiu gdy gniazda będą wnątrz golębińcza y częſto wymiatany/ a im wiecey paſtwy maią/ z

kotca

kotka nie czesto szukać żywnośći wylataiącz y tym wiecey od nich gnoiu weżmieß/ bowiem czesto na paśtwe wylataiąc gnoy tracza.

Drugi pożytek z nich powiadaią/ iż gdy by ie przeniośl z iednego miastha abo zamku do drugiego/tedy liśt v ogona abo pod skrzydlem przywiązany iakoby inßy posel hnet na pirwße mieśćce z kąd wyniesiony przeniesie. Piße Palladius iż oni za sobą drugie przywabiaią gdyby kminnem zawße byli karmieni/ abo też gdy ślawy v ich skrzydel balsamem trochę pomazał. ./. ./. ./.

O krukawkach abo sinogarliczach.



Dla sinogarlić takież ma być osobny gmach budowany tak wielki iakoby chciał wiele ich chować/iako gołębiã wkoßy działaią tho iest aby drzwi były/ okna krathami gestemi zasłoniony/żerdziami przyścianach abo grzedy chocia kolki na ktorych by siadały. Mieśćce też na to nagotowane na ktorim by sie paśly/ gdzie też ma być zawße woda czysta. Pßennice suchą rady iedzą/ z mießkania ich trzeba gnoy czesto wymiatać y chedożyć by sie nie pozarazały/ tenże osobno chować/ bowiem dobry iest na rolą. Ku thuczeniu ich nalepßy czas około żniw/ktore też czasu nalepiey sie plodzą/ a w ich plodzie nalepßy pożytek. Pthaśnicy około Cremony lecie siatkami płoche sinogarlice chwytaią/żywe w gmachu takim iaśnym zamknąwßy prosem tuczą ile zieść mogą/każdy dzień czystą wodę dawaią tamże aż do zimy chowaią/ a tak po pięćset y owßem po tysiączu tłustyh przedawaiąc pożytek z tego wielki miewaią.

Ptaki ku vtuczeniu/ iako iarzębie kuropatwy cietrzewie y inße/ ktorym obyczaiem chować.



Ptaki przerzeczone y inße kto by chciał chowaiąc tuczyć/ aby ie drożej przedał/ma im vczynić sadz iakoby domek zamkniony tak wielki iakoby wiele ich chciał chować/ z wirzchu gontami abo siecią wielką przykryty/w tym domku maią być drzwi barzo niskie czoby tylko tam wleść mogl ten ktoby im dawał ieść/ okienka też rzadko a małe przez ktoreby drzewa żadnego zielonego ani pthakow inßych nie widać/ bowim oni siedząci patrzaiąc na the ptaki steskniwßy sobie chudnełyby a nie tyły. Swiatla też tak wiele im wpußczać coby iedno pokarm picie abo gdzieby siedzieć mia

dzieć mogły widzieć. ¶ W scienie maią być nabite kołki abo grzędy nagotowane ku siadaniu ptakom/ abo dwie żerdzi ku scienie pochyłe przistawiwszy nawiezać poprzeko grząd kiako czynią ku wieszaniu szat. ¶ Drzwi tesz y okna dobrze obwarować aby tham żadna mysz ani łasicza choć insza besthia wlesć nie mogła/ w ten domek ma być woda ciekąca rynienką abo rurą wpuszczana do korytka gładkiego (aby thym łatwiey mogło być od mułu nytarto) ithesz wąskiego aby sie nie łatwie zaplugawiło/ a thak przyprawić aby czo im zbędzie wody drugą zasię rurą precz wybiegło/by sie ptastwo błotem nie brudziło ¶ Jarzębiam ku pokarmu dawaią tłucz abo ciasto z fig tłuczonych a z otrąb/ zmieszawszy. Inszym ptakom ziarno sypać ktorego radniey z przyrodzenia pożywaią. ¶ Dwadziescia dni przed tym niżliby chciał brać na targ iarzębie masz ie karmić ciasthem subtilnym/a gdyby ie miał brać z thego tho kotcza napądź ich w inszy kociec mnieyszy/ thamże ie na swiatło wynioszszy obieray tłuste/a nie zabiiay przed drugimi by snadź ich bicie drudzi widząc skrwożywszy sie/ zasię nie pochudły.
¶ Pożytek tego ptastwa iest iż kupiwszy tanie chude/ możesz drogo przedać gdy sie vthutzą. Sobie tesz panu y gosciewi możesz wczas vczynić gdy potrzeba.

O pczołach a o wybieraniu ich miesccza słusznego.

W Miestcu godnym pczołam thak powiada Palladius iż maią być stawiane na osobnym miesczu w ogrodzie tam gdzieby słonie dochodziło a wiathry zimne nie szkodziły/ przeto ciche ma być miestce/ bowim Vergilius pisze iż wiathr im wadzi przeszkadzaiąc aby z robotą swą do domu nie przichodziły. ¶ Nie daleko thesz od domu gospodarskiego maią być/ aby tak od złodziei były wolnieysze/ y od bydła inszego obronione. Gdzie by tesz było kwiecia dostatek na zielu abo na drzewach/ thego cie sam rozum nauczy vczynić/ Drzewa thakie nasadzone lubo naszczepione maią być z strony połnocy/ Tamże tesz stok abo rów iaki w ktorym by miałka woda była.



¶ Varro naucza iż pczoły maią być stawiany na miesczu miernym/ gdzie by lecie był chłod a zimie słonie zagrzewało zwłaszcza przeciw oney stronie gdzie słońce zimie wschodzi gdzieby tesz nie daleko miestce było skąd by pastwe miały itesz wode czystą. ¶ Vergilius przydawa iż przed ich mieszkanim maią być drzewa zielone/a w wodzie ktoraby tam była stoiąca lub ciekącza maią być poprzek kłodziny wyrzbone lubo wielkie kamienie na ktorychby pczoły odpocżywać mogły a przeciw gorącemu słońcu skrzydła rosszyrzać. ☞ Palladius tesz pisze iż dla iaszczorek abo inszych gadzin ktore w hule łażąc im szkodzą/ trzeba pod hulmi sthawiać klocki abo iakie podstawniki dobrze vgładzone/ ieden opodal od drugiego/ aby tam teto gadziny nie mogły sie wemknąć/ ¶ Vergilius pisze iż owcze y kozy niemaią bywać blizu pczelnika dla poplugawienia kwiecia im pożytecznego Takież krowy/ bowim rosę otrząsaią y trawę młodą depczą/ Bronić ich tesz od iaszczorek/ iaskołek y inszych ptaków im szkodliwych/ Chroń ie tesz od smrodu/ gnoiu/ błota y iakichkolwie inszych rzeczy smrodliwych.

Jakie maią byc hule pczołam.

Palla

PAlladius piſze iż hule ſą nalepſze z ſamey skory ſwieżo zlupioney z drzewa bowim thakim ani zimno ani gorącość natury nie odmienia. Dobre też z drzewa wydziane abo też y z desk miąſſzych ſlożone/a gdyby y te nie mogly być tedy z wirzbowego prącia iako by koſze okrągło maią być vplecione/ z gliny vthoczone ſą nagorſze/ bowim zimie rychlo zmarzną a od gorącego ſlonca też ſie roſpadaią. ¶ Wchodzenie pczolam do hula ma być ciaſne ktorymby ani zimno ani gorączo zbytnie nie wchadzalo/ to zawſze ma być przeciw ſlończu zwlaſzcza zimie/ a w iednym hulu może być dwoie lubo troie/ iż gdy by iedne dziurę pczoly oſiadly tedi inſzą drugie mogą wyniść ale ty dziurki maią być ciaſne tedy by tylko pczola wlazla/ bowim od zimna wchodzącego dziurami przeſtronemi będzie ſie zimie miod zſiadać/zaſię lecie od ciepla będzie ſie roſpuſzczal/ ta oboia rzecz pczolam barzo ſzkodliwa. ¶ Goſpadarze czaſow inſzych iedne iacy dziurkę ſrzednią zoſthawiaią poſrzod hula/abo troche niżey. Trzeba też wiedzieć iż na wielki roy pczol więtſzego thez vla trzeba/a na mnieyſzy mnieyſzego/ bo aczkoli z malego hula częściey roie wychodzą/ wſzakoż w malym hulu dwa ſie roia niezgodzą. Wyſokość lubo dlugość hulow ma być na poltora lokcia chocia y na dwa czaſem/ſzyrokość na dwie piędzi mniey abo więcey.

¶ Jeden goſpodarz doſwiadczony powiadal mi że hule z desk ſlożone na czterzy grani lepſze ſą nizli wydziane okrągłe/ a lepiey aby nie ſtaly/ale leżaly/od wirzchu ku dolu troche pochylo/tak aby iednego przodek mogl ſie weſprzeć ſpodku drugiego/ thak iżby od oboiego dna tak wirzchniego iako y ſpodniego mogl być miod odbieran gdy by potrzeba/ W przednim dnie maią być dwie dziurce ſrzednie a w zadnim iedna/kthoremi by pczoly iedne wchodzily drugie wychodzily. ¶ Powiedal tenże goſpodarz rzecz doſwiadczoną/ iż pczoly lepiey robią w hulu ciemnym nizli przezrziſtym/tak iżby ſtaly wſzytkie byly ze wſząd vthkane/czego dokazuie ſama ich natura bowim pczoly na zime każdą roſpadlinę woskiem zalepiaią/ dziurkę tylko malą tedy wchodzą zoſtawiwſzy. ./. ./. ./.

Jako ſie pczoly rodzą.



PCzoly rodzą ſie iedne z drugich czaſem też z mięſa wolowego zagnilego/ iako piſze Varro/ ale iako to bywa milczy o tym Vergilius piſze iż Archadius nieiaki naprzod then obyczay pczol rodzenia wynalazl. Naprzod vczynią iakoby komorke ciaſno zrębiſtą na czterzy grani/o czterzech ścianach/ ciaſnym też dachem pochodziſtym przykrytą/okna też czterzy pochodziſte ze wſzytkich ſtron/aby wiatr mogl przewiewać/ Nalazwſzy iuńcza we dwu lath gardlo zawiązawſzy y nozdrze zatkawſzy gwaltem paliczami biyą aże zdechnie/potym wywnątrzywſzy natkaią weń tymu y kaſyyey świeżych a tak czalo włożą w on zrąb ciaſny/ale to w then czas działaią gdy naprzod poczyna wiać wiathr Zephirus/to ieſt poki ſie ieſzcze łąki nie rozzielenieią/abo poki iaskolka nie przyleci a gniazda ſobie nie buduie/ tamże więc wilkość w onym mieśćie wolno zagrzawſzy ſie/ naprzod chrobaki plodzi bez nog/ktorym potym nogę przyroſtą/potym skrzydla/zatym więc wzgore ſie wyroią. ./. ./. ./.

Jako pczoly dobre poznać na kupienie a iako ich ſzukać.



MIedzy pczołami nalepsze bywaią małe/ pstrawe/ a oble Trzeba też kupcowi wiedzieć iestliby zdrowe abo chore były. ⁋ Zdrowe potym poznać/ iestli wiele ich w roiu/ iestli gładkie a lsnące/ a robota ich to iest wąza rowna iest y gładka. ⁋ Znak zasie chorych ten iest/ są li kosmate chropawe a iakoby prochem przytrzesnione. Ma też kupiec obaczyć iestli ich pełne vle/ czo pozna okiem oglądaiąc/ abo vchem dzwieku v dury słuchaiąc/ abo też gdy ich wiele abo mało wchodzi y wychodzi. ⁋ Kto ie chce z iednego miestcza na drugie przenosić/ trzeba tho z dobrą bacznoscią czynić/ czasy wiedzieć ktemu godne/ takież y miestca im przysłusne. ⁋ Czas przenoszenia na wiosne lepszi niż na zime/ bowim na zime trudno sie zastać maią/ y owszym czestho vciekaią gdy ie z dobrego miestca gdzie miały pastwy dosyć na podleysze przeniesiesz. ⁋ Dostaway też pczoł lepiey z bliskiego sąsiedsthwa nizli z dalekiego/ by snadź z daleka przewiezionych nieprzywykłość powietrza nie obraziła. ⁋ Chcesz li ie z daleka mieć masz ie w nocy na sobie nosić/ nie odtwierać ich też ani sthawiać aże na wieczor przyszły abo na noc we trzy dni potym obaczyć iestli po trosze abo gromadą z hula wichodzą/ bowim gdi gromadą tedy vciec precz chcą/ wszakoż pisze Palladius iż pczoły nie vciekaią gdy łainem abo gnoiem cielcza pirworodnego dziury kedy wychodzą omażesz. ⁋ Kriezycza kwiecnia (tenże pisze) tak masz pczoł szukać/ a iestli z bliska są abo z daleka/ tak masz poznawać Miej z sobą glinke abo iaką inszą farbe w naczyniu rozmączoną/ bież do stoku abo do wody gdzie widasz pczoły piiącze/ pokrop ie po grzbiecie/ iesthli że ony farbowane rychło sie zasie do wody wrocżą/ znak iesth iż nie daleko mieszkaią/ ku ktorym łatwie możesz przyść za nimi idąc/ Iestliżeby nie rychło sie wrociły/ znak iest ich dalekiego mieszkania/ kthore naydziesz tym obyczaiem/ vrzzni treſtke trzcinną ze dwiema członkami lubo kolankami z obu dwu stron/ a zerznąwszy na boku wpuść tham troche miodu położ ich kilko przy wodzie tam gdzie pczoły piią/ a gdi ich tam kilko wnidzie zatkay dziurke palcem/ tylko iedne wypuść za ktorą leczączą biegay a ona cie do swego mieszkania dowiedzie/ a iestliby oney dozrzeć nie mogł/ tedy drugą wypuść tamże na drodze/ a iestli y tey nie dozrzysz pusć trzecią etc. aże wżdy po nich mieszkania ich doydziesz.

⁋ Drudzy nieczo miodu rozmąciwszy w wodzie stawiaią w iakim naczyniu przy wodzie tam gdzie pczoły dla picia bywaią/ a tak one skosztowawszy potym drugie z swego mieszkania za sobą przywabiaią/ za ktoremi (gdy sie ich wiele nalecı) idąc gniazda ich doydziesz.

Iako pczoły chowac y zachowac.

PRzy miesthczu gdzie pczoły chcesz zachować/ sthارay sie rozumem iakoby mnostwo kwiecia było tak na ziolach iako y na drzewach/ zioła też miey iako lebiothke/ cząbr/ thym/ macierzą duszke/ fiyołki/ maioran/ kosaciec abo mieczykowie/ narcys/ szafran y insze zioła woniey y kwiatkow słodkich/ Roża thęż lilia/ rozmaryn/ Miedzy drzewy brzoskinie/ mygdały/ iabłka/ gruszki y insze iagodzisthe słodkiego a nie gorskiego owoczu drzewa/ Z leſnych też drzew modrzew/ buk/ buxban/ cedr/ lipa/ z ktorych wdzięczny miod bierzą/ Dąb a ciß możesz opuscić/ bowim z niego miod bywa nie wdzięczny. ⁋ Varro pisze iż pczoły rady lataią na rożą/ macierzą duszke/ bob mak/ groch



mak/ groch/ szocewicza/ a nalepszy wrzosz na
zdrowe pczoły/ bowim nań lataią od wiosny
począwszy aże ku swietemu Michału/ Cho-
rym lepak pczele ziele barzo zdrowe/a ku mno
żeniu miodu tym nalepsze. Przy pczołach bli-
sko wode czystą dla picia potrzeba mieć/ cie-
kącą w iedno miestce abo stoiącą/iedno miał
ką/na dwa abo na trzy palce głeboką/po niey
maią pływać rozdze abo iakie skorupy/na kto
rych by pczoły siadały dla picia/ woda ta ma
być czysta/ bowim thaka ku mnostwu miodu
iest pożytheczna. ¶ Ale iże wszelkie powie-
trza zamieszanie iako deszcz/grad/wiatry/zim
na/bronią im dalcko wylatać na pastue/prze
to nagotować im pokarm ich blizu/ by snadz
miodu iuż zebranego nie trawiły/ abo szuka-
iąc indzie paszey swych hulow nie opuściły/
Przeto niektorzy gotuią im y dawaią figi w
wodzie warzone. ¶ Drudzy wode miodu
warzonego przy hulach stawiaią nakładszy w
nie czystey wełny/ kthorą by pczoły zsacz nie
opiły sie barzo/abo żeby na niey siedząc nie po
tonęły. ¶ Drudzy figi z rozynkami tłu-
ką a tak rozwodniwszy iako kasze tam stawia-
ią gdzieby pczoły czasu zimnego zaiść abo do
lecieć mogły. Czasu wiosny itez lata gospo-
darz abo opathrznik pczeli ma dogledać huli
raz abo trzy przez miesiąc/ aby z nich wyczy-
scial plugawość y chrobaki/ a tho czynić oku-
rzaiąc ie z nienagła. Ma thez obaczać aby
wiele krolow abo matek tam nie było/ bo tho

1 iest rzecz nie dobra dla niezgody. ¶ Pisze
Menecrates y Vergilius/ iż trafia sie w ied-
nym hulu matka lubo krol ich dwoiaki/ Jeden
czarny drugi pstrawy a ten bywa lepszy. Prze
to czarny ma być zabity/bowim przeciw dru
giemu sporny bywa/ niezgode czyniąc mię-
dzy pczołami a tak psuie pożytek/bowię z czę-
ścią pczoł ucieka/ abo iednak z drużyną swą
wygnan bywa/ ¶ Krieżyca Maia pczoły
sie roić poczynaią. ¶ Na kończu plastrow
10 rodzą sie pczoły więtsze kthore mnodzy ludzie
matkami być mnimaią/Greci żową oestros
naszy tranthami/te Palladius radzi pobić/bo
wiem swym wywabianim niespokoynosć czy
nią pczołam robiącym. ¶ Czasem sie też
tam y motylice zalęgaią ktore też maią być
gładzony. ☞ Na początku Listopada z hu
low plugawości podmiatay/ bo sie ich zimie
odtwierać nie godzi. Ma też tho być w dzień
pogodny a ciepły/a tham gdzie ręką dosiądz
20 nie możesz wymiatay pierzym ptaka wielkie°
ktoreby twarde były iako są skrzydła. Tham
też potrzeba wszytkie skały abo rospadliny kto
reby wnątrz hula były gliną z wołowym gno
iem zmieszaną zamazować/z wirzchu też przi
kryć mirzwą/ łubami abo czym inszym iako-
by dachem/aby tak od zimna y od niepogody
wolnieysze były. ¶ Dobry gospodarz xię-
życa Września ma stare hule ogledować/kto
reby pełne a cięszkie były/ ktoreby sie też lecie
30 nie wyroiły te przedać abo pczoły pobić/mio-
du abo wosku nadziałać/iakoż o tym niżey o-
pisano bedzie. Może też (iako doswiadczeni
powiadaią) w hulu na stronach naczynić po
chyło wierciançch dziurek małych a to lecie/
ktoremi by tylko pczoły a nie iaszczorki mogli
wchodzić y wichodzić. A na zime ie zasię gno
iem wołowym zalepiać. ☞ Gdy też pczo
ły mało miodu maią/ co poznać z lekkości hu
la/ abo gdy tam nazrzysz/ abo uczyniwszy w
40 posrzod hula małą dziurkę wetkniesz tam che
dogi prątek/ musisz przyłożyć im miodu dla
żywnośći/abo kurczę bez soli pieczone/ abo ia
kie insze mięso. ☞ Będzieli pełny hul zo-
staw gi tam na swym miestczu. Będzieli pro
zny zchoway do domu na miestce ciemne ke-
dyby myszy plugasthwem abo gryząc nie za-
szkodziły. ./. ./. ./.

50

O szkodach pczelich/ a iako ich bronić abo ie naprawiać.

ABy mocnieysze pczoly silne mglieyszym nie byly/ trzeba opatrzać. Przeto mglieysze mądrzy osobno odłączaią/ abo ich matkę zabiwszy pod moc inszey do drugiego hula sadzaią/ a gdyby kthore z sobą często walczyly dobrze ie kropić wodą miodową/ a thak nie tylko iż walki przestaną/ ale sie też iedna z drugą lizać będą/ a iescze lepiey gdy ie pokropisz samym miodem dla ktorego woniey zchodzą sie spolem y vspokoienie maią pospoku pijąc. ¶ Gdyby też z hula często wychadzaly/ a wiele ich ginęło indze zostawaiąc/ trzeba ie podkurzać/ y klaść przy hulach blisko ziola woniaiące/ zwlaszcza Thym/ a pczele ziele. ¶ Aby też od gorąca zbytniego abo od zimna nie ginęly trzeba opatrzać. Przeto gdyby ie gdzie nagly deszcz abo zimny zastal tak iżby pod kroplami za martwe leżaly/ zebrawszy ie lekko w iakie naczynie postawić w gmachu cieplym/ a potrząsnąwszy ie popiolem lekko gorącym wszakoż wiecżey cieplym nizli zimnym/ wyłożyć ie lekko z onego naczynia (tak iżby sie ich rękami nie dotykal) nie daleko hula aby tak na slońcu ożywszy do swego sie wrocily mieszkania. ☞ Gdyby też pczoly chore byly (czo poznasz po tych znamionach) bo wim chore inszą barwę y postawę miewaią/ chudość ich ciala wysusza/ a iakoby zdechle vkazyie/ drugie ie z hula wypychaią/ abo sie samy przy drzwiach nogami wieszaią. Tam wnątrz wzburzenie ich bywa/ zdrowe z choremi walczą/ chore lepak iakoby od glodu abo od zimna zemglałe zlenieią. Tam więc szum slychać iako wlesie/ abo gdy woda burząca chelści sie/ abo gdy plomień w piecu palaiący bełkoce. W ten czas okurzay ie woniaiącim kadzidłem/ kladź do nich miod w thrzcinianych trestkach/ przymieszaiąc nieco prochu z gałek muszkatowych/ abo kladź suchą rożą abo sztuki mięsa pieczonego/ abo rozynki. Thymu/ cetropium/ centauream/ abo korzenie ziela ktore zową amella kladąc w wino woniaiące stawiay przy drzwiach hula w naczyniu.

☞ To ziele amella roscie na łąkach wodnyh zwlaszcza przy rzekach/ zdzbla ma gęste iako las a liscie ie° barzo sie krzewiąc szyrzą/ kwiatek iego iest iakoby zlothy/ a smaku w vsciech przykrego. ¶ Vmiey też zaganiać od pczol iaszczorki/ żaby y inszą gadzinę im szkodliwą/ ptaki też szkodzące zaploszay klekothkami abo kolatanim. ¶ A nawięcey w Marcu choroby na pczoly przychodzą bowiem one z przemorzenia y zagłodzenia zimy na kwiecie naprzod wychodzące (kthore pospolicie gorzkie bywa) padaiąc chćiwie z nich vkuszaiąc iakoby biegunkę swym obyczaiem miewaią/ a tak nie będzieli lekarstwo wiele ich pomrze.

¶ Przećiw temu daway im z ostrim winem starte ziarna pomagranowe chlodno w naczyniu iakim. ¶ A iestli miedzy nimi obaczysz osowiałe abo skurczone wiele też zdechlych z hula wyrznęczonych/ podaway im w trestkah trcianych miod z prochem gallasowym zmieszany/ abo im ley suchą rożą vwarzywszy Nadewszytko potrzeba częsci plastrow wązy prozne (ktorych pczoly że ich nie bylo dostatek napelnić nie mogly) ostrym nożem okrawać tak iżby sie wszytek plastr nie poruszil/ aby poruszone pczoly mieszkania inszego nie musily szukać. ¶ Gdyby też wiecżey robily na miod nizli na wązę abo na plod dla obfithości kwiecia/ tedy trzeciego dnia zawsze dziury w hulach zatykay a nie dopuszczay im wychodzić/ tedy więc ony pracą swoię ku robieniu wązy y dla plodu obrocą. ¶ Gdy iuż kwietniowe dni przychodzą/ opatrzay pilno hule aby wszytkie plugastwa wymiotl/ ktorych sie zimie namnożylo/ chrobaczki mole y paięczyny/ ktore plastry wązy zaprzątaiąc pożytku w nich niedopuszczaią/ Takież y motylice ktore z laien swych chrobaki plodzą. ¶ Obyczay gladzenia motylic thak wypisuie Palladius/ posthaw kotlek abo insze miedziane naczynie (czoby iedno wysokie a nie barzo szyrokie) miedzy hule/ w tymże na dnie postaw świecę zapaloną ku ktorey motilice będą sie schodzić a około plomienia latać/ a tak dla ciasnośći naczynia od plomienia bliskie° skrzydla im ogoraią a samy na doł vpadną. ¶ Takie chędożenie hulow często ma być przez lato aż do iesieni. ¶ Gnoy też wolowy nie tylko iż pożyteczny iest wilgotny ku mazaniu hulow/ ale też y suchy ku zdrowiu pczolam. ¶ Ale kto chce do pczol na takowe ich potrzeby chodzić ma sie w czystośći zachować/ ma thęż być trzezwi/ aby tez czosnkiem cebulą slonnami szalszą ani żadną rzeczą ktora przykro trąci nie smierdzial.

O żywo

O żywocie/ naturze y o dowćipnośći pczol.

NJe tak ſą oſobliwey natury pczoły iako ludzie/ orłowie y mnodzy ptacy/ ale w towarzyſthwie mießkaią y robią. Maią thez nauke ſwą y doućipnosć/ abowim w domu robią/ a krom domu żywnośći ßukaią/ żadna z nich na mieſthczu plugawym a ſmierdząćym nie ſiada. ❡ A gdyby ſie nie kiedy po powietrzu wzbuiały/ thedy dzwonienim abo iakim brząkanim w gromadę ie ſpądzaią/ za krolem abo za matką ſwą idą kedyß kolwiek leći/ y wſpomagaią go gdy ſie ſpracuie/ a prawie go noßą gdy latać nie może/ tak iego zdrowia ßanuią. ☞ A iż ſame robotne ſą przeto nie robotnych nie nazrzą/ dla tego trąty gwałtem z hula wyrzuczaią gdyż oni ku robocie miodu nic nie pomagaią/ pracą ich trawią/ przeto ie gromadą gonią wypedziwßy z hula. ❡ Wßytki dziurki kedykolwie by wiatr miedzy plaſtrhy wchadzał zalepiaią iedneß dziurke kedy wchodzą zoſthawiwßy. ❡ Jakoby w woyßcze tak żywą/ iedne ſpią drugie czuią. Wßytkie poſpołu robią/ a gdy ich nazbyt ſie narodzi/ na drugie mieſtca ku mießkaniu wyſyłaią. Miedzy nimi wodze vſtawiaią czo nagłoſnieyße/ aby za nimi ßli iako za trebaczmi/ zwłaßcza w ten czas tho czynia gdy miedzy ſobą znaki abo godła walki lubo pokoiu miewaią. ❡ Zywnosć bierzą pokarmu z drzewa ktore zową malum punicum/ a z aſparagu kthore v nas gromowym zielim zową/ Z oliwnego drzewa miod ale nie prawie dobry/ a tho we włoßech/ v nas inßy maią pokarm z bobu/ pczelniku/ z korbaſow/ z kapuſtnego kwiecia wosk bierzą y pokarm/ thakież z grußek y z iabłoni/ z maku wosk y miod/ z inßego kwiecia nieczo bierzą ku pokarmu a nieczo ku inßym rzeczam/ bowim z iednych kwiathkow bierzą miod wodny iako z tatarki/ z grochu. z drugich geſty iako z rozmarynu. ☞ Z wrzoſu miod dobry/ z tymu nalepßy iako piße Varro. ❡ Vergilius powieda iż ony z wosku czynią ſobie w hulu iako by pałace itez budowanie miſterne/ ❡ Czeſtho thez pczoły po skałach kamiennych błądząc skrzydła ſobie odtrączaią. Drugie thez gdy wiele na ſie nabierzą pod brzemieniem zdychaią. Thaką chec ku robocie y ku działaniu miodu maią/ iż tez ſobie żywot mało ważą/ a krotkiego żywotha ſą iż thelko do ſiedmi lat żywą wßakoż ich rod wieczny ieſt,

Kiedy a iako ſie pczoły roią

a iako ich wyſcie przewiedziec.



VArro piße iż gdy ſie pczoły ßcześliwo młode zarodzą y wychowaią/ tedi ie ſtare na inße mießkanie wypußczaią iako włochowie czynili gdy rozmnożywßy ſie barzo/ ſyny ſwe do innego miaſto ku mießkaniu wyſyłali. ❡ Wyroienia ich ieſt dwoie znamie/ Pirwße gdy kilko dni przed tym zwłaßcza przed wieczorem wiele ich przed hul wychadza a przy dziurze kedy wychodzą wkląb ſie zwinąwßy zawießaią. Drugi znak. Gdy iuż chczą abo poczynaią wylatać tedy beczą barzo nie inaczey iedno iako gdy ſie woysko rußa thrąbienie y ßmer bywa/ a kthore wyleczą naprzod oblatuią około czekaiącz aż by ſie drugie zgotowały. ❡ Vergilius piße iż czaſem thez pczoły na walke wychodzą ale gdy dwu krolu w iednym hulu maią tham bywa niezgoda krolow z ich rotami/ A tho poznać gdy po powietrzu lataiąc brzeczą iakoby trąbiąc. Tam wiec lataią iedna drugą trącaiąc/ miek=

igcz/ miekczgc skrzydlami/ zgdla iakoby o- strzgc wymykaig/ a okolo swego krola zgromadzaig sie dzwieczg barzo z nieprzyacielmi sie potykaig/ tam bywa wielkie beczenie/ ßum y iakoby bitwa ypadaig czesto na ziemie ßumigc iako gdy grad spada. Sami tez krolowie miedzy woyski smiele sie pothykaig a nie przestaig sie spierac aze ten abo ow zwyciezony vciec musi. ¶ Wßakoz thaka walka hnetki przestawa/ gdy troche prochu lubo piasku miedzy nie bedzie wrzuczono/ a thak gdy iuz walke rozerwieß a obu krolow dostanieß/ czo podleyßego zabiy/ a lepßego w hul wsadz ¶ Ktore tak rozeznaß bowim ten lepßy iest iakoby zlotey farby a gladki. Ten lepak gorßy iest ciemnieyßy a iakoby chropawy.

¶ Wychodzg tez niegdy pczoly dla lubowania iako piße Vergilius/ gdy wyleciawßy buiaig sobie pa powietrzu/ tho chceßli powsciggngc maß krolowi ich/ skrzydla przyrwac aby tak wysoko nie mogl latac. ¶ Palladius wypisuie znamie przyßlego pczol vcieczenia iz dwa dni przed tym abo trzy barziey sie burzg y wiecey beczg/ co mozeß pobaczyc gdi vcho nalozyß ku hulowi,

Jako pczoly wyroione zebrac y zawierac.

Gdy stroz pczeli obaczy ano roy pczol lata po powietrzu hneth ma miedzy nie piasek rzuczac/ abo nieczym glosno brzgkac aby zleknqwßy sie daleko nie zaßly/ ale zeby sie gdzie blisko zawiesily/ a gdy obaczy gdzie sie posadzg/ tedy przywiqzawßy na zerdz rozdzek dzrewa abo ziela w ktorym sie ony kochaig/ nad nimi zawiesic. A gdy na tym wßytkie vsiedg zchyliwßy na ziemie postawic hul nad nimi w ktory samy wnidg. Tenze wiecz gdy przyydzie wieczor postawic na miestcu gdzie ma zawße stac. ¶ Abo inaczey miec na to maly hulik z lubu ktori pokropiwßy wonnym winem podniesc na zerdzi miedzy pczoly gdzie sie zawießg tam ony samy wnidg abo iednak mußg gdy ie bedzieß podkurzal/ a zigwßy ie postaw pod iakie przykrycie a nabywßy drugiego hula wychedozywßy czyscie/ winem pokropic a wngtrz potrzec wloskim koprem abo iakim zielem wonnym z trochg miodu/ postawic nad on hulik maly dno wyigwßy wirzchnie z wietßego aby tam weń przeßly abo same abo dymem przymußone/ a thak wieczor na swe gi miestce postawic. ¶ Bedzieli tez galgz cienka na ktorey sie pczoly zawießg moze ig osthrym naczynim lekko vrzngc/ a na dol spusciwßy w hul czysty wsadzic iako wyßey nauczono. Nie mozeli tez byc czaly roy iednym razem zebran mozeß potroße znosic/ a kazdg czesc ich pod hul podkladac etc. A gdy iuz krola ich lubo mathke miedzy kthorg czescig naydzieß/ gdy go w hul wsadziß wßytkie drugie ku niemu sie zeydg/ chocia by tez iuz w iakim drzewie wydupnialym abo wydzianym vsiadly tedy wnidg w on hul gdy gi nad nim zawiesiß zwlaßcza nad dziurg kthorg wchodzg y wychodzg pczoly. ¶ Jestlizeby dobrowolno nie chcialy tedy wyrgbawßy z drugiey strony dziure niemalg do one° drzenia zespodku ie podkurzac a tak wßytkie wynidg abo na rozdzki na zerdzi abo w hul nad nimi zawießony iako wyssrey wypisano/

¶ Gdyby thez na iakie ziele vpadly snadno ie zebrac z zielim w iakg plachte czystg a zaniesc do domu/ abo tamze w vl wsadzic a wieczor na swe miestce postawic. ¶ Gdyby lepak wysoko sie zawiesily na drzewie thak izby ich trudno dosiadz/ thedy ie strzgsac dlugimi zerdziami obiyaigc/ aby tak na ziemie spadaly etc. ¶ Palladius vczy iz stroz pczeli w ten czas gdy te rzeczy sprawuie/ ma byc czysti od wßelkiey plugawosci/ aby thez z niego nie czuchnela zadna rzecz smrodliwa ani kwasna. Ma tez miec hule gotowe nowe a czyscie wychedozone/ w ktoreby sadzal nowe roie. Bowiem pczoly mlode zle opatrzone rozbuiawßy sie rady precz vciekaig. Trzeba ich tez strzedz vstawicznie do osmey abo dziewigtey godziny na dzień gdy sie pczoly roic poczynaig zwlaßcza Czyrwcza miesyca/ daley wiec ku wieczoru rzadko wychodzg. ☞ Item gdy pczoly sie wyroig abo na walke wynidg/ tedy prochem sypigcz abo dymem kurzgcz czynic tak zeby gdzie vsiadly/ a iestlize w ieden wezel zawigzg/ tedy zgodne sg a iedne° tez krola maig/ ale gdy ich dwie gromady/ tham thez dwa mußg byc krole/ a thak bywa niezgoda/

A tak gdzie wietßg ich kupe abo gniazdo obaczy stroz/ tedy pomazawßy reke sokiem miodunki abo pczelego ziela/ ßukac miedzy nimi

krola

krola (bywaigćim krolowie ich wiethſzy tro-
che y dluſſze nad inne pczoly. Nogi proſtſze a skrzydla krotſze maig/ czolo też pżlnieyſze a wietſze/ lſngci/ gradſzy a nie kosmaći iaci tro che na brzuchu iakoby wloski małe/ wſzakoż imi nie pchaig) bywaig też drudzy krolowie nie tak lſngcy ale ſmiadzi a kosmaći/ takowe thraćić a czudnieyſze zoſthawiać. Jeſtliże by w ec y ći czeſto wylatali z hula ſpaciatum na powietrze/ tedy abo ie zamkngc abo im skrzydla obertwawſzy w hulu chować/ a tak beż niego pczoly nigdzie nie wynidg. ❡ Gdyby ie pak z hula żadny roy nie wyſzedl a pczol by mało gdzie być obaczyl/ thedy ze dwu hulow może w ieden wſadzić dobrze wychedożony/ tamże dawſzy im żywnoſći miodu trzymać ie zatkane/ oddech nieiaki im zoſtawiwſzy.

❡ Gdyby thez z niektorego hula wiele pczol vbylo dla nieiakiego zarazenia/ a chcial by to napelnić pczolami/ thedy przepatrzyć w drugim hulu gdzeby pelno plaſtrow bylo/ y takie abrać w ktorich by ſie iuż mlode pczoly w plaſtrowych dziurkach plaſtrowych zarodzily/ a ten plaſtr gdzie krola mlodego znak obaczyſz vkroiwſzy z iego drużyng/ wſadz w hul gdzie puſto. ❡ Znamie krola mlodego thak poznaſz/ iż iego dziurka ieſth wietſza y dluſſza/ a miedzy inſzemi iakoby brodawka na wirzch wyſiadla. ❡ Ale to przekladanie plaſtrow w ten czas ma być gdy iuż mlode pczoly ſg żywe/ a dziurek ſwych wirzchy iakoby przegryzaigc glowki ku wyſciu iuż wyſzczynaig/ Bowim gdyby ranſze a nie doſtale chcial przeſadzić tedy poging/ a gdyby takie pczoly chcialy nagle wyſzedſzy vciec/ tedy gdy wylecg brzekanim a kurzenim ie zaſtraſzyć aby vpadly/ y czynić thak iako wyſſzey napiſano o ſadzaniu pczol.

Jako a kiedy miod pczolam podbierać abo łazbić.

Raucza Palladius xiezycza Czyrwcza pczolam miod podkrawać ktorego iuż doſtalość y pelnosć po niektorych znakach może być poznana. ❡ Pirwſzy znak pelnoſći hula/ gdy nie wielkie beczenie pczol z hula ſlychaż/ bowiem gdy hul ieſt puſty a nie



zaprożniony/ tedi też dzwiek pczeli barzieyſie po nim rozchodzi/ a thakże gdy wielki dzwiek w hulu ſlychać znak ieſt niegodnego podbierania. ❡ Drugi znak gdy trantowie (kthore ſg pczoly wietſze) zamieſzke wietſzg przed hulmi lataigcz czynig/ pelnoſć y doſtalość miodu znamionuig. ❡ Jtem Varro powiada znak podbierania/ gdy pczoly wngtrz wokrgg ſie zbieraig. ❡ Jtē gdy dziurki w plaſtrzech iuz blonkami zamknione znak ieſt pelnoſći miodu. ❡ Podbieray tedy hule wzarań/ poki ſie ieſzcze pczoly nie zagrzeig y nie roslataig/ kurzenie thez miey przy tym z galbanu abo z ſuchego gnoiu wolowego/ podlożywſzy poden wegla/ w takim garnczu lubo naczyniu z ktoregoby ciaſng gebg z wirzchu wychodzil dym/ A tak gdy pczoly vſtgpig ſnadniey miod z plaſthry podkroiſz iako chceſz/ w then czas ku żywnoſći pczolam zoſtaw pigtg czeſć miodu a plaſtry wazy skażone abo nieczyſte z hula wybieray. ❡ Takież xiezycza Pazdziernika miod podbieray obyczaiē przerzeczonym/ thelko wiedzieć iż bedzieli miodu wiele wiecey też odigć/ a w miernoſći tedy też miernie polowice im na zime zoſtawiać ku żywnoſći/ A ieſtliże ſie dziurki vkażg w plaſtroh napoly/ tylko nakladziony/ tedy im nic nie wybierać. ❡ Varro piſze by też napelnieyſze hule byly miodu tedy telko trzecig czeſć odigć/ a oſtatek im dla żywnoſći zoſthawić/ y owſzem gdyby ſie twardey zimy bal thedy nic im nie

odeimuy

odeymuy. ¶ Vergilius piße iż dosyć tełko raz do roku pczoły łazbić/ począwßy od końca miesiąca Sirpnia aże do posrzodku miesiąca Września/ brać mało abo wiele według dostatku miodu w vlach/ by tylko więcey nad czwartą część im nie odeymował/ wßakoż wosk a wąze skazoną możes przed thym abo potym wybierać. ¶ Obyczay wybierania miodu z hulow stoiących ten iest zatkawßy ia kim zielem dźiury w hulu ile ich iest aby pczoły wynijść nie mogły/ cienką chuste abo slome odspod rospalić aby sie letce kurzyło/ żeby tak pczoły wzgore vstąpiły/ tamże dobywßy hula nożem ostrym (omaczaiąc w wodzie aby wosk nie przylepał) vkraway ile potrzeba.

¶ Będźieli hul leżący/ gdyżći pczoły poczynaią plastry napełniać/ plasthry od zadniego dna/ potym na przodku robią y thamo mieszkaią/ przeto zadniego dna siekierą dobywßy (ktore tak maß sprawić aby mogł łatwie dobyć) tamże miodu po ćichu dobywßy wstaw zasie dno na swe miestce. A gdy pczoły obaczą miestce ono prozne/ wßytkie sie tam zeidą aby pustość one napełniły. A gdy wßytko zasie naprawią/ na przodek vstąpią/ tamże więc mieszkaią/ a stąd możeß znak mieć iż iuż zasie one prozne miestca są naprawiony.

Jako miod od wosku odłeczać.

Z Plastrow thak miod odeymieß. Naprzod nizli ie pogniecieß odbierz iestli w plastrze nieco nieczystego/ abo gdźieby zarodki pczoł były/ bowiem ta rzecz smak miodowi psuie/ także on czysty plastr połamawßi włoż na iakie naczynie skądże miod czysthy sam znienagła wyciecże/ abo thez zgniotßy wßytek plastr włoż w chustę cienką/ a przyćiśni czym cieżkim popłynie sam miod ßczyry/ Potym ostatek z woskiem wywarzyß iako niżey powiem. ¶ Z plastrow zgniecionych spolem z wąszem tak miod dźiałay. Gdy z ktorego hula pczoły sie nie wyroią do miesiąca Września przez lato/ wziąwßy hul podkurzy gi dimem abo płomieniem słome zapaliwßy aby tak pczoły wyleciały a skrzydła sobie opaliły/ pothym hul otworzywßy podrzezy łaski w hulu a miod z wąszą y z pczołkami wßythek pogniotßy/ wybierz w naczynie chędogie/ potym włoż w worek płotna grubego/ a zawiązawßy mocno wyćiskay/ abo w prasie iako czynią winarze/ abo miedzy dwiema deskami/ ieden koniec związawßy drugi przyćiskać abo miedzy dwa drągi worek włożywßy kręćić mocno/ ktore maią trzymać dwa człowieki/ trzeći w posrzodku przykręczać/ a pociecże miod ßurowy. ¶ Potym czo zosthanie w worku włożywßy w kociel przystawić na letni ogień/ aby sie znienagła miod rospußczał/ ręką tam mießaiąc/ a gruzły wąszy rośćieraiącz aby sie miod wytopił/ a gdy iuż ciepło pocznie w ręke vgarać/ wyłoż wßytko w worek/ a thak drugi raz prasuy mocno/ a to czo pociecże zową miod warzony abo przethapiany/ thenże włożywßy w garniec day stać bez kilko dni w ciepłym miesczu nie przykrywßy/ zbieraiącz czoby nieczystego na wirzch wyßło (iednak on pirwßy miod lepßy będzie kthory sam pon oli z wąszy wypłynie) ¶ Potym ono co w worku zosthanie po wyćiśnieniu ze pczołami abo bez nich włoż w kociel wlawßy thyle wody ile wąszy abo y więcey/ y thrzymay na ogniu aże sie wßytko rospuśći mießaiącz drewnem/ tho wlawßy w grubego płothna worek wyćiskay mocno nad nieckami abo nad inßym naczyniem wodą odwilżonym/ niech tak stoi aże ostydnie y zsiedzie sie/ potym zebrawßy czo na wirzchu/ będźieli brud taki odspod oskrob/ a wosk schoway/ co zostanie w worku będą woßczyny. ☞ Chceßli ießcze czudnieyßy wosk mieć rospuść gi bez wody a zleway w iakezkolwie naczynie rozmoczone w wodzie/ a co fusu na dnie zostanie to odrzuć/ worek thez wodą ciepłą wypłokawßy vsuß dobrze a będzie długo trwał schowany. ./. ./.

O pożytkach pczoł.

Wjelki pożythek iest z pczoł gdy po temu miestce maią a opatruiącz dobrze będą sprawowany/ bowim z trochy wiele sie ich namnoży rotenim/ chyba złego roku abo też powietrza na nie/ gdyż ony dwa kroć przez lato drugie trzy kroć roie wypußczaią/ a bez wielkiego nakładu mogą być wychowane/ iednak wżdy thrzeba o nich

pieczą

pieczą mieć pilną opatrznoscią. ¶ Z ktorych gdy sie młodych namnoży/stare czo im pieć abo ßeść lat/ abo kthore sie iuż nie roią (gdyż wosku dosyć maią) możeß dobrze przedać a młode sobie zachować. ¶ Wosk też czynią pczoły/rzecz nie mało koßtowną/ iako też widziemy na oko/gdyż iest potrzebny krolom/panom/prelatom/ y wßelkim personam na rozmaithe potrzeby/ a zwłaßcza iż z wosku krolowi wiecznemu wednie y w nocy cześć bywa wyrządzana. ¶ Działaią też miod pczoły ku pokarmu/ ku karmiam rozmaithym y ku lekarsthwam rozlicznym ludziem barzo pożyteczny. ¶ O pożythku miodowym tak piße Varro/ iż byli dwa bracia rodu rycerskiego we włoskiey krainie/ktorą zową Agrum Faliscum/ tym ociecz niczwiecey nie zostawił iedno dom nie wielki/ a łan ieden roley/iedno iż około domu wßytkiego wokrąg vczynił pczelnik/ y pczoł namnożył/ nasiawßy lubo nasadziwßy wßedy po ogrodzie Tymu/ Wrzosu y pczelego ziela. Ci to bracia gdy dobrze pczoły opatrzali/ żadnego roku mniey miodu nie wzieli na swą strone każdy nad dziesieć thysiecy sextariow (była to miara rzeczy lipkich a wilkich v rzimianow ezoby v nas dwa funthi miodu abo oliwy zaważyło/ iako piße Izidorus/ Plinius y Africanus/ chocia inaczey rozumie Alciatus etc.) okrom wosku ktorego wielkość z mnosthwa miodu może być wyrozumiana/ a tak że sie barzo zbogacili/ abowiem Thim y Wrzos są zioła miod barzo mnożącze a pczolam pożyteczne/iako piße Persius/ Nec Timo satiantur apes nec fronde capelle/ to iest/iako kozy rady chrost a rozdze gryzą zielone/tak tez pczoły nigdy sie tymu nie nasycą.

Kxięgi iedennaſte o myſliwſthwie

to ieſt o rozmaitey chytroſci imowania ptaſtwa itez zwierzat.



Przedmowa

Starzy medrcy ktorych rozum tak byl od Boga oſwiecżon/ iż przyrodzenia wſzech rzeczy pod niebem ſtworzonych wyrozumiewali/ iż też to wſzytko ku ludzkiemu pożytku bylo ſtworzono/ bacżąc iż wſzelkie ſtworzenie ſtalo ſie cżlowieku przeciwne a nie poſluſzne (podobno na iego grzechu) na to rozum ſwoy wyſadzali/ iakoby wynalezli na żywocżiny tak powietrzne/ wodne iako y na ziemi żywiące/ obycżaie ku chwytaniu ich/ ithez poddaniu pod poſluſzeńſtwo cżlowiecże/ Wymyſlili tedy niektore chytroſci na nie/ y wpiſmie zoſtawili/ ktorych ludzie pożywaiąc teſzcże wiecey ſie pod cżaſem domyſlaiąc/ wiecey thez przydali chytroſci na chwytanie zwierząt/ ktore dla tego myſliſtwem nazwali dla wymyſlow na to rozlicżnych.

☞ Miedzy ktoremi ia cżegom ſie mogl badaiąc wywiedziec/ to mam wolą wypiſać.

☞ A naprzod iako ptaki lowić. ❡ Potim iako zwierz leſny. ❡ Trzecie iako ryby imować. ./.

O lowieniu ptakow/ w poſpolitoſci:

Wdzie ſtarzy bacżąc pthaki na powietrzu lathaiące trudne być ku vlowieniu/ o thoſtali aby niekthore z nich iakoſzkoli vchwyciwſzy doma chowaiąc vkrocili/ żeby thak za pomocą ich powaby abo też gonienia drugich też dzikich nalowić mogli.

❡ Tego wynaleſcza pirwſzy byl krol Daucus ktory ſwym rozumem obacżywſzy nathure iaſthrzebiow/ ſokolow y inſzych pthakow drapieżnych/ pocżąl ie w domu z mlodu chować y ćwycżyć

kwyczyć na chwytanie drugich/ Po nim drudzy byli kthorzy ießcze wiecey thakiego myslistwa wynayduiącz przydali.

O Krogulczu.



Krogulec iest ptak znaiomy/ iego natura iesth żywić sie chwytanim inßych ptakow/ przeto też tilko sam a nigdi w stadzie nie lata/ bowiem w kupiestwie swym niechce mieć towarzyßa/ gdy też chce czo vchwyćić/ tedy czo nanizey przy ziemi lata/ żeby go pthacy na ktore waży nie obaczyli/ bowiem wßythcy ktorim on ßkodzi znaią go z przyrodzenia gdi go obaczą krzycząc vciekaią a kryią sie/ Then ptak z pirwotku iesth barzo prętkiego lotu/ ale potym w lataniu vstawa/ przeto gdy zarazem a pirwßym popędem nie vchwyći ptaka/ tedy go dalej gonić przestawa/ ale rozgniewawßy sie vsiędzie na drzewie/ a do pana ledwo sie na vracza. Są drudzy krogulcy czo sie na wysokich gorach lęgą/ zwłaßcza ktorzy sie lęgą na Korytańskich gorach nie dalcko Werony to nalepßy bywaią/ wßakoż y w Słowieńskiey ziemi też niczłe bywaią. Miedzy krogulcy są iedni niewieldzy a ty pospolicie zową krogulci drudzy wieldzy te włoßy zową asturi v nas iastrząbi. ¶ Aczkoli z rodu krogulczego wßakoż miedzy nimi roznosc iako kruk od gawrona rozny. W rodzie krogolczym samicę wieße bywaią y moczniejße nizli samcy/ ktore zową włoßy Muschiei/ a ci samcy mało bywaią pożyteczni.

Jako czudnego y dobrego poznac krogulcza.

Czudny krogulec zową/ gdy będzie wielki a krotki/ maiąc głowę małą/ piersi itez barki miąssze y ßerokie/ goleni też miąssze/ nogi wielkie/ palce długie/ pierze czarne.
¶ Dobry krogulec bywa ktory po zwiedzieniu drugich na gniazdzie zostawa/ a ten zową gniazdowic abo gniazdoße/ taki od pana rzatko vcieka. ¶ Niezły też bywa ktory zwiodßy sie/ za matką od gałęzi lata do gałęzi/ thego zową gałęznik/ taki też czysty bywa.
¶ Po tych podlejßy ktorego vchwyczą gdy iuż z gniazda zleći/ wßakoż ießcze nie zasußy ani pierza zmieni. ☞ Ktory potym starßy bywa vłapion rzatko sie zwyczai z ludzmi mießkać/ wßakoż vkroćili sie bywa dobry/ bowiem sie iuż był sobie gonić nauczył/ a im smielßy krogulec bywa itez na pthaka chutniejßy/ tym też bywa lepßym wezwan.

Jako krogulcza wychowac/ vnosic y cwiczyc.

Krogolce z gniazda y z gałęzi zebrane chowaj mięsem ptakow dobrych/ potroße a często przez dzień im iesc daiącz/ a to sam pan ma czynić/ aby go ptak poznawßy iął sie miłować. Może im też dawać iaicza na misce skołatane/ potym na vkrop wrzący wpußczone/ a gdy vwraią tedy palcami zdrobić. ¶ Możeß też to dawać owym kthore vchwyćiß nizli zasußą zwłaßcza na przodku/ ale gdy iuż vkrotną a vnoßą sie tedy iacy raz przez dzień im dawać iesc/ nie pirwey aże strawią pirwßą strawę/ czo poznać gdy sie garło strawi/ bowiem poki pokarm z garła nie postąpi poty mu nie dawać iesc/ ale gdi obaczyß prożne garło możeß go dwa kroć przez dzień karmić/

mić/chyba żeby chciał tego dnia abo iutro rano na pole iechać/ bowiem tam trzeba pthaka przemorzić/ aby tim ochotniey gonił/a do pana tym chutniey ſie wroćił. ¶ Narychleyſze vkroczenie krogulcza bywa czeſtó go na ręku noſząc/ zwłaſzcza w nocy na ſwitaniu/ thakież gdzie ſzmer wiele ludzi/ kołatanie we młynie abo w kuźnicy. ¶ Gniazdoſzeta y gałeźnicy ſnadniey a rychley ſie wprawiaią niźli inſzy/a tho tym obyczaiem/ Nakarmić gó z połdnia karmią dobrą y trzymać go w mieſczu ciemnim aż zaſie z poł dnia/potim iechać z nim na pole. ¶ A nie ſpuſzczać go z pirwothku na ptaki ſilne kthorych by zmocz nie mogł/ by ſnadz ſie iego śmiałość y ſiła nie zemdliła/ ale naprzod wprawion ma być na małych ptakach iako ſą wroble/ przepiorki y inſze. ¶ A chciałli by go na wielkim ptaku wprawić/tedy iednego miey żywego/ ktoremu wyrwi piora z skrzydł/ a gdy poiedzieſz niech go ieden skrywſzy ſie w padoł wypuści przed krogulcza tamże go ſpuść na onego ptaka.

¶ Bierze krogulec ptaki rozmaite wielkie iako cietrzewie/ kaczki etc. takież małe iako kuropatwy/ przepiorki/ wroble y inſze.

¶ Pierzą ſie krogulce każdy rok/ począwſzy od Marcza lubo Kwietnia/ naraſthaią zaſie kxieżycza Sirpnia na nowie abo na ſchodzie a im lepiey karmieni bywaią tym rychley poroſtą. ¶ W ten czas trzeba ie chować w ſadzu wielkim z rozg vplecionym/ poſtawiwſzy na ciepłe mieſthce na słońce przećiw słońcu w południe/zwłaſzcza przy murze abo przy parkanie. ¶ Karmia ich w ten czas ma być dobrego mieſa zwłaſzcza ptaſzego/ abo z iaiecz/ aby tkuści byli a tym rychley poroſli.

¶ Niektorzy mienią y w ten czas dobrze im dawać ieſt iaſzczory wielkie/ktore zową ſtelliones od łſnących pſthrocin (rodzą ſie miedzy wielkimi gorami w skałach) takież żołwie/iaſzczorki y inſze gadziny takowe. Niektorzy myśliwcy chcząc skubą z nich pierze aby tym rychley nowe naroſło/ wſzakóż im tho nie barzo zdrowo y owſzem wiele ſie ich tym pſuie.

Jako ſie z krogulczem obchodzic zwyczaiąc aby od pana nie odchadzał ale ſie go rozmiłował,

Na ſie ſtrzedz myśliwiec bywczym krogolcza nie obraził/ bo then ptak ieſt barzo gniewny/ przetho gdy go obaczy gniewnego iż ſie miecze na rece lub na żerdzi/abo gdiby ſie zwieſił z grzedy/ ma go znienagła podnoſić/głaskać pomuskaiąc piorka y gładząc.

¶ Ma też obaczać iego skłonność przyrodzenia/ a iemu we wſzem folgować y kwoli czinić/zawſze go na ręku karmić w niczym ſie iemu nie przećiwiąc. ☞ Takież gdy z nim na pole wyiedzie nie ma go puſzczać aż w nim pobaczy chuć na ptaka zwłaſzcza na wielkiego a nie barzo zdaleka ſpuſzczać/ bowiem gdi nie może ptaka za razem dogonić/rozgniewawſzi ſie odlata abo wleciawſzy na drzewo ſiedzi a nie chce ſie dać zwabić/ nie godzi ſie go też barzo wiele pthakow gonienim pracżować żeby miał ich tyle chwytać ile by ty chciał/doſyć na thym iż the vgoni na kthore ſam chuć ma by ſnadz ſie pracówanim nie naruſzył w zdrowiu abo ſie nie rozgniewał/z thego czo vgoni ma być nakarmion aby tak obaczył pożytek ſwey praczey a na potym był na to chćiwſzy.

O niemoczach krogulczych y o leczeniu ich:

Przydawa ſie krogulczowi zbytnie nad iego nature zapalenie/ tak iako febra człowiekowi. W ten czas będzie ſmutny/a gdy go pomacaſz zbytnie gorący. Tho ſie mu przydawa z zapalenia duchow po wielkiey pracy/ Czaſem z wilgotności zagniłych w niektorey częſci iego ciała zapalonych.

☞ W they chorobie ieſli chudy będzie/ karmić go często a po troſze mieſem z kurcząth/ abo inſzych małych pthakow/ chyba wroblow ktorych mięſo dla gorączości więcey zapala/ a tatową karmią dawać im z rzeczami z przyrodzenia zimnemi/ iako z naśienim ogorkowym/ malonowym/ korbaſſowym/ citrullowym etc. z tartym abo tłuczonym/ abo thez pſilliowym z apteki. ¶ Abo takowe mięſo troche obwarzyć w ſyropie fiołkowym/ a to mu dawać poſadziwſzy go na mieſcu chłodnym a ciemnym na żerdzi płothnem lnianym o

nym obwinioney/ sokiem zimnych rzeczy pomoczywszy. ℭ Przydawa sie thez czasem krogulczowi zaziebienie/ tak iż pokarmu trawić nie może w ten czas/ takież smutny bywa a zimny w dotykaniu/ oczy mu zbieleią y barwa sie zmieni. ℭ Tedy chowaj go w miesczu ciepłym na rece lekko nosząc a głaszcząc/ czasem go na przelatanie puszczay/ karmi go miesem ptaszym/ zwłaszcza wroblim/ y młodych kurcząt samczow/ abo też gołąbiąt/ obwarzywszy troche w rzeczach ciepłych/ iako w winie abo w wodzie w ktorey by mokneła szałwia/ mietka/ maiorana/ poley y insze takowe/ A obwinąć to mieso w miedzie abo posypać prochem nasienia kopru prostego abo włoskie go/ hanyzu/ kminu/ wszakoż żadney rzeczy mu z tych nie dawać pirwey aż gardło przesiedzi. ℭ Bedzieli w ten czas chudy dawać mu często iesć/ bedzieli tłusty thedy mniey a rzadko/ A w they oboiey chorobie mierno go thrzeba karmić/ aż z choroby wynidzie.

ℭ Jesliżeby wiec żadney karmiey strawić prawie nie mogł/ lekarstwo doswiadczone/ weźmi serce żabie a uwiązawszy ie na nići wetkni mu w gardło piorem/ pothym nić wyciągni/ a on zatym karmią wyrzući z gardka.

Przydawa sie im też wszoły/ tedy pomaż grzede abo żerdź na ktorey siada/ lubo płotno kto rymby one żerdź obwinął sokiem marchwianym abo piołynowym/ a z tim wystaw go na słońce stać od wzarania aże ku południu.

Przydawaią sie im też glisty/ tedy maczay iego karmią w soku liscia brzoskiniowego/ abo posypuy prochem santonici/ a bedzie zdrow.

Miewa thez niekiedy paraliż lubo scirpnienie nogi abo skrzydła/ thedy natni mu abo puszczay żyłe pod skrzydłem abo hudem nogi cirpnącey/ aby troche krwie wyszło.

Przydawa sie mu też podagra tho iest kamanie abo dna nożna/ czo pochodzi z stepowania wilgosci lipkich w stawy nogi abo palcow tho uzdrowisz mażąc mu nogi mlekiem ziela kthore zową miecz/ pomazuiąc też im płotno lubo chustke lniangą ktorą bedziesz grzede pod nim obwiązał/ niech na niey stoi krogulec aż ·go ona bolesc ominie/ potym odiąwszy chustke pomazuy mu noge łoiem ciepło tak długo aże mu on boi bywać przestanie.

O Jastrzabie.



Asturowie pthacy są rodu krogulczego/ iako o tym iuż namieniono/ Rodzą sie tak na gorach wysokich iako y w gaiach/ Czudnosc y dobroć ich thak poznać iako y krogulców/ Tymże thez ie obyczaiem wychować y wyćwiczyć iako iuż o krogulczach nauke dano. ☞ Gonią ći ptacy cietrzewie/ kuropathwy/ bażanty/ dropy/ gesi/ kaczki dzikie/ takież y zwierzeta iako zaiące/ krolki/ chocia ich bez psie y pomocy dotrzymać sami nie mogą/ Gonią też y sarny małe lubo kozki lesne/ a psom ich dodzierżawaią. ℭ Pierzą sie też iako y krogulczowie/ y takie też choroby na nie przychodzą/ kthore thymże obyczaiem leczyć masz/ iedno iże mocznieyszego są niżli krogulci przyrodzenia/ przeto thez nie thak rychło chorzy bywaią/ nietrzeba też tak wielkiey pracey mieć/ gdyż oni nie łacno od panow odlataią.

O Sokolech.

Jest ptak znaczny Sokoł ktory też łupem żywie/ sam też lata iako y każdy pthak drapieżny/ dla przerzeczoney przyczyny. Ten pthak trefny iest w latani swym



na początku we srodku y na ostatku/ bo wiem wzgorę lecząc tedy krąży na doł pilnie patrzaiąc/ a gdy vyrzy gęs-kaczkę abo zorawia/ tedy sie prostho iako szyp złożywszy skrzydła na ptaka spuszcza/ biye y paznokti szarpa/ iesliże go zarazem nie porazi/ tedy goni scigaiącz/ a gdy doscignąć nie może tak sie nań rozgniewa/ iż też z wielkiey popędliwosci za pthakiem tak daleko zalata że sie więc do pana nie wraca. ℭ Ten ptak iest barzo smiały a miedzy inszemi ptaki slachetnieyszego rodu.

☞ Powiadaią iż Sokoli naprzod sie wzieli z gori Gelbor/ ktora iest w stronach babilońskich/ potym przylecieli do Słowieńskiey ziemie ku iezioram/ stądże sie rozmnożyli po inszych gorach/ na kthorych sie y podzis dzień mnożą.

O roznosci y czudnosci poznania Sokolow:

Miedzy sokoły iedni są wielcy ktore pospolitym imieniem zową sokoły/ drudzy mali ktore włoszy zową Hysmerli. ☞ Miedzy wielgimi iedni są czarni/ drudzy lepak przeciwko nim nieiako biali/ thrzeći mieszańci nieiako czerwonawi z złączenia tych pirwszych pochodzący/ to iest gdy czarny stra-

ćiwszy thowarzysza z białym przebywa/ thacy wszythcy pospolicie samice bywaią/ a zową ie włoszy trizelli/ to iest troiacy/ bo sie po troigu w gniazdzie rodzą/ dwie samicy a thrzeći samiec/ a ći samcy nie bywaią tak mocni iako samice gdyż są daleko mnieyszy niż one.

ℭ Czudnosc y wybornosc Sokoła poznać ktory ma głowę okrągłą/ wirzch głowy płaski/ nos krzywy krotki a miąszszy/ barki skrzydł szyrokie/ pierze w nich subtilne/ hudy długie/ goleni krotkie y miąszsze/ nogi sine szyrokie a wielkie/ thakowy sokoł pospolicie bywa dobry nie dbaiąc na to chociać będzie żadny/ bowiem dobroć y smiałosć Sokołow przez samo doswiadczenie ma być poznawana/ aczkoli wyćwiczenie a wprawa od dobrego ich misthrza wiele może im przydać smiałosci na pthaka/ iako zasię nieumieiętnosc wprawienia ptaka zepsuie nalepszego rodu.

Jako Sokoły chować/ vnosić/ wprawiać y puszczać:

Nieg odzi sie Sokoła sadzać na drzewnianey żerdzi/ ale na kamieniu obłim a podkugowatym/ gdyż natura y zwyczay ich siadania w tym sie kocha. ℭ Małego rodu sokoły wychowasz mięsem kurczęćim abo koźlęćim/ Gdy iuż sokoł imie sie brać ptaka/ pirwszego gdy vchwyći day mu sie naieść do woley/ takież wtore° y trzeciego aby sie tak wprawił ku gonieniu/ a panu swemu był powolnieiszy/ potym mu daway mierniey. ℭ A gdy chcesz aby drugie pthaki gonił/ odarszy kokosz vczyń thrzy squarny/ dayże mu ie rozmoczywszy w wodzie/ a niechay siedzi w mieśćcu ciemnym aż będzie dzień/ potym go zagrzey v ognia/ y iedź z nim na pole/ a nie praczuy go więcey niż iego będzie wola/ tylko puszczać go poki będzie miał żądzą ptaka gonić/ thak rychley przy tobie zosthanie/ a iesli by sie rozbuiał rychley sie wroći. ☞ Gdy poznasz smiałosć sokoła twego/ a z chucią ptaka biyącego/ obacz pilno w ktorym stanie ciała swego tho czyni/ iesli w chudosci abo w tłustosci/ w tym że go stanie vmiey zachować/ bowiem są iedni sokoli ktorzy radniey gonią będąc tłusci/ drudzy w

dzy w stanie srednim/drudzi lepak gdy chudzi bywaią/iako czynią pospolicie oni ktore czyrwonemi zową. A gdy ie wprawuiesz naprzod ie puszczay na małe ptaki/potym na srednie/ostatecznie na wielkie/ bowiem gdy by z pirwotku pthaka mocnieyszego przemocz nie mogli/ pothym sie na wietszego nie bedą sie smieli ostraszyć/ a tak trudno smiałosci przirodzoney bedą mogli dosthać/ ktorą prze złą wprawe vtracili. Wiele też pomoże sokołowi ku smiałosci nabyciu/ gdy trzymaiącz go na reku długo/ bedziesz mu podawał iesc srod dopołudnia ieden hud mięsa kurczęcego potym postawić przed nim wode/ w ktorey by sie kąpał/ a zatym osuszywszy go na słończu/ posadzić w miesthcu ciemnym aże do wieczora potym go na rece nosić aż przez pirwospy/ a przez ostatek nocy swiatło mieć przy nim suie cząc/ Nad switanim skropiwszy go winem vsuszyć przy ogniu/tamże wzarań isć snim na pole/a czo naprzod vchwyći dać mu sie naiesć do woley/ iesliżeby nicz nie vgonił/ day mu skrzydło y poł huda kokoszego/ a posadz na miesthczu ciemnym. Około połowice Kxiężycza Lutego Sokoł sie pierzyć poczyna przeto w ten czas go sadzay w sadz/ a karmi go leda iakim miesem y psim chcesz li aż przez ieden miesiąc/ Potym stawiay przedeń czasze z wodą/ iesliż ieszcze nie bedzie zrzuczał pierza pomazuy mieso ktore mu dawasz iaką rzeczą abo karmią warzoną/takież y miodem/ Jesli za thym nie zmiece thedy spal żabe na proch a posypuy mieso iego karmiey y wypierzy sie/ a sthrzeż sie aby go z sadza nie wysadzał aż mu wszytkie piora wyrosthą/ a wysadziwszy/ w cieple go nie miewaj/ ale go noś na recze/ a do piątegonascie dnia gonić pthakow nie dopuszczay. Goni Sokoł gesi/ kaczki/ żorawie/dropy/ y insze ptaki niemałe/ale powiadaią gdyby krwie dropowey zakusił tedy na żorawie chuci mieć nie bedzie/wszakoż mieso iego bez krwie nic nie wadzi.

O chorobach kthore sie Sokołom przydawaią,

Ez niemocy Sokołom bywaią ktore y Kroguylczom abo Jastrzebom/ także ie thez poznać iako tham wypisano/ gdyż wszytkich ptakow drapieżnych iednaka iest natura/ przeto też o ich niemoczach z osobna pisać nie potrzeba. Wiedz też to iż Sokołowie są mocznieyszey natury nizli Jastrząbi/przeto nie tak rychło choruią/ ani zdychaią choć by też iedli nizli gardło strawią.

Chociać niektorzy sokolnicy niektore insze obyczaie rządzenia sie z Sokołmi wynayduią y o inszych niemoczach ich powiadaią/ iednak wiele rzeczy prożnych około thego plotą a niepotrzebnych/samo doswiadczenie a zwykłosc snimi wiele cie nauczy/a mnogich rzeczi od mądrych a zwykłych mysliwczow możesz sie wywiedzieć.

O małych Sokołach.

Drugi rod iesth sokołow małych/w pierzu y w posthawie wielkim podobny/ wszakoż ich łowienie wiecey iest ku lubowaniu nizli ku pożythku/ bowiem tylko małe ptaki gonią/ iako przepiorki/skowronki/ktore z thaką chucią gonią/iż thez ie scigaią do wsi/y owsze w domy pod stoły ludzi siedzących abo y w piec gorący abo w studnie. Chowanie ich y ćwyczenie z wyszszego opisania może być obaczono.

O Rarogach/

Jest to ieden ptak drapieżny a barzo smiały y moczny/ wietszy nizli sokoł/ tak iż sie thez smie na orła pokusić/ Bierze ptaki by nawietsze/ y biye zwierzeta niekthore/ ktorzy ptacy iż są z rodu sokolego/ przeto thez nauka chowania ich y ćwiczenia wyszszey dosyć wypisana.

O Orlech:

Orzeł takież ptak drapieżny/ z łupu żywiący/ ktorego dla siły a smiałosci krolem ptaszym zową/ bowiem sie go wszytcy ptacy boią a on żadnego. Orłow iesth rozliczny



rozliczny rodzay/ bo iedni ſą wielcy/ drudzy ſredni/ trzeci mały abo drobny/ Miedzy temi też niektorzy ſą ſlachetnieyßy/ tylko ptaſtwem a zwierzyną ſie żywią. Drudzy aczkoli żywe gadziny (myßy kuńiczki etc.) bierzą/ wßakoż y na ſcirwy ſpadaią iako ſą marchy końskie y oſłe etc. takież y ryby zdechłe iedzą/ Ci ſą iakoby rodu proſtego a ku kaniam ſie skłaniaią

¶ Orzeł może być od ludzi vkroczon y ogłaskan gdy młodo z gniazda będzie zebran/ ale gdy ſie iuż w ſwey zaſtarzeie ſrogoſci przyrodzoney/ trudno go vkroćić/ y owßem niebeſpiecznie ieſt gdyż on do twarzy ſie miece/ y temu czo go karmi/ wßakoż może młodego vkroćić y wćwiczyć/ iż też będzie gonił ptaki wielkie/ a zwłaßcza zaiące/ kroliki y ſarny abo leſne kozki z pomocą pſow. ¶ Jednak ktho ma Orła na pole noſić muſi być duży a moczny ku znoßeniu takiey ciężkoſci/ a tak skoro obaczy łowiec iż pſi nieczo wyſledzą/ hnet ma ſpuſcić Orła iuże wćwiczonego/ on wiec tak długo nadepſy latać będzie aż zwierze obaczywßy zwirzchu pedem zleciawßy vchwyci.

¶ Chowa ſie Orzeł wßelkim mieſem/ a nie łatwie chorobe miewa/ a gdy naprzod zaiącza vgoni niech ſie go naiada kilko kroć iż potym nań chćiwßy będzie. ¶ Kto chce Orlęta zbierać/ iednoż iacy z gniazda ma zigć/ a ku zbieraniu trzeba ſie dobrze obronić zwłaßcza głowe dla bićia Orłowego. A gdy zbierzeß iedno/ vwiąż ie v iakiego pala abo kołu małego/ thedy ociec y matka iego przylecą k niemu a będą mu noſić zaiące/ kroliki będąli gdzie blizu/ abo gęſi/ kaczki/ a thak nabrawßy będzieß miał z thego pożytek. Noßą mu thež drudzy kothy/ zdbiki/ abo czo vgonić mogą/ a doſwiadczono tego gdzie młodemu przynieſli ſtarzy kwoczkę z kurczęty bez obrażenia/ ktora potim we wſi ſpołem ſnimi była wychowana

O Sowach y o Sowkach:



WIelkie Sowy y małe iedne ſą przyrodzenia/ Ptacy więcey noczni niżli dzienni/ bowiē lepiey w noczy widzą niżli we dnie/ a iże ſą żadney poſtawy a rzadko ſie na ſwiatło vkazuią/ Przeto inni ptacy gdy ie wednie vzrzą barzo ſie im dziwuią/ a chcząc ie oględać około nich ſie zlataią/ bowiem wßelka rzecz żywa rzeczam nie zwykłem rada ſie dziwuie/ Przeto ludzie bacząc to ptaſze około ſow zlatanie ſie y dziwowanie/ wynaleźli niekthore chytroſci iako ptaki imować gdyby ſie około ſow zlatali/ przeto niechowaią na to ſow żeby ony ptaki goniły/ ale iżby przy ſowach ptacy lepem abo ſiadkami byli chwytani. ☞ Żywią y chowaią ſie ſowy mieſem ledaiakim/ zwłaßcza myßami/ wroblmi/ y ptaki inßymi ktore vchwycić mogą/ tak iż też wielkie ſowy małym nie przepußczą/ A gdy ſie ſowa raz dobrze naie/ może trwać bez pokarmu y do czterzech dni/ wielka ſowa y do oſmi. ¶ Mnieyßą ſowę dobrze chować w gołębim koiczu abo na inßym takowym mieſtczu/ ktora gdy ſie iuż w domu okroći czyſcie myßy łowi/ Jedzą też ſowy y iaßczorki/ żaby y gadziny wßelkie kthore mieſo maią.

Jako ptaki ſowic ſieciami po włosku/



Rozmaity obyczay ieſt ptaki
łowić ſieciami/ miedzy inſze-
mi kaczki y gęſi dzikie tak ło-
wią na nećisku tym obycza-
iem. ¶ Vdziałay przy
iakim ſtawie abo iezierze gru
be abo nećiſko abo gumienko na dwydzieſtu
y kilo łokiet długie/ a na dzieſiąci abo dwuna
ſcie łokći ſzyrokie/ abo iako chceſz według ſieći
tak głęboko ma być aby woda w nim ſthała
przy iednym brzegu/ a ma być podługowato
na obu kończu kończyſto/ Tamże przy iednim
kończu ma być doł głębſzy/ a przy drugim tro
che opodal iathe vdziałay ku ſiedzeniu/ Nad
onym rowem abo grube zoſtaw mieſtcza tak
ſzyrokie iaka ieſth ſzyrokoſć ſieći/ a pothym on
plac wſzythek thego nećiſka abo gumienka o-
grodz aby tam wilk/ liſzka ani żadne inſze zwie
rze wniſć nie mogło/ dla ſpłoſzenia ptakow/
thamże wſadz dzieſięć abo dwanaſcie kaczek
abo gęſi domowych/ dzikim w pierzu podo-
bnych/ aby tham wednie y wnoczy wokaiącz
pływały/ a dawaj im doſtatek proſa abo inſze
go pokarmu aby nie wylatały/ kołki czterzy
v kthorych ſieći vwiążeſz/ wbiy przy ctherzech
kończach/ ku ktorymby ſie powrozy abo obierz
wie ſieći na kołca zchodziły/ Laſki thez maią
być na kończach ſieći tak ſzyrokie czoby ſieći ro
ſparły/ ktore tam rozłożywſzy przykryieſz do-
brze- a ſieći ony thak maią być rozłożone/ iż
gdyby pothargnąwſzy podnioſły ſie/ aby ſie
zwarły ziemie nie dopadaiącz/ iedno thak po-
chyło iako dach abo poſzycie na domu.

¶ Obyczay pothargania ſieći thaki bywa/
przed iathą wkopaią ſoche iaką przez kthorą
poydzie powroz ktorym targać maſz/ Tamże
przy oney ſoſze naprawić iaką ſkrzynkę pełną
ziemie abo iaką inſzą wagę ćięſzką iaka bywa
v zegara/ ktorą gdyby potargnąwſzy zwalił/
tedy ona waga na doł lecząc wſzytke ſieć pod-
nieſie nie mniey ani więcey iedno iako napra-
wiſz/ a tak nie trzeba będzie konią ku potarga-
niu/ a gdy oni ptacy dzicy od domowych iako
od wabow zwabieni będą w nocy lathaiącz a
na gumienko ono padną potargnieſz ile hceſz
Tamże gdy będzieſz laską iaką w ſieć kołatać
tedy wſzytki pthaki dzikie wpędziſz w mathnią
ſieći ktorą maſz w onym dole na zad gumien-
ka vkopanym na to nagotować rozćiągnio-
ną- a domowi wabowie iako nie płoſzy na gu
mienku zoſtaną/ tamże rozwiązawſzy koniec
matniey weźmieſz czo chceſz a oſtatek pobiyeſz

Drugi kunſt iako łowić ptaki ſwodne,

Jeſtce na rzecze obaczywſzy
ktemu podobne/ zakopay na
obu dwu brzegach przećiw
ſobie drzewa ſękowate/ iżby
po nich mogł gdy potrzeba
wleſć na wierzch/ Miey na
to ſieć tak długą/ ktoraby przez wſzytkę rzekę
przeſtała/ a powrozy lubo obierzwie czoby prze
ſthały od iedney oſeki do drugiey/ na wirzchu
onych oſak końce ich przyprawiwſzy thak iżby
hnethki ſieć z nimi ſpadła ſkoro by ich powro-
ſkiem poruſzył lubo oddzirgnął/ rozćiągniſz
ſieć tak iżby ſie podnioſła do połowice wyſoko
ſći onych oſąk od wody/ Tam miey towarzy
ſze czoby po brzegu idąc znienagła ptakow ku
ſieći naganiali/ ktorzy nad wodą polataiąc/
gdy pod ſieć podeydą thedy ruſzywſzy powro-
zow ſieći na nie obaliſz y pochwytaſz/ Ale tho
maſz czynić w dzień pochmurny/ bowiem cza
ſu ſłończa w dzień pogodny ptacy ſieć obaczy-
wſzy precz polecą.

Jako na ziemi kaczki abo inſze pta-ki łowić:

Te

CZaſu tego gdy zima naſtawa a mroz poſpolu z słończem bywa/ rościągni ſieć na zagonie iednym na zbożu/ cżterdzieśći łokći długą/ a cżterzy łokcie ßyroką/ tha ſieć ma bycz proſtey poły iako ściana płaska/ ktoraby ſie na dwu laskach według ßyrokośći ſwey podnosić mogła/ na dwu też obierzwiah rościągniona/ a tak przyprawić żeby ią mogł iednym razem podnieść y potargnąć powrozem/ Thę ſiec y z powrozem przytrzes piaskie abo iakim chwaſtem/ na ſrod odwieczerz gdye chceß na wieczor ptaki łowić/ abo wieczor gdi chceß wzarań łowić/ aby cie chytrzy ptacy nie obacżyli/ ma thez tham być przy ſieći doł abo gruba vkowana/ gdzieby ſiedział skryty towarzyß czoby miał ſieć potargnąć.

¶ Tam na onym gumienku miey dwie abo trzy gęſi lubo kaczki domowe/ wßakoß dzikim podobne/ v kołkow przywiązane/ aby tak dzikie thym śmieley k nim ſpadły na nećisko/ A gdy więc gdzie ſpadną blizu ſieći/ ma być gotow drugi towarzyß w kapturze a z laską/ nieczo głaßaiącz iakoby tham robiący na roli/ Thenże znienagła ma ich ku ſieći (iakoby czo inßego cżyniącz by nie ſpłoßył) napędzać/ A gdy ie obacży iuż być na placu ſieći/ może śmieley ku towarzyßowi mowić aby tym rychley pothargnął. ¶ Ale iż gęſi ſą ptacy chytrzy ſthrzeß ſie aby wzarań do ſieći nie chodził gdy chceß łowić/ bowiem ony ſthopy po roſie abo po ſronie obacżywßy hnetki precz wzlecza/ wßakoż gdy ie chceß wiecżor łowić nie trzeba oſtrożnośći takiey.

Jako zimie cżaſu śniegu ptaki łowic:

NCżyń ktemo nećisku gdzieby cżęſto ſypiąc znećił ptaki ktorekoli ziarna pożywaią/ iako gołębie/ wrony/ kawki/ kuropatwy etc. Thym poſypuy to czo radzi pożywaią/ iako groch/ pßenice/ proſo/ bob/ manne etc. według rożnośći ptaßey/ A gdy ſie iuż ptacy tham poneczą/ rościągni ſieć obycżaiem wyßßey napiſanym/ przytrzeſuy plewami abo iaką mirzwą/ Nagotuy też tam iate z ktorey by thylko dziurą wyglądał przykrywßy ſie dobrze/ aby też y pary twoiey z iaty wychodzącey ptacy na nećisku iuż będący nie obacżyli/ y drogę też ktorą by tam chadzał maß dobrze przytrzęſać/ Tamże ſiedząc z potargać powrozem ſieć gdy ſie ptacy zbierzą/ Thym obycżaiem możeß thez ptaki łowić rozmaithe y lecie przy wodzie/ zwłaßcza cżaſu wielkiey ſuchośći/ poſypuiąc na ponętę ziarna lubo paſtwy ktory by ono pthaſtwo kthore chceß łowić rado pożywało.

Drugi obycżay poſpolity łowienia pthakow rozlicżnych/ iako ſą gołębie/ ſinogarlice/ y inſzy pthacy ſrzedniey wielkośći poſpolicie.

TYm obycżaiem/ Miey dwie ſieći dobrze długie y ßyrokie ktore ſą łowczom ptaßym znaiome a poſpolicie ie połami zową) ty bywaią rozbiiany na polach/ na łąkah/ przy drogach/ y przy wodzie/ iedna od drugiey tak daleko czoby ſie ſwą ßyrokośćią mogły ſięgać/ a przy obu kończu oboiey ſieći maią być dwie laſce tak długie iako ßyrokie ſą ſieći na ktorych by ſie podniosły ſieći gdyby powrozem potargnął/ a ieden koniec każdey laski przywiąż do kołku małego/ kthory wbiyeß w ziemię/ przy drugich kończach laski ma być przywiązan powroz obiema ſieciam poſpolity/ ktorym gdy potargnieß obie ſie poły podniosą/ tenże powroz poſpolithy ma być przed ſieciami ku ziemi iakoby ku ſrzodu nećisku przybit wolno ſoßką/ a ma być dobrze przykryty abo przytrząſniony rozdzem aże do ſamey iaty ptaßniczey. ☞ Takowe ſieci na wielkie pthaki mogą być rzadkie a mięſſze/ ale na małe ptaſtwo maią być gęſte a z nići ſubtilnych. ☞ Ty poły rozłożyß iedne od drugiey iakoby wznak na nećisku aby tak ſie ſpołem zaſię ku ſobie przytuliły/ a każdego ptaka przykryły gdy potargnieß powrozem.

¶ Na thym nećisku między ſieciami miey ptaßki małe lubo wielkie/ niciami przy kołeczkach przywiązane/ ktorzy by drugie latáiącze ku ſobie zwabiały/ A dla małych ptaßkow zuabienia mnodzy polnice miewaią ſowę przy

sieci/ku ktorey dziwowaniu pthaszkowie sie radzi zlataią/a tak na gumienko zlataią.

Drudzy thez stawiaią tam golebie abo y sinogarlice lubo cienia iakiego ptaka oblupionego a slomą natkanego/a thak iastrzabowie y inszy pthacy drapiezni dla vchwycenia zstepuią na necisko/ Tham wiec ptasznik niema czekac azby iastrząb prawie doleciał ziemie ale gdy iuz nisko bedzie coby go siec mogła zalapic tedy trzeba potargnąc.

Bywa tez drugi rodzay sieci pthasznieczych ktorymi łowią pthaki rozliczne zwłaszcza na sniegu:

Bywaią dwie siatki nie barzo wielkie ale moczne/na laskach czterzech według szyrokosci y długosci rosciągnione/kthorych dwa koncza thak iako y poły ku ziemi do kołkow wbitych maią byc przywiezane/wszakoz nie tak daleko od siebie iako o połach napisano/ale tak aby sieci potargnione powrozem nie spadały na ziemie/ ale izby laski ktore sie wzniosą wsparszy sie iedna o drugą/ sthanely troche wzgore pochyło ku sobie/iako dach na domu. Sieci thy trzeba czyscie zakryc przythrząsnąwszy mirzwą abo plewami/ a w wposrzodek na gumienko nasypac zarna iakie ptacy ktore chcesz łowic rady iadaią/tamze ptasznik siedząc w iacie gdy pobaczy mnostwo ptakow potargnąwszy moczno powroz/ma gi przywiezac v kołu w iacie na tho w ziemie wbiwszy nagotowanego/a wybiezawszy/ ptaki pochwytac. Tym obyczaiem łowią orły/ kanie/ iastrząby/y ptaki insze spadaiące na scirw/gdy w posrodku sieci scirwu na strnozysz/ thakiez y liszki w nocy/gdy kokosz na posrodku przywiązesz.

Bywaią drugie sieci na pthaki/ barzo subtilne/ ktore zowią paieczyny dla trudnego obaczenia ich na powietrzu ktorymi pthaki łowią rosciągnąwszy na dwu zerdziach abo na dwu tykach w ziemi wetknionych a wzgore na powietrze podniesionych/na miesczu takowym kedyby ptacy zwykli latac/ a iest tych sieci dwoy rodzay/ Jedna siec iest prosta na małe ptaki/ktorą tak subtilnie przyprawiaią na zerdzi abo na thycze na rozdzkach iz skoro sie iey ptak dotknie/ tedy ona zwirzchu sie obali a ptaka vplecie.

Jest druga siec troista iakoby drgubicza na ryby/z ktorych dwie skraynie bywaią rzadkie a subtylne/srednia gesta y moczna/ kthore na mocznych zerdziach stoiących bywaią rosciągnione/moczno a thego skraynie rosciągnąwszy/ a srzednia troche słabiey/ tedy ptak z ktoreykoli strony pirwą siadke rzadką przeleciawszy/w sredniey sie vplecie.

Są tez drugie sieci ktorymi łowią kuropatwy długie a wąskie/wposrodku ich bywa mathnia iako v rybich sieci/ale obłączkami okrągłymi rospieta

iako v wiecierza/tamze gdy na polu gdzie stado kuropatw obaczy abo poslakuie/ siatkami ie obtoczy/potym maiąc na sobie czo czyrwonego/abo przed sobą rospiąwszy iako tarczą/ przegląndaiąc przez nie dziurkami/bedzie znienagła kuropatw w siatki napądzał/ aze ie wpedzi/ a na ostatek tetnienim nog w matnią wstraszy/a pobierze ie zywo chceli.

Zasie kthoby ie chciał thymisz siathkami wnocy łowic ciemniey/ Miec naczyni ie iako latarne z ktoreyby tylko przed sobą ogien widac/a samby łowiec wszytek był we cmi niewidomy/ tho iest izby on ptaki mogł przed sobą widziec a iego pthaczy nic/ takze z ogniem po polu tam y sam chodząc ptaki przestrakowane ku sieci napedzac/gdziesz ony abo w mathnie wnidą abo siec kthemu przyprawioną na sie obalą/a tak wszytkie zabierzesz kuropatwy.

Jest tez na kuropatwy/ cietrzewie y przepiorki drugi obyczaj

łowienia sieciami niemałemi z pomocą psa kthorego myslitwcy legawcem zową a na tho wycwiczą/ ten wysledziwszy ptaki gdy ie przed sobą z nienagła idąc niedaleko vpatrzy/sthanie z miestcza nie postepuiącz/aby ich nie spłoszył/ ale ogląndaiącz sie na pana vkładzie sie



mardaiąc ogonem/ thedy myśliwiec bacząc
iż ptacy przed psem nie daleko/ sieć potargnie
a tak ie społem zepsem przykryie.

Bywaią też na to drugie małe siatki pro
ste/ na laskach na to przyprawnych rozwießa
ne/ ktorymi myśliwici z pomocą thegoż psa
ptaki pobaczywßy/ samże ieden potargnąwßy
na nie obali y przykryie. Thakimi thez
siadkami drudzy myśliwcy łowią przepiorki/
wabiąc ie pißczałkami czo ie zową przepiory/
ktore dawaią głos podobny piskaniu samici
przepiorce/ ku temu głosowi zbieraią sie sam-
cy barzo radzi na ktore myśliwiec siatki obala

Jako ptaki sidłem łowic zwła-
szcza drapieżne,

NA mieśćczu gdzie tacy ptaci
mießkaią abo kedy chadza-
ią/ postawić moczny obłąk
wetknąwßy moczno w zie-
mie oba kończa/ za ktorim
zdaleka wsthawić w ziemie
kołek na wirzchu roßczepiony/ w then roßcze-
pek wetknąć myß za ogon/ abo żabe za noge/
abo mięsa iakiego kęs nastrnożyć/ z dru ziey
sthrony posthawić abo ze krza zgiąć moczną
prężyne abo zchwyth/ v ktorey wirzchu przy-
wiąż sidło z powrośka/ tamże też ma być przy
wiązany na snurce slyplik lubo klinik/ kthory
gdy chceß zawiesić/ przełoż przez obłączek na
oodluż prątek/ na kthorymby ptak miał sthą-
nąć/ ten prątek przywiążyß onym slyplikiem
przy prężynie wiszącym iednym końcem/ dru-
gi koniec za obłąk zawiesiwßy/ powrozek thez
sidłowy tymże sliplikiem możeß rospiąć przy
obłąku/ z wirzchu y na dole/ na stronach roz-
ßyrzywßy iakoby pthak mogł dobrze wnisć w
sidło/ a iako skoro ptak rußy abo padnie na
on prątek chcząc ponęty dosiądz/ thedy sie kli-
nik zemsknie/ a thak on zchwyth lubo pręży-
na sidłem ptaka za ßyię abo za noge pochwy-
ciwßy wzgorę podniesie.

Bywaią też sidła na mnieyße ptaki vczy-
niwßy z zadziergiem powrozek z końskie° wło
sienia/ kthory rozepnieß wbiwßy dwa kołeczki
na zagonie we zbożu/ na ktorych wirzchu tro-
che wyßzey nizli iest wzrost ptaka ktorego ło-
wić chceß/ tak iżby ptak mogł ßyię wolno tam
włożyć/ tam gdy będzie karmiey siegał sidło
na sie obali/ A thak chcząc wzlecieć zagardli
sie/ tak możeß łowić przepiorki/ kuropatwy y
inße ptaki po ziemi chodzące/ thez y ptaki wo-
dne gdy przy wodach kedy chodzą sidło nasta
wiß. Gołębie też y inße ptaki/ gdy przy
gniazdach ich nastrnożyß/ Takież y sinogar
licie łowią sidłami małymi nasthrnożywßy
bobu abo grochu thym obyczaiem/ Weźmi
drewienko na piedzi długie a na kończu obu
przewierciawßy wethkni dwie rozdzki cienkie
na ktorychby sidełko rospiął/ w pośrodku też
tego drewienka wetkni spilkę iednym końcem
a w drugi koniec zacieńcőni wetkni iedno zar
no miękkie grochu abo bobu/ to sidełko posta
wiß pochyło przy zagonie/ aby ona ßpilka ni-
żey stała abo leżała nizli ony rozdzki lubo prą
tki/ tamże ono drewienko położyß iako prog
y przytrząsni troche ziemią aby sie zakryło y
część sidła przy nim/ posyp przed sidłem kilko
ziarnek grochu/ ktore gdy ptak pozobie przyy-
dzie do sidła/ a thak siegaiąc onego ziarnka
na spilce/ sidło gdy głowę podniesie wzwali-
wßy na sie/ za ßyię vwieznie chcząc wzlecieć/
Ale pamiętay aby końce onego progu dobrze
przybił kołeczkami w ziemie wstawionymi.

Jako ptaki lepem łowic:



PTakow lepem łowienie/ bywa
rozmaitym obyczaiem/ Na-
przod potrzeba lep dobrze przy-
prawić aby był dobrze lipki y te-
gi/ a to płocząc gi wodą letno
ciepłą a rękoma czystemi/ wszytki brudy y pro
chy wybieraiącz/ potym przylać abo rozmą-
cić z nim troche troche oliwy aby nie był bar-
zo twardy ale lipki dla więznienia ptakow/
Jeslizeby thez był czas thak barzo zimny aby
od mrozu lep tezał/ możesz gi rospuścić oleiē
orzechowym tedy krzepnąc nie będzie/ potym
gim oblepiać rozdzki abo gałąski nie miąsszo
wielkie abo małe według ptakow ossoby ktore
chcesz łowić/ tak iżby tylo dwie częsci rozgi le-
pem oblepiwszy/ trzecią tżęsc sucho zostawił/
gdzieby mogł ręką imować. ¶ Te rozdz-
ki oblepione tak maią być stawiany/ Mieć o-
strężynę abo żerdz wysoką/ na ktorey wirzchu
przywiąż kilko rozg zielonych zwłaszcza debo
wych/ miedzy ktoremi przywiezuy ony rozdz
ki oblepione/ te żerdz tak nawiązaną wsthaw
w ziemię przy iakim drzewie zielonym aby tro
che wzgorę sie wyniosła nad drzewem/ Na-
wieszay też tam przy żerdzi nie daleko ptakaw
iakie chcesz imować aby w klatkach spiewaiąc
drugie mimo lataiące zwabiały/ a maią wi-
sieć nie społem ale rozdzielnie/ thamże drugie
będą przylatować na oney żerdzi wirzch/ a le
pem vwiezione na ziemię będą spadać/ dru-
gie też powięzną na gałąskach/ ktore zbierzesz
żerdz schyliwszy. ¶ Chcesli zasie więthsze
ptaki lepem łowić iako sroki/ wrony abo sow-
ki/ więtsze thez rozdzki masz lepem naprawiać
a to tym obytzaiem. Przewiedziawszy kędy-
by tacy ptacy latali abo przebywali/ osiecz ie-
dno drzewo opodal od drugich stoiące/ zosta-
wiwszy kilko gałęzi przy ktorych postawisz żer-
dzi abo ostrwi iako wysszey wypisano lepem
przyprawionych/ ale na więtszych rozdzkach/
Tamże na ziemi posthaw sowkę thak żeby ią
ptacy mogli obaczyć lataiący/ ktorzy widząc
ią będą sie zgromadzać a lathać około iey/ a
gdy sie iuż lataiąc spracżuią/ tedy na gałą-
ski oblepione siadszy powięzną/ a tak ie łacno
pochwytasz. ¶ Thakież ptaki drapieżne ia-
ko iastrząby sokoły etc. thak lepem chwytać/
Dwie rozdze w ziemię wstawiwszy z lepem na
praw/ a schył iednę ku drugiey iako obłąk/
miedzy nimi w pośrodku vwiąż ptaka iakiego
abo iakie mięso abo czegoby on pthak pożу-
wał ktorego chcesz vłowić/ ktory pakarm gdy
on przyleciawszy będzie chciał pochwycić le-
pem sie vwiązi. ¶ Wroble też y insze pta-
ki małe abo wielkie lepem połowisz/ samych
rozdzek oblepionych nostawiawszy tham kędy
ony zwykły latać. ¶ Kwiczały też abo in
sze ptaki czo owocem sie żywią lepem poimasz
gdy rozdzki abo powroski przy onych owo-
czach iuż dostałych rozwieszasz/ na kthore pa-
dnąwszy powięzną. ¶ Takież skorce abo
y ptaki insze sthadem lathaiące thak połowisz/
Miey iednego z nich żywego/ kthoremu nić a-
bo snurkę lepem nalepioną v nogi vwiąż/ a ie
go w ręku trzymay/ a gdy vyrzysz takowych
ptakow stado leczące/ pusć onego ptaka mie-
dzy nie/ a gdy będzie z nimi w gęstwi lathał
siła ich oną nicią oblepioną powiązi iż na zie
mię vpadną. ☞ Ptaki też wodne iako ka-
czki y insze możesz lepem łowić tym obyczaiem
Miey powroz długi z takiey materyey ktora
by wsię wody nie wpuszczała/ lep też tak masz
naprawić iakoby woda iego lipkości nie szko-
dziła/ namaż on powroz tym lepem a roscią-
gni przez wodę na nocz gdzie tacy ptacy prze-
bywaią/ thamże oni w nocy pływaiąc ku po-
wrozowi przypłynąwszy powięzną/ a naza-
iutrz ie pozbierasz.

Jako pthaszki z kusze strzelac abo z łukow na drzewie abo na ziemi.

NA to miedzy inszemi fortelmi ten iest ieden/ iż strzelecz na wielkie pthaki ma mieć strzały nie prosto okrągłe/ ale iako widełki ostrza roso chatego/ aby thak ptakowi skrzydło abo szyie mogł zarazem vciąć/ Bowiem pthak okrągłą strzałą tylko zraniony/ może daleko zalecieć a tamże zdechnąć bez pożytku twego. Strzelaiąć thez na ptaki wstadzie będące/ nie ma w skraynie mierzyć ale w posrodek/ iż gdyby strzała ku stronie ktorey vszła/ tedy wżdy iednego ptaka nie chybi.

℃ Kto też chce ptaki na drzewie wysoko siedzące strzelać/ ma mieć bełty lubo strzały iednakiey miary y wagi/ A gdy chce na pthaka strzelić/ ma mieśćce z ktorego mierzy nogą naznamionować/ iż gdyby strzały pirwey wypuszczoney naleść nie mogł/ thedy gdy z onegoż mieśćcza drugą strzałę/ takąż wystrzeli/ tymiż stopami za pirwszą lecząc gdy vpadnie/ tamże one pirwszą gdzie leży vkaże/ a naydzie obie.

☞ Strzelaiącz też z kusze ma ią lewą ręką mocno trzymać/ kusza dobra abo łuk ma być strzały też prawie proste okrągłe a rowney wagi/ a gdy tak tho będzie tedy snadno w pthaka vmierzy. ./. ./. ./.

Drugie fortele łowienia ptakow:

PTasznicy niekthorzy vczyniwszy z zielonego gałęzia iatkę małą thak iżby ią mogli na sobie nosić z mieśćcza na mieśćce/ a pod nią sie zakryć/ A gdzie sie chce ptasznik posadzić/ posadzi na ziemi abo gdzieby ptacy mogli obaczyc sowkę abo kotcy łeb/ tamże wystawi nad sie wysszey trochę nad iathką wiechę z rozgami lepem nalepionemi iako wysszey opisano/ a tak ptacy mali ku sowce na dziw przylataiąć na lepie powięzną/ Tak może ptasznik łowić pthaki nie thylko przy lesie ale thez leda gdzie na polu abo na roli sie posadziwszy.

℃ Drudzy ptasznicy łowią ptaki w nocy/ vpatrzywszy gdzie siadaią na płociech abo na drzewiech/ tam przychodzą zaświeciwszy iaką pochodnią z drzewa lubo łuczywa suchego/ a gdy ptacy oczuczą tedy ku swiatku radzi lecą tamże ie biyą miotłami/ abo vczyniwszy iako winniki wstercżyć na żerdzi/ a gimi pthaki lataiące ku ziemi strączać/ spłoszanie ptakow ku swiatłu nie ma być gwalthowne/ tylko samym chrzęścienim liścia abo iakim brząkanim/ lubo vczynić z cieniutkich deszczek czthe rzech iako skrzyneczkę maluczką y nasypać tham iakiego sie mienia (iako młodym dzieciam igrać dawaią) także od onego grochotania pthacy łacżno przecżuczą a ku swiatłu polecą. ℃ Łowią też ptaki zwłaszcza wroble/ vczyniwszy z rożdża wirzbowego iakoby wirszą/ tam wsadzić kilko wrobląt młodych/ tedy drudzy wroble wlazą ku nim swirkoczącym/ a gdy zasie do dziury nie będą moc trafić/ łatwie te tam pochwytasz.

℃ Łowią też ptaki klatkami kthore szlaki zową/ a tho gdy iak będą przyprawiony iż tam nasienia wsypawszy dzwirki zwirzchu spadaiące tak nastrożysz/ iż skoro ptak do nasienia zleci/ natychmiast ruszywszy nastrogi. dzwirki na sie obali/ a tak sie tam zamknie. A iescze lepiey gdy pthakom dasz ponete thu y owdzie po iednym ziarnku sypiąc aże do klatki/ thedy ptak po iednym zbieraiąc gdy ku klatce przydzie/ natychmiast w nie wnidzie.

℃ Powiadaią pthasznicy doświadczeni iż gdyby namoczył prosa abo iakiego insze° nasienia ktore ptacy iadaią w drożdżech dobrego wina z sokiem cikuty zmieszawszy/ a tho potym vsuszył/ ktory tego ptak zakusi wiecey nie może latać a da sie ręką poymać.

☞ Na wrony też ieden śmieszny fortyl/ gdy wronę żywą przybiyesz za skrzydła soszkami ku ziemi aby wznak leżała/ gdy będzie wzreszczała dobywaiąc sie/ drugie ku niey polecą na pomoc/ a ktorąkoli ona leżecza nogami zachwyći tedy każdei dodzierzi a vezmiesz ią wolno. ./. ./. ./.

O łowieniu zwierzat/ iako są Wilcy/ Wieprze/ Zaiacc y Liszki:

NA zwirz zwłaszcza na zaiąc/ psow potrzeba/ iednych ktorzy by ie śladem a wechem wynaydowali/ iako są wyżłowie/ drugich kto-



gich ktorzyby ie glosnym straßyli ßczekanim iako ogarowie drugich barzo pretkich ktorzyby gonili a dodzierzeli iako sa chartowie/ Ci wßytcy psi tym rychley na zwirz bywaia wprawieni gdy im daß nieczo zakusić z zwierzecia od nich vgonionego. ☞ Gonia thež psi Jelenie/Sarny/Swinie dzikie/Wilki/wßakoß z pomocza sieci y lowczow na miesczach kedy przechadzaia zastawionych. ☞ Chwythaia thež y lissy/aczkoli sie im czasem chytro wybiegaia/ Takiež y kroliki gdy ie okrom ich tam bedace nadchodza, ☞ Na niedzwiedzie/ wieprze y wilki trzeba psow nie tylko mocznych ale tež y smialych. ☞ Na thy thež zwierze pothrzeba mieć wloczniie mocznego a ßyrokiego želaza/ kthore rogacinami abo rohatynami zowa/ ktoremi by sie lowcy takim zwierzetam ku sobie z gniewem bieżacym zastawić mogli/ bowiem wieprz zraniony abo rozdrazniony sam oslep na oßczep idzie/ y po nim sie drze by tež mogl aže do samego lowcza/tam go wiec psi y inßy pomocnicy narychley požywa. ¶ Jeleń tež zastrzelony abo zraniony rad zabiežy daleko/przeto potrzeba mieć pieska na to zwyczaynego kthory za nim bieżacz vmial by go sledzić/ aže na ono miestce gdzie padnie omglawßy a czasem tamže zdechnie. ☞ Lowia tež psami Ježe y inße zwierzeta iakož o thym mysliwcy dobrze wiedza.

./. ./. ./.

Sjeci na rozmaite zwierze/ rozne maia byc/bowiem na swiprze y ielenie wiethße niž na zaiace z thym sie lowcy dobrze rozumieia.

.:. .:. .:. .:. .:.

Jako sidlem zwirze chwytac:

Lissy y zaiace može tež sidlem lowić a tho nastrozywßy w iakiey durze kedy oni przechadzaia/a to dwoiakim obyczaiem.

☞ Pirwßy fortel/ nastrožyć sidlo przywiazane na zgietey prežynie mocney ktoraby mogla zwierze za ßyie pochwyczone wzgore podniesc/ Drugi fortyl zasthawić sidlo na ziemi iako na ptaka w dziurze abo miedzy kolkami aby tak zwierze za ßyie vwiezlo/ ale potrzeba na powrozku sidlowym aby bylo drewno durawe iako cewka/kthore by mu sie do ßyie zemknawßy sel snelo a sidka vgrysc nie dupuscilo.

.:. .:. .:. .:. .:.

Jako wilki y lissy stepiczami abo slopcami imowac.

Bywaia chwytani przyprawami želaznymi ktore maia w sobie iakoby zeby lubo haki ostre/ a na kończu tych želaz blizu miesthcza gdzie sie zwiezuia a ku sobie obraczaia/bywa obraczka ku ktorey mieso nastrožone przywiaza/ a wßythko ono zelazo krom miesa ziemia zakryia/a gdy zwierz mieso pochwyći tedi tež ona obrecz podniozwßi sie zelaza ostre za soba porwie ktore wilka za lep abo za ßyie zakapia/ a im wieczey sie bedzie ciagnal/ tym tež barziey beda go sciskać.

¶ Bywaia tež drugie stepice lubo slopce na ty zwierzeta drzewniane/ drugie thež želazne/ kthoremi za nogi abo za goleni ie chwytaia/ ty lowcy zakopuia przykrywaiacz na drogah abo na sciesžkach kedy thakie zwierzetha rady przechadzaia/ Z iakiey materyey/ iakiey formy abo ktorim obyczaiem stawiany bywaia/ trudno wypisać ku wyrozumieniu/ až by ktho sam okiem ogladal iakom ia widal.

Jako zwierzeta dolem lowic zwlaßcza Wilki.



DZalaią dol wielki y szyroki iako studnia/ tak gleboki a-
by zwierze nie mogło wysko
czyć / then dol na wirzchu
w okolo przykryią chrostem
a mirzwą przytrzesą/ w po-
srzodku onego dolu będzie pal/ na ktorym za
wieszą gęs/ kaczke/ prosie lubo iagnie (Drudzy
to zawieszą tam niżey pod mirzwą) zwirz sly
sząc kwiczenie abo kwakanie/ thakże smiele bez
ostrożnosci do niego idąc iako glodny przez
mirzwe na dol przepadnie. ¶ Drudzy de
ske z wagą przyprawiaią/ po kthorey wilk ku
nastrodze idąc przeważy sie gdy ku konczu przi
dzie/ a tak w dol spadnie,

Wieprze dzikie dolem tak lowią.

GDzie idącz kedy swinie thakowe
przebywaią/ tam nieiakie mie
stce zorawszy nasieią prosa a-
bo bru/ okolo ktorego miestca
vczynią plot niemały w kolo
z iedney strony zostawiwszy iakoby wrota ke-
dyby swinie wnisć miały/ a z drugiey strony
prosa/ w tymże plocie niżey vczynią plot ia-
koby iaki przelaz/ czoby mogla swinia prze-
skoczyć/ a z one sthrone przelazu vdzialaią
dol dosyć gleboki/ a gdy sie iuż zboże będzie
dostawać przydą tham dzikie swinie y wnidą
w on oplotek miestcem nie zagrodzonym/
Tamże stroz tego pilnuiącey vczyni postrach
wolanim abo trzaskanim od onego miestcza
kedy swinie weszly/ ony więc przestraszone bę-
dą szukać miestcza wyscia/ a gdy obaczą plot
niski iako przelaz iedna za drugą przezeń ska
cząc wszythki w dol wpadaią kthorego przed
tym nie obaczyly.

Na zaiące/ liszki/ y wieprze gdzieby winniczam przeszkadzaly dol.

WYkopać dol dlugi na dwa
lokcia/ szyroki na czterzy sto
py/ gleboki na siedm abo
na osm sthop/ ocemrować
gi glathkimi deskami iako
sthudnią/ a then ma być na
tym miestczu kedy ty zwierzęta przechadzaią
Jesliżeby nie chcial abo nie mogł mieć thak
glebokiego/ tedy deskami nabiwszy w nie żela-
znych gwozdzikow obloz okolo stron/ iż gdy-
by bestia chciala wyskoczyć tedy sie w oczy a
bo w glowe obrazi. Then dol przythrząsnąć
mirzwą abo ziolkiem suchym/ Jesliżeby vpa
dala na dol mirzwa tedy na krzyż abo na po
dlużki podlożyć dwie lasce ktoreby sie lacno
przegiely abo zlamaly/ thamże zwierze prze-
chodząc na dol spadnie. ¶ Chciallibyś że
by tam zwierze zdechlo tedy w dole nabiy ko-
low ostrych/ aby na nich sie przebilo/ abo ie-
dnak vkopać aż do wody gleboko/ aby wpad-
szy vtonelo. ¶ Czynią thez takie doly na
scieskach kedy ty zwierzęta przechodzą/ deską
zakrywaiąc ktoraby sie przeważyla iako samo
lowki na myszy przyprawiaią. ¶ Thakież
y stępice na scieszkach przyprawiaią na zwie-
rzęta ktore na dzień przykrywaią chrostem a-
bo rozdzym dla ludzi abo dla bydla/ tych na-
prawa iż iest rozmaitha rychley oczyma niżli
pismem abo nauką może być obaczona.

Drugie fortile lowienia zwierzow,

¶ Sloniow gdyż tu v nas niemasz prozno
o ich lowieniu pisać.

¶ Niedzwiedzie thak lowią/ Przybierze sie
chlop we zbroie od glowy aże do nog/ potim
idzie do

idzie do lasa gdzie wie przebywaiącego niedz wiedzia tilko przypasawßy kordzik mały abo noż wielki/ Tamże gdy niedzwiedz wzniowßy sie poydzie na chłopa zbroinego/ on go w ten czas pod łopathkę przećiw sercu zakole y zemdli/ ale to na włoskie niedzwiedzie. ¶ V nas są chytrzy trzeba sie z nimi inaczey obchodzić/ Vdziała łowiec z chustą z grzebi cienia iakoby chłopa y weźmie z sobą do lasa/ Tamże gdy niedzwiedzia psy rozdraźni vkaże sie mu stoiąc przy drzewie z oßczepem/ on rozdrazniony poydzie gniewem na łowcza/ kthory w ten czas rzući nań onego cienia ktorego niedzwiedz pochwyćiwßy mniemaiąc by chłop imie dławić/ a w ten czas łowiec na cieniu go przebodzie a za psią pomoczą rychło go porazi.

¶ Lißki w iamach tak łowią/ Vczyni sobie łowiec skrzynię na czterzy grani abo iaką kłode wydroży iakoby hul pczeli/ iako chce długi a mniey ßyroki/ koniec ieden zaprawi drotem abo pręty żelaznemi iakoby sie lißka nie przemknęła/ drugi koniec zamknie dzwirkami kthoreby sie wnąthrz othwarzały podnoßone/ thy dzwirki podniozwßy/ iakim prątkiem zasthawić/ on hul nad dziurą iamy abo tam w dziure wsterczyć pochyła gdzieby pewnie lißkę wiedział/ drugie dziury oney iamy ktorych wiele bywa/ zaprawić dobrze aby lißka inędi nie mogła wynisć iacy oną gdzie hul zasthawion/ Tamże lißka chcząc z iamy wylesć widząc drugi koniec hula przezrzysty/ prostho weń wlezie a dzwirki za sobą obali y zamknie sie a im więczey sie będzie na zad wyćiskać/ tym thez mocniey dzwirki będzie zadkiem zaćiskała/ Łowiec gdy iuż obaczy ią tham być/ wziąwßy ią z hulem może abo żelazem ią zabić/ lubo ią w wodzie abo w sedzie iakim wypuśćiwßy vtopić

¶ Kroliki tak łowią.

☞ Łowiec wpędziwßy ie w ich iamy brząkanim abo iakim postrachem (bowiem oni iako bolazni hnetki sie pokryią) tamże przed każdą iamą postawi siatkę na to vdziałaną/ Po tym iedną dziurą wpuśći w iamę ich Furecta (iest to zwierzę więthße nizli łasicza/ własny krolikom nieprzyiaciel/ podobny my pilchem lesnym lubo polnym zowiemy) kthorego ma mieć doma chowanego/ zawiązawßy mu gębę przyprawa mi iako niedzwiedzowi abo koniowi złemu czynią/ abo go knotlikiem ochełznać aby krolikow kęsać nie mogł ani też ieść ten wßythki kroliki z iamy wyplośywßy w siatki ie wpędza.

Jako myszy łowić.



Pußczaiąc obyczaie łowienia myßy v nas pospolite/ ty nawiße ktore nam nie są zwykłe/ bowiem łowić myßy łapiczami lubo paściami skorkę słonin/ abo syr pieczony nastrożywßy/ tho pospolići ludzie vmieią. ¶ Ale to iest niezwykły v nas gdyż ći myßy rady łußczą owieß y orkiß a to zarno pływa po wodzie a nie rychło vtonie/ przetho nalawßy w iaki sąd/ z ktorego by myß nie mogła wylesć/ wody do połowice/ posypać tego zarnia na wirzch wody/ tedy myß widząc zarnie a wody nie bacząc w sąd wlawßy gdy zasię wylesć nie może w wodzie sie vtoni.

☞ Drygi obyczay/ vczynić z papiru na krosnczach iako błonę y rozerznąć ią na krzyż w pośrodku/ nastrożyć skorki od słonin/ a tak onę błonę położyć na naczynie iakie głębokie a prożne/ a gdy myß ku mięsu poydzie thedy sie kartha schyli a myß na doł w naczynie spadnie/ a kartha sie zasię wzniesie/ połowiß ich tak barzo wiele przez nocz. ¶ Tak mienią doświadczeni/ iż gdyby myßy w sąd prożny wpadłe długo chowane były/ tedy sie samy będą ieść mocnieyßa mdleyßą/ tak iż też iedna

kthora namocznieyſza ſama zoſtanie/ A gdy by ta oſtatnia byla wypuſzczona miedzy inſze myſzy gdzie ſą w domu/ iż ſie ich iuż ieſc nalożyla tedy drugie bedzie gonić y keſać/ thak iże ony poie abo iez z domu wyploſzy/ ❡ Jeſt też na myſzy trućina gdyby tartego reſalgaru z mąką abo z twarogiem zmieſzawſzy dal myſzam ieſc/ wſzakoż trzeba tam pochronić wode aby nie mialy pothym czo pić bowiem by im thó nie ſzkodzilo.

Jako ryby lowic ſieciami:

Na morzu abo na wielkim iezierze łowią ryby niewodk/ abo kniewią przy brzegu plaskim/ tha ſieć bywa barzo dluga ſzyroka y mąſſza/ miewa na dolney abo ſpodniey vberzwi glazy abo kolcza z olowu/ a na wirzchniey z deski plaskich pławy/ aby thak ſpodnie na dol ciągnely/ a po drzewianych po wirzchu plywaiących aby poznać ieſtli proſto ſieć idzie. ❡ Tamże zawiodą ieden koniec ſieći na glebią ile może być ſieć rościągniona a tak zaſie onże koniec powrozem dlugim ciągną ku brzegu zwodząc ku drugiemu kończu/ a gdy iuż ku ſobie końce przychodzą/ tedy rybitwow kilko w lodzach malych w poſrodek wieżdzą aby thak ryby zaiethe przez wirzch ſieći nie wyskakowaly/ ale iżby w matnie boiącz ſie vćiekaly/ a rybitwi przi obu kończach na brzegu ſtoiąc wſzytke ſieć ciągną ku brzegu y poſpolite ryby/ czaſem wiele abo malo/ czaſem tez nic/ gdy ryb nie bedzie na onim mieſtczu/ a gdy na ſtawie abo na malym iezierze mnieyſza tez taka ſieć bywa ktorą wlokiem zową. ❡ Łowią thez ryby w morzu lubo w iezierze ſieciami malemi a ſubtilnemi obiema kończami ku dwiema żerdkam przywiązanemi/ thakową ſieć dwa w lodziach ſiedzący w wode na glebi wpuſzczaią a throche miedzy ſobą pociągnąwſzy tamże na wodzie podnoſzą. ❡ Na rzekach y na ſzyrokich wodach miewaią ſieć kthorą transuerſariam v nas drgubiczą zową abo mrzeżną ze thrzech ſieći zlożoną/ ſrednia bywa geſta/ a dwie ſkrai ...

... nie z obu ſtron rzadkie oka miewaią/ Thakież na ſpodku glazy olowne aby ſieć na dol ciągnely/ a na wirzchu drzewiane plawy czoby ſieć na wirzchu trzymaiąc rościągaly/ ta ſieć bywa dluga abo krotka/ thakież y ſzyroka wedlug wielkości mieſtcza y ſzyrokości wody.

❡ Takową ſieć rościągnąwſzy w wodzie dopuſzczą iey ſtać ſpokoiem przez godzinę abo y wiecey/ a tak ryby z ktoreykolwie ſtrony plynące gdy przeydą oka rzadkie ſieći okrayniey/ powiązną w ſredniey/ thak iako ſie przydawa ptakom/ o czym wyſſzey napiſano.

☞ Bywaią też ſieći na ryby kthore zabrodniami abo watami zową/ nie barzo dlugie ani ſzyrokie/ ktorych końce do dwu lask przywiązuią za kthore ribitwi trzymaiącz po wodzie brodzą/ a gdy chcą tedy zſzedſzy ſie na brzeg wyciągną/ ❡ Łowią też ryby ſiecią ktorą ſakiem zową/ bywa na wzraz namiotu z przodku ſzyroka a na kończu wąska/ iakoby mathnie maiąc zawiązaną/ thak ią roſpinaią na wirzchu obląkiem a odſpod prog/ bedzie na ſzyrzą proſty v ktorego nawiążą glazow z olowu aby ſie po ziemi wlokl/ A tak rybitw vwiązawſzy prog dlugim powrozem przez wode ciągnie a ktorekoli ryby zaimie wſzythki ku ſobie na brzeg wyciągnie. ☞ Bywa thez drugi ſak tymże obyczaiem kthorym ryby łowią w ſtoiącey wodzie przy krzewinie abo przi chwaſcie zaſtawiwſzy/ tlukiem ku niemu ryby wyplaſzaią. ❡ Bywaią thez drugie ſieći ktore Cogolarie po naſzemu wiecierze zową/ ty ſieći maią ſkrzydla dlugie moczne y geſte mathnią z przodku ſzyroką a czo daley thym węzſzą/ oblączkami okrągłemi roſpiethą/ na kończu zawiązaną/ w garle tey mathniey bywa z teyże ſieći dziura nie wielka tam w mathnią wpuſzczona y rozpieta (zową ią ſerce) prawie w poſrodku/ aby tedy ryba gdy wlezie zaſie wyleſć nie mogla/ tey ſieći ſkrzydla roſpinaią na wodzie ſtoiącey/ ſzyroko/ dwiema laskoma ku ziemi/ a koniec matniey trzecią/ y dadzą ſtać dzień y noc czaſem dluzey/ a gdy przydzie rybitw tam z matniey ryby wybierze odwiązawſzy iey koniec. ❡ Bywaią thez wieciorki mnieyſze iedny bez ſkrzydl ktore zową golomacze/ drugie z ſkrzydlami/ ktore zaſtawiaią w dziurach lubo w ciaſnych wychodziech wod y. ❡ Drudzy rybitwi czynią ze trzćiny abo z chroſthu plotą z dalcka poczynaiącz gradelle to ieſt iazy z ciaſnymi dziurami abo

mi abo wychody wodnemi/ tamże óny wiecie rze zasthawiaią w dziurze aby ryby za wodą idąc prosto wlazly w wiecierz. ¶ Thakowe też wiecierze golomacze bywaią czo maią sercza z obu kończu bowiem obadwa też kończa nie bedą wąskie iako matnia ale okrągle iako tunna abo achtel/ Thakie wpuszczaią w ieziora glebokie pod lod/ włożywszy tham kamień y ponete na ryby/ a zową ie rybitwi korby. ¶ Wiele inszych fortelow rybitwi mają na ryby/ y naczynia rozliczne w rozmaityh krainach też rozmaite/ ktore chceszli wiedzieć y vmieć vcz sie od nich.

Jako ryby skrzyniami lubo wirszami imuią:

Dwią też ryby vczyniwszy z prącia wirzbowego iakoby sak/ z przodku szyroko a na zadku kończysto/ odspod też vczynią prog prosty a z wirzchu oblączysto/ to naczynie włoczą rybitwi po ziemi abo po trawie gdzie wiedzą iż sie ryby kryią/ a zwlaszcza w metney a blotney wodzie. ¶ Z takowego też prącia lubo z wielkiego sitowia czynią na ryby wirsze okrągle/ kthore na przodku maią geby szyrokie/ a w nich sercza wąskie y ciasne/ czoby iedno ryba wlazla/ iako bywa v wiecierzy/ sama też wirsza w posrzodku bywa szyroko wydeta/ a v kończa związana/ tamże włożywszy cieszki kamyk włożą w wode na glebią vwiązawszy v kończa powroskiem/ za kthorym by ią zasie wyciągnąl. ¶ Ale thy wirsze dwoiakiey formy bywaią/ iedny w posrodku niemalo szyrokie w kthore wchodzą ryby gdy im dasz ponete a tho włożywszy na dno gliny miekkiey z zarnem pszenicznym abo inszego żyta ktorego ryby rady pożywaią zmieszaney/ tam ryby dla karmiey gdy wnidą/ zasie wynisc nie mogą. ¶ Drugie wirsze bywaią dlugie a ciasne aczkoli wesrodku troche szyrsze/ wszakoż v kończa barzo ciasne w kthore sie ryby cisną nie dla karmiey ale dla zachowania/ zwlaszcza ty ktore w ciesni rady mieszkaią wszakoż gdy tam wnidą/ zasie wynisc nie mogą.

Jako wedami ryby łowic.

Wedami ryb łowienia/ troiaki iesth obyczay/ Jeden pospolity przywiezać wede na snurze z bialych włosow końskich vdzialaney/ a sznure lepak na dlugim precie a smaglym (ktory wedziskiem zową) zawiesić. Tamże pokarm kthorego ryby rady pożywaią nastrożyć aby wede wszytke zakryl Ale w thym trzeba forthelu aby wiedzial rybitw w iakiey karmiey ktorego czasu roku rada pożywa ryba/ bowiem nie zawsze iedną karmią żywą/ tego sie snadno może wywiedzieć ten kto czestho ryby sprawia y plata/ patrzaiąc iaki pokarm ktorego czasu w ich wnątrzu nayduie/ Abo thez do zna tego kladąc na wede taki y owaki pokarm kthorego sie radniey imuią. ¶ To też fortel gdy ryby są chytre iż nie chcą pokarmu z wedy brać/ Nastrożyć im karmią na koniecz sznurki bez wedi/ a miotać w wode/ gdy sie tak nalożą brać pokarmu bez vrazu/ thedy potym y z wedą brać bedą by nachytrsze byly. ¶ Drugi obyczay na ryby drapieżne kthore sie drugimi żywią/ tham trzeba wedy mosiedzowey wielkiey y moczney takież na moczney sznurze/ trzeba też aby przy wedzie byl lańczuszek drotowy żeby tam ryba wedy nie vgryzla/ a tak nastrożyć rybke ktorey ony rady pożywaią/ tamże sznure vwiązawszy v czego mocznego zostawić przez noc/ a nazaiutrz przyszedszy rybe z wedy zdiąć.
¶ Drudzy czynią z chwastu suchego snopek ku kthoremu sznure z wedą przywiążą aby po wodzie plywal/ ryba gdy pożrze choć też daley popłynie tedy ią on snopek rybithwowi wyda y vkaże. ¶ Wszakoż na wodach glebokih zwlaszcza ciekących trzeba na lokciu od wedy wysszey na sznurże przywiezać wąszke olowianą/ aby z wedą na dno zstąpila/ bowiem rybi wielkie na dnie sie chowaią/ ktore gdyby chcial wednie łowić/ tedy miasto wedziska przywiązać sobie sznur do wielkiego palcza/ aby thak poczul gdy ryba wede pochwyci/ a tham potrzeba naprzod wedą do brze potargnąć/ aby sie w gebie ryby zacięla/ potym z nienagla z rybą ku sobie ciągnąć. ¶ Trzeci obyczay bywa wedami kthore włoszy spadermi zową/ tho są wedy troiste/ to iest gdy trzy wedy mo-

ſiądzowe ſpołu związąą a na nich rakową ſzy-
ie/ abo panrowia/ abo iaką gliſtę wielką na-
ſtrwożą/ a thak z kamykiem przywiązawſzy do
czego mocnego ſznur/ Może thakich wąd być
kilko iedna od drugiey niedaleko aby za razem
ryb wiecey mogł vłowić.

Wapnem iako ryby łowic,

Jeſth ieden forthyl na ryby
zwłaſzcza na wodzie ſtoiące
na mieſczu nie ſzyrokim/ ia
ko w ſadzawce/ Nakładſzy
wapna nie gaſzone° w wor
nie gęſty y włoczyć tham y
ſam po wodzie aby ſie woda z wapnem mą-
ciła/ tedy ryby od gorzkoſci wapna iakoby po
ſną a na wirzch wypłyną tak iż mogą być rę
kami chwytany.

Jako ryby łowic naczyniem ktore oſcią abo oſeką zową.

Gdy ryby na wodzie przezrzy
ſtey wielkie ſtawaią/ miewa
ią rybitwi naczynie żelazne
płaskie/ maiący w ſobie kil-
ko zębow od ſiebie nie dale-
ko/ a każdy ząb ma być tak
zaoſtrzony iako bywa v wędy ſączek/ Tho że-
lazo naſadzą iakoby włocżenkę na cienkim
precie a długim/ także rybitw chodząc abo w
czełnie cicho iezdząc przy brzegu gdy rybę ſto-
iącą vpatrzy/ poſtrzel wſzy ią oſcią/ zębami
onemi trzymaiąc pret za koniec ku ſobie przy
ciągnie. ¶ Łowią thez takową oſcią wy-
dry y bobry gdy ie ktho vmie wynaleſc gdzie
ſtawaią abo ſie chowaią.

Koniec kxiąg iedennaſtych.

Dwanasthe Kxiegi o pospolithey nauce spraw wyeskich/thudziesz o rozmaithych sprawach ku inszemu wszelkiemu gospodarstwu należączych/ iako budowania/ winnic/ ogrodow/ sadow szczepienia/ rol siania/ gumion sprawowania/ y inszych rzeczy wszytkich wysszey napisanych/ krotko zebrane:



W Przednich kxiegach dana iest nauka dosyc szyroka y dosthateczna o wszelkich robotach ktore sie we wsiach przydawaia/ ale iż pamięć człowiecza barzo iest omylna y krotka/ a każdey rzeczy z osobna nie może obaczyć/ Przeto zdało mi sie pożyteczno abych the wszytkie rzeczy ktore wysszey szyroko a barzo dlugo są wypisane/ zamknął nieiaką krotkoscią/ a tho dawaiąc pospolithą naukę wedlug porządu kxiąg/ aby to czo w kxięgach przednich iest wypisano/ tu dla lepszey pamięci pod krotkoscią było zamkniono.

Pirwa nauka pospolitha o poznaniu miescza ku mieszkaniu.

WIeyski obchod dużych robotnikow/ godnosci itez dowcipnosci potrzebuie. Przeto naprzod miescza godnego a zdrowego ku zasadzeniu wsi lubo folwarku potrzeba szukać/ wiatru tez y powietrza zdrowego/ Takiez ziemie y wody dobrey/ Bo gdzie to będzie tham są pewne znaki miesthcza plodnego/ zdrowego y ku mieszkaniu godnego. Dla tego mądry człowiek kthory chce wies lubo folwark kupić/ Naprzod ma zdrowość miescza y ludzi tamo mieszkaiączych obaczyć niż targ uczyni/ by wiec potym tego nie żałowal gdy szkodę nie

tylko w nakładzie budowania ale też y we wszystkim gospodarstwie swym tak w obchodzeniu czeladzi iako y bydła pozna.

O poznaniu dobrego powietrza:

Powiethrze z przyrodzenia swego iest ciepłe a wilgotne/ iesli sie iaką zewnętrzną przyczyną nie odmieni/ Tho iest dobre powiethrze ktore nie iest zatechłe abo thez nie ma zbytniego ciepła/zimna ani też wilgotnosci/ ale iest we wszem mierne abo ku miernosci bliskie. Powietrze mierne a iasne dawa y zachowawa zdrowie ludziem w nim obywaiącim/ Wszelkie też z ziemie rosnące rzeczy tam sie kochaią y dobry owoc miewaią. Zasie powietrze ktore nie ma miernosci abo mglisthe od pary z stawow lubo z bagien powsthawaiącey przeciwne themu czyni rzeczy/ bowiem duch w ciałach czyni smutny/ wilkosci zamieszawa y rosnące rzeczy psuie. Wszelkie powietrze ktore hnet bywa chłodne po zachodzie słończa/ a zasie po iego wschodzie hnet sie zagrzewa/ takie iest zdrowe y subtylne/ Ale gdy sie ma przeciwnym obyczaiem thedy też przeciwne rzeczy sprawuie/ A nagorsze miedzy inszemi powietrze to iest/ktore serce w ciele sciska/takież wdichania wiatru nie dopuszcza/ Zdrowe powietrze miewaią miescza ktore nie są padoliste/ abo nie miedzy gorami nisko leżące/gdzie też nocy iasne bywaią a nie mgliste/ Tam ciała obywaiących zdrowe bywaią.

O poznawaniu zdrowych wiatrow.

Wiatry z południa pospolicie bywaią ciepłe a wilgotne przeto niezdrowe/gdyż zagniłosc krwie działaią/ z połnoczy lepak zimne a suche pochodzą/te są zdrowe gdy nie są barzo przykre/ Ale ze wschodu y od zachodu słończa wiatry miernosc w sobie natury maią/aczkolwie niegdzie wiatry z południa bywaią zimne a to z teyże tam strony zasłaniaią gory snieżne/ Zasie wiathry połnoczne drugdzie ciepłe bywaią a tho gdy wieią przez pł oniny puste o wyaorzcke.

O poznawaniu wod:

Z Natury swey woda iest zimna a wilgotna/ nie będzieli mieć iakiey przekazy zewnętrzney. Wody stokowe lub zdroiowe ktore samy wolno cieką nie maiąli iakiey obcey przekazy/nad insze bywaią nalepsze. Wody z opoki płynące są dobre bowiem nie rychło w sie zatechłosci ziemney przyymuią. Wodi rzeczne ciekące też są barzo dobre iesli płyną po ziemi czystey to iest nie smierdzącey ani bagnistey/ zwłaszcza kthore ku wschodu słończa płyną a iuż daleko od swego początku odeydą the są nalepsze/po nich kthore ku połnocy płyną/ Ale ktore ku południu abo ku zachodowi/ nie są tak zdrowe zwłaszcza gdy wiatry z strony południa powiewaią. To iest dobra woda w ktorey warzą rychło vwre a żadnego czuchnienia ani smaku z niey nie czuć. Gdy wody będą iednakiego sposobu tedy ta iest lepsza ktora lekceysza/ czo może być wagą rozeznano. Lutrowanie ithez przewarzanie wode złą naprawia y zdrową czyni. Miedzy inszemi chwalebnemi wodami dżdżewnicza też iest nie zła/ zwłaszcza ktora lecie z gromem spada/ aczkolwie dla swey subtilnosci rychło sie zatechnie. Wodi studzienne itez rurne ku stokowym lub rzecznym przyrownane nie są tak dobre zwłaszcza kthore ołowniemi rurami cieką. Złe są wody stoiące bagniste y ługowe gdzie sie thez pliawki rodzą abo w ktorych ruda nieiaka bywa zmieszana. Snieżnice abo lodowe wody dla swey miąsszosci są nie dobre, Woda miernie chłodna zdrowemu żołądkowi barzo dobra/bowiem y posila y chęć ku iedzeniu pobudza/ Ale ciepła woda przeciwną rzecz tey sprawuie. Słona woda wysusza ciało y chude czyni. Mętna woda kamień sprawia y zatka nie żył y wątroby. Jeslibydobroci abo złosci wody nie mogł inaczey rozeznać tedy po zdrowosci ludzi przy niey obywaiących obaczysz.

O poznaniu miestcza godnego ku mieszkaniu.

Miestca cieplosc takież y zimnosc suchosc abo wilgothnosc ieszcze gornosc abo niskosc/ zbythek też wod abo niedosthatek/ dobrych lubo złych/ thakież bliskosc gor/ bagien/ kałow y morza/ ieszcze bedzieli ziemia błotna/ smużysta/ rudawa abo opoczysta to są znamiona dobrego abo złego miestcza.
W cieplych miesthczach mieszkaiącey twarz y włosy czarne miewaią a bywaią ludzie nie smieli sercza boiaznego a rychło sie zstarzeią. Zasie w zimnych miesthczach przebywaiący/ smielszy bywaią/ żołądki ich lepiey y wieczey trawią/ ktore iesli ktemu będą wilgotne/ tam ludzie mieszkaiączy bywaią thłusci miesisci miekkiego a białego przyrodzenia/ Kthorzy mieszkaią na miestczach swilgotnych bywaią czudnego sposobu y twarzy/ wszakoż pospolicie przydawaią sie im długie zimnice/ a w robocie rychło vstawaią/ zasie na suchych miestcach miewaią suche ciała y complexie smiade. Na gornych y wysokich miestczach mieszkaiący ludzie bywaią zdrowi/ duży/ mocni/ w robocie thrwali/ cirpliwi a długo żywą/ Ale miestcza padolne a niskie przeciwną sprawulą rzecz. Mieszkaiący na miestczach opoczystych zimie barzo zimne powietrze vznaią/ za sie lecie zbythek gorączosci miewaią/ Ciała ich bywaią grube moczne/ włosy miąsszę miewaią a kępiate/ bywaią czuyni/ cirpliwi wszakoż nie powolni a złych obyczaiow/ ku walkam bywaią mężni a w sprawach swych barzo dowcipni y chytrzy. Miastho ku wschodu słończa odtworzyste (tho iest gorami lubo lasy nie zasłonione) zasie z zachodu zatworzyste/ miewa powiethrze dobre y zdrowe/ zasie miasto przeciwnem obyczaiem sthanowione bywa niezdrowe y wszytko w nim przeciwnym bywa obyczaiem/ Zdrowosc abo choroba ludzka vkazuie theż sposob miestcza dobrego abo złego.

O domiech y o siedliskach.

Domu wielkosc dworu y siedliska ma być według dosta tku gospodarza itez według mnostwa bydła y zwierząth inszych ktore tam maią być/ takież według pożytkow ktorych by tam stąd chciał mieć/ a takowe domy lubo dwory maią być moczne y obronne/ przekopamy/ parkanem abo mocznym plothem z cirnia oprawione według nieprzespieczności łotrow abo złodzieiow kthorych by sie mogł nie bać na onym miestczu/ No groblach lubo na przekopach nie maią być sadzone drzewa dobrego owoczu/ aby snadz ludzie szkody nie czynili łakomiąc sie na owoce/ ale sadzić drzewa płonne iako tarnie/ ostrężyny a lesne iabłoni/ A zle też tam dopuszczać wiele drzewam sie mnożyć/ tylko tym z ktorych by mogł być pożytek moczney obrony/ bowiem bespieczność y roskosz gospodarska we wsi zależy w moczności y w chędogości dworu. Fundamenti domow maią być szyrsze niżli sciany/ a trzeba im głęboko ziemie wykopać aże do czaliżny/ ktorey iesliby nie nalazł tedy trzeba kopać tak głęboko iaka by miała być czwarta częsc wysokosci sciany. Piasek ktory w garsci chrzesci abo kthory na białą chusthę wsypany/ po strząsnieniu nie zostawia prochu po sobie na płotnie/ then iest nalepszy ku budowaniu zwłaszcza murem. Miedzy dwie częsci piasku trzecia częsc wapna ma być przymieszana/ bo iesli oboygą za rowno będziesz brał tedy będzie wapno barzo moczne tak to zmieszane, Thakież gdyby ku piaskowi rzecznemu trzecią częsc paloney gliny abo skorupy ceglaney przymieszasz wapno bywa dziwnie moczne. Drzewo ku budowaniu na lepsze ktore kxiężycza Listopada lubo Grudnia bywa rąbano zwłaszcza gdyby przerąbane wprzod drzenia tak na pniu postało przez kilko dni/ pothym ie porąbać/ a to drzewo bywa natrwalsze ktore z boku gory ku południu bywa rąbano.

O studniach y o zapiach.

Ciekącza woda gdzieby nie była tam sthudnia ma być budowana kxiężycza Sirpnia y Września/ bowiem gdzie w then czas woda będzie tam iey zawsze dostanie

ale ma być budowana opodal od bagna/ od gnoiowiska y od wszelkiey zatechłey a wilgotney ziemie. Gdy wodę masz z ingd przywieść potrzeba zgpie dobrze opatrzyć aby tam wody sie dostatek zasthanawiało zwłaszcza gdzie są małe zrodła. A gdzie zgpie miewaią z wody dżdżowey lub iakieżkolwie inszey sthoiącey/ tam potrzeba węgorze abo insze ryby rzeczne sadzać aby tam ony swym vstanicznym wody ruszanim broniły iey zatechnienia. Gdzie lepak rzeczney wody pożywaią/ trzeba ią chować w zgpiach lubo w iakich fasach abo dzbanach piasku kamienistego na dno nasypanych aby sie tam wszytek muł wody vstawał/ a tak woda będzie przezrzysta.

O przyzrzeniu gospodarskim:

Bliżność gospodarza wielki pożytek czyni w folwarku/ bo tak powiadaią kto niedba o winnice abo o rolą/ nie będzie też ona dbała oń/ Abowiem chłopska abo robotnicza pomność nic sie więcey nie boi iako pańskiey obliczności a ostrzności/ przetho potrzeba samemu gospodarzowi dozrzeć/ bo czudze ręce lekkie ale nie vżyteczne/ o to sie wszytko zamyka w pirwszych kxięgach.

Czo sie we wtorych kxięgach zamyka/ a naprzod O rozmaitym sposobie ziemie y też roley.

Ziemia z przyrodzenia iesth zimna y sucha wszakoż bierze odmienność z iakiego przypadku zewnętrznego/ w ziemi płodność ma być szukana/ aby ona nie była biała/ nie chuda od piasku kamyczkowatego/ ani też ma być goła dla zbythku piasku sypkiego/ Aby też nie była słona/ gorzka ani lipka abo smugowatha/ ani w niżynie od słończa zasłoniony/ Ale ziemia ma być miękka a przyczyrn ktoraby sie trawą dobrze porasthaiącz akrywała/ a gdy sie na niey nic nie rodzi krzywego abo chropawego ani też barzo wysckłego. Ku plenności zboża dobra tho ziemia na ktorey sam dobrowolno rodzi sie chebd/ sitowie/ trawa/ konikowie/ łopian/ słaz/ świnia wesz pokrzywy/ y zioła insze ktore szyrokością listu/ y swą bujnością tłustość ziemie vkazuią/ Ku winniczam y sadom dobra ziemia kthora nieiako iest rzadka y puchkna [illegible] orey wolno sie puszczaią drzewka smag[illegible] adkie/ ani cienkie ani thez krzepe/ nie mgłe ani chore dla chudości/ ale płodne a bujne. ¶ Położenie mieśćcza rolnego nie ma być barzo rowne aby tam woda miała zawsze stać/ ani też tak pochodziste aby sie nic wody nie zasthawało/ nie ma też być tak gorne aby wiatry y gorączości miały szkodzić y wysuszać/ ale w thym wszytkim ma być szukana średnia mierność.

☞ W zimnych krainach pole rolne ma być ku stronie wschodu słończa abo ku południu/ zasie w ciepłych stronach lepiey ią mieć ku zachodowi słończa itez ku połnoczy/ a rozumiey tho od gor abo od lasow. Ziemia na swym spodku pospolicie bywa tłusta/ miąssza a zimna/ gdyż zasie na wirzchu bywa chuda subtilna a cienka. Czthery są rozności roley/ Jedna iesth ku osiewaniu/ Druga ku sadzeniu drzew/ Trzecia ku pastwiskam/ a czwartha othogowa abo y kthorą nowiną zową/ Osiewna rola tha bywa ktora iest tłusta thak iż ią może orać y osiewać każdy rok. ¶ Wszelka rola ktora iest ciepła y wilgotna/ po wirzchu miękka a puchlna/ łaczna bywa ku oraniu y dobrze rodzayna. ☞ Rola ma być obierana tłusta a sypka ktora małey praczey potrzebuie a wielki czyni pożytek. Po niey wtore ma miestce ziemia ktora iest tłusta a miąssza/ bowiem ta chocia z trudnością bywa sprawiana/ wszakoż oracza nigdy nie omyla. Ale tha ziemia nagorsza kthora iesth sucha a miąssza/ chuda a zimna. Takież ziemia sucha y płonna od wypalenia. Słona thez ziemia y gorzka żadnego naprawiania nie przyymuie/ ale ktora sie zstawa nie rodzayną dla zbythniey wilgotności/ może być naprawiona przekopami abo brozdy wielkie czyniącz lubo sztoły/ ktoremi by woda sciekała a ziemia osiąkała/ Gory y pagorki pospolicie suche a chude bywaią przeto gnoienia barzo potrzebuią y wilgości. Zasie podgorze y doliny ich tłuste bywaią y wilgotne/ a tho dla thłustości kthora z wirzchu na doł sie sciąga/ Przetho thakowi

gorn

gorne role pobocznie maią być orane aby się
tłustość na zagoniech zastanawiała. Nie go-
dzi się tam skiby drobić by ziemia od nagłego
dészczu poruszona pospołu z nasienim na doł
nie spływała. Nówiną zowiemy rolą ktorą
dopiro poczną sprawiać abo kthora płonna
będąc po kilko lat odlezawszy się moczy pirwszey
zasię nabywa/ ☞ Ku szczepieniu abo ku
sadzeniu nie godzi się ziemia sucha y sypka
dla piasku/ bowiem drzewo pothrzebuie zle-
głey ziemie w ktorey by się mogło wkorzenić/
aby tak lepiey kwitnęło y y owoc dawało.

O sprawianiu roley y wyko-
powaniu.

Jest czworaki pożythek ora-
nia y wykopania roley/ Na
pirwszy iest ziemie otworze-
nie/ Potym iey zmieszanie
zdrobienie też y wyrownanie
Ma też na to być bacznosć
aby rola błotna ani barzo sucha nie była o-
rana/ bowiem ziemia ktorą błotno orzą ma-
ło nie do czałego roku sprawna być nie może.
Zasię ziemia sucha a spiekła z trudnością mo-
że być sprawowana thak iako słussza. Gdy by
też rola była orana w ten czas gdyby ią deszcz
troche zmoczył po długiey suchości/ powie-
daią iż mało nie do trzech lat płonna będzie.
Rola tęga zległa a chwastem zarosła czwore-
go potrzebuie orania/ ale rolą sypką czystą a
subtilną dosyć iest raz lubo dwa nawięcey trzi
kroć orać. Każde thez orania powtharzanie
(to iest gdy trzeci kroć abo poczwarte rola bę
dzie przeorana przed osianim) przydawa iey
tyleż płodności. Poki pożytek z roley robothę
opłacza pothy ma być sprawowana/ ale gdy
pracza y nakład przewyssza pożytek/ lepiey iey
dać pokoy. Na suchych miesczach raniey/ a-
le na wilgotnych pozdniey rola ma być spra-
wiana. Ktho orząc zostawią między zagony
czałą ziemię/ pożythku swemu szkodę czyni/ a
ziemię z nierodzaynosci prozno winuie/ bo-
wiem rodzaynieysza bywa trocha roley dobrze
sprawioney/ niż wielkie pole niedbale z orane.
Przeto trzeba pilnosć mieć aby między zago-
ny żaden kęs ziemie czały nie został y owszem
skiby wielkie maią być młotem lubo motiką
rozbiyany. Szkodzi też spodkowi roley iesli

wirzch iey źle będzie sprawion abo też y kraie.
Będzieli rola kamienistha/ thrzeba kamienie
zbierać a na prożnych miesthczach w kupy v-
kładać aby tym wolniey mogł orać. Paproć
trawa sitowie y chwasti insze szkodliwe częstim
oranim (zwłaszcza krieżycza Lipcza) bywa-
ią wykorzenione/ abo thez gdy na takiey roli
będzie sian słoneczny groch.

O Sianiu nauka:

W Zimnych ziemiach w iesie-
ni potrzeba rano siać/ aby
żytha nie czo mocy wziely
niż zaidzie zima/ ale na tłu-
sthey a ciepłey ziemi masz
siać iako napozdniey może
być/ aby się żyta nie wysiliły przed zimą/ abo
nie były zaduszony chwastem miedzi nimi wy
rosłym. Wilgotna lepak barzo rola nie na ie
sień ale na wiosnę ma być osiewana kthorey
nawiecey służy bob y len/ bowiem też zboża iż
z korzenim bywaią wyrywane wilgotnosć zie-
mie barzo wysuszaią. Czokolwie na wiosnę
sieią tho raniey w ziemi ciepłey a pozdniey w
w zimnej ma być siano/ ale iesienne sianie prze
ciwnym ma być obyczaiem. Thakież chuda
rola y wilgothna raniey ale tłustha pozdniey
ma być osiewana/ wilgothną thez barzo rolą
na iesień rano thrzeba osiewać/ Rola barzo
tłustha a rodzayna ieslize dwa kroć przez rok
abo przynamniey każdy rok nie będzie osiewa
na thedy zaroście prożnym chwastem/ kthory
wiec potym z trudnoscią bywa wykorzenion
y rola trudno bywa naprawiona. Każda
pszenicza na ziemi wilgotney a lgnącey siana
po trzecim sianiu wyradza się a w reż obraca
W każdim nasieniu iest dwoia rzecz/ naprzod
mocz nasienna wnątrz ktorą ono ma z nieba
druga mocz wyrażenia abo wytworzenia kto
ra wzgore zdzbło z ziemie podnosza a wytwa-
rza ie w iego własny sposob y w iego członki.
Wszelkie sianie tedy ma być kiedy nasienie na
więtszą pomoc może mieć od nieba/ tho iest w
pirwszey czwierci krieżycza/ bowiem tedy bie-
rze pomoc od swiatła krieżyczowego y wespo
łek słonecznego. Wszelka rzecz siana bierze
doskonałosć gdy słoncze wchodzi w znamie
rakowe bo oziminy dobrze wkorzenione dora
staią ku swey mierze/ takież iarzyny kthore by

ieszcze w ziemi były w ten czas wychodzą ktore maią wznidz a pomocą ciepła słonecznego będą kwitnąć niż przy dzie zbytnie słońca palenie abo suchość łaja. Trzeba sie strzedz aby rola barzo gęsto nie była osiewana/ bowiē tak będzie zboże barzo cienkie a nie plenne.

Miey thez pilność aby nakazonego nasienia nie wsiewał ale ma być czo nalepsze a wyssey roku nie stare. Możesz siać wßelkich rzeczy nasienie ale tych nawiecey ktorycheś w swey ziemi iuż doświadczył/ bowiem w rodzaiu nie zwykłego a nowego nasienia. nie ma być nadzieia pokładana. Wßelkie nasienie rychley sie wyradza na wilgotney roli niż na suchey/ Każda iarzyna słußniey ma być siana na suchey ziemi krom bobu/ bowiem ten sam na wilgotney ziemi lepiey sie kocha. Aczkolwie wßelkie sianie ma być gdy ziemia iest w mierze a w wolności swey/ wßakoż w suchą rolą nasienie wsiane tam nie inaczey iako w gumnie będzie leżało y zachowano.

O wodzie ku pokrapianiu.

Woda ktorą ziemia lubo rzeczy rostące maią być kroplony/ abo też ktora w gnoiowisko ma być wpußczana dla rozgnoienia/ nalepßa iest stoiąca to iest bagnista abo ktora w kałużach/ z deßczu sie nabiera/ Niezła też na kropienie ziół y studzienna/ ale ma na słończu postać aby ią promienie iego przeßły y zagrzały.

O przyrodzeniu gnoiu y obyczaiu gnoienia.

Gnoiem barzo wilgothnym a tłustym osoba rzeczy rostących mrodem a zagniłością bywa zarażona.

Smak wßelkiego owoczu bywa nakazon/ a takowe ziele wyrasta w list a w latorośli miękkie buyne a niepożyteczne. Czysty iest gnoy wßytkich pthaków y zwierząth czwornogich mało nie wßytkich ktory dopiro poczyna sie rozgniwać a ießcze go ciepło przyrodzone nie opuściło a ktory też ießcze sie nie krußy iako proch od zeschnienia. Gnoy przyrodzenie rzeczy rostączych odmienia/ więcey niż pokarm ciało/ ktorego rzeczy żywe pożywaią/ Przetho złe przyrodzenie drzew abo zioł lepiey gnoiem niż ktorym inßym obyczaiem bywa odmieniono.

Ziemia zimna a wilgotna nalepiey bywa naprawiona spalenim darnow lubo thrawy na nich/ takież y potrzęsowanim popiołu.

Gnoiowisko ma być zawße wilgotne a opodal od domu pańskiego/ aby snadz smrodem swym brzydkości tham nie czyniło. Popioł miasto gnoiu dobrze sypać po roli zwłaßcza wilgotney. Gnoy ktory przez rok leżał dobry iesth na rolą/ bowiem taki chwasthow nie mnoży/ ale starßy nie tak iest pożyteczny.

Nowy gnoy po łąkach rostrząsany pomaga ku wzrostu trawy iteż zioł. Muły abo plugawości z morza od wzburzenia iego wymiotany/ gdy będą z czystych wod wybirany z drugim gnoiem mießaiąc czyście gnoią ziemię.

Na roli gorney gęściey gnoy ma być kładzion ale na rowney ziemi rzadczey/ a tho czyń na schodzie krzeż ycza/ bowiem thak czyniąc zabronisz chwastowi rośnienia. Lecie nie godzi sie więcey gromad gnoiu po roli roztrzęsać/ iedno czoby mogło być tudzież za razem abo iednego dnia zaorano/ Lepiey po throße a często gnoić niż wiele iednym razem.

Wilgotna rola więcey zawße gnoiu potrzebuie ale sucha mniey. Gdyby nie było gnoiu dostatek/ tedy nalepiey miasto gnoiu na rolach piasczystych krętę lub wapienną ziemię rozwozić/ na zimnych rolach y chudych glinę zasie na wapiennych lub krethnych a barzo miąßzych/ piasek rozthrzęsać. Bowiem tha sprawa y żytam iest pożyteczna/ y winnice lub ogrody roskoßne czyni. Pomaga też ktemu rozsiewać nasienie słonecznego grochu ktory gdy iuż będzie iakoby sie dosthawał/ thedy gi podsiekać abo wywraczać iż tam sam zginie.

Błoto abo muł z stawow abo z kałow/ tłustą y płodną czyni rolą. A nalepßy iest pokarm drzewam y zielinam muł z kału lub z błoth w miernej wilgothności zagniły/ gdy z zrochą gnoiu będzie przymießan. Role gorne na wirzchu więcey y często/ We środku mało a rzadko maią być gnoione/ a na dole gnoienia nie potrzebuią/ bowiem tam wßythko sie z gory ściąga.

Opocząth

O poczatkach rzeczy rostaczych y też o ich oprawianiu:

SJedm iest rzeczy przez kthorych żadna rzecz rosthgcza nie może mieć rozmnożenia/ Naprzod troiaka cieplość nieba lub słończa/ druga ziemie/ thrzecia thez cieplość nasienia. Takież troiaka wilgotność/ Pirwßa ziemie/ druga deßczow z wirzchu/ trzecia też nasienna wilkość/ siodme iesth powiethrze zewngtrz okrgżaiące. Sprawa każdey rzeczy z ziemie rostgcey iest pożywać z niey pokarmu/ rość a rodzić sobie rowng. Wßelkiego drzewa brzuch iesth w ziemi w kthorey ony wßytke swg plugawość y zbytki zostawiaig. Drzew też korzenie swe wpußczaig gleboko w ziemie aby z niey iako z żolgdka braly pokarm wysysaigc/ ktore gdy by tylko po wirzchu rozßerzaly/ tedy rychlo posychaig. Pewna rzecz iest iż nie zawße drzewa rostg dokgd w ziemi korzenim sie dzierzg/ ale tylko do pewnych lat/ bowiem wßelkiey rzeczy przyrodzoney iest zamierzon pewny kres iey wielkości abo małości/ ktorego gdy doydzie iuż daley vstawa.
Drzewa lub zieliny bierzg żywność z ziemie wilgotność wsysaigc dziurkami swemi (ktore pory po łacinsky rzeczg zowg) thaż żywność przez pare wnetrzng wzgore wstepuie/ potim dawa pgkowie y to wßytko czo sia na nich rodzi. Drzewa ktore maig korzenie cieple rzadkie a dziurkowate wiecey bierzg w sie żywności nizli mogg strawić/ przetho ich owoce pospolicie gniyg azby on zbytek iakimkolwie obyczaiem był wyciggnion. Wßelkie drzewa lubo zioła ktore maig drzeń wielki/ bierza żywność z niego poprzecznemi dziurkami/ ale małego drzenia drzewa/ żywig sie z niego porami w podluski rostgcemi. Gestość gałezi pochodzi ze zbytku żywności a od ciepla słonecznego/ kthore drzewo ze wßgd ogarnia/ a sok iego na wirzch wywodzi. Mieso abo tlustość wßelkiego owoczu dla tego dawa natura. Aby nasienie iego (gdy on owocz na ziemie vpadnie) tam rozgnoione rychley weßlo Niektore drzewa tylko przez rok owoc dawaig to biwa dla niedostatku żywności/ thakież dla wysiloney mocy/ tak iż ony nie mogg dostatku dać żywności gałgskam y owoczowi aż by sie ich siła zasie odnowiła przez niektakie od rodzenia odpoczynienie.
Wßelkie drzewko ktore z nasienia wyrasta leśne bywa y płonne/ bowiem z nasienia płonność pochodzi w korzeniu/ kthora potym ciggnie sie drzeniem w pniak y po gałgskach sie rozchodzi skgdże wßytko drzewo moc bierze/ tak iż może rodzić rzecz sobie rowng. Kiedy ktory korzeń bywa obsieczon na kończach/ tedy sie z niego drugie odrosli pußczaig kthore podawaig wietßg żywność drzewu. Gdy drzewo stare bywa porgbiono/ trudno sie ma z korzenia odmłodzić tilko około pnia (z oney materyiey ktora ßla ku żywności drzewa pußcza sie chwast grzyby abo bedlki na pniu. Leśne drzewa wiecey owoczu dawaig/ wßakoż bywa drobnieyßy itez cirpki/ a to dla suchey żywności ktorg one biorg. Na domowym zasie drzewie mniey owoczu bywa ale wietßy y słodßy/ a to dla przeciwney przyczyny swey żywności.
Wßelkie drzewo samcego rodu rychley sie pußcza y wzrasta niż samicza/ a to dla wietßey cieplości w nim ktora ie wzgore podnosi/ ale iego list wietßy bywa niż na macicy a tho dla wietßey suchości. Miedzy rzeczami z ziemie rostgcemi iedna thez drugiey zawadza y przeßkadza ku rodzaynosci/ iako bliskość leßczyny/ takież y kapusty ßkodzi winicy/ takież kg kol żytu. Włoski orzech iakmiarz każdemu drzewu ßkodzi a to dla swey ostrey a przenikaigcey gorzkości/ przeto nalepiey aby iednego rodzaiu drzewo społem było sadzone. Wßelka rzecz z ziemie rostgcza cztirzech rzeczy potrzebuie/ naprzod wilkości nasieniu wrodzoney/ miesthcza godnego/ wody abo wilgothnosci mierney ku swemu pożywieniu/ a powiethrza sobie zgodnego w ktorym by sie kochała.
Drzewka y zioła czasu lata nawiecey rostg y kochaig sie w chłodnosci noczney/ gdyż zasie od gorgczości słoneczney wiedng a mdleig. Też rzeczy czasu zimy wilkość przyrodzong w korzeń swoy sciggaig ktorgż zasie na wiosne rospußczaig ku ich rozmnożeniu. Wßelkie rzeczy kthore sie na wirzchu ziemie rodzg/ poczynaig sie z wilgot ktore z glebokości ziemie ku iey wirzchowi wychodzg. Owoce drzew gornych smacznieyße bywaig niż padolnych bowiem lepiey w nich sok bywa sthrawion od cieplości powietrzney.

O cząſciach z kthorych ſie drzewo ſkłada y też ziołka:

Sok ieſth wilkość dziurkami korzeniowymi (kthore pory zową) wćiągniona wnątrz a ćiepłem trawiącim ſprawiona ku dawaniu im żywnośći. Korzeń ile ku ćiągnieniu tey żywnośći ieſt podobny vſtam/ ale czo ſie tycze podawania ćiepła ożywiaiącego wßytkiey ich oſobie ma ſie iako ſerce. Drzeń ma ſie na wzaz żyły wielkiey grzbietowey w zwirzetach ktora do mozgu na dol idzie/ ſącz ki ktore bywaią drzeniſthe a poſpolićie iakoby puſte dany ſą im aby ſie w nich żywność zaſta nawiała ku doſtathecznemu wytrybowaniu/ takież y duch wnetrzny ſkądże ſie wiec drzewko rośćie y mnoży. Skora abo łub na drzewie ma ſie thez iako ſkora na bydlećiu/ nie z żył ale z grubych ziemnych wilgothnośći na wirzch wyćiśniónych złożona. Matheria liśćia ieſt wilkość wodniſta nie dobrze ſtrawiona z trochą grubośći ziemney zmießana/ ktore przyrodzenie dawa dla obrony owoczu od zbytniey gorączośći ſłoneczney. Matheria owoczu ieſt para ſucha a wiatrowa z wnetrznośći korzenia wzgore pochodząca dana drzewam dla ich zachowania wiecznego. Kwiećia ſpoſob pochodzi z wilgot czo na ſubtelnieyßych/ doſtatecznie przetrawionych ktorez ſkoro na wioſne poſtepuią wzgore na mieſtcze/ owoczu tam vprzedzaiąc z.

O mnożeniu y ſadzeniu drzew:

Wszelkie nie thylko drzewa ale y inße rzeczy roſthącze mnożą ſie iedne z naſienia ſwego drogie też ſamy dobrowolno roſtą mocząnie ba że zmießania żywiołow. Gałąski thore bez korzenia bywaią ſadzone mogą ſie przyiąc ieſliże ſą ſpoſobu mocznego ale ku ſadzeniu trzeba ie v dołu rozßczepić aby tym ſnadniey mogły w ſie ćiągnąć żywność. Drzewo ktore ma mąłe naſienie lepiey ſie kocha ſadząc: ie z korzenim abo ſame gałąski niż z ſamego naſienia. Drzewka wilgothnego ſpoſobu miekkie thez y wodne przyymuią ſie chocia thez bez korzenia leda iako w ziemie wſtawione/ ktore tez ſą ćiepłego przyrodzenia aczkolwie twarde przyymuią ſie ich latorośli lub gałąski/ bowiem ćiepłość ich ćiągnie ku ſobie żywność doſtateczną. Gałąski drzew mocznego a thwardego ſpoſobu lepiey ſie przyymuią odłomione abo odćioſnione niż gdy by były zerznione/ bowiem thak bedą mieć pory odtworzyſtße ku wćiąganiu żywnośći. Wßelkie drzewa y tez zioła dawaiące owoc korzenny wonny gorącego a ſuchego ſpoſobu/ ſłußniey bywaią ſadzone na gorach niż w padołu Zaſie wilgotny owoc daiące lepiey ſadzić abo ſiać w niżinach. Drzewka lub zioła małe a ſubtelne ſiemie dawaiącze chocia ſie mnożą thak ſiane iako y ſadzone/ wßakoz z naſienia nie pewno wſchodzi y nie rychło rośćie/ a poſpolićie bywa drzewo leſne a płonne/ ale z gałązek ſadzonych lub ßczepionych/ y rychley doraſtaią y owoc domowy dawaią/ zwłaßcza ieſli thez z domowego drzewa gałąska bedzie wzieta. Zaſie drzewa ktore naſienie moczne a wielkie dawaią/ lepiey ſie z niego kochaią nizli z gałązek ſadzonych. Drzewa ktore zadnego nie czynią owoczu tylko ſie kochaią z korzenim ſadzone. Jeſli mieſthczeku ſadowi nie może być od bydła ßkodzącego zagrodą obronne/ tedy potrzeba takowe naſienie lub gałąski ſadzone chocia y ßczepy młode przez lato abo trzy wykochać w iakiey zagrodzce oſobney na ziemi ſłodkiey a gnoyney/ pothym rozſadzić gdy moc wezmą. Wßelkie młode drzewko y tez ziele potrzebuie wzrußania ziemie około ſiebie/ takiez pokrapiania czaſu wielkiey gorączośći. Mieſthcza dalekośći iednego drzewa od drugiego lub y miedzy maćiczami maią być podług wielkośći drzew/ tez według tłuſtośći abo chudośći ziemie/ zwłaßcza według zupczaiu w tey krainie doświadczonego.

Wßelka rzecz roſthącza glebiey na ſuchey a gorney ziemi/ zaſie na wilgotney y padolney mlakczey ma być ſadzona. Mali być ſadzenie na ziemi giłowathey abo glinney/ piaſku trzeba przymießać/ takiez y na kretney/ zaſie na piaſciſtey ma być glina przymießana/ ale na chudey ziemi trzeba gnoiu tym wiecey przikładać. W przeſadzaniu drzewka młodego ma być obaczono iako ſtoi w ziemi/ aby thez zaſie tą ſtroną było obrocono ſadząc iako ſtało ku wſchodu ſłońca abo ku połnocy etc.

Na ſu

Na ſuchych lubo na gornych mieſtczach przed zimą/ ale na mokrych abo padolnyh po zimie ma być przeſadzanie to ieſt na wioſnę/ Wßakoż w mieſtczach miernych oboiego czaſu może być ſadzenie plonek takież przeſadzanie.
Ziemia w ktorą chceß ſadzić niema być barzo mokra ani ſucha/ wßakoż lepiey iż będzie ſuzßa nizli mokra barzo/ a ſadząc iuż w grube ieſliby czo było nakażonego korzenia lepiey to precż odciąć. Gdyby chciał ſadzić naſienie kthorego drzewa/ maß wybrać czo nalepße a ſadzić ie kxiężycza Stycznia nie głębiey iący na czterzy palce w ziemię/ a będzieli mieſtcze ſuche a ciepłe tedy możeß ſadzić kxiężycza Pazdziernika abo Liſtopada. Drzewa ktore ſie bez korzenia przyymuią lepiei roſtą gdy będą Marcza ſadzony/ a to gdy iuż od ſoku ſwieżego ſkora pocznie zielona być/ abo też w Pazdzierniku poki ießcze wilkość y duch drzewo ożywiaiący na doł do korzenia nie zſtąpi.
Gałąska abo latoroſl tak ku ßczepieniu iako y ku ſadzeniu nie ma być kręczona/ ani iakokolwie narußona/ ale będzieli twardego ſpoſobu ta gałąź/ thedy ſpodni koniec rozßczepiwßy/ kamyk tham wetknąć a thak z nim w ziemię wſadzić. Gałąski abo latoroſli takowe maią być buyne/ gibkie a nie ſękowate/ na ktorych by też były pączki miąſſze a gęſte.
Jeſliże by ktore były kończow długich gałąski a barzo ſmagłe tedi może być wirzch zerznion zoſtawiwßy ie w ſłußney mierze/ to poſpolicie bywa przy ſadzeniu wirzby winney macice y też oliwy.

O Szczepieniu.

Wszelkie ßczepienie ieſth lepße gdy lathoroſl w drzewo ſobie rownego rodzaiu bywa ßczepiona/ iako gruſzka w gruskę/ iabłoń też w iabłoń etc. W pniak thwardy a zawiły ßczepienie bywa nie pożyteczne/ bowiem latoroſl nie może weń żyłek ſwych przyrodzonych wpuścić/ ale kthory ieſth nie barzo twardy ale ſoku pełny nalepiey ßczepić. Latoroſli ku ßczepieniu maią być obierany/ młode/ gibkie a bez pąkowia ku kwitnieniu gotowego/ wßakoż aby tam było pąkowie miąſſze a gęſthe/ zwłaßcza maią być zrzynane latoroſli z ſtrony drzewa od wſchodu słończa wiecey niż z inßey ſtrony.
Wßytka rożność owoczu iabłek abo grußek pochodzi z rożności ßczepienia/ bowię że dwoga rodzaiu drzew złączonych zſtawa ſie trzeci. W pniaki miąſſze zwłaßcza gdzie ſkora miąſſza a tłuſta/ ma być ßczepienie za ſkorę/ zaſię małe a cienkie pniaki lepiey rozßczepiać/ aczkoli ßczepienie może być rozmaithych czaſow/ wßakoż nalepße bywa gdy ſie pąkowie poczyna nadymać. takież drzewa kliy dawaiącze nalepiey ßczepić niż ſie z nich pocznie kliy puſzczać/ Szczepienie obyczaiem ſtukowania lub ßpuntowania/ nie godzi ſie iedno gdy iuż ſkora ſlini ſie na drzewie/ a nalepiey gdy iuż ßpunthek w gałąskę wſtawiß wirzchu iey nie żrzazować/ aż ſie ßpuntek przyymie. Latoroſl dobrze przyięta wßytkę żywność z pniaka ku ſobie ciągnie/ tak iż rzadko dopußcza od młodam na dole niżey ſiebie wyraſtać.
Wßelkie ßczepienie czym niżße tym nalepße/ bowiem y drzewo lepiey roście/ y owocz bywa ſmacznieyßy.

O lekowaniu abo naprawianiu drzew y ziemie/

Kiedy by w korzeń ſthatego drzewa roßczepiony/ kamyk był wſtawion/ tedy ono lepiey w ſie żywność ciągnie/ a tak ſie ich płodność y odmładzanie naprawia.
Stare drzewa też przez obcinanie gałęzi bywaią odmłodzone/ leczby iuż drzewo ku ſtaroſci przychodziło/ Wßelkie drzewo domowe gdy go nie oprawiaią ſploniele a ſtawa ſie leſnym/ zwłaßcza gdy ziemia około iego ſtawa ſie chuda a piaßczyſta. Thakież y z leſnych drzew ſthawaią ſie domowe gdy bywa około ich oprawowanie. Oprawowanie drzew zwłaßcza płonnych zależy w gnoieniu/ ziemie inßey nawożeniu ktora by onemu drzewu ſłużyła też w obrzynaniu kolących a zbytnich gałązek abo inße dobre wßczepuiącz/ Gdziekolwie ziemia ieſt zła może ią mądry goſpodarz dobrą ſprawą naprawić/ Na nowinach ktore chceß pożyteczne mieć potrzeba wikorzenić wßytki chwaſty y charpęci leſne/ ktore wßytkę wilgotną żywność wyſußaią.
Nowiny do kilka lat płodne bywaią/ wßakoż

potym ma gnoić po troſze kto chce aby w ſwey rodzaynoſci długo thrwały/ abo iednak dać im niekiedy odpoczynąć/ zwłaſzcza pothym gdy by z nich iakie zboże poſpołu z korzenim było wyruwano/ bowiem gdy wilgothnoſć y też para ożywiaiącza będzie w naſienie ithez w poſtać zboża kthorego z ziemie wyciągnio=na thak iż iey tam nic nie zoſtanie/ thedy gdy przez niektory czas odpoczynie rola/ zaſię pir=wſzey mocy nabywa/ Gdyż wſzelkie rzeczy kto=rekolwie pracząca vſiłowanim nieczo działa=ią/ nie będąli mieć odpoczynienia/ muſzą zni=ſzczeć a zepſowac ſie. Na ſłoney ziemi chciał=liby wżdy iakiego ſie pożytku nadziewać zwła=ſzcza za potrzebą/ maſz na niey po ieſieni ſiać abo nieczo ſadzić/ aby tak iey złoſc deſzczami a wilgothnoſciami zimy była nieiako vskro=miona/ wſzakoż tam trzeba nieczo dobrey zie=mie/ gnoiu abo gliny z piaſkiem przymieſzać/ zwłaſzcza gdy by iakie drzewko ſadzić chciał/ tedy z tych rzeczy nieczo około korzenia abo w grube przymieſzać.

O zagradzaniu ſadow abo ogrodow.

NA ziemiach piaſzczyſthych a ſypkich brzegi przekopow o=koło ogrodow maią być po=chodziſte a nie przykro ſypa=ne/ ale na czyrwoney abo gliniaſtey lub kamieniſthey ziemi/ ktora nie łatwie ſpływa abo ſie vrywa/ mogą być przykrſze/ ku łatwieyſzey obronie o=groda/ y ku przyſtępu trudnieyſzemu. Gdzie potrzeba dobrey obrony ogrodzenia winnicz abo ſadow/ tham trzeba cirnim abo tharnim obłożyć a płoth vczynić/ wſzakoż gdzie ieſth drzewa lub chroſtu niedoſtatek/ abo by ſie bał ognia dla budowania domowego/ tham do=brze tharnek y drzew kolączych na grobli abo na przekopie naſadzić/ a chceſzli mieć dobry płot z takowego naſadzenia/ thedy na trzeci rok gdy ſie iuż the drzewka dobrze przyymą/ maſz ie podciąć nad ziemią aby ſie tym gęſtſze puſcieły/ a tak z nich płot będzie mocnieyſzy.

O Gumnie y o Zbożu:

GVmna lub ſthodoły maią być na mieſthczu zimnym/ ſuchym/ a gdzie wiatr prze=wiewa/ opodal od wilkoſci/ ſmrodu/ y od ſtaien/ a tam gdzie by wiathr z południa nie miał wielkiego przyſtępu. Nic nie lepſze=go ku długiemu zachowaniu żytha wſzelkiego iedno ie dobrze ſuche do ſołu abo ſpiżarniey znoſić/ a czaſem ie na mieſtce bliſkie przeſypo=wać dla ochłodnienia aby ſie nie zatęchło gdy ſie zagrzeie długo leżącz na mieſtczu.

Mieſtce takie gdzie chceſz żytha zſypować nie ma być zbytnie zimne ani też cieple/ gdyż tha oboia rzecz wſzelkie zboża pſuie. Gdy maſz pozdno ſiać iarzyny dobrze ie pirwey w gnoy=ney wodzie pomoczyć aby ſie tym rychley pu=ſciły. Wſzelkie ziarno z tłuſtey roley thez by=wa tłuſtſze/ cieſſze y ku ſytnoſci pożytecznie=ſze. Zaſie z ſuchey ziemie ziarno przeciwny ſpoſob temu w ſobie ma. Wſzelkie żyto y zbo=że lepiey ſie kocha w ſzczyrim polu/ gdyż zaſie cień a zaſłona wſzelka iemu barzo ſzkodzi/ na mieſtczach wodnych a barzo wilgotnych ży=tha wſzelkie wyrodzą ſie/ iako pſzenicza w rez/ zaſie rez w koſtrzewe y owies w kąkol czeſtho ſie obracza. Zboże pogorne buynieyſze bywa w ſłome niż inſze/ ale ziarna nie plennego by=wa. Wſzelkie zboże krom proſa dłużey trwa w ſnopie abo w kłoſie ſwym niżli wymłoczo=ne ktho by ie chciał długo chować. Wſzelkie rzeczy ktore lecie ſieią puchlniey ſypkiey ziemie potrzebuią/ zaſie twardey nie lubią krom ſa=mey manny/ kthora na niey zetrwa by thilko tłuſta była.

O rzeczach ku winniczam poſpolitych.

POnieważ ſą rozmaithe ro=znoſci winic y też ich ſpraw przeto wſzelki ma ſie w tym rzędzić według obyczaiu w ſwey krainie doſwiadczone=go/ bo inaczey w robothni=kach ſwych

kach ſwych ktorzy tho ſprawuią be:zie miał niedoſtatek. Winna maćicza miernego powietrza potrzebuie wſzakoż więcey ćiepłego niż zimnego/a ſuchego też więcey y iaſnego/ nizli ćiemnego. Wiathrów y deſzczow barzo nie lubi. Wiatr połnoczny winnice przećiw ſobie ſtoiące płodne czyni/ zaſię wiatr z południa dawa buynoſć y kochanie iągodam. Przeto w .aſzey woli ieſt chcemyli wiele wina mieć abo mało ale dobrego. W rowni lepiey wino odradza ale na gorach lepſze bywa.

W zimnych krainach winnicze od połnocy przećiw ſtronie południa maią być zaſadzany/ zaſię w ćiepłych od południa przećiw połnocy/ ale w miernych przećiw wſchodu abo zachodu ſłończa. Maćice cżeſtho ſwe przyrodzenie mienią według mieſtcza/przeto thakie maią być ſadzone/ iakie ktoremu mieſtczu więcey ſłużą. Ktora maćicza mąłę y ſrzon ſcierpi/taką w rownym polu możeſz ſadzić/ ale ktorey ſuchoſć y wiatr nie wadzi/ taką na gorze maſz ſadzić. Na tłuſtey ziemi ſadz cienkie a nie płodne maćice/ zaſię na chudey mocne mąſſze a płodne. W zimnym a ćiemnym mieſtczu ſadz to wino ktore ſie rychło a przed zimą doſtawa/abo ktore twarde maiącz grona w ćieniu może beſpiecżno kwitnąć. W mieſthczu wietrznym ſadz maćice mocżne/ w ćiepłym lepak ktore ſubtilne a wilgotne iagody miewa/ w ſuchym tho ktore deſzczu nie rado lubi. Kraina ſpokoyna od wiatrow y pogodna wſzelki rodzay wina dobrze zachowa/ przeto mądry goſpodarz doſwiadczoną maćice ma obierać a na takie mieſtcze ſadzić ktore by iey nalepiey lubiło. Ziemia ku zaſadzeniu winnice nie ma być barzo twarda ani też barzo ſypka/ nie chuda ani thež barzo buyna/ nie prawie w rowni/ ani też barzo gorna/ nie ſucha ani barzo lipka abo mułowato/ nie ſłona ani gorzka/ ale we wſzythkim ma prawą miarę zachować/ wſzakoż więcey ſie ma mieć ku rzadkoſci niż ku twardoſci. Ku winniczam też nalepiey ma być obierana ziemia nie orana a nawiecey leſna/ a nagorſza ze wſzythkich ieſt gdzie pirwey były ſtare winnice/ wſzakoż ieſli by muſiał na thakiey ziemi zaſadzić winnicę/ trzeba pirwey cżeſtym oranim korzenie pirwſzey winnice pothargać a zniſzczyć. Wſzelkie mieſtce ktore maſz wzrywać pirwey wypraw od każdey zawady aby go potym nie ſłapał po wzrywaniu wybieraiąc tho czo by ſzkodziło.

O wybieraniu gałęzi winnych ku ſadzeniu.

Wſzelkie drzewo winne ktore zrzynaią z maćice kxiężyca Marca abo Pazdziernika lepſze bywa ku ſadzeniu nizli czaſu inſzego zrzynane. Z winnice barzo tłuſtey gdyby ią chciał ſadzić na chudim mieſtczu nie trzeba latoroſli obrzazować. Latoroſli abo gałązki ku ſadzeniu lubo też ku rozkrzewieniu maią być obierany prawie ze ſrodku maćice kthore by wyroſły na pięći abo na ſzeſci kolankach od ſtarey maćice/wirzchy ſmagłe precż zerznąwſzy/ zwłaſzcza gdy by w iakie drzewo chciał wino ſzczepić. Takież y odmłodzi ktore z twardego mieſtcza wyraſthaią za niepłodne maią być policzone. Ieſth pewne znamię płodney maćice/ieſli z niektore° mieſtcza twardego płodną latoroſl wywiedzie/ abo gdy wſzythki gałąski obrodzą zkądkolwiek by wyroſły/ Za ieden rok płodnoſć maćice nie może być poznana/aliż we cżterzy lata dopiro poznać prawą płodnoſć latoroſli. Nowa latoroſl nie maiąc przy ſobie nic ſtarey na ktorey ſą gęſte kolanka ta ma być ku ſadzeniu abo też y ku rozkrzewianiu obierana.

O rzadzeniu przy ſadzeniu y ſzcże- pieniu wina.

IEſli tłuſta ieſt ziemia tedy też ſzyrſze płace maią być zoſtawiane miedzy maćicami Zaſię na chudey ziemi maią być mnieyſze/ Wſzytek ogrod nie ma być iednym rodzaiem winnym zaſadzan by inadz wſzythka nadzieia nie vpadła tobie gdiby ſie zły rok na wino trafił. Na wilgotnych mieſtczach po zimie/ ale na ſuchych przed zimą winnicza lepiey bywa ſzczepiona y rozmnożana. Pniak maćice ku ſzczepieniu ma być obieran czały/ mocny a ſwieży/kthory by miał w ſobie doſyć wilgothney żywnoſci/a ſtharoſćią abo iakim obrażenim nie był zakażony. Szczepienie wina ma

wina ma być w ziemi abo przy samey ziemi/ bowiem wyßzey nad ziemią trudno sie przyymuie. Gałąski ku ßczepieniu maią być oble a moczne na ktorych by dosyć było pączkow wielkich/ z ktorych tilko dwa lubo trzy maią być zosthawiony ku ßczepowi. Szczep nowy trzeba czysćie obwiezać a ma być dobrze zasłonion od słońca y też od wiatrow/ aby go ono nie wypaliło a wiatry nie wykrąciły. A gdy by zbytnia gorączość nań była/ thedy trzeba ono obwiązanie na wieczor zimną wodą polewać y chłodzić częstokroć/a gdy sie iuż latorosl wßczepiona przyymie a żywnosć z pniaka bierze/ thrzeba iey dać podporę przywiązawßy do iakiey żerdki/ by snadź wiathr abo czo inßego tam latorosli nie wyroniło.

O Winnic obrzezowaniu:

Obrzezowanie winnic w zimnych krainach ma być po zimie/ ale w gorączych iteż w miernych może być thak przed zimą iako y po zimie. Latorosli maią być obrzezowany ktore są barzo buyne cienkie thez miąle krzywe zbytnie abo na złym miesczu wyrosłe. Na miesczach tłustych a wolnych może być maćicza wyßzey rospußczana/ wßakoż na chudych w gorączych abo w dolnych miesczach niżey trzeba ią podnosić. Lathorosli mnostwo abo też trocha ma być zosthawiana według mocy a siły maćice/ takież według sposobu ziemie. Stare latorosli na ktorych przeßlego roku był owocz/ maią być obrzazany wßytki a nowe zostawiać/ tylko obrzynaiącz krączone owe latorosli/ y inne kthore baczyß zbytnie. Maćice barzo rodzayne kthore gęste kolanka miewaią krotko maią być przyrzezowany/ ale ktore długie kolanka a rzadkie maią pąkowie/ tym dłużey też trzeba ie zostawiać. Przy obrzezowaniu winnic trzy rzeczy maią być baczone. Pirwßa iest nadzieia owoczu/ przyrastanie maćice y rozmnożenie/ a miesce ktoreby to zachowac mogło. Maćicza wczas obrzezana rychley pußcza latorosli y wieczey ich y wiethße dawa/ wßakoż pozdniey obrzezana/ choćia pozdniey pußcza ale wiecey dawa owoczu. Po dobrym obrodzeniu maćice kroćey maß obrzezować gałąski/ ale po małym owoczu tym dłußße maß zostawiać. Barzo to pożyteczno maćicy gdyby ią odkrywßy lub odkopawßy obrzezał zbytnie korzonki/ zwłaßcza ktore sie v wirzchu pußczaią.

O kopaniu winnic/

Kopanie w winniczach ma być pirwey niż sie pąkowie barzo rospuka/ bowiem iesli kopacza odtworzone pąkowie ogląda/ zginie wielka nadzieia pożytku z owoczu/ a gdy iuż kwitnie maćicza nikakie nie ma być rußana. Tedy kopay w winniczach gdy ziemia nie iesth barzo miekka ani barzo sucha/ ale gdy będzie miernie puchlna y sypka. W tym pilnosć ma być aby ziemia wßedy iedna kobyła wzrußana/ zwłaßcza około maćice/ aby tham nicz nie zostało całey ziemie a nie wzrußaney/ czo może pilny sthroż obaczyć łaską ziemie macząiąc.

O iagodach y o winie:

Kiedy grona są miąßße aby tym lepiey dozrzały trzeba przy nich list y gałąski przerzadzać vrywaiąc/ a maią być zbierane czasu pogody/ gdy iuż roza opadnie/ bowiem taką sprawą wino bywa lepße mocnieyße y trwalße ku chowaniu. Jagody przezrzyste iasne/ nie tłuste ani też chude/ mocznieyße wino dawaią/ z barzo przezrzałych słodße bywa/ z kwasnych ćirpkie też bywa/ a z wodnych wodne bywa wino. Przyczyny obrazenia y zamącenia wina są rozmaite/ iako iest gorączość zbytnia y zimno/ smrod/ grom y łyskanie/ moczne drzenie ziemie/ wiatry z południa y wzrußenie sedu winnego/ a gdy sie wino trocho narazi małym thež lekarstwem może być naprawione/ a gdy wiecey/ wietßego też lekarsthwa pothrzebuie/ ale czasem tak sie skazi iż wßythko cieplo przyrodzone w nim zgasnie

thenu

kemu iuż lekarſtwo żadne ani naprawa iakoby vmarłemu człowieku nic nie pomoże.

O Drzewach:

Aczkolwie iedny drzewa żądaią powiethrza cieplego/ drugie zaſie zimnego/ a pospolicie miernego potrzebuią. Jedny też tłuſtey drugie chudey ziemie/ wſzakoż poſpolicie ſię w tim zgadzaią/ iż wſzytkie zwirzchu ziemie ſuchey a wnątrz wilgotney żądaią. Czaſu ieſieni potrzeba korzenie drzew odkrywſzy gnoiem tam obkładać po troſze/ aby tłuſtość z deſzczem do korzenia zſtępowała. Bedzieli tam ziemia piaſz czyſta/ tedy dobrze gliny przyſypować abo tłuſtey ziemie/ zaſie ieſli barzo glinna ziemia tedy piasku przyſypać. Na tłuſthey ziemi wyſſzey a na chudey niżey pnie drzew maią byc od ziemie zapuſzczany. Szczepy abo drzewka ſadzone od czaſu ſadzenia aże do trzech lat nie maią być obrzezowane. Wſzelkie drzewo od ſwey młodoſci aż do zupełnego wzroſtu pilno ma być opatrzano aby pniak ku gałązkam był ſprawian/ gałązki zaſie ku rozdzkam/ a rozdzki ku płodnim latoroſlam były dzielony/ a gdy iuż ku ſtaroſci przychodzą/ obrzazować z niego każdą latoroſl ſuchą y zbytnią/ ktorey by drzewo znoſić nie mogło. Wſzelkie ſadzenie y thez ſzczepienie może być każdego czaſu/ począwſzy od liſtu ſpadania (chyba wielkiego zimna y mrozu) aż do tego czaſu gdy ſię pąkowie pocznie pukać. Trzeba pilno baczyć aby ſie odmłodi (ktore iedny wilki drudzy bekartami zową) ze pnia abo od korzenia nie puſzczały/ bowiem takie iak by skoro wynikały trzeba zrzinać. Chwaſty też ktore ſwą wielkoſcią drzewu ſzkodzą maią być wyrywany. Gdy by drzewo chrobaczywy abo czyrwiwy owoc dawało/ tedy przewierciawſzy pień nad korzeniem wbiy tam gwozdz debowy/ a ieſli drzewo wiednie/ tedy odkrywſzy korzeń obſypać ziemią inſzego ſpoſobu.

O ogrodzie y o iego potrzebach,

Ogrod potrzebuie powietrza wolnego/ mi ernego też abo ku miernoſci bliskiego/ Abowiem mieſtcza barzo cieplego abo też ſuchego nie lubi ażby iemu pomocz deſzczem lub częſtym pokrapianim była dawana. Mieſtcza thez zbytnie zimnego y czaſow zimnych nie może cirpieć. Thakież na ciemnych mieſtczach mały pożytek abo żadnego nie dawa. Ziemie też ogrod potrzebuie ſrzednie puchlney a wilgotney więcey niż ſuchey. Czyrwona ziemia y glinna ogrodom y ogrodnikom barzo ieſt przeciwna. Zioła kthore ſie z puchney ziemie na początku wioſny puſzczaią dobrze roſtą ale potym lecie vſychaią. Naleפſzy ieſt placz ogrodowi gdy nad ſobą ma iaki ſtok z kthorego by czaſow ſwych woda mogła być miedzy zagony przypuſzczana dla chłodu y odwilżenia/ bowiem ogrod ktory ieſt w dobrym powietrzu a ma doſthatek wilgothnoſci ſtokowey abo iakiey wody blisko ciekącey/ nie wielkiey pracey potrzebuie. Żąda też ogrod ziemie tłuſtey przetho zawſze na wyſſzey czeſci potrzebuie gnoiu leżącego z kthorego tłuſtoſc wolno płynącza mogła by ziemi żywnoſci dodawać. Tenże gnoy raz w rok ma być tu y owdzie po ogrodzie roskładan czaſu ſiania abo ſadzenia. Ma też być ogrod nie daleko od domu wſzakoż nie tudzież przy ſiedliſku abo przy gumnie/ bowiem iemu ſzkodzi proch z mirzuy gdyż on pſuie y wyſuſza liſcie wſzytkich zioł. Też to niezły placz ogrodowi kthori aczkoli w rowni leży/ wſzakoż zboków ma wode ciekączą/ a lepiey ieſzcze gdy ten placz będzie trochę pochodziſty.

O ſprawianiu y o wzrywaniu abo grząd w ogrodziech:

Tak ma być rozdzielon ogrod aby tha część kthora ma być na ieſień oſiewana skoro po wioſnie była wzrywana/ zaſie czo chceſz na wioſne oſiewać pothrzeba żeby przed zimą nagnoił y wzrył/ aby oboie wzrycie było dobrze wyprawiono gorącoſcią y ſprawą słończa/ a gdzie by nie było ziemie doſthatek/ tam wſzelkiego czaſu rocznego gdibykolwie ziemia

smiedzy ſuchem a wilgothnoſcią w mierze była/ może być ſprawiana y oſiewana/ też y natychmiaſt po nagnoieniu. Pirwße wzrywanie ogroda ma być glebokie mięſſze gnoiem przetrząſaiącz/ pothym wzrywać a ſprawiać ziemie czo nadrobniey by też iako ßczyry piaſek tam gnoiu wiecey przymießaiącz.

O ſianiu w ogrodziech poſpolithym:

W Krainach zimnych Jeſienne ſianie ma być raniey a na vioſne pozdniey. Zaſie w cieplych ieſienne może być pozdniey a na wioſne tym raniey. Pożytki ktorych nie przeſadzaią tym rzadcżey maią być ſiane/ ale ktore przeſadzać chceß możeß tym geſciey ſiać. Trzeba baczyć aby naſienie nakażone nie było/ przeto takie maß obierać ktore by miało wnątrz białoſć mącżną/ ktoreby było mięſſze y ciężkie a daley roku nie ſtarße. Przydawa ſie cżeſto iż naſienie by też nalepße nie wſchodzi dla przeßkody przycżyny cżaſu złego y biegow niebieskich. Nie źle też bywa rozlicżne ſiemiona mießaiąc ſpołem ſiać/ iż acżkolwiek by iedno dla nieiakiey przycżyny chybiło/ thedy wżdy nie drugie/ a tak ziemia goła nie zoſthanie. Wßelkich pożythkow ſianie nalepße gdy ießcże xiężyć roſcie bo to pewna ieſt iż na ſchodzie cżeſtokroć chybia. Wßelkie też pożytki lepiey przeſadzać gdy nieiako odroſtą a ziemia nie będzie barzo ſucha.

O pomoczach ogrodnych.

WEſth pomocz wielka ogrodom gdy by tak rękami plewąc iako y motycżką kopaiącz zielska y chwaſty były kopany ilekroć tego potrzeba żeby tak pożytkam żywnoſć nie ginęła. Miedzy inßemi rzecżami ktore ogrodom ßkodzą to iedna ieſt/ cżeſte po ogrodzie depthanie y thez wzrußanie ziemie/ zwłaßcża gdy ieſt miekka. Bedzieli ziemia w ogrodzie barzo lipka/ glinna lubo wapienna/ tedy potrzeba w nie piasku przymießawać. Zaſie będzieli barzo piaßcżyſta thak iżby wilkoſć zwirzchnia natych miaſt oſiąkała/ thedy gline mießay abo wapienną ziemie z gnoiem a trzeba cżeſto ziemie wzrußać w obolm mießaniu.

./. ./. ./. ./. ./. ./. ./.

O zbieraniu ziol/ kwiatkow/ naſienia y też korzenia.

ZJoła ſamy ktorych pożywami w ten cżas maią być zbierany gdy ich liſcie przychodzi ku prawey mierze wzroſtu ſwego. Ale kthorych by dla lekarſthwa chciał pożywać/ tedy ie zbieray gdy będą w cżaley wielkoſci ſwego wzroſthu/ wßakoż poki ſie ich farba nie zmieni abo nie pocżną vpadać. Naſienie zbieray gdy ſie prawie doſtoi/ a gdy ich ſurowoſć y wodnoſć pocżnie wyſychać. Korzenie ma być zbierano w ten cżas gdy iuż liſt opada. A kwiatki tedy zbieray gdy ſie prawie roz ſtworzą/ wßakoż poki nie pocżną więdnąć abo opadać. Owoć też iak skoro ſie dobrze doſtoi pirwey niż ſam pocżnie opadać/ ktory bywa zbieran na ſchodzie xiężycża lepßy bywa y trwalßy ku chowaniu niż na wſchodzie zbierany/ Takież cżaſu pogodnego zbierany ſmacżnieyßy bywa niż ten ktory bywa zbieran cżaſu mięgotnego abo gdy ma być deßcż.

./. ./. ./. ./. ./. ./. ./.

O moczach ziol.

ACżkolwie poſpolicie mnieyße bywaią zioła leſne niż domowe wßakoż ſą wiethßey mocy/ takież gorne zioła ießcże wiethßą moc maią niż leſne/ y owßem te czo na wyſokich mieſthcżach wietrznych abo odkrytych roſtą/ iako na wirzchu gor/ nawiethßą mocz miewaią/ A wßelkie zioła ktorych ſpoſob bywa farbowny abo też ſamy farbuią. Smak też y wonnoſć mocżną maią takie mocznieyße bywaią w ſwym rodzaiu/ a każdego zioła też mocz po dwu abo po trzech lat poſpolicie biwa mdleyßa

Ocho

O chowaniu ziół/ kwiecia/ korzenia y thez nasienia:

ZIoła/ kwiathki/ y siemiona maią być chowane na suchych y ciemnych miesczach/ a w puszkach nalepiei ie chować/ zwłaszcza kwiecie vtłocżywszy dobrze/ aby wonia y mócz ich nie wywietrzała/ acżkolwie zioła w workach mogą chowane być. Korzenie nalepiey w drobnym piasku sie chowa lecżby takie było ktore suche bywaią/ bowiem to też w suchym a ciemnym miesczu lepiey chować. Nasienie łukowe/ cebulowe/ y inszych tym podobnych nalepiei sie zachowa w swoim pierzu

O Łąkach.

ŁAki potrzebuią miescza y powiethrza miernego/ abo iednak ku zimności z wilgotnością bliskiego. bo wiecz zbytnie zimno niedopuszca ziołam rosć. Cieplosć też y suchosć wszytek ich sposob kazi/ Ziemia ku łąkam thłusta ma być zwłaszcza ku dosthatku trawy/ ale czo sie tycze smaku y mocy ziela lepsza ktemu ziemia srzednia/ zasie barzo chuda ziemia ku oboiey rzecży iest niepożytecżna. Wody żądaią miernie ciepłey iako iest dżdżowa abo też sthoiącza tłusta. Bowiem barzo zimna woda wielce im nie lubi. Miescze thez ku łąkam ma być w rowney niskosci/ abo kedyby wilgothnosć wnetrzna zawsze była/ bowiem barzo padolne miescza ku żadnym dobrym ziołam nie są godne tylko ku wodnym błotnym ktore smaku nie maią.

Jako łąki sprawiac y odnawiac.

ACżkolwie łąki samy z przyrodzenia zioła dawaią wszakoż sprawą recżną może im być wielka pomoc dawana/ a tho wykopanim krzewin y zrownawaiąc ziemię zwłaszcza pirwey orana/ Też trawie silna iest pomoc gdy wszytkie zawady będą wyprożnione/ też gdy chwasty a zielska wielkie y niepożytecżne po deszczu będą z korzenim wyrywane. Łąki ktore dostatek wilgotnosci maią aby cżesto pokrapiany lecie bywaią/ może ie thez rychley siec a więcey potrawow zbierać/ Łąki stare kto chce odnowić ma z nich wyprożniać mech/ a iesli iuż łąka prawie płonna będzie/ tedy ią wszytkę zorać kilokroć y osiać a znowu zapuscić.

Jako siano ma byc zbierano/ chowano/ y o iego pożytkach.

MAsz siec thrawę czasu iasnego gdy sie nadłusszey pogody nadziewasz/ a to gdy iuż trawa dosthatecżnie wzroscie/ a kwiecie sie na ziołach dostoi y pocżnie wiednąć/ siano nalepiey pod przykryćim chować/ Może też y na iawie stać wszakoż obwarowawszy dobrze aby z niego deszcż mógł spływać. Pożytek nawietszy siana ten iesth iż wszelkiemu dobythkowi y inszemu bydłu zawsze na pokarm iest/ aczkolwie też y ludziem może być ku pożytku gdy sie w nim zagrzanym dla niekthorych niemocy omywaią/ a to iż w sienie rozlicżne zioła są kthore przeciw rozmaitym niemoczam pomagać mogą.

O Lesiech y o Gaiach:

W Lesiech lubo w gaiach natura sprawuie rozne drzewa a tho według roznosci ziemie y sposobu miescza na ktorym wyrastaią/ abo też według woley ludzi drzewa sadzącżych. Przeto ktokolwie chciał by sobie gay zasadzić/ naprzod ma obacżyć położenie y sposob ziemie/ powietrza/ y miescza na ktorym chce sadzić a gay mieć/ aby tylko thy drzewa tam sadził ktore onemu służą miesczu a tak iemu ku woli będą rosły/ takież dalekosć

y szyrokość w sadzeniu ma obaczać wedle tego iako ktore drzewo szyroko abo wąsko korzenie puszcza tez iako ktore barzo abo mało krzewi sie y gałęzi rosszyrza.

O lubościach ogrodow y ziela:

Silna roskosz iest mieć ogrod dobrze sprawny/ a rozumnie y pilnoscią czyście naprawiony. Przetho baczny gospodarz ma gi zasadzić na ziemi tłustey a puchłney/ gdzieby stok abo woda iaka mogła wchodzić na pewne miestcza/ aby tak wszytek ogrod czasu potrzeby/ iako gdi iest wielka suchość mogł mieć wilkość y ochłodzenie. Roskoszna tez rzecz w ogrodzie mieć pozytki y ziołka rozliczne thak ku p ozytku iako y ku lubości.

./. ./. ./. ./. ./. ./. ./.

O Wiridarzech abo małych ogrodkach.

Wirydarze iedne bywaią z ziol/ drugie z drzew sadzonych niektore lepak z thego oboyga. Wiridarze zielne zwłaszcza gdzie sama tilko trawa ma być dla zieloności/ Potrzebuią ziemie chudey a vległey aby sie subtilna a cienka trawa puszczała ku lubości y ku ochłodzie oczu abo wzroku/ Przy ktorych to wiridarzoch maią tez być ziołka rozliczne woniaiące ku lubości y ku lekarstwam pozyteczne/ gdyz wszelka dobra wonia iest iako by pokarm duszy człowietzey. Wiridarze od południa y od zachodney sthrony ku zasłonie potrzebuią drzew wysokich a rzadkich/ Zasię ze wschodu y od połnocy/ chcą mieć wolność odkrytą/ aby tam stąd nic nie zawadzało powiewać wiathrowi kthemu służączemu/ gdyz zbytni cień chorość wszem rzeczam zadawa y czyrstwość powietrza zaraza y kazi. Mogą być wielkie abo małe wiridarze według mozności gospodarza. W drzewnych wiridarzech kazdy rodzay drzewa ma być osobno w swym rzedzie sadzon bez przysadi inszego rodzaiu drzewa/ aby stąd więtsza lubość była y czudność. Wielkie drzewa maią być na dwadzieścia stop od siebie sadzony a małe na dziesięć/ wszakoz rząd od rządu moze stać iako kto chce abo rozumie. Miedzy rzędy drzew wskopowanie iest pozyteczne aby tym dłuzey drzewa trwać mogły/ tylko krom iabłoni/ wszakoz y zapuszczenie trawy miedzy thinnto rzędmi niekykaiąc barzo służy. Nie ma zaden mądry człowiek kochać sie w wiridarzech vstawicznie a zbytnie sobie lubuiąc/ tylko w święta abo tedy gdy rzeczy potrzebne wszythkie słusznie odprawi, Zielone a śliczne ogrodzenie około dworu lubo wieśnego przybythku nie mała lubość czyni. Wielka tez iest lubość kto ma role wielkie a le rowne a iednako długie tak izby zewsząd przekopami abo rowmi słusznemi mogły być obtoczone y ogrodzone/ gdyby tez na groblach w okolicy były drzewka dobre a przez pośrzodek przechody a drogi/ takiez wody przeciekaiące gdyby były przez pośrodek roley/ to wielką lubość y pozytek czyni gospodarzowi.

O Winniczach y o ich pozythkach abo lubowaniu.

Silna roskosz mieć winnice rozmaithego rodzaiu wino dawaiące/ bowiem wszytko to czo starzy ludzie o dziwney mocy a sprawie iagod winnych pisali z doświadczenia w prawdzie sie nayduie/ przetho zaden mądry nie ma sobie tego lekce wazyć. Takiez rozmaitość miestc y czasow abo thez y małe pokosztowanie nie więcey ma wazyć niz pewne a mądre wielkich doświadczenie. Wielka tez roskosz mieć wina rozmaitey farby y smaku/ czego kazdy łacno moze dostać. Takiez y wina są drugie chocia cirpkie a kwaśne/ wszakoz ku lekarstwu barzo bywaią pozyteczne.

O roskoszy z drzew y owoczow ich.

Wielka

Niemała thež roskoß iesth mieč przy własnym domu mnostwo drzew rodzaiu rozlicžnego/ przeto mądri gospodarz skądkolwie može/ ma tego dostawać y kazać sobie nosić/ a sadzić ie lubo ßczepić každe w swym rzedzie. Naprzod roßkoß iesth mieć rozmaite ßczepy/ abo na iednym drzewie roznego rodzaiu owocze/ može sie mądry gospodarz domyslić. Těž to miło gdzie drzewa są dobrze xtałtowne a rowno y prosto sthoiące/ przetho trzeba z młodu opatrzać aby gałąski nie rosly krzywo abo zawiło/ ani tež pochyło a bo barzo nisko/ Ktho iedno chce rozlicžnego ßczepienia skoßtować/ može thež rozlicžnego rodzaiu owocze mieć zwłaßcža mießaiącz ieden rodzay z drugim. Gdy by ktorego drzewa gałąske roßczepiwßy nasypał tham na miesťce drzenia prochu iakiegozkolwie korzenia woniaiącego abo laxuiącego/ to iest odmiękczaiącego žywot/ a te czyscie zasie związał tedy owoc na oney gałąsce ktory vroscie nabedzie mocy/ woniey y thež sprawy onego korzenia wnątrz zamknionego.

·/· ·/· ·/· ·/· ·/· ·/· ·/· ·/·

O zwierzetach ktore sie we wsiach chowaią:

Napirwßych czasow sthařzy ludzie tymi sie rzečzami žywili/ kthore ziemia niesprawiana dobrowolno rodziła/ potym ieli role sprawiać a žyty abo zbožem sie žywić. Potym sie ieli drudzy pasterstwa/ a na ostatek poczęli požywać dobytku ktory pasli/ a tyh naßych czasow czynią to rozmaithemi przyprawami y wymyslem kuchennym zbydląth mięsa požywaiąc doma chowanych/ kthorež pirwey wolne były a samy sie po lesiech y pußczach žywiły/ iakož thego ießcze są znaki w niektorych stronach gdzie tych bydląt domowych rodzaie nayduią dzikie a po pustyniach chodzące/ iako są dzikie woły/ kozy/ konie y owce. Przetho iako kthore maią być chowane ku bedzie krotka nauka.

·/· ·/· ·/· ·/· ·/· ·/·

O koniach y o swierzopach.

Ktho chce konie lub zrzebice kupować/ ma obaczyć ich lata/ rodzay/ xstałt/ postawe y wzrosth/ dobroć abo złosc/ zdrowie abo chorobe. Tak koniow iako y bydląth inßych nie rozdarte kopyta maiących tež y rogatych lata mogą być po zebach poznany. Koniowie ku stadu tak maią być chowane abi rzadko abo nigdy na nich nie iezdzono ani ich žadnym obyczaiem nie praczowano/ a tilko ie dwa kroć przez dzień z swierzepiczami ma spußczać/ kto chce aby sie mu dobre a wspaniłe zrzebięta rodziły/ swierzopki pękate/ ani chudo ani barzo tłustho maią być chowane/ nie maią tež być w pracy ani w głodzie ani w zimnie wielkim/ thakiež przestrono maią sthać aby iedna drugiey w ciasnym miesťcu nie vrazíła cisnącz. Zrzebice ktore dobre a wspaniłe samce rodzą/ wthorego tylko roku maią być spußczany/ aby tak wiethßy dostatek czysthego mleka mogły dawać zrzebiętam gdyby sie nie wysiliły. Koń ku spußczaniu ma być pięciolętny/ ale zrzebicza dwieletna može począć. Zrzebie naslußniey ma być chowano na gornych miesťczach suchych a opocžystych/ a tilko do wtorego roku ma za matką chodzić na paßą. Gdyby młodego konia chciał osieść a vkrocić/ maß go pirwey nałožyć lekko a z nienagła dotykać/ thakiež przy nim vždy w sthayni wießać aby sie nałožył dothykaniu y na vždy poglądaniu. Miesťcza końskie wednie maią być czysthe chowane a na noc im słome rozscielać až po kolana ich wysoko ku odpocžywaniu/ a to zasie rano podnosić. Thež grzbiet y wßytkie członki ich dobrze trzeć y czudzić. Pothym znienagła ie do wody wodzić/ a w niey dać im niciałą chwilę aže po kolana posthać/ a tak pirwey niž zasie w sthaynie bedą wwiedzione trzeba im nogi otrzeć y dobrze osußyć/ Dorosły koń/ thylko w zupełnosci ciała ma być chowan dla pewnieyßey iazdy abo roboty gdyž tłustosć zbythnia choroby koniowi przywodzi/ Zasie chudosć czyni mgłego a grubego konia/ koniowi spoczonemu abo barzo zagrzanemu nie godzi sie dawać iesć ani pić/ ale ma być dobrze przykryty/ z nienagła powodzon aže go pot y trud ominie. Deka lniana ku przykry=

ku przykrywaniu potrzebna ieſt koniom thak lecie/ a to dla much abo inßych robakow/ iako y też zimie wełniana/a to dla ciepła/ gdyż zimno zbytnie koniom ßkodzi zwłaßcza ſthoigcym.

./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./.

Nauka obiezdzania y wprawiania koni,

KOnia ktorego chceß obieżdzic abo w robothe wprawić/naprzod mała a miekka vzda ma być nań wzdziewana/ktorey wedzidła maig być miodem abo iakg inßg słodyczg pomazane/ Także go z nienagła rekg wedle ſiebie wodzić/ pothym miekkie ſiodło nań włożywßy tedy y owedy nań wſiadac y przeieżdzac lekko po ziemi rowney thak długo aże ſie wżdy ſiodła y pacholka ćirpieć nauczy/ A gdy ſie iuż thak lekkiey vzdzie y ſiodłu zwyczai/ pothym cießßg vzde y ſiodło włożywßy ieżdzić na nim po ziemi nie rowney iako po roli oraney/a to czaſu zimnego/ vczgc go naprzod kłuſać idrabować/ a potim z pretkoſcig vwraczać abo y ſkakać/ Trzeba go thez wodzić w mieſcie po vliczach rzemieſlniczych iako miedzy kowalmi abo indzie gdzie bywa ßum y kołatanie/ thamże ſie z nim zaſthanawiac/ aże onemu gełtowi przywyknąwßy nie bedzie ſie beſtwił/ Gdy iuż koń bedzie powolen ku obieżdzaniu/ trzeba go ku bieganiu zwyczać/ ieżdżgc na nim wzarań raz w tydzień z iedne czwierć mile/a potym im daley tym wiecey aż ſie biegać nałoży.

./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./.

Jako poſpolicie czudnoſc dobroc/ y złoſc konia poznac.

CZudny koń ieſt ktori ma ſpoſob wielki a długi/ gdy thez inße członki ku iego wielkoſci y długoſci rimuig ſie a zgadzaig. Farba koniowa iaka ſie komu ſpodoba bywa wybierana/ Kthori koń ma nozdrze wielkie a oczy thez wydete/z przyrodzenia ſmiały bywa. Ktori ma ziobra migſße/ brzuch ßyroki a na doł zwieſiſty/ robotny bywa y trwały. Ktori ma goleni y ſtawy w nogach wkoſami długimi dobrze poroſłe też rad robotny bywa Ktori ma ledzwi ßyrokie a nogi długie/ bywa pretki poſpolicie. Kthori ma policzki y czeluſci długie a ßyie krotkg/bywa twardouſty a trudny ku ochełznaniu. Ktori ma wßytki kopyta białe/ nigdy nie bedzie moczny w nogach. Ktori ma vßy długie a zwieſiſte/oczy wpadłe gnuſny bywa y leniwy. Ktori koń przedniemi goleniami czeſto rußa w ſtaniu/poſpolicie bywa złych obyczaiow/ Ktori też ogonem wßytko rußa wzgore y na doł też ma zły niedoſtathek.

./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./.

O niemoczach końſkich:

PRzydawaig ſie niemocy koniom w głowie/ w brzuchu/ we grzbiecie/ w nogach/ w goleniach y w kopytach/tho bywa czaſem z wilgotnoſci złych/ czaſem z niedbałoſci a ze złego opatrzania. Boleſc thez przydawa ſie koniem ze zbythku złych wilgotnoſci w żyłach miedzy krwig bedgcych/ abo thez z wiathrow kthore wchodzg w ciało końſkie/ a tho przez pory gdy ſie zagrzeig/ też ſie im przydawa boleſc w ielitach/ a tho z wilgothnoſci lipkich abo ze zbythniego obiedzenia ieczmienia lub owßa/ gdy we wngtrzu abo w żoładku roſpecznicie/ Takiez dla zadzierzenia zbytniey vryny abo moczu pecherz nadymaigcego. Tym wßytkim niemoczam poſpolite ieſth lekarſtwo dopuſcić koniowi wolno z kobylg po ſtayni chodzić. Takież ſol z octem zmießana barzo pomaga na wßytki opuchliny na końſkim grzbiecie. We wßytkich końſkich niemoczach naparzenie ieſt nalepße lekarſtwo y naposlednie. Wßakoż trzeba konia pilno ſtrzedz y opatrzyć aby ſobie nie pgchał ani gebg dotykał abo o czo nie ocierał/ bowiem dla wielkiego ſwirzbienia przegryzłby ono mieſtce zebami aże do żył abo do koſci.

Poſpolite znamiona niemocy końſkich the ſa,

GDy nie doſtepuie ziemie koń chramaiący tylko końcem kopyta/ma vraz w kopycie ieſli nie zgina przegubu ktorego/ ma vraz w tymże ſtawie. Gdy koń chromy na przodek w obraczaniu na prawo lub na lewo wiecey chramie/ thedy w pleczach ma vraz y bolenie. Gdy koń na zad chramiący w obraczaniu wiecey chramie/w ledzwiach ma bolenie. Gdy koń maiącz grzbiet na doł,skleczony ku ziemi/wychodząc drobno ſtąpa/w pierſiach ma vraz y bolenie. Gdy koń na przodku chramiący gdy ſtoi noge przed noge ſthawia/w goleni ma boleſc. Gdy na zadnią noge chramiący nie doſtepuie ziemie tylko końcem kopyta/thedy w ſtawie nożnym ma bolenie. Gdy koń w ciele lubo wnątrz niemocz maiący/ nozdrze y vßy ma zimne/iuż taki ieſt napoły martwy/a ieſli kthemu oczy mu wpadną a łzy z nich cieką taki nikakie żyw nie zoſtanie. Jeſt wiele inßych znamion poznaniu ſmierci abo wybawienia końskiego/ wßakoż iż ſie te niemocy oſobliwych tyczą kxiąg/a przi nich bywaią wypiſowany/przetho tu ſą opußczone.

Jako poznac końska niemoc nie vleczona.

ROzgrzywoſc abo myßy w głowie kthory koń cirpi/ a wypußcza noſem vſtawicznie wode lipką a zimną trudno ma być żyw. Gdy ciecze przezeń z zadku ßczyra woda tak iż gnoiu nicz nie znać/ a nie chce ſie to vſtanowić/zdechnie wrychle. Gdy koń maiącz guzy a gruczoły pod skorą/poſpolicie ſie poci a wßythko ciało na nim drzy/ trudno ma żyw zoſtać. Gdy koń cirpiący niemocz z zimna/gdy ma głowe napuchłą/oczy wypukłe/głowe nisko noſi/vßy zwießa zimne/ thakież zimne ma nozdrze/ trudno ma żyw być. Gdy koń dichawiczny z cießkoſcią wypußcza duch z noſa takież y z garła y wßytka mu ſpuchnie ßyia lub gardło/trudno ſie ma zoſtać.

./. ./. ./. ./. ./. ./. ./.

O Wolech y o Krowach.

DAl skolskich czterzy ſą ſtopnie/ pirwßy ſtopień ieſt cielecy/wtory iuńczow abo iałowiąt/ trzeci młodych wołow/ czwarty ſtharych wołow. Ktho chce kupować ſthado krow ku chowaniu/ naprzod ma obaczyć iakie krowy godzą ſie ku pożytku/bowiem ktore ſą doſtałe a zupełnych lath/ lepße ſą natho niż młode abo iałowki/ kthore thez maią członki dobrze mięſſze a vrodne iedne z drugimi zgodne/ te ſą kthemu nalepße/ Stanie lubo mieſtce ku chowaniu wołow y krow zimie ma być tiche a ciepłe niskie lubo padoliſte/ zaſie na lato mieſtcza ich ſtania maią być chłodne/ gorne abo gdzieby wiathr przewiewał/ a w takowych ſtayniach ma być po ziemi piaſek abo iednak drobne kamyki/thakież y droga do nich ma być kamienim vſlana. aby thak wilkoſc mogła ſciekać/ a lod żeby ſie tam nie zaſtanawiał/ takież od połnocy ma być nieiaka zaſłona. Trzeba opatrzyć żeby bydło geſtho nie ſtało a to dla gnieciecienia y też dla bodzienia/iednak y lecie thrzeba ie pilno zawierać tą gdzieby im ſlepie/ bący abo inße chrobactwo nie ßkodziło/ Trzeba też pod nimi zawße dobrze ſłomy podſcielać/ aby thak tym miekcey odpoczywały/ Lecie dwa kroć a zimie raz do wody ma być bydło wyganiąno. Woły y też krowy zdrowe a czyrſtwe po thym poznać ktore chnet ſie rußaią dotknione abo zaphnione/ktore też maią członki mięſſze y wielkie/vßy nie zwieſiſte ale wzgore ſtoiące. Jednak to ieſt poſpolite poznawanie czudnoſci y mocnoſci wołow/ gdy członki maią wielkie/ rowne/ thak iż miedzy nimi bedzie prawa proporcia/ to ieſt zgodnoſc y rymowanie.

O Owczach:

DObre Owcze poznać po ich wieku ſrednim/to ieſt gdy nie ſą barzo ſtare ani też iagnieta prawie/ ale troche daley niż roczne. Takież z poſtawi dobroć ich może być poznana ieſli ſą

na iesli sa cielisthe a wspaniłe/ wełna na nich gesta cienka y wysoka/ thak iż wszedy iednako wzroscie tham gdzie ma być. Zdrowe owcze tak poznać/ gdyby ktho oczy owcy roztworzywszy obezrzał tam żyłki na błonce miedzy powieka/ bedali rumiane a subtilne iest znamie zdrowey owce/ Ale żyłki białe abo czyrwone gdy iedno beda miąsze/ znamionuia chora owce/ Thakież gdy sie owcza nie da ciagnać za skore na szyi tuż przy głowie/ iest znamie zdrowia/ ale gdy tam skora h net odewstawa iak skoro pociagniesz/ znamie iest niezdrowia/ Jesli też smiało chodza owce po drodze sa zdrowe/ ale iesli mgło a głowe schylliwszy/ sa niezdrowe. Przez wszythek rok owce trzeba dobrze napasać thak doma iako y na pastwie/ bo iesli inaczey tedy musza być chore.

Nalepsze thez ich owczarnie bywaia/ kthore nie sa na miesczu gornym ale w cisży gdzie by wiatr barzo nie przewiewał/ gdzież tło abo ziemia na dnie ma być dobrze słoma naściełana/ a nalepiey iżby pochodzisto tham było aby mocz y mokrosc zawsze sie ko doku sciagała/ gdyż takowa mokrosc wełnie szkodzi/ roszki y pietek ich psuie. Pastwiska owczam nalepsze sa ktore na nowinach abo na suchych łakach bywaia / bowiem na mokradlnich pastwy barzo im sa szkodliwe/ takież y w lesiech dla wełny nie dobrze im bywa. Częste potrząsanie soli czyni owczam wielka ochłode y posilenie.

./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./.

O Pczołach.

PCzoły rodza sie czasem iedny z drugich gdi sie roia/ czasem też drugdzie ie mnoża z ciała wołu młodego. Pczelnik ma byc na miescu ciasnym a dobrze ogrodzonym/ gdzieby bydło nie dochodziło/ gdzie by też kwiatki były blisko abo drzewa kwitnacze. Nalepsze sa pczoły drobne/ pstre a okragłe/ to iest nie podługowathe. Znamiona zdrowych pczoł sa te/ Jesli roy ich iest gesty/ samy thez gładkie a lsniace/ robota też ich iesli bedzie rowna a gładka/ Zasie niezdrowe bywaia ktore sa kosmathe/ nie gładkie a iakoby przyprószone/ Kto chce pczoł nabyć tedy nalepiey ich z miesca bliskiego dostawać a nie z daleka nabywać/ bowiem w powietrzu nie zwykłym trudno sie maia zostać/ Kto by ie też chciał przynosić/ czasu ma patrzyć/ bowiem na zime źle ie ruszać/ gdyż tak przeniesione trudno sie tam zwyczaić moga/ ale na wiosne nalepiey/ abo czasu wiosny.

./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./.

O Ptakach y ich imowaniu y thez chowaniu.

WSzytkich ptakow drapieżnych ta iest natura/ iż radniey samy nizli w stadzie lataia/ przeto żeby w kupie nie mieli sobie towarzysza/ a nieprzyiaciela swego kto sie na nie nasadza poznawaia z swego przyrodzenia/ przeto sczebiecza abo vciekaia kryiac sie gdy go pozrza. Pthacy drapieżni gdy maia karmiey dosthatek zwłaszcza miesa thez czasow swych słusznych/ a gdi im krzywda nie bywa/ abo gdy nie bywaia wypłaszani/ thedi nie łatwie od swych panow odchodza. Ale kiedi pan nie czyni krolі iasthrzabowi abo insżemu ptakowi tako[illegible]mu/ łacno go straci zwłaszcza gdy go drazni/ gdyż taci ptaci barzo łacno sie rozgniewaia a sierdziwi sa.

Sokoły trzeba chować y trzymać wtey mierze tłustosci lubo sytnosci/ w ktorey doznasz iego być nasmielszego ku chwytaniu pthakow a pospolicie wszytkich ptakow drapieżnych iednaka iest natura. Ptaki iedny chwytaia y gonia drugimi ptaki drapieżnymi/ iako sokolem iastrzabem/ krogulcem y inszemi/ bowiem takowemi może gonić kaczki/ gołebie/ y insze/ czasem też y zaiace. Sieciami iepak gesi łowia żorawie/ bociany/ y też kaczki/ a tho gdy na wodzie bywaia sławiany/ abo niegdzie przi wodzie gdzie sie pomecza. Sieciami ktore zowa poły/ a drugie pompki łowia gołebie/ sinogarlice/ zieby/ strnadle/ y insze małe ptaki. Koszczepem abo potrzaskiem imuia sie mali ptacy gdy kto vmie piszczałke (abo kuwiek iako niegdzie zowa) na to przyprawić/ padaia też na to y srzedni ptacy/ niektorzy też wietszy iako sa sroki/ wrony/ y insze takowe/ gdy na nie nieczo nastrnoży. Kuropatwy sakiem łowia abo iastrzabem lubo ptakiem inszim drapieżnym/ takież y przepiorki/ chrosciele y inszy takowi ptacy siatkami abo krogulczami moga być imowani. Aczkolwie wszelki ptak może być s[illegible]

że być sidłem vsidłon za nogi lubo za szyię/ na y ponecie/ wszakoż narychley przy iego gniazdzie. Takież lepem wszelki pthak mały y owszę y srzedni może być poiman. Wybadawszy mieystce gdzie ktory rodzay ptakow rad przebywa. Strzałką lepak wszelkiego ptaka srednięgo y wielkiego może pożyć/ iako z kusze/ z łuku/ z proce ktho vmie/ ale sie na tho trzeba ćwiczyć. Takież z rusznice nie thylko ptaka ale y zwierze może zeydz by thylko po wietrze nie zawoniało ognia. Zwierze zwłaszcza małe może imować sieciami/ sidłami/ słopczami/ kuszami na to przyprawnemi/ drugie też y trzcinami/ iako liszki/ wilki. Ryby pospolicie sieciami nalepiey bywaią łowiony/ przeto tu o nich nie chce powiedać/ gdyż to rybitwi dobrze vmieią.

Czo ma byc czyniono Każdego Kxieżyca.

B Edzie ostatek naszey powieści/ iako gospodarz wszelki mieć może rychło na pamięci wszytkie roboty/ iakie kthorego kxieżycza przez czały rok maią być robione/ aby vmiał to roskazować czoby iemu było ku pożytku/ żeby czeladz nigdy nie proznowała/ A tho będzie tu na krotce popisano czo w inszych wszytkich kxięgach szyroko iest powiedziano.

Czo robic kxieżycza Stycznia.



Miesiacza thego zwłaszcza w cieplych krainach dobroć abo złość ziemie/ wody/ powietrza y mieystcza (na kthorym by chciał mieć folwark) może być obaczona y poznana/ aczkolwie w miernych lubo w zimnieyszych krainach snadz to lepiey niedy może być obaczono/ wszakoż w cieplych może dwory y domy budować/ ale w zimnych tilko drzewo kn budowaniu rąbać a gotawać. Może też tego czasu gnoy nowy gotować a stary na rolą wywozić. W cieplych ziemiach tego czasu sieią boby/ grochy/ cieciorki/ ale w zimnych trudno może być oranie/ y owszem byłali by rola mokra nie ma być tedi tikana ani pirwszy raz. Thez w cieplych stronach mogą być winnice gnoiony y obrzczowany/ Zasię y w zimnych nie wadzi w przygrodkach sadzić pestki brzoskinio we/ migdałowe/ śliwowe y insze/ zwłaszcza gdzię nie zamarznie/ y drzewa też ktore kliy puszczaią z siebie/ tego czasu mogą być sadzone/ nie będzieli ziemia barzo mokra. W then czas sie godzi łąki nowe wyrebować a żerdzi do winnic abo do chmielnikow/ takież y drzewo ku paleniu czoby przez czały rok dosyć było gothować. Wszelkie thez sedy y naczynie w domu potrzebne w then czas ma być gotowane/ zwierzęta lesne łowić/ a pczoły z mieystcza na mieystcze przenosić.

Czo robic miesiacza Lutego:



KXieżycza thego tho wszytko czo w pirwszym napisano może być robiono. Wszakoż w zimnych krainach pothrzeba żyta młocić a ku siamiu na iarzyny gothować/ W ziemiach cieplych może iuż być słuszne szczepienie/ w zimnych tylko płonek sadzenie abo szczepow przesadzanie. Tego też krieżycza mogą być gnoione winnice y obrzazowane/ takież y insze drzewa nie szkodzi oprawiać obrzazuiącz od zbytkow suchych/ wąsiennice gniazda z drzew zbierać/ leczby wielki mroz był abo śnieg. Może też tedy lasy zasadzać blizu przy domu przynosząc a sadząc drzewka leśne Wiridarze też tak ziołam iako y drzewkam thego czasu mogą być gothowane y wyprawiane zwłaszcza w miernych stronach/ w zimnych lepak tylko drwa wozić a około polowania sie obierać/ Thego thez czasu bydło domowe może być kupowano/ zwłaszcza woły ku oraniu/ wieprze też kupować tak ku biciu iako y ku chowaniu. Pawy/ gęsi/ kokoszy/ gołębie/ w ten czas poczynaią gorętszy być a tak sie gotuią ku noszeniu/ przeto w ten czas trzeba im gniazda gotować. Mogą też tego czasu pczoły być kupowany/ zwłaszcza na kończu/ Trzeba ie też w ten czas często podkurzać y od zagniłości opatrzać/ złe wodze ich mordować/ wszakoż to ma być rozumiano o cieplych krainach/ gdzie Luty tak cieply bywa iako w zimnieyszych Marzec/ bowiem tam y ogrody sprawiać a nasienie rozsiewać/ iako iest kapusta oboia/ czosnek/ cebula/ luk/ lakthuka/ kopr oboy/ łoboda/ szpinak/ pasternak/ piotruszka/ mak y insze pożytki domowe/ gdyż w zimnych stronach z tym wszytkim musi do Marcza czasem y daley czekać. Ma też to wszytko rozumiano być o dniach kxieżyczowych/ a nie licząc od iego nastania.

Czo czynic w Marczowych dniach.



MIesiącza tego godzi sie rolą zwłaszca w miernych sthronach gdzie zbythnia mokrosc nie przeszkadzała/ ale gdzie ziemia przydzie w miare średnią miedzy wilkością y też suchością. Thedy sieią żyta lubo zboże iare/ iako owies/ ieczmień/ grochy/ boby/ pszenice też y rez iarą/ a w cieplych stronach tego kxieżycza plewą y wyprawia a the zboża kthore siano w Styczniu abo w Lutym. Proso też ber y manne tedy może siać/ aczkolwie niektorzy oracze to odkładaią na inszy czas. W ten też krieżyć podnoszą winne macice/ obrzazuią/ sadzą też y szczepią/ a tak y w winnicach kopaią ieśli ziemia będzie sprawna mierną suchością/ bowiem gdy iuż wina poczną kwitnąć około ich ruszać nie godzi sie. Ten też czas dobry iest ku zbieraniu latoroślek ku szczepieniu/ płonki też mogą byc sadzone y drugie szczepiony y owszem tego czasu wszelkie ogrodi y sadi czo nalepiey możesz wyczyściay y drzewa oprawiay/ zwłaszcza ty ktore klyu nie puszczaią/ Ogrody gnoiem tego czasu masz opatrzać/ zagony lubo grzędy abo lechy czynić/ nasienie siać wszytkich pożytkow ogrodnych wyssżey wypisanych/ iako thez są ogorki/ banie abo korbasy/ dynie/ citrulle/ czosnek też luk y cebula y insze. W zimnych lepak stronach w ten czas dopiro łąki wyprawiaią/ wypalaią/ y insze sprawy czynią/ ktore w kxieżyczach pirwey napisanych są wyliczone. Tego też czasu wina maią być przetaczane ku długiemu chowaniu aby nie sqwaśniały/ a to czynic czasu pogodnego gdy wiatr z polnocy powiewa. Drudzy też wina mgłe przewarzaią aby tym trwalsze były na długie chowanie. Nalepiey tego kxieżycza bydło kupować domowe/ iako woły/ konie owcey świrrzebi/ świnie y insze/ Pczoły też mogą byc kupowane/ y domowe dobrze opatrzane.

Czo czynic kxieżycza Kwietnia:



WEsthli by sie czo Marcza omieszkalo z tym czo narychley pospieszay Kwiethnia/ iako sprawiać role ktore byly marcza wilgotne/ a suche thego czasu wtory raz mogą być orane/ winnic kopać w then czas nie opuszczay też y w zimnych stronach/ wina też mgle maią być przethaczany/ w then czas siey konopie/ cicer/ manne/ tatarkę/ Takież wina rozstawiay/ drzewka szczep y okopuy/ brzoskinie mogą być szczepione/ Ogrody thęż y sady w ten czas ogrodzay aby od bydla byly wolne. Tego też xieżycza możesz sadzić banie/ ogorki/ malony/ dinie y citrulle/ laktuka/ ćwikla/ loboda/ marchew y insze pożytki/ thakież y zioła wonaiące w ten xieżyc siać nie opuszczay/ kopay kucmerki y pasthernak dla iedzenia chcesz li by więc to nie wyrosło. Tego też xieżycza w cieplych krainach mogą być owce strzyżone/ iagnięta znaczony bywaią/ w ten czas barany do owiec przyłączać/ takież konie y osly z ich swierzobkami spuszczay/ Golebiam golebińcze naprawiay/ a kokoszy y gesi nasadzay/ rybnikow/ gdzie możesz pczoly też kupuy y opatrzay.

Miesiącza Maia czo ma byc czyniono/



TEgo miesiącza rolą tlustą na kthorey woda dlugo stala masz sprawiać/ gdy sie iuż zioła y chwasty puszczą/ wszakoż poki iesżcze nie okwithną abo siemiona ich sie nie dostoią. Suche iepak role w ten czas mogą być wtory raz orany. Tego xieżycza mało nie wszytkie rzeczy siane kwitną/ przeto sie ich nie godzi barzo ruszać okolo nich oprawuiąc/ ale maią być w pokoiu/ chyba pszenice owsy/ rez/ ieczmiony mogą być plewiony/ Palladius powiada iż tego xieżycza drzewo ku budowaniu może być rąbano gdy sie imie listem zakrywać. Winnice thego czasu wtory raz mogą być kopany y obrzazowane od zbytnich latorosli potrzebne tylko zostawiaiąc. W zimnych krainach tego dopiro xieżycza ma być szczepienie/ zwlaszcza drzew rostosznych iako są figi/ oliwa/ brzoskinie/ abo z nich mech abo skorę starą możesz ostrugować/ aczkolwie Marca y Kwietnia może też to być czyniono. Na miesczach też mokrych w ten czas dopiro sieią fasol/ cicer/ y insze grochy. a kto by przed tym nasiał slonecznego grochu dla nagnoienia ziemie/ tego xieżyca ma gi wywraczać aby tak gnil na roli/ bowiem stąd bywa niemaly pożytek ziemi iakoby ią na gnoił/ Tego też xieżycza ogrodi sprawuy na ktorych by chcial siać na iesień/ tam masz gnoić abo pirwszy raz wzrywać/ w ten też czas sieią Koriander/ rutę/ szalwią/ y insze zioła maią być rozsadzany y mnożony. Tego xieżycza maią być trzebiony lubo klesniony woly/ konie y barankı/ Owce też w ten czas strzyż. Seri tworzyć/ maslo czynić/ aczkolwie inedı nie zle/ wszakoż w ten czas nalepiey. Tego też xieżycza pczoly możesz podbierać/ opatrzać/ a wodze ich ktorzy sie na kończach plastrow zalegaią masz pomordować.

Czyrwcza Miesiącza czo ma byc czyniono:

KXieżycza thego roley pirwey oraney wthory raz sprawiać nie omieszkaway/ lesne a żarosle role masz thedy wykopawać drzewa wykorzeniaiąc/ abo wielkie obrebuiąc dla poschnienia/ A w zimnych sthronach tho czo by sie Maia omieszkalo możesz poscignąć tego xieżycza/ gdyż w cieplych żyta ozimie iuż sie dostawaią/ łąki thęż mogą być sieczony tego xieżycza/ iablka y gruszki gdzie na drzewie gesto rostą trzeba przerzadzać suche abo niezdrowe obierzaiąc/ aby sie potym galęzi nie lamaly/ abo zdrowy owoc aby sie od niezdrowego nie psowal/

iagody iako trześnie/ wiśnie w miernych stro-
nach w ten czas bywaią zbierany. w ciepłych
lepak wyke/ fangrel bydłu ku żywności sieką/
bob y słoneczny groch podsiekaią dla gnoy-
ności ziemie/ takież y owoc pomagranowy w
garnki abo w iakie insze naczynie z gałązkami
wpuszczaią/ aby tham thylki owocz wzrosł ilkie
bywa takowe naczynie. Thedy theż może być
szczeplenie obyczaiem emplastrowania/ tho



iest skorke z paczkiem z dobrego drzewa z miazgą wyrzniona/ w plonke lubo w podleysze drze-
wo/ miesce iey też tylkie ile sama iest vczyniwszy/ wstawiaiąc/ a to może czynić w grusze/ w ia-
błoni/ w oliwie/ w figach y w inszych drzewach ktore tłustą a miększą miązgę maią. Tego theż
czasu mogą być łąki siecżony poki ieszcze kwiat nie oschnie. Cielęy też tego krzieżycza mogą być
trzebieni. Syri działać a w zimnych stronach owce strzydz możesz. Pczoły trzeba thego czasu
podbierać (lubo łazbić iako barthnicy zowią) zwłaszcza gdzieby w hulach wiele miodu było/ w
thenczas też pczoły poczynaią sie roić/ przeto przy nich trzeba stroza mieć aby nie vciekły/ hu-
le też gotować aby ie miał w czo sadzać.

W Miesiaczu Lipczu czo ma byc czynioно.

Lżycza vgori maią być orany wtory raz
aby trzeći iako gdzie nosi dzierżawa/ W
miernych stronach też y pszeniczę żąć po-
czynaią/ gdyż w ciepłych iuż po żniwiech by-
wa/ Łąki lesne y dąbrowne thedi mogą być
sprawiane/ Na ostatku krieżycza dobrze rze-
pę siać y kolnik/ Nowe maćice winne rano y
na wieczor gdy gorączo ominie maią być o-



kopowany y trawą obkładany. Drzewa też około ktorych trawa wysieczona lubo iakie zboże ia
ko sie to na roli przydawa/ trzeba ziemią okopawać y około dołu obsypować/ aby od gorącza
nie schnęły. W miesczach też wilgotnych figi mogą być szczepiony pączkami gruszki/ theż y ia-
błoni może szczepić obyczaiem emplastronia zwłaszcza w zimnych stronach. Jabłka też zbierać
ktore gałęzi obciążaią. Drzewo citrowe może być sadzono zwłaszcza gdi mu pomoc będzie da
wana polewaniim. Tego też krieżycza krowy dobrze z bykami spuszczać/ takież owce z barany
dla płodu/ a w ciepłych stronach może zbierać migdały.

Sirpnia krieżycza czo ma byc robiono.

Sirpień od sirpu rzeczon iest/ bowiem
tego krieżycza iuż wszelkie żyta sirpu a
żniwa potrzebuią thak iare iako y ozi-
mie/ na początku tego rzepę sieią/ zwłaszcza
po deszczu/ thakież słoneczny groch w winni-
czach dla nagnoienia ziemie/ len też zbiera-
ią a konopie w ten czas sie dosthawaią/ a na
kończu thego krieżycza w ciepłych krainach
manne zbieraią ktora bywa gotowa. Orze-



chy/ iagody y insze owoce w ten czas sie dosthawaią y mogą być zbierany. Rola theż trzeći raz
może być orana abo iednak iuż sprawiana ku osianiu na zime. W krainach zimnych listh na
winnicżach przerywaią aby sie iagody mogły dosthawać od gorączości słończa/ ale w ciepłych
ieszcze wiecey grona zasłaniaią aby nie wysychały/ thego też czasu agrest czynią/ y owszem w
ciepłych stro

ciepkych stronach gotuią sie ku zbieraniu wina/ Może thez thego czasu szczepić drzewa na emplastr iako vczy Palladius/ a nalepiey tego krieżycza miesicza przebadać gdzieby chciał sthudnią kopać/ bowiem gdziekolwiek w ten czas wode naydzieß/ pewna rzecz iest iż tam nigdy nie wyschnie/ ale iey zawße bedzie dostatek/ Kuri tez w ten czas y stoky dobrze budować/ a po połowicy tego miesiącza może być siana kapusta y inße takowe zioła kthorzeby chciał przez zime na zagoniech zachować a skoro na wiosnę ich pożywać abo ie przesadzać iak skoro troche odrostą

❡ Wrzesnia Miesiacza czo ma byc czyniono,



Studnie/ zgple y przychodi wodne thego krieżycza dobrze kopać/ Rola tłusta y na ktorey woda długo sthała w ten czas ma być orana trzeci raz y osiewana Role tez maią być gnoiony na gorach mieższey/ a w rowni cieńczey/ zwłaszcza na schodzie krieżycza/ na rolach tez lipkich a redzinnych w ten czas sieią pszenice/ orkiß/ a to czasu pogody/ a w ciepłych stronach tedy sieią ien ktori zową iari/ w ten czas zbieraią prosa/ manne/ bry/ a na gorach tez sieią ktorą drugiego roku żną tegoż krieżycza. Może tez tedy siać słoneczny groch dla gnoienia ziemie/ aby był podsieczon gdy wzroscie/ a to chowaią w ciepłych stronach gdzie gnoiu mało maią. Takież w zimnych stronach list obrywaią na winie/ aby sie iagodi lepiey dostawały/ w ciepłych lepak iuż grona zbieraią ku chowaniu abo ku suszeniu/ z ktorych tez bywa sapa defrictum/ y inße picie przyprawne ku lekarstwu służącze/ W then thez czas zbieraią owoce z drzew/ zwłaszcza dostałe/ w ciepłych sthronach tedi mak sieią/ ogrodi na zime ku osiewaniu sprawuią/ drugie kopaią y gnoią na schodzie krieżycza. Na poczatku tego dobrze sadzic na zime czosnek/ kapusti/ ćwikłe/ rzodkiew/ y inße rzeczy ktorych by chciał skoro na wiosne pożywać/ tez tedi maß nowe łąki gotowac wyprawiaiąc a wykopuiąc ciernie y inße charpeci lubo chwasti doły narownawać/ z łąk tez zastarzałych mech maß w ten czas zbierać chczesli ie z nowu odnowić. Pczoły tez w ten czas godzi sie podbierać/ wosk czynic/ miod wytłaczać.

❡ W miesiaczu Pazdzierniku czo ma byc czyniono.



Od Pazdzierza wezwan ten krieżyć/ bowiem w ten czas lny y konopie ku przedzieniu sprauiaią/ aczkolwie pirwßego przed nim krieżycza trzeba około tego poczynać/ mogą tez tedi studnie byc kopany y przekopy około rol/ a w krainach ciepłych y wolnych dopiro sieią żyta/ iako są pszenicza/ rez/ ieczmień/ orkiß y inße/ a gdzie ieszcze wina nie zebrano w ten czas potrzeba ie zbierać/ zwłaszcza kto chce mieć iagodi dostałe. Tego krieżycza gdzie iesth ciepłe a suche powietrze/ gdzie thez chuda a sucha ziemia/ gdzie iest gorzysto tham nalepiey wino y owßem wßelkie drzewa sadzić niż inedi/ aby deszcze ktore na zime abo tez zimie bywaią przeciw suchosci ziemie były im pomoczne. Tego tez czasu zwłaszcza na kończu ma być zakrywana wßelka maćicza/ a zbythnie korzenie tez ma być obsiekano/ wßakoż gdzie twarda zima nie bywa może być tak na wirzchu zostawiana/ ale gdzie gwałtowna zima bywa/ trzeba wino dobrze gnoiem obwarować nizli mrozy zaydą/ a bedzieli iuż ziemia w ten czas gdi wino zakrywaß nieiako zimna y namarzła/ tedi gorącym gnoiem około maćice po troße maß obkładać/ tedi nie bedzie tak barzo ßkodzić. W ten tez czas w ciepłych stronach oliwne sady sadzą y wßytko sprawuią czo ku oliwnemu drzewu służy/ Zrodła tez y przekopy w ten czas godzi sie wyczysciać/ grußki iabłka y drzewa inße ktore sie

zimna

zimna nie boią może ßczepić y przesadzać zwlaßcza na mieśćzach cieplych a suchych. Migdalowe kostki/ brzoskiniowe/ sorbowe y sliwowe mogą być w ten czas w przegrodkach sadzone aby weßly hnet na wiosne/ Ogrodi też maß gnoić ktore chceß na wiosne mieć gotowe ku sianiu Tego też czasu sieią czosnek/ czebule/ kopr/ spinak/ kuczmerke/ pasternak/ kmin /lebiotke/ kapari twikle/ a por na wiosne siany w ten czas ma być przesadzan ku nasieniu iako Palladius uczy a trzeba gi okopawać aby thym wietße glowki rosly/ od pczol thež w ten czas miod odbieray y wßytke wząze nakazoną.

Listopada kxiężycza czo ma byc czyniono:



Mjesiącza Listhopada w cieplych kraiach ießcze sieią pßennice/ rez/ ieczmien y inße żyta/ zwlaßcza na początku/ a na ostatku sieią bob na scierniskú nie zoranym/ len też y soczowice/ y owßem przez ten wßytek czas okolo winnic może tam być sprawianie/ wßakoż w zimnych abo y w mieżnych stronach to być nie może/ y owßem tego czasu maćie trzeba dobrze okopować y przykrywać /a mgle gnoiem obkladać/ po wßytkiey thež ziemi w winnicy zwlaßcza w stharey/ thedi maß gnoy roztrzesać/ okolo pniakow gnoiem obkladać/ a nisko latorosli od maćice zrzynać na trzy abo nadaley na cztery stopy od ziemie poki są smagle a skora na nich prawie zielona/ W ten też czas y ßczepy iesienne maią być opatrzane dla pomarznienia zwlaßcza gdy iest czas pogodny. Tego też kxiężycza oliwe kiedi sie pocznie mienić zbieraią/ drzewa oliwne sadzą w cieplych stronach takież niespuly/ figi/ brzoskinie y kaßtany/ w zimnych może sadzić pkonki iablonowe/ grußkowe y inße drzewa lesne ktore by chcial przy domu mieć abo sobie z nich gay nasadzić. Mogą też tedy y wielkie drzewa byc przesadzane/ zwlaßcza z ziemią przy korzeniu zosthawioną wierzchnie galęzi obciąwßi ale korzenia nie obrazaiąc/ wßakoż gnoiem trzeba dobrze oblożyć. Thego kxiężycza materią na budowanie drzewiane godzi sie rąbać zwlaßcza na schodzie kxiężycza. Owce też możeß z samczami spußczać /takież y kozy aby iak skoro na wiosne mogly sie wychować/ wieprze thež thego czasu do mowe biią/ zwirz gonią y wiele ptakow wielkich kowi[?]c może.

Grudnia kxiężycza czo ma byc dzialano:



Grudzień kxiężyc od grudi rzeczon iest/ bowiem thego czasu mroz wielką sile bierze a ziemia marznie y gruda na niey bywa/ w cieplych stronach thego kxiężycza sie a bob ktori po zimie na wiosne wschodzi. Tedi też drzewa ku budowaniu mogą czysćie być rabany Takież y drwa wozić dobrze zwlaßcza z mokrich laso. v doko lecie przystep być nie może. Maß też gotować chrost koly y żerdzi na grodzenie plotow/ Z prąciaplec koße/ polkoßki/ klatki y skrzynki/ y wiele inßego naczynia w dom potrzebnego możeß sobie nagotować y naprawić doma siedząc czasu zimna lubo niepogodi/ Wßakoż kto iest rączy może w ten czas lowić ptaki/ lißki/ zaiące y ine zwierzi ny tak sieciami iako y inakßem wymysly to iest i[?]em/ slopcami/ potrzaski/ sidlami/ abo iako zdzie obyczay iest/ A w tym temu bedzie koniec.

Zaleczanie gospodarstwa wieyskiego,

IEśli kiedi przed tym chciwość oracztwa/ y żywot praczowaniu poddany zdał mi śię roskoszny y miły/ teraz trzech kilka dni/ kthorychem w oyczyznie mieszkał/ daleko od przykrości dworskich postawiony/ naroskosznieyszy y namilszy być obaczyłem/ miłego odpoczywania/ poczćiwego sprawowania/ y miernego roskoszowania pełen. Bom poznał ten obyczay y sposob życia/ ktori wiele zacnych mężow/ odłożywszy na stronę rzeczy mieyskich frasunki/ sobie wybrali/ iż ma być nawięcey pożądany/ gdyż w nim życie spokoyne/ wolne/ pocćiwe/ śmierności przyłączone/ wieśc możemy/ iż thez nie dziwuię śię chćiwości Horaciusowey kthorą miał żyć przy roley/ gdy w Rzymie mieszkał. O czym pisze do Mecenassa.

O rus inquit, quando ego te aspiciam, vel quando licebit,
Nunc veterum libris, nunc somno & inertibus horis
Ducere sollicitæ iocunda obliuia vitæ?

A zaiste iesli ktora iest droga pilnować około cznoty y nauk/ te koniecznie/ iest iawno być/ odsadzoną od złości/ a poczćiwości bliską. Y nie mnimam tak wiele od vczonych dobrze mężow o oraczstwie piszączych być chwaloną/ iako wiele dostoynośc iey y zasługi ku człowieczemu rodzaiu widzą śię pożedać. A bych opuścił/ ktore pożytki z oraczstwa obaczamy/ bych tez niewyliczał zyskow obficie rozlicznych/ ktorych przydawa/ iako wielka roskosz y spokoyność iesth przy roli/ iako wielkie trosk osłabienie/ iako wielkie roskoszowanie przyrodzone/ iako wielka cznota w tym to życiu nayduie śię. To samo iest człowieczey naturze y vżywaniu zwłaszcza przydano/ ktore wszytki potrzeby ku żywności y ochędożności służącze nam dostatczą y przyprządza. To iest ktore od wzburzenia mieyskich frasunkow odłożone/ iakoby z nieiakiego alkierza/ insze iakoby w nieprzespiecznościach morskich położone/ opuszcza y wzgardza. Tho odłączono od złych przykładow przygan/ opuściwszy poswarki sądow y zamowek/ samo tylko około siebie/ y dobrey myśli pilnuie. To wzgardziwszy zbytnie żądliwości/ y porzućiwszy wszelkiey czći domaganie/ ani zbytnich rzeczy żąda/ ani nabytych źle vżywa. Tho nicżemno ważąc zatrudzenie ludzkie y przełożeństwa nad pospolitim człowiekiem/ vczćiwego vżywa prożnowania y wszelkiey spokoynośći/ ku czemu barzo rzadko przichodzą ći ktorzy mieyskich spraw pilnuią/ y spodobania pospolstwu zabiegaią. To iest prawdziwie philozophicy naśladuiączych wodz/ w ktorim możno iest taiemnośc rzeczy śpiegować/ y dobre obyczaie łatwie zagarnąć. To iest dobrym/ tho mądrim/ to vczonym mężom/ to krolom y Cesarzom godne ćwiczenie. Cirus on Perski krol/ od Xenophonta znamienicie wysławiony/ zwykł śię był przechwalać/ maiącz ogrod rękoma swymi zaprawiony/ y drzewa porząd rozsadzone. Dioclecian odłożywszy klenoti Cesarskie/ przy folwarku Salonie chćiwością oraczstwa mieszkał/ iż to samo widzi śię ludziem vżyczać prawdziwey spokoynośći/ y tez od frasunkow zbytnich odstąpienia. Ten stan żywota gdyż wiele mądrych znamienicie wychwalali/ wszakże nasz Cicero w oraciey kthorą czynił na mieśćzu znałow okrethowych/ wszytkich chwały/ moim obaczenim/ widzi śię przechodzić/ ktori oraczstwo powiada być mistrzynią miernego życia/ pilności y sprawiedliwośći/ daleko od żądliwośći odłączone/ a poczćiwey vczynnośći przyłączone. Ktora chwała nie wiem ieśliby ku inszemu stanowi życia mogła być przyłożona. Wiele znamienicie vczonych mężow/ aby ku wywiadowaniu skrytości philozophicy y ku domyślnemu nauk dobrych wyrozumieniu/ łatwiey y isthotniey mogli pilnować/ opuściwszy miasta/ vdawali śię do folwarkow/ ku osobnemu życiu/ kedi dni swoie w wielkiey spokoynośći/ y prożnowaniu poczćiwym/ przewiedli. Wiele ich zaśie/ przełożnośćiam mieyskim przyległych/ ktore wzburzenie nawałnośći mieyskich/ ku trudnośćiam y nieprzespieczeństhwu przyparło. Marcus Tullius/ mieyskie życie przekłada nad osobne/ y chwali thy ktorzy śię ku rządzeniu pospolitego dobra vdali. Ale Demostenesowi y wiele inszym barzo wymownym mężom racżey śię widzi/ żadnych vrzedow pospolitego dobra nie przyymować. Aczkolwiek chwała wymownośc Cicerona w tak wielkiey wielkośći panowania/ y w thak wielkim rozszerzeniu dostoynośći/ łatwie swoiego wyroku może bronić/ gdyż ty rzeczy kożdego/ rozumu nie pospolitego/ człowieka/ mogą pobudzić y podnieśc ku żądaniu chwały y czći. Wielećiem rażyw mieśćiech moc wymowy/ y rozumo chwała. Ale zaśie wiele vsiłowania/ y pracz barzo wiele/ vstawiwszy sobie życie troskliwe/ bywa takiowym mężom/ y rozmaite przypadki fortuny

Zaleczanie.

Ja tez ktoremu ſie podoba ſpokoynoſc y odpocżywanie iuż w lata zachodzgcemu/ mieſzkaiącego przy folwarku zaleczam/ a thego zwłaßcza/ ktori od prace ogrodney/ ku naukam iakoby na zamek vmyſłu może ſie vcice. Ani ia tez teraz gburskie/ abo kopania/ abo orania/ y ßczepienia roboty własnym potem/ radze być podeymowane/ bom nie ieſt z towarzyſtwa Serranow ani Cincinnatow/ ktorzi od pługa ku ſenaczſtwu byli przizywani. Nie ieſtem ſtarßi iako on Scipio Aphrican/ o ktorim Seneca piße/ iż mieſzkaiącz na wygnaniu przy rzecze Linternie/ ſwemi rękoma rolą ſprawował. Bo rece moie zwyczaynieyße ſą ku pioru niźli ku robocie gburskiey. Ale zaleczam życie ſpokoyne/ ktorim żywiemy przy oraczſtwie/ chwale ſprawowanie rzeczy oraczkich/ y dowcip zaſiewania y ßczepienia abo ſadzenia/ robote lekką/ kthora ciało trocha przetribuie/ y potwirdzi/ Chwale miernoſc życia/ ſtateczność żywota/ vżżenie vmyſłu/ czo ieſt prawdziwy obyczay wyrozumienia philozophiey. Bo przy nim mieſzkaiącego nie ciſnie gielk ſpraw mieyskich/ ani troſkliwe zabawienie/ nie trapi tez myſli zbytnia dworność wywiedzenia tez ſie nie wywiaduiemy tego czo ſie po wßytkim ſwiecie dzieie. Nie bywa ſen przerwan zbytnimi troskami. Nie myſli tez zarazliwa zazdroſc/ ani zrzącza nienawiſc/ zdradi bliźniemu. Nie przypadzaią tez warſtati złoſci po mieſciech ſie tulaiącze/ ku złym nieſłuſznoſciam/ ani thez ku inßym rozmaitim niewczaſnoſciam/ ktorich mieyski a zatrudzony żywot vſtrzedz ſie nie może Ale miłe a przeſpieczne vſpokoienie ma być nad pożyteczny żywoth przedane. A odpocżynienie vczynnoſci ſtateczney pekne nad wßytki doſtoynoſci y przełożeńſtwa ma być wyſadzane. Ten żywot przed tobą duſnicy wychwalam/ ktorego wiem częſciey ſie skłaniać ku folwarku iako ku portowi/ z mieyskich niełatwoſci y załarżek. A kochać ſie barzo w ſprawowaniu folwarku/ y zabawiaiąc ſie niciako y około ßczepienia y około rozſadzania drzew/ ktore zaiſte ieſt człowiekowi vczonemu y wolnemu godne ćwiczenie. Napominał bych cie ku tey ſprawie życia/ by abo twoia maietnoſc/ abo czaſy pozwolily. A wßakoż ieſli czeſto ty gielki mieyskie/ ktoremi z muſzenia bywaß obowiązan/ vſpokoiß roskoßą y weſołoſcią folwarku. A ku ſwobodzie vmyſłu/ kthorey thez czytaiąc y odpocżywaiącz doſtanieß/ niekiedi ſie wyzwoliß/ poznaß iżeś ty niekiedi ſobie żył. A czas ten tylko twoy być/ ktori abo ku vżżeniu pracz oraczkich nałożyß/ abo ku dobrym naukam gi vdaß/ ktora ieſt nawiętßa ze wßech y poczciwa roskoß/ y nad inße pożądliwßa. Miey ſie dobrze.